Andrzej BIERNAT, Edward WOŹNY

ŁOWIECKI PORADNIK PRAWNY

Zagadnienia prawne w pytaniach czytelników i odpowiedziach prawników „Łowca Polskiego” oraz „Braci Łowieckiej” począwszy od 2006 roku

Kraków, luty 2016 r.

SPIS TREŚCI

1. WSTĘP. 5
2. SPRAWY CZŁONKOWSKIE. 6
2.1 Członkostwo w Zrzeszeniu Polski Związek Łowiecki. 6
2.1.1 Nabycie członkostwa w Zrzeszeniu. 6
2.1.2 Utrata członkostwa w Zrzeszeniu. 10
2.2 Członkostwo w kole. 13
2.2.1 Nabycie członkostwa w kole. 14
2.2.2 Utrata członkostwa w kole. 22
2.3 Zawieszenie członkostwa (urlopowanie). 28
2.4 Członkostwo honorowe. 30
2.5 Odznaczenia łowieckie. 32
2.6 Staż kandydacki. 33
2.7 Prawa i obowiązki członków koła. 36
2.7.1 Prawa członków koła. 36
2.7.2 Obowiązki członków koła. 37
2.7.3 Prace na rzecz koła. 38
2.8 Naruszenie obowiązków członkowskich. 42
2.8.1 Postępowanie w sądach powszechnych. 42
2.8.2 Postępowanie dyscyplinarne. 43
2.8.3 Postępowanie porządkowe. 50
2.8.4 Postępowanie dyscyplinujące. 57
2.9 Procedury odwoławcze 59
3. KOŁO ŁOWIECKIE. 65
3.1 Postanowienia ogólne. 65
3.2 Działalność gospodarcza. 66
3.3 Majątek i fundusze koła. 68
3.3.1 Majątek koła 68
3.3.2 Wpisowe do koła. 71
3.3.3 Składki członkowskie. 76
3.3.4 Inne opłaty na rzecz koła. 81
3.3.5 Darowizny. 86
3.3.6 Delegacje i rekompensaty. 87
3.4 Obwód łowiecki. 89
3.5 Dokumentacja koła i jej archiwizacja. 92
4. ORGANY KOŁA. 94
4.1 Walne Zgromadzenie (WZ). 94
4.1.1 Kompetencje WZ. 94
4.1.2 Zwoływanie, organizacja i przebieg WZ. 96

4.1.3 Sprawozdania ZK i KR. 104
4.1.4 Udzielanie absolutorium. 104
4.1.5 Wybory. 109
4.1.6 Podejmowanie uchwał przez WZ. 117
4.1.7 Dokumentacja z WZ. 127
4.2 Zarząd koła (ZK). 128
4.2.1 Kompetencje i skład ZK. 129
4.2.2 Zwoływanie i przebieg posiedzeń ZK. 138
4.2.3 Podejmowanie uchwał przez ZK. 139
4.3 Komisja Rewizyjna (KR). 143
4.3.1 Kompetencje i skład KR. 143
5. POLOWANIA. 149
5.1 Planowanie i realizacja planu pozyskania zwierzyny. 149
5.2 Uprawnienia, organizacja i sposoby polowań. 155
5.3 Polowanie zbiorowe. 167
5.4 Polowanie indywidualne. 176
5.4.1 Upoważnienie do wykonywania polowania. 183
5.4.2 Ewidencja pobytu na polowaniu indywidualnym. 193
5.5 Polowania z udziałem cudzoziemców. 201
5.6 Goście na polowaniu. 206
5.7 Zagospodarowanie tuszy. 207
5.8 Selekcja i zagospodarowanie trofeum. 212
5.9 Strażnicy łowieccy i kłusownictwo. 215
5.10 Odstrzał sanitarny, humanitarny i upadki zwierzyny. 217
5.11 Zdziczałe psy i koty oraz szkodniki łowieckie. 221
6. BROŃ MYŚLIWSKA. 224
6.1 Pozwolenie na broń i jego utrata. 224
6.2 Przechowywanie i przemieszczanie się z bronią. 230
6.3 Broń na polowaniu. 231
6.4 Przystrzeliwanie broni i trening strzelecki. 234
6.5 Użyczanie i udostępnianie broni. 236
7. SZKODY ŁOWIECKIE. 238
7.1 Odpowiedzialność za szkody. 238
7.2 Grunt rolny i jego własność. 242
7.3 Zgłaszanie i szacowanie szkód. 243
7.4 Wypłata odszkodowań. 247
7.5 Zapobieganie szkodom. 249
8. INNE SPRAWY. 251

1. WSTĘP.

Będąc stałymi czytelnikami naszej prasy łowieckiej doszliśmy do dość smutnego wniosku, że członkowie kół łowieckich, niezależnie od zajmowanego miejsca w kole mają dość słabą wiedzę na temat przepisów prawnych, regulujących tok naszego związkowego życia. Poza tym, powtarzające się raz po raz pytania na ten sam temat świadczą o tym, że czytelnictwo naszej prasy jest dalekie od pożądanego.
Zdarza się również, że osoby funkcyjne w kołach słabo znają przepisy prawne, a jeśli nawet znajomość ta jest zadowalająca, to z właściwą ich interpretacją nie zawsze jest najlepiej. Świadczą o tym odpowiedzi znawców prawa łowieckiego i Statutu PZŁ, którzy udzielając porad prawnych na łamach naszych dwóch miesięczników łowieckich wskazują na liczne błędy merytoryczne i proceduralne wynikłe w czasie rozpatrywania konkretnych spraw, w których świadomie lub bez tej świadomości, a więc zupełnie przypadkowo uczestniczyli koledzy myśliwi. Treść wielu zapytań ma charakter obiektywnego spojrzenia na poruszany problem, ale wiele z nich cechuje próba rozpaczliwego poszukiwania ratunku przed bezprawnym działaniem osób funkcyjnych w kołach, które bronią błędnie podjętej własnej decyzji, wyrządzającej konkretnemu koledze zazwyczaj znaczną dla niego krzywdę.

Z pewnością są w naszym Zrzeszeniu publikacje, które oprócz konkretnych przepisów prawnych zawierają komentarze do nich, ułatwiające zrozumienie istoty prawa i granice jego stosowania. Być może język prawniczy charakteryzujący się zawiłością sformułowań czynią te poradniki trudnymi do zrozumienia. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że w wielu kołach funkcje z wyboru pełnią ludzie nie posiadający żadnego przygotowania prawniczego, z niechęcią sięgający do jakiegokolwiek słowa pisanego. Stąd, jak się wydaje, wynika zadziwiająca duża liczba błędów i wad prawnych w naszej działalności. Dlatego też postanowiliśmy zebrać w całość i opracować w przystępnej formie pewien rodzaj poradnika prawnego, stanowiącego zbiór wybranych pytań czytelników i odpowiedzi fachowców z dziedziny prawa łowieckiego, udzielanych na łamach „Łowca Polskiego" i „Braci Łowieckiej". Usystematyzowanie poszczególnych problemów w odpowiednio rozbudowanym spisie treści tego dość obszernego materiału, daje możliwość łatwiejszego poruszania się w poszczególnych, interesujących czytelnika zagadnieniach.

Niniejszy poradnik obejmuje okres od 1 stycznia 2006 roku tj. od chwili wejścia w życie uchwalonego na XXI Krajowym Zjeździe Delegatów PZŁ nowego Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, jak również nadal obowiązującego Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (z późniejszymi zmianami) oraz aktów normatywnych Naczelnej Rady Łowieckiej i innych około łowieckich aktów prawnych.

Pytania i odpowiedzi zawierające powtarzającą się treść zostały pominięte, dotyczące kilku odrębnych zagadnień – rozdzielone i przyporządkowane do odpowiedniego działu, natomiast dające się umieścić w kilku działach, zostały w nich powtórzone. Aktywny spis treści umożliwia poprzez kliknięcie na odpowiednie zagadnienie, natychmiastowe znalezienie się w odpowiednim rozdziale poradnika.

Jesteśmy przekonani, że wspomaganie się niniejszym poradnikiem pozwoli kolegom ustrzec się wielu błędów w ocenie różnorakich problemów, przypadków i zjawisk, które nam towarzyszą na co dzień, jak również spowoduje uniknięcie wielu błędów i ułatwi podejmowanie umocowanych prawnie uchwał i postanowień przez organy koła.

Darz Bór !

Andrzej BIERNAT
Edward WOŹNY

2. SPRAWY CZŁONKOWSKIE.

2.1 Członkostwo w Zrzeszeniu Polski Związek Łowiecki.

2.1.1 Nabycie członkostwa w Zrzeszeniu.

ŁP 6/2006

Czy osoba, która ukończyła roczny staż w kole łowieckim i przeszła szkolenie prowadzone przez ZO PZŁ, może przystąpić do egzaminów łowieckich przed ukończeniem 18. roku życia? Następnie dopiero po ukończeniu 18 lat złożyć deklaracje i uiścić wpisowe do PZŁ, a co za tym idzie - zostać przyjętą do Zrzeszenia oraz rozpocząć procedurę związaną z wydaniem pozwolenia na broń?

Zarówno kwestie związane z uzyskiwaniem uprawnień do wykonywania polowania (staż, szkolenie, egzamin), jak i uzyskaniem członkostwa w PZŁ regulowane są przez znowelizowaną w roku 2004 ustawę Prawo Łowieckie. W myśl art. 32 ust. 5 ustawy członkiem Polskiego Związku Łowieckiego może zostać osoba, która spełnia wymienione tam warunki, przy czym jednym z nich jest uzyskanie pełnoletności. Z kolei art. 42 ust. 4 ustawy mówi, iż warunkiem uzyskania uprawnień podstawowych jest odbycie rocznego stażu w kole łowieckim lub OHZ, odbycie szkolenia oraz złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu. Zatem wśród warunków uzyskania uprawnień do wykonywania polowania ustawa nie wymienia pełnoletności. Kandydat może zatem przystąpić do egzaminu przed uzyskaniem pełnoletności, a członkostwo w PZŁ uzyskać dopiero po ukończeniu 18. roku życia.

Marek Duszyński

ŁP 5/2008

W latach 70. razem z rodzicami wyjechałem na stałe do Niemiec. Rodzice zmuszeni zostali do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego i obecnie posiadam jedynie obywatelstwo niemieckie, chociaż czuję się Polakiem i bardzo dobrze mówię po polsku. Od kilku lat poluję. W najbliższym czasie chciałbym także polować w Polsce. Niewykluczone, że z uwagi na charakter pracy, a także liczną rodzinę w Polsce będę bardzo często przebywał w kraju. W podobnej sytuacji jest wielu moich znajomych, których interesuje możliwość polowania w Polsce. Z tych też względów proszę o udzielenie mi informacji, czy taka możliwość istnieje i jakie muszę spełnić warunki, aby móc polować. Czy konieczne jest, abym był członkiem polskiej organizacji łowieckiej i jakie warunki muszę spełnić, by do niej przystąpić.

Czytelnik w swym liście porusza dwie kwestie. Pierwszą z nich jest możliwość polowania w Polsce, drugą zaś członkostwo w Polskim Związku Łowieckim. O sprawach tych traktuje wiele przepisów zawartych w ustawie Prawo łowieckie oraz Statucie Zrzeszenia. Najogólniej rzecz ujmując, możliwość polowania przez cudzoziemców w Polsce sprowadza się do czterech rozwiązań prawnych. I tak:

Po pierwsze - aby polować, cudzoziemiec musi spełnić takie same warunki, jakie muszą być spełnione przez obywatela naszego kraju. Powinien zatem zostać członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Warunkiem niezbędnym jest przede wszystkim zdobycie uprawnień do wykonywania polowania. Aby zdobyć uprawnienia do wykonywania polowania w Polsce, cudzoziemiec musi, z pewnym wyjątkiem - o którym później - odbyć roczny staż w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny, następnie szkolenie organizowane przez Polski Związek Łowiecki oraz złożyć z wynikiem pozytywnym stosowny egzamin. Zdobywa wtedy podstawowe uprawnienia do wykonywania polowania. Aby jednak rzeczywiście polować, musi wstąpić do Polskiego Związku Łowieckiego, co wiąże się z koniecznością złożenia deklaracji i uiszczenia wpisowego. Od tego momentu, jako członek Polskiego Związku Łowieckiego, ma prawo polować na terenie naszego kraju. Oczywiście do wykonywania konkretnego indywidualnego polowania niezbędne jest pisemne upoważnienie wydane przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego. Obecnie, aby zostać członkiem Związku, cudzoziemiec nie musi legitymować się prawem pobytu lub kartą stałego pobytu w Polsce. Będąc członkiem PZŁ, ma on także prawo zostać członkiem koła łowieckiego.

W tym miejscu należy dodać, że ustawodawca w przepisie art. 42 ust. 4 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie mówiącym o konieczności złożenia egzaminu nie zastrzegł, iż może być on składany jedynie w języku

polskim. Zaznaczyć także należy - i jest to wyjątek, o którym wspomniałem wcześniej - że ze stażu zwolnieni są cudzoziemcy, którzy posiadają aktualne uprawnienia do wykonywania polowania w innym państwie.

Po drugie - możliwość polowania przez cudzoziemców stwarza znowelizowany w 2004 r. art. 42a ustawy Prawo łowieckie. Z jego brzmienia wynika, że uprawnienia do wykonywania polowania będą posiadać także ci obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy mają uprawnienia do polowania w jakimkolwiek państwie Unii i złożą egzamin uzupełniający. Zakres egzaminu uzależniony jest od rodzaju uprawnień. W razie uprawnień podstawowych w zakres egzaminu wchodzą zasady i warunki wykonywania polowania, a także lista gatunków zwierząt łownych oraz okresów polowań na te zwierzęta. Kiedy cudzoziemiec pragnie mieć również uprawnienia selekcjonerskie, w skład egzaminu wchodzą dodatkowo zagadnienia z zakresu zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej. Tego typu uprawnienia obowiązują przez pięć lat. Cudzoziemiec, który złożył tego typu egzamin, ma prawo polować, nie będąc członkiem PZŁ, ale oczywiście po złożeniu deklaracji i uiszczeniu wpisowego może zostać członkiem Zrzeszenia, a później także członkiem koła łowieckiego. W polowaniu indywidualnym niezbędne jest, jak zawsze, posiadanie upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego.
W razie nabywania uprawnień w tym trybie zaznaczyć należy, że egzamin uzupełniający - w przeciwieństwie do sytuacji opisanej w pierwszym wypadku - musi odbyć się w języku polskim. Tak stanowi ustawa.

Po trzecie - kolejna możliwość polowania wynika z art. 43 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, który traktuje o tzw. polowaniach dewizowych, czyli wykonywanych przez cudzoziemców po wykupieniu polowania w biurach polowań. Przepis ten w zdaniu pierwszym stwierdza, że cudzoziemiec lub obywatel Polski, który przebywa z zamiarem stałego pobytu za granicą, niespełniający warunków, które do tej pory omówiłem (członkostwo w PZŁ lub egzamin uzupełniający), może wykonywać polowanie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy wpisanego do rejestru związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej (art. 17 ustawy Prawo łowieckie). Ten typ polowań funkcjonujący od wielu lat popularnie nazywamy polowaniami dewizowymi.

Po czwarte - ostatnią możliwość wykonywania polowania przez cudzoziemców stwarza także art. 43 ust. 1 ustawy Prawo Łowieckie. Dopuszcza on możliwość polowania przez cudzoziemców (dotyczy to także obywateli polskich przebywających z zamiarem stałego pobytu za granicą) za zgodą ministra właściwego do spraw środowiska. Zgoda taka wydawana jest jednak jedynie na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego lub w polowaniach w obwodach wyłączonych z wydzierżawienia na wniosek ich zarządców. Jak wskazuje praktyka, tego typu przypadki mają charakter zupełnie wyjątkowy.

Marek Duszyński

ŁP 12/2009

Mam problem, którego sam nie jestem w stanie rozwiązać. Noszę się z zamiarem ponownego wstąpienia do PZŁ i rozpoczęcia starań o uzyskanie pozwolenia na broń myśliwską (od 1980 do 1995 r. byłem członkiem PZŁ, a zarazem pełnoprawnym myśliwym). Skreślenie z listy nastąpiło z powodu zaniedbania w opłacaniu składek.

Obecnie jestem na rencie inwalidzkiej po amputacji nogi na wysokości uda. Poruszam się za pomocą kul łokciowych i samochodu. Mam 58 lat, pracuję w domu na pełny etat - telepraca. Praktycznie jestem osoba samodzielną. Moje pytanie brzmi: czy w takim stanie mam szanse być członkiem PZŁ i uzyskać pozwolenie na broń myśliwską.

Czytelnik porusza dwa problemy, a mianowicie członkostwa w PZŁ oraz kwestię uzyskania pozwolenia na broń myśliwską. Ponieważ od ustania członkostwa w PZŁ upłynęło prawie 15 lat, czytelnik będzie musiał procedurę przyjęcia rozpocząć od początku, tzn. ukończyć szkolenie oraz zdać egzamin, bo na mocy par. 18 pkt 5 Statutu z ponownego odbycia stażu jest zwolniony. Odnośnie do pozwolenia na broń właściwymi są tu organa Policji, a tryb uzyskiwania pozwoleń regulują przepisy ustawy z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. nr 53, poz. 549) oraz rozporządzenia ministra zdrowia z 7 września 2000 r. w sprawie badań lekarskich i psychologicznych osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń (Dz. U. nr 79, poz. 898), które reguluje również zakres badań obejmujący m.in. ocenę sprawności układu ruchu. Od lekarza orzekającego zależeć więc będzie, czy uzna on, że w opisanym wypadku istnieje możliwość bezpiecznego posługiwania się bronią.

Marek Duszyński

ŁP 6/2010

Szanowna Redakcjo, jestem Waszym stałym czytelnikiem i proszę o przedstawienie opinii w mojej sprawie. Byłem myśliwym przez prawie 10 lat. W 2004 roku zrezygnowałem z członkostwa w PZŁ, ponieważ miałem przejściowe problemy finansowe. Obecnie wszystkie moje problemy zostały wyjaśnione i chciałbym kontynuować moją przygodę z łowiectwem. Chciałem się dowiedzieć, czy jest jakieś uproszczone postępowanie w ponownym przyjęciu do PZŁ dla takich ludzi jak ja.

Kilkakrotnie na łamach ŁP udzielaliśmy odpowiedzi na podobne pytania. Czytelnik napisał, że utracił członkostwo w roku 2004, zatem 6 lat temu. Niestety, w takim przypadku uprawnienia do wykonywania polowania wygasły, gdyż zgodnie z art. 42 ust. 10 ustawy Prawo Łowieckie uprawnienia do wykonywania polowania wygasają po 5 latach od ustania członkostwa w PZŁ. Posiadanie uprawnień wykonywania polowania jest warunkiem niezbędnym przy ubieganiu się o członkostwo w PZŁ Obowiązek taki nakłada art. 32 ust *5* cyt. ustawy: aby zostać członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, osoba fizyczna musi między innymi legitymować się uprawnieniami do wykonywania polowania.
W przedstawionym jednak przez Czytelnika wypadku, dzięki przepisowi art. 42 ust. 5 pkt 5 Prawa łowieckiego, zwolniony będzie on ze stażu łowieckiego (osoby, które uprzednio utraciły członkostwo w PZŁ, zwolnione są z rocznego stażu). Podsumowując: poza zwolnieniem z odbywania stażu łowieckiego musi Czytelnik spełnić takie same wymagania przewidziane w art. 32 ust. 5 Prawa łowieckiego, jak „nowo wstępujący", tj. pełnoletniość**,** korzystanie z pełni praw publicznych, brak karalności za przestępstwa wymienione w prawie łowieckim, posiadanie uprawnień do wykonywania polowania oraz złożenie deklaracji i uiszczenie wpisowego.

Grzegorz Sobolak

ŁP 6/2012

2 listopada 2011 r. zostałem oficjalnie przyjęty na członka koła łowieckiego. Wszystkie dokumenty złożyłem na ręce prezesa koła i dokonałem wpłaty składki członkowskiej do PZŁ skarbnikowi koła (podobnie jak wszyscy członkowie koła - skarbnik wpłaca je później do PZŁ). Tymczasem odebrałem pismo z Zarządu Okręgowego, w którym jest napisane, że zgodnie z par. 20 Statutu PZŁ podjęto uchwałę o skreśleniu mnie z listy członków PZŁ w związku z nieopłaceniem składki członkowskiej. Po przeanalizowaniu całej sytuacji oraz po rozmowie z prezesem koła, do którego zostałem przyjęty, okazało się, że koło nie zgłosiło mnie jako nowego członka i nie przekazało mojej składki za rok 2012. Prezes tłumaczył się, że zapomniał. Bardzo proszę o informację, czy jest coś, co mogę jeszcze zrobić, żeby tę sprawę wyjaśnić i pozostać członkiem PZŁ?

W przedstawionej przez czytelnika sytuacji wystąpiło kilka nieprawidłowości. Zgodnie z par. 38 Statutu PZŁ zarząd koła jest obowiązany powiadomić o przyjęciu członka Zrzeszenia do koła właściwy zarząd okręgowy, przesyłając mu stosowną uchwałę. Zarząd koła jest przy tym zobligowany do zachowania 14-dniowego terminu powiadomienia, licząc od dnia przyjęcia nowego! członka. Za niedopuszczalne należy uznać tu tłumaczenie się „zapomnieniem" o obowiązku statutowym.
Ponadto przedstawione przez czytelnika skreślenie dokonane przez zarząd okręgowy nie było przeprowadzone zgodnie z przepisami Statutu PZŁ. Zgodnie z par. 20 Statutu PZŁ zarząd okręgowy (obligatoryjnie) skreśla z listy członków Zrzeszenia w wypadku: dobrowolnego wystąpienia ze Zrzeszenia, skazania prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego za przestępstwa wymienione w ustawie oraz w wypadku śmierci. Zarząd okręgowy PZŁ może także (fakultatywnie) dokonać skreślenia z listy członków Zrzeszenia w sytuacji, gdy członek zalega ze składkami członkowskimi. Co jednak istotne, skreślenie może nastąpić po uprzednim pisemnym wezwaniu zainteresowanego do wpłacenia zaległych składek w określonym terminie, co - jak wynika z treści pytania - nie nastąpiło. Trzeba tu podkreślić, że zgodnie z par. 181 Statutu PZŁ członek PZŁ uiszcza składkę na Zrzeszenie za pośrednictwem koła macierzystego, a członek niestowarzyszony we właściwym zarządzie okręgowym. Składka powinna być uiszczana w terminie do 31 grudnia na rok następny. Sprawę tą powinien wyjaśnić zarząd koła. Niezależnie od tego od uchwały o skreśleniu z listy członków Zrzeszenia podjętej przez zarząd okręgowy przysługuje odwołanie do okręgowej rady łowieckiej.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2015

Jestem obywatelem RP ze stałym zameldowaniem w Polsce. Mieszkam od 12 lat w UK i tu zdałem egzamin na myśliwego, uzyskałem uprawnienia do polowań na zwierzynę drobną i grubą. Posiadam broń do wymienionych polowań. Jakie warunki muszę spełnić, abym mógł wstąpić w szeregi myśliwych PZŁ?

Z pytania nie wynika, czy mamy tu do czynienia z podwójnym obywatelstwem, co ma istotne znaczenie w możliwości zastosowania nie jednej a dwóch możliwości prawnych. Art. 42a ustawy Prawo łowieckie reguluje bowiem kwestię przyznawania uprawnień do wykonywania polowania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obcokrajowcom, posiadającym obywatelstwo kraju będącego członkiem Unii Europejskiej i posiadających na jego terytorium uprawnienia do wykonywania polowania. Osoba taka zwolniona jest nie tylko z obowiązku odbycia stażu, ale też kursu przygotowawczego. Przepis ten z założenia służyć ma ułatwieniu myśliwym z innych krajów członkowskich Unii Europejskiej uzyskiwania uprawnienia do wykonywania polowania na terenie naszego kraju.
W takim wypadku należy zdać egzamin uzupełniający przed właściwą ze względu na rodzaj uprawnień (podstawowe, selekcjonerskie, sokolnicze) komisją egzaminacyjną powołaną przez Polski Związek Łowiecki (art. 42a ustawy Prawo łowieckie). Należy tu pamiętać, że zdobyte tą drogą uprawnienia do wykonywania polowania są ważne przez 5 lat. Obecnie w Sejmie znajduje się projekt ustawy, który znosi ten okres ważności uprawnień. Egzamin ten uzasadniony jest faktem, że w Unii Europejskiej brak unifikacji prawa łowieckiego i każde z państw członkowskich na terenie własnego państwa może przyjmować odmienne rozwiązania prawne.
Druga możliwość to uzyskanie uprawnienia do wykonywania polowania na takich samych zasadach, jakie dotyczą każdego obywatela Polski, tj. po odbyciu szkolenia przeprowadzonego przez właściwy zarząd okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego i złożeniu z wynikiem pozytywnym egzaminu. Nie jest to egzamin uzupełniający, a uzyskane uprawnienia są ważne bezterminowo, o ile zainteresowany w ciągu 5 lat od ich nabycia uzyska członkostwo Polskiego Związku Łowieckiego. W wypadku utraty członkostwa uprawnienia do wykonywania polowania wygasają po upływie 5 łat od daty ustania tego członkostwa. Jeżeli ktoś posiada aktualne uprawnienia do wykonywania polowania w innym państwie, to jest on, podobnie jak w pierwszym przypadku, zgodnie z art. 42 ust. 5 pkt 4 Prawa łowieckiego, zwolniony z odbycia rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny. Następnie, chcąc wstąpić do Polskiego Związku Łowieckiego, należy wypełnić deklarację członkowską oraz wpłacić wpisowe. Trzeba pamiętać, że zgodnie z art. 42 ust. 1 Prawa łowieckiego polowanie może być wykonywane przez członków Polskiego Związku Łowieckiego lub ww. cudzoziemców za zgodą dzierżawcy (zgoda zarządu koła) lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zgoda taka jest warunkiem legalnego wykonywania polowania zarówno zbiorowego, jak indywidualnego.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2015

Odbyłem roczny staż kandydacki i przystąpiłem do pierwszego egzaminu, nie zdałem testu. Następnie nie przystąpiłem do poprawki w lipcu tego roku, bo nie mogłem. Chciałem przystąpić teraz, tj. w październiku, ale dowiedziałem się, że zostałem skreślony z listy kandydatów, ponieważ nie przystąpiłem do poprawki w lipcu i muszę teraz odbyć od nowa cały staż. Moje pytanie: czy nie przystępując do egzaminu poprawkowego, można skreślić stażystę i kazać powtarzać staż?

Oczywiście odpowiedź na postawione pytanie jest przecząca. Nie ma podstaw, aby w tej konkretnej sprawie obligować do powtórzenia stażu. Jednocześnie należy wskazać, że zagadnienie to zostało uregulowane rozporządzeniem Ministra Środowiska z 28 grudnia 2009 r. w sprawie uprawnień do wykonywania polowania. Zgodnie z treścią tego aktu wykonawczego, w wypadku uzyskania negatywnej oceny z którejkolwiek części egzaminu przysługuje prawo do dwóch poprawek z tej części w terminie wyznaczonym przez przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, nie wcześniej jednak niż w terminie 7 dni od ogłoszenia wyniku. Nie ma zatem przeszkód, aby mógł Pan przystąpić do egzaminu poprawkowego przed komisją, przed którą zdawał Pan egzamin w pierwszym terminie, bez powtarzania stażu. Odnosząc

się do kwestii czasu związanego z zakończeniem całego cyklu szkolenia, tj. wszystkich etapów wymienionych w ustawie Prawo łowieckie niezbędnych do uzyskania uprawnień podstawowych, prezentuję pogląd, że okres ten powinien zakończyć się w terminie 5 lat, z zastrzeżeniem sytuacji niezaliczenia egzaminu w trybie przewidzianym w rozporządzeniu Ministra Środowiska. Natomiast terminy rozpoczęcia, zakończenia i zaliczenia stażu określa uchwała nr 41/2007 Naczelnej Rady Łowieckiej z 4.09.2007 r.

Maciej Grudziński

2.1.2 Utrata członkostwa w Zrzeszeniu.

ŁP 1/2006

Czy można być w dalszym ciągu członkiem PZŁ, będąc skazanym prawomocnym wyrokiem za kłusownictwo rybackie przy użyciu broni myśliwskiej. Rzecz dzieje się na polowaniu na kaczki.

Ustawa Prawo łowieckie z kategorii członków Polskiego Związku Łowieckiego wyklucza osoby karane za przestępstwa wymienione w rozdziale 10. tej ustawy. Jest to jedyna kategoria przestępstw, które powodują automatyczną utratę członkostwa w PZŁ. W praktyce zatem osoba, która została skazana za kłusownictwo rybackie, nawet przy użyciu broni palnej, nie traci członkostwa Zrzeszenia. Uważam jednak, iż w stosunku do takiej osoby rzecznik dyscyplinarny władny jest wszcząć postępowanie. Przede wszystkim mamy do czynienia nie tylko z naruszeniem prawa, ale także naruszeniem etyki łowieckiej. Także kwestia cofnięcia pozwolenia na broń myśliwską, która co prawda pozostaje poza kompetencjami PZŁ, jest otwarta. Jestem przekonany, iż zawiadomiony o takim przypadku organ Policji wyda decyzję o cofnięciu pozwolenia na broń myśliwską. Pamiętać bowiem należy, iż broń taka może być wykorzystywana jedynie do celów łowieckich. W danym przypadku nie tylko wykorzystano ją w innym celu, ale dopuszczono się przy jej użyciu przestępstwa bądź wykroczenia.

Marek Duszyński

BŁ 2/2006

Remigiusz R. w marcu 2001 roku utracił członkostwo PZŁ w związku z prawomocnym skazaniem go przez sąd powszechny za występek z art. 53 ust. 3 i 4 ustawy Prawo łowieckie na karę grzywny. Sąd powszechny w 2005 roku wszakże zatarł skazanie za to przestępstwo zarządził wykreślenie adnotacji o wymierzonej mu karze z rejestru skazanych.

Na bazie takiego stanu faktycznego zainteresowany zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy utracił uprawnienia łowieckie nabyte zdanym w 1994 roku egzaminem łowieckim oraz czy przed ponownym wystąpieniem do PZŁ musi po raz drugi zdawać egzamin łowiecki.

W sprawie tej istotne znaczenie mają przepisy art. 106 Kodeksu karnego oraz art. 42 ust. 10 ustawy z 13.10.1995r. Prawo łowieckie, w brzmieniu nadanym ustawą z 17.06.2004 r. o zmianie ustawy Prawo łowieckie.

W myśl art. 106 kk. z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych. Oznacza to, że osoba skazana przez sąd powszechny za jakiekolwiek przestępstwo od chwili zatarcia skazania jest w świetle prawa osobą nie karaną. Z kolei art. 42 ust. 10 ustawy Prawo łowieckie stanowi, iż uprawnienia do wykonywania polowania wygasają, o ile zainteresowany w okresie pięciu lat od ich nabycia nie uzyskał członkostwa PZŁ lub też upłynęło pięć lat od ustania członkostwa w Polskim Związku Łowieckim. Zważywszy, że Remigiusz R. ma status osoby nie karanej, a od utraty przez niego członkostwa PZŁ nie upłynęło pięć lat, nabywa on ponownie członkostwo zrzeszenia bez potrzeby składania egzaminu łowieckiego.

Nadmieniam, że ustawowe warunki nabycia członkostwa w Polskim Związku Łowieckim określone są w art. 32 ust. 5 Prawa łowieckiego i każdy obywatel polski, który je spełnia, musi być przyjęty w poczet członków tego zrzeszenia. Decyzja zarządu okręgowego w tym przedmiocie nie ma charakteru uznaniowego.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2006

Czy członek PZŁ skazany prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego za przestępstwo wymienione w kodeksie karnym może pełnić funkcję we władzach koła (być przewodniczącym komisji rewizyjnej). Aktualny Statut PZŁ nic na ten temat nie mówi. Może są inne przepisy, które regulują tę kwestię, a my po prostu ich nie znamy.

W myśl obowiązujących przepisów jedynie przestępstwa wymienione w prawie łowieckim mają wpływ na kwestie związane z członkostwem czy to w kole, czy w Zrzeszeniu. Osoby skazane za te przestępstwa, z mocy samej ustawy oraz statutu, tracą członkostwo w Zrzeszeniu. Skazanie za inne przestępstwa nie ma bezpośrednio wpływu na członkostwo w Zrzeszeniu bądź kole łowieckim oraz możliwość pełnienia funkcji w organach koła czy Związku. Także skazanie za przestępstwo inne niż wymienione w ustawie łowieckiej nie pozbawia możliwości pełnienia funkcji w organach koła. Nie oznacza to, iż walne zgromadzenie nie powinno brać pod uwagę karalności osoby, która ma pełnić funkcję w zarządzie czy komisji rewizyjnej. W skład organu koła powinny być wybierane osoby, które nie tylko cieszą się ogólnym zaufaniem, ale także ich strona etyczna nie powinna budzić wątpliwości.

Marek Duszyński

ŁP 10/2006

Kolega polujący w zaprzyjaźnionym kole łowieckim został oskarżony przed sądem powszechnym o zastrzelenie na terenie obwodu psa. Sprawa ta została zakończona uniewinnieniem (w tej chwili już prawomocnym). Równolegle został on obwiniony przez rzecznika dyscyplinarnego o popełnienie tego samego czynu. Sprawa łowiecka zakończyła się wykluczeniem ze Zrzeszenia. Na skutek odwołania sprawę tę rozpoznawał również Główny Sąd Łowiecki, utrzymał jednak w mocy wydany werdykt. Wniosek kolegi o wniesienie skargi nadzwyczajnej nie został uwzględniony. Czy w takiej sytuacji przestał on definitywnie być członkiem Zrzeszenia, czy też ma jednak jakieś możliwości uchylenia orzeczenia sądu łowieckiego?

Poruszone przez Czytelnika zagadnienia dotykają, jak sądzę, dwóch problemów. Pierwszym z nich jest prawo do zwalczania zdziczałych psów i kotów, drugim zaś orzekanie przez sądy łowieckie w sprawach należących do sądów powszechnych. O zwalczaniu zdziczanych psów i kotów pisano już na łamach „Łowca" wiele, pozwolę więc sobie tylko na krótkie przypomnienie.

Przepis artykułu 33a ustawy o ochronie zwierząt (tekst jednolity - Dz.U. Nr 106, poz. 1002 z późn. zmianami) wprowadzony został ustawą z dnia 6 czerwca 2002 r. (Dz.U. Nr 135, poz. 1141). Stanowi on, iż „zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 metrów od zabudowań mieszkalnych i stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych, mogą być zwalczane przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich". Jak widać, do zastosowania w praktyce tego przepisu spełnionych musi być łącznie aż 5 warunków. Ponieważ przepis ten od momentu wejścia w życie budzi wiele kontrowersji, należy uczulić kolegów myśliwych na szczególnie wnikliwe i odpowiedzialne jego stosowanie. Rzecz jasna, w terenie trudno jest ze stoickim spokojem dokonywać analizy tego przepisu, jednak nie zwalnia to myśliwych od ewentualnej odpowiedzialności za wadliwe - błędne jego zastosowanie.

Przechodząc do drugiego zagadnienia, prezentuję następujący pogląd:

Sądy dyscyplinarne istniejące w wielu korporacjach zawodowych czy zrzeszeniach są powołane do orzekania w sprawach przewinień dyscyplinarnych członków do nich należących. Wewnętrzne regulacje każdej z takich organizacji określają zasady i procedury podlegania tej odpowiedzialności. Ta ogólna zasada dotyczy również sądownictwa łowieckiego. Okręgowe sądy łowieckie i Główny Sąd Łowiecki są powołane do orzekania w sprawach przewinień dyscyplinarnych członków Polskiego Związku Łowieckiego - osób fizycznych (w pewnych przypadkach, wymienionych w Statucie PZŁ, również i byłych członków). Nie mogą one natomiast orzekać w sprawach zastrzeżonych dla sądownictwa powszechnego.

Odpowiedzialności dyscyplinarnej w Zrzeszeniu Polski Związek Łowiecki podlegają członkowie Zrzeszenia, którzy m.in. popełnili przewinienia łowieckie. Zakres podmiotowy tej odpowiedzialności jest zawarty w treści § 136 ust. 1 Statutu. Zakres przedmiotowy regulowany jest przepisami § 137 i obejmuje go działanie bądź zaniechanie polegające na:

- naruszeniu obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń regulujących zasady łowiectwa,

- naruszeniu postanowień Statutu lub innych uchwał organów Zrzeszenia,
- wykonywaniu polowania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i etyką łowiecką,
- działaniu na szkodę Zrzeszenia lub dobrego imienia łowiectwa.

Przewinieniami łowieckimi są także stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego przestępstwa i wykroczenia wymienione w rozdziale 10 ustawy Prawo łowieckie. Zgodnie z brzmieniem § 145 Statutu PZŁ, postępowania dyscyplinarne o przewinienia łowieckie są umarzane, jeżeli w sprawie o ten czyn zapadł wyrok uniewinniający przed sądem powszechnym, a czyn ten nie wypełnia znamion innego przewinienia łowieckiego.

Podkreślić jednak należy, iż zgodnie z § 144 Statutu postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego lub innego postępowania przewidzianego w przepisach odrębnych. Organy Zrzeszenia nie są więc związane postanowieniami czy orzeczeniami zapadającymi w tych innych postępowaniach, z wyjątkiem przypadków określonych w § 145 Statutu.

Prezentuję zatem pogląd, że przypadki karania członków PZŁ za te same czyny, od popełnienia których zostali uniewinnieni przed sądem powszechnym, jest całkowicie nieprawidłowe i nie znajduje oparcia w przepisach zarówno obowiązujących powszechnie, jak i regulacjach wewnętrznych Zrzeszenia. Wydaje się, że w omawianej sprawie jedynym rozwiązaniem mogącym w efekcie przywrócić członkostwo w Zrzeszeniu jest zastosowanie instytucji wznowienia postępowania, regulowanej przez przepis § 68 ust. 2 Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim.

Marcin Pasternak

BŁ 8/2009

Myśliwego, który w związku z toczącym się postępowaniem karnym o kłusownictwo został zawieszony przez zarząd okręgowy w prawach członka PZŁ, po czym został uniewinniony od takiego zarzutu przez sąd powszechny interesuje, z jaką datą kończy się zawieszenie w prawach członkowskich.

W myśl § 142 ust 3 Statutu PZŁ w przypadku wszczęcia przeciwko członkowi zrzeszenia postępowania karnego o przestępstwo wymienione w rozdziale 10 ustawy Prawo łowieckie właściwy zarząd okręgowy zawiesza go w prawach członka PZŁ na okres do zakończenia postępowania karnego, przy czym okres ten nie może przekraczać trzech lat. Oznacza to, że uchwała zarządu okręgowego w przedmiocie zawieszenia myśliwego w prawach członkowskich traci moc z chwilą uprawomocnienia się decyzji prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego, a jeżeli sprawa trafiła z aktem oskarżenia do sądu - z chwilą uprawomocnienia się wyroku uniewinniającego. W przypadku gdyby postępowanie karne nie zostało ukończone w terminie trzech lat od dnia, w którym zarząd okręgowy podjął uchwałę w zawieszeniu członka PZŁ w jego prawach, zawieszenie kończy się z upływem tego okresu.

Nadmieniam przy tej okazji, że osobiście uważam przepis § 142 ust. 3 Statutu PZŁ za wysoce niefortunny i zbędny, w związku z czym niebawem poświęcę temu tematowi krytyczny artykuł.

Eugeniusz Oborski

BŁ 8/2015

Zarząd okręgowy skreślił myśliwego z listy członków PZŁ z tego powodu, że w ciągu sześciu miesięcy od utraty członkostwa w kole macierzystym nie został przyjęty do innego koła macierzystego ani nie uzyskał członkostwa niestowarzyszonego w PZŁ. Zainteresowany zwrócił się o wyjaśnienie, czy dopuszczalne było skreślenie go z listy członków PZŁ bez uprzedniej rozmowy z nim na ten temat.

Stosownie do § 9 ust. 1 pkt 3 Statutu PZŁ członek Zrzeszenia może składać oświadczenia we wszystkich przypadkach, w których organy Zrzeszenia mają podjąć uchwały ich dotyczące, oraz odwołać się od tych uchwał. Zaniechanie przez zarząd okręgowy obowiązku umożliwienia zainteresowanemu wypowiedzenia się w tak istotnej sprawie, jaką jest utrata członkostwa w PZŁ, rażąco uchybia jego statutowemu prawu i daje mu podstawę do odwołania się do okręgowej rady łowieckiej. W przypadku nieuwzględnienia jego odwołania ma również prawo zaskarżyć uchwały obu organów do sądu powszechnego.

Eugeniusz Oborski

2.2 Członkostwo w kole.

ŁP 10/2006

Zwracam się z prośbą o interpretację prawną następującej kwestii dotyczącej członka macierzystego:

1. **Jeżeli członek macierzysty złożył rezygnację, to czy zarząd ma obowiązek przyjąć go na członka niemacierzystego?**
2. **Czy będąc członkiem macierzystym w dwóch kołach można brać udział w głosowaniu w jednym z kół nad istotnymi dla koła sprawami?**

Ad 1. Zgodnie z § 39 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego członek Zrzeszenia może należeć do wielu kół, z których jedno jest jego kołem macierzystym. O rodzaju koła decyduje zainteresowany i zarząd koła. Zatem zarząd nie ma obowiązku przekształcenia członkostwa z koła macierzystego na niemacierzyste.

Ad 2. Z zapisu § 39 ust. 9. Statutu Polskiego Związku Łowieckiego wynika jasno, że jedynie jedno koło może być kołem macierzystym. Opisana sytuacja jest nieprawidłowa i dana osoba powinna niezwłocznie zrezygnować z jednego koła macierzystego. Przypominam także, iż w kole niemacierzystym dana osoba nie może być członkiem organów koła ani delegatem na okręgowe zjazdy delegatów.

Marek Duszyński

ŁP 7/2013

Proszę o odpowiedź, czy członek koła łowieckiego, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwo niezwiązane z łowiectwem i odbył zasądzony wyrok w zakładzie karnym, może być dalej w kole łowieckim jako pełnoprawny członek Polskiego Związku Łowieckiego, korzystający z pełni praw jak inni członkowie? Pragnę nadmienić, że „myśliwy" ten utracił pozwolenie na broń myśliwską.

W myśl par. 8 Statutu PZŁ prawa i obowiązki członków Zrzeszenia są równe. Również prawa i obowiązki członków koła są równe a ograniczenie praw członków koła i nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu. Ani ustawa Prawo łowieckie, ani też Statut PZŁ nie wprowadzają ograniczenia członkostwa w przedstawionym wypadku. Również wymogi uzyskania członkostwa w PZŁ wymienione w par. 13 Statutu PZŁ odnoszą się do karalności za przestępstwa wymienione w Prawie łowieckim. Członek traci członkostwo w kole na skutek skreślenia z listy członków lub wykluczenia z koła. Statut nie określa jako przesłanki utraty członkostwa w kole skazania prawomocnym wyrokiem przez sąd powszechny, niezależnie za jakie przewinienie. Z tym, że w wypadku nieprzestrzegania prawa łowieckiego może nastąpić wykluczenie członka z koła na podstawie par. 44 Statutu PZŁ. Jednocześnie należy zaznaczyć, że brak pozwolenia na broń myśliwską nie wyklucza członkostwa w PZŁ i w kole łowieckim.

Maciej Grudziński

BŁ 1/2013

Myśliwy - członek dwóch kół łowieckich, z których jedno było jego kołem macierzystym, a drugie niemacierzystym - zrezygnował z przynależności do koła macierzystego. Następnie zwrócił się do zarządu koła niemacierzystego o zmianę jego statusu na macierzyste, jednak nie uwzględniono jego prośby. W związku z tym zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy decyzja zarządu jest zgodna ze statutem.

W myśl § 39 ust. 1 Statutu PZŁ członek zrzeszenia może należeć do wielu kół łowieckich, z których jedno jest jego kołem macierzystym. Oznacza to, że w przypadku rezygnacji myśliwego z członkostwa w kole macierzystym dotychczasowe koło niemacierzyste zmienia status na macierzyste, nie można bowiem być członkiem tylko koła niemacierzystego. Zarząd nie ma więc wyboru - jest zobligowany uwzględnić prośbę zainteresowanego.

Nie od rzeczy będzie również podkreślić, że zarząd koła w takiej sytuacji nie ma podstaw, aby skreślić z listy członków myśliwego, który wnosi o zmianę statusu koła, ani wystąpić do walnego zgromadzenia z wnioskiem o jego wykluczenie, gdyż nie zachodzą przesłanki utraty członkostwa w kole łowieckim przewidziane w § 43 lub § 44 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2015

Walne zgromadzenie koła łowieckiego podjęło uchwałę stanowiącą, że koło może mieć maksymalnie 20 członków. Tym samym zarządowi zakazano przyjmowania osób powyżej tej liczby. Myśliwy, którego z tego powodu nie przyjęto do koła, prosi o wyjaśnienie, czy uchwała walnego zgromadzenia jest zgodna ze Statutem PZŁ.

Kompetencje walnego zgromadzenia zostały enumeratywnie wymienione w § 53 pkt 1-20 Statutu PZŁ. Nie ma w nim zapisanego uprawnienia walnego zgromadzenia do stanowienia maksymalnej liczby członków koła. Oznacza to, że uchwała, o której mowa w pytaniu, jest sprzeczna ze Statutem.

Eugeniusz Oborski

2.2.1 Nabycie członkostwa w kole.

ŁP 6/2007

Zarząd koła w październiku odmówił członkowi PZŁ przyjęcia do koła. W piśmie do zainteresowanego nie poinformowano go o możliwości odwołania się do walnego zgromadzenia. W marcu zainteresowany ponownie zwrócił się do zarządu o przyjęcie i tym razem zarząd rozpatrzył wniosek pozytywnie. Czy postępowanie zarządu było prawidłowe?

Oczywiście w zakresie braku pouczenia zainteresowanego o terminie i sposobu składania odwołania postępowanie zarządu koła było nieprawidłowe. Statut PZŁ w par. 37 ust. 4, który jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisów par. 171, pozwala na złożenie odwołania od uchwały organu koła do walnego zgromadzenia osobie niebędącej członkiem danego koła. Mimo że par. 37 ust. 4 nie nakazuje wprost stosowania par. 172 ust. 1 Statutu PZŁ, to informacja o terminie i sposobie złożenia odwołania wraz z uchwałą o odmowie przyjęcia do koła powinna być przesłana.

Zarząd koła ma prawo przyjąć w poczet członków koła osobę będącą członkiem Zrzeszenia w każdym czasie. Nie stanowi zatem naruszenia Statutu PZŁ sytuacja, w której po pierwszej uchwale odmownej, nawet w stosunkowo krótkim czasie, zarząd podejmuje uchwałę pozytywną dla osoby ubiegającej się o członkostwo.

Marek Duszyński

ŁP 10/2007

Zarząd koła przyjął mnie do odbycia stażu kandydackiego. Pozytywną opinię o zaliczeniu stażu otrzymałem po odpracowaniu zleconych zadań i obowiązku wpłacenia do kasy koła wpisowego w kwocie 3300 zł, jako „dobrowolnej wpłaty na zagospodarowanie łowieckie". Jednak po zdaniu egzaminu wstępnego do PZŁ do koła mnie nie przyjęto ze względu na brak miejsca. Czekam więc w kolejce już trzy lata i nie wiem nawet, na którym jestem miejscu wśród oczekujących. Jak na razie na finał się nie zanosi, bo myśliwi w kole są młodzi i zaangażowani. Zmuszony byłem zostać członkiem niestowarzyszonym, co zbytnio mnie nie uszczęśliwia. Według mojej wiedzy zarząd koła postępuje nieprawidłowo, ale jak mam dochodzić prawdy, by nie narazić się na potępienie?

Czytelnik nie określa dokładnie, kiedy zakończył odbywanie stażu i nabył członkostwo w Polskim Związku Łowieckim. Uwzględniając fakt, że czeka już trzy lata na przyjęcie do koła, miało to miejsce jeszcze za rządami starego Statutu Zrzeszenia i statutów kół łowieckich. Niektóre z kół warunkowały przyjęcie do koła wpłaceniem tzw. opłaty na zagospodarowanie łowisk. Opłat tych nie należało mylić z wpisowym, które z mocy Statutu Zrzeszenia gwarantowały przyjęcie do koła. Obecnie zgodnie z par. 74 ust. 3. Statutu Polskiego Związku Łowieckiego poza wpisowym koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła

jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn. Działanie koła, nawet uwzględniając nieobowiązujący już stan prawny, uznać należy za nieprawidłowe. Brak było jakichkolwiek podstaw do pobierania opłaty na tzw. zagospodarowanie łowisk w sytuacji, gdy dana osoba do koła nie została przyjęta. Oczywiście Czytelnik ma prawo zażądać od koła wpłaconej kwoty lub też w sposób stanowczy domagać się przyjęcia do koła, a w przypadku decyzji odmownej zarządu koła odwołać się do walnego zgromadzenia.

Marek Duszyński

ŁP 5/2009

Proszę o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących procedury odmowy przyjęcia mnie do koła łowieckiego, a szczególnie, w jakim terminie zarząd koła powinien powiadomić mnie o podjętej uchwale. Czy pismo zawiadamiające o nieprzyjęciu do koła wyczerpuje wszystkie proceduralne wymogi? Nadmieniam, że przed przystąpieniem do egzaminu łowieckiego zarząd koła podjął uchwałę o zaliczeniu mi stażu kandydackiego, gdyż spełniłem wszystkie warunki stawiane mi przez zarząd koła i określone w uchwale Naczelnej Rady Łowieckiej dotyczącej stażu. W tej sytuacji uzasadnienie decyzji zarządu koła uważam za kuriozalne.

Na wstępie wyjaśnienia wymaga sprawa charakteru stażu, jaki osoby pragnące zostać myśliwymi muszą odbyć w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny. Fakt przyjęcia na staż przez koło utożsamiany jest zazwyczaj z instytucją „kandydata" do koła łowieckiego. Często osoby przyjęte na staż uważają właśnie, że są kandydatami do koła i po odbyciu stażu, zaliczeniu szkolenia i zdaniu egzaminu zarząd kola powinien ich automatycznie przyjąć w poczet członków. Sądzę, że ten pogląd prezentuje Czytelnik, uważając decyzję koła za kuriozalną. Otóż staż łowiecki, o którym mówi art. 42 ust. 4 pkt 1 ustawy Prawo łowieckie, nie czyni stażysty kandydatem do koła łowieckiego, ale jest jednym z wymogów uzyskania uprawnień podstawowych do wykonywania polowania. Związany jest on zatem ze zdobyciem uprawnień, a nie kandydowaniem do koła. Koło łowieckie, przyjmując na staż niezbędny do nabycia uprawnień do wykonywania polowania, nie ma żadnego obowiązku, a stażysta skutecznego roszczenia dotyczącego przyjęcia do koła. Koło może przyjąć stażystę w poczet swych członków, ale nie musi.
Odrębną sprawą jest procedura związana z przyjęciem do koła. Decyzję o przyjęciu lub odmowie podejmuje zarząd koła w formie uchwały. Zgodnie z par. 170 Statutu PZŁ uchwała taka wymaga nie tylko uzasadnienia, ale sama uchwała wraz z uzasadnieniem powinna być przesłana zainteresowanemu z pouczeniem o trybie odwołania. Odwołanie takie składa się do walnego zgromadzenia za pośrednictwem zarządu koła w terminie 14 dni od otrzymania uchwały. Niestety, co ma miejsce w tym wypadku, koła łowieckie popełniają ciągle ten sam błąd, przesyłając zainteresowanemu pismo informujące o odmowie przyjęcia, zamiast wymaganej uchwały wraz z uzasadnieniem i trybie odwoławczym.

Marek Duszyński

BŁ 10/2009

Pytanie, w jaki sposób zapobiec przyjęciu przez zarząd trzech kandydatów do koła łowieckiego, było dla mnie niemałym zaskoczeniem. Nigdy nie doradzałem bowiem, aby komukolwiek zaszkodzić. Wręcz przeciwnie, zawsze staram się, na miarę moich możliwości, dopomóc myśliwym, którzy znaleźli się w kłopotach.
Niemniej, skoro takie pytanie mi zadano, poczuwam się w obowiązku odnieść się do niego.

Statut PZŁ w § 36 ust. 1 stanowi, ze członkiem koła łowieckiego może być osoba, która:

- uzyskała członkostwo zrzeszenia PZŁ,
- złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe.

Rodzi się w związku z tym dylemat, czy decyzja zarządu koła w przedmiocie przyjęcia (nieprzyjęcia) kandydata na członka ma charakter uznaniowy. Moim zdaniem, nie ma ona takiego charakteru, w związku z czym stosowna uchwała, zgodnie z § 170 ust. 1 Statutu PZŁ, wymaga rzeczowego uzasadnienia. Natomiast brak takiego uzasadnienia winien prowadzić do uchylenia uchwały zakwestionowanej przez zainteresowanego, bądź to przez walne zgromadzenie w trybie instancyjnym, bądź przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ w trybie nadzoru.

Koła łowieckie, stosownie do art. 33 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, są podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim. Przy podejmowaniu uchwały w przedmiocie przyjęcia (nieprzyjęcia) danego myśliwego do koła łowieckiego należy mieć na uwadze zasady przynależności do tego zrzeszenia oraz zasadę, że jego członek może należeć do wielu kół.
Uchwała zarządu koła o przyjęciu członka zrzeszenia do koła łowieckiego, jeżeli spełnił on zapisane w § 36 ust. 1 Statutu PZŁ wymogi złożenia własnoręcznie podpisanej deklaracji oraz uiścił wpisowe, nie może zostać uchylona w trybie nadzoru ani przez walne zgromadzenie ani przez zarząd okręgowy PZŁ. Walne zgromadzenie jest bowiem organem odwoławczym i w zakresie swoich kompetencji nie ma uprawnień nadzorczych. Natomiast zarząd okręgowy, chociaż sprawuje nadzór nad działalnością kół łowieckich, nie jest władny uchylać uchwał organów kół zgodnych ze statutem.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2010

Myśliwemu, który złożył wniosek o przyjęcie go w poczet członków koła łowieckiego, zarząd koła odpowiedział, że nie uwzględnił jego prośby, nie wskazał jednak przyczyn zajęcia takiego stanowiska. Zainteresowany złożył za pośrednictwem zarządu, odwołanie od uchwały w tym przedmiocie do walnego zgromadzenia. Zarząd wszakże nie przekazał jego odwołania walnemu zgromadzeniu. Na skargę do zarządu okręgowego PZŁ odpowiedział natomiast, że w tej sprawie nie podejmował uchwały, lecz decyzję, w związku z czym zainteresowanemu nie przysługuje odwołanie. Myśliwy zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy taki sposób rozpatrzenia jego wniosku jest zgodny ze statutem PZŁ.

Decyzję w przedmiocie przyjęcia bądź nieprzyjęcia kandydata w poczet członków kola łowieckiego zarząd koła podejmuje w formie uchwały, której treść powinna być odnotowana w protokole z posiedzenia tego organu. Pisemne zawiadomienie zainteresowanego, że zarząd nie uwzględnił jego wniosku o przyjęcie do koła łowieckiego, jest równoznaczne z tym, że podjął uchwałę w tym przedmiocie. Niedoręczenie zainteresowanemu takiej uchwały wraz z jej uzasadnieniem oraz pouczeniem o trybie odwołania uchybia postanowieniom § 170 ust. 1 i 3 Statutu PZŁ i daje walnemu zgromadzeniu podstawę do jej uchylenia.
W razie nieuchylenia przez walne zgromadzenie wadliwej uchwały zarządu, uchwały obu organów podlegają - w trybie nadzoru - uchyleniu przez właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 3/2012

Nasz kolega myśliwy postanowił zmienić koło. Napisał więc prośbę o zwolnienie w starym kole i zarząd jego rezygnację przyjął. Ujęto to w protokole posiedzenia zarządu. Jednak z jakiejś przyczyny nie powiadomiono zarządu okręgowego. Po trzech miesiącach kolega ten zwrócił się do zarządu naszego koła o wycofanie prośby o zwolnienie, ponieważ nowe koło mu nie odpowiada. Zdania zarządu są podzielone, czy ten kolega ma zapłacić wpisowe do koła i wykonać urządzenie łowieckie czy nie.

Odpowiedź na to pytanie zacznę od ostatniej, poruszonej przez Czytelnika, kwestii. Przepis par. 74 ust. 3 Statutu PZŁ stanowi, że poza wpisowym koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn. Warunkiem przyjęcia do koła jest (rzecz jasna, po wcześniejszym uzyskaniu członkostwa w Zrzeszeniu) złożenie własnoręcznie podpisanej deklaracji oraz uiszczenie wpisowego. Nałożenie takiego obowiązku, jak wykonanie urządzenia łowieckiego i uzależnianie od jego spełnienia podjęcia uchwały o przyjęciu, jest niezgodne ze Statutem PZŁ. Wiele razy była już o tym mowa na łamach ŁP, widać jednak, że w niektórych kołach ta praktyka jest kontynuowana. Utrata członkostwa w kole, o której pisze Czytelnik, miała miejsce na skutek skreślenia z listy członków z powodu dobrowolnego wystąpienia z koła. Uchwała w tym zakresie zapadła. Zakładam, że stała się prawomocna. Fakt późniejszego niewypełnienia przez zarząd koła obowiązku wynikającego z par. .47 Statutu PZŁ (polegającego na powiadomieniu właściwego zarządu okręgowego w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się uchwały o utracie członkostwa) nie ma tu znaczenia. Członek ten przestał być członkiem koła. Wycofanie „prośby o zwolnienie" nie ma zatem żadnego znaczenia prawne-

go. Do rozpoczęcia procedury uzyskania członkostwa w kole niezbędne staje się więc złożenie deklaracji oraz uiszczenie wpisowego.

Marcin Pasternak

BŁ 9/2012

Zarząd koła łowieckiego przed rozpatrzeniem prośby myśliwego o przyjęcie w poczet członków koła wystąpił do walnego zgromadzenia o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Walne zgromadzenie większością głosów opowiedziało się za nieprzyjmowaniem go do koła, po czym zarząd podjął uchwałę zgodną ze stanowiskiem walnego zgromadzenia.
Zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy postępowanie zarządu i walnego zgromadzenia było zgodne ze statutem?

Przyjmowanie członków do koła łowieckiego należy do kompetencji zarządu koła (§ 64 pkt 7 Statutu PZŁ). Do właściwości walnego zgromadzenia należy natomiast rozpatrywanie odwołań od uchwał zarządu, m. in. w sprawach przyjmowania członków do koła (§ 171 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 Statutu PZŁ). Jest przeto logiczne, że walne zgromadzenie, jako organ odwoławczy od uchwał zarządu koła, nie jest uprawnione do wypowiadania się, czy przyjąć myśliwego, czy też odmówić przyjęcia, przed rozpatrzeniem przez zarząd wniosku o przyjęcie w poczet członków koła, gdyż godzi to w istotę statutowego postępowania odwoławczego.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2013

Nasz kolega zalegał z zapłatą na rzecz koła i zgodnie z procedurą został kilka lat temu skreślony przez zarząd koła z listy członków. Kolega nie dopełnił wówczas warunku statutowego, mówiącego o obowiązku wpłacenia zaległych opłat na rzecz koła. Kolega utracił też członkostwo w PZŁ. Obecnie ponownie wstąpił do PZŁ i sygnalizuje chęć ponownego wstąpienia do koła. Deklaruje też opłacenie zaległych należności finansowych. Czy zarząd po opłaceniu przez kolegę zaległości ma prawo ponownie przyjąć go do koła, a jeśli tak, to jak potraktować zaległą wpłatę finansową?

Do kompetencji zarządu koła należy m. in. przyjmowanie i skreślanie członków i kandydatów do koła. Pozytywne rozpatrzenie deklaracji członkowskiej stanowi wyłączną prerogatywę zarządu koła. Do jego uznania należy ocena argumentów za przyjęciem lub odmową przyjęcia do koła. Zatem zarząd koła ma prawo ponownie przyjąć do koła byłego członka, ale należy podkreślić, że nie ma takiego obowiązku. Poza tym należy tu pamiętać, że kandydat do koła nie wywiązał się z obowiązku statutowego określonego w par. 46 Statutu PZŁ, który stanowi, że „członek skreślony lub wykluczony z koła jest obowiązany wpłacić zaległe składki członkowskie i wszystkie inne opłaty na rzecz koła w terminie do 30 dni od dnia utraty członkostwa". W związku z tym, zgodnie z par. 50 Statutu PZŁ, warunkiem rozpoznania wniosku o ponowne przyjęcie do koła jest wywiązanie się z obowiązku, o którym mowa w par. 46. Uregulowanie należności będzie realizacją zaległych zobowiązań finansowych na rzecz koła.

Maciej Grudziński

ŁP 4/2013

Proszę o wykładnię prawną dla członka PZŁ, któremu zarząd koła ponownie odmówił przyjęcia do koła po wcześniejszej decyzji walnego zgromadzenia w myśl par. 172 ust. 7 pkt 3. Czy w trybie odwoławczym walne zgromadzenie może, stosując par. 172 ust. 7 pkt 4, zdecydować o przyjęciu tegoż członka PZŁ do koła łowieckiego, w którym odbył staż łowiecki?

Przyjmowanie członków i kandydatów do koła jest wyłączną prerogatywą zarządu koła z pewnym jednak zastrzeżeniem. Otóż jedynie zarząd koła jest organem właściwym do rozpatrzenia deklaracji członkowskiej do koła, działając jako organ I instancji. Stanowi o tym par. 64 Statutu PZŁ Natomiast zgodnie z par. 171 Statutu PZŁ, od uchwał organów Zrzeszenia bądź koła podjętych w I instancji zainteresowanemu członkowi Zrzeszenia przysługuje odwołanie. W przypadku uchwał zarządu koła odwołanie

to przysługuje do walnego zgromadzenia koła. Poza tym do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy m. in. uchwalanie i rozpatrywanie innych spraw przewidzianych w Statucie PZŁ. Do takich spraw należy działanie walnego zgromadzenia jako organu II instancji w trybie odwoławczym od uchwał zarządu koła. Organ odwoławczy, jak wskazałem w tym przypadku będzie to walne zgromadzenie koła, w zależności od dokonanych ustaleń ma trzy statutowe rozwiązania, tj.: odwołania nie uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę o odmowie przyjęcia do koła, uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania przez zarząd koła, a także zmienić zaskarżoną uchwałę i orzec co do istoty, czyli w tym przypadku przyjąć zainteresowanego w poczet członków koła. Każda z ww. decyzji organu II instancji będzie zgodna z par. 172 ust. 7 Statutu PZŁ. Ta które rozwiązanie zostanie przyjęte przez walne zgromadzenie, będzie zależało od okoliczności sprawy. Zatem, odpowiadając na pytanie Czytelnika, krótko można stwierdzić: tak, może zdecydować o przyjęciu tegoż członka PZŁ do koła, ale też nie jest do tego zobligowane.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2013

Wnuk i syn myśliwych polujących w jednym kole odbył staż i zdał egzamin łowiecki. Złożył prośbę o przyjęcie do koła. Otrzymał odpowiedź, że będzie ono rozpatrzone po odbyciu stażu jako myśliwy. Po roku złożył ponownie deklarację wstąpienia do koła i dowiedział się, że staż będzie przedłużony o rok. Czy takie stanowisko zarządu koła jest prawidłowe?

Nie. Statut PZŁ nie przewiduje instytucji odbywania stażu przez członków PZŁ w kole przed ich przyjęciem w poczet członków koła. Członkiem koła może zostać osoba, która uzyskała członkostwo w PZŁ i złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe. Odbycie rocznego stażu, wymaganego ustawowo przed przystąpieniem do uzyskania podstawowych uprawnień do wykonywania polowania, oraz zdanie egzaminu przed komisją powołaną przez Polski Związek Łowiecki, gwarantuje zdobycie niezbędnej wiedzy, stąd dodatkowe staże w kole nie znajdują ani prawnego, ani też merytorycznego uzasadnienia. Zarząd koła powinien po otrzymaniu takiej deklaracji rozstrzygnąć o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kandydata do koła. W myśl par. ust. 4 Statutu PZŁ od uchwały o odmowie przyjęcia do koła zainteresowanemu przysługuje odwołanie do walnego zgromadzenia koła. Uchwała o odmowie przyjęcia do koła wymaga pisemnego uzasadnienia, a zainteresowany może zapoznać się z przesłankami, którymi kierował się zarząd koła, podejmując daną uchwałę.

Maciej Grudziński

ŁP 9/2013

Jestem już kilkadziesiąt lat członkiem zarządu koła. Na posiedzeniu zarządu przyjęto uchwałę o przyjęciu trzech nowych członków. Z jedną kandydaturą nie zgadzałem się w imieniu swoim i piętnastu innych myśliwych. Koło liczy 23 członków. Czy w związku z tym mogę się odwołać od uchwały zarządu do walnego zgromadzenia koła i czy odwołanie wstrzymuje przyjęcie nowego członka.

Do kompetencji zarządu koła należy przyjmowanie i skreślanie członków i kandydatów. Zarząd, jako organ kolegialny, swoje decyzje podejmuje w formie uchwał zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej połowy członków zarządu. Zgodnie z par. 37 ust. 4 Statutu PZŁ od uchwały o odmowie przyjęcia do koła zainteresowanemu przysługuje odwołanie. Zarząd koła w terminie 14 dni od dnia przyjęcia do koła nowego członka powinien powiadomić o tym właściwy zarząd okręgowy, przesyłając mu stosowną uchwałę. Uchwała o odmowie przyjęcia do koła wymaga pisemnego uzasadnienia (par. 170 ust. 1 Statutu PZŁ), a zainteresowanemu służy od niej odwołanie do walnego zgromadzenia koła. Statut nie reguluje w analogiczny sposób sytuacji pozytywnego rozpatrzenia deklaracji członkowskiej do koła złożonej przez zainteresowanego członka Zrzeszenia. W wypadku takiej uchwały nie jest konieczny wymóg jej uzasadnienia. Statut przyjmuje zasadę zaskarżalności uchwał organów koła podjętych w pierwszej instancji przez zainteresowanego członka. Za zainteresowanego członka Zrzeszenia, któremu przysługuje odwołanie, uznawać należy członków Zrzeszenia, którzy mogą odwoływać się od uchwał dotyczących ich osób. Zatem członek koła, nawet jeśli pełni jakąś funkcję w zarządzie koła, nie będzie spełniać przymiotu „zainteresowanego członka" w sprawie przyjęcia do koła innej osoby. Od uchwały podjętej

przez zarząd koła w zakresie przyjęcia w poczet członków koła danej osoby odwołanie będzie przysługiwało tej osobie. W świetle powyższego kolejne pytanie dotyczące wstrzymania wykonania uchwały zarządu koła w omawianym zakresie należy uznać za bezprzedmiotowe.

Maciej Grudziński

ŁP 4/2014

Po zmianie zarządu koła osoba, która chciała uzyskać członkostwo w kole, została przez ten zarząd przyjęta. Wcześniej w kwestii tej osoby stary zarząd odmówił przyjęcia, a walne zgromadzenie podtrzymało decyzję zarządu w tej sprawie. Czy zarząd postąpił słusznie, nie szanując woli 59 członków koła?

Do kompetencji zarządu koła należy m.in. przyjmowanie i skreślanie członków i kandydatów do koła. Zatem rozpatrzenie deklaracji członkowskiej stanowi w I instancji wyłączną prerogatywę zarządu koła. Statut PZŁ nie wprowadza żadnego ograniczenia czasowego w kwestii ponownego złożenia wniosku o przyjęcie w poczet członków koła. Zarząd koła według własnego uznania dokonuje oceny przesłanek przemawiających za przyjęciem lub odmową przyjęcia do koła. Zatem zarząd koła (bez znaczenia pozostaje tu zmiana składu tego organu) ma prawo ponownie rozpatrzyć przyjęcie do koła danego kandydata, jest to bowiem jego kompetencją. Fakt, że poprzednie postępowanie w tym zakresie zakończyło się dla zainteresowanego kandydata niekorzystnie zarówno w I instancji, jak też w trybie odwoławczym, gdzie walne zgromadzenie koła wypowiedziało się w tej kwestii, nie może mieć wpływu na ponowne rozstrzygnięcie w tej sprawie, gdzie nowe okoliczności mogą zdecydować o takim, a nie innym załatwieniu sprawy.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2014

W 2013 roku na posiedzeniu zarządu koła przyjęto trzech nowych członków bez spełnienia wymogów par. 37 Statutu PZŁ. Zarząd koła przyjął ich bez zaproszenia na posiedzenie i tym samym uniemożliwił przedstawienie się i zadanie im pytań. Czy jest to czynność ważna statutowo i czy można ją unieważnić lub zmienić? Proszę też o odpowiedź na pytanie, czy walne zgromadzenie ma prawo podjąć uchwałę o nieprzyjmowaniu do koła nowych członków, nie podając żadnego uzasadnienia?

Problem poruszony w pierwszym pytaniu jest jednoznacznie określony w cytowanym par. 37 ust. 2 Statutu PZŁ Osoba ubiegająca się o przyjęcie do koła składa w zarządzie koła deklarację członkowską, uiszcza wpisowe, które nie może przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia. Członkiem koła łowieckiego może być tylko członek Zrzeszenia, a zatem osoba, która spełnia wszystkie wymagania określone w par. 13 Statutu PZŁ. Co istotne, wymogiem proceduralnym wynikającym z treści par. 37 ust. 2 tegoż Statutu PZŁ jest nałożony na organ koła uprawniony do podjęcia uchwały o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kandydata do koła obowiązek wysłuchania zainteresowanego. Z uwagi na to, że Statut PZŁ uprawnia zarząd koła do ww. rozstrzygnięcia po wysłuchaniu zainteresowanego oznacza konieczność uprzedniej realizacji tego obowiązku. Zatem podjęcie takiej uchwały z naruszeniem przez zarząd koła procedury postępowania powinno zostać uchylone w trybie nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ.

Odnosząc się do drugiego pytania, udzielając odpowiedzi, należałoby odnieść się do treści przedmiotowej uchwały. O ile uchwała ta stanowiłaby jedynie formę zalecenia, to wówczas można byłoby stwierdzić, że walne zgromadzenie może wyrazić swoje stanowisko w tej sprawie, jednak wola walnego zgromadzenia nie wywoływałaby tu żadnego skutku prawnego. Jeżeli natomiast treść takiej uchwały miałaby formę nakazową, to prezentuję pogląd, że tego rodzaju uchwała powinna być uchylona w trybie nadzoru, ingerowałaby bowiem m.in. w kompetencje zarządu koła.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2014

Zostałem przyjęty do koła na zasadach, że nie płacę wpisowego oraz składek członkowskich w zamian za rezygnację z roszczeń o odszkodowania łowieckie. Zwróciłem się na piśmie do zarządu koła o przywrócenie mi „normalności" mojego członkostwa. Walne zgromadzenie nie poparło mojego wniosku. Jak wygląda ta sytuacja od strony prawnej?

Opisana przez czytelnika sytuacja jest niezgodna ze Statutem PZŁ. Zgodnie z par. 36 Statutu czytelnik mógł zostać członkiem koła po spełnieniu łącznie dwóch przesłanek, czyli wcześniejszego uzyskania członkostwa w Zrzeszeniu PZŁ oraz złożenia własnoręcznie podpisanej deklaracji i uiszczenia wpisowego. Wysokość wpisowego do koła nie może przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia.

W przedstawionej sytuacji nie zostały spełnione obie przesłanki warunkujące uzyskanie członkostwa w kole. Zarząd koła, dokonując przyjęcia kandydata w poczet członków koła z zachowaniem dodatkowego przepisu statutowego odnoszącego się już do samej procedury przyjęcia, tj. obowiązku wysłuchania zainteresowanego kandydata, nie miał zatem prawnych podstaw do rozpatrzenia w sposób pozytywny deklaracji członkowskiej czytelnika. Również rozpatrywanie tej sprawy przez walne zgromadzenie budzi poważne wątpliwości prawne, trudno tu określić zakres działania walnego zgromadzenia. Oczywiście walne zgromadzenie miałoby prawo zwolnić członka koła w całości lub w części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Dotyczy to jednak członka koła, a nie kandydata do koła i absolutnie nie może odnosić się do kwestii wpisowego do koła jako warunku niezbędnego do przyjęcia w poczet członków. Decyzji o zwolnieniu ze składek do koła nie może podjąć zarząd koła, gdyż jest to wyłączną kompetencją walnego zgromadzenia.

W związku z tym uchwała zarządu o przyjęciu do koła podjęta z naruszeniem Statutu powinna zostać w trybie nadzoru uchylona przez właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

BŁ 1/2015

Myśliwy, który należy do dwóch kół łowieckich, postanowił zmienić status koła macierzystego na niemacierzyste oraz niemacierzytego na macierzyste. Zarząd jednego z kół przyzwolenie na taką zmianę uzależnił od uiszczenia wpisowego. W związku z tym zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy to żądanie jest zgodne ze Statutem PZŁ.

W myśl § 36 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ uiszczenie wpisowego to jeden z warunków nabycia członkostwa w kole łowieckim. Natomiast w sytuacji, o jakiej stanowi § 39, nie chodzi o nabycie członkostwa w kole, lecz zmianę statusu koła z macierzystego na niemacierzyste albo na odwrót. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku myśliwy pozostaje członkiem koła - zmianie podlega jedynie jego status. Jest zatem oczywiste, że w takich okolicznościach nie ma podstaw do żądania od zainteresowanego, aby uiścił wpisowe.

Eugeniusz Oborski

BŁ 1/2015

Czy i jakie skutki prawne powoduje niezawiadomienie przez zarząd koła łowieckiego zarządu okręgowego PZŁ o przyjęciu do koła nowych członków?

Stosownie do § 38 Statutu PZŁ zarząd koła łowieckiego jest obowiązany powiadomić właściwy zarząd okręgowy PZŁ o przyjęciu do koła członka zrzeszenia w terminie 14 dni przez przesłanie mu uchwały w tym przedmiocie. Niedotrzymanie tego terminu nie pociąga za sobą ujemnych skutków dla myśliwego przyjętego do koła. W szczególności nie powoduje zaś nieważności uchwały podjętej przez zarząd ani nie daje podstaw do uchylenia jej przez zarząd okręgowy w trybie nadzoru.

Eugeniusz Oborski

BŁ 2/2015

Członek PZŁ w wieku powyżej 18, ale poniżej 21 lat zwrócił się do zarządu koła łowieckiego z prośbą o przyjęcie go w poczet członków. Zarząd odpowiedział mu, że rozpatrzy jego wniosek po nabyciu uprawnień do posiadania broni myśliwskiej. Zainteresowany prosi o odniesienie się do tej decyzji.

Wiek adepta do koła łowieckiego ma w jego przypadku takie znaczenie, że w myśl § 13 pkt 1 Statutu PZŁ osoba fizyczna może zostać członkiem PZŁ, jeżeli jest pełnoletnia, natomiast stosownie do art. 15 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 21 maja 1999r. o broni i amunicji pozwolenia na broń nie wydaje się osobom niemającym ukończonych 21 lat.
Statut PZŁ w § 36 ust. 1 mówi zaś, że członkiem kota może być osoba, która:

1) *uzyskała członkostwo Zrzeszenia;*
2) *złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe.*

Z przepisów tych jednoznacznie wynika, że brak pozwolenia na posiadanie broni myśliwskiej nie stanowi przeszkody w przyjęciu członka PZŁ do koła łowieckiego. Zarząd nie miał zatem podstaw do zaniechania rozpatrzenia wniosku myśliwego o przyjęcie do koła do czasu uzyskania takiego pozwolenia. Jest obowiązany go rozpatrzyć oraz doręczyć zainteresowanemu uchwałę wraz z pouczeniem o prawie i trybie jej zaskarżenia.

Eugeniusz Oborski

ŁP 3/2015

Do koła wpłynęła deklaracja członkowska, której zarząd nie rozpatrzył , nie została bowiem podpisana przez myśliwego. Czy zarząd tak drobne uchybienie słusznie uznał za brak podstawy do procedowania tej sprawy?

Uważam, że był to istotny brak formalny Zgodnie z par. 36 Statutu PZŁ, członkiem koła może być osoba, która uzyskała członkostwo Zrzeszenia oraz złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację i uiściła wpisowe. Są to trzy przesłanki, które muszą być łącznie spełnione, aby można mówić o działaniu zgodnym ze Statutem Zrzeszenia. Warunkiem uznania dokumentu prywatnego, jakim jest deklaracja członkowska do koła, za oświadczenie pochodzące od osoby go sporządzającej jest jego własnoręczne podpisanie. Według art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokument prywatny korzysta z domniemania, że oświadczenie zawarte w dokumencie pochodzi od osoby, która dokument ten podpisała. Dokumenty niepodpisane nie stanowią dokumentu w rozumieniu art. 245 k.p.c. Zatem złożenie nie podpisanej deklaracji członkowskiej należało uznać za brak formalny, tożsamy z brakiem złożenia deklaracji w ogóle.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2015

Staram się o przyjęcie w poczet członków koła łowieckiego. Po odrzuceniu przez zarząd koła mojego podania postanowiłem odwołać się do walnego zgromadzenia. Po złożeniu odwołania zostałem poinformowany, że w razie negatywnego wyniku głosowania nie będę miał więcej możliwości dostania się do tego koła. I tutaj jest moje pytanie: czy faktycznie negatywny wynik głosowania walnego zgromadzenia zamyka przede mną drogę do przyjęcia w poczet członków na zawsze?

Zgodnie z par. 37 obowiązującego Statutu PZŁ, osoba ubiegająca się o przyjęcie do koła łowieckiego składa w zarządzie koła deklarację (której wzór stanowi załącznik do statutu). Zarząd koła, do którego kompetencji - zgodnie z par. 64 ust. 4 Statutu PZŁ - należy przyjmowanie i skreślanie członków i kandydatów, może po wysłuchaniu zainteresowanego przyjąć go do koła, potwierdzając to odpowiednią uchwałą oraz podpisaniem deklaracji przez dwóch członków zarządu z podaniem daty przyjęcia. Jeżeli jednak zarząd koła zadecyduje o nieprzyjęciu myśliwego w poczet członków koła, zainteresowanemu przysługuje odwołanie od takiej uchwały. Odwołanie to rozpatruje walne zgromadzenie członków koła na swym najbliższym posiedzeniu. Walne zgromadzenie ma w takim wypadku cztery możliwości, które przewiduje statut, tj. odwołania nie uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę zarządu koła, uchylić zaskar-

żoną uchwałę i sprawę przekazać zarządowi koła do ponownego rozpoznania, a wreszcie uchylić zaskarżoną uchwałę i orzec co do istoty W takim wypadku kwestia zastrzeżona do kompetencji zarządu koła może być rozstrzygnięta przez inny organ koła. Od decyzji walnego zgromadzenia w kwestii nieprzyjęcia myśliwego w poczet członków nie przysługuje odwołanie, ponieważ zgodnie z par. 172 ust. 8 uchwały podjęte w trybie odwoławczym są prawomocne Jeżeli więc uchwała zarządu koła oraz uchwała walnego zgromadzenia zostały podjęte zgodnie z obowiązującymi zapisami prawa oraz Statutu PZŁ, to na tym etapie możliwości odwoławcze nieprzyjętego do koła myśliwego zostają wyczerpane. Co istotne, Statut PZŁ nie określa sytuacji, kiedy ponownie zainteresowany może ubiegać się o członkostwo w danym kole. Zatem w każdej chwili będzie można od nowa rozpocząć starania o uzyskanie członkostwa. Jednak w wypadku tych samych okoliczności sprawy można spodziewać się podobnego rezultatu tych starań.

Maciej Grudziński

2.2.2 Utrata członkostwa w kole.

BŁ 7/2007

Myśliwy wykluczony nieprawomocną uchwałą walnego zgromadzenia z koła łowieckiego za naruszenie zasad współżycia koleżeńskiego, od której złożył odwołanie, i zawieszony przez zarząd w prawach członkowskich do czasu rozpatrzenia jego odwołania, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie:

- **czy zarząd miał prawo zawiesić go w prawach członkowskich do czasu rozpatrzenia przez zarząd okręgowy PZŁ jego odwołania,**
- **a jeżeli zarząd nie miał takiego prawa, to czy jego uchwała o zawieszeniu podlega wykonaniu mimo złożenia odwołania.**

W myśl § 44 Statutu PZŁ:

Wykluczenie członka z koła może nastąpić w przypadku:

1) nieprzestrzegania prawa łowieckiego, Statutu bądź uporczywego uchylania się od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy koła;
2) gdy członek koła rażąco narusza zasady współżycia koleżeńskiego, dobre obyczaje bądź zasady etyki i tradycji łowieckiej.

(…) 4. W przypadku wykluczenia członka z koła na podstawie ust. 1 pkt 1 zarząd koła może zawiesić go w prawach członka koła do czasu rozpatrzenia odwołania" (podkr. E.O.).

Z § 45 Statutu wynika zaś, że „Złożenie odwołania od uchwały podjętej na podstawie § 44 nie wstrzymuje jej wykonania" (podkr. E.O.).

Zważywszy, że § 44 ust. 4 odnosi się tylko do § 44 ust. 1 pkt 1, który stanowi o nieprzestrzeganiu Prawa łowieckiego, statutu i uporczywym uchylaniu się od wykonywania nałożonych obowiązków, a nie nawiązuje do § 44 ust. 1 pkt 2, w którym jest mowa o naruszeniu zasad współżycia koleżeńskiego i etyki oraz tradycji i zwyczajów łowieckich, jest oczywiste, że zarząd nie ma podstaw do zawieszenia w prawach członkowskich myśliwego wykluczonego z koła łowieckiego za nieprzestrzeganie takich zasad do czasu rozpatrzenia odwołania zainteresowanego. Jeżeli zarząd podejmie taką uchwałę, to w przypadku złożenia od niej odwołania nie podlega ona wykonaniu, zaś wykluczony nieprawomocną uchwałą walnego zgromadzenia zachowuje pełnię praw członkowskich.

Eugeniusz Oborski

BŁ 12/2007

Prezes jednego z kół łowieckich (nazwa i adres koła do wyłącznej wiadomości redakcji) zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy członek koła łowieckiego, który nie wykonał nałożonego przez walne zgromadzenie obowiązku świadczenia prac gospodarczych w łowisku, a następnie został wezwany do uiszczenia ekwiwalentu za niewykonane prace, może zostać skreślony przez zarząd z listy członków koła na podstawie § 43 ust. 2, czy też może być wykluczony z koła przez walne zgromadzenie na podstawie § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ.

Statutową przesłanką utraty członkostwa w kole łowieckim za niewykonywanie nałożonych przez walne zgromadzenie obowiązków jest § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ. Organem właściwym do podjęcia

decyzji w przedmiocie utraty członkostwa przez takiego członka jest zatem, z mocy § 44 ust 2 statutu, walne zgromadzenie. Pamiętać przy tym należy, że nie każde, lecz tylko uporczywe uchylanie się przez członka koła łowieckiego od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy daje podstawę do wykluczenia go z koła.
Ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace jest świadczeniem zamiennym, nie może więc prowadzić do zmiany właściwości rzeczowej organów decyzyjnych w sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim. Tym bardziej że ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace nie jest opłatą, o jakiej mowa w § 43 ust. 2 Statutu PZŁ.
Procedura utraty członkostwa na podstawie § 44 ust. 1 i 2 Statutu PZŁ jest korzystna dla członków kół łowieckich, gdyż do jej zrealizowania wymagana jest kwalifikowana większość 2/3 członków obecnych na walnym zgromadzeniu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2009

Proszę o wyjaśnienie, czy zostałem skreślony z listy członków koła łowieckiego zgodnie ze Statutem PZŁ. Członkiem koła byłem od 1975 r., tj. 33 lata. Składkę do koła i PZŁ opłacałem terminowo. W tym roku po raz pierwszy przekroczyłem termin płatności składki w kwocie 300 zł, który upływał 30 czerwca 2008 r. (nie dostałem powiadomienia o zaległej składce) oraz termin wpłaty na domek myśliwski w kwocie 300 zł (na który dostałem powiadomienie o braku wpłaty i konieczności uregulowania należności do 2 sierpnia 2008 r.). 28 lipca 2008 r., czyli przed wyznaczonym terminem wpłaty, otrzymałem uchwałę o skreśleniu mnie z listy członków koła. Uważam, że skreślenie mnie z listy członków koła z powodu zaległości w opłaceniu składki sięgające 28 dni i 13 dni na domek myśliwski to zbyt duża kara.
Czy zarząd koła, podejmując uchwałę, postąpił zgodnie z obowiązującymi procedurami? Nie odwołuję się do walnego zebrania członków koła o przywrócenie mi członkostwa w kole, ponieważ mam już 70 lat, chodzi mi jednak o zasady postępowania z ludźmi.

Niestety, zastrzeżenia Czytelnika znajdują pełne uzasadnienie. Statut PZŁ wyraźnie stanowi, jakie muszą zostać spełnione warunki, abyśmy mogli dokonać skutecznego skreślenia z koła łowieckiego. Przede wszystkim musimy mieć do czynienia z zaległościami w opłaceniu składki lub innej opłaty na rzecz koła. O charakterze „innej opłaty" pisałem już wielokrotnie. Zakładam zatem, że opłata na domek myśliwski została uchwalona przez walne zgromadzenie i ma właśnie charakter „innej opłaty". Aby podjąć jednak uchwałę o skreśleniu, muszą wystąpić nie tylko zaległości oraz uchybienie terminowi, do którego składne bądź opłatę należy uiścić (bardzo często uchwały walnych gromadzeń pomijają niestety element terminu, w jakim składka powinna być opłacona), ale także zarząd musi dokonać określonych czynności, aby podjąć uchwałę. Statut PZŁ par. 43 ust. 2 zdanie 2 wyraźnie stanowi, że skreślenie może nastąpić po uprzednim wezwaniu zainteresowanego do wpłacenia zaległych składek członkowskich bądź opłat w określonym terminie. Oznacza to, że:

- wezwanie może być wysłane dopiero po stwierdzeniu zaległości, a więc po upływie terminu, który uchwaliło walne zgromadzenie do opłacenia składki czy innej opłaty,
- wezwanie musi zawierać nie tylko wysokość zaległości wynikającej z niezapłaconej składki czy innej opłaty, a nie innych roszczeń związanych np. z nierozliczeniem się za pobraną zwierzynę, ale także zakreślony termin do wywiązania się z obowiązku zapłaty.

Przed tym terminem zarząd koła nie ma prawa dokonać skreślenia z koła. Uchybienia koła, które powinny skutkować uchyleniem uchwały o wykluczeniu, dotyczyły po pierwsze niezakreślenia terminu do opłacenia składki oraz w przypadku „innej opłaty" na domek myśliwski, przyjęcia tej podstawy do skreślenia przed upływem wyznaczonego terminu.

Marek Duszyński

BŁ 8/2009

Myśliwy, który pod presją zarządu koła łowieckiego złożył wymuszoną rezygnację z członkostwa w kole, poprosił o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:
Czy zarząd koła jest zobligowany doręczyć mu uchwałę o skreśleniu go z listy członków?

Czy od takiej uchwały przysługuje mu odwołanie?

W myśl § 40 pkt 4 Statutu PZŁ członek koła ma prawo składać wyjaśnienia we wszystkich przypadkach, w których organy koła mają podjąć uchwały dotyczące jego osoby, i odwoływać się od tych uchwał na zasadach ustalonych w statucie.
Z § 170 ust. 1 i ust. 2 Statutu wynika zaś, że:

- uchwała m.in. w sprawie skreślenia członka z koła wymaga uzasadnienia,
- uchwałę taką, wraz z jej uzasadnieniem oraz pouczeniem o trybie odwołania, zainteresowany powinien otrzymać na piśmie.

Z kolei w § 172 ust. 1 Statut PZŁ stanowi, że w przypadku gdy wynika z niego obowiązek doręczenia uchwały zainteresowanemu, odwołanie składa się na piśmie w terminie 14 dni od dnia doręczenia mu uchwały. Żaden z przepisów statutu nie zawiera zaś postanowień, aby w sprawach dotyczących skreślenia członka z kota łowieckiego obowiązywały inne procedury.
Jest przeto oczywiste, że również w przypadku skreślenia wskutek rezygnacji z członkostwa w kole istnieje obowiązek doręczenia zainteresowanemu uchwały w tym przedmiocie i że od takiej uchwały służy mu odwołanie na ogólnie obowiązujących zasadach. W takim przypadku zainteresowany w postępowaniu odwoławczym może w szczególności dowodzić, że rezygnację z członkostwa złożył wskutek błędu lub szantażu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2010

Jako zarząd koła mieliśmy ostatnio dość nietypową sytuację. Mianowicie jeden z naszych - już byłych - kolegów trochę „narozrabiał" w kole. Koledzy zmęczeni już jego nieetycznym zachowaniem i innymi problemami postanowili go wykluczyć. Wniosek na walne zgromadzenie o wykluczenie podpisało prawie 90 proc. członków koła, tak więc oczywistym było, że kolega zostanie wykluczony. Ów kolega na ostatnie - przed walnym - posiedzenie zarządu koła złożył pismo, że dobrowolnie występuje z koła i wnosi o skreślenie go z listy członków. Uzasadniał to problemami zdrowotnymi. Na zarządzie oczywiście przychyliliśmy się do wniosku i skreśliliśmy go. Podczas walnego zgromadzenia część kolegów chciała mimo wszystko głosować jego wykluczenie, by na 3 lata uniemożliwić mu przez to ponowne przystąpienie do koła. Stwierdzono jednak, że głosowanie nie ma sensu, skoro kolega nie jest już członkiem koła. Czy można było głosować wykluczenie? Czy kolega miał prawo skreślić się z koła, wiedząc, że na walnym będzie głosowany wniosek o jego wykluczenie?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 43 ust. 1 pkt 1 przewiduje, że skreślenie z listy członków następuje w wypadku dobrowolnego wystąpienia z koła. Takie oświadczenie woli można złożyć w każdym momencie i zgodnie z przepisami prawa cywilnego (art. 61 k.c.) stało się skuteczne z chwilą dotarcia do zarządu koła. Zarząd koła nie ma możliwości nieuwzględnienia powyższego oświadczenia. Wynika to choćby z tego, że przynależność do koła jest dobrowolna. Dlatego też zarząd koła postąpił prawidłowo w opisanej sytuacji. Natomiast na walnym zgromadzeniu wniosek o wykluczenie z koła był już bezprzedmiotowy. Głosowanie nad tym wnioskiem byłoby niezasadne - skoro dana osoba nie jest już członkiem danego koła, a więc nie można jej wykluczyć. W opisanym wypadku osoba, która została skreślona, może złożyć podanie o ponowne przyjęcie do koła choćby po miesiącu. Nie obowiązuje tutaj termin zawarty w par. 49 Statutu PZŁ, gdyż mowa jest tam *expressis verbis* o wykluczeniu.

Grzegorz Sobolak

ŁP 3/2012

Jeden z naszych członków notorycznie narusza ogólne zasady funkcjonujące w kole, łamiąc tym samym regulamin polowań. Był kilkukrotnie upominany, karany zawieszeniem w prawach polowania. Ostatnio do zarządu koła wpłynęło zawiadomienie z Państwowej Straży Łowieckiej, że został przez strażników spotkany na nielegalnym polowaniu (bez wpisu do książki). Rzecznik dyscyplinarny sprawę przekazał do zarządu koła celem jej rozpatrzenia i wyciągnięcia konsekwencji przez zarząd koła. Kolega poproszony na posiedzenie zarządu koła i wyjaśnienie sprawy powiedział, że oszczędzi nam tej przyjemności i nie będzie składał wyjaśnień, ponieważ

składa rezygnację z członkostwa w kole, złożył odnośne podanie w lakonicznych słowach, bez podania przyczyny swej decyzji, prosząc zarząd koła o skreślenie go z listy członków koła.

Zarząd podjął stosowną uchwałę o skreśleniu, którą następnie z uzasadnieniem przesłał zainteresowanemu. W uchwale zarząd zawarł pouczenie, że przysługuje od tej uchwały odwołanie do walnego zgromadzenia. Uważam, że taka klauzula jest zbędna, skoro uchwała jest zgodna z wolą składającego oświadczenie. Kolega ten po otrzymaniu uchwały złożył od niej odwołanie, wnosząc do walnego zgromadzenia o jej uchylenie, choć jest zgodna z jego wolą. Dlatego nasuwa się pytanie, czy potrzebna jest w uchwale zarządu koła klauzula o prawie do odwołania. Ja uważam, że nie. W odwołaniu kolega nie podał żadnych wyjaśnień swego stanowiska. Drugie pytanie, czy jeśli odwołanie od uchwały jest prawidłowe, to jak powinno być głosowane i jak powinno brzmieć pytanie? Jaką większością głosów odwołanie powinno być przyjęte?

Zacznijmy od przepisów traktujących o utracie członkostwa w kole łowieckim. Zgodnie z przepisem par. 43 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ, skreślenie z listy członków koła następuje m.in. w przypadku dobrowolnego wystąpienia z koła. Oświadczenie woli takiej właśnie treści złożył podczas posiedzenia zarządu koła ów członek koła. Zgodnie z przepisami prawa cywilnego, stało się ono skuteczne z chwilą dotarcia do adresata, czyli zarządu koła. Członek kola nie musi uzasadniać merytorycznie swej decyzji o wystąpieniu z szeregów koła. Wystarczy, że jego oświadczenie nie budzi wątpliwości co do swej treści. Zarząd koła podjął następnie uchwałę o skreśleniu z listy członków koła. Uchwała taka wymaga uzasadnienia, doręczenia zainteresowanemu na piśmie, wraz z pouczeniem o trybie odwołania. Tego wymaga przepis par. 170 ust. 1 i 3 Statutu PZŁ. Nie podzielam więc zdania Czytelnika, że skoro jest ona zgodna z wolą członka koła, to uzasadnienie jest zbędne, a odwołanie nie przysługuje.

Jak powinno być sformułowane pytanie, które poddane będzie pod głosowanie walnego zgromadzenia? „Kto z członków koła jest za uwzględnieniem odwołania kol. XY od uchwały zarządu koła z dnia w przedmiocie skreślenia z listy członków koła". Powszechnym błędem jest głosowanie uchwały sformułowanej jako „kto jest za podtrzymaniem, czy utrzymaniem w mocy, uchwały zarządu koła. Organ odwoławczy nie ma bowiem w swoich kompetencjach „podtrzymywania uchwał". Co do zasadności decyzji rzecznika dyscyplinarnego o przekazaniu sprawy zarządowi koła nie będę się wypowiadał, nie znam bowiem pełnego materiału dowodowego w sprawie. Wyjaśnię tylko, że przepis par. 140 Statutu PZŁ daje rzecznikowi (a także sądowi łowieckiemu) prawo do odstąpienia od prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i przekazania sprawy zarządowi koła celem wymierzenia kar porządkowych, jeżeli wina obwinionego i popełnienie przewinienia łowieckiego nie budzi wątpliwości, szkodliwość czynu nie jest znaczna, obwiniony nie był do tej pory karany przez sądy łowieckie".

Marcin Pasternak

BŁ 6/2013

Czy na walnym zgromadzeniu można rozpatrzyć przewidzianą w jego porządku obrad sprawę wykluczenia z koła łowieckiego członka, który jest obłożnie chory i na potwierdzenie swojego stanu zdrowia dostarczył zaświadczenie lekarskie?

W Statucie PZŁ nie ma przepisu zakazującego walnemu zgromadzeniu rozpatrzenia przewidzianej w porządku jego obrad sprawy wykluczenia członka z koła łowieckiego z powodu choroby zainteresowanego. Z § 40 pkt 4 Statutu PZŁ wynika natomiast, że członek koła ma prawo składać wyjaśnienia we wszystkich przypadkach, w których organy koła mają podjąć uchwały dotyczące jego osoby.

Walne zgromadzenie powinno zatem ocenić, czy zainteresowany otrzymał wniosek o wykluczenie go z koła wraz z jego uzasadnieniem, czy miał możliwość odniesienia się do stawianych mu zarzutów na posiedzeniu zarządu lub na piśmie i czy skorzystał z takich możliwości, jak też czy mógł skorzystać oraz czy skorzystał z pomocy pełnomocnika ustanowionego spośród członków koła lub zrzeszenia PZŁ. Dopiero po wnikliwym przeanalizowaniu tych okoliczności można ocenić, czy należy rozpatrzyć sprawę wykluczenia danego członka koła pod jego nieobecność na walnym zgromadzeniu, czy może lepiej to zrobić w późniejszym terminie w obecności tej osoby.

Zważywszy, że od uchwały walnego zgromadzenia w tym przedmiocie zainteresowanemu służy odwołanie do zarządu okręgowego PZŁ, a w dalszej kolejności również prawo do dochodzenia swoich racji przed sądem powszechnym, pożądana jest daleko posunięta rozwaga w podejmowaniu uchwał pod nieobecność zainteresowanego członka koła.

Eugeniusz Oborski

BŁ 11/2013

Czy sprawcę przewinień łowieckich lub porządkowych, których karalność uległa przedawnieniu, można wykluczyć z koła łowieckiego?

Nie od rzeczy będzie na wstępie przypomnieć, że w myśl Statutu PZŁ:

1) Przewinieniem łowieckim członka zrzeszenia jest działanie bądź zaniechanie polegające na:
   - naruszeniu obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń właściwego ministra regulujących zasady łowiectwa polskiego;
   - naruszeniu postanowień statutu lub innych uchwał organów zrzeszenia;
   - wykonywaniu polowania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i etyką łowiecką;
   - działaniu na szkodę zrzeszenia lub dobrego imienia łowiectwa.

Przewinieniami łowieckimi są także stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego przestępstwa i wykroczenia wymienione w rozdziale 10 ustawy - Prawo łowieckie (§137 ust. 1 i 2).
Za przewinienia łowieckie grożą kary dyscyplinarne: nagany, zawieszenia w prawach członka zrzeszenia na okres od 6 miesięcy do 3 lat i wykluczenia ze zrzeszenia, orzekane przez sądy łowieckie (§ 138 ust. 1 i 2 oraz § 141 ust. 2).

2) Przewinieniem porządkowym jest natomiast działanie bądź zaniechanie naruszające przepisy prawa łowieckiego, statutu, uchwał organów zrzeszenia i koła.

Za takie przewinienia grożą kary porządkowe: upomnienia, nagany, zawieszenia w prawach do wykonywania polowań do roku i zawieszenia w prawach członka koła na okres do roku, wymierzane w stosunku do członków koła łowieckiego przez zarząd koła, a w stosunku do członków niestowarzyszonych - przez zarząd okręgowy PZŁ (§152 ust. 1,2 i 3).
Statut PZŁ w § 139 stanowi:

1. ***Postępowania dyscyplinarnego nie wszczyna się, jeżeli od chwili popełnienia przewinienia łowieckiego upłynęły 3 lata.***
2. ***Postępowanie dyscyplinarne umarza się, jeżeli nie zostało ono zakończone w terminie 3 lat od dnia jego wszczęcia.***

Przedawnienie ścigania oraz karania przewinień łowieckich ma taki skutek, że po upływie terminów wskazanych w statucie nie można pociągnąć sprawcy przewinienia do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed sądem łowieckim. A skoro takie przewinienie przestało być karalne, moim zdaniem nie może ono również stanowić podstawy do wykluczenia jego sprawcy z koła łowieckiego. Nie powinno bowiem być tak, że sąd łowiecki nie jest władny ukarać sprawcy przedawnionego przewinienia, a walne zgromadzenie za ten sam czyn mogłoby wykluczyć go z koła łowieckiego. Tego typu praktyka byłaby absurdalna.
Statut w ogóle nie reguluje przedawnienia karania przewinień porządkowych. Nie oznacza to wszakże, że ich karalność się nie przedawnia. Zważywszy, że są to przewinienia o mniejszym ciężarze gatunkowym, zagrożone łagodniejszymi karami niż przewinienia łowieckie, można domniemywać, iż okres przedawnienia ich karalności nie jest dłuższy niż w przypadku przewinień łowieckich.

Eugeniusz Oborski

BŁ 5/2014

Zarząd koła łowieckiego po pisemnym wezwaniu członka koła do zapłaty zaległej składki i upływie wyznaczonego terminu jej uiszczenia skreślił go z listy członków. Przed podjęciem uchwały w tym przedmiocie zarząd wszakże nie dał zainteresowanemu możliwości złożenia wyjaśnień na temat przyczyny niezapłacenia składki. Później okazało się, że składka została przekazana przekazem pocztowym na nieaktualny adres koła, w związku z czym nie dotarła do adresata. Właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ, na wniosek zainteresowanego, uchylił uchwałę zarządu koła w trybie nadzoru. Nieusatysfakcjonowany tą decyzją członek zarządu koła zwrócił się w związku z tym o wyjaśnienie, czy zarząd okręgowy był władny uchylić uchwałę zarządu i czy naruszył Statut PZŁ.

W myśl § 40 pkt 4 Statutu PZŁ członek koła łowieckiego ma prawo składać wyjaśnienia we wszystkich przypadkach, w których organy koła mają podjąć uchwały dotyczące jego osoby. Oznacza to, że zarząd koła przed podjęciem uchwały o skreśleniu myśliwego z listy członków koła był obowiązany

wysłuchać go i dać mu możliwość złożenia wyjaśnień w tej sprawie. Zaniechanie przez zarząd tego obowiązku nie tylko formalnie uchybiało wspomnianemu przepisowi, lecz także doprowadziło do bezpodstawnego skreślenia zainteresowanego z listy członków koła. W zaistniałej sytuacji zarząd okręgowy był władny uchylić uchwałę zarządu koła w trybie nadzoru i podejmując taką uchwałę, nie uchybił Statutowi PZŁ. Nie doszłoby do tego, gdyby zarząd koła - zgodnie z ciążącym na nim obowiązkiem - wysłuchał zainteresowanego i wziął pod uwagę jego wyjaśnienia.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2015

Czy podczas głosowania na walnym zgromadzeniu koła w sprawie uchylenia uchwały zarządu koła o skreśleniu myśliwego zainteresowany ma prawo głosu, czy opuszcza salę obrad? Czy przed udzieleniem kary porządkowej myśliwy musi być wysłuchany osobiście, czy może być poproszony o przedstawienie swego punktu widzenia na piśmie? Czy zarząd musi wysłać uchwałę o skreśleniu z listy członków koła, czy wystarczy zawiadomić pisemnie zainteresowanego?

W kilku pytaniach czytelnika przewijają się dwie odrębne kategorie spraw. Jest to sprawa skreślenia z listy członków koła i odrębna sprawa zastosowania kary porządkowej. Skreślenie z listy członków koła następuje obligatoryjnie - w wypadku dobrowolnego wystąpienia z koła i utraty członkostwa w Zrzeszeniu, oraz fakultatywnie - w przypadku zalegania z zapłatą składek członkowskich lub innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie. W tym ostatnim przypadku musi nastąpić pisemne wezwanie zainteresowanego do uiszczenia stosownych opłat w określonym terminie.
Członek koła ma prawo składać wyjaśnienia we wszystkich przypadkach, w których organy koła mają podjąć uchwały dotyczące jego osoby i odwoływać się od tych uchwał na zasadach ustalonych statutem (par. 40 pkt 3 Statutu PZŁ). Złożenie skutecznego odwołania od uchwały o skreśleniu z listy członków koła wstrzymuje jej wykonanie, a co za tym idzie zainteresowany nadal pozostaje członkiem danego koła i może brać udział w walnym zgromadzeniu na tych samych prawach, co pozostali członkowie koła. Stąd ewentualna konieczność „opuszczenia sali obrad" nie ma uzasadnienia prawnego. Zainteresowany ma prawo głosu również w sprawie, która jego dotyczy. Oczywiście zarząd koła, podejmując uchwałę o skreśleniu z listy członków koła, powinien także stosować przepis ww. par. 40 Statutu i zagwarantować możliwość złożenia wyjaśnień zainteresowanemu. Z prawa tego zainteresowany może skorzystać dowolnie, tzn. złożyć wyjaśnienia osobiście lub na piśmie. Analogicznie w wypadku uchwały dotyczącej nałożenia kary porządkowej. Oczywiście uchwała zarządu koła dotycząca skreślenia z listy członków koła powinna być doręczona zainteresowanemu na piśmie wraz z pouczeniem o trybie odwołania. Uchwała w sprawie skreślenia z koła jest jedną z tych uchwał, której Statut PZŁ przypisuje konieczność uzasadnienia.

Maciej Grudziński

BŁ 2/2015

Myśliwy zwrócił się o wyjaśnienie, czy każde naruszenie statutu przez członka koła łowieckiego daje podstawę do wykluczenia go z koła. Statut PZŁ w § 44 ust. 1 stanowi bowiem nader ogólnie o tym, że wykluczenie członka z koła może nastąpić m.in. w przypadku „nieprzestrzegania statutu", podczas gdy z mocy tego samego przepisu tylko uporczywe uchylanie się od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy koła oraz jedynie rażące naruszenie zasad współżycia koleżeńskiego, dobrych obyczajów lub etyki i tradycji łowieckiej może prowadzić do wykluczenia z koła.

Statutowe organy koła łowieckiego mają wiele możliwości dyscyplinowania członków za popełnione przewinienia, w tym również za nieprzestrzeganie statutu. Przede wszystkim zarząd jest władny stosować kary porządkowe: upomnienia, nagany, a także zawieszenia w prawach do wykonywania polowania lub w prawach członka koła na okres do roku (§ 152 ust. 1 Statutu PZŁ). Walne zgromadzenie natomiast może - na wniosek zarządu, komisji rewizyjnej lub V3 członków koła - wykluczyć myśliwego z koła m.in. za nieprzestrzeganie statutu (§ 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ).
Zważywszy, że wykluczenie to najsurowsza sankcja, jaką organy koła mają prawo nakładać na swoich członków, wydaje się oczywiste, że powinno ono być stosowane tylko w przypadkach istotnego naruszenia statutu i jedynie wtedy, gdy kary porządkowe nie odniosły pożądanego skutku wychowawczego.

Sformułowanie zdania „wykluczenie członka z koła może nastąpić w przypadku nieprzestrzegania Prawa łowieckiego, Statutu" (§ 44 ust 1 pkt 1) wydaje się przy tym jednoznacznie wskazywać, że chodzi o wielokrotne, a nie jednorazowe naruszenie prawa lub statutu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 12/2015

Zarząd okręgowy PZŁ uchylił w trybie nadzoru uchwałę zarządu koła o przyjęciu w poczet jego członków myśliwego, który nie uiścił wpisowego. Zarząd koła nabrał wątpliwości, czy zainteresowany myśliwy utracił w kole członkostwo, a jeśli tak, to kiedy. Nie wie też, w jaki sposób udokumentować ustanie członkostwa w kole.

Prawomocna uchwała zarządu okręgowego o uchyleniu w trybie nadzoru uchwały zarządu koła o przyjęciu w poczet jego członków myśliwego, który nie uiścił wpisowego, ma taki skutek, że anuluje uchwałę zarządu koła od dnia jej podjęcia. Oznacza to, że zainteresowany w ogóle nie nabył członkostwa w kole. Zarząd koła winien się zatem ograniczyć do pisemnego poinformowania go, że na podstawie uchwały zarządu okręgowego skreślił go z listy członków.

Eugeniusz Oborski

2.3 Zawieszenie członkostwa (urlopowanie).

BŁ 4/2010

Myśliwego, który na mocy § 24 ust. 1 Statutu PZŁ korzysta z zawieszenia w prawach i obowiązkach członka PZŁ, zwanego potocznie urlopowaniem, interesuje, czy w tym okresie może nabyć członkostwo w kole łowieckim.

Zawieszenie - na podstawie § 24 ust. 1 Statutu PZŁ - w prawach i obowiązkach członka PZŁ nie oznacza utraty członkostwa w tym zrzeszeniu. Jest przeto oczywiste, że myśliwy, korzystając z tzw. urlopowania w zrzeszeniu PZŁ, stosownie do postanowień § 36 ust. 1 pkt 1 i 2 Statutu PZŁ, może złożyć deklarację wstąpienia do koła łowieckiego, zarówno macierzystego, jak i niemacierzystego. Zarząd koła, do którego wpłynęła taka deklaracja, nie jest zaś władny odmówić jej rozpatrzenia z powodu zawieszenia składającego deklarację w prawach członka PZŁ. Nie przesądza to jednak o tym, jak zostanie ona rozpatrzona.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2010

Myśliwego, który został ukarany przez sąd łowiecki zawieszeniem w prawach członka PZŁ, interesuje, czy w okresie zawieszenia może - na podstawie § 24 ust. 1 Statutu PZŁ - skorzystać z tzw. urlopowania w prawach i obowiązkach członka zrzeszenia lub koła łowieckiego.

Przewidziane w § 24 ust 1 Statutu PZŁ urlopowanie w prawach i obowiązkach członkowskich jest niewątpliwie prawem podmiotowym członka zarówno zrzeszenia, jak i koła łowieckiego. W myśl § 8 ust. 1 i 2 prawa i obowiązki członków zrzeszenia, a w myśl § 36 ust. 2 Statutu PZŁ także prawa i obowiązki członków koła łowieckiego są równe, zaś ograniczenia ich praw oraz nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu. Statut PZŁ nie zawiera wszakże jakichkolwiek postanowień ograniczających możliwość korzystania z § 24. Członek PZŁ, zawieszony przez sąd łowiecki w prawach i obowiązkach, może zatem korzystać z przewidzianego w tym przepisie tzw. urlopowania w prawach i obowiązkach. Dwojaka podstawa prawna zawieszenia w prawach członkowskich nie stoi temu na przeszkodzie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 2/2011

Jestem członkiem PZŁ od 20 lat. Ostatnio podpisałem kontrakt z firmą zagraniczną na 4 lata i chciałbym na ten czas urlopować się w Polskim Związku Łowieckim. Koledzy w kole po-

wiedzieli mi, że maksymalnie mogę urlopować się na 3 lata. Na jakich zasadach odbywa się urlopowanie? Czy byłaby ewentualnie możliwość urlopowania na 4 lata? Czy w czasie urlopowania płacę składki?

Instytucję zawieszenia na wniosek w prawach i obowiązkach członka (zwaną potocznie przez myśliwych „urlopowaniem") reguluje przepis par. 24 Statutu PZŁ Zarząd okręgowy PZŁ może zawiesić członka na okres nie dłuższy niż trzy lata. W wypadku członków kół łowieckich zawieszenie wymaga zgody zarządów ich kół. Podczas zawieszenia członek jest jednocześnie zawieszony w prawach i obowiązkach - np. nie może polować, ale też nie uiszcza składki na PZŁ. Jeżeli dana osoba jest zawieszona na cały rok kalendarzowy, tj. np. od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 roku, wówczas nie uiszcza składki za rok 2011, jednakże jeśli zawieszenie trwa np. od czerwca 2011 do czerwca 2012 roku, wówczas uiszcza składkę na PZŁ zarówno za 2011, jak i 2012 rok - gdyż co najmniej jeden dzień będzie w tych latach pełnoprawnym członkiem PZŁ, przez co jego obowiązkiem jest uiszczenie składki.
W opisanym wypadku czytelnik może złożyć wniosek o urlopowanie na okres 3 lat, a po upływie tego okresu, już jako „pełnoprawny" członek PZŁ, złożyć kolejny wniosek o zawieszenie na kolejny rok - nie ma bowiem w przepisach limitu, jak często można składać takie wnioski. Należy jednak pamiętać, że decyzja zarządu okręgowego PZŁ jest decyzją uznaniową. Oznacza to, że składając wniosek o urlopowanie, nie możemy być pewni, że zostanie on rozpatrzony pozytywnie - zarząd okręgowy może przychylić się do wniosku, jednak jeśli uzna, że nie ma podstaw - może także odmówić. W przytoczonym przypadku czytelnik, składając zarówno pierwszy, jak i ewentualnie drugi wniosek o urlopowanie, powinien dobrze go uzasadnić I należy także pamiętać, że instytucja „urlopowania" w stosunku do członków kół wymaga bezwzględnie zgody ich zarządów.

Grzegorz Sobolak

ŁP 3/2012

Czy członek urlopowany na podstawie par. 24 jest obowiązany zapłacić składkę na rzecz PZŁ?

Osoba zawieszona na podstawie par. 24 Statusu PZŁ jest jednocześnie zawieszona w prawach i obowiązkach członka Zrzeszenia. Wynika z tego zapisu, że nie musi np. wykonywać obowiązków nałożonych na członków Zrzeszenia. Zgodnie z par. 11 pkt 5, obowiązkiem członka Zrzeszenia jest terminowe uiszczanie składki członkowskiej. Wynika z powyższego, że osoba zawieszona zgodnie z par. 24 Statutu PZŁ nie musi uiszczać w trakcie urlopowania składki na rzecz Zrzeszenia.

Grzegorz Sobolak

ŁP 5/2012

W naszym kole są koledzy, którzy mają cofnięte pozwolenia na broń za różne sprawki. Koledzy ci zawiesili swoją przynależność na okres 3 lat. Niektórzy nadal nie otrzymali jeszcze pozwolenia, ponieważ w dalszym ciągu toczą się przeciwko nim jakieś postępowania. W związku z tym wypisali się z koła i przystąpili do PZŁ jako niezrzeszeni. Czy to jest zgodne z prawem?

Fakt dysponowania decyzją administracyjną zezwalającą na posiadanie broni palnej do celów łowieckich nie jest warunkiem niezbędnym do uzyskania przynależności do Polskiego Związku Łowieckiego. Znam członków PZŁ, którzy nie mają wydanych decyzji na posiadanie broni, co nie przeszkadza im na pozostawanie w strukturach Zrzeszenia i działania na rzecz ochrony przyrody i środowiska.
Jak wynika z listu czytelnika, koledzy ci skorzystali z prawa wskazanego w par. 24 Statutu PZŁ i zostało wobec nich przez właściwy zarząd okręgowy zastosowane zawieszenie w prawach i obowiązkach na maksymalny przewidziany tym przepisem okres 3 lat.

Marcin Pasternak

BŁ 1/2013

Czy przewidziane w § 24 ust. 1 Statutu PZŁ zawieszenie myśliwego w prawach i obowiązkach członka PZŁ na okres nieprzekraczający trzech lat może być stosowane tylko raz, czy też wielokrotnie?

W myśl § 24 ust. 1 Statutu PZŁ właściwy zarząd okręgowy może - na wniosek zainteresowanego członka - zawiesić go w prawach i obowiązkach na okres nieprzekraczający trzech lat. Takie brzmienie przytoczonego przepisu świadczy o tym, że udzielone myśliwemu zawieszenie w prawach i obowiązkach członka PZŁ (zwane potocznie urlopowaniem) nie może jednorazowo przekroczyć trzech lat. Nie oznacza natomiast zakazu urlopowania członka PZŁ na kolejny okres nie dłuższy niż trzy lata.

Eugeniusz Oborski

2.4 Członkostwo honorowe.

ŁP 1/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi prawnej na następujące pytania:

3. Pkt 18 § 53 Statutu mówi o nadaniu członkostwa honorowego koła. Komu może być nadane?

Ad 3. Wiele kół łowieckich pragnie nadać członkostwo honorowe w kole. Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje taką możliwość. Zagadnieniem tym zajmowała się ostatnio Komisja Prawna Naczelnej Rady Łowieckiej. Komisja dokonując analizy obowiązujących przepisów Statutu PZŁ uznała, że Statut Zrzeszenia, w § 10 a także w § 105 pkt 5 Statutu rozstrzyga sprawy związane z członkostwem honorowym Zrzeszenia. Członkostwo takie może być nadane uchwałą Krajowego Zjazdu Delegatów jedynie członkom PZŁ. Ograniczeń takich nie zawiera natomiast przepis § 53 pkt 18 Statutu mówiący, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy nadawanie członkostwa honorowego koła. Poza wymienionym przepisem Statut nie zawiera innych rozwiązań traktujących o członkostwie honorowym w kole, a co za tym idzie, pozostawia je do swobodnego uznania walnego zgromadzenia koła. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, aby członkiem honorowym koła mógł zostać nie tylko jego członek, ale osoba niebędąca członkiem koła, a będąca członkiem PZŁ, jak i osoba spoza Związku. Oczywiście w zależności od tego czy mamy do czynienia z członkiem koła, członkiem Zrzeszenia, czy osobą niezrzeszoną w Związku, kształtować się mogą prawa, związane z członkostwem honorowym. Osoba nie należąca do Związku, nie będzie zatem miała tych praw, które przynależą jedynie członkom Zrzeszenia np. prawo do polowania. Osoba niebędąca członkiem koła a należąca do PZŁ nie będzie miała praw przynależnych jedynie członkom koła np. bierne lub czynne prawo wyborcze w kole.

Reasumując: koła łowieckie uchwałami walnych zgromadzeń mogą nadawać członkostwo honorowe nie tylko członkom swoich kół, ale także innym członkom Zrzeszenia PZŁ oraz osobom niebędącym członkami Związku przy zachowaniu zasady praw wynikających z członkostwa honorowego przynależnych jedynie członkom koła bądź członkom Zrzeszenia.

Marek Duszyński

ŁP 9/2009

Byłemu członkowi koło nadało członkostwo honorowe. Nie wiązały się z tym żadne uprawnienia oprócz tytularnego, nie wiedzieliśmy bowiem, jakiego typu prawa mogą mu być przyznane. Po otrzymaniu honorowego członkostwa uhonorowany złożył deklarację członkowską, która została przyjęta przez zarząd koła i potwierdzona uchwałą zarządu o przyjęciu do koła. Czy w tym przypadku honorowy członek ma prawo głosować?

Czytając ten list, stwierdzić muszę, że trudno tu dopatrzyć się problemu prawnego, który wymagałby wyjaśnienia. Niestety, tego typu wątpliwości pojawiają się w wielu listach. Odpowiedź oczywiście jest jednoznaczna. Po przyjęciu do koła członek korzysta z pełni praw, zatem ma prawo głosować na równi z innymi członkami, niezależnie od tego, czy wcześniej, nie będąc członkiem koła, był jedynie członkiem honorowym, czy też nie. Jedyny wyjątek stanowi sytuacja, gdy koło, do którego przyjmowany jest członek PZŁ, będzie jego kołem niemacierzystym. W takich sytuacjach nie może być on członkiem zarządu koła czy komisji rewizyjnej oraz delegatem na okręgowe zjazdy delegatów. Pragnę przypomnieć, że Komisja Prawna Naczelnej Rady Łowieckiej wypowiedziała się na temat członkostwa honorowego i z jej stanowiskiem zapoznałem Czytelników. Koło łowieckie, ustanawiając członkostwo honorowe, władne jest także uchwalić pewne uprawnienia, które z członkostwem tym są związane. Właśnie w zależności od tego, czy członkiem honorowym zostanie członek koła, czy też osoba niebędąca członkiem koła, ale

będąca członkiem Zrzeszenia, bądź osoba w ogóle niebędąca członkiem PZŁ, mogą być przyznane przez walne zgromadzenie określone uprawnienia.

Marek Duszyński

ŁP 7/2010

Uprzejmie proszę o odpowiedź na nurtujące mnie i moich kolegów pytanie: Statut PZŁ mówi, że członkowie honorowi Zrzeszenia są zwolnieni z płacenia składek członkowskich na rzecz Zrzeszenia i koła. Paragraf 53 pkt 18 Statutu PZŁ daje walnemu zgromadzeniu prawo do nadawania członkostwa honorowego w kole. Jak w świetle tych uregulowań traktować owo zwolnienie ze składek dla członków mających tytuł honorowego członka koła nadany przez walne zgromadzenie? Czy są oni zwolnieni ze składek czy też nie? I drugie pytanie, czy jest prawne nadawanie tytułu „honorowy prezes koła".

Odpowiedź jest zawarta w przepisach Statutu PZŁ Przepis par. 10 przewiduje, że osobom fizycznym, szczególnie zasłużonym dla łowiectwa, może zostać nadane członkostwo honorowe Zrzeszenia. Osoby te zwolnione są z płacenia składek członkowskich na jego rzecz i na rzecz koła łowieckiego. Członkostwo honorowe Zrzeszenia nadaje Krajowy Zjazd Delegatów na wniosek Naczelnej Rady Łowieckiej.

Drugim przypadkiem członkostwa honorowego jest członkostwo honorowe w kole. Nadanie tego rodzaju godności należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, co wynika z treści par. 53 pkt 18 Statutu PZŁ O ile honorowe członkostwo w Polskim Związku Łowieckim łączy się ze zwolnieniem z konieczności płacenia składek i na Zrzeszenie, i na koło, o tyle nadanie honorowego członkostwa koła skutku takiego nie wywołuje. Walne zgromadzenie, chcąc daną osobę wyróżnić, może dodatkowo w ramach swoich kompetencji (pkt 9 par. 53) zwolnić ją w całości lub części ze składek. Potrzebna jest więc w tym zakresie uchwała walnego zgromadzenia, zwolnienie ze składek nie następuje bowiem z mocy samego statutu.

Co do „honorowego prezesa koła" to Statut PZŁ w treści par. 53 pkt 13 stanowi, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie wyróżnień i nagród dla członków koła za zasługi w statutowej działalności. Jeśli zatem walne zgromadzenie w kole Czytelnika podjęło uchwałę o tego rodzaju wyróżnieniu, to nie widzę przeszkód do nadania takiego wyróżnienia. Pojawiają się tu jednak pytania, kto mógłby zostać takim honorowym prezesem (każdy członek koła czy tylko uprzednio pełniący taką funkcję?), jaki rodzaj uprawnień byłby „przypisany" do tego tytułu, jakiego rodzaju przywileje miałaby taka osoba i czy wiązałyby się z tym tytułem jakieś dodatkowe obowiązki? Wszystkie te zagadnienia powinny zostać uregulowane przez walne zgromadzenie.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2013

W naszym kole jest dwóch członków honorowych, jeden jest byłym członkiem koła, a drugi to burmistrz miasta. Czy taki członek honorowy może prowadzić walne zgromadzenie koła, nie będąc nawet myśliwym?

Kwestię członkostwa honorowego w kole łowieckim Statut PZŁ reguluje w par. 53, wskazując, że nadawanie tego członkostwa jest kompetencją walnego zgromadzenia koła. Status członka honorowego koła nadawany jest przez walne zgromadzenie koła osobom zasłużonym dla tego koła. Żaden przepis Statutu PZŁ nie wiąże członkostwa honorowego koła łowieckiego z przynależnością do Zrzeszenia.

Zatem członkostwo honorowe może być więc przyznane członkowi koła, osobie niebędącej członkiem koła, a nawet osobie niebędącej członkiem PZŁ. W pierwszym wypadku osoba taka posiada zarówno bierne, jak i czynne prawo wyborcze oraz wszystkie prawa i obowiązki wynikające ze Statutu PZŁ.

Inaczej kształtować się będą prawa w dwóch pozostałych sytuacjach. Osoba nienależąca do PZŁ nie będzie miała tych praw, które przynależą jedynie członkom Zrzeszenia, a osoba niebędąca członkiem koła, a należąca do PZŁ, nie będzie miała praw przynależnych jedynie członkom koła, czyli np. wspomnianych praw wyborczych w kole.

W obu sytuacjach osoba taka może brać udział w obradach walnego zgromadzenia (o ile zostanie zaproszona przez zarząd koła - par. 52 pkt 4 Statutu PZŁ), ale tylko w charakterze gościa. Obowiązek uczest-

niczenia w pracach organów koła, określony w par. 41 Statutu PZŁ, dotyczy bowiem jedynie członków danego koła, którzy to członkowie tworzą walne zgromadzenie. Członek honorowy, o ile nie jest członkiem danego koła, nie może w żadnym razie przewodniczyć walnemu zgromadzeniu czy też pełnić funkcji sekretarza lub odgrywać innej istotnej roli w obradach walnego zgromadzenia, np. uczestniczyć w pracach powołanej przez walne zgromadzenie komisji skrutacyjnej.

Maciej Grudziński

2.5 Odznaczenia łowieckie.

ŁP 5/2012

2. Czy władze koła mają prawo albo czy mogą wystąpić o odznaczenie łowieckie dla członka niemacierzystego? Jaka jest procedura?

Ad 2. Regulamin Kapituły Odznaczeń Łowieckich wprowadza zasadę, że koła łowieckie składają wnioski o nadanie odznaczenia za pośrednictwem zarządu okręgowego PZŁ właściwego dla miejsca zamieszkania kandydata do odznaczenia. Wniosek o odznaczenie, pochodzący od zarządu koła lub członka koła, musi być zatwierdzony przez walne zgromadzenie (par. 53 pkt 13 Statutu PZŁ) i następnie jest przekazywany do zarządu okręgowego, który po sprawdzeniu danych personalnych oraz potwierdzeniu faktów przytoczonych w uzasadnieniu wniosku przedstawia go okręgowej radzie łowieckiej. Okręgowe rady łowieckie mogą rozpatrzyć wnioski pozytywnie i przedstawić je kapitule lub też nie nadawać im biegu, informując o tym wnioskodawcę. Odznaczani mogą być zarówno członkowie w kołach macierzystych, jak i niemacierzystych, dlatego wniosek o odznaczenie dla członka, którego koło jest niemacierzystym, jest w pełni uprawniony.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2012

W naszym kole łowieckim o odznaczeniach łowieckich dowiadujemy się z „Łowca Polskiego". Zarząd Kola i Komisja Rewizyjna odznaczają się wzajemnie bez wiedzy walnego zgromadzenia i członków koła. Czy jest to zgodne z prawem? Po jakim czasie od ostatniego odznaczenia można uzyskać kolejne odznaczenie? Mamy też w kole osobę zasłużoną na polu kultury łowieckiej, jednak zarząd nie wystąpił o odznaczenie specjalne dla tego kolegi, argumentując to faktem, że za działanie na polu kultury i sztuki łowieckiej odznaczeń nie ma. Czy może on otrzymać odznaczenie za krzewienie kultury łowieckiej?

Nie jest to zgodne z prawem. Na podstawie par. 53 pkt 13 Statutu PZŁ zatwierdzanie wniosków zgłaszanych przez zarząd koła lub członków koła o odznaczenia łowieckie, uchwalanie wyróżnień i nagród dla członków koła za zasługi w statutowej działalności jest wyłączną kompetencją walnego zgromadzenia. Zarząd koła bez zatwierdzenia takich wniosków przez walne zgromadzenie nie ma prawa nadania biegu sprawie i wystąpienia samodzielnie z wnioskiem o odznaczenie dla członka koła. Wnioski o nadanie odznaczenia łowieckiego kierują do kapituły okręgowe rady łowieckie i Zarząd Główny PZŁ. Koła łowieckie składają wnioski o nadanie odznaczenia za pośrednictwem zarządu okręgowego PZŁ, właściwego dla miejsca zamieszkania kandydata do odznaczenia. Zarząd okręgowy, po sprawdzeniu danych personalnych oraz potwierdzeniu faktów przytoczonych w uzasadnieniu wniosku, przedstawia go okręgowej radzie łowieckiej. Kwestie te reguluje szczegółowo Regulamin Kapituły Odznaczeń Łowieckich. Regulamin ten określa, za co przyznawane są określone odznaczenia. Zarząd koła, wyrażając stwierdzenie zacytowane przez czytelnika, pozostaje w błędzie. Za szczególne osiągnięcia w zakresie propagowania kultury i sztuki łowieckiej, a w szczególności za: prace naukowe, dorobek literacki i publicystyczny oraz osiągnięcia w sztuce o tematyce łowieckiej oraz osiągnięcia szkoleniowe, popularyzację wiedzy, tradycji i kultury łowieckiej przyznany może zostać Medal św. Huberta. Medal św. Huberta nadawany jest przez kapitułę co 5 lat z datą 3 listopada - począwszy od 1993 r.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2013

Czy członek koła ma prawo zgłosić w trakcie obrad walnego zgromadzenia kandydatury osób do odznaczeń łowieckich? Prezes naszego koła po wskazaniu propozycji zarządu poprosił o niezgłaszanie innych kandydatur i uszanowanie decyzji zarządu. Czy zatem rzeczywiście decyzja zarządu nie podlega w tej sprawie zmianie? Jak wygląda procedura zgłoszenia wniosku o odznaczenie dla członka koła?

Zgodnie z par. 53 pkt 13 Statutu PZŁ, do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy zatwierdzanie wniosków zgłaszanych przez zarząd koła lub członków koła o odznaczenia łowieckie. Zatem nie tylko zarząd koła ma uprawnienie zgłoszenia kandydatur do odznaczenia. Mogą to zrobić także inni członkowie koła. Zgodnie z par. 10 Regulaminu Kapituły Odznaczeń Łowieckich, wnioski o nadanie odznaczenia łowieckiego kierują do kapituły okręgowe rady łowieckie i Zarząd Główny PZŁ. Koła łowieckie składają wnioski o nadanie odznaczenia za pośrednictwem zarządu okręgowego PZŁ właściwego dla miejsca zamieszkania kandydata do odznaczenia. Zarząd okręgowy, po sprawdzeniu danych personalnych oraz potwierdzeniu faktów przytoczonych w uzasadnieniu wniosku, przedstawia go okręgowej radzie łowieckiej. Zarządy okręgowe uprawnione są do składania wniosków na odznaczenia łowieckie do okręgowych rad łowieckich także z własnej inicjatywny. W wypadku członka koła łowieckiego zarządy zasięgają uprzednio opinii jego koła macierzystego.

Maciej Grudziński

2.6 Staż kandydacki.

BŁ 9/2006

Zarząd jednego z kół łowieckich odmówił adeptowi łowiectwa przyjęcia na staż kandydacki z tego powodu, że w ocenie zarządu nie spełnia on walorów moralnych do etycznego wykonywania łowiectwa. W związku z tym zainteresowany zwrócił się o wyjaśnienie, czy stanowisko zarządu jest zgodne z prawem oraz czy i jakie środki przysługują mu od decyzji odmownej.

Na wstępie wyjaśnić trzeba, że staż kandydacki odbywa się do Polskiego Związku Łowieckiego, a nie do koła łowieckiego, natomiast członkostwo koła może nabyć tylko ta osoba, która jest członkiem Zrzeszenia PZŁ.

Nowy Statut PZŁ, który wszedł w życie 1 stycznia 2006 r., stanowi, że osoba fizyczna może zostać członkiem Zrzeszenia, jeżeli:

- jest pełnoletnia,
- korzysta z praw publicznych,
- nie była karana za przestępstwa wymienione w prawie łowieckim i nabyła uprawnienia do wykonywania polowania,
- złożyła deklarację członkowską i uiściła wpisowe.

Skoro wśród statutowych wymogów nabycia członkostwa PZŁ nie wymienia się „walorów moralnych do etycznego wykonywania łowiectwa", jest oczywiste, że nie można z tego powodu odmówić przyjęcia adepta łowiectwa na staż kandydacki.

Od odmownej decyzji zarządu można złożyć odwołanie do walnego zgromadzenia albo zwrócić się do właściwego zarządu okręgowego PZŁ z wnioskiem o skierowanie do koła łowieckiego na staż kandydacki.

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2006

Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytanie: Od ilu lat można zaczynać staż w kole łowieckim? Od kiedy wolno zacząć kursy łowieckie? Mam dopiero 18 lat i nie wiem, kiedy mogę rozpocząć ubieganie się o członkostwo w Polskim Związku Łowieckim.

Ustawa Prawo łowieckie w art. 32 ust. 5 określa warunki, jakie muszą być spełnione przy ubieganiu się o członkostwo w Polskim Związku Łowieckim. Jako pierwszy wymieniony jest wymóg pełnoletności. W pkt 4 wskazanego przepisu wymieniony jest kolejny wymóg, a mianowicie nabycie uprawnień do

wykonywania polowania. Zgodnie z art. 42 ust. 4, warunkiem uzyskania uprawnień do wykonywania polowania jest odbycie rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny, odbycie szkolenia przeprowadzonego przez Polski Związek Łowiecki oraz złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu przed komisją egzaminacyjną powołaną przez PZŁ. Ani ustawa, ani rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie uprawnień do wykonywania polowania nie podają limitu wieku, po osiągnięciu którego można rozpocząć staż, a następnie szkolenie. Ponieważ członkiem można zostać po osiągnięciu pełnoletności, a jednym z warunków jest odbycie stażu, nie ma wątpliwości, iż staż taki można rozpocząć w wieku lat 17. Uważam jednak, że staż można rozpocząć wcześniej, bowiem brak dolnej granicy wieku. Brać jednak należy pod uwagę, że zarówno staż, jak i szkolenie oraz egzamin powinny stanowić całość, którą należy spełnić bez zbędnych przerw pomiędzy wymienionymi składowymi. Pamiętać także należy, iż w czasie stażu stażyści biorą udział w polowaniach. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt zabrania uboju lub uśmiercania zwierząt przy udziale lub w obecności dzieci. Już z tych względów dzieci, to znaczy osoby, które nie ukończyły 14. roku życia, wykluczone są z odbywania stażu.

Marek Duszyński

ŁP 9/2007

Prezes koła poświadczył nieprawdę, stwierdzając zaliczenie odbycia stażu (trwającego zaledwie 7 miesięcy) bez wymaganej w tym zakresie uchwały zarządu. Miało to miejsce w ubiegłym roku. Czy komisja rewizyjna lub zarząd koła mają obowiązek powiadomić prokuraturę o popełnieniu wykroczenia obejmującego poświadczenie nieprawdy? Jakiego rodzaju sankcje mogą grozić byłemu prezesowi koła za naruszenie uchwały NRŁ regulującej sposób zaliczania odbycia stażu w wewnątrzzwiązkowym postępowaniu dyscyplinarnym? Po odbyciu tak zaliczonego stażu osoba ta odbyła szkolenie, zdała egzamin i została członkiem PZŁ.

Rzeczywiście opisane „zaliczenie" stażu przez prezesa koła może wyczerpywać znamiona przestępstwa poświadczenia nieprawdy, o którym mowa w art. 271 par. 1 k.k. Pomijając fakt, że zgodnie z przepisami wewnątrzzwiązkowymi o odbyciu stażu decyduje zarząd koła, a nie jednoosobowo prezes, to niedopuszczalne jest, aby takie odbycie stwierdzić po 7 miesiącach stażu. Nie muszę przypominać, że ustawa Prawo łowieckie w art. 42 ust. 4 pkt 1 mówi o odbyciu rocznego stażu w kole łowieckim. Ponieważ bez wątpienia stwierdzenie odbycia stażu ma znaczenie prawne - jest warunkiem przystąpienia do egzaminu, a także odbycia szkolenia, co z kolei warunkuje nabycie uprawnień do wykonywania polowania, przeto przesłanka z cytowanego przepisu kodeksu karnego bez wątpienia występuje.
W każdym wypadku, stwierdziwszy uzasadnione podejrzenia zaistnienia przestępstwa, zarząd koła powinien o fakcie tym powiadomić organy ścigania, a w opisanej sytuacji także rzecznika dyscyplinarnego. Odnośnie do sankcji karnych władnym byłby wypowiedzieć się sąd powszechny, natomiast w sytuacji postępowania wewnątrzorganizacyjnego możemy mieć do czynienia z odpowiedzialnością dyscyplinarną i sankcjami przewidzianymi w orzecznictwie sądów łowieckich. Uważam, że stwierdzenie nabycia uprawnień do wykonywania polowania wraz z dopuszczeniem się przestępstwa jest podstawą do odpowiednich działań Związku, zmierzających do uchylenia uchwały o nabyciu uprawnień do wykonywania polowania i przyjęciu danej osoby w poczet członków PZŁ.

Marek Duszyński

ŁP 5/2011

Za moją namową kolega złożył do koła podanie o przyjęcie na staż. Niestety, zarząd koła odmówił przyjęcia, argumentując decyzję brakiem możliwości przyjmowania stażystów z uwagi na ich liczbę. Jakie kroki ma teraz podjąć kolega, aby odbyć staż w moim kole? Wyraziłem gotowość, że będę jego opiekunem w trakcie stażu. Znamy się od dawna, mieszkamy niedaleko od siebie i wszelkie zagadnienia związane z odbywaniem stażu byłyby dużo łatwiejsze.

Zgodnie z przepisem par. 15 ust. 1 Statutu PZŁ, osoba ubiegająca się o przyjęcie na staż składa wniosek do zarządu koła. Zarząd koła wniosek taki może, ale nie musi, uwzględnić. Faktycznych przyczyn odmowy może być wiele - znaczna liczba stażystów w kole również do nich należy. Pamiętać musimy, że program stażu jest dość szeroki (precyzuje go uchwała nr 41/2007 NRŁ z 4 września 2007 r.

w sprawie zasad odbywania stażu, sposobu jego dokumentowania oraz zaliczania) i wymaga poświęcenia stażyście sporej uwagi przez opiekuna (choć nie tylko przez niego).
Może zatem zdarzyć się, co prawda nie musi to mieć miejsca w opisywanym przez Czytelnika przypadku, że koło nie ma możliwości przyjęcia kolejnej osoby na staż. Żeby jednak nie zamykać drogi do łowiectwa, w takim wypadku zainteresowany może zwrócić się do zarządu okręgowego właściwego dla miejsca zamieszkania kandydata, w celu wyznaczenia koła łowieckiego lub ośrodka hodowli zwierzyny PZŁ do przyjęcia go do odbycia stażu. Zarząd okręgowy podejmuje w tym zakresie stosowną uchwałę. Zarząd okręgowy musi wskazać ośrodek lub koło łowieckie do odbycia stażu (pamiętać jednak należy, że kołu przysługuje odwołanie od tej uchwały). Staż rozpoczyna się wtedy od dnia uprawomocnienia się uchwały zarządu okręgowego. Tak więc, o ile prawo odbycia stażu - czy to w kole łowieckim, czy ośrodku hodowli zwierzyny - przysługuje każdej zainteresowanej osobie, o tyle nie ma prawnych możliwości zmuszenia konkretnego koła łowieckiego do przyjęcia stażysty (chyba że nastąpi to w drodze nieuwzględnienia zażalenia danego koła na uchwałę zarządu okręgowego o skierowaniu na staż do tegoż koła).

Marcin Pasternak

ŁP 9/2013

W kole jest stażysta, który pomimo rozpoczęcia stażu pół roku temu musiał teraz wyjechać na rok za granicę. Staż trwa rok. Czy to oznacza niezaliczenie stażu? Jest to osoba bardzo chcąca uzyskać uprawnienia myśliwego i jak dotąd zaangażowana w realizację stażu.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, to zgodnie z art. 42 ust. 4 pkt 1 ustawy Prawo łowieckie jednym z warunków uzyskania uprawnień do wykonywania polowania jest odbycie rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny. Zasady odbywania stażu, sposobu jego dokumentowania oraz zaliczania zostały określone przez Naczelną Radę Łowiecką w uchwale nr 41/2007 z 4 września 2007 r., zmienionej uchwałą nr 68/2009 z 16 kwietnia 2009 r. Zgodnie z par. 5 wymienionego aktu normatywnego Zrzeszenia, w szczególnie uzasadnionych przypadkach zarząd koła może udzielić stażyście zgody na przerwę w odbywaniu stażu, z tym, że staż powinien zostać zrealizowany w okresie nie dłuższym niż 3 lata. O przerwie w odbywaniu stażu zarząd koła łowieckiego informuje właściwy zarząd okręgowy. W terminie 30 dni od upływu terminu odbycia stażu, z uwzględnieniem ewentualnej przerwy, zarząd koła powinien podjąć uchwałę o zaliczeniu lub niezaliczeniu odbycia stażu. Brak takiej uchwały zarządu koła skutkuje skreśleniem po kolejnych 30 dniach takiego kandydata przez zarząd okręgowy. Trzeba tu również pamiętać, że podjęta przez zarząd koła uchwała o niezaliczeniu odbycia stażu nakłada na zarząd okręgowy obowiązek skreślenia stażysty z rejestru stażystów i powoduje konieczność rozpoczęcia stażu od nowa. Zatem w celu uniknięcia takiej sytuacji zainteresowany powinien zwrócić się do zarządu koła o zgodę na przerwę w odbywaniu stażu, następnie zarząd koła powinien o tym fakcie poinformować zarząd okręgowy. Wówczas po powrocie do kraju kandydat ten będzie mógł kontynuować staż.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2014

W naszym kole pojawił się problem z nowymi myśliwymi. Otóż nie są oni dopuszczani do polowania zbiorowego oraz nie dostają odstrzałów, bo zarząd tłumaczy to faktem niewybudowania przez nich ambon. Zgodnie z uchwałą obowiązują w kole stażyści są zobowiązani do budowy ambony. Pomimo że tego nie zrobili, zarząd zaliczył im staż, zdali egzaminy i zostali przyjęci do koła. Czy taka sytuacja jest zgodna z prawem? W innym kole niemacierzystym, którego jestem członkiem, jest zapis w uchwale walnego zgromadzenia, że odstrzały są wydawane wszystkim członkom koła na równych prawach. Czy to wypełnia statutowy wymóg określenia tzw. zasad wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego?

Odnosząc się do pytania pierwszego, należy stwierdzić, że sytuacja przedstawiona przez czytelnika jest niedopuszczalna. Zgodnie z par. 74 ust. 3 Statutu PZŁ, co było już w tym dziale podkreślane, koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn. Ponadto Naczelna Rada Łowiecka określiła zasady odbywania stażu, sposób jego dokumentowania oraz zaliczania. W par. 9 uchwały Naczelnej Rady Łowieckiej nr 41/2007 z 4 września 2007 roku, ze zmianami z 2009 roku, także jednoznacznie wskazano, że od stażysty nie wolno żądać jakichkolwiek

świadczeń finansowych lub rzeczowych. Staż niezbędny do uzyskania podstawowych uprawnień do wykonywania polowania ma na celu praktyczne zaznajomienie stażysty z problematyką łowiecką. To, że we wspomnianej uchwale, w zakresie przedmiotowym stażu kandydackiego, wymieniono m.in. „zapoznanie się z urządzeniami łowieckimi" nie oznacza, że kandydat do uzyskania uprawnień podstawowych ma osobiście budować urządzenia łowieckie i to w dodatku na swój koszt. O ile w kole obowiązuje uchwała obligująca stażystów do budowy ambony, to taka uchwała powinna zostać w trybie nadzoru uchylona przez właściwy zarząd okręgowy, gdy poweźmie on wiedzę o jej treści. Natomiast brak jakichkolwiek podstaw prawnych do niedopuszczania myśliwych do polowania zbiorowego oraz niewydawanie upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego w związku z przedstawionymi okolicznościami sprawy Co prawda ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne pozostaje w gestii walnego zgromadzenia, jednak nie może być ta regulacja warunkowana sytuacją bezprawną, taką jak wskazana przez czytelnika. Na drugą część pytania należałoby odpowiedzieć twierdząco. W mojej ocenie zasady, o których tu mowa, są zasadami w rozumieniu dyrektywnym, czyli stanowią określoną dyrektywę postępowania. Określenie, że „odstrzały" są wydawane wszystkim członkom na równych prawach, jest określoną dyrektywą dla zarządu koła, którą walne zgromadzenie uznało, że powinna być respektowana przy wydawaniu upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego.

Maciej Grudziński

2.7 Prawa i obowiązki członków koła.

2.7.1 Prawa członków koła.

ŁP 5/2009

3. Czy członkowi koła przysługuje prawo osobistego wglądu w dokumentację finansowo-księgową oraz ewidencję polowań i zagospodarowania obwodu? Jeżeli tak, to na jakich zasadach?

Ad 3. Organem kontrolnym w kole łowieckim jest komisja rewizyjna i to ona ma prawo dostępu do wszystkich dokumentów koła: zarówno dokumentacji finansowo-księgowej, jak i ewidencji polowań czy zagospodarowywania obwodów. Prawo wglądu czy nawet żądania określonych dokumentów przysługuje także zarządowi okręgowemu sprawującemu, w myśl par. 173 ust. 1 Statutu PZŁ, nadzór nad kołami łowieckimi. Prawa takiego nie posiadają natomiast członkowie koła. Członek koła może żądać okazania mu dokumentów czy też nawet ich odpisów w sprawach ich dotyczących oraz przeglądać protokoły walnych zgromadzeń. Powyższe wynika z par. 40 pkt 4 oraz par. 60 ust. 3 Statutu Zrzeszenia.

Marek Duszyński

ŁP 5/2010

Szanowna Redakcjo, chciałem zwrócić się do „Łowca Polskiego" z następującym pytaniem: w moim kole macierzystym jest dwóch kolegów, którzy są zawieszeni na okres roku w prawach członka koła. Jako zarząd koła jesteśmy na etapie zwołania walnego zgromadzenia i tutaj powstaje dla nas pytanie - czy koledzy ci powinni dostać powiadomienie o walnym zgromadzeniu? Dodam, że nałożona kara upływa dopiero w grudniu, a walne zgromadzenie odbędzie w maju.

Odpowiadając na zadane przez Czytelnika pytanie, trzeba mieć na uwadze między innymi par. 40 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Przepis ten wymienia prawa każdego, pełnoprawnego, członka koła. Jeżeli na myśliwego nałożona została kara porządkowa w postaci zawieszenia w prawach członka koła na podstawie par. 152 Statutu, to wówczas nie może on korzystać właśnie z praw wymienionych w par. 40 Statutu, zatem nie może wybierać i być wybieranym do organów koła, oceniać działalności koła, współdecydować o jego sprawach etc. Każdy członek koła ma także prawo do osobistego uczestniczenia w walnym zgromadzeniu, jednak jeśli jest zawieszony w prawach członka koła, to wówczas i z tego prawa nie może korzystać. Z powyższego można więc wywieść, że bezcelowym byłoby powiadamianie zawieszonego w prawach członka koła o walnym zgromadzeniu, które odbędzie się w okresie jego zawieszenia. Na koniec chciałem dodać - gdyż i o to są liczne pytania - że myśliwych zawieszonych w prawach członka koła nie wlicza się do kworum na walam zgromadzeniu. I tak np. gdy koło liczy 21

członków, z czego jeden jest zawieszony w prawach członka koła, a na walne zgromadzenie przybyło 10 pełnoprawnych członków - walne zgromadzenie może w tym wypadku normalnie obradować, gdyż kworum de facto liczy się dla 20 pełnoprawnych członków koła, a obecna jest co najmniej połowa członków danego organu - reguluje to par. 168 pkt 2 Statutu PZŁ.

Grzegorz Sobolak

BŁ 9/2012

Członek koła łowieckiego, ukarany przez sąd łowiecki zawieszeniem w prawach członka PZŁ, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, jaki - w okresie zawieszenia - jest jego status na walnym zgromadzeniu członków koła.

Wszyscy członkowie kół łowieckich są jednocześnie członkami Polskiego Związku Łowieckiego, w związku z czym Statut PZŁ stanowi o dwóch rodzajach zawieszenia w prawach członkowskich:

- zawieszeniu w prawach członka PZŁ, jako karze dyscyplinarnej, orzekanej przez sądy łowieckie w wymiarze od 3 miesięcy do 3 lat (§ 141 ust. 2 pkt 2),
- zawieszeniu w prawach członka koła łowieckiego, jako karze porządkowej, wymierzanej przez zarząd koła na okres do roku (§ 152 ust. 1 pkt 4 i ust. 2).

Ze statutu nie wynika natomiast, aby orzeczona przez sąd łowiecki wobec członka koła kara zawieszenia w prawach członka PZŁ miała wpływ na ograniczenie jego praw członkowskich w kole łowieckim. Oznacza to, że członek koła zawieszony przez sąd łowiecki w prawach członka PZŁ ma podczas obrad walnego zgromadzenia status pełnoprawnego członka koła.

Eugeniusz Oborski

ŁP 3/2013

Czy członek koła łowieckiego jest uprawniony do zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wynikającego z naruszenia prawa łowieckiego?

Zgodnie z przepisem art. 304 par. 1 kpk, każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomienia o tym prokuratora lub Policji. Zawiadomienie to ma charakter społeczny w tym znaczeniu, że jego niewypełnienie nie grozi żadnymi konsekwencjami prawnymi, a w szczególności nie naraża osoby na odpowiedzialność karną. Od tej reguły ustawodawca wprowadza jednak pewne odstępstwo, przewidując w art. 240 kk prawny obowiązek zawiadomienia o niektórych kategoriach przestępstw, którego niewypełnienie grozi odpowiedzialnością karną osoby za niezawiadomienie. Naruszenie prawa łowieckiego nie mieści się w tej kategorii przestępstw. Prawny obowiązek zawiadomienia spoczywa na instytucjach państwowych i samorządowych (art. 304 par. 2 kpk., które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu. Szczególną kategorię zawiadomień stanowią zawiadomienia pochodzące od pokrzywdzonych (art. 49 kpk), i to zarówno osób fizycznych, jak i osób prawnych, a także jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, których dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Zgodnie z polską procedurą karną, osoba powyżej 17. roku życia składająca zawiadomienie o przestępstwie jest informowana m. in. o odpowiedzialności karnej za powiadomienie Policji o niepopełnionym przestępstwie, za fałszywe oskarżenie oraz za składanie fałszywych zeznań - art. 238 kk, art. 234 kk, art. 233 par. 1 kk.

Maciej Grudziński

2.7.2 Obowiązki członków koła.

ŁP 10/2008

Walne zgromadzenie na wniosek zarządu koła uchwaliło, że kto nie uczestniczy przynajmniej w połowie liczby polowań zbiorowych na lisy, nie otrzyma zezwoleń na polowania indywidualne. Czy jest to zgodne z prawem?

Odpowiadając na to pytanie, pragnę przypomnieć, że członkowie kół mają nie tylko prawa, ale

i obowiązki związane z realizacją rocznego planu łowieckiego. Jeśli zatem jest to niezbędne do jego realizacji, mogą być oni zobowiązani do udziału w polowaniach zbiorowych oraz w polowaniach na szkodniki łowieckie. Przypomnę, że szkodnikami łowieckimi są zwierzęta znajdujące się na liście zwierząt łownych, a mianowicie - lis, jenot, borsuk, kuna leśna, kuna domowa, norka amerykańska, tchórz zwyczajny, szop pracz.
Zgodnie z § 53 pkt 10 Statutu Zrzeszenia, do obowiązków walnego zgromadzenia koła należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Stwierdzić zatem należy, że walne zgromadzenie w ramach owych zasad miało prawo ustalić obowiązek, o którym wspomina Czytelnik. Prawo do polowania indywidualnego może być więc uzależnione od wykonania przez członka obowiązków członkowskich.

Marek Duszyński

BŁ 7/2014

Czy na prezesie koła łowieckiego ciąży obowiązek zawiadomienia powszechnych organów ścigania przestępstw o znanym mu kłusownictwie?

W myśl art. 304 Kodeksu postępowania karnego każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub policję. W odniesieniu do przestępstw z ustawy Prawo łowieckie takie zawiadomienie można kierować również do Państwowej Straży Łowieckiej. Statut PZŁ w § 34 pkt 3 stanowi zaś, że do zadań koła łowieckiego należy zwalczanie kłusownictwa i wszelkich przejawów szkodnictwa łowieckiego.

Koło łowieckie na zewnątrz reprezentuje jego prezes (§ 65 pkt 1). Jest przeto oczywiste, że prezes, który posiadł wiedzę o dopuszczaniu się kłusownictwa przez członka koła lub inną osobę, ma obowiązek zawiadomienia o tym właściwego organu ścigania przestępstw. Zaniechanie tego obowiązku stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu § 137 ust. 1 pkt 4 Statutu PZŁ i podlega właściwości sądów łowieckich.

Eugeniusz Oborski

2.7.3 Prace na rzecz koła.

ŁP 4/2007

W naszym kole łowieckim poluje myśliwy, który jest także członkiem okręgowej komisji kynologicznej. Na ostatnim walnym zgromadzeniu poinformował, że jest on obligatoryjnie zwolniony z prac gospodarczych na rzecz koła. Ani zarząd, ani walne zgromadzenie nigdy go z tych prac nie zwalniało i czy faktycznie członkowstwo w komisji kynologicznej upoważnia go do zwolnienia z prac na rzecz koła?

Twierdzenie myśliwego - działacza Związku, o automatycznym zwolnieniu z prac społecznych niej znajduje jakichkolwiek podstaw prawnych. Obowiązek prac gospodarczych na rzecz koła wprowadza walna zgromadzenie. Ono też władne jest zwolnić poszczególnych członków koła z tego obowiązku. Zwolnienie określonych grup, działaczy, z pracy na rzecz koła mogłoby nastąpić jedynie w drodze stosownego zapisu Statutu PZŁ, a takich zapisów Statut nie zawiera. W połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia ówczesny prezes, przy aprobacie Naczelnej Rady Łowieckiej, zwrócił się z prośbą - apelem do kół łowieckich o rozważenie możliwości i zwalnianie działaczy Związku z prac społecznych na rzecz koła. Wykonywanie takich funkcji, jak: rzecznicy dyscyplinarni, sędziowie sądów łowieckich czy członkowie komisji-rewizyjnych - okręgowych bądź głównej, pociąga za sobą wiele czasochłonnych obowiązków społecznych wykonywanych na rzecz Zrzeszenia. Z tych też względów zwalnianie ich z prac na rzecz koła znajdowało i sądzę, że nadal znajduje, pełne uzasadnienie. Decyzję w tej sprawie musi podjąć jednak walne zgromadzenie i to od jego woli zależy, czy dana osoba będzie zwolniona z obowiązku pracy.

Marek Duszyński

BŁ 12/2007

Prezes jednego z kół łowieckich (nazwa i adres koła do wyłącznej wiadomości redakcji) zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy członek koła łowieckiego, który nie wykonał nałożonego przez walne zgromadzenie obowiązku świadczenia prac gospodarczych w łowisku, a następnie został wezwany do uiszczenia ekwiwalentu za niewykonane prace, może zostać skreślony przez zarząd z listy członków koła na podstawie § 43 ust. 2, czy też może być wykluczony z koła przez walne zgromadzenie na podstawie § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ.

Statutową przesłanką utraty członkostwa w kole łowieckim za niewykonywanie nałożonych przez walne zgromadzenie obowiązków jest § 44 ust. 1 pkt 1 Statutu PZŁ. Organem właściwym do podjęcia decyzji w przedmiocie utraty członkostwa przez takiego członka jest zatem, z mocy § 44 ust 2 statutu, walne zgromadzenie. Pamiętać przy tym należy, że nie każde, lecz tylko uporczywe uchylanie się przez członka koła łowieckiego od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy daje podstawę do wykluczenia go z koła.

Ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace jest świadczeniem zamiennym, nie może więc prowadzić do zmiany właściwości rzeczowej organów decyzyjnych w sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim. Tym bardziej że ekwiwalent pieniężny za niewykonane prace nie jest opłatą, o jakiej mowa w § 43 ust. 2 Statutu PZŁ.

Procedura utraty członkostwa na podstawie § 44 ust. 1 i 2 Statutu PZŁ jest korzystna dla członków kół łowieckich, gdyż do jej zrealizowania wymagana jest kwalifikowana większość 2/3 członków obecnych na walnym zgromadzeniu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2008

Członek zarządu koła łowieckiego, który nie ujawnił swego nazwiska ani nazwy koła, w liście do Redakcji BŁ zarzucił mi, że w artykułach publikowanych na łamach tego czasopisma faworyzuję nierobów, którzy, uchylając się od prac w łowisku, korzystają z prawa do wykonywania polowania. Autor listu pisze, że nie zgadza się z poglądem, iż osobom tym nie można odmówić wydania upoważnienia na polowanie indywidualne bądź odebrać posiadanego upoważnienia.
List kończy pytaniem, w jaki sposób zarząd koła może egzekwować od członków wypełnianie nałożonych na nich obowiązków.

Odpowiadając na list, zaprzeczam, jakobym kiedykolwiek napisał, że członkowi koła łowieckiego uchylającemu się od wypełniania obowiązków nałożonych przez właściwe organy koła nie wolno odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub odebrać posiadanego upoważnienia. Pisałem natomiast, że postąpić tak można tylko wtedy, gdy pozwala na to obowiązujące prawo, statut lub uchwała walnego zgromadzenia określająca zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego.

Nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby walne zgromadzenie, w ramach kompetencji określonych w § 53 pkt 10 Statutu PZŁ, podjęło uchwałę stanowiącą, że członkom koła, którzy nie wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków wykonania określonych prac w łowisku bądź zalegają z zapłatą należności na rzecz koła, nie wydaje się upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego, a posiadane upoważnienia podlegają zwrotowi. W sytuacji gdy walne zgromadzenie podjęło taką uchwałę, odmowa wydania upoważnienia, o którym mowa, bądź żądanie jego zwrotu nie może być kwestionowane. Jestem przekonany, że w większości kół łowieckich tak właśnie jest.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2008

Koło łowieckie, do którego należę od 38 lat, w każdym sezonie łowieckim nakłada na myśliwego obowiązek wykonywania wielu prac gospodarczych na rzecz koła. Brak ich wykonania powoduje naliczenie kary finansowej (równowartości ustalonych godzin) oraz ograniczenie wydanych zezwoleń na odstrzał zwierzyny w danym sezonie. Przez całe dziesięciolecia uczciwie wywiązywałem się z tego obowiązku, ale obecnie stan zdrowia (operacja serca) uniemożliwia mi dalszy udział w realizacji tych zadań. Lekarze kategorycznie zabronili mi wykonywania prac fizycz-

nych. Komisja lekarska przyznała mi rentę inwalidzką.
Do zarządu koła przesłałem kserokopie dokumentacji lekarskiej z prośbą a zwolnienie z prac i zaniechanie kar z tym związanych. Otrzymałem odpowiedź, że decyzję w tym zakresie podejmie najbliższe walne zgromadzenie. Mam uzasadnione wątpliwości, czy walne zgromadzenie na moc prawną do kwestionowania mego stanu zdrowia. Proszę o odpowiedź, jak prawo łowieckie interpretuje opisany problem.

Poruszone przez Czytelnika zagadnienia regulowane są przez Statut PZŁ. Do obowiązków członka koła należy wykonywanie prac związanych z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Prace te, ich rodzaj, zakres i ilość wynikają z uchwalonego przez walne zgromadzenie planu działalności kola.
Walne zgromadzenie uchwala również wysokość tzw. innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła i do opłat tych zaliczyć możemy m.in. ekwiwalent pieniężny za niewykonane osobiście przez członka koła prace gospodarcze. Wprowadzenie ekwiwalentu jest uzasadnione koniecznością zlecenia wykonania prac innym osobom i nie ma on charakteru kary.
Zarząd koła ma w swych kompetencjach bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, działalności gospodarczej organizacyjnej koła. Zarząd koła może zatem zwolnić, w uzasadnionych przypadkach, z obowiązku wykonywania prac gospodarczych. Zwalnianie członka koła z opłat na rzecz koła należy natomiast do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia.

Przechodząc do drugiego zagadnienia, stwierdzić należy, że walne zgromadzenie, zgodnie ze Statutem (par. 53 pkt 10), może uchwalić jako zasadę wydawanie zezwoleń na polowania indywidualne dla tych członków koła, którzy prawidłowo wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków, w tym prac gospodarczych. Członek koła ma bowiem statutowy obowiązek przestrzegania uchwał organów koła, czego skutkiem niejako będzie jego prawo do polowania na zasadach określonych uchwałami walnych zgromadzeń.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2009

Łowczy koła wyznaczył grupie czterech myśliwych zadanie wykonania paśnika dla zwierzyny. Stwierdził, że zaliczy grupie 200 godzin, jednak o materiał grupa musi zadbać sama. Powołał się na uchwałę zarządu koła z 2005 roku, która mówi o zaliczeniu 50 godzin za ambonę, 50 za paśnik zwykły, 100 za paśnik magazyn. Wszystkie obiekty miałyby być wykonane z materiałów własnych. Co o tej uchwale myślą prawnicy?

Sądzę, że w opisanym wypadku stanowisko łowczego koła nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Przede wszystkim stwierdzić należy, że nałożenie na członków obowiązku określonej pracy społecznej może nastąpić jedynie na skutek uchwały walnego zgromadzenia koła, a nie zarządu. Zatem uchwała zarządu koła podjęta w roku 2005 powinna być zastąpiona uchwałą walnego zgromadzenia. W przypadku jednak, jeśli uchwała o nałożeniu obowiązku wykonania określonej liczby godzin społecznych na rzecz koła mówi jedynie o liczbie godzin, to brak możliwości, aby decyzją łowczego koła czy nawet zarządu zobowiązać członków wykonujących określone prace, np. związane z budową urządzeń łowieckich, do ich finansowania - jak to określił w liście Czytelnik: „zadbanie we własnym zakresie o materiały".

Marek Duszyński

ŁP 3/2010

Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia koła każdy myśliwy powinien odpracować społecznie 30 godzin na rzecz koła. W ubiegłym roku zostały zorganizowane przez zarząd koła dwa czyny społeczne, tj. liczenie zwierzyny oraz sadzenie lasu, z czego można było uzyskać 10 godzin. Myśliwi, chcąc być w zgodzie z przepisami, sami organizują sobie prace społeczne.
Ci koledzy, którzy chcieliby odpracować swoje godziny, lecz nie mają możliwości wykonania owych 30 godzin, są wzywani do uiszczania stosownej opłaty w przeliczeniu 10 złotych za 1 godzinę. W związku tym mam pytanie, czy zarząd koła może pobierać pieniądze za nieprzepracowane prace społeczne, których nie organizuje? Czy naprawa przydzielonej ambony i paśnika jest słusznie niezaliczana do prac społecznych?

Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia - jako najwyższej władzy w kole - należy ustalanie planu działalności koła. W ramach uprawnienia mogą być na członków koła nakładane obowiązki przepracowania określonej liczby godzin prac gospodarczych. Walne zgromadzenie określa wymiar tych prac czy ich charakter. Także ten organ ustala ekwiwalent stanowiący równowartość jednej godziny pracy oraz zasady jego pobierania. Z reguły jest to wartość 1 godziny prac o podobnym charakterze obowiązująca na danym terenie. Zarząd koła, kierując na bieżąco sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej i biorąc pod uwagę aktualne potrzeby prac w kole, ustala szczegółowy grafik prac, dbając o to, aby wyznaczone terminy były możliwe do zrealizowania. Regułą powinno być wyznaczenie kilku terminów takich prac.
W opisywanym przez Czytelnika przypadku mamy do czynienia z sytuacją nieprawidłową. Zarząd koła zorganizował prace tylko w wymiarze 10 godzin na osobę. Uchwała walnego zgromadzenia nakłada zaś obowiązek w znacznie większym wymiarze. Trudno zatem dziwić się, że członkowie koła na własną rękę znajdują sobie możliwości wywiązania się z ciążącego nich obowiązku. Tym bardziej wykonując prace istotnie potrzebne dla koła. Jeśli wykonane przez nich prace dadzą się zweryfikować (np. w drodze wizyty w łowisku), to powinny one być zaliczone w poczet limitu ustalonego przez walne zgromadzenie. W przedstawionej sytuacji nie widzę natomiast uzasadnienia do pobierania ekwiwalentu za niewykonany (nie z winy członka koła) limit prac, a tym bardziej do uznaniowego „niezaliczania" wykonanych w rzeczywistości prac.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2010

W moim kole macierzystym, którego jestem członkiem od wielu lat, zauważyłem dość przykry incydent, który niestety powtarzał się. Jeden z kolegów, który jest odpowiedzialny za dokarmianie zwierzyny w okresie zimowym, mówiąc delikatnie, nie wywiązywał się z tego obowiązku sumiennie. Zauważyłem, że część karmy, która miała trafić do łowiska, trafiła do jego gospodarstwa rolnego. Kolega miał wyznaczone dni i godziny, w których zobowiązany był wyłożyć określoną ilość karmy i opiekować się urządzeniami. Ja jak tylko zorientowałem się, że robi to niesumiennie, zacząłem go kontrolować.
Przykłady można mnożyć: np. w dyżurne dni miał uzupełniać lizawki, nie uzupełnił żadnej, ale sól zniknęła ze stanu koła. Cały materiał dowodowy mam utrwalony na zdjęciach, gdyż przed jego planowaną wizytą w łowisku robiłem zdjęcia, podobnie jak po jego wizycie.
Do kogo powinienem się zgłosić z tak zebranym materiałem dowodowym? Wpadłem na pomysł, by przedstawić to na walnym zgromadzeniu naszego koła, jednak nie wiem, czy nie lepsza jest komisja rewizyjna? Dodam, że chciałbym, by sprawa została rozwiązana wewnątrz naszego koła. Proszę o opinię w tej sprawie.

Czytelnik przedstawił w swoim liście dość przykre zdarzenie. W takiej sytuacji radziłbym sporządzić opis całego zdarzenia na piśmie, dołączyć do niego zgromadzony materiał fotograficzny i przekazać zarządowi koła. W świetle par. 64 pkt 1 i 12 Statutu PZŁ zarząd koła powinien zająć się zaistniałą sytuacją. Najpewniej po tak przedstawionej sprawie zostanie ów kolega wezwany na posiedzenie zarządu i po wyjaśnieniu sprawy ewentualnie podjęta zostanie uchwała o zastosowaniu jednej z kar porządkowych wymienionych w par. 152 ust. 1 Statutu PZŁ. Niezależnie od powyższego, zarząd koła powinien rozważyć powiadomienie rzecznika dyscyplinarnego o zaistniałej sytuacji. Zarząd koła jest też właściwy w takim przypadku do ewentualnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa, w takim wypadku właściwe organy powinny ustalić, czy nie zachodzi w tym przypadku przestępstwo przeciwko mieniu wymienione w kodeksie karnym. Jednak powyższe decyzje powinny być poprzedzone głęboką i wnikliwą analizą całej sytuacji.

Grzegorz Sobolak

ŁP 3/2012

Skierowałem do zarządu mojego koła skargę na kolegę, który będąc kierownikiem kilkuosobowej grupy członków naszego koła, odpowiedzialnej za wykonanie określonych prac gospodarczych, wprowadził zarząd w błąd, poświadczając obecność na pracach osób w nich nieuczest-

niczących. Mimo upływu czasu, jaki był na załatwienie mojej skargi, nie uzyskałem odpowiedzi. Przepisy k.p.a. określają jednoznacznie terminy załatwiania skarg. Co w tej sytuacji mogę zrobić, aby uzyskać stanowisko zarządu koła?

W przedmiotom|| sprawie nie znajduję uzasadnienia dla posiłkowania się przez czytelnika przepisami kodeksu postępowania administracyjnego. Kodeks postępowania administracyjnego normuje m.in. postępowanie w sprane skarg i wniosków (Dział VIII) przed organami państwowymi, organami jednostek samorządu terytorialnego oraz przed organami organizacji społecznych. I tylko w tym przypadku może mieć zastosowanie w odniesieniu do organizacji społecznej, jaką jest PZŁ.
Zgodnie z brzmieniem art. 221 par. 2 k.p.a., do organizacji społecznej mogą być kierowane skargi i wnioski w związku z wykonywanymi przez tę organizację zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Na podstawie przepisów działu VIII k.p.a. i z gwarancjami wynikającymi z tych przepisów (w tym terminy rozpatrywania skarg) nie mogą natomiast być wnoszone skargi dotyczące wszelkiej innej działalności organizacji społecznej. W tym zakresie członkowie tych organizacji lub osoby z zewnątrz, mogą korzystać z uprawnień statutowych lub uregulowanych innymi aktami wewnętrznymi. Skargi i wnioski mające za przedmiot stosunki wewnętrzne i działalność statutową organizacji społecznej, chociaż będą opatrzone taką nazwą, nie będą mieściły się w zakresie regulacji prawnej działu VIII.

W przedmiotowej sprawie należałoby zwrócić się do zarządu koła o udzielenie informacji o sposobie załatwienia poruszonego przez Czytelnika zagadnienia.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2012

2. **Walne zgromadzenie uchwaliło prace gospodarcze w liczbie 4 dni na każdego członka koła. Ustalono zamiennik za te prace na 320 złotych. Dla części myśliwych takie prace wyznaczono, ale dla innych nie, choć byli oni gotowi do ich wykonania. Czy w takiej sytuacji żądanie od tych myśliwych rekompensaty finansowej jest prawidłowe?**

Ad 2. Przepisy Statutu PZŁ nie przewidują możliwości nakładania na członków obowiązków wykonywania prac społecznych na rzecz koła, choć jest to praktyka powszechnie stosowana i niebudząca zastrzeżeń. Prawidłowe, moim zdaniem, byłoby uchwalenie w oparciu o par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ kwoty opłaty, np. na zagospodarowanie łowisk i dopiero później stworzenie możliwości odpracowania tej kwoty w postaci roboczogodzin czy roboczodni. Zasada równości praw wymaga, aby każdy z członków, w wypadku przyjęcia zamiennika pieniędzy na pracę, był traktowany jednakowo i miał możliwość wyboru. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że w wielu kołach byłoby to bardzo utrudnione, jednak w pierwszej kolejności zarząd koła powinien uwzględniać z jednej strony możliwości finansowe konkretnych członków związane z dodatkową odpłatnością, z drugiej zaś ograniczone możliwości (chociażby z uwagi na wiek lub stan zdrowia) bezpośredniego świadczenia pracy.

Marcin Pasternak

2.8 Naruszenie obowiązków członkowskich.

2.8.1 Postępowanie w sądach powszechnych.

BŁ 12/2007

W związku z publikacją moich krytycznych wypowiedzi na temat praktyki orzeczniczej niektórych sądów okręgowych i apelacyjnych, polegającej na odrzucaniu powództw myśliwych wykluczonych z kół łowieckich o uchylenie uchwał statutowych organów kół i zrzeszenia PZŁ w tym przedmiocie, wielokrotnie byłem pytany, czy w tej istotnej sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy, a jeśli tak, to jakie zajął stanowisko.

Z satysfakcją informuję Czytelników BŁ**,** że Sąd Najwyższy rozstrzygnął ten problem w sposób korzystny dla członków kół łowieckich. Sąd ten, po rozpoznaniu kasacji Wojciecha K., postanowieniem z 20.06.2007 r. sygn. akt II CSK100/07) uchylił bowiem postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, utrzymujące w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie o odrzuceniu pozwu, z powodu - jak wynika z jego uzasadnienia - braku kompetencji sądów powszechnych do uchylania uchwał statutowych

organów kół łowieckich i zrzeszenia PZŁ. Oznacza to, że pozew Wojciecha K. będzie musiał tyć rozpoznany.
Każdy inny myśliwy, w przypadku odrzucenia jego powództwa w podobnej sprawie, będzie mógł powołać się na stanowisko Sądu Najwyższego w tym przedmiocie..
W uzasadnieniu ww. postanowienia Sąd Najwyższy napisał m.in., że: „Nie przekonuje dokonana przez Sąd Apelacyjny wykładnia art. 33 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1995 r., iż jakoby ustawodawca nie przewidział możliwości wniesienia do sądu powszechnego sprawy o uchylenie uchwały koła łowieckiego lub zarządu okręgowego PZŁ. Przeczy jej już sama literalna, ogólna wykładnia wspominanego przepisu, Jeżeli ustawodawca posługuje się formułą «utraty członkostwa w kole łowieckim» bez bliższego określenia sposobu i przyczyn utraty członkostwa, to niewątpliwie mieści się w niej także utrata członkostwa powodowana w wyniku podjęcia uchwały przez statutowy organ koła łowieckiego i statutowy organ PZŁ w konsekwencji rozpoznania odwołania. Za takim rozwiązaniem art. 33 ust. 6 ustawy z dn. 13 października 1995 r. przemawia konieczność jego wykładania zgodnie z postanowieniami Konstytucji z 1997 r. Chodzi mianowicie o przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu, tj. prawo każdego podmiotu do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Eugeniusz Oborski

2.8.2 Postępowanie dyscyplinarne.

ŁP 11/2006

Jestem myśliwym. W listopadzie ubiegłego roku na polowaniu zbiorowym zostałem postrzelony breneką. Do tej pory niczego nie wyjaśniono w mojej sprawie. Zaczynam się niecierpliwić. Po wypadku nie doszedłem jeszcze do formy pozwalającej powrócić do pracy. Leczenie i rehabilitacja potrwają jeszcze co najmniej pół roku. Brak werdyktu, chociażby w postępowaniu wewnątrzorganizacyjnym, skutecznie odcina mnie od świadczeń z tytułu obowiązkowego przecież ubezpieczenia myśliwych. Wcale nie ukrywam, że z powodu wypadku moja sytuacja materialna gwałtownie się pogorszyła. Dlatego proszę o poradę jak skutecznie przyspieszyć postępowanie. Proszę o wyjaśnienie następujących kwestii:

1. **W jakim czasie rzecznik dyscyplinarny winien zakończyć postępowanie? Do postrzału doszło wskutek złamania § 17 ust. 1 regulaminu polowań. Prokurator postawił zarzut ciężkiego uszkodzenia ciała.**
2. **Jakie kroki należy podjąć w przypadku złamania przez rzecznika zasady wyrażonej w § 144 statutu PZŁ „postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego"?**
3. **Czy sprawca postrzału może korzystać z prawa do polowania? Został zawieszony po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego. Upłynął już termin obligatoryjnego 6 miesięcznego zawieszenia przez zarząd koła w prawach członka.**

Minęło ponad pół roku, postępowanie nie jest prowadzone i nie zostało zawieszone. ORD nie zrobił w tej sprawie nic poza wszczęciem postępowania.

Poruszone problemy dotyczą kilku zagadnień i nie sposób będzie w krótkiej odpowiedzi wyjaśnić wszelkich wątpliwości nurtujących Czytelnika. Przy okazji udzielanej odpowiedzi warto przypomnieć kilka zasad, które kierują postępowaniami dyscyplinarnymi w Polskim Związku Łowieckim.
W sprawie tej odwołać się trzeba do kilku aktów prawnych, zarówno prawa powszechnie obowiązującego, jak i wewnątrzorganizacyjnego. Tak więc przede wszystkim sięgnąć musimy do ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (tekst jednolity Dz. U. z 2005 r, nr 127 poz. 1066 ze zm.), która w treści art. 32 ust. 4 wskazuje jakie elementy winien zawierać Statut Zrzeszenia, wskazując przy tym w pkt. 11, iż określa on „sankcje dyscyplinarne za naruszenie obowiązków członkowskich”.

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w rozdziale XV oddział 2 - „Postępowanie dyscyplinarne” reguluje zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej członków Zrzeszenia. Odpowiedzialności podlega ten członek Zrzeszenia, który popełnił przewinienie łowieckie. Przewinieniem jest m. in. działanie bądź zaniechanie, polegające na naruszeniu obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń właściwego ministra, regulujących zasady łowiectwa polskiego. Z treści listu wynika, iż przyczyną postrzele-

nia myśliwego było nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym. Ponieważ zasady te regulowane są rozporządzeniem Ministra Środowiska, ich naruszenie bezsprzecznie skutkować musi powstaniem odpowiedzialności dyscyplinarnej.
Zgodnie z przepisem § 5 Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim, rzecznik dyscyplinarny wszczyna postępowanie po powzięciu informacji o popełnieniu przewinienia łowieckiego. W przypadku polowań zbiorowych, obowiązek powiadomienia rzecznika spoczywa na prowadzącym polowanie lub zarządzie koła. Jak wynika z listu, w sprawie tej rzecznik wszczął już postępowanie, jednak nie dokonał żadnych innych czynności.
Prowadzone przez siebie postępowanie rzecznik powinien zakończyć w terminie trzech miesięcy od daty jego wszczęcia. W uzasadnionych przypadkach termin ten może ulec jednak przedłużeniu. Dokonuje tego Główny Rzecznik Dyscyplinarny na wniosek Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego na „dalszy czas oznaczony". Termin określony w przepisie § 21 ma więc charakter instrukcyjny i nie jest ograniczony w czasie, za wyjątkiem okoliczności przewidzianej § 139 ust. 2 Statutu, przewidującej obligatoryjne umorzenie postępowania w razie jego niezakończenia w terminie 3 lat od dnia wszczęcia.
Każdy organ sądowniczy czy dyscyplinarny (tak w sądownictwie powszechnym, jak i wewnątrzorganizacyjnym) winien być ukierunkowany na jak najszybsze zakończenie postępowania, jednak wymóg tej szybkości nie może przesłaniać celów postępowania, ani rzutować na sposobie jego prowadzenia, a zwłaszcza rzutować na dążenie do ustalenia prawdy obiektywnej (to dążenie nie może jednak powodować nadmiernej przewlekłości postępowania czy wręcz jego opieszałości).

Przechodząc do pytania nr 2, Czytelnik nie wyjaśnia na czym miało polegać złamanie przez rzecznika zasady § 144 Statutu tj. niezależności postępowania dyscyplinarnego od postępowania karnego. Pamiętać należy, iż częstokroć czyn stanowiący przestępstwo określone w kodeksie karnym czy innych ustawach, stanowi także przewinienie łowieckie, za które może być orzeczona kara dyscyplinarna, bez względu na karę orzeczoną przez sądy powszechne. Postępowanie karne nie wyklucza prowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest przewidziana w § 145 Statutu dyspozycja umorzenia postępowania dyscyplinarnego, jeśli w sprawie o ten czyn zapadł wyrok uniewinniający przed sądem powszechnym, a czyn ten nie wypełnia znamion innego przewinienia łowieckiego.

Odpowiadając na kolejne pytanie dot. zawieszenia w prawach do wykonywania polowania to przypomnieć wypada, iż zawieszenie w prawach członka koła za naruszenie zasad bezpieczeństwa na polowaniu, regulowane przez przepisy statutu obowiązującego do dnia 1 stycznia 2006 r., miało charakter obligatoryjny i nie pozostawiało żadnego pola manewru zarządowi koła. Po upływie terminu, na jaki członek koła został zawieszony, bądź po upływie 6 miesięcy (maksymalny czas zawieszenia), członek koła wracał do pełni swoich praw członkowskich. Okresu zawieszenia nie można było przedłużyć ani, tym bardziej zastosować, w tej samej sprawie ponownie. W takim przypadku prawa członka do wykonywania polowania nie można w żaden sposób ograniczyć czy wyłączyć. Obecnie uprawnienia do zawieszenia ma sąd łowiecki na wniosek rzecznika dyscyplinarnego tylko w stosunku do obwinionego i przy spełnieniu ściśle określonych przesłanek zawartych w § 53 Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego.
Główny Rzecznik Dyscyplinarny, zgodnie z § 71 - 72 Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim, dysponuje całym wachlarzem uprawnień nadzorczych w stosunku do okręgowych rzeczników dyscyplinarnych. Może on m.in. przejąć sprawę do prowadzenia lub przekazać ją do dalszego prowadzenia wskazanemu przez siebie rzecznikowi dyscyplinarnemu. Może również wydawać polecenia okręgowym rzecznikom, które są dla nich wiążące. Czytelnik może zatem wystąpić ze stosownym wnioskiem do Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, opisując w nim dotychczasowy przebieg postępowania dyscyplinarnego.

Na koniec wyjaśnić należy, iż wynik postępowania dyscyplinarnego nie będzie miał znaczenia dla wypłaty odszkodowania. Znaczenie takie natomiast miałby wyrok sądu powszechnego, o ile poszkodowany dochodziłby odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej od sprawcy zdarzenia.

Marcin Pasternak

BŁ 10/2008

Okręgowy Sąd Łowiecki w Wałbrzychu orzeczeniem z 13 czerwca 2002 r. wymierzył Kazimierzowi P. karę zasadniczą nagany oraz karę dodatkową w postaci obowiązku przeproszenia Władysława W. na walnym zgromadzeniu członków Koła Łowieckiego „Jeleń" w Strzegomiu.
Do wykonania kary dodatkowej - przeproszenia Władysława W. - jednak nie doszło, gdyż Kazi-

mierz R i Władysław W. nigdy nie byli jednocześnie obecni na walnym zgromadzeniu, w związku z czym Kazimierz R nie miał okazji do przeproszenia Władysława W. w sposób nakazany orzeczeniem sądowym. Okręgowy Rzecznik Dyscyplinarny PZŁ w Wałbrzychu, pomimo to, 14 października 2004 r. wszczął przeciwko Kazimierzowi P. dochodzenie, które zakończył skierowaniem 14 stycznia 2005 r. do sądu łowieckiego wniosku oskarżycielskie go, zarzucając mu niewykonanie nałożonego ww. orzeczeniem obowiązku przeproszenia Władysława W.
Okręgowy Sąd Łowiecki we Wrocławiu, któremu powierzono tę sprawę do rozpoznania w pierwszej instancji, orzeczeniem z 13 września 2007 r. wymierzył Kazimierzowi P. karę nagany; zaś Główny Sąd Łowiecki utrzymał jego orzeczenie w mocy.
Okręgowy Sąd Łowiecki we Wrocławiu w uzasadnieniu swego orzeczenia napisał m.in., że „Sąd podtrzymuje ciążący na obwinionym Kazimierzu P(...) obowiązek przeproszenia W.J.
W razie przewidywanej dalszej nieobecności na kolejnym walnym zebraniu Koła «Jeleń», Kazimierz P(...) powinien niezwłocznie skierować do zarządu tego koła pismo, w którym jednoznacznie określi, że realizując orzeczenie OSŁ w Wałbrzychu z dnia 13.06.2002 r. przeprasza Kol. Władysława W(...) i prosi o odczytanie tego pisma na najbliższym walnym zebraniu koła „Jeleń" w Strzegomiu.
W związku z takim uzasadnieniem orzeczenia OSŁ we Wrocławiu Kazimierz R. zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy rzeczywiście nadal ciąży na nim obowiązek przeproszenia Władysława W., nałożony orzeczeniem OSŁ w Wałbrzychu, i czy za niewykonanie tego obowiązku może być ponownie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

Odnosząc się do powyższych pytań, przede wszystkim trzeba podkreślić, że obowiązek przeproszenia Władysława W. przez Kazimierza R wynika z orzeczenia Okręgowego Sądu Łowieckiego w Wałbrzychu z 13 czerwca 2002 r., a nie z orzeczenia OSŁ we Wrocławiu z 19 września 2007 roku.
Okręgowy Sąd Łowiecki we Wrocławiu w związku z niewykonaniem przez Kazimierza R. kary dodatkowej orzeczonej przez OSŁ w Wałbrzychu - przeproszenia Władysława W. - władny był go ukarać i rzeczywiście ukarał go za to naganą. Nie był natomiast uprawniony do nakazywania Kazimierzowi R, w uzasadnieniu swojego orzeczenia, do wykonania w opisany wyżej sposób orzeczonej przez Okręgowy Sąd Łowiecki w Wałbrzychu kary dodatkowej. Uprawnienie takie dla OSŁ we Wrocławiu nie wynika bowiem ani ze Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, ani z Regulaminu postępowania dyscyplinarnego. Poza tym, skoro Kazimierz R. został już raz ukarany za niewykonanie orzeczonej kary dodatkowej, nie może być po raz drugi karany za to przewinienie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2010

Rzecznik dyscyplinarny wszczął postępowanie dyscyplinarne, w wyniku którego skierował przeciwko mnie wniosek oskarżycielski. Sprawa dotyczyła wykroczenia związanego z regulaminem polowania. Przesłuchano kilku świadków i na tej podstawie zostałem uniewinniony od stawianych mi zarzutów. W wyniku złożonego przez rzecznika dyscyplinarnego odwołania uniewinniające mnie orzeczenie zostało utrzymane w mocy i stało się prawomocne. Myślałem, że to definitywnie kończy sprawę. Ze zdziwieniem jednak, z pisma otrzymanego z sądu łowieckiego, dowiedziałem się, że postępowanie zostało przywrócone i znowu będzie prowadzone. Byłem przekonany, że skoro zostałem prawomocnie uniewinniony, to definitywnie sprawa się zakończyła. Proszę zatem o wyjaśnienie, na jakiej podstawie postępowanie zostało przywrócone, jakie są tego konsekwencje i czy to oznacza, że nie jestem prawomocnie uniewinniony. Moim zdaniem nie ma takiej możliwości, aby prawomocne orzeczenie było uchylane. Po co bowiem instytucja prawomocności, skoro nic nie znaczy?

Rozumiem emocje Czytelnika, który uniewinniony od przewinienia łowieckiego, staje teraz wobec możliwości zmiany orzeczenia. Instytucja wznowienia postępowania przewidziana jest w par. 68 Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim. Jest ona drugim obok skargi nadzwyczajnej tzw. nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Instytucja ta ma na celu wzruszenie orzeczenia z przyczyn, jakie nie były znane w procesie, a jednocześnie miały lub mogły mieć wpływ na treść podjętego orzeczenia. Nie bez znaczenia jest tu termin, w jakim można wznowić postępowanie.

O ile skarga nadzwyczajna na niekorzyść może być wniesiona nie później niż w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia sądu, o tyle wznowienie postępowania takiego ograniczenia nie ma. Wznowienie może nastąpić na wniosek stron (pokrzywdzony, obwiniony, rzecznik dyscyplinarny) lub z urzędu. Po wznowieniu postępowania Główny Sąd Łowiecki (władny do wydania postanowienia w tym zakresie) przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji lub uniewinnia obwinionego albo umarza postępowanie.
Kiedy może dojść do wznowienia postępowania? Za Tomaszem Grzegorczykiem, autorem komentarza do kodeksu postępowania karnego, przytoczyć trzeba, że u podstaw takiego postanowienia mogą leżeć takie okoliczności, jak nowe fakty dowody - zarówno nowe (nieznane dotąd) fakty wynikające ze znanych uprzednio dowodów, jak i pojawienie się nowych dowodów, nieznanych dotąd sądowi. Wznowienie postępowania ma więc służyć skorygowaniu wadliwego prawomocnego orzeczenia.

Marek Duszyński

ŁP 1/2011

Byłem świadkiem w sprawie dyscyplinarnej prowadzonej przez jeden z sądów łowieckich wobec mego kolegi. Czekając na rozprawę, zauważyłem jak jeden ze świadków oskarżenia miło, a nawet serdecznie witał się z jednym z sędziów sądzących w sprawie mego kolegi. Mam pytanie, czy osoba taka może pełnić funkcję w tej sprawie, skoro nie kryje ona swoich towarzyskich czy przyjacielskich stosunków ze świadkiem? Wydaje mi się, że taka okoliczność może być powodem wykluczenia sędziego z prowadzenia sprawy. Czy mam rację?

Przez pytanie czytelnika, czy „osoba taka może pełnić funkcję w tej sprawie" rozumieć zapewne należy, czy może taka osoba orzekać danej sprawie. Wprowadzenie do Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim podobnie jak m.in. w procedurze karnej) instytucji wyłączenia sędziego stanowi podstawową gwarancję obiektywizmu. Ma chronić strony przed stronniczością sędziów. Otóż przepis par. 44 regulaminu przewiduje instytucję wyłączenia sędziego, jeżeli sprawa dotyczy którejś z osób wymienionych w par. 26 ust. 4 (rodzice, dzieci, małżonek, rodzeństwo itd.) lub sędzia jest członkiem tego samego koła, co obwiniony lub pokrzywdzony W takim wypadku dany sędzia podlega wyłączeniu z mocy regulaminu. Dalsze przepisy par. 44 stanowią, że również istnienie okoliczności mogących budzić wątpliwości co do bezstronności sędziego daje stronom prawo do złożenia wniosku o jego wyłączenie. Z pytania czytelnika nie wynika, czy istniały przesłanki ust. 4 par. 26. Domniemywać jednak można z listu, że nie było tego rodzaju przesłanek. W grę wchodziłoby zatem złożenie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wątpliwości co do bezstronności. Muszę jednak wyjaśnić czytelnikom, że nie każde zachowanie - takie, jak opisane w liście - stanowić może o zastosowaniu tej instytucji. Wniosek musi być zindywidualizowany co do osoby i sprecyzowany co do okoliczności, które - zdaniem składającego ten wniosek - stanowią podstawę żądania. Okoliczności leżące u podstaw wniosku muszą wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności w danej sprawie (do okoliczności takich bez wątpienia należałoby uzewnętrznienie przez sędziego swojego poglądu co do winy przed wydaniem orzeczenia lub inne postępowanie świadczące o realnym ryzyku stronniczego rozpoznania sprawy przez sędziego). Samo serdeczne przywitanie się ze świadkiem nie jest jeszcze w mojej ocenie wystarczające do stawiania tezy o braku bezstronności. Tym bardziej tezy niepopartej żadną okolicznością obiektywną, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Wewnętrzne, subiektywne przekonanie jest niewystarczające do stwierdzenia, że przesłanki takie zachodzą.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2011

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy w sytuacji, o której piszę, będę mógł skorzystać ze wznowienia postępowania. Miałem sprawę przed rzecznikiem dyscyplinarnym, która zakończyła się skierowaniem wniosku oskarżycielskiego do sądu łowieckiego. Sądy obu instancji uznały mnie jednak za winnego. W swych orzeczeniach w ogóle nie wzięły pod uwagę tego, co mówili powołani przeze mnie świadkowie, dając wiarę jedynie świadkom, którzy składali zeznania dla mnie niekorzystne.
Okręgowy sąd łowiecki, przesłuchując świadków, w ogóle nie pozwalał dojść do głosu moim

świadkom, przerywał ich zeznania, ciągle zadawał jakieś pytania, albo zadawał pytania wręcz sugerujące odpowiedź. Uważam to za rażące naruszenie ze strony sądu. W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd nawet słowem nie wspomniał o moich świadkach. Czy w takiej sytuacji mogę skorzystać ze wznowienia postępowania? Z uwagi na charakter sprawy nie podaję swego nazwiska.

Zanim odpowiem czytelnikowi na pytanie związane ze wznowieniem postępowania, chciałbym przez chwilę zatrzymać się przy poruszonym problemie związanym z przesłuchaniami świadków, o którym czytelnik pisze, że stanowiło naruszenie prawa ze strony sądu. Otóż przepis par, 49 Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim stanowi, że przebiegiem rozprawy kieruje przewodniczący składu orzekającego. W szczególności kieruje przesłuchaniami świadków i biegłych oraz konfrontacjami. Członkowie składu orzekającego mogą zadawać pytania uczestnikom postępowania. Te przepisy wskazują, że sąd czy przewodniczący składu orzekającego ma prawo nie tylko słuchać świadków, ale może im zadawać pytania czy przerywać ich wypowiedzi, jeśli nie są związane z tematem przesłuchania. Trudno jest na podstawie listu ocenić, czy działanie przewodniczącego miało faktycznie tak rażący charakter, jak ocenia to czytelnik, bo zrozumiałym wydaje się jego nastawienie do postępowania, skoro jest on głównym zainteresowanym jego wynikiem.

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć czytelnikom przepis par. 1 ust. 2 cyt. regulaminu, zgodnie z którym „w sprawach nieuregulowanych niniejszym regulaminem można stosować pomocniczo przepisy kodeksu postępowania karnego". Pomocniczo, czyli posiłkowo czy wspomagająco. Regulamin postępowania dyscyplinarnego nie stanowi norm w zakresie sposobu przesłuchiwania świadków, odwołajmy się zatem w tym zakresie do kodeksu postępowania karnego. W art. 171 par. 1 k.p.k. znajdujemy następujący zapis: „osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności, a dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi". Zatem w trakcie przesłuchania najpierw następuje tzw. faza swobodnej wypowiedzi, a dopiero po niej zadawanie pytań. Może się jednak zdarzyć - i należy mieć to na uwadze - że wcale nierzadkim przypadkiem jest zeznanie świadka, które, obiektywnie rzecz ujmując, mało wnosi do sprawy. Jeśli celem czynności przesłuchania świadka jest np. ustalenie faktu pobytu obwinionego w łowisku w konkretnym dniu konkretnego roku, to zeznania świadka traktujące jedynie o innych latach nie mieszczą się w celu danej czynności. Może więc zdarzyć nastąpić szybka reakcja przewodniczącego składu, który świadomie nie pozwala świadkowi na „swobodną wypowiedź", nie jest ona bowiem absolutnie związana z celem przesłuchania. Chcąc uzyskać przydatną wiedzę, musi zadawać pytania. Stanowczo jednak pytania sugerujące treść odpowiedzi są przez procedurę karną zabronione (art. 171 par. 4 k.p.k.). Wartość dowodowa takich zeznań jest wątpliwa i trudno oprzeć na nich podstawy późniejszego orzeczenia.

Po zakończeniu postępowania dowodowego, udzieleniu głosu stronom i naradzie, przewodniczący składu orzekającego ogłasza sentencję orzeczenia, po czym on albo sędzia referent podają ustne motywy orzeczenia. Wiadomym jest, że ustne uzasadnienie jest z przymusu skrótowe i nie odnosi się do wszystkich dowodów, a jedynie do tych, które w ocenie sądu są najistotniejsze dla sprawy.

Dopiero w pisemnym uzasadnieniu sąd będzie zobligowany nie tylko do wskazania dowodów, na których oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego, ale również do wskazania tych dowodów, których nie przyjął i to ze wskazaniem powodów ich odrzucenia. Dopiero więc lektura uzasadnienia pisemnego może przynieść czytelnikowi odpowiedź na pytanie, czy faktycznie sąd całkowicie pominął zeznania niektórych świadków, czy „tylko" nie dał im wiary i z jakich powodów.

Wszystkie te opisane problemy wskazują jednak, że w tej sprawie nie możemy mówić o ewentualnym wznowieniu postępowania, to ma bowiem miejsce w razie: 1) ujawnienia nowych okoliczności, 2) mogących mieć wpływ na treść orzeczenia, 3) nieznanych sądowi w chwili orzekania, 4) i niebędących podstawą skargi nadzwyczajnej. Wszystkie te przesłanki muszą wystąpić łącznie.

W sprawie omawianej nie mamy do czynienia z ujawnieniem jakichkolwiek nowych dowodów czy okoliczności zdarzenia, których sąd nie znał. Możemy ewentualnie mówić o naruszeniu prawa przez pominięcie dowodów niewinności czy naruszenie procedury.

Czytelnik, po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia wyroku, powinien zatem raczej rozważyć wystąpienie z wnioskiem o wniesienie skargi nadzwyczajnej z powodów, o których mowa w par. 68 Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim.

Marcin Pasternak

ŁP 4/2012

W kole łowieckim, w którym poluję od ponad 20 lat, jest kolega, który ma wysokie mniemanie o sobie i podkreśla, że ma znajomości. Mówiąc o mnie i o moim koledze, zwrócił się kiedyś do mnie słowami: „gdybym chciał, to wy byście nie polowali". Posądza mnie też o to, że udostępniam bratu broń, której jestem posiadaczem (brat nie jest i nigdy nie był myśliwym). Jakiś czas temu posądzał mnie również o to, że kłusuję przy użyciu świateł samochodowych nocą. Dowiedziałem się o tym dopiero niedawno, a osoba, która kłusowała przy użyciu samochodu, została złapana. Czy mogę tego kolegę podać do sądu łowieckiego, choć od wydarzeń tych upłynęły już ponad dwa lata?

Członek Zrzeszenia, który popełnił przewinienie łowieckie, podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej. Przewinieniami łowieckimi są działania lub zaniechania polegające m.in. na naruszeniu postanowień Statutu PZŁ lub innych uchwał organów Zrzeszenia czy też wykonywanie polowania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i etyką łowiecką (przewinienia wymienione są szczegółowo w par. 137 Statutu PZŁ). Samo cytowane stwierdzenie, choć nie jest eleganckie, nie powinno mieć miejsca w stosunkach koleżeńskich, jednak w mojej ocenie nie wypełnia znamion przewinienia łowieckiego. Czytelnik może zwrócić się jednak do właściwego miejscowego rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie. Granicznym terminem są trzy lata od chwili popełnienia przewinienia łowieckiego. Postępowania dyscyplinarnego nie wszczyna się bowiem, gdy upłynęły 3 lata od chwili jego popełnienia. Być może rzecznik odmiennie ode mnie oceniłby takie zachowanie.
Co do zdarzeń polegających na „posądzaniu" o kłusownictwo czy udostępnianiu broni osobie nieuprawnionej, ocena zachowania na podstawie lakonicznego opisu zdarzeń jest utrudniona. W pewnych sytuacjach rozpowszechnianie informacji, zwłaszcza o kłusownictwie kolegi (które, jak wynika z listu, okazały się nieprawdziwe) czy naruszeniu ustawy o broni i amunicji, może naruszać zasady etyki i będzie podlegało odpowiedzialności dyscyplinarnej. Może również stanowić podstawę do odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Grzegorz Sobolak

ŁP 5/2012

Sądy łowieckie ukarały mnie karą zawieszenia w prawach członka PZŁ na 2 lata. Minęło 8 miesięcy od czasu mojego poddania się karze. Nie mają tu znaczenia okoliczności sprawy, za którą słusznie zostałem ukarany. W moim mniemaniu kara ta jest jednak dla mnie zbyt dotkliwa i surowa. Bardzo interesuje mnie, czy wyrok Głównego Sądu Łowieckiego można jeszcze jakoś zmienić?

Zgodnie z par. 148 ust. 1 Statutu PZŁ, postępowanie przed sądami dyscyplinarnymi jest dwuinstancyjne Na zasadach i w trybie określonych Regulaminem postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim od orzeczeń i kończących postępowanie postanowień Głównego Sądu Łowieckiego podjętych w pierwszej instancji przysługuje odwołanie do powiększonego składu tego sądu. Należy rozumieć, że w przedmiotowej sprawie z taką, sytuacją nie mamy do czynienia.
Mamy tu zapewne do czynienia z prawomocnym orzeczeniem Głównego Sądu Łowieckiego wydanym w II instancji w trybie odwoławczym (czytelnik wspomina o sądach łowieckich). Statut PZŁ przewiduje możliwość wzruszenia prawomocnego orzeczenia i postanowienia sądu łowieckiego jedynie w drodze skargi nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania na zasadach określonych w Regulaminie postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim. Uprawnionymi do wniesienia skargi nadzwyczajnej są: prezes Głównego Sądu Łowieckiego, główny rzecznik dyscyplinarny i przewodniczący Zarządu Głównego Zrzeszenia. Jest to wyłączna prerogatywa wskazanych Statutem PZŁ osób, które wnoszą rewizję z urzędu lub na wniosek stron.
Stronie przysługuje prawo wyboru, do której z tych osób zwróci się ze stosownym wnioskiem. Osoby te powiadamiają się wzajemnie o złożeniu wniosku oraz o zajętym stanowisku w tej sprawie.
W razie złożenia wniosku do różnych osób rozstrzyga ta, do której wcześniej wpłynął wniosek. W wypadku równoczesnego złożenia wniosków wniosek rozpoznaje prezes Głównego Sądu Łowieckiego. Odmowne stanowisko w tej sprawie wiąże pozostałe osoby. Skargę nadzwyczajną w stosunku do tego samego obwinionego od tego samego orzeczenia można wnieść tylko raz. Co istotne, jak przewiduje Regulamin postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim, skarga nadzwyczajna może

zostać wniesiona w wypadku rażącego naruszenia praworządności w postępowaniu przed sądami łowieckimi, a w szczególności stwierdzenia, że:

1) w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia lub postanowienia,
2) ukryto lub pominięto dowody winy lub niewinności obwinionego,
3) umorzono postępowanie, bezpodstawnie powołując się na przesłanki przewidziane w par. 3 Regulaminu,
4) wymierzona kara jest rażąco niewspółmierna do stopnia szkodliwości społecznej czynu,
5) zachodzą przesłanki określone w par. 64 ust. 2 Regulaminu.

Ponadto, jeżeli ujawniły się nowe okoliczności mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, nieznane sądowi w chwili orzekania i niebędące podstawą skargi nadzwyczajnej, na wniosek stron lub z urzędu sąd wydaje postanowienie w przedmiocie wznowienia postępowania.

Po wznowieniu postępowania. sąd przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji lub uniewinnia obwinionego albo umarza postępowanie. Właściwym do rozstrzygnięcia w przedmiocie wznowienia postępowania jest Główny Sąd Łowiecki, a w przypadku dochodzenia dyscyplinarnego główny rzecznik dyscyplinarny. Od postanowienia tego odwołanie nie przysługuje.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2012

Zarząd koła lakonicznie powiadomił rzecznika dyscyplinarnego o przewinieniu łowieckim. Rzecznik zażądał w trybie pilnym uzupełnienia zawiadomienia od zarządu koła w zakresie dat, kopii odstrzałów, kopii książki pobytu w łowisku itp. W jakim terminie zarząd koła jest zobligowany udzielić odpowiedzi rzecznikowi i czy za opieszałość możliwe są sankcje dla zarządu koła?

Zgodnie z przepisem par. 138 ust. 3 Statutu PZL „organy Zrzeszenia są obowiązani udzielać pomocy sądom łowieckim i rzecznikom dyscyplinarnym w wykonywaniu ich funkcji". Regulamin postępowania dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim w par. 5 nakłada obowiązek powiadomienia rzecznika dyscyplinarnego o ujawnieniu przewinienia łowieckiego w przypadku polowań zbiorowych na prowadzącego polowanie lub zarząd koła, a w przypadkach pozostałych na organy koła i Zrzeszenia. Zarząd koła, powiadamiając rzecznika, powinien uczynić to najszybciej jak to możliwe i w sposób najbardziej pełny. Podobnie jak w przypadku postępowań karnych (zasada ekonomii procesowej - art. 2 par. 1 pkt 4 kodeksu postępowania karnego nakazuje takie ukształtowanie postępowania, aby „rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie"), dążyć należy do możliwie szybkiego zakończenia postępowania, bez zbędnej zwłoki w wykonywaniu czynności.

Regulamin nakazuje rzecznikowi zakończenie dochodzenia dyscyplinarnego w terminie 3 miesięcy od daty jego wszczęcia (par. 21 ust. 1 regulaminu. Jednak w uzasadnionych wypadkach termin ten może być przedłużony na czas określony). Pamiętać także należy, że w trakcie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego zaistnieć może konieczność wykonania czynności, w wypadku których upływ czasu może mieć negatywny wpływ na wynik tych czynności. Tak więc „opieszałość", o której pisze czytelnik, jest zjawiskiem nie tylko niepożądanym, ale również naruszającym Statut PZŁ i regulamin. Zarząd koła narażać się zatem może na odpowiedzialność statutową, jeśli będzie bez racjonalnego powodu przewlekle wykonywał czynności oczekiwane przez rzecznika.

Marcin Pasternak

BŁ 9/2012

Czy i kiedy zarząd okręgowy PZŁ jest władny zawiesić myśliwego w prawach członka zrzeszenia w związku z toczącym się postępowaniem karnym?

W myśl § 142 ust. 3 Statutu PZŁ w przypadku wszczęcia przeciwko członkowi zrzeszenia postępowania karnego o przestępstwo wymienione w rozdziale 10 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, zarząd okręgowy właściwy dla miejsca zamieszkania członka zawiesza go w prawach członka zrzeszenia na okres do zakończenia postępowania karnego. Oznacza to, że zarząd okręgowy zawiesza w prawach członka PZŁ tylko takiego myśliwego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne o przestępstwo z art. 52 lub art. 53 ww. ustawy, tj. przedstawiono mu zarzut popełnienia takiego

przestępstwa lub przesłuchano go w charakterze podejrzanego pod takim zarzutem. Zawieszenia nie można zatem stosować na etapie dochodzenia prowadzonego w sprawie, w której domniemanemu sprawcy nie przedstawiono zarzutu popełnienia takiego przestępstwa ani nie przesłuchano go w charakterze podejrzanego. Jeżeli wszakże doszło do wykonania takich czynności procesowych, zawieszenie myśliwego podejrzanego o występek z art. 52 lub art. 53 ustawy Prawo łowieckie jest obligatoryjne.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2015

Myśliwy wykluczony z polowania zbiorowego zwrócił się do rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie dochodzenia i pociągnięcie prowadzącego polowanie do odpowiedzialności przed sądem łowieckim. Rzecznik jednak odmówił zajęcia się tą sprawą z tego powodu, że - jego zdaniem - nie jest władny prowadzić dochodzenia przeciwko organom koła. Zainteresowany prosi w związku z tym o wyjaśnienie, czy stanowisko rzecznika dyscyplinarnego pozostaje w zgodzie ze Statutem PZŁ i Regulaminem postępowania dyscyplinarnego.

Postanowienie rzecznika dyscyplinarnego o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w opisanej sprawie jest wadliwe. Członek PZŁ prowadzący w kole łowieckim polowanie zbiorowe nie stanowi bowiem organu koła i podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej na ogólnych zasadach zawartych w ustawie Prawo łowieckie, rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy i Statucie PZŁ. A w sytuacji przedstawionej w pytaniu niewątpliwie doszło do naruszenia przez prowadzącego polowanie zbiorowe art. 42 ust. 1 Prawa łowieckiego i § 9 ust. 1 pkt 3 oraz § 40 pkt 5 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

2.8.3 Postępowanie porządkowe.

ŁP 1/2007

W październiku 2006 r. pozyskałem byka jelenia, za którego podczas oceny trofeum otrzymałem jeden punkt żółty i karę upomnienia. W październiku 2007 r. otrzymałem wkładkę do legitymacji PZŁ, w której figuruje zapis: „za otrzymany punkt żółty obowiązuje kara porządkowa nałożona przez zarząd okręgowy na okres od dnia 29.05.2007 do 29.05.2009". Mam wątpliwości co do okresu jej obowiązywania. Wiem, że na podstawie § 155 Statutu PZŁ po upływie terminu adnotację taką usuwa się z akt osobowych. Proszę o wyjaśnienie, czy zarząd okręgowy w sposób prawidłowy nakreślił czas obowiązywania kary porządkowej.

Zasady selekcji osobniczej i populacyjnej zwierząt łownych w Polsce oraz zasady postępowania przy ocenie prawidłowości odstrzału zawarte zostały w załączniku do uchwały nr 57/2005 Naczelnej Rady Łowieckiej z 22 lutego 2005 r., przy czym załącznik ten był kilkakrotnie nowelizowany. Tam też znaleźć można propozycje sankcji za nieprzestrzeganie kryteriów odstrzału selekcyjnego, niestaranną preparację trofeów lub dostarczenie ich w stanie uniemożliwiającym ocenę oraz za nieprzestrzeganie zasad odstrzału w klasie wieku. Stwierdzić jednak należy, że wymienione tam sankcje są jedynie wytycznymi, jakie zarządy okręgowe powinny brać pod uwagę, wymierzając kary porządkowe. Sam katalog sankcji znajduje się w § 154 Statutu Zrzeszenia. Niezależnie od wymienionej uchwały 12 grudnia 2005 r. Naczelna Rada Łowiecka uchwałą nr 13 określiła sposób rejestracji i obowiązku ujawniania kar porządkowych, wymienionych w przytoczonym przepisie Statutu. Zgodnie z delegacją, do podjęcia uchwały przez Naczelną Radę Łowiecką, zawartą w § 108 pkt 21 Statutu Zrzeszenia, a także § 2 samej uchwały, ujawnieniu w wkładce do legitymacji Polskiego Związku Łowieckiego podlegają jedynie kary określone w § 154 ust. 1 pkt 3 i 4 Statutu, czyli kary: zawieszenia w prawach polowania na określony gatunek samców zwierzyny płowej lub muflonów oraz zawieszenia w prawach polowania na samce (wszystkie) zwierzyny płowej i muflonów. Ujawnianie we wkładce do legitymacji kar upomnienia czy nagany nie może mieć miejsca, narusza bowiem obowiązujące w tym zakresie przepisy Statutu. Zatem postępowanie zarządu okręgowego jest postępowaniem błędnym.
Odnośnie do prawidłowości obowiązywania kary porządkowej stwierdzić należy, że bieg kary rozpoczyna się z dniem uprawomocnienia się uchwały o ukaraniu. Może to mieć miejsce po upływie terminu do zło-

żenia odwołania od uchwały o nałożeniu kary podjętej w pierwszej instancji, o ile odwołanie takie nie zostało złożone, lub też na skutek uchwały drugiej instancji podjętej w wyniku rozpatrzenia odwołania. Kara upomnienia czy kara nagany nie ma charakteru kar „czasowych", zatem wpisywanie okresu jej obowiązywania jest nieporozumieniem. Na podstawie § 155 Statutu kary takie usuwa się z akt po dwóch latach od dnia jej orzeczenia (oczywiście prawomocnego).

Marek Duszyński

BŁ 2/2007

Kilku członków KŁ „Leśnik" w Tarnobrzegu zwróciło się z prośbą udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy dopuszczalne jest zawieszenie przez zarząd koła łowieckiego członka koła w prawach członkowskich lub w prawach wykonywania polowania tylko za to, że będąc w łowisku na polowaniu indywidualnym i nie słysząc strzału oddanego przez inną osobę, nie zgłosił słyszanego strzału zarządowi ani nie ustalił, kto oddał strzał?**
- **w przypadku negatywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, jakie środki prawne przysługują członkowi od uchwały walnego zgromadzenia utrzymującej w mocy uchwałę zarządu o zastosowaniu kary porządkowej za taki czyn?**

W myśl § 152 ust. 1 Statutu PZŁ kary porządkowe, m.in. w postaci zawieszenia w prawach członka koła lub w prawach wykonywania polowania na okres do jednego roku, mogą być stosowane tylko za przewinienia przeciwko przepisom ustawy Prawo łowieckie, statutu bądź uchwałom organów zrzeszenia lub koła. Jest przeto oczywiste, że jeżeli członek koła, wykonując polowanie, nie słyszał strzału uzasadniającego podejrzenie o jego nielegalność, nie może być za to sankcjonowany jakąkolwiek karą porządkową.

Jeżeli statutowe organy koła łowieckiego pomimo to ukarały członka koła, może on zwrócić się do właściwego dla koła zarządu okręgowego PZŁ o uchylenie, w trybie nadzoru, uchwał zarządu i walnego zgromadzenia w tym przedmiocie. Zarząd okręgowy, z mocy art. 33 ust. 5 ustawy z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie oraz § 173 ust. 2 Statutu PZŁ zobligowany jest uchylić każdą uchwałę koła łowieckiego niezgodną z prawem lub statutem.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2008

Jesienią ubiegłego roku, podczas jednego z polowań zbiorowych, naruszyłem niestety obowiązujące przepisy regulaminu polowań. Na wniosek prowadzącego polowanie zarząd koła łowieckiego ukarał mnie karą zawieszenia w prawach członka na rok. Chociaż uważałem, że kara jest zbyt surowa - do tej pory nigdy nie byłem karany dyscyplinarnie i ze swych obowiązków, jako członek koła, wywiązywałem się należycie - to nie odwoływałem się do walnego zgromadzenia. Obecnie po odbyciu kilku miesięcy kary - upływa ona w grudniu br. - zwróciłem się do zarządu koła z prośbą o zmniejszenie jej wymiaru. Zarząd koła chciałby przychylić się do mojej prośby, tym bardziej że w okresie kary wykonałem wiele prac społecznych. Jeden z członków zarządu ma jednak wątpliwości, czy jest to możliwe. Dlatego proszę o udzielenie odpowiedzi, czy zarząd koła może zmniejszyć wymierzoną wcześniej karę?

Niestety, zmuszony jestem zaprezentować pogląd, który nie jest korzystny dla Czytelnika. Statut PZŁ, w przepisach dotyczących kar porządkowych, które nakładane są przez zarząd koła łowieckiego, nie przewiduje możliwości złagodzenia wcześniej orzeczonej kary, a bez wątpienia tego typu rozwiązanie należy do materii statutowej. Decyzję taką (zmniejszenie kary) mogłoby podjąć walne zgromadzenie w procesie odwoławczym lub też sam zarząd w przypadku określonym w § 172 ust. 2 Statutu poprzez dokonanie reasumpcji uchwały. Reasumpcja mogłaby być dokonana jedynie w sytuacji, kiedy odwołanie zostało złożone. Być może jest to luka w Statucie PZŁ, która przy ewentualnej jego nowelizacji powinna być wzięta pod uwagę.

Marek Duszyński

ŁP 10/2008

Zwracam się z prośbą o poradę, czy zarząd koła ma określony termin na zastosowanie kary porządkowej wobec myśliwego naruszającego regulamin. Sprawę ujawniono 18 października 2005 r. (nieprawidłowa klasa odstrzału dzika), decyzję podjęto 15 grudnia 2005 r., a zawiadomienie o karze myśliwy otrzymał 15 lutego 2006 r. Proszę o odpowiedź.

Jak wynika z listu Czytelnika, zdarzenie, które legło u podstaw wymierzenia mu kary, miało miejsce w roku 2005. Obowiązywały wtedy statuty kół łowieckich i Statut Zrzeszenia uchwalony w 1999 r. (utracił on moc 1 stycznia 2006 r.). W myśl obowiązujących wówczas przepisów mieliśmy do czynienia z tzw. karami organizacyjnymi. Statuty kół łowieckich nie przewidywały okresów przedawnienia dotyczących możliwości stosowania kar organizacyjnych oraz tzw. zatarcia ukarania. Dopiero statut z roku 1999, w § 21 ust. 2, ustanowił zasadę, że karę organizacyjną uważa się za niebyłą, a adnotację usuwa się z akt osobowych członka po 2 latach od jej orzeczenia, a w odniesieniu do kar zawieszenia w prawach do wykonywania polowania czy w prawach członka koła - od jej odbycia. Statut ten nie mówił jednak nic o okresie przedawnienia, jeśli chodzi o możliwość ukarania.

Niestety, Statut obowiązujący obecnie - od 1 stycznia 2006 r. - powtórzył w przepisach dotyczących postępowania porządkowego obowiązujące poprzednio rozwiązania. Mamy zatem do czynienia z instytucją zatarcia kary porządkowej, co przewiduje § 155 Statutu. Brak jest natomiast rozwiązań dotyczących przedawnienia możliwości ukarania. Być może w przyszłości przy nowelizacji Statutu tego typu przepis zostanie uwzględniony.

Bez wątpienia, w opisanej przez Czytelnika sytuacji, zarząd koła wykazał się opieszałością i zawiadomienie o wymierzonej karze powinien wysłać niezwłocznie po jej orzeczeniu. Na marginesie pragnę zaznaczyć, że przy naruszeniach zasad selekcji w stosunku do zdarzeń mających miejsce po 1 stycznia 2006 r. właściwym do orzeczenia kary jest obecnie zarząd okręgowy właściwy dla miejsca pozyskania zwierzyny, a nie zarząd koła.

Marek Duszyński

ŁP 2/2009

Czy z zapisów Statutu PZŁ wynika, że w przypadku naruszania uchwał organów koła przez członków tych organów nie podlegają oni postępowaniu dyscyplinarnemu, a nawet nie może być zastosowany w stosunku do nich par. 143 Statutu PZŁ?

Statut PZŁ, w przepisach rozdziału XV regulującego postępowanie w przypadku naruszenia obowiązków członkowskich, odróżnia postępowanie dyscyplinarne (oddział 2 rozdziału XV) od postępowania porządkowego (oddział 5) czy wreszcie postępowania dyscyplinującego (oddział 6). Pomijając to ostatnie, dotyczy ono naruszenia zasad i warunków wykonywania polowania podczas samego polowania, postępowanie dyscyplinarne jest domeną i rzeczników dyscyplinarnych i sądów łowieckich, natomiast postępowanie porządkowe to postępowanie prowadzone przez zarządy kół w stosunku do swych członków oraz zarządy okręgowe w stosunku do kół łowieckich lub też członków niestowarzyszonych. Oczywiście członkowie organów kół (czy to zarządu, czy to komisji rewizyjnej) podlegają postępowaniu dyscyplinarnemu prowadzonemu przez rzeczników dyscyplinarnych i sądy łowieckie na tej samej zasadzie co pozostali członkowie PZŁ.

Niezależnie od kar dyscyplinarnych przewidzianych w statucie oraz możliwości zawieszenia danej osoby do czasu zakończenia postępowania dyscyplinarnego przez sąd łowiecki członek koła pełniący funkcję w organach koła może być także zawieszony w pełnieniu funkcji w organach koła w określonych w par. 143 Statutu PZŁ przypadkach przez zarząd okręgowy. Zawieszenie to może trwać do czasu walnego zgromadzenia lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego i dotyczy jedynie pełnionej funkcji. Stwierdzić zatem należy, że przepis par. 143 Statutu PZŁ może być stosowany jedynie do członków pełniących funkcję w organach koła. Dotyczy to wszystkich przypadków, o których mówi par. 13 Statutu PZŁ, zatem także naruszenia postanowień Statutu PZŁ, w myśl którego każdy członek koła, nawet tzw. funkcyjny, zobowiązany jest przestrzegać uchwał organów koła (par. 41 pkt 1 Statutu PZŁ), jak i przypadków, o których mowa w par. 143 Statutu PZŁ.

W stosunku do członków organów koła nie mogą być natomiast stosowane przez zarząd koła kary porządkowe, o których mowa w par. 152 ust. 1 pkt 1-4. Nie dotyczy to zatem kar porządkowych stosowanych przez zarządy okręgowe za naruszenie zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i mu-

flonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi (par. 154 Statutu PZŁ). Rozwiązanie przyjęte w par. 156 jest swego rodzaju immunitetem. Uchwalającym Statut PZŁ chodziło zapewne o to, aby uchronić członków komisji rewizyjnej przed karaniem ich przez zarząd koła w odwecie za niekorzystna ocenę pracy zarządu. Ta sama ochrona dotyczyć miała członków zarządu, którzy sprzeciwiali się działaniom większości jego składu. Powstać może pytanie, czy „immunitet" ten dotyczy wszystkich zdarzeń mogących być przedmiotem postępowania porządkowego, które zaistniały w trakcie kadencji, czy też dotyczy jedynie okresu sprawowania funkcji? W drugim przypadku, po ustaniu pełnienia funkcji, zarząd mógłby podjąć w stosunku do byłego członka organu koła postępowania porządkowe. Co do tego wśród prawników istnieją różne zdania i sądzę, że na najbliższym posiedzeniu Komisji Prawnej NRŁ powinien stanąć ten problem.

Marek Duszyński

ŁP 11/2010

Zwracam się z prośba o wyjaśnienie, czy moje koło łowieckie działa zgodnie z prawem. Ubiegając się o wydanie zezwolenia na odstrzał, dowiedziałem się, że zarząd koła zawiesił mnie w prawie wykonywania polowania indywidualnego oraz w uczestnictwie w polowaniach zbiorowych. Oświadczam, że zarząd koła nie nałożył na mnie żadnej kary porządkowej. Nie otrzymałem żadnej wiadomości ani ustnie, ani na piśmie o zastosowaniu wobec mnie kary porządkowej. Nie otrzymał również takiej wiadomości właściwy rzecznik dyscyplinarny. Zarząd koła w trakcie posiedzenia, na którym składałem wyjaśnienia, poinformował mnie, że sprawę kieruje do rzecznika dyscyplinarnego, który jest jedynie uprawniony do rozpatrzenia mojej sprawy. W związku z tym proszę o wyjaśnienie, czy koło postąpiło zgodnie z prawem, nie zawieszając mnie w prawach członka i pozbawiając mnie prawa uczestnictwa w polowaniach?

Statut PZŁ w przepisie par. 152 przewiduje za dopuszczenie się przez członków Zrzeszenia - osoby fizyczne - przewinień przeciwko przepisom prawa łowieckiego i Statutu PZŁ, uchwałom organów Zrzeszenia i koła, stosowanie kar porządkowych, z których jedną jest zawieszenie w prawach do wykonywania polowania na okres do roku. Bezwzględnym warunkiem wymierzenia takiej kary jest dopuszczenie się przez członków czy koła czy Zrzeszenia przewinień przeciwko wskazanym aktom prawnym. Bez spełnienia tego warunku nie może być mowy o nałożeniu kary porządkowej. Dalsze przepisy Statutu PZŁ, zawarte w par. 152 ust. 5, 153 i 170 ust. 1 i 3 nakładają wiele obowiązków na zarząd koła. I tak organ ten jest obowiązany wysłuchać zainteresowanego lub w inny sposób umożliwić mu zajęcie stanowiska (może to być uczynione np. w drodze pisma złożonego zarządowi). Jest to związane z realizacją prawa do obrony wobec stawianych członkowi koła zarzutów. Dalej prezes zarządu koła jest obowiązany powiadomić w terminie 14 dni o zastosowaniu kary właściwego okręgowego rzecznika dyscyplinarnego. Wreszcie uchwała o wymierzeniu kary porządkowej wymaga uzasadnienia, a zainteresowany powinien otrzymać ją na piśmie wraz z pouczeniem o trybie odwołania. Z pisma czytelnika wynika, że został on wysłuchany przez zarząd koła. Jednak nie wynika, aby otrzymał uchwałę wraz z pouczeniem na piśmie. Również rzecznik dyscyplinarny nie został powiadomiony o nałożeniu kary. Popełnione przez zarząd koła uchybienia są na tyle poważne, że - w mojej ocenie - nie sposób w ogóle przyjąć, iż kara została zastosowana. Można mówić co najwyżej o zamiarze jej nałożenia (stąd być może składanie wyjaśnień podczas posiedzenia zarządu), jednak nie o jej nałożeniu. Błędy popełnione w tej sprawie przez zarząd koła nie mogą wywierać negatywnych skutków dla członka koła.
W sprawie tej, jeśli zarząd koła nadal odmawia wydania odstrzału, należy zwrócić się do właściwego zarządu okręgowego o podjęcie działań nadzorczych wobec koła, do czego zarząd okręgowy upoważniony jest na podstawie par. 133 pkt 8 Statutu PZŁ.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2010

Czy w oparciu o prawo łowieckie można karą grzywny w wysokości 2500 zł ukarać myśliwego, który odstrzelił niezgodnie z zezwoleniem dzika (lochę) o wadze 65 kg poza okresem ochronnym, tj. w połowie września, mając w zezwoleniu wpisanego przelatka bez limitu wagi? Czy kwalifikuje się to jako niezgodność gatunku (art. 52 pkt 6 Prawa łowieckiego), czy tylko przekro-

czenie limitu wagi? Kto ma prawo nałożyć taką karę - zarząd koła, rzecznik dyscyplinarny, a może sąd?

Na wstępie należy zaznaczyć, że upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego, stanowiące załącznik do rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.), nie przewiduje możliwości wpisania do odstrzału dzika lochy. Zgodnie ze wzorem należy stosować terminologię rocznego planu łowieckiego. Natomiast rozporządzenie Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych (Dz. U. nr 221, poz. 1646) w wypadku dzików dokonuje jedynie podziału na: warchlaki, przelatki i dziki pozostałe. Nie znajduję także prawnego uzasadnienia dla limitowania wagi w upoważnieniach do wykonywania polowania indywidualnego. Kwalifikacja powyższego czynu jako zabronionego w świetle art. 52 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie może budzić poważne wątpliwości. Przepis ten zakazuje bowiem pozyskania zwierzyny innego gatunku, innej płci lub w większej liczbie, niż przewiduje upoważnienie wydane przez dzierżawcę. Sankcja karna za ten czyn przewiduje karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W omawianym wypadku trudno byłoby wykazać jednoznacznie popełnienie przestępstwa z cytowanego wyżej przepisu karnego ustawy Prawo łowieckie.
Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje kary dyscyplinarne, porządkowe i dyscyplinujące. Zarząd koła nie ma prawa nakładania innych kar niż wymienione enumeratywnie w par. 152 Statutu PZŁ Może to być kara porządkowa: upomnienia, nagany, zawieszenia w prawach do wykonywania polowania na okres do roku, zawieszenia w prawach członka koła na okres do roku. Uchwała dotycząca kary grzywny ustanowiona przez zarząd koła lub walne zgromadzenie koła powinna być w trybie nadzoru uchylona przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ.

Maciej Grudziński

BŁ 8/2011

Myśliwy, któremu zarząd koła łowieckiego wymierzył karę porządkową zawieszenia w prawach do wykonywania polowania, prosi o wyjaśnienie, czy może polować w innym kole łowieckim.

Kary porządkowe stosowane przez zarząd koła łowieckiego wobec jego członków wywierają skutki prawne tylko w tym kole. Jeżeli zatem myśliwy, któremu zarząd kota wymierzył karę porządkową zawieszenia w prawach do wykonywania polowania albo karę zawieszenia w prawach członka, należy do więcej niż jednego koła, może polować w pozostałych. Może również wykonywać polowania w kołach łowieckich, których nie jest członkiem, oraz w ośrodkach hodowli zwierzyny, jeżeli otrzyma pozwolenie na indywidualny odstrzał lub zaproszenie na polowanie zbiorowe.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2011

Zarząd koła podjął uchwałę o nałożeniu na mnie kary zawieszenia w prawach do wykonywania polowania na okres 6 miesięcy, chcąc uniemożliwić mi tym samym wykonywanie polowania. Czy odwołanie się od tej uchwały pozwoli mi na wykonywanie polowania? Jakich formalności muszę dopełnić, żeby moje odwołanie było uwzględnione? Kiedy nałożona przez zarząd kara ulegnie wymazaniu z moich akt?

Od uchwał zarządu koła przysługuje odwołanie do walnego zgromadzenia, które w takim wypadku będzie organem odwoławczym (postępowanie II-instancyjne). Odwołanie zainteresowany składa na piśmie do walnego zgromadzenia za pośrednictwem zarządu koła. Muszą być tu zachowane odpowiednie terminy wniesienia odwołania, tj. 14 dni od dnia podjęcia uchwały przez zarząd koła, a jeżeli statut wymaga, doręczenia uchwały 14 dni od dnia jej podjęcia. Stąd uchwały powinny być dostarczone zainteresowanym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Wniesienie odwołania po terminie skutkuje odrzuceniem odwołania przez zarząd koła. Odwołujący się nie musi uzasadniać swojego odwołania. Wystarczy, że wskaże swoje zastrzeżenia do uchwały podjętej przez zarząd koła w 1 instancji. Zarząd koła, uznając, że odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie, może podjąć nową uchwałę, w której uchyli lub

zmieni zaskarżoną uchwałę. Przy takim rozstrzygnięciu sprawy wniosek do organu odwoławczego staje się bezprzedmiotowy.
Walne zgromadzenie, rozpatrując odwołanie od uchwały zarządu koła, może odwołania nie uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę, uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania przez zarząd koła, zmienić zaskarżoną uchwałę i orzec co do istoty sprawy. Wniesienie odwołania wstrzymuje wykonanie uchwały zarządu koła, co tym samym oznacza możliwość wykonywania polowania na tych samych zasadach, które dotyczą wszystkich członków koła. Uchwały podjęte przez walne zgromadzenie w trybie odwoławczym od uchwał zarządu koła są ostateczne. Możliwość ich wzruszenia następuje tylko poprzez zwrócenie się do właściwego zarządu okręgowego z wnioskiem o rozpatrzenie sprawy w trybie nadzoru. Wówczas zarząd okręgowy ma prawo uchylić każdą uchwałę koła w wypadku jej niezgodności z prawem lub Statutem PZŁ „Karę porządkową uważa się za niebyłą, a adnotacje usuwa się z akt osobowych członka po okresie 2 lat od dnia jej orzeczenia, a w wypadku kary dotyczącej zawieszenia od dnia jej odbycia".

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Zarząd mojego koła skierował w marcu do rzecznika dyscyplinarnego zawiadomienie o popełnieniu przeze mnie przewinienia łowieckiego. Orzeczenie rzecznika zapadło w listopadzie. Jednocześnie, wcześniej, zarząd koła - w okresie od skierowania zawiadomienia do rzecznika do czasu wydania przez niego orzeczenia wstrzymał mi wydawanie zezwoleń na odstrzał indywidualny oraz zakazał mi udziału w polowaniach zbiorowych. Żadnego postanowienia o zawieszeniu mnie w prawach członka koła nie dostałem. Dowiedziałem się o tym, gdy udałem się do kolegi łowczego po nowe odstrzały. Skierowałem więc pismo do zarządu koła z pytaniem, dlaczego nie mogę otrzymać pozwolenia na odstrzał, na jakiej podstawie prawnej pozbawiono mnie tych praw. Na to pismo dostałem pismo podpisane przez sekretarza koła o mniej więcej takiej treści „informujemy, że do czasu wyjaśnienia sprawy związanej z popełnieniem przewinienia łowieckiego zarząd koła wstrzymał koledze wydawanie upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego oraz zakazał uczestnictwa w polowaniach zbiorowych". Żadnych podstaw prawnych w piśmie nie podano. W związku z tym proszę o wyjaśnienie, czy koło postąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami? Czy koło miało prawo do wstrzymania wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego oraz zakazu uczestnictwa w polowaniach zbiorowych?

Kary porządkowe przewidziane w przepisie par. 152 Statutu PZŁ pozwalają na zawieszenie przez zarząd koła członka tego koła w prawach wykonywania polowania na okres do roku. Obligatoryjnie, przed wymierzeniem takiej kary, zarząd koła ma obowiązek wysłuchać zainteresowanego lub umożliwić mu w inny sposób zajęcie stanowiska. O zastosowaniu kary porządkowej zawieszenia w prawach do wykonywania polowania prezes zarządu koła jest obowiązany powiadomić w terminie 14 dni właściwego okręgowego rzecznika dyscyplinarnego. Dodatkowo, zgodnie z przepisem par. 170 ust. 1 Statutu PZŁ, uchwała zarządu koła o wymierzeniu kary porządkowej wymaga uzasadnienia i doręczenia wraz z uzasadnieniem na piśmie Zainteresowany powinien być także pouczony o trybie odwołania.
W przedmiotowej sprawie, jak wynika z opisu zdarzenia, nie zostały dochowane statutowe wymogi zastosowania kary porządkowej. Prawdopodobnie zarząd koła nie podjął żadnej uchwały zawieszającej członka koła w prawach do wykonywania polowania, a jeśli nawet takową podjął, to uczynił to z rażącym naruszeniem przepisów, albowiem nie wysłuchał zainteresowanego przed zastosowaniem kary oraz nie doręczył uchwały na piśmie wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o trybie odwołania. W takiej sytuacji, jakakolwiek odmowa wydawania członkowi koła upoważnienia do wykonywania polowania czy zakazywania mu udziału w polowaniach zbiorowych nie znajduje żadnego uzasadnienia. W tym miejscu wypada jednak przypomnieć, iż członkowie zarządów kół również podlegają odpowiedzialności statutowej w razie naruszenia prawa łowieckiego czy Statutu PZŁ.

Marcin Pasternak

BŁ 11/2013

Czy organy koła łowieckiego za jedno i to samo przewinienie mogą najpierw wymierzyć członkowi koła karę porządkową, a następnie wykluczyć go z koła?

Nieprzestrzeganie przez członka koła łowieckiego przepisów prawa łowieckiego lub statutu może stanowić zarówno podstawę do wykluczenia go z koła przez walne zgromadzenie (§ 44 ust. 1 pkt 1), jak i do wymierzenia mu przez zarząd koła jednej z kar porządkowych, tj. upomnienia, nagany, zawieszenia w prawach do wykonywania polowania w kole bądź zawieszenia w prawach członka koła na okres do roku (§ 152 ust. 1). Nie oznacza to jednak przyzwolenia na dwukrotne sankcjonowanie członka koła za jedno i to samo przewinienie karą porządkową oraz wykluczeniem z koła. Naruszenia prawa łowieckiego lub statutu przez członka koła mogą być i bywają różne. O mniejszej i większej szkodliwości dla łowiectwa lub wizerunku koła. Mogą one zostać popełnione umyślnie bądź nieumyślnie. Każdy przypadek wymaga rozsądnego rozważenia przez organy koła, czy za popełnione przewinienia wystarczy wymierzyć jedną z kar porządkowych, czy też trzeba sięgnąć po najsurowszą sankcję, czyli wykluczenie myśliwego z koła łowieckiego. Jestem zdania, że wykluczenie członka z koła z powodu przewinienia, za które wymierzono mu karę porządkową, nie ma sensu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2015

Czy można ukarać i jaką karą (podstawa prawna) myśliwego, który jeździ samochodem terenowym i penetruje teren przy użyciu sztucznego światła? Nikt nie złapał go na kłusownictwie, ale zatrzymany przez kolegów tłumaczył, że chciał pokazać jelenia córce, która była w samochodzie. Nie miał przy sobie broni. Innym razem wjechał samochodem na nęcisko pod ambonę, na której znajdował się myśliwy. Zależy nam na pilnej poradzie, aby ta sprawa mogła być szybko rozstrzygnięta.

Zachowanie myśliwego opisane w pytaniu może budzić podejrzenia o próbę popełnienia przewinienia łowieckiego, jednak w powyższych czynnościach nie dopatruję się zaistnienia jakichkolwiek przesłanek do wszczęcia postępowania porządkowego w kole lub też wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przez właściwego rzecznika dyscyplinarnego. Takie zachowanie może być charakterystyczne dla każdego posiadacza gruntu patrolującego swoje własne pola, np. w celu ochrony przed szkodami łowieckimi. Zgodnie z art. 35b ustawy Prawo łowieckie, członek Polskiego Związku Łowieckiego będący osobą fizyczną podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie łowieckie polegające na: naruszeniu ustawy i wydanych na jej podstawie aktów wykonawczych (1); naruszeniu statutu lub innych uchwał organów Polskiego Związku Łowieckiego (2); wykonywaniu polowania w sposób sprzeczny z etyką łowiecką (3). Jazda samochodem po łowisku i penetrowanie terenu przy użyciu latarki nie jest prawnie zabronione i nie stanowi naruszenia, o którym mowa w pkt 1 i 2. Również nie można tu analizować sprawy w kontekście przesłanki nr 3 z uwagi na fakt, że osoba ta nie wykonywała polowania. Nie może też być tu mowy o zastosowaniu kary porządkowej, wynikającej ze Statutu PZŁ. Zatem wobec braku znamion popełnienia przewinienia łowieckiego zarząd koła nie ma podstaw prawnych do zastosowania sankcji wobec członka koła realizującego opisane w pytaniu czynności.

Maciej Grudziński

BŁ 12/2015

Walne zgromadzenie koła łowieckiego podjęło uchwałę stanowiącą, że: *„w miesiącu październiku wstrzymuje się odstrzały dzików myśliwym, którzy nie dokonali odstrzału zwierzyny płowej”.* Łowczy koła, ignorując tę uchwałę, wydał upoważnienia na odstrzał dzików polującym, którzy nie pozyskali zwierzyny płowej. Pojawił się w związku z tym dylemat, kto i jakie konsekwencje powinien wyciągnąć wobec łowczego.

Niewykonanie przez łowczego koła uchwały walnego zgromadzenia jest przewinieniem porządkowym w rozumieniu § 152 ust. 1 Statutu PZŁ. Jednakże w myśl § 156 Statutu zarząd nie może stosować kar porządkowych w stosunku do osób pełniących funkcje w organach koła.
Naruszenie przez łowczego uchwały walnego zgromadzenia nie jest natomiast przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu § 137 ust. 1 Statutu. Czyn łowczego nie podlega zatem kognicji sądów łowieckich. Jedyną sankcją, jaką można zastosować wobec łowczego za niewykonanie uchwały walnego zgromadzenia, jest przewidziane przepisami § 53 pkt 2, § 58 i § 167 ust. 1 Statutu PZŁ odwołanie go przez walne zgromadzenie z funkcji pełnionej w zarządzie koła.

Eugeniusz Oborski

ŁP Nr 2/2016

Zostałem przez zarząd koła zawieszony w prawie do wykonywania polowania na 12 miesięcy. Polowałem bez ważnego odstrzału. Zarząd podjął uchwałę bez wysłuchania moich wyjaśnień. Walne zgromadzenie utrzymało uchwałę w mocy. Po 8 miesiącach zwróciłem się do zarządu koła o skrócenie okresu kary. Otrzymałem odpowiedź negatywną, gdyż zarząd uważa, że nie jest dysponentem uchwały. Czy zarząd kola może skreślić mi karę? Uchwałę WZ otrzymałem po dwóch miesiącach. Czy to jest zgodne z prawem?

W obecnym brzmieniu Statutu PZŁ zastosowanie kary porządkowej za tego rodzaju czyn przez zarząd koła byłoby niemożliwe, gdyż delikt w tym przepisie został ograniczony uchwałą Krajowego Zjazdu Delegatów do naruszenia uchwał organów koła. W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z czynem zabronionym właściwym do rozpatrzenia w postępowaniu dyscyplinarnym w związku z naruszeniem art. 42 ust. 8 ustawy Prawo łowieckie. Uchwała zarządu koła była podejmowana w odmiennym stanie prawnym, tj. przed zmianą Statutu PZŁ. Wówczas zarząd koła miał uprawnienie do zastosowania kary w trybie par. 152 ust. 1 Statutu PZŁ w szerszym niż obecnie zakresie: Już samo pytanie czytelnika wskazuje na pewne nieprawidłowości w podjęciu uchwały. Otóż zarząd koła, w myśl par. 152 ust. 5 Statutu PZŁ, był zobowiązany przed wymierzeniem kary wysłuchać zainteresowanego lub umożliwić mu w inny sposób zajęcie stanowiska. Przed wymierzeniem kary do realizacji tego przepisu Statutu PZŁ nie doszło, co powoduje od strony formalnej jej wadliwość. Uchwała taka musi być uzasadniona na piśmie, zgodnie z par. 170 ust. 1 Statutu PZŁ, oraz doręczona zainteresowanemu z pouczeniem o trybie odwołania. W związku z tym, że statut przewiduje doręczenie tego rodzaju uchwały, to termin na wniesienie odwołania wynosi 14 dni od dnia doręczenia. Poza uzasadnionymi wypadkami organ odwoławczy rozpatruje odwołanie na swoim najbliższym posiedzeniu. Walne zgromadzenie przesłało uchwałę zainteresowanemu z opóźnieniem, jednak nie może tu być mowy o naruszeniu Statutu PZŁ. W akcie tym nie określono wprost terminu, jaki miałby być dochowany w zakresie doręczenia uchwały podjętej *w* II instancji. Uchwał)' podjęte w trybie odwoławczym są prawomocne, w związku z czym opóźnienie w jej doręczeniu nie ma wpływu na datę jej wykonania, a tym samym czas odbywania kary.

W odniesieniu do zagadnienia skrócenia kary należy podkreślić, że przedmiotowa sprawa zakończyła się prawomocną uchwałą walnego zgromadzenia koła, które rozpatrywało sprawę w trybie odwoławczym. Zarząd koła, jako organ podejmujący uchwałę, dysponował możliwością zmiany podjętej uchwały na etapie złożenia przez czytelnika odwołania, gdyby to odwołanie uwzględnił.

Maciej Grudziński

2.8.4 Postępowanie dyscyplinujące.

ŁP 9/2006

Na dewizowym polowaniu zbiorowym, w roku bieżącym, gdzie 90% naganiaczy to myśliwi - członkowie naszego koła, miał miejsce następujący przypadek. Prowadzący polowanie (łowczy koła) wydał pod moim adresem, tonem uwłaczającym godności człowieka, polecenie. Polecenie to wykonałem, jednak mruknąłem pod nosem niecenzuralne słowo, które mogło być odebrane, jako skierowane pod adresem łowczego. Łowczy dowiedział się o tym i na zbiórce na zakończenie polowania zawiesił mnie w prawach do wykonywania polowania do końca sezonu, tj. na niecałe trzy miesiące. Jednocześnie nakazał mi zdanie odstrzału. Następnego dnia, podczas zdawania odstrzału, zaproponowałem przeprosiny mogące mieć miejsce przy członkach koła będących w nagance. Propozycji tej nie przyjął i stwierdził, iż kara jest aktualna.

W związku z powyższym mam dwa pytania:

1. **Czy myśliwego, będącego na liście naganki i faktycznie pełniącego rolę naganiacza, można karać dyscyplinarnie - karą przewidzianą w statucie dla myśliwego wykonującego polowanie?**
2. **Czy członek zarządu (w tym przypadku łowczy koła) ma prawo indywidualnie wymierzać karę dyscyplinarną? W przypadku pytania drugiego wielu kolegów twierdzi, iż nowy statut przewiduje uprawnienia prowadzącego polowanie do wymierzania kar dyscyplinarnych za przewinienia mające miejsce na polowaniu zbiorowym.**

Przy odpowiedziach negatywnych na postawione pytania proszę o wskazanie trybu odwoławczego.

Lektura tego listu prowadzić musi do smutnego wniosku, iż, niestety, mimo ponad półrocznego obowiązywania nowego Statutu - jego znajomość - nawet wśród osób, które powinny być zainteresowane określonymi przepisami, jest zbyt mała. O postępowaniu, w przypadku naruszenia obowiązków członkowskich, traktuje rozdział XV Statutu Zrzeszenia. Wymienia on wśród postępowań, postępowanie dyscyplinarne (rzecznicy dyscyplinami i sądy łowieckie), postępowanie porządkowe (zarządy kół i zarząd okręgowy) i postępowanie dyscyplinujące (prowadzący polowanie). W ramach postępowania porządkowego, o którym traktują: § 152,153 i 155-156, zarząd koła (zarząd okręgowy w przypadku członków niestowarzyszonych) za dopuszczenie się przez członków przewinień przeciwko przepisom prawa łowieckiego, Statutu, uchwałom organów Zrzeszenia i koła może stosować od lat funkcjonujące kary. Są to upomnienie, *nagana,* zawieszenie w prawach do wykonywania polowania na okres do roku oraz w przypadku członków kola — zawieszenie w prawach członka koła na okres do roku. Nowością natomiast są przepisy § 154 mające zastosowanie w przypadku naruszenia zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi, a także przepisy § 157. Traktują one o postępowaniu dyscyplinującym. Właśnie tutaj można szukać uprawnień prowadzącego polowania do stosowania określonych sankcji w stosunku do uczestnika polowania naruszającego zasady i warunki wykonywania polowania, w szczególności zaś przepisy o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym. Prowadzący polowanie, w przypadku stwierdzenia takich naruszeń, ma prawo upomnieć myśliwego bądź też wykluczyć go z części lub całości polowania. Decyzja prowadzącego polowanie (ust 4 § 157) jest natychmiast wykonalna (nie przysługuje od niej odwołanie). Są to jedyne uprawnienia prowadzącego polowanie. Odpowiadając zatem na postawione pytania, stwierdzić należy:

1. Statut Polskiego Związku Łowieckiego, mówiąc o odpowiedzialności, w przypadku naruszenia obowiązków członkowskich, a w opisanym przypadku odpowiedzialności uczestników polowania zbiorowego, nie rozróżnia odpowiedzialności polujących od naganiaczy będących członkami koła. Uprawnienia prowadzącego polowanie rozciągają się zatem zarówno na myśliwych, jak i na naganiaczy. Pamiętać jednak należy, iż uprawnienia prowadzącego polowania związane są z naruszeniem zasad i warunków wykonywania polowania, zatem naruszeniem przepisów stosownego rozporządzenia Ministra Środowiska. Jest rzeczą wątpliwą, czy użycie niecenzuralnego słowa, stanowiące samo w sobie fakt naganny i mogące być podstawą odpowiedzialności porządkowej, wyczerpuje znamiona przepisów § 157 ust. 1 Statutu. W takim przypadku właściwszym do zastosowania kary byłby zarząd koła, a środka dyscyplinującego - prowadzący polowanie. Niezależnie od powyższego łowczy może stosować jedynie środki dyscyplinujące wymienione we wskazanym przepisie, wśród których nie ma zawieszenia w prawach do wykonywania polowania.

2. Zasadą obowiązującą w Statucie Zrzeszenia jest, iż wymierzanie kar porządkowych należy do organów kolegialnych, jakim są zarządy. W przypadku członków koła jest to zarząd koła, a w przypadku członków niestowarzyszonych, zarząd okręgowy. W stosunku do obu, kary za naruszenie zasad selekcji wymierza zarząd okręgowy. Zatem prowadzący polowanie, będący nawet łowczym koła, nie miał uprawnień zawieszać członka w prawach do wykonywania polowania.

Decyzję prowadzącego należałoby uznać za bezpodstawną i w tej sprawie zainteresowany winien zwrócić się do zarządu koła, który w myśl § 157 ust. 4 Statutu ma prawo wypowiedzieć się odnośnie zasadności nałożonych przez prowadzącego polowanie środków dyscyplinujących - w tym przypadku kary porządkowej, do czego nie miał prawa, a nie środka dyscyplinującego.

Marek Duszyński

ŁP 5/2007

Jestem łowczym koła łowieckiego. Bardzo proszę o poradę prawną. Za samowolne opuszczenie polowania zbiorowego ukarałem myśliwego karą pieniężną. Myśliwy się odwołał, pisząc w odwołaniu, że kara jest niezgodna z obowiązującym regulaminem polowań. Faktycznie nowy regulamin nie przewiduje żadnych kar porządkowych. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii.

Naruszenie zasad i warunków wykonywania polowania, w szczególności przepisów o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym, skutkować może zastosowaniem przez prowadzącego polowanie środków dyscyplinujących, takich jak upomnienie bądź wykluczenie z części lub całości polowa-

nia (§ 157 pkt 1 Statutu), Sądzę, że poprzez stwierdzenie „samowolne" Czytelnik rozumie opuszczenie polowania bez powiadomienia o tym prowadzącego. Zachowanie takie może naruszać zasady bezpieczeństwa. Prowadzący musi wiedzieć, ile osób bierze udział w poszczególnych pędzeniach, czy na jakich stanowiskach stoją myśliwi. Dane te, przynajmniej częściowo, muszą znaleźć się w protokole polowania zbiorowego. Natomiast ukaranie karą pieniężną rzeczywiście nie miało podstaw prawnych. Tylko kary wymienione na wstępie może stosować prowadzący wobec myśliwego łamiącego zasady i warunki wykonywania polowania. Rację mą zatem ukarany, mówiąc, że kara nałożona na niego była niezgodna z przepisami.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2014

Na polowaniu zbiorowym myśliwy postrzelił łanię, która wróciła do pędzonego miotu. Myśliwy zszedł ze stanowiska i wszedł w pędzony miot około 300 metrów, żeby dostrzelić łanię. Po zakończeniu pędzenia łowczy - prowadzący polowanie - poprosił o wyjaśnienie od myśliwego, który odpowiedział mu wulgarnie. Prowadzący polowanie usunął myśliwego z dalszego polowania. Czy taka kara była karą wiążącą?

Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Postępowanie dyscyplinujące i sankcje statutowe zastosowane przez prowadzącego polowanie mają na celu zapewnienie przestrzegania zasad i warunków wykonywania polowania przede wszystkim dla zachowania bezpieczeństwa na polowaniu. Od decyzji prowadzącego polowanie odwołanie nie przysługuje, lecz ich zasadność podlega ocenie zarządu koła na wniosek zainteresowanego. Zarząd koła decyzji tych nie może jednak uchylić bądź zmienić i w tym zakresie decyzja prowadzącego polowanie jest wiążąca.

Aby zająć jednoznaczne stanowisko co do oceny przedstawionej sytuacji, należałoby zapoznać się ze stanowiskiem wszystkich stron. Warto tu wskazać, że rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz określa jedynie, że prowadzący polowanie nie dopuszcza lub wyklucza z polowania osoby w stanie po użyciu alkoholu lub innych środków odurzających. Taki obligatoryjny obowiązek nie został nałożony w rozporządzeniu na prowadzącego polowanie w przedstawionej przez czytelnika sytuacji. Trzeba jednak pamiętać, że w myśl par. 26 tego rozporządzenia prowadzący polowanie jest odpowiedzialny za jego przeprowadzenie zgodnie z przepisami oraz w warunkach zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom i otoczeniu. Podczas polowania zbiorowego jego uczestnicy są obowiązani podporządkować się poleceniom prowadzącego polowanie. Ponadto myśliwy jest zobligowany zająć stanowisko w miejscu wskazanym przez rozprowadzającego z możliwością przesunięcia 3 m w lewo lub w prawo wzdłuż linii myśliwych. Rozporządzenie obliguje myśliwego do pozostania na stanowisku aż do sygnału oznajmiającego koniec pędzenia, z wyłączeniem nagłej sytuacji niesienia pomocy innym osobom. Minister Środowiska wskazał także wprost, że zejście ze stanowiska z bronią załadowaną jest dopuszczalne tylko w razie konieczności udzielenia pomocy osobie zaatakowanej przez zwierzynę. Zagadnienie przedstawione przez czytelnika reguluje par. 157 Statutu PZŁ, zgodnie z którym w przypadku naruszenia zasad i warunków wykonywania polowania, w szczególności przepisów o zachowaniu bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym, prowadzący polowanie może stosować środki dyscyplinujące: upomnienie lub wykluczenie z części lub całości polowania. W przedstawionej sytuacji prowadzący polowanie zastosował tę regulację, co - mając na względzie niebezpieczeństwo zachowania się myśliwego w przedstawionej sytuacji - nie może budzić wątpliwości.

Maciej Grudziński

2.9 Procedury odwoławcze

ŁP 2/2006

Bardzo proszę o poinformowanie mnie, jak długo zarząd okręgowy PZŁ może nie rozpatrywać odwołania członków koła, którzy zostali zawieszeni w prawach członków decyzją walnego zgromadzenia. Opieszałość w praktyce sprowadza się do wielomiesięcznego paraliżu statutowego prawa walnego zgromadzenia do karania za wykroczenia i do bezkarności winnych ewidentnego przewinienia.

Na wstępie stwierdzić należy, iż kary porządkowe (przed wejściem w życie statutu uchwalonego 2 lipca 2005 r. kary organizacyjne) wymierzane były i są przez zarząd koła, a w przypadku członków niestowarzyszonych - właściwy zarząd okręgowy. Walne zgromadzenie koła nie ma prawa zatem wymierzać kary, a może być jedynie instancją odwoławczą. Zatem uchwała walnego zgromadzenia podjęta w trybie odwoławczym jest uchwałą ostateczną i podlega wykonaniu. Trudno zatem mówić o bezkarności winnych przewinień. Zarząd okręgowy może jedynie badać w trybie nadzoru uchwały walnych zgromadzeń kół łowieckich.

Marek Duszyński

BŁ 8/2006

Statut Polskiego Związku Łowieckiego stanowi:

- **w § 172 ust. 2, że „W przypadku złożenia odwołania organ, który podjął uchwałę, uznając, iż odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie, może podjąć nową uchwałę, w której uchyli lub zmieni uchwałę zaskarżoną",**
- **w § 173 ust. 2, że „Organ nadzorujący ma prawo uchylić każdą uchwałę koła lub nadzorowanego organu Zrzeszenia, w przypadku niezgodności uchwały z prawem bądź Statutem",**
- **w § 173 ust. 4, że „od uchwały podjętej w trybie ust. 2 przysługuje odwołanie".**

W jednym z okręgów zdarzyło się, że zarząd okręgowy uchylił, w trybie nadzoru uchwały statutowych organów koła łowieckiego obu instancji w przedmiocie skreślenia myśliwego z listy członków koła, po czym dokonał reasumpcji podjętej uchwały i uchylił ją oraz pouczył strony, że decyzja jego jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.
W związku z tym zainteresowany zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie prawnego charakteru obu uchwał zarządu okręgowego, w szczególności, czy którakolwiek z nich ma walor decyzji ostatecznej.

W myśl § 171 Statutu PZŁ zarówno w kołach łowieckich, jak i w zrzeszeniu obowiązuje dwuinstancyjny tryb rozpatrywania spraw. Oznacza to, że walor decyzji ostatecznej ma uchwała zarządu o skreśleniu myśliwego z listy członków koła, od której zainteresowany nie złożył odwołania, a w przypadku złożenia odwołania waloru takiego nabiera uchwała organu odwoławczego, jakim jest walne zgromadzenie.
Zarząd okręgowy w sprawie takiej może ingerować tylko w trybie nadzoru i jedynie z powodu naruszenia prawa lub statutu. Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie prawa i orzecznictwie sądów administracyjnych poglądem, decyzja podjęta w trybie nadzoru jest decyzją pierwszoinstancyjną, od której stronie przysługuje odwołanie.
Uchwała zarządu okręgowego PZŁ uchylająca, w trybie nadzoru, prawomocną uchwałę organu koła łowieckiego jest zatem decyzją podjętą w pierwszej instancji i przysługuje od niej odwołanie do okręgowej rady łowieckiej. Taki sam charakter ma uchwała zarządu okręgowego uchylająca, na podstawie § 172 ust. 2 Statutu PZŁ, wcześniejszą własną uchwałę, gdyż nie jest to decyzja organu odwoławczego, lecz decyzja podjęta w trybie nadzoru. Ani w jednym, ani w drugim przypadku uchwała zarządu okręgowego nie ma zatem waloru decyzji ostatecznej.
Od decyzji takiej przysługuje zainteresowanym odwołanie do okręgowej rady łowieckiej na zasadach ogólnych.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2007

Jestem członkiem jednego z zarządów okręgowych PZŁ. Zdarza się, że rozpatrujemy odwołania od uchwał walnych zgromadzeń dotyczących wykluczenia z koła. Pojawiają się czasem wątpliwości dotyczące sposobu głosowania oraz samej uchwały. Czy głosowanie ma odbyć się tajnie, czy też może być głosowaniem jawnym - wówczas tajność dotyczy jedynie głosowania na walnym zgromadzeniu? Jaki wniosek powinien zostać poddany pod głosowanie - czy chodzi o utrzymanie uchwały walnego zgromadzenia w mocy, czy też uwzględnienie odwołania? Jak wreszcie powinna wyglądać sama decyzja?

Przepis par. 169 ust. 2 Statutu Zrzeszenia wyraźnie stwierdza, że uchwały w sprawie wykluczenia członka z koła podejmowane są w głosowaniu tajnym. Przy tak sformułowanym przepisie uznać należy, że dotyczy to zarówno postępowania na walnym zgromadzeniu, jak i postępowania odwoławczego. Zarząd okręgowy powinien przeprowadzić głosowanie tajne i fakt tego typu głosowania powinien być odzwierciedlony w protokole posiedzenia zarządu. Odnośnie możliwości podjęcia konkretnej decyzji i jej rodzaju wypowiedział się Statut w par. 172 ust. 7. W zależności od ustaleń organ odwoławczy może odwołania nie uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę, uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania i wreszcie zmienić zaskarżoną uchwałę i orzec co do istoty.
Przy odwołaniu od uchwały o wykluczeniu z koła w grę mogą wchodzić trzy pierwsze możliwości. Głosujemy oczywiście nad odwołaniem, zatem postawione pod głosowanie pytanie powinno brzmieć: „kto jest za uwzględnieniem odwołania?". Nie „kto jest za utrzymaniem uchwały?", czy też „kto jest za oddaleniem odwołania?", tylko „kto jest za uwzględnieniem odwołania?". W zależności od dokonanych ustaleń zarząd okręgowy w uchwale powinien stwierdzić:

1. W sytuacji uznania, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, stwierdza, że odwołania nie uwzględnia. Nie „utrzymuje uchwałę walnego zgromadzenia w mocy", jak piszą niektóre zarządy, okręgowe - treść odnosi się do odwołania.
2. Jeśli z dokonanych ustaleń wynika, że wykluczenie było bezzasadne, uchyla zaskarżoną uchwałę. Nie „uwzględnia odwołanie", „oskarżoną uchwałę uchyla".
3. W sytuacji, gdy zdaniem organu odwoławczego, z uwagi na np. uchybienia proceduralne, uchwała obarczona jest błędem, powinna być ona uchylona, a sprawa przekazana do ponownego rozpatrzenia.

Różnica między drugą a trzecią możliwością jest taka, że w sytuacji podjęcia decyzji jedynie o uchyleniu uchwały sprawa zyskuje powagę rzeczy osądzonej i na podstawie tych samych przesłanek i dowodów walne zgromadzenie nie może podjąć kolejnej uchwały o wykluczeniu.

Marek Duszyński

ŁP 12/2008

Za popełnione przeze mnie przewinienie łowieckie zostałem skazany przez okręgowy sąd łowiecki. Samego skazania nie kwestionuję, uważam jednak, że kara jest zbyt surowa. Odwołanie do Głównego Sądu Łowieckiego nie przyniosło rezultatu. Chciałbym uzyskać informację, czy przysługuje mi jeszcze jakieś odwołanie?

Odpowiedź na pytanie znajdzie Czytelnik w przepisach Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego w PZŁ. W § 68 przewiduje on instytucję skargi nadzwyczajnej. Przysługuje ona od prawomocnego orzeczenia lub postanowienia sądów łowieckich. Uprawnionymi do złożenia skargi nadzwyczajnej są: prezes Głównego Sądu Łowieckiego, główny rzecznik dyscyplinarny lub przewodniczący Zarządu Głównego Zrzeszenia i do osób tych, z wnioskami o wniesienie skargi nadzwyczajnej, należy się zwracać. Przepis wskazanego paragrafu wymienia jednak przesłanki, jakie są niezbędne, aby taką skargę można było złożyć. W opisanej sytuacji podstawą mógłby być § 68 ust. 1 pkt 4 mówiący, że wymierzona kara jest rażąco niewspółmierna do stopnia szkodliwości czynu. Zwracam jednak uwagę, że nie każda niewspółmierność wchodzi w grę, gdyż musimy mieć do czynienia z niewspółmiernością rażącą.

Marek Duszyński

ŁP 5/2012

Nasz kolega starał się o przyjęcie do koła łowieckiego, jednak z pewnych względów nie został przyjęty, taką uchwałę podjął zarząd koła. Kolega ten chce teraz składać odwołanie od tej uchwały do sądu, my zaś uważamy, że nie ma on takiego prawa. Przecież Statut PZŁ wyraźnie mówi, że postępowanie przed sądem może mieć miejsce tylko w sprawach związanych z utratą członkostwa w kole.

Prawo do dochodzenia swoich praw przed sądem powszechnym unormowane jest w dwóch aktach prawnych: ustawie Prawo łowieckie i Statucie PZŁ. Ustawa w treści przepisu art. 33 ust. 6 przewiduje prawo do drogi sądowej zarówno dla nabycia, jak i utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim oraz utraty członkostwa w kole łowieckim (oczywiście po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganiza-

cyjnego). Częściowym powtórzeniem tego przepisu jest par. 48 Statutu PZŁ, stanowiący, że w sprawach związanych z utratą członkostwa w kole zainteresowany może dochodzić swoich praw na drodze sądowej przed sądem powszechnym. Tak więc rację trzeba przyznać tym, którzy odmawiają prawa do dochodzenia swoich praw przed sądem powszechnym w omawianej sprawie. Rzecz dotyczy bowiem nabycia, a nie ustania członkostwa w kole łowieckim i droga sądowa w tej sprawie nie przysługuje.

Marcin Pasternak

BŁ 11/2013

Zarząd odmówił przyjęcia potencjalnego kandydata do koła łowieckiego. Walne zgromadzenie uchyliło zaś tę uchwałę i przekazało sprawę do ponownego rozpoznania. Zarząd po raz drugi odmówił przyjęcia kandydata w poczet członków koła. Zainteresowany zwrócił się w związku z tym z pytaniem, czy w takiej sytuacji przysługuje mu odwołanie od drugiej uchwały zarządu koła.

W myśl § 37 ust. 4 i § 171 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 Statutu PZŁ od każdej uchwały zarządu o odmowie przyjęcia myśliwego w poczet członków koła łowieckiego zainteresowanemu przysługuje odwołanie do walnego zgromadzenia. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że zarząd po raz drugi podjął identyczną uchwałę w tym przedmiocie. Podlega ona zaskarżeniu na ogólnych zasadach. Nie od rzeczy będzie podkreślić, że w przypadkach, w których walne zgromadzenie uzna merytoryczną niezasadność stanowiska zarządu kola, zarząd ma obowiązek zastosować się do wskazań walnego zgromadzenia.

Eugeniusz Oborski

BŁ 11/2013

Walne zgromadzenie wykluczyło myśliwego z koła łowieckiego. Zarząd Okręgowy PZŁ, po rozpatrzeniu odwołania zainteresowanego, uchylił uchwałę walnego zgromadzenia, lecz nie przekazał jego sprawy kołu do ponownego rozpatrzenia. Zainteresowany zwrócił się w związku z tym z prośbą o wyjaśnienie, czy walne zgromadzenie jest władne po raz wtóry rozpatrywać sprawę wykluczenia go z koła.

W myśl § 172 ust. 7 Statutu PZŁ organ odwoławczy w zależności od dokonanych ustaleń:

1. odwołania nie uwzględnia;
2. uchyla zaskarżoną uchwałę;
3. uchyla zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania;
4. zmienia zaskarżoną uchwałę i orzeka co do istoty.

Skoro statut stanowi, że organ odwoławczy, w zależności od dokonanych ustaleń, „uchyla zaskarżoną uchwałę" (pkt 2) albo „uchyla zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania" (pkt 3), a w danym przypadku zarząd okręgowy PZŁ jako organ odwoławczy uchylił zaskarżoną przez zainteresowanego uchwałę, lecz nie przekazał jego sprawy do ponownego rozpoznania, jest oczywiste, że walne zgromadzenie nie może po raz wtóry rozpatrywać sprawy wykluczenia go z koła łowieckiego.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2013

Jestem myśliwym niestowarzyszonym, złożyłem podanie do zarządu koła o przyjęcie mnie na członka macierzystego koła. Podanie zostało rozpatrzone z decyzją odmowną. Pismo od ZK otrzymałem z informacją, że nie zostałem przyjęty i przysługuje mi odwołanie, które napisałem i wysłałem pocztą 19 kwietnia. Walne zgromadzenie odbyło się 28 kwietnia. Uczestnicy zebrania, w liczbie 42 osób, postanowili głosować, czy przyjąć moje odwołanie do porządku obrad WZK (koło liczy 53 członków), gdyż - jak tłumaczył zarząd - moje odwołanie dotarło do zarządu zbyt późno. Po głosowaniu jawnym zostałem poinformowany ustnie, że moje odwołanie nie będzie rozpatrywane - na dziś tylko tyle wiem. Jaka jest procedura odwoławcza od decyzji ZK z uwzględnieniem wszystkich terminów? Czy WZK słusznie nie rozpatrzyło mojego odwołania?

Jak wynika z opisanej przez czytelnika sprawy, odwołanie od uchwały zarządu koła o nieprzyjęciu w poczet członków tego koła nie zostało do dziś rozpatrzone przez organ II instancji, czyli walne zgromadzenie koła. Zatem należy czekać na jego rozpatrzenie. Odrębną sprawą jest decyzja o przyjęciu do koła lub odmowie, która musi mieć formę uchwały. Zgodnie z par. 170 Statutu PZŁ, uchwała taka wymaga nie tylko uzasadnienia, ale sama uchwała wraz z uzasadnieniem powinna być przesłana zainteresowanemu z pouczeniem o trybie odwołania. Odwołanie takie składa się do walnego zgromadzenia za pośrednictwem zarządu koła w terminie 14 dni od otrzymania uchwały. Niestety, koło łowieckie popełniło tu błąd, przesyłając zainteresowanemu pismo informujące o odmowie przyjęcia, zamiast wymaganej uchwały wraz z uzasadnieniem i trybem odwoławczym. Uzasadnienia wymagać będzie także uchwała podejmowana w trybie odwoławczym przez walne zgromadzenie koła. Uchwałę tę, podobnie jak uchwałę zarządu koła, czytelnik powinien otrzymać na piśmie, z tym że uchwała walnego zgromadzenia będzie prawomocna.

Chciałbym tu także odnieść się do innego aspektu poruszonego w pytaniu, a mianowicie kwestii głosowania nad wprowadzeniem dodatkowego punktu porządku obrad. Zwołanie walnego zgromadzenia następuje przez pisemne zawiadomienie każdego członka koła co najmniej na 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia, w którym podaje się m.in. porządek obrad. Walne zgromadzenie może podejmować uchwały, gdy zostało zwołane zgodnie z par. 57 Statutu PZŁ i jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad. Wyjątek może stanowić sytuacja, gdy obecni są wszyscy członkowie koła i nikt ze zgromadzonych nie wniósł sprzeciwu odnośnie do trybu zwołania walnego zgromadzenia, jak i porządku obrad lub uchwała dotyczyć ma bezpośrednio członka koła, a on sam wyraził zgodę na rozpatrzenie sprawy. W przedmiotowej sprawie zainteresowany nie jest członkiem koła, a głosowanie nad zmianą porządku obrad było bezzasadne. Kwestia ta została precyzyjnie określona statutem w sposób jak wyżej. Przy braku pełnej frekwencji na walnym zgromadzeniu zmiana porządku obrad w tej sprawie nie powinna być w ogóle rozważana, a tym bardziej poddawana pod głosowanie. Zmiana porządku obrad mogłaby nastąpić na wniosek podmiotów uprawnionych statutem, skierowany do zarządu koła na 10 dni przed datą walnego zgromadzenia. Na 7 dni przed walnym zgromadzeniem zarząd koła powinien zawiadomić członków o dokonanej zmianie porządku obrad. W związku z terminem wniesienia odwołania wskazanym przez czytelnika odwołanie nie mogło być w tej sytuacji przedmiotem obrad zwołanego już wcześniej walnego zgromadzenia koła.

Maciej Grudziński

BŁ 4/2014

Zarząd koła łowieckiego skreślił myśliwego z listy członków koła. Od uchwały zarządu zainteresowany złożył odwołanie do walnego zgromadzenia. Zarząd wszakże nie przekazał go organowi odwoławczemu do rozpatrzenia. W tej sprawie bezskutecznie ingerował zarząd okręgowy PZŁ w trybie nadzoru. Zainteresowany prosi w związku z tym o wyjaśnienie, jaki ma status w kole łowieckim oraz czy któryś z organów jest władny doprowadzić postępowanie odwoławcze w jego sprawie do zakończenia zgodnego ze statutowymi standardami.

W myśl § 172 ust. 5 Statutu PZŁ złożenie przez zainteresowanego, w terminie określonym statutem, odwołania od uchwały zarządu skreślającej go z listy członków koła łowieckiego ma taki skutek prawny, że wstrzymuje wykonanie tejże uchwały do czasu rozpatrzenia go przez walne zgromadzenie. Oznacza to, że zainteresowany nadal pozostaje pełnoprawnym członkiem koła. Nienadanie przez zarząd biegu odwołania, jak i nierespektowanie statutowych praw odwołującego się stanowi przewinienie porządkowe w rozumieniu § 152 ust. 3 Statutu PZŁ, za które właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ może wymierzyć kołu karę upomnienia albo nagany. W skrajnym przypadku, kiedy zaniechania zarządu mają charakter uporczywej złośliwości, zarząd okręgowy władny jest również rozważyć, czy wystąpiły przewidziane w § 76 Statutu przesłanki wykluczenia koła z Polskiego Związku Łowieckiego.

Eugeniusz Oborski

BŁ 5/2014

Zarząd Główny PZŁ uchylił, w trybie nadzoru, zarówno uchwałę ostateczną zarządu okręgowego, która nie uwzględniała odwołania myśliwego od uchwały walnego zgromadzenia wyklu-

czającej go z koła łowieckiego, jak i uchwałę walnego zgromadzenia stanowiącą o wykluczeniu z koła. Od uchwały Zarządu Głównego odwołanie do Naczelnej Rady Łowieckiej złożył zarząd okręgowy. W związku z tym zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy zarządowi okręgowemu przysługuje odwołanie od uchwały uchylającej, w trybie nadzoru, jego uchwałę.

W myśl § 171 ust. 1 Statutu PZŁ od uchwały organów zrzeszenia bądź koła, podjętych w pierwszej instancji, odwołanie przysługuje tylko zainteresowanemu członkowi. Uchwała Zarządu Głównego PZŁ podjęta w trybie nadzoru jest zaś niewątpliwie uchwałą organu pierwszej instancji. Oznacza to, że zarządowi okręgowemu, który rozpatrywał sprawę jako organ odwoławczy, nie przysługuje odwołanie od uchwały Zarządu Głównego PZŁ podjętej w trybie nadzoru. Odwołanie takie, jako pochodzące od podmiotu nieuprawnionego do jego złożenia, podlega odrzuceniu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 5/2014

Członek koła łowieckiego zapomniał złożyć podpis w odwołaniu od uchwały walnego zgromadzenia wykluczającej go z koła. Zarząd koła z tego powodu podjął uchwałę stwierdzającą prawomocność uchwały walnego zgromadzenia i nie przekazał odwołania właściwemu do jego rozpoznania zarządowi okręgowemu PZŁ. Zainteresowany prosi w związku z tym o wyjaśnienie, czy postępowanie zarządu było zgodne ze Statutem PZŁ.

Statut PZŁ w żadnym ze swoich przepisów nie określa, jakie stosunki prawne wywołuje brak podpisu członka koła łowieckiego pod odwołaniem złożonym od uchwały jego organów. W szczególności z tego aktu nie wynika, aby brak podpisu odwołującego się członka sam przez się powodował nieważność złożonego odwołania. Statut w § 172 ust. 3 stanowi natomiast, że odwołanie od uchwały statutowego organu - zarówno zrzeszenia, jak i koła łowieckiego - wraz z jego uzasadnieniem i dokumentacją sprawy powinno być przekazane organowi odwoławczemu bez zbędnej zwłoki. Oznacza to, że zarząd koła łowieckiego nie może decydować o tym, iż z powodu braku podpisu uchwała walnego zgromadzenia uprawomocniła się, i nie nadawać odwołaniu przewidzianego w statucie biegu. Ocena, czy doszło do uprawomocnienia się uchwały walnego zgromadzenia, należy do wyłącznej kompetencji organu odwoławczego, a więc w danym przypadku - do zarządu okręgowego. Nie od rzeczy będzie dodać do powyższego, że w świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego brak podpisu na piśmie procesowym to brak formalny, który można naprawić przez wezwanie strony do złożenia podpisu.

Eugeniusz Oborski

3. KOŁO ŁOWIECKIE.

3.1 Postanowienia ogólne.

ŁP 8/2010

Proszę o wyjaśnienie terminu, którym posługuje się Statut PZŁ. Chodzi mi o pojęcie „siedziba koła". Jak to pojęcie ma się do adresu koła, czy to jest ten sam adres? Proszę o wyjaśnienie, bo spieramy się o to w kole.

Statut w przepisie par. 28 stanowi, że nazwę koła, jego siedzibę i adres określa koło. Już taki zapis wskazuje, że siedziba i adres nie są pojęciami tożsamymi. W pojęciem „siedziba" mamy często do czynienia w przepisach prawnych - np. przepisy dotyczące przechowywania ksiąg rachunkowych w siedzibie przedsiębiorcy, konieczność wskazania siedziby w Krajowym Rejestrze Sądowym itd. Myślę, że na potrzeby udzielenia odpowiedzi należy posłużyć się przepisem art. 41 kodeksu cywilnego. Jeżeli ustawa lub oparty na niej statut nie stanowią inaczej, siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający (w przypadku koła jest to jego zarząd). Chodzi tu o miejscowość, a nie o dokładny adres. Adres jest swego rodzaju konkretyzacją siedziby, poprzez podanie ulicy, numerów budynków, lokali itd. Adres jest niezależny od siedziby. Siedziba osoby prawnej ma znaczenie przy określaniu miejsca zawarcia umowy czy właściwości miejscowej sądu.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2011

Kilka lat temu dokonano podziału koła na dwa mniejsze, dzieląc się obwodami. Jedno koło zostało uznane za „stare koło" i do tej pory kontynuuje tradycje koła sprzed podziału. Natomiast drugie koło - jako nowe - dostało jeden obwód łowiecki oraz część kolegów przeszła do nowego koła. Ostatnimi czasy powstał jednak problem: czy uchwały walnego zgromadzenia sprzed podziału koła obowiązują w nowym kole. Szczególnie problem dotyczy zasad wydawania odstrzałów na polowania indywidualne. Proszę więc o interpretację powyższego problemu.

Instytucję podziału koła reguluje Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 86-92. Podział koła polega na tym, że z części dotychczasowego koła zostaje wydzielone nowe. To nowe koło jest niezależne od dotychczasowego. Zgodnie z par. 88 Statutu PZŁ, niezwłocznie po uchwale o podziale koła nowe koło musi określić liczbę członków zarządu koła i funkcje w zarządzie koła, sposób jego wyboru oraz dokonać wyboru zarządu koła i komisji rewizyjnej. W terminie 14 dni od dnia wyboru zarządu koła należy wystąpić o zarejestrowanie nowego koła do właściwego zarządu okręgowego. Należy pamiętać, że par. 91 Statutu PZŁ nakłada obowiązek, że niezwłocznie po dokonaniu rejestracji o podziale koła zarząd koła zwołuje walne zgromadzenie celem podjęcia uchwał, których przedmiotem będą: określenie nazwy, siedziby i adresu koła; uchwalenie planu działalności i budżetu koła; uchwalenie wysokości wpisowego, składek członkowskich i innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczenia; ustalenie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Zatem Statut PZŁ *expressis verbis* stanowi, że nowo powstałe koło musi przyjąć uchwałę w przedmiocie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Z instytucji podziału koła wynika także, że w nowo powstałym kole nie obowiązują dotychczasowe uchwały. Statut używa konsekwentnie określenia nowe koło, tak więc nie można tutaj mówić o przejęciu obowiązujących uchwał sprzed podziału. Jeżeli w nowym kole jest wola, by obowiązywały jakieś uchwały, które były w kole sprzed podziału - wówczas należy te uchwały przyjąć indywidualnie.

Grzegorz Sobolak

BŁ 1/2015

Czy przewidziana w § 77 pkt 2 lit. a Statutu PZŁ przesłanka rozwiązania przez ORŁ koła z powodu zmniejszenia się liczby jego członków poniżej 10 dotyczy tylko osób, dla których jest ono ich kołem macierzystym, czy również tych, dla których jest kołem niemacierzystym?

W myśl § 32 ust. 1 Statutu PZŁ koło może zostać zawiązane przez co najmniej 10 osób fizycznych będących członkami zrzeszenia. § 77 pkt 2 lit. a stanowi zaś, że rozwiązanie koła następuje uchwa-

łą ORŁ na skutek zmniejszenia się liczby członków koła poniżej 10 i nieuzupełnienia jej w terminie sześciu miesięcy. Ani z pierwszego, ani z drugiego z wymienionych przepisów nie wynika, czy chodzi o członków, dla których koło ma być bądź jest ich kołem macierzystym, czy również o osoby, dla których jest ono kołem niemacierzystym. Uprawnia to do wyrażenia poglądu, że podstawę do podjęcia przez ORŁ uchwały o rozwiązaniu koła stanowi zmniejszenie ogólnej liczby członków (macierzystych i niemacierzystych) poniżej 10 osób.
Trzeba przy tej okazji nadmienić, że skoro:

- członek koła może być członkiem zarządu albo komisji rewizyjnej wyłącznie w kole macierzystym (§ 39 ust. 3),
- zarząd koła składa się z od 4 do 7 członków (§ 62 ust. 1),
- komisja rewizyjna składa się z od 3 do 5 członków (§ 68 ust. 2),

koło łowieckie może funkcjonować tylko wtedy, gdy jest kołem macierzystym dla co najmniej siedmiu jego członków.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2015

W porządku obrad walnego zgromadzenia był punkt o treści: „Podjęcie uchwały w sprawach nazwy, siedziby i adresu koła". Podjęto i uchwałę o zmianie adresu oraz siedziby koła i upoważniono w niej zarząd koła do podjęcia czynności formalnych związanych z przyjęciem tej uchwały. Zarząd koła zarejestrował je w innym okręgu. Uważam to za niezgodne z prawem, gdyż zarząd nie miał upoważnienia do tej czynności. Czy moje stanowisko jest słuszne?

Stanowisko czytelnika należy uznać za błędne. Otóż zgodnie z par. 28 Statutu PZŁ to koło łowieckie samo określa nazwę koła, jego siedzibę i adres. Pojęcie adresu i siedziby nie jest tożsame, dlatego też przepis statutu rozgranicza ustalenie tych dwóch spraw. Siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający, czyli w naszym przypadku zarząd koła. Co istotne, bierze się tu pod uwagę miejscowość a nie dokładny adres. Adres w pewnym sensie konkretyzuje pojęcie siedziby. W sprawie opisanej w pytaniu podjęcie uchwały o zmianie siedziby i adresu koła wynikało z porządku obrad, nie może to zatem budzić wątpliwości natury prawnej. Dokonanie upoważnienia dla zarządu do pojęcia czynności formalnych związanych z przyjęciem przedmiotowej uchwały jest zbędne, ale nie stanowi błędu. Czynności w tym zakresie są bowiem uregulowane wprost w Statucie PZŁ. Oczywistą rzeczą jest obowiązek wpisu do rejestru kół prowadzonego przez każdy zarząd okręgowy. Rejestr ten obejmuje m.in. takie dane, jak siedziba i adres koła. Wszelkie zmiany w tym zakresie podlegają wpisowi do rejestru, a zarząd koła ma obowiązek powiadomić właściwy zarząd okręgowy nie później niż w terminie 14 dni od dnia ich dokonania. Właściwość zarządu okręgowego w przedmiotowej sprawie mogła ulec zmianie w związku z ustaleniem nowej siedziby koła. Zawsze właściwym zarządem okręgowym dla danego koła będzie zarząd właściwy dla siedziby koła. Reasumując, wątpliwości czytelnika w tej sprawie są niewłaściwe.

Maciej Grudziński

3.2 Działalność gospodarcza.

ŁP 12/2006

Koło łowieckie, którego jestem członkiem, chce prowadzić szkolenia psów myśliwskich, zarówno dla obcokrajowców, jak i obywateli polskich, szczególnie w okresie wiosennym, bez odstrzału zwierzyny. Dochody dla koła łowieckiego z organizacji szkolenia psów przez obcokrajowców mogą być znaczne. Dlatego zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- **na jakim przepisie należy opierać się przy organizacji szkolenia psów przez obcokrajowców?**
- **czy koło łowieckie może dokonywać odpłatnie takich szkoleń dla obcokrajowców?**
- **czy koło musi taki fakt zgłaszać do Zarządu Okręgowego czy też samorządu terytorialnego i uzyskiwać jego zgodę na szkolenie?**

- **czy są może jakieś przepisy zakazujące organizowania takich szkoleń?**

W odpowiedzi na list Czytelnika pozwalam sobie na zaprezentowanie następującego poglądu. W obowiązujących przepisach prawnych brak jest przepisów regulujących wprost przedmiotowe zagadnienia. Tym niemniej pewne zasady wyprowadzić możemy tak z ustawy Prawo łowieckie, jak i ze Statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Ustawa Prawo łowieckie, w treści art. 34 pkt 11 stanowi, iż do zadań Polskiego Związku Łowieckiego należy prowadzenie i popieranie hodowli użytkowych psów myśliwskich i ptaków łowczych. Identyczny zapis znajduje się w Statucie Zrzeszenia w rozdziale II - Zadania Zrzeszenia - w treści § 6 ust. 1 pkt. 11. Tak więc prowadzenie szkoleń psów, ich układanie, przeprowadzanie prób polowych, jest ustawowym i statutowym obowiązkiem naszego Zrzeszenia.
W tym miejscu odwołać się jednak musimy do art. 9 ust. 1 pkt. 2 ustawy z Prawo łowieckie, który przewiduje - do celów ochrony zwierzyny - zakaz płoszenia, chwytania, przetrzymywania, ranienia i zabijania zwierzyny. Zakaz ten nie dotyczy tylko polowań i odłowów, sprawdzianów pracy psów myśliwskich, a także szkoleń ptaków łowczych organizowanych przez Polski Związek Łowiecki. Wspomnieć w tym miejscu należy, iż cytowany przepis został zmieniony nowelizacją ustawy Prawo łowieckie, która miała miejsce w 2004 r. Przed tą zmianą nie obejmował on nawet sprawdzianów pracy psów myśliwskich, a także szkoleń ptaków łowczych. Zmiana ta - choć nie w pełnym, proponowanym zakresie - wprowadzona została z inicjatywy Polskiego Związku Łowieckiego.
Zatem, o ile szkolenie psów odbywa się w warunkach naturalnych, a podczas niego będzie płoszona zwierzyna, to sprzeczne to będzie z art. 9 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie. Chociaż złamanie tego ustawowego zakazu nie jest w przepisach łowieckich penalizowane, to jednak stanowić będzie naruszenie obowiązujących norm i skutkować może, w trybie § 137 ust. 1 pkt 1 Statutu, odpowiedzialnością dyscyplinarną członków Zrzeszenia związaną z popełnieniem przewinienia łowieckiego polegającego na naruszeniu obowiązującej ustawy. Pamiętać także należy o art. 165 i 166 kodeksu wykroczeń, które poza czynnościami związanymi z polowaniem zakazują puszczania luzem psa w lesie oraz w sposób złośliwy płoszenia, ścigania, chwytania, ranienia lub zabijania dziko żyjących zwierząt w lesie. Nie ma natomiast żadnych przeszkód, aby szkolenie takie odbywało się zgodnie z okresami polowań w ramach polowań indywidualnych wykonywanych przez poszczególnych członków kół łowieckich. Zatem posiadając ważny „odstrzał" i dopełniając pozostałych wymaganych warunków, możemy wziąć ze sobą psa, którego będziemy szkolić i w trakcie polowania układać go.
Brak jest przeszkód prawnych, aby koło zajmowało się szkoleniami psów (czy to dla obcokrajowców, czy obywateli polskich) na zasadach odpłatności. Prowadzenie działalności gospodarczej, jako jedno z zadań koła, przewidziane jest w treści § 34 Statutu. Szkolenia takie muszą jednak bezwzględnie odbywać się z poszanowaniem obowiązujących przepisów. Uważam również, iż koła łowieckie mogą samodzielnie zajmować się taką działalnością (przy zachowaniu i przestrzeganiu norm prawnych) i nie mają obowiązku zgłaszania takich szkoleń do zarządów okręgowych PZŁ, a tym bardziej, do organów samorządu terytorialnego.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2016

Skarbnik prowadzi firmę, której każdego roku zleca wykoszenie dzierżawionej przez koło łąki. Czy taka sytuacja nie powoduje konfliktu interesów? Ta sama osoba jest zleceniodawcą i jednocześnie kontrolującym i dokonującym wyceny i zapłaty za wykonaną usługę.

Zgodnie z obowiązującymi regulacjami, nie ma kodeksowej ani ustawowej definicji konfliktu interesów. Mamy dwie podstawowe formy konfliktu interesów, z których pierwsza to stanowienie we własnej sprawie, druga to łapownictwo. Stanowienie we własnej sprawie angażuje osobę, która oprócz wynikającego z pełnionej funkcji interesu publicznego, reprezentuje także swój interes prywatny (może być finansowy). Działanie podejmowane w warunkach takiego konfliktu interesów może polegać np. na przyznawaniu samemu sobie dóbr, ulg, zwolnień, nagród itp.
Trudno określić, czy w tej konkretnej sprawie dochodzi do rzeczywistego konfliktu interesów, czy też mamy do czynienia z pozornym konfliktem lub też jego brakiem. Należałoby tu dokonać szczegółowej analizy działań skarbnika koła w kontekście reprezentowania interesów koła łowieckiego. Nie można natomiast podzielić stwierdzenia, jakoby to właśnie skarbnik koła był zleceniodawcą i dokonującym wyceny danej usługi. To do całego, minimum czteroosobowego, zarządu koła należą decyzje w zakresie bieżą-

cego kierowania sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, a zatem również realizacji prac dotyczących np. wykoszenia dzierżawionej łąki. Nie są to decyzje jednoosobowe jednego członka zarządu. Oświadczenia woli w imieniu koła również nie są składane przez jedną osobę, lecz, jak stanowi Statut PZŁ, przez dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i osobę przez ten zarząd upoważnioną. Zatem skarbnik koła rzeczywiście może dokonać zapłaty za wykonaną usługę, ale już takie czynności, jak zlecenie prac, kontrola i wycena wykraczają poza jego jednoosobową jurysdykcję.

Maciej Grudziński

3.3 Majątek i fundusze koła.

3.3.1 Majątek koła.

ŁP 10/2006

Zamierzamy nabyć mundury myśliwskie dla członków koła. Mamy jednak wątpliwości, czy koło będzie mogło wydatki na ich nabycie zaliczyć do kosztów podatkowych.

Podobny problem, jak zawarty w niniejszym pytaniu, był już przedmiotem analizy ze strony organów podatkowych (postanowienie Urzędu Skarbowego w Bartoszycach z 3 lutego 2006 r. nr USI/41521/ 05 w sprawie interpretacji prawa podatkowego). Wówczas koło łowieckie zwróciło się do Urzędu Skarbowego z zapytaniem, czy może uznać za koszt uzyskania przychodu nie tylko zakup mundurów łowieckich dla swoich członków, ale także sztandaru koła. Wskazało przy tym, że mundury łowieckie oraz sztandar koła pozostają własnością koła i nie zostały przekazane na osobiste potrzeby członków.
Organ podatkowy przychylił się do tezy, że wydatki poniesione na wymienione cele mogą zostać uznane przez koło łowieckie za koszty uzyskania przychodu. Urząd Skarbowy wskazał, iż kosztem uzyskania przychodu jest w świetle art. 15 ust. 1 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych każdy wydatek, który jest racjonalnie poniesiony w celu uzyskania przychodu oraz nie jest wyraźnie wyłączony postanowieniami art. 16 ust. 1 tej ustawy, gdzie wskazane zostały wyraźnie te kategorie wydatków, które w żadnym wypadku nie mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodów. Organ podatkowi wskazał, że wydatki na zakup mundurów łowieckich i sztandaru koła są w jego ocenie kosztami pośrednio związanymi z realizacją celów statutowych, polegających na pielęgnacji tradycji i wartości historycznych łowiectwa, stąd mogą zostać zaliczone przez koło do kosztów uzyskania przychodu. Biorąc pod uwagę pozytywną praktykę orzecznictwa organów podatkowych, uważam że nie ma przeszkód, aby koło kolegów zaliczyło wydatki na zakup mundurów łowieckich, stanowiących jego własność, do kosztów uzyskania przychodu.

Bogumił Wójcik

ŁP 7/2009

4. **Czy koło łowieckie nieprowadzące zarejestrowanej działalności gospodarczej może wynajmować dom myśliwski dla osób spoza członków koła na wszelkiego rodzaju imprezy bądź świadczyć usługi typu hotelarskiego.**

Odpowiadając na postawione przez czytelnika pytania, chciałbym stwierdzić, że koła łowieckie prowadzą swoją działalność na podstawie przepisów ustawy Prawo łowieckie i Statutu PZŁ. Nie jest wymagane dokonywanie wpisu działalności gospodarczej. Kluczową sprawą jest jednak, na co przeznaczony jest dochód z prowadzonej działalności, warunkuje to bowiem ewentualna konieczność zapłaty podatku dochodowego. O ile zatem dochód przeznaczany jest na realizację zadań ustawowych i statutowych, jest on zwolniony z podatku dochodowego, gospodarka łowiecka bowiem mieści się w pojęciu gospodarki na rzecz ochrony środowiska. Zatem w przypadku pytania czwartego uważam, że brak przeszkód, aby koło łowieckie wynajmowało domek myśliwski także osobom spoza koła na różnego rodzaju imprezy.

Marek Duszyński

ŁP 2/2011

Kolega z koła nabył pewną działkę gruntu z przeznaczeniem na uprawę roślin, które mają potem posłużyć jako pasza na zimowe dokarmianie zwierzyny w kole. Działka ta została nabyta od

miejscowego rolnika za pewną kwotę pieniędzy. Urząd skarbowy zakwestionował nam podaną w akcie notarialnym wartość tej działki, twierdząc, że jego zdaniem jest ona wyższa o około 40 proc. Na jakiej podstawie urząd skarbowy może kwestionować to, co napisane jest przez notariusza? Czy w ogóle w takim wypadku skarbówka może podawać w wątpliwość taką wartość, skoro jest ona rzeczywista i rolnik otrzymał taką właśnie kwotę? Takie postępowanie utrudnia wykonanie zadań koła.

Zagadnienia związane z wartościami transakcji nieruchomości dość często stają się przedmiotem postępowań prowadzonych przez właściwe organy podatkowe. Nie we wszystkich wypadkach wątpliwości tych organów są jednak uzasadnione. Posłużyć tu musimy się pojęciem „wartości rynkowej nieruchomości". Wartość ta ustalana jest na podstawie przeciętnych cen w obrocie rzeczami tego samego rodzaju i gatunku, ale z jednoczesnym uwzględnieniem takich czynników, jak np. miejsce położenia. Oczywiste jest, że dla nieruchomości często właśnie to miejsce położenia czy usytuowanie względem ciągów komunikacyjnych będą miały kolosalny wpływ na ostateczną jej wartość (również takie czynniki, jak wyposażenie działki w media lub łatwy do nich dostęp). Gdy organy podatkowe stwierdzą, że wartość działki w akcie notarialnym nie odpowiada wartości rynkowej, wówczas ingerują w sprawcę. Uruchamiana jest w takim przypadku procedura ustalenia wartości rynkowej, często poprzez opinię biegłego (poprzedzona jednak wezwaniem organu podatkowego do wypowiedzenia się przez podatnika co do wartości nieruchomości). Pamiętać należy, że notariusz „jedynie" wpisuje do aktu notarialnego podaną mu kwotę, nie rozważając, czy jest ona niska czy wysoka. Organem uprawnionym do kwestionowania wartości jest organ podatkowy i tenże organ, kwestionując wartość nieruchomości, musi podatnikowi przedstawić wpierw własną ocenę jej wartości. Dopiero bezskuteczność tych czynności (a więc podtrzymanie przez podatnika wartości nieruchomości widniejącej w akcie notarialnym) spowoduje uruchomienie procedury ustalenia wartości rynkowej. Dlaczego organy podatkowe podważają wartości podawane przez podatników? Sprawa jest oczywista, od niej zależy wymiar podatków, choćby od czynności cywilnoprawnych. A więc, w ocenie urzędu skarbowego, przy zaniżeniu wartości może dojść do uszczuplenia należności Skarbu Państwa. Wiele z takich spraw swój finał znajduje w sądach administracyjnych.

Maciej Pasternak

ŁP 10/2012

Zarząd koła chciałby sprzedać domek myśliwski i zakupić inny znajdujący się na terenie obwodu. Czy w związku z tym zarząd może dokonać takiej sprzedaży i kto ma reprezentować koło przed notariuszem?

Zarząd koła nie ma uprawnień do podjęcia uchwały o zbyciu należącej do koła nieruchomości. Do kompetencji zarządu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Tymczasem według par. 53 pkt 12 Statutu PZŁ do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy m. in. podejmowanie uchwał w sprawie nabywania i zbywania nieruchomości oraz wysokości zobowiązań, jakie zarząd koła ma prawo zaciągnąć w imieniu koła.
Realizując uchwałę walnego zgromadzenia i występując przed notariuszem w imieniu koła, należy mieć na względzie zapis par. 66 Statutu PZŁ. Oświadczenia woli w imieniu koła mogą składać dwaj członkowie zarządu koła lub jeden członek zarządu koła i osoba przez zarząd koła do tego upoważniona. W imieniu koła członkowie zarządu składają oświadczenia na piśmie, umieszczając podpisy pod nazwą koła. Zarząd koła może udzielić jednemu z członków zarządu lub innej osobie pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych określonego rodzaju lub czynności szczególnych, związanych z kierowaniem bieżącą działalnością koła.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2012

Koło łowieckie podpisało umowę z firmą skupującą dziczyznę, jednak od dłuższego czasu nie wypłaca ona należność za tusze. W jaki sposób koło może wyegzekwować dług?

W pierwszej kolejności należy wezwać dłużnika do zwrotu należnych kwot, przesyłając wezwanie do zapłaty długu, w którym należy wskazać rodzaj i wysokość zobowiązania oraz sposób i termin zapłaty.

Wezwanie takie należy przesłać listem poleconym ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Jeżeli dłużnik nie dokona wpłaty, należy przesłać kolejne wezwanie jako przed sądowe wezwanie do zapłaty, również listem poleconym ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Każde z wezwań oraz potwierdzenia odbioru korespondencji należy zachować do celów dowodowych. Jeżeli dłużnik nie spłaci długu w zaznaczonym terminie, należy dochodzić swoich praw na drodze sądowej. W tym celu należy złożyć w sądzie pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (gdy roszczenie obejmuje zwrot pieniędzy lub rzeczy lub można udowodnić zasadność swoich żądań) lub pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym (gdy żądamy jedynie zwrotu pieniędzy). Pozew należy złożyć na formularzu urzędowym oraz dokonać opłaty. Na gruncie obowiązujących przepisów opłatę za pozew należy uiścić w momencie wniesienia pozwu. Pozew można złożyć osobiście we właściwym sądzie w biurze podawczym lub wysłać listem poleconym. Opłaty sądowe można wnieść w trzech formach: przelewem na rachunek bieżący właściwego sądu, gotówką bezpośrednio w kasie sądu lub znakami opłaty sądowej. Nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym - zanim stanie się tytułem uprawniającym do egzekucji komorniczej - musi się jeszcze uprawomocnić. Jeśli dłużnik złoży w terminie 14 dni od doręczenia mu takiego nakazu sprzeciw, sąd wyznaczy rozprawę. Korzystniejsze jest więc ubieganie się o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, ponieważ nawet w wypadku, kiedy dłużnik wniesie zarzut od takiego nakazu, stanowi on tytuł egzekucyjny uprawniający do zabezpieczenia roszczenia przez komornika. Jednakże by sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, powód musi przedstawić odpowiednie dokumenty, które pozwolą sądowi na wydanie orzeczenia na posiedzeniu niejawnym (np. rachunki potwierdzone przez dłużnika, wezwania do zapłaty wraz z poświadczeniem odbioru, dokumenty, w których dłużnik uznaje dług, weksle, czeki, których prawdziwość i treść nie budzą wątpliwości, umowy, faktury opatrzone podpisem dłużnika). Kiedy orzeczenie sądu się uprawomocni, należy wystąpić do sądu z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności, albowiem tylko taki tytuł stanowi podstawę do wszczęcia postępowania egzekucyjnego przez komornika. Wraz z tytułem wykonawczym należy złożyć wniosek egzekucyjny, w którym należy wskazać strony postępowania, czyli wierzyciela i dłużnika (z dokładnym wskazaniem adresu zamieszkania lub siedziby). Trzeba też określić roszczenie, które ma być wyegzekwowane, oraz sposoby egzekucji (wierzyciel może w jednym wniosku wskazać kilka sposobów egzekucji przeciwko temu samemu dłużnikowi). Egzekucja może być prowadzona z ruchomości, wierzytelności i innych praw majątkowych, wynagrodzenia za pracę, rachunków bankowych, nieruchomości. Wniosek egzekucyjny możemy złożyć do wybranego przez nas komornika na terenie całego kraju (z wyjątkiem egzekucji z nieruchomości, albowiem do przeprowadzenia egzekucji z tego składnika majątkowego dłużnika właściwym będzie wyłącznie komornik działający przy sądzie w okręgu, na którego terenie znajduje się nieruchomość). Dla przyspieszenia postępowania egzekucyjnego warto we wniosku egzekucyjnym wskazać identyfikatory dłużnika (PESEL, NIP, REGON, nr dowodu osobistego).

Maciej Grudziński

ŁP 10/2015

Koło posiada domek z działką. Na działce zadomowiły się króliki. Wszystkim opiekuje się skarbnik koła. Został on oskarżony przez sąsiada o zakładanie pułapek na psy i koty na terenie tej posiadłości oraz o szkodę wyrządzoną przez te króliki. Skarbnik sprawę w sądzie wygrał, ale adwokat reprezentujący go wystawił fakturę, którą skarbnik obciążył koło. Nadmieniam, że koło nie było stroną w tej sprawie tylko osoba prywatna pełniąca funkcję skarbnika koła. Czy takie zachowanie skarbnika jest właściwe?

Wydaje się, że nie jest, jednak pytanie zawiera zbyt mało informacji, aby jednoznacznie wykluczyć ewentualność zastosowaną przez skarbnika koła. Analogicznie, pracownik firmy pracujący jako kierowca, ukarany mandatem za zbyt szybką jazdę, musi sam ponieść konsekwencje wynikające z tej sprawy bez obciążania pracodawcy. Podobnie może wydawać się w tej sprawie, jednak powinna ona zostać wnikliwie zbadana przez komisję rewizyjną, w szczególności w kwestii związku między roszczeniem wobec skarbnika a działalnością koła. Ponadto należy tu pamiętać, że w sytuacji, gdy pracodawca ponosi za pracownika koszty adwokata, pracownik uzyskuje przychód opodatkowany podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Świadczenia pieniężne ponoszone za określone osoby należą do nieodpłatnych świadczeń. W pojęciu nieodpłatnego świadczenia zawiera się uzyskanie korzyści kosztem innego podmiotu. W przedstawionej sprawie skarbnik uzyskał korzyść kosztem koła. Gdyby bowiem koło nie sfinansowało

kosztów adwokata, taki wydatek musiałby z własnych środków ponieść skarbnik. Tym samym skarbnik odniósł realną korzyść przez fakt, że nie musiał pokryć kosztów obrony z własnego majątku. Wartość pieniężną świadczeń nieodpłatnych, jeśli ich przedmiotem są usługi zakupione, należy ustalić według cen zakupu (art. 11 ust. 2a pkt 2 u.p.d.o.f.). Cena zakupu oznacza cenę faktycznie zapłaconą, a więc obejmującą VAT, jeżeli usługa była fakturowana.

Maciej Grudziński

ŁP Nr 2/2016

Zostałem skarbnikiem w kole. Chciałbym dowiedzieć się, czy dochody koła są w jakimś stopniu zwolnione z podatku i w jakiej sytuacji ma to miejsce? Jeżeli istnieje takie zwolnienie, to czy wyzbycie się przez kolo środka trwałego, który służył do tej pory realizacji celu, jakim jest ochrona środowiska, spowoduje utratę ewentualnego zwolnienia z podatku?

Katalog dochodów zwolnionych od opodatkowania zawiera art. 17 ust. 1 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych. Zgodnie z pkt 4 tej regulacji, wolne od podatku są dochody podatników, których celem statutowym jest działalność naukowa, naukowo-techniczna, oświatowa, w tym również polegająca na kształceniu studentów, kulturalna, w zakresie kultury fizycznej i sportu, ochrony środowiska, wspierania inicjatyw społecznych na rzecz budowy dróg i sieci telekomunikacyjnej na wsi oraz zaopatrzenia wsi w wodę, dobroczynności, ochrony zdrowia i pomocy społecznej, rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów oraz kultu religijnego - w części przeznaczonej na te cele. Jeżeli dochód zostanie przeznaczony na cele statutowe wymienione w przywołanym przepisie ustawy, będziemy mogli mówić o uznaniu dochodu za zwolniony od podatku.
W myśl art. 17 ust. 1b tej ustawy, zwolnienie dotyczące podatników przeznaczających dochody na cele statutowe lub inne cele określone m.in. w art. 17 ust. 1 pkt 4 ma zastosowanie, jeżeli dochód jest przeznaczony i wydatkowany na cele określone w tym przepisie, w tym także na nabycie środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych służących bezpośrednio realizacji tych celów oraz na opłacenie podatków niestanowiących kosztu uzyskania przychodów. Oczywiście ustawa przewiduje określone wyłączenia ze zwolnienia zarówno w zakresie przedmiotowym, jak też podmiotowym, ale nie dotyczą one funkcjonowania koła łowieckiego. Wyzbycie się nieodpłatnie środka trwałego, który do tej pory służył w kole realizacji celów statutowych, nie powinno spowodować utraty prawa do zwolnienia. W podobnej sprawie wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny. W wyroku z 18 stycznia 2012 r., sygn. akt II FSK 1369/10 (orzeczenie prawomocne), NSA stwierdził, że: „Przepis art. 17 ust. 1 pkt 4 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych wyraźnie wskazuje, że wolne od podatku są dochody przeznaczone przez podatników na realizację preferowanych przez ustawodawcę celów. Spełnienie tego kryterium jest zatem niezbędnym i jednocześnie wystarczającym warunkiem zastosowania zwolnienia. Jeżeli zatem podatnik otrzymane w drodze darowizny środki trwałe i nieruchomości wykorzysta dla realizacji celów wskazanych w ustawie, a następnie środki te przeniesie na inny podmiot, nie utraci zwolnienia, o którym mowa. Do zastosowania tego zwolnienia wystarcza bowiem przeznaczenie uzyskanego dochodu na wskazane cele. Nie ma natomiast znaczenia to, co następnie stanie się z użytymi przez podatnika środkami, w szczególności w sytuacji, gdy cel statutowy zostanie już zrealizowany, czy też podatnik przestanie go już realizować”.

Maciej Grudziński

3.3.2 Wpisowe do koła.

ŁP 11/2006

Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na pytanie: Czy nowy statut wyraźnie określa wysokość wpisowego do koła i czy cofa on poprzednie uchwały walnych zgromadzeń koła odnośnie do wysokości wpisowego do Zrzeszenia? Nadmienię, że w moim kole w roku 2004 wpisowe wynosiło 1000 zł, w 2005 roku zaś, na walnym zgromadzeniu, zostało uchwalone na kwotę 5000 zł. Czy jest to zgodne z nowym Statutem i w jaki sposób on to reguluje?

Wysokość wpisowego do Zrzeszenia regulowały i regulują uchwały Naczelnej Rady Łowieckiej, a nie walne zgromadzenia kół. Zapewne zatem nie chodzi tu o Zrzeszenie, a o koło łowieckie. Do końca

ubiegłego roku wysokość wpisowego do koła podlegała ograniczeniu. Zatem zarówno w roku 2004, jak i 2005 koła łowieckie mogły swobodnie decydować o jego wysokości. Obecny Statut Zrzeszenia, który jest jednocześnie statutem kół, w § 74 ust. 2 ograniczył wysokość wpisowego tak, iż nie może ono przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia.
W bieżącym roku wysokość składki do Związku wynosi 200 zł, zatem wpisowe nie może przekroczyć kwoty 2000 zł. Jednocześnie, uchwała XXI Krajowego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego z dnia 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Polskiego Związku Łowieckiego w § 2 pkt 7 nałożyła na koła obowiązek podjęcia do dnia 30 czerwca 2006 r. między innymi uchwały w sprawie wysokości wpisowego, składki członkowskiej i innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczania. Zatem do dnia 30 czerwca br. koło Kolegi musiało skorygować, w formie uchwały, przyjętą wcześniej wysokość wpisowego. Od tego też czasu koło nie ma prawa pobierać od nowo wstępujących wpisowego w wysokości wspomnianych 5000 zł.

Marek Duszyński

ŁP 2/2007

Przed laty walne zebranie koła uchwaliło zwolnienie z pobierania wpisowego do koła od kandydatów, którzy są dziećmi członków naszego koła. Wśród członków zarządu powstał spór, czy na podstawie powyższej uchwały obecnie można zwalniać takich kandydatów od zapłaty wpisowego. Proszę o wyjaśnienie, czy moja interpretacja aktualnych przepisów, stwierdzająca nieważność uchwały zezwalającej na zwalnianie z wpłaty wpisowego, jest zgodna z aktualnym prawem łowieckim.

Rację ma Czytelnik, stojąc na stanowisku, że uchwała o zwolnieniu pewnej grupy osób z wpisowego jest niezgodna z przepisami. Wpisowe jest tą opłatą, której poniesienie spoczywa na każdym kandydacie do koła. Od tej opłaty żaden organ koła (czy Zrzeszenia) nikogo zwolnić nie może. Wynika to z brzmienia § 3*6* ust. 1 Statutu. Uchwała w takim brzmieniu, jak to przedstawił Czytelnik, sprzeczna jest również z zasadą równości członków kola w prawach i obowiązków wyrażoną w ust. 2 cyt. przepisu. Natomiast do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Uprawnienie to może być realizowane tylko w stosunku do indywidualnych osób, a nie pewnej ich grupy i tylko w odniesieniu do składek i innych (niewymienionych w statucie) opłat na rzecz koła. Wpisowe do tej kategorii nie należy. Konieczne staje się przypomnienie w tym miejscu fragmentu uchwały XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ z 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu PZŁ: „uchwały władz i organów Zrzeszenia oraz władz i organów kół łowieckich zachowują swoja ważność w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z postanowieniami Statutu". Uchwała w brzmieniu przedstawionym przez Czytelnika jest nieważna. Dodać należy, że także pod rządami starego Statutu PZŁ i statutów kół łowieckich nie było możliwości zwalniania z wpisowego.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2009

W bieżącym roku do koła został przyjęty mój syn, uczeń LO. Z uwagi na to, że jestem rencistą o ograniczonych dochodach, a syn nie posiada żadnych dochodów, wystąpiliśmy do zarządu koła o odłożenie płatności wpisowego (3000 zł) do czasu walnego zgromadzenia.
W trakcie walnego zgromadzenia zgłosiłem wniosek o zwolnienie syna z wpłaty wpisowego. Przewodniczący nie przyjął wniosku do rozpatrzenia, powołując się na Statut PZŁ. Faktycznie w par. 59 ust. 1 jest zaznaczone, że walne zgromadzenie może podejmować uchwały w sprawach objętych porządkiem, a tego w porządku nie było. Jednak ten sam paragraf w ust. 2 pkt 2 zaznacza, że bez zachowania wymogów ust. 1 walne może podejmować uchwały, gdy uchwała ma dotyczyć bezpośrednio członka koła, a on sam wyraża zgodę na rozpatrzenie sprawy. Powstaje pytanie, czy przewodniczący walnego zgromadzenia postąpił zgodnie z prawem, czy złamał statut?

Odpowiadając na list Czytelnika, wyjaśnić trzeba kilka odrębnych kwestii. Zgodnie z par. 74 ust 2 Statutu PZŁ, wysokość wpisowego do koła nie może przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia. Ponieważ na rok 2009 składka normalna ustalona została na kwotę 234 zł (bez ubezpiecze-

nia), to wysokość wpisowego do koła nie mogła przekroczyć 2340 zł. Domaganie się wpisowego w kwocie podanej przez Czytelnika jest niedopuszczalne.
Zgodnie z par. 36 ust. 1 pkt 2 członkiem koła może zostać członek Zrzeszenia, który złożył własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiścił wpisowe. Zapłata wpisowego warunkuje podjęcie uchwały o przyjęciu do koła. Z listu Czytelnika wynika, że zarząd koła podjął uchwałę przed płaceniem wpisowego, co jest rzeczą niedopuszczalną i uchwała taka dotknięta jest wadą prawną i powinna być uchylona.
Niezrozumiałe jest, gdy syn jako pełnoletni, wspólne występuje w sprawie razem z ojcem. Czytelnik pisze: „wystąpiliśmy do walnego zgromadzenia", „zgłosiłem wniosek". Sądzę, że syn sam potrafi składać odpowiednie wnioski i tylko on jest uprawniony do korzystania ze swych praw i składania wniosków jego dotyczących.
Drugorzędne znaczenie ma przytoczona podstawa par. 59 ust. 1, która posłużyła przewodniczącemu walnego zgromadzenia do pozostania wniosku bez rozpoznania. Statut w par. 53 pkt 9 przewiduje do kompetencji walnego zgromadzenia zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Składka należy do innej kategorii świadczeń finansowych niż wycenione. Uiszcza ją osoba, która ubiega się o przyjęcie do koła - nie jest zatem jego członkiem - i ani walne zgromadzenie, ani zarząd koła nie ma uprawnień do zwalniania z zapłaty wpisowego. Bezwzględnie zapłata wpisowego, tak jak złożenie deklaracji, warunkuje podjęcie uchwały o przyjęciu do koła.

Marek Duszyński

ŁP 12/2009

W 2002 r. zostaje przyjęty do koła nowy członek macierzysty, który ma obowiązek wpłaty całego wpisowego w wysokości 1500 zł. W 2008 r. wychodzi na jaw, że ten członek koła wpłacił tylko 50 proc. wpisowego, a mimo to poluje. Wpływa pismo do zarządu koła o wyjaśnienie tego faktu. Prezes odrzuca zawarty w nim wniosek o uzupełnienie wpisowego przez ww. członka. Czy prezes miał rację i dlaczego? Czy wpisowe powinno być uzupełnione?

Następne pytanie dotyczy skarbnika koła, który dokonuje przelewów finansowych z tzw. konta internetowego. Czy dokonując przelewów z ww. konta musi mieć wcześniej akceptację dwóch innych, upoważnionych przez walne zgromadzenie członków koła? Czy ma prawo dokonywać operacji finansowych dotyczących koła ze swego prywatnego konta, a później pobierać pieniądze z kasy koła?

W liście czytelnika zawartych jest kilka pytań dotyczących spraw finansowych. Odpowiadając kolejno, stwierdzić należy:

1. Uchwała zarządu koła łowieckiego o przyjęciu w poczet członków przed wpłaceniem wpisowego jest uchwałą wadliwą, obarczoną wadą nakazującą jej uchylenie. Dotyczy to także sytuacji, gdy wpisowe nie zostało wpłacone w całości. Dopóki to nie nastąpi, dana osoba nie jest pełnoprawnym członkiem koła. Pogląd taki wyraziła Komisja Prawna NRŁ. Prezes zarządu nie miał racji, nie nadając biegu sprawie. Zarząd koła powinien wezwać członka do niezwłocznego uiszczenia brakującej kwoty, wyznaczając mu ku temu stosowny termin. Po jego upływie istnieje możliwość skreślenia z listy członków.

2. Polecenie przelewu finansowego jest złożeniem oświadczenia woli złożonym przez osobę upoważnioną. Sposób składania oświadczeń woli regulują przepisy Statutu PZŁ. Od zarządu koła, a nie walnego zgromadzenia, zależeć będzie, czy skarbnikowi udzielone zostaną stosowne pełnomocnictwa i jaki będzie ich zakres. Istnieje zatem możliwość, że przelewów internetowych dokonywać będzie jednoosobowo skarbnik. Możliwe jest także ustalenie, że konieczne będzie współdziałanie dwóch osób lub też zarząd koła ustali inny sposób dokonywania przelewów.

3. Posługiwanie się kontem prywatnym przy operacjach finansowych koła łowieckiego jest praktyką niedozwoloną. Pojawić się tu bowiem może zarzut o finansowaniu działalności koła czy też udzielania pożyczek. Stanowczo odradzam tego rodzaju praktyki.

Marek Duszyński

ŁP 5/2010

W kole, którego jestem członkiem, ostatnie walne zgromadzenie podjęło uchwałę, że kandydat do koła, poza deklaracją członkowską, uiszcza wpisowe 1500 zł, które może być zamienione

na 30 godzin prac gospodarczych. Czy taka uchwała jest prawidłowa?

Wpisowe jest opłatą pieniężną ponoszoną za wywołanie pewnej czynności czy zdarzenia. Możemy mieć do czynienia z wpisowym do klubu, na studia czy przy wstępowaniu do spółdzielni lub organizacji. Wpisowe do koła łowieckiego uiszczane jest z góry, zatem jeszcze przed podjęciem przez zarząd koła uchwały o przyjęciu w poczet członków koła. Wpisowe jest opłatą jednorazową i niepodlegającą zwrotowi w razie późniejszego ustania członkostwa w kole (ponowne nawiązanie stosunku członkostwa wymagać będzie ponownego uiszczenia wpisowego). Zamiana wpisowego na prace gospodarcze nie znajduje uzasadnienia prawnego. Istotną cechą wpisowego, jak napisałem, jest wniesienie go w pieniądzu. Z istoty zatem tego wymogu wynika, że nie ma możliwości zamieniania tej formy na inną. Poza tym rodzi się pytanie, kto i na jakiej podstawie miałby podejmować decyzje o zamianie wpisowego na prace gospodarcze. Czy sam zainteresowany, czy zarząd koła?
Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że wpisowe uiszczane jest z góry. W razie podjęcia uchwały o odmowie przyjęcia do koła podlega ono zwrotowi. Uprzednie wykonanie prac gospodarczych, a następnie nieprzyjęcie do koła spowodowałoby wiele komplikacji przy zwrocie takiego wpisowego. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że koło miałoby zwracać niedoszłemu członkowi koła równowartość wykonanych prac (a więc de facto całą kwotę wpisowego). Uszczuplałoby to w sposób całkiem nieuzasadniony majątek koła. A właśnie wpisowe jest dochodem koła składającym się na jego majątek.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2010

Zostałem w 2009 r. członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Jak tylko zostałem członkiem PZŁ, wstąpiłem do koła łowieckiego, w którym polują członkowie mojej rodziny. Oczywiście zapłaciłem wpisowe i uiszczam miesięczną składkę na rzecz koła. Jednak po pół roku okazało się, że nie dostanę pozwolenia na broń z uwagi na moją przeszłość przez co najmniej 4 lata. Czy mam możliwość wycofania się z członkostwa w kole i PZŁ i uzyskać zwrot wpisowego?

Warunkiem ubiegania się o członkostwo w Polskim Związku Łowieckim, jak też o członkostwo w kole łowieckim jest uprzednie uiszczenie wpisowego. Wpisowe jest opłatą jednorazową, obligatoryjną i bezzwrotną. Nie ma możliwości zwrotu wpisowego w razie wystąpienia z szeregów Polskiego Związku Łowieckiego. Rozwiązania takie są powszechnie stosowane np. w spółdzielniach mieszkaniowych. Wystąpienie z szeregów spółdzielni nie skutkuje zwrotem wpisowego. W omawianej sytuacji Czytelnik nie musi jednak rezygnować z członkostwa. Może skorzystać z przepisu par. 24 Statutu PZŁ i złożyć wniosek o zawieszenie w prawach i obowiązkach, czyli tzw. urlopowanie, jednak czas urlopowania może trwać maksimum trzy lata. W przypadku członkostwa w kole zastosowanie tej instytucji wymaga zgody zarządu koła.

Grzegorz Sobolak

BŁ 11/2013

Zarząd jednego z kół łowieckich przyjął w poczet członków kilku myśliwych (członków PZŁ) przed uiszczeniem przez nich wpisowego. Każdy z nich wszakże wpisowe do koła uiścił później w terminie nieprzekraczającym jednego tygodnia. Mimo tego po dwóch miesiącach właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ uchylił uchwałę zarządu koła w trybie nadzoru z powodu naruszenia § 36 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ. Zainteresowani zwrócili się w związku z tym o wyjaśnienie, czy po uiszczeniu wpisowego zarząd okręgowy był władny uchylić uchwałę zarządu koła w trybie nadzoru.

W myśl § 36 ust.1 pkt 1 i 2 Statutu PZŁ członkiem koła może być osoba, która jest członkiem PZŁ, złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację i uiściła wpisowe. Statut jednakże nie określa terminu, w jakim trzeba wnieść taką opłatę. W § 53 pkt 8 stanowi natomiast, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie nie tylko wysokości wpisowego, lecz także sposobu i terminu jego uiszczania. W kole łowieckim, którego dotyczy zaprezentowany problem, walne zgromadzenie ustaliło jedynie wysokość wpisowego, ale nie określiło sposobu ani terminu jego zapłaty. W świetle powyższych, nie w pełni spójnych ze sobą przepisów statutu oraz przytoczonych okoliczności faktycznych wprawdzie można było

dowodzić, że uchwała zarządu o przyjęciu do koła nowych członków przed zapłatą przez zainteresowanych wpisowego była niezgodna z § 36 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ. Po uiszczeniu przez nich wpisowego stan niezgodności uchwały zarządu ze statutem został jednakże usunięty. A skoro w momencie rozpatrywania sprawy przez zarząd okręgowy nie było już stanu niezgodnego ze statutem, organ ten nie miał podstaw ani potrzeby uchylenia uchwały zarządu koła w trybie nadzoru.

Eugeniusz Oborski

BŁ 2/2015

Myśliwy należał do dwóch kół łowieckich. Jedno było jego kołem macierzystym, a drugie - niemacierzystym. Z członkostwa w kole macierzystym zrezygnował i zwrócił się do zarządu koła niemacierzystego o zmianę jego statusu na macierzyste. Ten zaś uzależnił uwzględnienie jego prośby od uiszczenia wpisowego. Zainteresowany pyta o zasadność tego żądania.

Obowiązek uiszczenia wpisowego, o jakim mowa w § 36 ust 1 pkt 2 Statutu PZŁ, ciąży na osobach starających się o przyjęcie w poczet członków koła łowieckiego, a nie na myśliwych, którzy przed nabyciem członkostwa w kole lub kołach uiścili wpisowe i chcą jedynie zmienić status koła z macierzystego na niemacierzyste bądź na odwrót. Żądanie uiszczenia przez takie osoby wpisowego jest zatem bezpodstawne.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2015

Kiedy przystępowałem do stażu kandydackiego w kole łowieckim, wpisowe do koła wynosiło 1000 zł. W czasie mojego stażu odbyło się walne zgromadzenie członków koła, które w punkcie pierwszym ustanowiło: „(...) Wpisowe do koła wynosi dziesięciokrotność składki PZŁ, minus ubezpieczenie. Wyłączeni są stażyści (...), którzy zapłacą wpisowe w dotychczasowej wysokości, tj. 1000 zł, jeśli jest to zgodne z ogólnie obowiązującymi przepisami". Łowczy poinformował mnie, że wpisowe wynosi 3000 zł (trzy tysiące złotych). Niestety nie uznał uchwały walnego zgromadzenia koła, twierdząc, że ta uchwała nie jest zgodna z prawem, i nie podając przy tym żadnych podstaw prawnych. Bardzo proszę o opinię w tej sprawie?

Uchwała o podanej treści powinna zostać wyeliminowana z obrotu prawnego w trybie nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy. W kwestii bezprawności tej uchwały łowczy koła miał rację. Inną kwestią pozostaje wprowadzony warunek jej zgodności z obowiązującymi przepisami. Takich niejednoznaczności nie powinno być w żadnych aktach normatywnych. Natomiast w wypadku jej niezgodności z prawem statut przewiduje stosowne instrumenty wyeliminowania zapisów niezgodnych z prawem uchwał. Pomijając zatem zasady techniki prawodawczej, należy zaznaczyć, że zasada równości w prawie nakazuje tworzenie prawa eliminującego wszelkie bezpodstawne dyskryminacje lub uprzywilejowania. Zasada równości wobec prawa wyrażona została również w Konstytucji RP, która nie czyni wyjątków w tym zakresie. Tak też czyni Statut PZŁ. W par. 8 ust. 1 Statutu PZŁ stwierdza się, że prawa i obowiązki członków Zrzeszenia są równe. Wpisowe do koła jest warunkiem niezbędnym do uzyskania członkostwa w kole, co wynika z treści par. 36 ust. 1 Statutu PZŁ. Wprawdzie walne zgromadzenie ma w swoich kompetencjach możliwość zwolnienia ze składek lub innych opłat na rzecz koła w całości lub w części, jednak nie może odnosić się to do wpisowego, które stanowi bezwzględnie inną kategorię płatności niż wymienione. Co więcej, uiszczenie wpisowego następuje przez członka Zrzeszenia, ale nie członka koła w momencie realizacji tego świadczenia. Nie ma zatem podstaw prawnych do zwolnienia w całości lub w części z obowiązku uiszczenia wpisowego przez jakikolwiek organ koła. Nastąpić powinno uchylenie uchwały walnego zgromadzenia o takiej konstrukcji, jak wskazana w pytaniu.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2015

Byłem członkiem koła. Z uwagi na zmianę miejsca zamieszkania zmieniłem je na inne. Obecnie chcę wrócić do starego. Czy będę musiał wpłacić ponownie wpisowe do tego koła?

Oczywiście, że tak. Ponowne przyjęcie do „starego" koła wiąże się z procedurą identyczną, jaka ma miejsce w wypadku przyjęcia przez zarząd koła nowego członka. Nie ma tu znaczenia, czy ktoś był

już wcześniej członkiem tego koła, czy też nie. Trzeba będzie złożyć deklarację członkowską do koła, uiścić wpisowe w wysokości, jaka obowiązuje w kole, zostać wysłuchanym przez zarząd koła, który podejmie uchwałę o przyjęciu lub odmowie przyjęcia do koła. Warunkiem rozpoznania deklaracji członkowskiej do koła osoby, która była już członkiem tego koła, jest wywiązanie się ze zobowiązań na jego rzecz, określonych w par. 46 Statutu PZŁ, który stanowi, że członek skreślony lub wykluczony z koła jest obowiązany wpłacić zaległe składki członkowskie i wszystkie inne opłaty na rzecz koła w terminie do 30 dni od dnia utraty członkostwa.

Maciej Grudziński

3.3.3 Składki członkowskie.

ŁP 9/2006

W moim kole, którego, na szczęście, sytuacja ekonomiczna jest wyśmienita - przychody z gospodarki łowieckiej są duże, a szkód łowieckich praktycznie nie płacimy - wielu członków próbuje wywierać na swych kolegów, w szczególności zaś na członków zarządu presję, aby zwalniać ich ze składek. Twierdzą także, iż należy znieść wpisowe, w szczególności jeśli chodzi o członków rodzin czy osoby, które kiedyś były już członkami tego koła. Uważam, że tego rodzaju rozwiązanie - mimo że sytuacja ekonomiczna koła na to pozwala - jest nieprawidłowe. Mówiłem o tym wielokrotnie. Niestety, ostatnie walne zgromadzenie zwolniło wszystkich członków z opłacania składek. Ponieważ na najbliższym walnym zgromadzeniu może stanąć sprawa zwolnień z wpisowego, prosiłbym o przedstawienie w tej sprawie opinii.

Do źródeł finansowania zarówno Zrzeszenia, jak i koła łowieckiego należą wpisowe oraz składka członkowska. Dokonując analizy stosowania w tym zakresie przepisów, należy mieć przede wszystkim na uwadze przepis § 8 (dotyczącego wszystkich członków Zrzeszenia) oraz § 36 ust 2 Statutu Zrzeszenia (dotyczącego członków koła łowieckiego), okazane przepisy stanowią, iż prawa i obowiązki członków są równe, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z przepisów Statutu. Dotyczy to także praw związanych z wpisowym i składką. Przechodząc do kwestii wpisowego do koła, stwierdzić należy, iż w myśl przepisów § 74 ust. 2 Statutu, wysokość wpisowego do koła nie może przekraczać 10-krotnej rocznej składki do Zrzeszenia. Zatem w roku 2006 górną granicą jest kwota 2000 złotych. Wpisowe takie obowiązuje w jednakowej wysokości dla wszystkich nowo wstępujących członków PZŁ do koła. Pamiętać bowiem należy, iż prawa wszystkich członków PZŁ, w myśl § 8 Statutu, są równe, a żaden przepis nie zezwala kołu na zwalnianie wstępujących z wpisowego czy też stosowania różnych wysokości wpisowego, w zależności od przyjętych sobie kryteriów, np. grupy zawodowe czy członkowie rodzin. Wśród uprawnień walnego zgromadzenia koła jest co prawda przepis § 53 pkt *9,* ale dotyczy on składek i innych opłat na rzecz koła, a nie wpisowego.

Nieco odmiennie należy podejść do sprawy składki opłacanej przez członków na swe koło. Określanie wysokości składki należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Statut nie określa jej górnej wysokości - chociaż w myśl ust. 4 § 74 walne zgromadzenie powinno kierować się w tym zakresie potrzebami finansowymi koła związanym z prowadzona działalnością statutową. Statut w kolejnym ustępie § 74 przewiduje możliwość uchwalenia składki ulgowej, ale należy stosować w tym przypadku odpowiednio przepis dotyczący składki ulgowej na Zrzeszenie (§ 181 ust. 2). Zatem składka ulgowa, uchwalona przez walne zgromadzenie może dotyczyć jedynie młodzieży uczącej się do 25. roku życia (bez względu na rodzaj nauki czy studiów - dzienne, wieczorowe czy zaoczne) oraz członkom, którzy ukończyli 70. rok życia. Statut nie przewiduje rozszerzania możliwości stosowania przepisów dot. składki ulgowej na inne kategorie członków. Zgodnie z cytowanym już przepisem § 53 pkt 9 Statutu, walne zgromadzenie może zwolnić poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek. Przepis mówi zatem wyraźnie o poszczególnych członkach, a nie całym składzie osobowym koła. Rozciąganie zatem uchwały na wszystkich członków koła bądź też wywoływanie uchwał pojedynczych, lecz dotyczących wszystkich członków, jest naruszeniem wskazanego przepisu. Przepis ten stosowany powinien być przede wszystkim w sytuacji, gdy zwolnienie niektórych członków koła z całości lub części składki jest uzasadnione sytuacją ekonomiczną tych członków, a nie sytuacją finansową koła lub też szczególnym zaangażowaniem tych osób w pracę społeczną na rzecz koła. Wówczas zwolnienie ich z płacenia składki wydaje się być uzasadnione.

Marek Duszyński

BŁ 9/2006

W myśl § 181 Statutu PZŁ:

- **„Członek Zrzeszenia uiszcza składkę członkowską na Zrzeszenie za pośrednictwem koła macierzystego, a członek niestowarzyszony we właściwym zarządzie okręgowym" (ust. 3) oraz**
- **„Składka powinna być uiszczona w terminie do 31 grudnia na rok następny" (ust. 5).**

W nawiązaniu do tych przepisów czytelnicy BŁ zadali mi pytania:

- **czy statutowe organy koła łowieckiego władne są własną uchwałą skrócić termin płatności składek na rzecz zrzeszenia?**
- **czy wobec członka, który nie zachował terminu uiszczenia składki na rzecz zrzeszenia ustalonego przez statutowy organ koła, ale zapłacił ją w terminie określonym w § 181 ust. 5, dopuszczalne jest stosowanie przez zarząd koła kar porządkowych?**

Wobec jednoznacznego postanowienia § 181 ust. 5 Statutu PZŁ, iż składka na rzecz zrzeszenia powinna być uiszczona do 31 grudnia na rok następny, nie jest dopuszczalne skrócenie tego terminu uchwałą zarządu koła łowieckiego lub walnego zgromadzenia członków koła. Terminem tym związani są bowiem członkowie PZŁ - osoby fizyczne - a nie koła łowieckie, zobligowane statutem do inkasowania składek. Tym samym nie jest dopuszczalne stosowanie przez zarządy kół łowieckich kar porządkowych wobec członków koła, którzy uiścili składkę na rzecz PZŁ w terminie określonym w powyższym paragrafie.

Sprzeczne z § 181 ust. 5 Statutu PZŁ uchwały zarządów lub walnych zgromadzeń powinny być uchylone, w trybie nadzoru, przez właściwe zarządy okręgowe PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2007

Mam ukończone 72 lata i do PZŁ należę od wielu lat. Czy należy mi się zniżka w opłatach (składkach), które wynoszą 500 zł rocznie?

Czytelnik nie wyjaśnia, czy jego wątpliwości dotyczą składki członkowskiej w kole łowieckim czy w Zrzeszeniu. Przepisy Statutu w sposób jasny i niebudzący wątpliwości regulują zagadnienie związane ze składkami do PZŁ. Składka ulgowa, która wynosi 50 proc. składki normalnej (pełnej), przysługuje, niejako automatycznie, tym członkom Zrzeszenia, którzy ukończyli 70. rok życia. Innego rodzaju uregulowania obowiązują w kołach łowieckich. Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie wysokości składek członkowskich i zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek (i innych opłat na rzecz koła). Walne zgromadzenie może zatem podjąć uchwałę, że jego członkowie, którzy ukończyli 70. rok życia, będą opłacać składkę ulgową. W zakresie tej składki par. 74 ust. 5 Statutu PZŁ odsyła do stosowania odpowiednio przepisu par. 181 ust. 2 Statutu PZŁ mówiącego o składce ulgowej dla członka Zrzeszenia. Może zatem wynosić ona 50 proc. składki podstawowej. Niezależnie od powyższego walne zgromadzenie może podjąć indywidualną decyzję w stosunku do danego członka o zwolnieniu go w całości lub w części ze składek i innych opłat.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2008

W naszym kole łowieckim na poprzednich walnych zebraniach wysokość składki członkowskiej głosowano była osobno i budżet osobno. W tym roku składkę członkowską, oczywiście podniesioną, głosowano jako składnik budżetu. Czy jest to zgodne z przepisami PZŁ?

Przepisy wewnątrzorganizacyjne PZŁ regulują podniesione przez Czytelnika zagadnienia m.in. w treści § 53 Statutu, wskazując, co należy do kompetencji walnego zgromadzenia. Uchwalanie budżetu i wysokości składki wymienione są jako odrębne punkty i tak też powinny być głosowane. W pierwszej kolejności walne zgromadzenie powinno dokonać głosowania wysokości składki (z jej wysokości będzie bowiem wynikać wysokość budżetu), a w następnej kolejności dokonać głosowania całego budżetu.

Zasada odrębnego głosowania ma jeszcze i to znaczenie, że daje członkom koła możliwość wyrażenia

akceptacji, np. wysokości budżetu, przy jednoczesnym opowiedzeniu się przeciw podniesieniu wysokości składki. Nie jest natomiast dopuszczalne (co ma miejsce w niektórych kołach) określenie w uchwale wysokości budżetu, ze wskazaniem, że wpływy ze składki wynoszą np. 10 tys. zł. W takiej sytuacji uchwała nie określa wysokości składki, wskazuje jedynie, jakie wpływy chce koło osiągnąć z tego tytułu. Ustalanie składki według sposobu „domyślcie się" - chcemy mieć z tego tytułu 10 tys. zł, jest członków 25, więc składka wynosi 400 zł - jest nieprawidłowe.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2011

Czy w sytuacji nieuiszczania w terminie składek na rzecz koła łowieckiego zarząd koła powinien przypomnieć o obowiązku zapłaty, czy też może ograniczyć się do ostrzeżenia, że w przypadku niewpłacenia składki zalegający zostanie skreślony z listy członków koła? Kto ponosi koszty upomnienia? Czy uiszcza je zalegający ze składkami, czy też są to koszty działalności koła, na które opłaca się m.in. składki? Czy dopuszczalne jest obciążenie myśliwego kosztami upomnienia przekraczającymi wysokość np. kosztów przesyłki poleconej? Mam 20-letni staż w kole, a mój dochód gwarantuje opłacanie składek. W bieżącym roku zapłaciłem składkę na PZŁ, natomiast z powodów osobistych, przyznaję, zapomniałem o składce na koło. Otrzymałem przykre ostrzeżenie, że zostanę wykluczony. Zarówno formę pisma, jak i obciążenie mnie kosztami przesyłki odbieram jako szykanę.

Przepis par. 43 ust. 2 Statutu PZŁ przewiduje dla zarządu koła możliwość skreślenia z listy członków koła w wypadku zalegania z zapłatą składek członkowskich łub innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie. Skreślenie może nastąpić po uprzednim wezwaniu zainteresowanego do wpłacenia zaległych składek członkowskich bądź opłat w określonym terminie. Treść tego przepisu daje już odpowiedź na niektóre pytania. Obowiązek wezwania do zapłacenia zaległych składek w wyznaczonym terminie jest obligatoryjny. Zarząd koła, uchybiając temu obowiązkowi i podejmując uchwałę o skreśleniu, działa wbrew Statutowi PZŁ. Uchwała obarczona taką wadą powinna zostać uchylona przez walne zgromadzenie.

Statut nie stanowi, w jaki sposób zalegający z opłatami członek koła ma zostać wezwany do ich zapłacenia. Koła w różny sposób realizują ten obowiązek. Jedne ograniczają się do telefonicznej rozmowy, inne robią to pisemnie. Osobiście jestem zwolennikiem wezwań drogą listu za potwierdzeniem odbioru. Jeśli sprawa utraty członkostwa trafi do sądu powszechnego, udokumentowanie spełnienia tego obowiązku (a obowiązek ten spoczywać będzie na kole) nie będzie stanowiło żadnego problemu. Koszty takiego upomnienia ponosi koło ze swego budżetu. Na budżet ten składają się przecież m.in. dochody ze składek członkowskich, które przeznacza się na finansowanie działalności statutowej. Wypełnienie obowiązku nałożonego przez statut w par. 43 ust. 2 jest elementem działalności statutowej. Nie znajduje więc uzasadnienia żądanie od członka koła zwrotu kosztów przesyłki.

Trudno natomiast ustosunkować się do formy pisma, które czytelnik odebrał jako szykanę. Brak tego pisma uniemożliwia dokonanie oceny w tym zakresie.

Marcin Pasternak

ŁP 9/2011

Zostałem przez zarząd swego koła wezwany do zapłacenia zaległych składek. Wezwanie otrzymałem w trakcie rozmowy telefonicznej z kolegą skarbnikiem. Dał mi tydzień na zapłacenie składek, określając ich wysokość. Mam jednak wątpliwości, czy takie wezwanie nie powinno nastąpić na piśmie z wyznaczeniem konkretnej daty do wpłacenia zaległości. Jeśli tak, to jakie byłyby ewentualne skutki uchybienia kolegi skarbnika.

Brak zapłaty składek, zgodnie z przepisem par. 43 ust. 2 Statutu PZŁ, może być podstawą skreślenia z listy członków. Skreślenie musi być jednak poprzedzone wezwaniem do wpłacenia składek w określonym terminie. Żaden z przepisów statutu nie nakazuje dokonywania takiego wezwania w formie pisemnej. Może zatem dana osoba dostać wezwanie telefoniczne czy drogą e-mailową. Pamiętać jednak należy, że w razie utraty członkostwa w kole (po uprawomocnieniu się uchwały zarządu koła), zainteresowany może dochodzić swych praw na drodze sądowej przed sądem powszechnym. Na kole będzie

wówczas spoczywał obowiązek wykazania, że skreślony członek koła był wezwany do wypłacenia tych zaległości i został mu zakreślony termin zapłaty Można to będzie uczynić w drodze np. przesłuchania świadków, ale sprawa się znacznie skomplikuje w razie braku takich osób. Jeśli skarbnik dzwonił do członka koła, wzywając go do zapłaty, świadków rozmowy nie było, wzywany twierdzi, że wezwania nie było, to udowodnienie przed sądem racji koła będzie bardzo wątpliwe, a przynajmniej znacznie utrudnione. Dlatego w takich sytuacjach, do celów dowodowych, wskazane jest pisemne wezwanie wysłane drogą listu poleconego, najlepiej za potwierdzeniem odbioru.
Co do terminu uważam, że może to być wskazanie konkretnej daty, jak również liczby dni od daty doręczenia wezwania. To drugie rozwiązanie jest bardziej wskazane. Jeśli w wezwaniu wskażemy konkretną datę, może się zdarzyć, że zainteresowany wezwanie otrzyma już po upływie wskazanego terminu. Jeśli natomiast określimy ten termin jako np. „siedem dni od daty doręczenia wezwania", tych problemów nie napotkamy W omawianej sprawie skarbnik nie popełnił uchybień formalnoprawnych, choć z punktu widzenia ewentualnego procesu sądowego postawił koło w trudnej sytuacji.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2012

W grudniu 2011 r. ja oraz kilku kolegów z koła z różnych przyczyn nie dokonało wpłaty do kasy koła składki na rzecz PZŁ na rok 2012. Zaznaczam, że obecnie już te zaległości uregulowałem. 28 grudnia 2011 r. otrzymałem pismo prezesa kota, z którego wynika, że z uwagi na niedokonanie wpłaty w terminie na rzecz PZŁ podjąłem decyzję o wystąpieniu z PZŁ i tracę z dniem 1 stycznia uprawnienia do wykonywania polowania. Ja jednak do tej pory nie składałem żadnej deklaracji o wystąpieniu z PZŁ ani nie zamierzam tego czynić. W kole nie ma uchwały o możliwości nałożenia takiej kary za nieuregulowanie składki na PZŁ w terminie. Dlatego proszę o udzielenie odpowiedzi, czy zarząd koła lub prezes zarządu miał prawo nałożyć karę zbiorową i jaki reguluje to przepis. Czy w opisanym wypadku - zakładając, że kara została nałożona słusznie - zostały spełnione wszystkie warunki przewidziane prawem. Według mnie popełniono błąd polegający na tym, że nie podano informacji, czy przysługuje prawo do odwołania, w jakim terminie oraz jaka jest podstawa prawna ukarania.

Statut naszego Zrzeszenia nie zna pojęcia kary zbiorowej. Kary porządkowe nakładane są indywidualnie wobec poszczególnych członków koła. Nałożenie kary musi być poprzedzone wysłuchaniem zainteresowanego członka koła, wymaga uchwały Zarządu koła (a nie jednoosobowej decyzji prezesa zarządu koła), wymaga również uzasadnienia oraz pouczenia o trybie i sposobie złożenia odwołania. Jednak po lekturze listu czytelnika mam wątpliwości, czy w ogóle jakakolwiek kara została na niego nałożona. Z listu wynika, że otrzymał kolega pismo prezesa zarządu koła z którego wynika, że to kolega podjął decyzję o wystąpieniu z PZŁ i utracił uprawnienia do wykonywania polowania. Muszę zatem w tym miejscu wyjaśnić, że nie stracił kolega ani członkostwa w PZŁ, ani nie utracił uprawnień do wykonywania polowania. Pismo o takiej treści świadczy niekorzystnie o prezesie zarządu koła. Przepis Statutu PZŁ, w treści par. 181 stanowi, że członek Zrzeszenia uiszcza składkę członkowską na Zrzeszenie za pośrednictwem koła macierzystego, a składka powinna być uiszczona w terminie do 31 grudnia na rok następny. Niezapłacenie składki w terminie może oczywiście skutkować skreśleniem z listy członków PZŁ, ale wymagana jest w tym wypadku procedura określona w par. 43 ust. 2 Statutu PZŁ. Były członek PZŁ zachowuje uprawnienia do wykonywania polowania jeszcze przez okres 5 lat od utraty członkostwa w Zrzeszeniu.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2012

W styczniu tego roku kończę 70 rok życia. Członkiem Polskiego Związku Łowieckiego jestem od ponad 40 lat. Mam zamiar zapłacić składkę członkowską na rzecz Zrzeszenia w wysokości 100 proc. za pierwszy kwartał, a następnie w wysokości 50 proc. za pozostałe trzy kwartały. Uważam, że pozwala mi na to zapis paragrafu 182 punkt 2 Statutu. Proszę o wyjaśnienie, czy mam rację.

Niestety muszę Czytelnika zmartwić Przepis par. 181 ust. 2 Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje składkę ulgową w wysokości 50 proc. składki normalnej dla tych członków Zrzeszenia,

którzy ukończyli 70. rok życia. Jednocześnie par. 181 ust. 5 stanowi, że składka powinna być uiszczona w terminie do 31 grudnia na rok następny. Wynika z tego, że w chwili wymagalności tego świadczenia (składki członkowskiej) nie przysługuje czytelnikowi prawo do składki ulgowej. Należy jednocześnie zaznaczyć, że Statut PZŁ nie zezwala na opłacanie składki na rzecz Zrzeszenia w okresach innych jak roczne. Zatem zamiar płacenia składki za okresy kwartalne również nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Grzegorz Sobolak

ŁP 8/2015

W jakiej wysokości koło powinno pobrać składkę członkowską od przyjętego w trakcie roku myśliwego – 100 proc. czy proporcjonalnie? Składka do PZŁ jest niepodzielna, a jak jest w przypadku składki członkowskiej w kole? Jakie przepisy to regulują? Myśliwy został skreślony z członkostwa w PZŁ, a teraz mocą wyroku sądu cywilnego przywrócony zarówno do PZŁ, jak i koła, więc jak powinno się mu naliczyć opłaty?

Zgodnie z par. 53 Statutu PZŁ, ustalenie wysokości wpisowego, składek członkowskich i innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. To również walne zgromadzenie zwalnia poszczególnych członków koła w całości lub części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Zagadnienie poruszone w pytaniu powinno mieć odzwierciedlenie w uchwale walnego zgromadzenia koła. Zgodnie z par. 41 pkt 5 Statutu PZŁ członek koła jest obowiązany do terminowego uiszczania składek członkowskich uchwalonych przez walne zgromadzenie, a w wypadku realizacji dyspozycji zawartej w par. 53 pkt 8, oprócz wysokości składek walne zgromadzenie powinno określić w uchwale także sposób i termin uiszczania składek członkowskich. W związku z tym, jeżeli walne zgromadzenie nie podjęło odpowiedniej uchwały, która określałaby wysokość uiszczanej składki członkowskiej w zależności od okresu roku, kiedy nastąpiło przystąpienie do koła, to należałoby domniemać, że wtedy pobrana składka powinna wynosić 100 proc jej wysokości.
Odnosząc się do drugiej części pytań czytelnika, należy stwierdzić, że w sytuacji, gdy po ustaniu członkostwa w kole łowieckim lub w PZŁ członkostwo zostaje przywrócone na mocy wyroku sądu powszechnego lub organu nadzorczego związku, zainteresowany nie ma obowiązku uiszczania składki za okres pozostawania poza kołem lub związkiem. Jest to stanowisko Komisji Prawnej NRŁ z 2008 roku.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2015

Czy walne zgromadzenie może podjąć uchwałę w danym roku gospodarczym o wysokości i terminie opłaty za przyszły rok gospodarczy. Zapis uchwały brzmi: „składkę za rok gospodarczy 2016/2017 opłacić do końca marca 2016 r.". Uważam taką uchwałę za sprzeczną z postanowieniami statutu, gdyż koło rozlicza i uchwala składki za bieżący rok gospodarczy.

Do kompetencji walnego zgromadzenia należy m.in. uchwalanie składek członkowskich oraz uchwalanie sposobu i terminu ich uiszczania. Ta druga kwestia jest często pomijana w uchwałach walnych zgromadzeń kół, ma natomiast istotne znaczenie co do dalszych skutków prawnych w zakresie egzekwowania tego zobowiązania. Statut nie przewiduje obowiązku uchwalania każdorazowo w danym roku wysokości składki członkowskiej do koła oraz sposobu i terminu jej uiszczania, chociaż nie jest błędem podejmowanie takich uchwał. Zwyczajne walne zgromadzenie ma jedynie obowiązek podjąć w każdym roku uchwałę dotyczącą planu działalności koła, budżetu koła oraz rozpatrzyć i zatwierdzić sprawozdania z działalności zarządu koła, komisji rewizyjnej koła, wykonania budżetu oraz udzielić absolutorium członkom zarządu koła. W kole może natomiast funkcjonować uchwała podjęta kilka lat wcześniej dotycząca wysokości składki oraz sposobu i terminu jej uiszczania. Zatem nie może być tu mowy o jakiejkolwiek sprzeczności z postanowieniami Statutu PZŁ.

Maciej Grudziński

3.3.4 Inne opłaty na rzecz koła.

ŁP 6/2007

Myśliwy wstępujący do niemacierzystego koła złożył deklarację i wpłacił określone wpisowe. Walne zgromadzenie członków koła podjęło uchwałę, że wymagana jest również wpłata określonej kwoty pieniężnej na zagospodarowanie łowiska. Czy jest to właściwe?

Jak już wielokrotnie pisałem, sytuacja członka niemacierzystego i macierzystego różni się brakiem biernego prawa wyborczego (w zakresie członkostwa w zarządzie lub jego komisji rewizyjnej bądź też możliwości bycia delegatem na okręgowe zjazdy delegatów) u tego pierwszego. Pozostałe prawa i obowiązki są takie same. Statut PZŁ wyraźnie przewiduje w par. 74 ust. 3, że poza wpisowym koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn. Wraz z wejściem w życie Statutu PZŁ 1 stycznia 2006 r. zlikwidowana została możliwość pobierania tzw. opłat na zagospodarowanie łowisk i uchwały walnych zgromadzeń w tym zakresie są sprzeczne ze Statutem Zrzeszenia. Dziwić może jedynie fakt podjęcia uchwały przez walne zgromadzenia koła tak ewidentnie sprzecznej ze Statutem w sytuacji, kiedy w całej kampanii przed ostatnim Krajowym Zjazdem Delegatów PZŁ sprawa pobierania różnego typu opłat od kandydatów do koła była burzliwie dyskutowana.

Marek Duszyński

ŁP 2/2008

Na walnym zgromadzeniu koła łowieckiego, którego jestem członkiem, podjęto uchwałę w sprawie zimowego dokarmiania zwierzyny o następującej treści: „myśliwy, członek koła, który bez uzasadnionego powodu (choroba, ewentualny pobyt za granicą) nie brał udziału w zimowym dokarmianiu zwierzyny, nie zostanie ukarany karą statutową i uzyska zezwolenie na polowanie indywidualne, jeżeli w zamian za to zakupi na koszt własny paszę dla zwierzyny lub wpłaci do kasy koła tzw. ekwiwalent paszowy w kwocie 250 zł". W mojej ocenie jest to kara pieniężna, bez względu jak ją nazwać, a nazwanie tej opłaty „ekwiwalentem paszowym" jest próbą zakamuflowania tego rodzaju kary.

Należy zgodzić się z Czytelnikiem, iż Statut Polskiego Związku Łowieckiego nie przewiduje możliwości stosowania kar pieniężnych. Wszelkie kary (zarówno dyscyplinarne, jak i porządkowe), jakie mogą być stosowane, wymienione są w treści § 141,152 i 154 Statutu. Żadna z nich nie ma charakteru pieniężnego. W opisanym jednak przypadku mamy do czynienia nie z karą, lecz ekwiwalentem za niewykonaną pracę, do której członek koła był zobowiązany. Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy bowiem - w myśl § 53 Statutu - uchwalanie planu działalności koła oraz innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła. Walne zgromadzenie ma zatem prawo nałożyć na członków kola pewne obowiązki związane z pracami gospodarczymi na rzecz koła. Jeśli zatem członek koła nie wykona tych prac z różnych względów, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby w zamian za to uiścił stosowny ekwiwalent. Pamiętać jednak należy, iż to do członka koła należy wybór, czy chce wykonywać prace gospodarcze, czy też woli uiścić ekwiwalent. Dodatkowo o fakcie, że nie jest to kara pieniężna, świadczy stwierdzenie, że wpłata ekwiwalentu dotyczy tylko sytuacji, kiedy niemożność wykonania stosownych prac gospodarczych była uzasadniona.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2008

Proszę o udzielenie mi odpowiedzi wraz z podstawami prawnymi na następujące pytanie. Prezes mojego koła wprowadził „solidarną opłatę za uczestniczenie bądź nieuczestniczenie w polowaniu zbiorowym". Każdy myśliwy musi rocznie wpłacić na rzecz koła 60 zł (z tego potrącone są koszty naganki, posiłki i podwody). Innymi słowy wprowadził obowiązek uczestniczenia w polowaniu zbiorowym, czy to się komuś podoba czy nie.
Czy ma do tego prawo i na jakiej podstawie narzuca komuś obowiązek polowania?

Statutowi Polskiego Związku Łowieckiego, regulującemu zasady funkcjonowania Zrzeszenia, a także kół łowieckich, przyświeca zasada kompetencyjności. Oznacza to przypisanie określonych kompetencji określonym organom. Prezes zarządu koła nie jest organem koła, a jedynie przewodniczy zarzą-

dowi i jego kompetencje wynikają ze Statutu. Nie ma on żadnych uprawnień jednoosobowo nakładać obowiązków na członków koła. Statut Zrzeszenia w § 53 w pkt 8 przewiduje, że to do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy nakładanie między innymi różnego rodzaju opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła. Zatem tego typu opłaty powinny być uchwalone przez walne zgromadzenie, jeśli mają obowiązywać wszystkich członków koła, a nie tylko osoby biorące udział w konkretnym polowaniu, gdzie odpłatność miałaby dotyczyć tylko zwrotów kosztów organizacji danego polowania. Jednak powszechnie stosowana jest zasada, zgodnie z którą koszty polowania zbiorowego ponoszą jedynie osoby w nim uczestniczące bądź które uczestnictwo zgłosiły w zakreślonym terminie.

Marek Duszyński

BŁ 12/2008

Z nadesłanego do redakcji BŁ listu myśliwego wynika, że walne zgromadzenie jednego z kół łowieckich podjęło uchwałę stanowiącą, iż każdy członek koła obowiązany jest uiścić ryczałtową opłatę za zwierzynę drobną (zające, lisy, kaczki, bażanty itp.), bez względu na to, czy będzie polował na taką zwierzynę i czy weźmie takową na użytek własny. W uchwale tej określono wprawdzie cenę jednostkową sztuki każdego gatunku zwierzyny drobnej, ale zryczałtowanej opłaty nie związano z faktycznym pozyskaniem ani pobieraniem pozyskanej zwierzyny na użytek własny.

Czytelnika interesuje, czy uchwała walnego zgromadzenia i oparta na niej praktyka są zgodne z prawem?

W myśl ustawy z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie:

- zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie z przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (art. 15 ust. 1),
- dzierżawcami obwodów łowieckich są koła łowieckie Polskiego Związku Łowieckiego (art. 28),
- koła łowieckie są podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim (art. 33 ust. 1),
- działalność Polskiego Związku Łowieckiego, a zatem również jego podstawowego ogniwa organizacyjnego, jakim są koła łowieckie, finansowana jest z funduszy własnych, wpisowego, składek członkowskich, zapisów i darowizn oraz dochodów z działalności gospodarczej (art. 35 ust. 1),
- Polski Związek Łowiecki jest również uprawniony do ustalania wysokości opłat za szkolenia i egzaminowanie kandydatów do nabycia uprawnień do polowania (art. 42 ust. 9).

Z kolei w myśl § 53 pkt 10 Statutu PZŁ do właściwości walnego zgromadzenia należy ustalanie zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny. W świetle przytoczonych przepisów jest oczywiste, że koło łowieckie, jako właściciel zwierzyny pozyskanej zgodnie z prawem, władne jest ustalić zasady odstępowania jej swoim członkom, a organem kompetentnym do ustalenia tych zasad jest walne zgromadzenie. Zasady te, w tym również cena zwierzyny drobnej, mogą wszakże odnosić się tylko do zwierzyny faktycznie pozyskanej i rzeczywiście pobranej przez myśliwego na użytek własny.

W przytoczonych przepisach nie ma natomiast przyzwolenia na obciążanie członków kół łowieckich opłatami za zwierzynę drobną, jakiej nie pozyskali ani nie pobrali na własny użytek. Żądanie takiej opłaty jest żądaniem świadczenia nienależnego, a więc bezprawne. Właściwy dla siedziby koła łowieckiego zarząd okręgowy PZŁ powinien uchylić uchwałę walnego zgromadzenia, o której mowa, w trybie nadzoru sprawowanego nad działalnością kół łowieckich.

Eugeniusz Oborski

BŁ 10/2009

Członka WKŁ „Cyranka" w Orzyszu interesuje, czy walne zgromadzenie jest władne podjąć uchwały nakładające na wszystkich członków koła obowiązek zapłaty określonych kwot na poczet sfinansowania: kosztów naganki najmowanej do polowań zbiorowych, kosztów imprez w kole, np. rocznicowych lub towarzyskich, bez względu na to, czy członkowie chcą brać udział w takich polowaniach lub imprezach, czy też nie chcą i rzeczywiście nie biorą w nich udziału.

W myśl art. 33 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie koła łowieckie są podsta-

wowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim w realizacji celów i zadań łowiectwa. Dotyczą ich zatem zasady finansowania PZŁ określone w art. 35 tej ustawy, mówiące, że działalność PZŁ finansowana jest tylko i wyłącznie z funduszy własnych, wpisowego, składek członkowskich, zapisów i darowizn oraz dochodów z działalności gospodarczej. Inne opłaty mogą być ustalane tylko w przypadku, gdy wynika to z przepisu szczególnego rangi ustawowej.
Statut PZŁ, stanowiący w § 53 pkt 8, że „Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy (...) uchwalanie (...) innych opłat wnoszonych przez członków koła na rzecz koła", jest zatem sprzeczny z ustawą Prawo łowieckie i nie powinien być stosowany. Dziwię się, że kilku kolejnych ministrów środowiska, sprawujących nadzór nad działalnością kół łowieckich, dotychczas nie dostrzegło tej anomalii i nie zażądało dostosowania statutu do stanu zgodnego z ustawą, na podstawie której został on uchwalony.
Poza tym obciążanie myśliwych obowiązkiem finansowania polowań zbiorowych czy imprez towarzyskich, w których nie chcą oni brać ani rzeczywiście nie biorą udziału, godzi w konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej.
Nadmieniam, że prezentowany przeze mnie pogląd nie dotyczy ekwiwalentu pieniężnego za niewywiązywanie się z obowiązku nieodpłatnego wykonania prac w łowisku, gdyż nie jest to opłata w prawnym tego słowa znaczeniu, lecz świadczenie zamienne.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2010

Ze względu na znaczną odległość od miejsca zamieszkania skarbnika i nieliczne z nim kontakty osobiste wszelkie zobowiązania płatnicze wobec koła przekazuję przelewem z mojego konta bankowego na konto koła. Według oceny prezesa koła moje postępowanie jest niedopuszczalne i przysparza tylko więcej kłopotu skarbnikowi. Dlaczego? I drugie pytanie:
W jakim terminie od wpłaty gotówkowej skarbnik powinien wystawić dowód KP członkowi koła?
W naszym kole wpłaty, jakich dokonujemy do kasy koła, przyjmuje skarbnik koła, lecz zamiast wydać pokwitowanie za przyjętą wpłatę, nie robi tego, tylko odnotowuje to w swoich notatkach. Było już kilka zdarzeń, kiedy koledzy byli wzywani do uiszczenia opłat, których już wcześniej dokonali. Mimo że zarząd koła wie o sprawie, nic z tym nie robi. Pytam zatem, czy takie postępowanie jest prawidłowe?

Spróbujmy odpowiedzieć obu czytelnikom. W stosunku do osób prawnych, takich jak koła łowieckie, zobowiązani jesteśmy stosować m.in. przepisy ustawy o rachunkowości. Rachunkowość takiej jednostki jak koło łowieckie obejmuje prowadzenie, na podstawie dowodów księgowych, ksiąg rachunkowych ujmujących zapisy zdarzeń w porządku chronologicznym i systematycznym. Dowód księgowy, zgodnie z tą ustawą, musi zawierać określone dane (elementy), takie jak m.in. określenie stron dokonujących danej operacji finansowej, jej datę i wartość Dowód KP (czyli „kasa przyjmie") jest wydawany jako potwierdzenie wpłaty gotówkowej, a tym samym powinien być wydany niezwłocznie po dokonaniu wpłaty (lub wskazywać w sposób zgodny z rzeczywistością tę datę). Zasadą nadrzędną jest bowiem rzetelne prowadzenie dokumentacji, a więc takie, które sumiennie odnosi się także do dat operacji finansowych. Jako całkowicie nieprawidłową należy ocenić sytuację, o której czytamy w drugim liście Dokumentów księgowych nie można zastępować notatkami czy zapiskami. Zarząd koła powinien dążyć do wyeliminowania takiej praktyki.

Do kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie nie tylko składek członkowskich czy innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, ale także sposobu i terminu ich uiszczania (par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ). Walne zgromadzenie, jako najwyższa władza w kole, może zatem podjąć uchwałę o gotówkowym dokonywaniu wpłat. Z pierwszego listu czytelnika nie wynika, czy taka uchwała w kole została podjęta, czy też istniała w tym zakresie dowolność W drugim wypadku to do decyzji członka koła będzie należał wybór formy wywiązania się z obowiązków tego rodzaju wobec koła, niezależnie od oceny wyrażonej przez innego członka koła. Wydaje się jednak, że przy obecnym rozwoju Internetu wprowadzanie wymogu wpłat gotówkowych niekoniecznie jest rozwiązaniem optymalnym dla członków koła.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2010

W 2009 roku w moim kole macierzystym walne zgromadzenie podjęło uchwałę, że każdy myśliwy jest obowiązany dodatkowo wpłacić na rzecz koła 100 zł. Zwolnić się całkowicie z tej opłaty można, pozyskując w roku cztery lisy. W wypadku pozyskania dwóch opłata zmniejsza się o 50 zł. Moje pytanie jest następujące: czy wprowadzenie takiej opłaty jest zgodne z prawem? W tamtym roku byłem kilka razy na lisach, ale udało mi się strzelić tylko dwa, mimo że **chciałem wykonać uchwałę. Czy taka uchwała jest właściwa?**

Czytelnik poruszył w swym liście bardzo ważny dla wielu kół problem. Mianowicie w wielu kołach problemem jest to, że myśliwi nie chcą pozyskiwać drapieżników. Walne zgromadzenie ma prawo na podstawie par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ ustalić „inną opłatę" na rzecz koła. Może także ustalić sposób jej uiszczania oraz zwalniać poszczególnych członków z jej uiszczania. W przytoczonym przez czytelnika wypadku jasno ustalono, że każdy członek płaci 100 zł jako opłatę na rzecz koła. Jest to zatem opłata wchodząca w skład budżetu koła. Natomiast jeśli dany członek koła chce zwolnić się z tej opłaty, to musi wykonać odpowiednie działanie, polegające na pozyskaniu czterech lisów. Oczywiście może się tak zdarzyć, że ktoś - mimo podjętych prób - nie pozyska tej liczby. Należy jednak mieć na uwadze, że uchwała podyktowana jest potrzebą wykonania rocznego planu łowieckiego. W przytoczonym przykładzie czytelnik nie może liczyć na pełne zwolnienie z uchwalonej opłaty. Na koniec pragnę podkreślić, że w wypadku podjęcia uchwały, jaką przytoczył czytelnik, należy sprawdzić, czy liczba lisów ujęta do pozyskania w planie łowieckim jest mniejsza (lub równa) od liczby myśliwych pomnożonej przez liczbę lisów ujętych w uchwale na jednego myśliwego (w tym przypadku cztery) - jeśli ten wymóg jest spełniony, uchwała jest zgodna ze Statutem Polskiego Związku Łowieckiego.

Grzegorz Sobolak

ŁP 7/2011

Czy uchwała walnego zgromadzenia członków koła mówiąca, że każdy członek koła może nabyć tuszę odstrzelonego dzika na użytek własny za cenę 100 zł, niezależnie od wagi jest zgodna z prawem? Czy organy kontrolujące koło nie zarzucą mu niegospodarności? Wątpliwości w kole budzi także uchwała walnego zgromadzenia, która wprowadziła kary finansowe za odstrzał rogacza lub jelenia niezgodny z zasadami selekcji.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie *z* przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. I dalej w ust. 3 tego przepisu ustawodawca stwierdził, że osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania, z wyłączeniem odsprzedaży. Zatem właścicielem pozyskanej zwierzyny jest w omawianym wypadku koło łowieckie, które staje się tym samym jej dysponentem. Koło łowieckie ma prawo zagospodarować pozyskaną zwierzynę według zasad określonych uchwałami organów koła. Zgodnie z § 53 pkt 8 Statutu PZŁ walne zgromadzenie ma prawo do dokonania regulacji w zakresie wskazanym w pytaniu, do kompetencji tego organu należy bowiem uchwalanie m.in. „innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczania". Jeżeli uchwała walnego zgromadzenia ustaliła możliwość odsprzedaży tuszy dzika członkowi koła za cenę 100 zł, bez względu na rzeczywistą wagę tuszy dzika, to uchwała ta nie stoi w sprzeczności z obowiązującym Statutem PZŁ. Należy tu też podkreślić, że walne zgromadzenie podejmuje także uchwałę dotyczącą preliminarza budżetowego w danym roku, za którego wykonanie odpowiada zarząd koła. Preliminarz ten powinien przewidywać także po stronie przychodów koła powyższe rozwiązanie.

Trzeba także pamiętać, że jeżeli opłata ta będzie niższa niż rzeczywista wartość pozyskanej tuszy, to na koło spada obowiązek wykazania na koniec roku podatkowego różnic będących dochodem myśliwego. Dochód opodatkowany nie musi być dochodem w pieniądzu, lecz może być także innym dochodem, tak jak w tym wypadku,

Natomiast negatywnie należy ocenić rozstrzygnięcie dotyczące ustanowienia przez walne zgromadzenie kar za niewłaściwe pozyskanie samców zwierzyny płowej. Statut PZŁ nie daje walnemu zgromadzeniu takich kompetencji. Przewiduje on sankcje dyscyplinarne w postaci kar dyscyplinarnych, kar porządkowych i środków dyscyplinujących nakładanych w trakcie wykonywania polowania (§ 135 ust. 2). Sankcje te są ściśle określone przepisami Statutu PZŁ Akt ten nie wyszczególnia żadnych kar finansowych, w tym

za tego rodzaju nieprawidłowości. Usankcjonowanie naruszenia zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej ma miejsce w par, 154 Statutu Zrzeszenia. Przepis ten stanowi, że w wypadku stwierdzenia takiego naruszenia właściwy zarząd okręgowy, na podstawie arkusza oceny sporządzanego przez okręgowe komisje oceny trofeów lub w przypadku pozyskania w obwodach łowieckich pozostających poza zarządem Zrzeszenia na wniosek zarządu okręgowego właściwego dla miejsca pozyskania zwierzyny stosuje kary porządkowe: upomnienia, nagany lub zawieszenia w prawach polowania na samce zwierzyny płowiej i muflony na okres do lat 2. W związku z tym uchwała walnego zgromadzenia *w* tym zakresie powinna zostać uchylona przez właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2013

Łowczy naszego koła kasuje pieniądze od myśliwych w ramach przepracowanych godzin (40 godz. na sezon - 600 zł) i nie wystawia żadnych pokwitowań. Nawet niektórzy nowo wstępujący do koła płacą za 5 ambon 3 tys. zł! Pieniądze znikają i ambon nie widać. Jak to wygląda prawnie?

Z tak postawionego pytania nie da się wywieść, czy omówiona przez czytelnika sytuacja może mieć znamiona przestępstwa, czy też nie. Z całą pewnością pobieranie jakichkolwiek opłat w wyniku decyzji łowczego koła nie może mieć miejsca. Organem posiadającym wyłączną kompetencję do ustalania w drodze uchwały innych opłat na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczania, jest walne zgromadzenie koła. Dopiero realizacja uchwały walnego zgromadzenia może stanowić podstawę do działania łowczego w zakresie pobierania opłat, np. na rzecz zagospodarowania łowisk. Oczywiście każdy obrót finansowy powinien być odpowiednio udokumentowany, tak aby komisja rewizyjna koła miała możliwość weryfikacji realizacji uchwały walnego zgromadzenia. W myśl par. 36 ust. 1 pkt. 2 Statutu PZŁ członkiem koła może zostać osoba, która m.in. złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe. Wysokość wpisowego do koła nie może przekraczać dziesięciokrotności rocznej składki do Zrzeszenia. Poza wpisowym koło nie ma prawa pobierać od kandydatów do koła jakichkolwiek innych świadczeń finansowych, w tym darowizn, o czym stanowi par. 74 ust. 3 Statutu PZŁ. Oczywiście poza tą sytuacją, w świetle przepisów kodeksu cywilnego, koła łowieckie mogą przyjmować darowizny, spadki i zapisy tak jak inne osoby prawne. Natomiast trudno bez analizy stanu faktycznego odnieść się do stwierdzenia o znikaniu tych pieniędzy. Organem właściwym do dokonania kontroli w tym zakresie jest komisja rewizyjna koła, która w wypadku stwierdzenia nieprawidłowości powinna podjąć stosowne kroki.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2015

Walne zgromadzenie członków koła podjęło uchwałę w brzmieniu: „Członek koła, który w roku gospodarczym nie dokona na polowaniu indywidualnym odstrzału minimum jednej sztuki zwierzyny grubej, zobowiązany jest do wpłacenia do kasy koła kwoty 500 zł. Wpłaty należy dokonać w terminie 30 dni od zakończenia roku gospodarczego". Czy uchwała takiej treści jest zgodna z prawem?

Z treści uchwały wynika, że mamy tu do czynienia z nieprzewidzianą w statucie oraz ustawie Prawo łowieckie formą kary finansowej za niewykonanie pewnej czynności. Z uwagi na brak tego rodzaju regulacji w ustawie Prawo łowieckie przedmiotową uchwałę należałoby uznać za niezgodną z prawem. Uchwalenie takiej opłaty stanowi żądanie świadczenia nienależnego, a zatem żądanie bezprawne. Na wstępie już zinterpretowałem ten zapis uchwały jako zapis o charakterze sankcyjnym, nie zaś zapis odnoszący się do „innych opłat na rzecz koła". Interpretacja taka wynika z faktu, że opłaty uchwalane na rzecz koła mogą dotyczyć opłat związanych z działalnością koła. Z całą pewnością nie mogą to być opłaty o charakterze represyjnym za naruszenie obowiązków członkowskich. Niewykonanie odstrzału jednej sztuki zwierzyny grubej jest czynnością, której niewykonanie skutkuje w tym wypadku karą represyjną o charakterze finansowym. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 6 listopada 2012 roku, o sygn. akt K 21/11, jednoznacznie stwierdził, że katalog sankcji dyscyplinarnych, sposób ich wymierzania itd. powinny być przedmiotem regulacji ustawowej. Trybunał Konstytucyjny wskazał także bezspornie, że pewien katalog sankcji o charakterze wewnątrz-organizacyjnym może być uregulowany aktami wewnętrznymi, jednak z

całą pewnością charakteru takich sankcji nie mają kary ingerujące w prawa majątkowe członków zrzeszenia.

Maciej Grudziński

ŁP 9/2015

Walne zgromadzenie zobowiązało każdego członka koła do odstrzelenia w roku gospodarczym jednego lisa. Niewykonanie tego obowiązku skutkuje koniecznością wpłacenia kwoty 100 zł na rzecz koła. Czy taki obowiązek, wyczerpujący cechy finansowej kary represyjnej, ma swoje umocowanie prawne?

W myśl par. 40 pkt 5 Statutu PZŁ polowanie na zasadach określonych prawem łowieckim oraz uchwałami walnych zgromadzeń jest prawem członka koła, a nie jego obowiązkiem. Walne zgromadzenie nie jest zatem władne zmuszać członków koła do udziału w polowaniu, czy to indywidualnym, czy to zbiorowym, a tym samym odstrzału określonych gatunków zwierzyny. Tym bardziej nie może ustanawiać sankcji w tym zakresie.

Niektórzy prawnicy twierdzą, że polowanie jest nie tylko prawem myśliwego, ale bywa też jego obowiązkiem, w szczególności w kontekście realizacji przez koło łowieckie rocznego planu łowieckiego. Zwolennicy takiej tezy uważają, że walne zgromadzenia kół mogą podejmować uchwały o treści analogicznej do zawartej w pytaniu, a obowiązek zapłaty określonej kwoty mieści się w tzw. innych opłatach nakładanych na wszystkich członków koła. Dlatego też pojawiać się mogą i pojawiają się różnice zdań w zakresie problemu poruszonego w pytaniu. Osobiście należę do tej grupy, która prezentuje odmienne stanowisko i uchwałę określoną przez czytelnika uważam za wadliwą. Po pierwsze, tak ustanowiona opłata ma charakter dyscyplinujący, a zatem można mówić tu o jej charakterze represyjnym, jak słusznie zauważył czytelnik. Zatem uchwałą walnego zgromadzenia wprowadza się karę dyscyplinarną o charakterze finansowym za naruszenie „obowiązków" członkowskich, o ile uznać za takie niewykonanie upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. Tego rodzaju praktykę uważam za niedopuszczalną jako nieprzewidzianą w akcie prawnym, jakim jest ustawa Prawo łowieckie. Po drugie, upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego stanowi dokument uprawniający do pozyskania zwierzyny wpisanej w to upoważnienie. Nie jest to z całą pewnością dokument zobowiązujący myśliwego do pozyskania zwierzyny w 100 proc. liczby określonej tym dokumentem. Oczywiście liczby tej nie można przekroczyć, natomiast ustawodawca nie przewidział żadnych sankcji za niezrealizowanie owego upoważnienia.

Maciej Grudziński

3.3.5 Darowizny.

ŁP 3/2011

Ponad dwa lata temu znajomy myśliwy, niebędący członkiem naszego koła, a korzystający jedynie z gościnności w zamian za układanie psów myśliwskich, podarował do dyspozycji koła jednego szczeniaka pointera z rodowodem. Koło przekazało tego psa myśliwemu, który zdecydował się na hodowlę. Zarówno przekazanie psa kołu, jak również myśliwemu odbyło się bez żadnych formalności, w żadnym przypadku nie sporządzono umowy określającej formę przekazania bądź własności. Darujący psa przekazał go wraz z dokumentami na nazwisko myśliwego, który miał kontynuować jego hodowlę. Po niecałym roku okazało się, że pies pomimo dobrego pochodzenia ma wadę zgryzu wykluczającą go z hodowli jako reproduktora, a ponadto nie wykazuje żadnej pasji łowieckiej i został przekazany w inne ręce. Po okresie ponad dwóch lat zarząd koła, zarzucając koledze spowodowanie szkody w mieniu poprzez sprzedaż psa, zażądał od niego, tytułem wyrównania szkody, sumy 1200 zł. Łowczy wstrzymał mu odstrzał, uzależniając jego wydanie od uregulowania tej kwoty. Dodam, że koło przez cały okres hodowli psa nie przekazało żadnych funduszy na jego utrzymanie i leczenie.

W omówionym przez czytelnika przypadku zarząd nie dopełnił formalności dotyczących prawidłowej formy przyjęcia darowizny, jak też przekazania psa myśliwemu - członkowi koła, np. umowa darowizny lub użytkowania. Koło, uznając swoją własność, zobowiązane było do partycypowania w kosztach

utrzymania psa lub innej formy uregulowania kosztów ponoszonych przez myśliwego. Brak właściwych działań zarządu koła w tej sprawie nie upoważnia obecnie zarządu koła do wysuwania roszczeń w stosunku do myśliwego, który zobligował się utrzymywać psa na swój koszt. Ponadto zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego powinna regulować uchwała walnego zgromadzenia koła, o czym stanowi par. 53 pkt 10 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego.
W przypadku braku w przedmiotowej uchwale stosownej regulacji dotyczącej podstaw ograniczenia wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego, np. w związku z zaległościami finansowymi lub rzeczowymi na rzecz koła, będzie występował brak podstaw do opisanego w pytaniu działania łowczego.
Nadal jednak pozostaje niezasadne jakiekolwiek roszczenie zarządu koła w odniesieniu do myśliwego w oparciu o przepisy statutowa w opisanej sytuacji. W prawidłowym postępowaniu zarząd mógłby dochodzić swoich praw w postępowaniu cywilnoprawnym przed sądem powszechnym.
Biorąc jednak pod uwagę powyższą sytuację i brak jakichkolwiek dokumentów określających koło jako właściciela psa, zarząd nie ma podstaw prawnych do dochodzenia roszczeń z tytułu własności psa. Właścicielem psa stał się obdarowany myśliwy. Nie można tutaj mówić o darowiźnie w rozumieniu prawa cywilnego, gdyż brak przesłanek spełniających formę umowy darowizny między kołem a myśliwym. Zgodnie z art. 890 par. 1 k.c. oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione. Należy też pamiętać, że przez umowy darowizny darczyńca (koło) zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku.
Również w przypadku użyczenia psa myśliwemu przez koło powinna być zawarta stosowna umowa zgodnie z przepisami zawartymi w dziale II kodeksu cywilnego, czego w powyższej sprawie nie dokonano.

Maciej Grudziński

3.3.6 Delegacje i rekompensaty.

ŁP 7/2006

Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia naszego koła koledzy, którzy społecznie wykonują urządzenia łowieckie lub dokonują szacowania szkód łowieckich, używając w tym celu samochodów prywatnych, otrzymują na podstawie delegacji zwrot kosztów przejazdów. Czy takie wypłaty na rzecz członków koła podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych?

Zasadniczo takie wypłaty, stanowiące zwrot kosztów używania samochodu prywatnego do przejazdów w celu realizacji prac zleconych przez władze koła, będą korzystały ze zwolnienia z opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Podstawą zwolnienia jest art. 21 ust. 1 pkt 16 lit b) ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Przepis ten stwierdza, iż wolne od podatku dochodowego są diety i inne należności za czas podróży służbowej osoby niebędącej pracownikiem - do wysokości określonej w innych przepisach. Tymi wspomnianymi innymi przepisami są przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Zgodnie z § 5 ust. 3 tego rozporządzenia pracodawca może wyrazić zgodę na przejazd w podróży samochodem osobowym, motocyklem lub motorowerem niebędącym własnością pracodawcy. W takim przypadku pracownikowi przysługuje zwrot kosztów przejazdu w wysokości stanowiącej iloczyn przejechanych kilometrów przez stawkę za jeden kilometr przebiegu, ustaloną przez pracodawcę, która nie może być wyższa niż określona w przepisach wydanych na podstawie art. 34a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym. Przepisy powyższego rozporządzenia należy odpowiednio zastosować do członków koła wykonujących społecznie prace na jego rzecz.
Dla skorzystania ze zwolnienia podatkowego konieczne jest spełnienie pewnych dodatkowych warunków z art. 21 ust. 13 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Mianowicie: kwoty wypłacane członkom koła z powyższego tytułu nie mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodów i muszą zostać poniesione w celu realizacji zadań organizacji i jednostek organizacyjnych działających na podstawie przepisów odrębnych ustaw. Spełnienie tego drugiego warunku w przypadku prac zleconych przez

władze koła łowieckiego nie stanowi problemu, skoro koło łowieckie jest na podstawie art. 33 ustawy Prawo łowieckie podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim w realizacji celów i zadań łowiectwa, posiadającym osobowość prawną i odpowiadającym za swoje zobowiązania.

Pytanie o opisane wyżej zwolnienie z opodatkowania dla kwot wypłacanych członkom koła łowieckiego jako rekompensata kosztów przejazdów samochodami prywatnymi było już rozpatrywane przez organy podatkowe, które podzieliły pogląd o możliwości zastosowania tego zwolnienia.

Bogumił Wójcik

ŁP 6/2007

W moim kole zarząd wypłaca myśliwym premię w wysokości 20 proc. wartości tuszy strzelonej na polowaniu zbiorowym (np. łani, kozy), tak jak na polowaniu indywidualnym. Decyzję opiera na uchwale walnego zgromadzenia z 2006 r. W 2007 r. uchwały tej nie anulowano ani nie głosowano za jej utrzymaniem. Czy podjęta uchwała ma moc prawną w świetle obowiązujących przepisów? Jeżeli tak, to na jakie przepisy można się powołać? Czy zarząd wypłaca premie zgodnie z prawem?

Swego czasu pisałem o zasadach traktujących o obowiązywaniu uchwał organów koła czy Zrzeszenia. O ile uchwała nie zawiera wprost określenia**,** że obowiązuje przez określony czas, np. w danym sezonie łowieckim czy w danym roku kalendarzowym, to obowiązuje do czasu jej uchylenia. Wyjątkiem są uchwały, które podjęte zostały dla określonego celu, np. uchwała o zakupie rzeczy ruchomej czy nieruchomej. Wraz z zakupem rzeczy określonej uchwale można uznać, że została ona zrealizowana. Brak jednak przesłanek do stwierdzenia, że została ona uchylona. Nadal jest uchwałą ważną i zarząd koła zawsze będzie miał prawo powoływać się na nią dla uzasadnienia prawidłowości podjętych przez siebie działań. Zatem jeśli uchwała z 2006 r. uchwalona przez walne zgromadzenie koła w sprawie premii za strzeloną zwierzynę nie zawierała ram czasowych, to będzie ona obowiązywać w kole do czasu jej uchylenia bądź do czasu zastąpienia przez nową uchwałę.

Wiele kół łowieckich odchodzi od wypłaty tzw. premii czy - jak często określa - zwrotu kosztów za strzeloną zwierzynę. Oczywiście decyzja w tej sprawie należy do walnego zgromadzenia i powinna przede wszystkim uwzględniać sytuację finansową koła oraz bezwzględną konieczność zaspokojenia wydatków związanych z gospodarką łowiecką i wypłatą odszkodowań łowieckich. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której brakuje środków na działalność statutową, a koło wypłaca premie myśliwym. Decyzja odnośnie tzw. premii czy zwrotu kosztów należy jednak do walnego zgromadzenia. Pamiętać należy, że tego rodzaju wypłaty rodzą po stronie myśliwych, którzy je otrzymują, obowiązek podatkowy w ramach podatku dochodowego od osób fizycznych i wypłaty takie powinny być wykazywane w zeznaniu rocznym.

Marek Duszyński

ŁP 2/2010

Czy prawidłowe jest pobieranie przez zarząd koła kwoty pieniężnej 100 złotych miesięcznie z budżetu koła na dojazdy na zebrania zarządu i telefony komórkowe. Rocznie są to duże kwoty pieniędzy, uszczuplające zasoby koła. Te pieniądze mogą być spożytkowane na inne cele. Zarząd sam wyraził zgodę, że chce być w zarządzie, więc musiał liczyć się z tym, że ponosi koszty. Czy te pieniądze powinny być zwrócone do kasy koła?

Statut tylko przy przepisach dotyczących zasad funkcjonowania komisji rewizyjnej w kole traktuje o zakazie pobierania wynagrodzenia przez ten organ. (par. 68 ust. 6 Statutu PZŁ). Nie ma już takiego zakazu w przypadku zarządu koła. Dopuszczalne jest (i spotykane w praktyce) wprowadzanie niewielkiego wynagrodzenia dla członków zarządu koła. Ma to rekompensować ponoszone przez te osoby koszty związane właśnie z dojazdami związanymi z działalnością koła czy zwiększoną liczbą rozmów telefonicznych. Innym rozwiązaniem może być wprowadzenie ryczałtu (ograniczonego kwotowo) dla członków zarządu z tytułu użytkowania własnego pojazdu czy telefonu na potrzeby koła. Tak więc tego rodzaju praktyka nie stanowi naruszenia Statutu PZŁ. Pamiętać jedynie trzeba o zobowiązaniach podatkowych związanych z ryczałtami czy wynagrodzeniami.

Marcin Pasternak

3.4 Obwód łowiecki.

ŁP 3/2011

W naszym kole pojawił się problem dotyczący naliczania czynszu dzierżawnego i powierzchni obwodu łowieckiego, która powinna stanowić składnik brany pod uwagę przy dokonaniu takiego naliczenia przez starostwo powiatowe. Posiadamy obwód łowiecki polny o powierzchni 4500 ha, z tym, że powierzchnia użytkowa obwodu łowieckiego wynosi zaledwie 2500 ha, co ma - naszym zdaniem - istotny wpływ na wielkość czynszu dzierżawnego. Z uwagi na finanse koła prosimy o wyjaśnienie właściwego postępowania starosty w tym zakresie. Uważamy, że powinniśmy płacić czynsz za obszar 2500 ha, nie zaś za obszar 4500 ha.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ustawodawca nie posługuje się pojęciem „powierzchnia użytkowa obwodu łowieckiego". Mamy natomiast do czynienia - także we wzorze umowy dzierżawy obwodu łowieckiego uzgodnionym z Polskim Związkiem Łowieckim - z „powierzchnią ogólną" obwodu i „powierzchnią po wyłączeniach z art. 26 ustawy Prawo łowieckie".
Stosowanie do treści art. 23 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r., nr 127, poz. 1066, ze zm.) obwód łowiecki stanowi obszar gruntów o ciągłej powierzchni, zamkniętej jego granicami, nie mniejszy niż trzy tysiące hektarów, na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa.
W skład obwodu łowieckiego nie wchodzą obszary wymienione w art. 26 cyt. ustawy. U podstaw wyłączenia tych obszarów z obwodu łowieckiego tkwi wzgląd na obiektywnie uwarunkowaną niemożność prowadzenia na tych terenach gospodarki łowieckiej w jakiejkolwiek jej postaci. Wiąże się to z nieprzydatnością terenu do prowadzenia gospodarki łowieckiej ze względu na przeszkodę o cechach trwałych.
Z samej definicji obwodu łowieckiego wynika, że tworzy go „obszar gruntów (...), na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa". Ustawodawca precyzyjnie wskazał zatem, że chodzi tu wyłącznie o teren obwodu po wyłączeniach z art. 26 ustawy Prawo łowieckie. Stąd w związku z urbanizacją terenów tworzących obwody łowieckie zasadne okazało się dokonanie w 2004 r. zmiany wcześniejszego brzmienia tego przepisu, przez dopisanie słów „zamkniętej jego granicami". W opisanym przez czytelnika wypadku brak takiego zapisu wymagałby uzyskania przez sejmik województwa zgody ministra środowiska na utworzenie takiego obwodu w uchwale o podziale województwa na obwody łowieckie.
Zatem już z samej definicji ustawowej obwodu łowieckiego wynika, że „ilość hektarów obszaru gruntów stanowiących obwód łowiecki", o których mowa w par. 4 rozporządzenia Ministra Środowiska z 4 grudnia 2002 r. w sprawie zasad kategoryzacji obwodów łowieckich, szczegółowych zasad ustalania czynszu dzierżawnego oraz udziału dzierżawców obwodów łowieckich w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną (Dz. U. nr 210, poz. 1791, ze zm.), stanowi powierzchnię, od której odejmuje się powierzchnię obszarów niewchodzących w skład obwodu łowieckiego.
Za powyższym przemawia także przepis art. 29a ust. 1 przedmiotowej ustawy, w którym ustawodawca wskazał niezbędne elementy, jakie powinna zawierać umowa dzierżawy obwodu łowieckiego. Wymieniono m.in. „obszar gruntów leśnych i polnych wchodzących w skład obwodu łowieckiego". Jest to powierzchnia, która stanowi przedmiot umowy dzierżawy, i od tej właśnie powierzchni powinien być naliczany czynsz. W związku z powyższym naliczanie czynszu od powierzchni obwodu łowieckiego po wyłączeniach z art. 26 Prawa łowieckiego jest bezsporne i nie powinno budzić wątpliwości.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2011

Nasze koło łowieckie jest zainteresowane zmianą granic obwodu łowieckiego. Chcemy zaznaczyć, że przy tworzeniu uchwały sejmiku województwa o podziale województwa na obwody sejmik nie konsultował z naszym kołem przebiegu tych granic, z którymi się nie zgadzamy. Czy możemy w jakiś sposób podważyć uchwałę sejmiku w zakresie, który nas dotyczy i np. zaskarżyć ją do sądu?

Koło łowieckie miałoby taką możliwość, gdyby posiadało interes prawny. W tym wypadku koło łowieckie może być w stanie wykazać jedynie interes faktyczny. O tym, czy konkretnemu podmiotowi przysługuje *w* danej sprawie interes prawny, decyduje przepis prawa. Najczęściej są to przepisy prawa mate-

rialnego, jednakże mogą to być również przepisy procesowe. W ustawie Prawo łowieckie nie ma regulacji, z której wynikałoby, że na gruncie tego rodzaju sprawy kołu łowieckiemu przysługuje chroniony interes prawny, który uprawniałby koło łowieckie do formułowania swojego stanowiska w kwestii ustalania granic obwodów łowieckich. Zatem koło łowieckie, skarżąc akt prawa miejscowego do sądu administracyjnego, nie będzie w stanie przytoczyć konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, jak również związku pomiędzy chronionym przez taki przepis prawem lub uprawnieniem, który zostałby naruszony przez kwestionowany akt. Tym samym skarga koła łowieckiego zostanie przez sąd administracyjny zapewne oddalona.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2012

Nasze koło łowieckie dzierżawi obwód, w którym las występuje w kilkunastu kawałkach (paski o szerokości nieprzekraczającej 100 m). Nadleśnictwo nakazało stosowanie paśników, które kontroluje. Czy jest przepis prawny regulujący odległość paśnika od pól uprawnych?

Gospodarka łowiecka prowadzona jest w obwodach łowieckich przez dzierżawców lub zarządców na zasadach określonych w ustawie, w oparciu o roczne plany łowieckie i wieloletnie łowieckie plany hodowlane.

Dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich mogą, po uzyskaniu zgody właściciela, posiadacza lub zarządcy gruntu, wznosić urządzenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Nie ma unormowań prawnych regulujących odległość lokalizacji paśnika od pól uprawnych. Brak również podstaw prawnych dla nakazywania kołu łowieckiemu stosowania paśników, zwłaszcza że liczba tych urządzeń łowieckich powinna wynikać z planu łowieckiego sporządzonego przez dzierżawcę i zatwierdzonego przez nadleśnictwo w uzgodnieniu z Polskim Związkiem Łowieckim, a ponadto LP podkreślały już w swoich wystąpieniach „odchodzenie od dokarmiania zwierzyny w paśnikach".

Maciej Grudziński

ŁP 8/2013

W ostatnim czasie pojawia się coraz więcej wątpliwości dotyczących wykładni art. 26 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie. Jest to problem bardzo istotny, dotyczący wielu kół myśliwskich, a błędna interpretacja i stosowanie ww. przepisu może prowadzić do poważnych zagrożeń zarówno dla samych kół, ich zarządów czy poszczególnych myśliwych.

Czy objęcie granicami obwodu łowieckiego terenów administracyjnych miasta, na etapie ustalania granic obwodów łowieckich, przesądza o statusie terenów miejskich jako części składowych obwodu?

Czy warunkiem koniecznym do uznania obszarów rolnych z terenu miasta za części składowe dzierżawionego obwodu łowieckiego jest dokonanie formalnego aktu włączenia? Jaki obowiązuje tryb i kto dokonuje aktu włączenia terenów administracyjnych miasta w skład obwodów łowieckich?

Zgodnie z art. 26 pkt 2 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.), w skład obwodu łowieckiego z mocy ustawy nie wchodzą tereny w granicach administracyjnych miast (obligatoryjnie), w tym tereny, które obejmują większe obszary leśne lub rolne (fakultatywnie). U podstaw tych wyłączeń tkwi bowiem wzgląd na obiektywnie uwarunkowaną niemożliwość prowadzenia gospodarki łowieckiej w jakiejkolwiek jej postaci. Dotyczy to także terenu rolnego lub leśnego w granicach administracyjnych miasta, o ile nie zostanie włączony w skład obwodu łowieckiego w wyniku działania sejmiku województwa na podstawie art. 27 ustawy Prawo łowieckie.

W kontekście przytoczonych w ustawie wyłączeń również tereny w granicach administracyjnych miast podlegają temu samemu kryterium oceny, jakim jest całkowita nieprzydatność terenu do prowadzenia gospodarki łowieckiej ze względu na przeszkodę o cechach trwałych. Wskazać należy, że wyłączenie z obwodu łowieckiego określonego terenu następuje jedynie z mocy prawa, określonego w art. 26 Prawa łowieckiego. Przepis ten stanowi wytyczną do działania sejmiku województwa podczas podejmowania uchwały o podziale danego województwa na obwody łowieckie. Określenie granic obwodu łowieckiego, w granicach którego znalazły się tereny administracyjne miast, nie oznacza, że tereny rolne lub leśne,

będące w tych granicach administracyjnych, automatycznie weszły w skład obwodu łowieckiego. Jednocześnie uchwała taka powinna rozstrzygać, a więc wyraźnie wskazywać tereny, które fakultatywnie mogą zostać włączone w skład obwodu łowieckiego (rezerwaty lub ich części), w których na obszarach wyznaczonych w planie ochrony lub zadaniach ochronnych nie zabroniono wykonywania polowania (art. 26 pkt 1), oraz obszary rolne lub leśne w granicach administracyjnych miast, jeżeli mogą być włączone do obwodu łowieckiego (art. 26 pkt 2). Istnieje zatem obowiązek ujęcia powyższej dyspozycji (tj. włączenia terenu administracyjnego miasta) w stosownej uchwale właściwego sejmiku województwa (wcześniej kwestie te regulowało rozporządzenie wojewody), po zasięgnięciu przez sejmik określonych ustawą opinii, w tym opinii Polskiego Związku Łowieckiego. Obowiązek ten wynika z art. 27 cyt. ustawy. Bez uchwały sejmiku województwa regulującej przedmiotowe zagadnienie tereny rolne lub leśne w granicach administracyjnych miast nie mogą być traktowane jako część składowa obwodu łowieckiego. Szacowanie szkód łowieckich i prowadzenie gospodarki łowieckiej przez koło łowieckie na tym terenie jest nieuzasadnione, a w pewnych okolicznościach (wykonywanie polowania) stanowić może naruszenie prawa.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2014

Obecnie intensywnie szukam informacji na temat warunków dzierżawy obszaru leśnego oraz możliwości polowania na tym obszarze i założenia biura polowań przez obcokrajowca w Polsce. Czy obcokrajowiec musi być członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, żeby móc dzierżawić obszar leśny i założyć biuro polowań na terenie Polski?

W świetle ustawy Prawo łowieckie gospodarka łowiecka prowadzona jest w obwodach łowieckich przez dzierżawców lub zarządców. Nie ma możliwości, aby osoba fizyczna, zarówno cudzoziemiec, jak też obywatel Polski, dzierżawiła obwód łowiecki. Należy też podkreślić, że nie jest to dzierżawa w rozumieniu kodeksu cywilnego, ale dzierżawa prawa do gospodarki łowieckiej, w tym prawa do polowania. Wydzierżawiającym jest tu de facto Skarb Państwa, działający przez starostę (obwód łowiecki polny) lub dyrektora regionalnej dyrekcji PGL LP (obwód łowiecki leśny). Zatem dzierżawcą i podmiotem prowadzącym gospodarkę łowiecką w danym obwodzie łowieckim może być koło łowieckie będące członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Obwód łowiecki podlegać może także wydzierżawieniu przez Polski Związek Łowiecki, ale tylko wtedy, gdy żadne koło łowieckie nie jest zainteresowane jego dzierżawieniem i tylko do czasu złożenia oferty przez koło łowieckie. Poza tą formą (dzierżawieniem obwodu) polskie prawo dopuszcza także zarządzanie obwodem łowieckim w wyniku wyłączenia danego obwodu decyzją Ministra Środowiska. Zarząd tego rodzaju może być prowadzony przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, Polski Związek Łowiecki, instytucje naukowo-dydaktyczne oraz inne jednostki, które do dnia wejścia w życie ustawy prowadziły taki zarząd Prawo do prowadzenia ośrodków hodowli zwierzyny jest niezbywalne.

Jeśli chodzi o zagadnienie uruchomienia tzw. biura polowań w Polsce, to kwestie te reguluje szczegółowo rozdział 4 ustawy Prawo łowieckie oraz ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Generalnie przedsiębiorca podejmujący i wykonujący działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług turystycznych obejmujących polowania wykonywane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz polowania za granicą jest obowiązany spełniać określone warunki: ustanowić obowiązkowe zabezpieczenie majątkowe roszczeń osób trzecich z tytułu niewykonania lub z wynikiem pozytywnym egzamin ze znajomości zasad wykonywania polowania oraz zasad ochrony przyrody lub zatrudniać osobę spełniającą ten warunek, składać właściwemu marszałkowi województwa, przed upływem terminu obowiązywania poprzedniej umowy albo blokady środków finansowych na rachunku bankowym, oryginały dokumentów potwierdzających zawarcie kolejnej umowy, albo dokonanie kolejnej blokady środków finansowych. Wykonując powyższą działalność przedsiębiorca musi również wykazać się niekaralnością, podobnie jak osoby kierujące jego działalnością, za umyślne przestępstwo określone w art. 52 i art. 53 ustawy Prawo łowieckie oraz przestępstwo przeciwko obrotowi gospodarczemu.

Maciej Grudziński

3.5 Dokumentacja koła i jej archiwizacja.

ŁP 7/2006

W naszym kole łowieckim powstał między członkami zarządu i komisji rewizyjnej spór dotyczący konieczności przechowywania różnych dokumentów w archiwum koła, w tym sprawozdań komisji rewizyjnej. Koło nasze nie prowadzi żadnego archiwum, protokoły walnych zgromadzeń czy inne dokumenty przechowuje sekretarz koła. W związku z tym mamy pytanie, czy są jakieś przepisy normujące te zagadnienia, a jeśli tak, to w jaki sposób?

Zagadnienia, o których mowa w pytaniu, zostały uregulowane w wielu aktach prawnych, z których znaczenie nadrzędne ma ustawa z 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2002 roku, nr 171, poz. 1396 - tekst jednolity z późn. zmianami). Dokonuje ona podziału na państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny.

Koła łowieckie zalicza się do organizacji, których dokumentacja nie wchodzi w skład państwowego zasobu archiwalnego. Nie zachodzi w związku z tym konieczność przekazywania akt i dokumentów do archiwum państwowego. Okres przechowywania dokumentacji liczy się w pełnych latach kalendarzowych, poczynając od 1 stycznia roku następnego od daty wytworzenia dokumentacji. Po upływie obowiązującego okresu przechowywania dokumentacja podlega brakowaniu, tj. ocenie jej przydatności do celów praktycznych, wydzieleniu dokumentacji nieprzydatnej i przekazaniu jej na makulaturę. Dokumentację niearchiwalną oznacza się symbolem „B" z dodaniem cyfr arabskich oznaczających okres przechowywania. Symbolem „Bc" oznacza się dokumentację mającą krótkotrwałe znaczenie praktyczne, która po pełnym jej wykorzystaniu jest przekazywana na makulaturę.

I tak, na podstawie:

1. rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych (Dz. U. z 9 października 2002 r. nr 167, poz. 1375),
2. ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości,
3. ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,
4. ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa.

Ustala się następujące okresy przechowywania dokumentacji koła łowieckiego:

- przez okres 50 lat: akta osobowe, pomoce ewidencyjne do akt osobowych (skorowidze, karty personalne, wykazy imienne), prace zlecone ze składką ZUS, listy płac, karty zbiorcze płac, karty wynagrodzeń oraz inne dowody, na podstawie których następuje ustalenie podstawy wymiaru emerytury lub renty;
- przez okres 25 lat: dokumenty dotyczące podstawy prawnej działania (zarządzenia, uchwały, instrukcje), protokoły walnych gromadzeń, materiały na posiedzenia, materiały komisji (skład, protokoły posiedzeń, sprawozdania, wnioski), wzory odciskowe pieczęci, plany hodowlane, skargi i wnioski oraz ich rejestry i analizy, materiały dotyczące współpracy z administracją terenową i samorządową, dokumenty kontroli zewnętrznej (protokoły, sprawozdania, wnioski), zasady wynagradzania i premiowania (siatki płac, stawki, dodatki), wykazy etatów, dokumenty dotyczące wypadków przy pracy śmiertelnych i powodujących inwalidztwo, ogólne zasady inwestycji budowli zabytkowych i nietypowych, ewidencja tych inwestycji, dokumenty związane z nabywaniem i zbywaniem nieruchomości;
- przez okres 10 lat: dokumenty dotyczące spraw cywilnych i administracyjnych, dokumenty dotyczące wypadków przy pracy innych niż określone powyżej, dokumenty dotyczące podatków i opłat publicznych, dokumentacja techniczna maszyn i urządzeń;
- przez okres 5 lat: opinie prawne, plany pracy, źródłowe materiały statystyczne, ankiety i ekspertyzy, dokumenty dotyczące współpracy ze społecznymi organizacjami oraz innymi urzędami i instytucjami, dokumenty kontroli wewnętrznych, dokumenty prac zleconych bez składki na ZUS, dokumenty dotyczące budowli typowych, dokumenty dotyczące wykonawstwa i odbioru inwestycji, najmu nieruchomości i lokali, finansowania własnej jednostki i inwestycji, dokumentacja księgowa i płac, spisy i protokoły remanentowe oraz sprawozdania z przebiegu inwentaryzacji, księgi rachunkowe;
- przez okres 3 lat: skargi i wnioski przekazane do załatwienia wg właściwości, dokumenty doty-

czące przetargów, konserwacji i remontów środków trwałych, dowody księgowe;
- przez okres 2 lat: dokumenty dotyczące eksploatacji nieruchomości, własnych i obcych środków transportowych oraz łączności, obrotu gotówkowego;
- kategoria „Bc": terminarze, dowody doręczeń i opłat pocztowych, ewidencja delegacji służbowych, deklaracje podatkowe.

Podatnicy obowiązani do prowadzenia ksiąg podatkowych, a więc często i koła łowieckie przechowują księgi i związane z ich prowadzeniem dokumenty do czasu upływu okresu przedawnienia zobowiązania podatkowego.

Marcin Pasternak

4. ORGANY KOŁA.

4.1 Walne Zgromadzenie (WZ).

4.1.1 Kompetencje WZ.

ŁP 7/2007

Czy w kole łowieckim można powoływać komisje problemowe? W moim kole padł pomysł powołania komisji zajmującej się sprawami etyki wśród myśliwych. Ja i podobnie spora część kolegów uważamy, że komisja taka może powstać, bo przewiduje to Statut. Inni członkowie są odmiennego zdania; uważają, że skoro jest Komisja Etyki przy Naczelnej Radzie Łowieckiej, to nie ma potrzeby powoływania własnej. Kto ma rację?

W kole łowieckim mamy do czynienia z komisjami działającymi w sposób ciągły (np. komisją rewizyjną) oraz komisjami powoływanymi tylko do określonego celu (np. komisje skrutacyjne, których zadaniem jest liczenie głosów podczas głosowań). Oczywiście, zgodnie ze Statutem PZŁ walne zgromadzenie koła może powoływać komisje problemowe. Przewiduje to art. 53 pkt 15. Nie mą więc przeszkód, aby walne zgromadzenie powoływało inne komisje, jak choćby wymieniona przez Czytelnika komisja etyki. I jeszcze małe wyjaśnienie. Przy Naczelnej Radzie Łowieckiej działa Komisja Kultury, zajmująca się także zagadnieniami etyki myśliwskiej.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2007

Jestem myśliwym od 20 lat. W kole nie ma uchwały walnego zgromadzenia o ustaleniu zasad wydawania odstrzałów indywidualnych oraz zagospodarowania tusz. Prezes koła twierdzi, że uchwała musi być, a łowczy, że nie. Spór trwa dwa lata. To wszystko czyni, że łowczy nie wydaje odstrzałów od początku sezonu, np. na byki. Wagę tuszy zabranej na użytek własny zwierzyny wpisuje „na oko". Taki obrót sprawy jest zły, bo gdzie się odwołać i od czego? Kto ma rację, prezes czy łowczy?

Opisana sytuacja jest typowym przykładem zawłaszczania przez łowczego koła uprawnień, które mu nie przysługują. Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 53 pkt 10 przewidział, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania strzelonej zwierzyny. Uchwała XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ z 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Polskiego Związku Łowieckiego w par. 2 ust. 7 nałożyła na każde walne zgromadzenie koła obowiązek, aby w terminie 6 miesięcy od wejścia w życie Statutu, tj. do 30 czerwca 2006 r. podjęło m.in. uchwałę w sprawie zasad, o których wspomniałem. Jak wynika z listu Czytelnika, koło w sposób rażący naruszyło nałożony na nie przez zjazd obowiązek. Stanowisko łowczego jest nie do przyjęcia i wskazuje na nieznajomość przepisów Statutu Zrzeszenia. Podchodząc rygorystycznie do sprawy, stwierdzić należy, że w każdym kole, które zasad, o których mowa w par. 53 pkt 10 Statutu, nie uchwaliło, ani łowczy, ani inna osoba nie powinna w ogóle wydawać odstrzałów indywidualnych. Nie ma bowiem zasad, którymi wydający ma się kierować, aby takie odstrzały mogły być wydawane.

Marek Duszyński

ŁP 1/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi prawnej na następujące pytania:

2. Jaki przepis zabrania ustalania górnego limitu liczby członków koła przez walne zgromadzenie?

Ad 2. Statut Polskiego Związku Łowieckiego wyraźnie stanowi w § 37 ust. 2 oraz w § 64 pkt 7, że do wyłącznej kompetencji zarządu koła należy przyjmowanie członków. Statut jednocześnie nie przewiduje możliwości ingerencji walnego zgromadzenia w sprawy związane właśnie z przyjmowaniem członków. Podjęcie uchwały przez walne zgromadzenie ograniczającej liczbę członków byłoby naruszeniem zasady kompetencyjności wyrażonej w Statucie. Z tych też względów, tego typu uchwały nie mogą być podejmowane, a o ile są podjęte, to nie mają mocy wiążącej. …

Marek Duszyński

ŁP 2/2014

Czy walne zgromadzenie koła może podjąć uchwałę, aby nowych członków przyjmowano tylko na walnym zgromadzeniu albo dawało, lub nie, rekomendacje zarządowi koła w przyjęciu nowego członka?

Walne zgromadzenie nie ma kompetencji do podjęcia tego rodzaju uchwały zarówno w kwestii przyjmowania nowych członków, jak też w kwestii rekomendacji. Kompetencje walnego zgromadzenia zostały zawarte w par. 53 Statutu PZŁ Natomiast zgodnie z par. 64 Statutu PZŁ do kompetencji zarządu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Przyjmowanie nowych członków do koła nie zostało zastrzeżone do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, a wręcz przeciwnie - zostało wyszczególnione w zakresie działalności zarządu koła. Walne zgromadzenie koła może w takiej sprawie rozstrzygać wyłącznie w trybie odwoławczym od uchwały zarządu koła i w zależności od dokonanych ustaleń i okoliczności sprawy jako organ odwoławczy może odwołania nie uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę, uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania, zmienić zaskarżoną uchwałę i orzec co do istoty Jedynie w tym trzecim przypadku walne zgromadzenie będzie organem rozstrzygającym sprawę przyjęcia do koła.

Maciej Grudziński

BŁ 4/2014

Walne zgromadzenie podjęło uchwałę, która stanowi, że koło łowieckie ma z własnych funduszy płacić za członków zarządu koła składki na rzecz PZŁ. Niektórzy członkowie koła mają zastrzeżenia do legalności tej uchwały. Zainteresowany prosi o wyjaśnienie, czy jest ona zgodna ze Statutem PZŁ.

Adwersarze uchwały walnego zgromadzenia mają rację. Jego kompetencje są bowiem enumeratywnie określone w § 53 pkt 1-20 Statutu PZŁ. Paragraf ten nie zawiera przepisu upoważniającego walne zgromadzenie do stanowienia, że koło łowieckie ma lub może płacić składki na rzecz PZŁ za członków koła bądź członków jego zarządu. Stosownie do § 53 pkt 9 walne zgromadzenie może tylko zwolnić poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek i innych opłat na rzecz koła. A to przecież nie jest tożsame z płatnością składek na rzecz PZŁ.

Nie bez znaczenia pozostaje przy tym § 8 Statutu PZŁ stanowiący, że prawa i obowiązki członków zrzeszenia są równe, a ograniczenie ich praw i nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień tego statutu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2016

Kilka lat temu WZ naszego koła podjęło uchwałę o niewydaniu upoważnienia do odstrzału jeleni byków selekcjonerom, którzy w poprzednim sezonie takiego odstrzału dokonali. Dodam, że sprawa dotyczy odstrzałów wykonanych prawidłowo. Czy taka uchwała jest zgodna z paragrafem 36 punkt 2 Statutu PZŁ?

Zgodnie z par. 36 ust. 2 Statutu PZŁ, przywołanego w pytaniu, prawa i obowiązki członków koła są równe. Ograniczenie tych praw może wynikać jedynie z postanowień statutu.

Zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego powinno określić walne zgromadzenie koła, co stanowi kompetencję tego organu wyrażoną w par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ. Przytoczone postanowienie uchwały walnego zgromadzenia koła będzie stanowiło zasadę odnoszącą się do wszystkich członków koła i wypełniało postanowienie statutu w tym zakresie. Pozostaje pytanie: czy tego rodzaju uchwała będzie naruszała zasadę równego traktowania wszystkich członków koła? Uważam, że takiego naruszenia nie można w tym przypadku stwierdzić. Wprowadzona zasada nie różnicuje członków koła i dotyczy wszystkich w taki sam sposób. W wypadku mniejszej liczby jeleni byków zaplanowanych do pozyskania niż liczba selekcjonerów w kole oczywiste jest, że nie wszyscy będą mieli możliwość odstrzału byka w każdym sezonie polowań. Uregulowanie tej sprawy w sposób umożliwiający odstrzał byka w jakimś dłuższym okresie przez wszystkich zainteresowanych członków koła nie może prowadzić do

wniosku o ingerencji w prawa członków naruszającej par. 36 ust. 2 Statutu PZŁ.
Rozumienie zasady równości jest już bardzo utrwalone m.in. w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i nie budzi kontrowersji. Polega ono na tym, że osoby znajdujące się w takiej samej lub w podobnej sytuacji należy traktować tak samo, natomiast osoby znajdujące się w sytuacji odmiennej należy traktować odmiennie.

Maciej Grudziński

4.1.2 Zwoływanie, organizacja i przebieg WZ.

ŁP 9/2008

W naszym kole - a myślę, że sytuacja taka dotyczy wielu kół w Związku - istnieją poważne trudności z odbyciem walnego zgromadzenia. Niestety, nie wszyscy członkowie są zdyscyplinowani i co roku istnieje problem z tzw. kworum. Albo na walne zgromadzenia przychodzi zbyt mało członków, albo w trakcie obrad część z nich wychodzi wcześniej - tak że pod koniec walnego zgromadzenia jest nas mniej niż połowa. W kole nie ma prawnika, który zinterpretowałby odpowiednio Statut i udzielił odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy możliwe jest zwołanie walnego zgromadzenia jednego dnia w dwóch terminach z różnicą kilku godzin i w drugim terminie będzie ono ważne bez względu na liczbę obecnych?**
- **czy zwołanie walnego zgromadzenia w drugim terminie będzie możliwe dopiero po stwierdzeniu, że w pierwszym terminie nie ma kworum?**
- **czy w każdym walnym zgromadzeniu, obojętnie czy w pierwszym, czy w drugim terminie, musi nas być ponad połowa?**

Jeśli byłby taki obowiązek, to uważam, że jest to rozwiązanie niekorzystne dla kół i może spowodować, że walne zgromadzenia w ogóle nie będą się odbywać.

Statut PZŁ, obowiązujący od 1 stycznia 2006 r., w wielu kwestiach w sposób odmienny reguluje sprawy związane m.in. z zasadami zwoływania i podejmowania uchwał przez walne zgromadzenie koła. Przede wszystkim zlikwidowany został tzw. drugi termin. Do wejścia w życie nowego Statutu, w przypadku gdy zwołane walne zgromadzenie koła łowieckiego - właśnie z uwagi na brak kworum - nie mogło się odbyć, można było zwołać walne zgromadzenie w drugim terminie. Było ono zdolne do podejmowania uchwał bez względu na liczbę obecnych członków. Obecnie Statut nie przewiduje takiej możliwości i zgodnie z § 168 ust. 1 organy zarówno Zrzeszenia, jak i koła zdolne są do podejmowania uchwał przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu - w przypadku walnego zgromadzenia - członków koła.
Niestety, z lektury listu Czytelnika nasuwa się dosyć smutna refleksja. Trudno mi przyjąć do wiadomości, że rozwiązanie statutowe, w zakresie kworum, utrudnia działalność kół łowieckich.
Zupełnie niezrozumiałe dla mnie jest, że członkowie koła, którzy znajdują czas na polowania, i to kilka czy kilkanaście razy w roku, nie mogą znaleźć czasu, aby raz w roku przybyć na walne zgromadzenie. Członkostwo w kole łowieckim to nie tylko prawa i przyjemności, ale także obowiązki organizacyjne. Jeśli ktoś nie ma czasu, aby brać czynny udział w działalności koła, nawet w tak niewielkim zakresie, jak obecność raz do roku na walnym zgromadzeniu, to powinien rozważyć celowość dalszego członkostwa w kole i ewentualnie zasilić szeregi członków niestowarzyszonych. Można zadać także sobie pytanie, czy w ramach Związku powinny funkcjonować koła, których członkowie nie potrafią raz do roku zebrać się, podjąć najistotniejsze decyzje dla swej organizacji.

Marek Duszyński

ŁP 11/2008

13 maja 2006 r. w moim kole odbyło się walne zgromadzenie. Z porządkiem obrad zebranych zapoznał prezes. Stwierdziłem brak punktu dotyczącego planu działalności i budżetu koła, który, zgodnie z postanowieniami Statutu PZŁ - § 53 pkt 6 oraz § 64 pkt 3, powinno uchwalić walne zgromadzenie. Na moją formalną uwagę prezes koła zareagował zdziwieniem, o jaki plan mi chodzi i prowadził dalej obrady.
Sekretarz zarządu, który opracował „scenariusz" obrad i przedstawił w nim obowiązek uchwalenia

planu działania i budżetu koła przez zgromadzenie, udawał, że nie wie o co chodzi. W wyniku powyższego walne zgromadzenie planu nie uchwaliło.

Nie tylko zaniepokojenie, ale i sprzeciw muszą budzić praktyki, jakie stosowane są w kole łowieckim Czytelnika. Pragnę przypomnieć, że działalność koła łowieckiego opiera się na planach, jest zatem działalnością planowaną. Dotyczy to nie tylko prowadzenia gospodarki łowieckiej, którą regulują roczne plany łowieckie, ale także całokształtu działalności koła. § 53 Statutu wyraźnie przewiduje obowiązek uchwalenia corocznie przez walne zgromadzenia planu działalności i budżetu koła. Bez tych dwóch dokumentów koło nie ma prawa funkcjonować. Właśnie realizacja planu działalności i budżetu staje się później podstawą sprawozdania z działalności organów koła oraz sprawozdania z wykonania budżetu. Ocena tego stanowi wreszcie o obowiązku udzielenia bądź nieudzielenia absolutorium. Z tych też względów zastrzeżenie Czytelnika znajduje pełne uzasadnienie.
W sytuacji, gdy zarząd koła, czy jego prezes, w dalszym ciągu prezentował stanowisko, jakie zaprezentował podczas obrad walnego zgromadzenia, Czytelnik powinien zasygnalizować tę sprawę właściwemu zarządowi okręgowemu sprawującemu nadzór nad działalnością koła.

Marek Duszyński

ŁP 8/2009

W trakcie obrad walnego zgromadzenia pojawił się u nas na sali delegat zarządu okręgowego. Mam w związku z tym pytanie: czy na sali podczas obrad walnego zgromadzenia mogą znajdować się osoby, których nikt nie zapraszał. I co te osoby mogą robić, jakie są ich uprawnienia?

Statut nie ogranicza prawa do udziału w obradach walnego zgromadzenia jedynie do członków koła. Przepis par. 52 przewiduje takie prawo dla przedstawicieli organów Zrzeszenia oraz zaproszonych przez zarząd koła gości. O ile w przypadku osób będących gośćmi wymagane jest zaproszenie zarządu, o tyle przedstawiciele organów Zrzeszenia (a więc np. pracownicy zarządów okręgowych) prawo takie mają niezależnie od woli członków koła. W trakcie obrad przysługuje im tzw. głos doradczy, a więc ograniczony jedynie do zaproponowania jakiegoś rozwiązania, zasugerowania sposobu podjęcia jakiejś decyzji. Natomiast od walnego zgromadzenia zależy zastosowanie się do tego głosu.

Marcin Pasternak

ŁP 4/2011

W naszym kole zarząd rozesłał do myśliwych zawiadomienie o walnym zgromadzeniu wraz z porządkiem obrad. Czy podczas posiedzenia walnego zgromadzenia można przegłosować dopisanie do porządku istotnej moim zdaniem sprawy, której wprowadzenie popiera wielu kolegów. Jednocześnie ważną dla nas informacją byłoby ustosunkowanie się do prawnej możliwości głosowania na walnym zgromadzeniu za nieobecnego kolegę, który przebywa za granicami kraju, ale wystawiłby stosowne upoważnienie.

Zgodnie z par. 52 ust. 2 Statutu PZŁ członek koła może brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście. Oznacza to, że nie może w walnym zgromadzeniu uczestniczyć pełnomocnik lub przedstawiciel umocowany przez danego członka koła. Niedopuszczalnym jest zatem głosowanie przez innego członka koła w imieniu nieobecnego kolegi, nawet jeśli wystawi on upoważnienie do głosowania w jego imieniu. Natomiast w par. 57 Statutu PZŁ określono wymogi formalne niezbędne do poprawnego zwołania walnego zgromadzenia. I tak walne zgromadzenie jest zwołane prawidłowo, o ile zwołanie nastąpi przez pisemne zawiadomienie każdego członka koła co najmniej na 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia z podaniem daty, godziny i miejsca mającego się odbyć walnego zgromadzenia, a także z podaniem porządku obrad. Porządek obrad może zostać zmieniony na wniosek komisji rewizyjnej koła, właściwego zarządu okręgowego PZŁ lub 1/3 ogólnej liczby członków koła pod warunkiem przekazania tego wniosku zarządowi koła co najmniej na 10 dni przed terminem walnego zgromadzenia.
Poza wyżej wskazanym przypadkiem porządek obrad może zostać zmieniony, o ile obecni są wszyscy członkowie koła i nikt ze zgromadzonych nie wniesie sprzeciwi do propozycji zmiany lub też, gdy uchwała podejmowana przez walne zgromadzenie dotyczyć będzie bezpośrednio członka koła i on sam wyrazi zgodę na rozpatrzenie sprawy. Takie rozstrzygnięcie wynika z par. 59 ust. 2 Statutu PZŁ.

Pominięcie terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia będzie dotyczyło także sytuacji odwołania przez walne zgromadzenie członka zarządu koła lub stwierdzenia przez walne zgromadzenie zaprzestania pełnienia funkcji przez członka zarządu. Wówczas walne zgromadzenie może przeprowadzić wybory uzupełniające do zarządu koła z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia, a zatem na tym samym posiedzeniu walnego zgromadzenia.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2011

Zarząd koła zwołał walne zgromadzenie w określonym dniu i miejscu na godzinę 16.00, powiadamiając wszystkich członków zgodnie ze Statutem PZŁ. Niestety z powodu braku frekwencji zabrakło kworum i zarząd zwołał WZ na ten sam dzień na godzinę 18.00, wykonując kilka telefonów do nieobecnych kolegów. Czy zarząd koła mógł w taki sposób zwołać walne zgromadzenie koła, bo wśród kolegów pojawiły się wątpliwości?

Słusznie postąpiono, że nie przeprowadzono walnego zgromadzenia, jeżeli nie było kworum. Zgodnie z par. 168 Statutu PZŁ organy koła, jeżeli statut nie stanowi inaczej, podejmują swe uchwały zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu, w tym wypadku członków koła. Dodatkowo należy pamiętać, że przy obliczaniu kworum nie uwzględnia się osób zawieszonych w prawach członka koła.

Natomiast zdecydowanym błędem było zwołanie walnego zgromadzenia w sposób opisany przez czytelnika. Wymogi zwołania walnego zgromadzenia określa par. 57 Statutu PZŁ, w którym wskazano, że pisemne zawiadomienie musi zawierać datę, godzinę i miejsce WZ, a każdy członek koła musi być zawiadomiony co najmniej na 14 dni przed terminem WZ.

W wypadku, gdy walne zgromadzenie nie odpowiada wymogom określonym w statucie, należy zwołać je ponownie z zachowaniem wymogów m.in. par. 57 Statutu PZŁ, co w tym wypadku zostało naruszone.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2011

Czy zarząd koła jest zobowiązany do zamieszczenia w porządku obrad walnego zgromadzenia punktu dotyczącego przyjęcia przez WZ uchwały, zobowiązującej zarząd koła do przyjęcia nowego członka, jeżeli z takim wnioskiem zwróci się do zarządu grupa myśliwych?
Należy zaznaczyć, że pod wnioskiem podpisała się wymagana Statutem PZŁ liczba członków.

Przyjęcie członka do koła w trybie I instancji pozostaje wyłączną kompetencją zarządu koła, która została określona w par. 64 Statutu PZŁ. Podjęcie zatem przez walne zgromadzenie koła uchwały zobowiązującej zarząd koła do przyjęcia członka do koła nie znajduje podstawy prawnej. Uchwała tego rodzaju byłaby, jako sprzeczna ze Statutem PZŁ, wycofana z obrotu prawnego przez zarząd okręgowy PZŁ, który działając w trybie nadzoru, powinien tego dokonać. Zarząd koła, do którego wniosek w tym zakresie został skierowany, nie powinien, mając wiedzę o bezprawności przedmiotowej uchwały, wprowadzić jej pod obrady walnego zgromadzenia koła. Zgodnie z par. 57 pkt 2 takie podmioty jak: komisja rewizyjna koła, właściwy zarząd okręgowy PZŁ, 1/3 ogólnej liczby członków koła, mogą złożyć wniosek o zamieszczenie w porządku obrad walnego zgromadzenia określonych (tzn. sprecyzowanych, jasnych, wyraźnych) spraw, pod warunkiem przekazania tego wniosku zarządowi koła co najmniej na 10 dni przed terminem walnego zgromadzenia. Zgodnie z definicją językową, wnioskiem jest propozycja, projekt przedstawiony do rozważenia i decyzji, propozycja skierowana do odpowiednich władz dotycząca załatwienia jakiejś sprawy Z kolei par. 55 Statutu Zrzeszenia określa jednoznacznie, jaki organ koła zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie koła - jest to zarząd koła, który w zawiadomieniu o zwołaniu walnego zgromadzenia podaje m.in. porządek obrad. I to właśnie zarząd koła określa porządek zwyczajnego walnego zgromadzenia.

W wypadku, gdy do zarządu koła wpłynie wniosek w sprawie, która w swej istocie wywołuje bezprawność, zarząd koła nie powinien takiego wniosku uwzględnić. Złożenie wniosku nie zawsze obliguje zarząd koła do jego pozytywnego rozstrzygnięcia. Oczywiście kwestię zasadności decyzji zarządu koła i sposobu zwołania walnego zgromadzenia koła może zawsze zweryfikować zarząd okręgowy PZŁ, co z kolei

może skutkować koniecznością ponownego zwołania walnego zgromadzenia. W tym jednak wypadku ewentualna skarga powinna zostać uznana przez zarząd okręgowy za bezzasadną.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Zwracam się z prośbą o udzielenie opinii w niniejszej sprawie: jestem młodym stażem myśliwym i pierwszy raz brałem udział walnym zgromadzeniu członków koła. Prezes koła otworzył zebranie i powiadomił zebranych, że weszło nowe zarządzenie (powołał się na jakiś paragraf) i że to on będzie prowadził zebranie, a sekretarzem zebrania będzie sekretarz koła. Nikt ze zgromadzonych nie oponował. Śledzę prasę łowiecką i nie spotkałem się ze zmianą przepisów lub statutu. Czy posiadanie regulaminu obrad coś w tej kwestii ułatwia?

Zagadnienia związane z kompetencjami organu koła, jakim jest walne zgromadzenie, zawarte są m.in. w par. 53. Przepis par. 60 ust. 1 Statutu PZŁ wprost nakazuje temu organowi dokonanie wyboru przewodniczącego obrad i sekretarza. Może zdarzyć, że przewodniczącym obrad walnego zgromadzenia będzie prezes zarządu koła, a sekretarzem - sekretarz ZK. Nie ma natomiast żadnego przepisu, który by niejako z automatu przesądzał, które osoby mają pełnić w trakcie obrad te funkcje. W tym miejscu, nieco przy okazji, chciałbym kolegów namówić do przyjmowania regulaminów obrad walnych zgromadzeń. Uchwalenie takiego regulaminu należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Wiele kół funkcjonuje, posiadając taki regulamin. Znakomicie ułatwia on procedowanie podczas obrad, regulując szczegółowo zagadnienia związane z otwieraniem obrad, przewodniczeniem im, sporządzeniem protokołów, udzielaniem głosu, głosowaniami itp.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2013

Czy w świetle Statutu PZŁ dopuszczalne jest zawiadomienie członków koła o terminie i porządku obrad bądź zawiadomienie o zmianie tego porządku wyłącznie w formie elektronicznej (e-mailowej, z wyłączeniem tradycyjnej poczty)?

Jest to możliwe, jednak po spełnieniu ściśle określonych warunków. Zgodnie z par. 57 ust. 1 Statutu PZŁ, zwołanie walnego zgromadzenia następuje przez pisemne zawiadomienie każdego członka koła co najmniej na 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia, z podaniem daty, godziny i miejsca mającego się odbyć walnego zgromadzenia oraz porządku obrad. Statut PZŁ wyraźnie stanowi tu o formie pisemnej takiego zawiadomienia i taką formę należy stosować Nie wyklucza to jednak poczty elektronicznej, gdyż oświadczenie woli w postaci elektronicznej, opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, jest równoważne z oświadczeniem woli w formie pisemnej. Co jednak wymaga wyraźnego podkreślenia, to obowiązek opatrzenia takiego dokumentu stosownym podpisem elektronicznym. Przesłanie dokumentu zawierającego oświadczenie woli zwykłą pocztą elektroniczną, nawet jeśli będzie to skan dokumentu zawierającego podpis, nie spełnia tego wymogu.

Warto przy okazji wyjaśnić, że zgodnie z ustawą o podpisie elektronicznym podpis elektroniczny dzielimy na zwykły oraz bezpieczny. Zwykłym podpisem elektronicznym są dane w postaci elektronicznej, które wraz z innymi danymi, do których zostały dołączone lub z którymi są logicznie powiązane, służą do identyfikacji osoby składającej podpis elektroniczny, natomiast bezpiecznym podpisem jest podpis elektroniczny, który jest podporządkowany wyłącznie do osoby składającej ten podpis, jest sporządzony za pomocą podlegających wyłącznej kontroli osoby składającej podpis elektroniczny bezpiecznych urządzeń do składania podpisu elektronicznego, jest powiązany z danymi, do których został dołączony w taki sposób, że jakakolwiek późniejsza zmiana tych danych jest rozpoznawalna.

Konsekwencją prawną wypływającą ze złożenia takiego podpisu jest możliwość traktowania złożonego w ten sposób oświadczenia jako oświadczenia w formie pisemnej, więc równoważnego oświadczeniu woli w formie pisemnej. Z punktu widzenia omawianej problematyki istotny jest również przepis art. 5 ust. 2 ustawy o podpisie elektronicznym, gdzie ustawodawca stanowi, że „dane w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu są równoważne pod względem skutków prawnych dokumentom opatrzonym podpisami własnoręcznymi, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej". Trzeba tu także pamiętać, że przesyłka elek-

troniczna jest wysłana wtedy, kiedy została umieszczona na serwerze pocztowym odbiorcy i mógł on ją ściągnąć Samo umieszczenie opatrzonego podpisem elektronicznym zawiadomienia na serwerze koła łowieckiego jest niewystarczające Zatem, jeżeli pismo zawiadamiające o walnym zgromadzeniu pozostanie na serwerze nadawczym, albo z innych przyczyn nie dotrze do serwera odbiorcy, to zawiadomienie nie może być uznane za skuteczne.

Maciej Grudziński

BŁ 6/2013

Czy jeden członek koła łowieckiego jest władny podczas obrad walnego zgromadzenia złożyć wniosek o przeprowadzenie głosowania tajnego w sprawie, w której statut nie przewiduje obligatoryjnego głosowania tajnego?

Statut w § 169 stanowi, że:

- uchwały w sprawie powołania (wyboru) oraz odwołania członków organów zrzeszenia i koła, a także wykluczenia członka z koła są podejmowane w głosowaniu tajnym (ust. 2),
- tajne głosowanie przeprowadza się także w innych sprawach na wniosek $^1/_3$ członków danego organu zrzeszenia lub koła obecnych podczas jego obrad (ust. 3).

Skoro Statut PZŁ w sprawach niepodlegających obligatoryjnemu głosowaniu tajnemu wymaga złożenia wniosku przez $^1/_3$ członków organu obecnych podczas jego obrad, wniosek jednego członka nie czyni zadość takiemu wymogowi. Najlepiej, aby wniosek $^1/_3$ członków został złożony na podpisanym przez nich piśmie. Można również podyktować do protokołu nazwiska $^1/_3$ członków żądających przeprowadzenia głosowania tajnego i odnotować w protokole potwierdzenie przez nich ich woli. Nie wolno natomiast na wniosek jednego członka ustalać w głosowaniu, czy $^1/_3$ członków obecnych na walnym zgromadzeniu opowiada się za głosowaniem tajnym. Wniosek $^1/_3$ członków obecnych podczas obrad o przeprowadzenie głosowania tajnego jest natomiast dla walnego zgromadzenia wiążący i nie podlega głosowaniu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2014

Gremium, stanowiące 1/3 ogólnej liczby członków koła łowieckiego, zwróciło się do zarządu koła z pisemnym wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w celu rozpatrzenia wskazanych w nim spraw. Po czym dwaj spośród wnioskodawców, indagowani przez członka zarządu, złożyli oświadczenia, że cofają poparcie dla tego wniosku. Pozostałych wnioskodawców interesuje, czy i jakie ma to skutki prawne. W szczególności, czy w zaistniałej sytuacji zarząd koła władny jest zaniechać zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Statut PZŁ w § 56 ust. 2 pkt 3, ust 3 i ust. 4 stanowi, że zarząd koła łowieckiego jest obowiązany zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie na pisemny wniosek 1/3 ogólnej liczby członków koła. Winien tego dokonać w terminie 14 dni od dnia otrzymania wniosku. Walne zgromadzenie powinno zaś odbyć się nie później niż w ciągu 30 dni od dnia jego otrzymania.

W świetle tych przepisów, jeżeli wniosek o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia został podpisany przez co najmniej 1/3 członków koła, zarząd jest zobligowany je zwołać bez względu na późniejsze zachowanie niektórych spośród wnioskodawców. To do walnego zgromadzenia należy bowiem ocena, czy zwołano je zgodnie ze statutowymi procedurami. Nie zaś do zarządu koła, który jest tylko wykonawcą woli 1/3 członków. Zarząd koła, jak i jego poszczególni członkowie nie mają prawa wymuszać od wnioskodawców zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, by cofnęli poparcie złożonego wniosku, ani nawet sugerować takiego postępowania.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2014

Członek koła łowieckiego, który z obiektywnych przyczyn nie będzie mógł uczestniczyć w walnym zgromadzeniu, prosi o wyjaśnienie, czy w obradach tego gremium może brać udział w jego imieniu umocowany przez niego pełnomocnik.

Statut PZŁ w § 52 ust. 2 stanowi, że członek koła może brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście. Oznacza to, że nie wolno ustanowić substytuta do zastępowania członka koła w wykonywaniu jego statutowych praw podczas obrad walnego zgromadzenia. Obecności takiej osoby nie zalicza się więc do kworum wymaganego w trakcie tych obrad. Nie może ona również uczestniczyć w głosowaniach nad projektami uchwał rozpatrywanymi przez walne zgromadzenie.

Niedopuszczalność ustanowienia substytuta do zastępczego wykonywania na walnym zgromadzeniu praw członka koła wszakże nie oznacza, że myśliwy, któremu zarząd np. wymierzył karę porządkową bądź skreślił go z listy członków albo wystąpił do walnego zgromadzenia z wnioskiem o wykluczenie go z koła, nie może przybrać sobie pełnomocnika wspierającego na walnym zgromadzeniu jako obronę w takich przypadkach. Statut w żadnym z przepisów nie zakazuje bowiem członkom kół łowieckich korzystania z fachowej pomocy pełnomocnika. Ma on prawo występować w imieniu członka na walnym zgromadzeniu zarówno w jego obecności, jak i wtedy, gdy ten nie może sam w nim uczestniczyć.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2014

Członka pewnego koła łowieckiego interesuje, czy i jakie skutki wywołuje niezamieszczenie w proponowanym przez zarząd porządku obrad walnego zgromadzenia, rozesłanym członkom koła, punktu przewidującego wybór przewodniczącego obrad.

Walne zgromadzenie wybiera przewodniczącego obrad z mocy § 60 ust. 1 Statutu PZŁ, a nie z woli zarządu koła wyrażonej w proponowanym porządku obrad. Niezamieszczenie w tym dokumencie punktu przewidującego wybór przewodniczącego obrad nie stoi zatem na przeszkodzie dokonania takiego wyboru. Nie ma również wpływu na ocenę legalności innych uchwał podjętych przez walne zgromadzenie.

Eugeniusz Oborski

BŁ 1/2015

Myśliwego, który jest członkiem kilku kół łowieckich oraz korzysta z tzw. urlopowania w prawach i obowiązkach członka PZŁ, interesuje, czy i jaki to ma wpływ na jego prawa oraz obowiązki w kołach, a w szczególności to, czy w tym okresie wlicza się go do kworum walnego zgromadzenia.

Statut PZŁ nie posługuje się słowem „urlopowanie". W § 24 stanowi natomiast, że *„na wniosek zainteresowanego członka właściwy zarząd okręgowy może na okres nieprzekraczający 3 lat zawiesić go w prawach i obowiązkach. W stosunku do członków kół łowieckich zawieszenie wymaga zgody zarządów ich kół".* W rozdziale VIII pt. „Członkowie koła, ich prawa i obowiązki" nie doprecyzowuje zaś relacji między zawieszeniem w prawach członka zrzeszenia oraz członka koła. W szczególności nie określa, czy można być zawieszonym w prawach i obowiązkach tylko w zrzeszeniu bądź tylko w kole łowieckim. Ani tego, że zawieszenie w prawach i obowiązkach członka zrzeszenia pociąga za sobą takie same skutki w kole łowieckim.

Tych niedopowiedzeń i związanych z nimi wątpliwości nie da się wyjaśnić potocznie używanym pojęciem „urlopowanie". Niemniej skoro w § 24 jest mowa o zawieszeniu w prawach i obowiązkach członkowskich, uprawniony wydaje się pogląd, że członkostwo zawieszonego członka nie podlega wliczeniu do kworum walnego zgromadzenia. Tym bardziej że Statut PZŁ w § 168 ust. 2 stanowi, iż przy obliczaniu kworum w rozumieniu § 168 ust. 1 nie uwzględnia się osób zawieszonych w prawach członka zrzeszenia, a w przypadkach dotyczących koła - także zawieszonych w prawach członka koła.

Eugeniusz Oborski

ŁP 4/2015

Czy można wysłać wniosek o wykluczenie z koła bez uzasadnienia (tak zrobiła 1/3 członków koła)? Czy incydenty między myśliwymi dotyczące obrażenia osoby trzeciej, niezwiązane z polowaniem, mogą rozpatrywać organy koła? Kto powinien się taką sprawą zająć? Nadmieniam, że za swoje zachowanie przeprosiłem i pogodziliśmy się.

Statut PZŁ w par. 58 precyzuje zagadnienie dotyczące pytania pierwszego w sposób jednoznaczny. Skierowanie wniosku o umieszczenie w porządku obrad, jak i samo umieszczenie w porządku obrad spraw związanych z wykluczeniem członka z koła wymaga uzasadnienia. Taki wymóg pozwala ocenić zasadność samego wniosku i wyrobić sobie zdanie członkom koła na temat ustaleń faktycznych leżących u podstaw wniosku o wykluczenie z koła. O umieszczeniu w porządku obrad sprawy dotyczącej wykluczenia członka z koła oraz jej uzasadnieniu zainteresowany oraz pozostali członkowie koła powinni być powiadomieni na piśmie, co najmniej na 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia. Zainteresowanego powiadamia się za potwierdzeniem odbioru. Uchwała w sprawie wykluczenia z koła również wymaga uzasadnienia, a dokument ten zainteresowany powinien otrzymać na piśmie wraz z pouczeniem o trybie odwołania. Przed jej podjęciem należy umożliwić zainteresowanemu myśliwemu ustosunkowanie się do stawianych zarzutów. Podjęcie uchwały o wykluczeniu przez walne zgromadzenie następuje większością 2/3 głosów. Zatem niezależnie od merytorycznej zasadności wykluczenia należy równą wagę przykładać do wymogów natury formalnej wynikających z obowiązujących przepisów. Naruszenie procedury statutowej od strony formalnej może skutkować skutecznym zaskarżeniem tak podjętej przez walne zgromadzenie koła uchwały.

Incydenty między osobami niezwiązane z członkostwem w kole nie powinny być przedmiotem analizy organów koła i stosowania z tego tytułu kar porządkowych czy też jednej z najbardziej surowych sankcji, jaką jest wykluczenie z koła. Zachowanie nadmienione (brak opisu zachowania uniemożliwia jednoznaczną kwalifikację czynu) w pytaniu można rozpatrywać zarówno na gruncie prawa cywilnego, jak i na gruncie prawa karnego i powinna mieć tu miejsce ewentualna droga sądowa. Zgodnie z art. 216 par. 1 kodeksu karnego, „kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności".

Przestępstwo zniewagi jest ścigane z oskarżenia prywatnego (art. 216 par. 5 kodeksu karnego). Przechodząc na grunt prawa cywilnego, zachowanie wymienione w pytaniu można kwalifikować także jako naruszenie dóbr osobistych. Zgodnie z art. 23 kodeksu cywilnego, „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach".

Zgodnie natomiast z art. 448 kodeksu cywilnego, „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia". Na mocy tego przepisu można więc przed sądem cywilnym domagać się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia.

Maciej Grudziński

BŁ 7/2015

Czy wniosek o zmianę kolejności rozpatrzenia przez walne zgromadzenie spraw ujętych w projekcie porządku obrad rozesłanym przez zarząd członkom koła trzeba złożyć w trybie i terminie przewidzianym w § 57 ust. 2 Statutu PZŁ? Czy też wniosek taki może złożyć indywidualnie każdy członek koła obecny na walnym zgromadzeniu?

§ 57 ust. 2 Statutu PZŁ dotyczy trybu i terminu zgłaszania wniosków o rozpatrzenie przez walne zgromadzenie spraw nieprzewidzianych w porządku obrad proponowanym przez zarząd i rozesłanym członkom koła. Nie jest to tożsame z wnioskiem o rozpatrzenie spraw przewidzianych w porządku obrad, lecz w innej kolejności niż proponuje zarząd. Wniosek taki może złożyć każdy członek koła obecny na walnym zgromadzeniu. Zapisany w § 57 ust. 2 wymóg 1/3 ogólnej liczby członków nie ma odniesienia do takiej sytuacji.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2015

Czy zarząd koła, zwołując walne zgromadzenie koła, ma obowiązek zawiadomienia o tym fakcie również kolegów zawieszonych w prawach członka, kolegów zawieszonych w prawach i obowiązkach członka, kolegów skreślonych lub wykluczonych z koła uchwałą walnego zgromadzenia po skutecznym ich odwołaniu się do zarządu okręgowego? Jeżeli takie osoby nie zostały zawiadomione, to czy można uznać, że walne zgromadzenie zostało zwołane prawidłowo?

Rzeczywiście przepis par. 57 statutu PZŁ mówi, że zwołanie walnego zgromadzenia następuje przez pisemne zawiadomienie każdego członka koła co najmniej na 14 dni przed terminem walnego zgromadzenia z podaniem daty, godziny i miejsca mającego się odbyć walnego zgromadzenia oraz porządku obrad. Przepis mówi o każdym członku koła, co może budzić pewne wątpliwości, w tym takie wątpliwości, jakie przedstawił czytelnik. Analizując to zagadnienie, należy odnieść się do brzmienia par. 40 Statutu PZŁ. Przepis ten wymienia prawa każdego pełnoprawnego członka koła. Jeżeli na myśliwego została nałożona kara zawieszenia w prawach członka lub zawieszenia w prawach i obowiązkach członka, to zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku nie ma on możliwości korzystania właśnie z praw wymienionych w par. 40 Statutu. Zatem taki kolega nie może m.in. wybierać i być wybieranym do organów koła, oceniać działalność koła, współdecydować o jego sprawach i zgłaszać odpowiednie wnioski do organów koła. Tym samym nie jest w stanie realizować obowiązku osobistego udziału w pracach walnego zgromadzenia koła. Zatem bezcelowe byłoby zawiadamianie członka koła zawieszonego w prawach członka koła o walnym zgromadzeniu, które miałoby odbyć się w okresie obowiązywania tego zawieszenia. Istotne jest tu także postanowienie Statutu zawarte w par. 168 pkt 2, zgodnie z którym myśliwych zawieszonych w prawach członka koła nie wlicza się do kworum na walnym zgromadzeniu.
Odmiennie wygląda sytuacja w kolejnym wypadku, tj. osób skreślonych lub wykluczonych z koła, o ile uchwały w tym zakresie się nie uprawomocniły. Na marginesie należy zaznaczyć, że walne zgromadzenie posiada kompetencje do wykluczenia z koła, a kwestia skreślenia pozostaje w gestii zarządu koła. Walor uchwały ostatecznej o skreśleniu z koła lub wykluczeniu z koła będzie miała tylko ta uchwała, od której myśliwy się nie odwołał. Do czasu rozpatrzenia odwołania jest pełnoprawnym członkiem koła i jako taki powinien zostać powiadomiony o walnym zgromadzeniu w trybie par. 57 Statutu PZŁ. Trzeba tu pamiętać, że złożenie odwołania w trybie i terminie określonych Statutem wstrzymuje wykonanie uchwały. Statut w dwóch przypadkach nadaje uchwałom koła przymiot wykonalności pomimo złożenia odwołania, tj. są to uchwały podjęte w trybie par. 44 ust. 4 statutu oraz uchwały w przedmiocie powołania lub odwołania członków organów koła.

Maciej Grudziński

ŁP Nr 2/2016

Czy zwołując NWZ na podstawie par. 56 ust. 2 pkt 3 Statutu PZŁ, organizatorzy zgromadzenia w wypadku złożenia wniosku o umieszczenie w porządku obrad uchwały w sprawie odwołania zarządu koła, przed upływem kadencji, zobowiązani są do jego uzasadnienia oraz czy taki wniosek nie powinien stanowić załącznika do porządku obrad?

Oczywiście, że tak. Należy tu jednak podkreślić, że organizatorem walnego zgromadzenia jest zarząd koła. W tym wypadku zarząd działa nie z własnej inicjatywy, tylko realizując wniosek 1/3 ogólnej liczby członków koła. Wniosek powinien wskazywać sprawy, które mają być przedmiotem obrad Jeżeli jedną ze spraw jest kwestia odwołania członków organu koła, to wówczas wniosek taki wymaga uzasadnienia. Następnie zarząd koła, przygotowując porządek obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, zobligowany jest par. 58 Statutu PZŁ do umieszczenia uzasadnienia do rozpatrzenia przez zgromadzenie tego rodzaju sprawy. Zatem tak jak z porządkiem obrad, tak też i z uzasadnieniem sprawy odwołania członka organu koła wszyscy zainteresowani mają prawo się zapoznać. Spełnienie tego wymogu pozwala ocenić zasadność samego wniosku i uzyskać wiadomości na temat okoliczności faktycznych leżących u podstaw wniosku. Pozwala to również na przygotowanie stanowiska samym zainteresowanym. Niespełnienie tego wymogu stanowi o podjęciu uchwały z naruszeniem Statutu PZŁ i w konsekwencji uchylenie wadliwej uchwały w trybie nadzoru.

Maciej Grudziński

4.1.3 Sprawozdania ZK i KR.

ŁP 2/2008

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia i chęcią należytego przygotowania się do jego przebiegu zwracam się z prośbą o interpretację moich wątpliwości.

1. Czy zarząd zobowiązany jest przedstawić swoje sprawozdanie w formie pisemnej dla każdego członka z osobna czy wspólnie za wszystkich? …

Ad 1. Statut Polskiego Związku Łowieckiego w § 53 w pkt 7 do kompetencji walnego zgromadzenia koła przekazał między innymi rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności zarządu kola. Tego typu czynność musi być poprzedzona kontrolą komisji rewizyjnej dotyczącą oceny całokształtu działalności statutowej zarządu koła, a także oceną rocznego sprawozdania finansowego. Analiza tych przepisów wskazuje, iż mamy do czynienia z jednym sprawozdaniem będącym sprawozdaniem zarządu.
Z kolei walne zgromadzenie, zgodnie z § 53 pkt 7 Statutu, zobowiązane jest podjąć uchwałę w sprawie absolutorium dla członków zarządu. Głosowanie zatem dotyczy poszczególnych członków, a nie zarządu jako ciała kolegialnego. Aby głosowanie nad absolutorium nie było jedynie wyrazem sympatii bądź antypatii dla członków zarządu - członkowie koła muszą posiadać wiedzę dotyczącą pracy i oceny tej pracy oraz poszczególnych członków zarządu. Zatem sprawozdanie zarządu w swych częściach składowych powinno zawierać sprawozdanie z działalności poszczególnych członków, w szczególności z działalności prezesa, łowczego, sekretarza i skarbnika. …

Marek Duszyński

ŁP 11/2011

W trakcie obrad walnego zgromadzenia koła zarząd przedstawił swoje sprawozdanie za cały rok. Jestem członkiem tego koła od niedawna, ale to co usłyszałem, wprawiło mnie w zdumienie. Odczytanie sprawozdania zajęło koledze dosłownie dwie minuty, zawarte było na dosłownie jednej trzeciej kartki papieru wyrwanej z zeszytu. Sprowadzało się do stwierdzenia, że zarząd odbył tyle a tyle posiedzeń, że realizował uchwały walnego zgromadzenia. Nie było mowy o sprawach finansowych, członkowskich, problemach z terminowym płaceniem składek, wysokości wypłacanych szkód łowieckich, realizacji planu rocznego itd. Chcę dodać, że walne udzieliło absolutorium temu zarządowi. Mam pytanie, czy w świetle takiego sprawozdania walne zgromadzenie miało prawo udzielić zarządowi absolutorium?

Z listu czytelnika wynika, że ów zarząd koła sporządził bardzo „syntetyczne" sprawozdanie. Poważnie jednak, to zdziwiony jestem, że przy takich nikłych danych (a raczej przy ich zupełnym braku) walne zgromadzenie decyduje się na udzielenie członkom zarządu koła absolutorium. Oczywiście, nie sposób autorytatywnie przyjąć, że prawidłowo sporządzone sprawozdanie powinno liczyć np. 10 stron A4, ale z drugiej strony opisany przez czytelnika minimalizm daje wiele do myślenia. Sprawozdanie powinno odnosić się do wszystkich istotnych aspektów działalności koła, a nie tylko do danych statystycznych. Powinno zawierać omówienie spraw członkowskich, problematyki składek, gospodarki łowieckiej, wysokości szkód szacowanych i wypłaconych odszkodowań, stanów urządzeń łowieckich czy wreszcie bieżące problemy w pracy koła. Nie sądzę, aby sprawozdanie dwuminutowe zawierało te elementy, choć z drugiej strony nie zachęcam bynajmniej do tworzenia kilkudziesięciostronicowych „dzieł", których nikt z członków koła nie jest w stanie przyswoić. Sprawozdanie musi wszak zostać przedstawione podczas walnego zgromadzenia, a ono ma jeszcze inne zadania niż tylko wysłuchanie sprawozdań ZK i KR.

Marcin Pasternak

4.1.4 Udzielanie absolutorium.

BŁ 10/2006

Członek jednego z warszawskich kół łowieckich zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy w świetle odnośnych postanowień statutu PZŁ tylko i wyłącznie komisja rewizyjna władna jest wystąpić do walnego zgromadzenia z wnioskiem o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium członkom zarządu?**

- **czy w przypadku niezłożenia przez komisję rewizyjną takiego wniosku może go złożyć każdy pełnoprawny członek koła łowieckiego?**
- **czy uchwały walnego zgromadzenia o nieudzieleniu członkowi zarządu absolutorium oraz o odwołaniu członka zarządu z pełnionej funkcji, podjęte na wniosek członka koła, a nie komisji rewizyjnej, podlegają uchyleniu przez zarząd okręgowy PZŁ w trybie nadzoru?**

W myśl § 53 pkt 7 Statutu PZŁ: „Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy (...) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności zarządu koła i komisji rewizyjnej koła, wykonania budżetu oraz udzielanie absolutorium członkom zarządu koła". § 70 pkt 4 Statutu PZŁ stanowi z kolei, że „Do kompetencji komisji rewizyjnej należy (...) składanie wniosków w sprawie absolutorium dla członków zarządu". Odnosząc się do tych przepisów, nie sposób nie dostrzec, że:

- o ile w § 53 pkt 7 Statutu PZŁ mowa jest o „wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia", to § 70 pkt 7 nie stanowi o wyłącznej kompetencji komisji rewizyjnej,
- udzielanie absolutorium członkom zarządu przewidziane jest w jednym punkcie z rozpatrywaniem i zatwierdzaniem sprawozdań z działalności zarządu oraz wykonania budżetu.

Oznacza to, że w razie niewywiązania się przez komisję rewizyjną z obowiązku złożenia własnego sprawozdania bądź też niezłożenia przez nią wniosku o udzielenie albo nieudzielenie absolutorium członkom zarządu, po wysłuchaniu sprawozdania zarządu z jego działalności oraz wykonania budżetu każdy pełnoprawny członek koła ma prawo taki wniosek złożyć, a walne zgromadzenie obowiązane jest go rozpatrzyć.

Prawo członków koła do złożenia wniosku o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium członkom zarządu wynika z postanowienia § 40 pkt 2 Statutu PZŁ. Jest przeto oczywiste, że uchwała walnego zgromadzenia o nieudzieleniu absolutorium członkowi zarządu, jak i uchwała o odwołaniu go z pełnionej funkcji, podjęte na wniosek członka koła, nie podlegają z tego powodu uchyleniu w trybie nadzoru, gdyż nie uchybiają statutowi PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 8/2007

Zwracam się z istotnym problemem, a w statucie brak jednoznacznego określenia. Czy udzielanie członkom zarządu absolutorium powinno odbywać się w głosowaniu tajnym czy jawnym? Sposób głosowania reguluje par. 169 Statutu PZŁ, którego pkt 1 mówi, że koło podejmuje uchwały w głosowaniu jawnym, z wyjątkiem spraw przewidzianych w pkt 2 i 3.
Nie ma mowy o udzieleniu absolutorium, a przecież absolutorium nie jest jednoznaczne z odwołaniem. Nieudzielenie go może prowadzić do odwołania, ale z góry go nie zakłada. Uważam, że par. 169 budzi wiele niedomówień i może być różnie interpretowany.

Nie zgadzam się z Czytelnikiem. We wspomnianym zakresie Statut PZŁ nie zawiera żadnych niejasności czy niedomówień. Zasadą ogólną jest podejmowanie uchwał w sposób jawny. Od tej zasady przewidziane są wyjątki. Tajne głosowanie przewidziane jest sprawach wyboru i odwołania członków organu Zrzeszenia czy wykluczenia członka z koła. Musi być ponadto zarządzone na wniosek 1/3 (lub więcej) członków danego organu (w tej sytuacji walnego zgromadzenia). Tajne głosowanie ma na celu zapewnienie swobody wypowiedzi, swobody podejmowania decyzji. Przewidziane jest ono tylko w wymienionych sprawach, bądź na żądanie wskazanej liczby członków danego organu. Nieudzielenie absolutorium nie jest jednoznaczne z odwołaniem danego członka zarządu, jest po prostu negatywną oceną jego pracy w danym roku. Samo przez się nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Może być jednak powodem do uruchomienia określonej procedury. Pamiętać tu należy o przepisie par. 62 pkt 6 Statutu PZŁ mówiącym, że „członek zarządu koła, który nie uzyskał absolutorium, może być odwołany przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów na tym samym posiedzeniu, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia".

Marcin Pasternak

ŁP 5/2009

1. Czy w przypadku odwołania, z powodu nieuzyskania absolutorium, całego zarządu koła można dokonać wyboru nowego zarządu podczas tego samego walnego zgromadzenia na podstawie par. 62 ust. 7 Statutu PZŁ?

2. Na jaki okres wybiera się zarząd koła po przedterminowym odwołaniu dotychczasowego zarządu?

Ad 1. Wątpliwości Czytelnika płyną zapewne z faktu, że Statut PZŁ, w par. 62 ust. 6 i 7, przewidujący możliwość odwołania członka zarządu, który nie uzyskał absolutorium, i powołania na to miejsce nowego członka, używa liczby pojedynczej. Oczywiście przepis ten dotyczy także sytuacji, kiedy to wszyscy członkowie, czyli cały zarząd, w głosowaniu na każdego z nich nie tylko nie otrzymali absolutorium, ale zostali odwołani ze swych funkcji. W takiej sytuacji walne zgromadzenie, w oparciu o par. 62 ust. 7 Statutu PZŁ, może powołać pełny skład zarządu koła.

Ad 2. Wątpliwości zawarte w tym pytaniu nie są niestety odosobnione. Zdarza się bowiem, że wybierany przed upływem kadencji cały zarząd uważa, że w momencie wyboru rozpoczyna się dla niego nowa - pięcioletnia kadencja. Tego typu stanowisko jest stanowiskiem błędnym. Wybór dokonywany jest jedynie na okres do zakończenia rozpoczętej w roku 2005 kadencji, czyli do roku 2010. Wtedy to, nie tylko we wszystkich kołach, ale także strukturach PZŁ odbędą się wybory na kolejną, pięcioletnią kadencję.

Marek Duszyński

BŁ 10/2011

Czy udzielenia bądź nieudzielenia absolutorium członkom zarządu koła łowieckiego może dokonać tylko doroczne walne zgromadzenie, na którym zarząd składa sprawozdanie ze swojej działalności, czy także nadzwyczajne walne zgromadzenie?

Statut PZŁ w tym przedmiocie stanowi:

- w § 53 pkt 7, że do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy m.in. rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności zarządu koła i komisji rewizyjnej oraz udzielanie absolutorium członkom zarządu koła,
- w § 70 pkt 6, ze do kompetencji komisji rewizyjnej koła należy składanie wniosków w sprawach absolutorium dla członków zarządu.

Kompetencje dorocznego walnego zgromadzenia i nadzwyczajnego walnego zgromadzenia są identyczne. Oznacza to, że nadzwyczajne walne zgromadzenie także może udzielić bądź nie udzielić absolutorium członkom zarządu koła. Oczywiście tylko wtedy, gdy zostanie zwołane zgodnie ze statutowymi wymogami, w szczególności gdy rozpatrzenie takiej sprawy będzie przewidziane w proponowanym porządku obrad i doręczy się go członkom koła w terminie przewidzianym w statucie. Może to mieć miejsce np. w przypadku, gdy komisja rewizyjna w ciągu roku dokona kontroli działalności zarządu i wystąpi z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w celu rozpatrzenia jej zastrzeżeń co do wywiązywania się przez członków zarządu z pełnionych funkcji. Wniosek komisji rewizyjnej o zwołanie w takim celu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia jest dla zarządu koła wiążący.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2012

W naszym kole odbyło się walne zgromadzenie. W porządku obrad, jaki został przesłany, widnieje punkt: „sprawa skwitowania dla zarządu koła" oraz był projekt uchwały o udzieleniu skwitowania zarządowi koła. Mam zatem pytanie, czy tak sformułowany punkt był prawidłowy?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia zastrzega „udzielenie absolutorium członkom zarządu koła". Tak więc nomenklatura użyta w porządku obrad i tytule uchwały jest nieprawidłowa. Również nieprawidłowe jest udzielanie absolutorium zarządowi koła jako organowi. Statut PZŁ W par. 53 pkt 7 przewiduje udzielenie absolutorium członkom zarządu koła.

Z listu czytelnika nie wynika jednak rzecz najważniejsza, mianowicie, jak wyglądało głosowanie tego punktu. Być może głosowano udzielenie absolutorium dla poszczególnych członków zarządu koła, mimo że projekt uchwały przewidywał głosowanie nad tym punktem dla całego zarządu *en bloc.* Jeśli zatem głosowanie odbyło się zgodnie z zasadami Statutu PZŁ - dla poszczególnych członków zarządu koła - nie uznałbym wskazanych uchybień za takie, które powinien skutkować uchyleniem zapadłych uchwał. Jeśli natomiast w ramach jednego aktu głosowania zdecydowano o udzieleniu absolutorium zarządowi koła, to nie widzę innego rozwiązaniami jak uchylenie tej uchwały przez właściwy zarząd okręgowy.

Grzegorz Sobolak

ŁP 6/2013

W naszym kole 3 członków zarządu koła nie uzyskało absolutorium i następnie przegłosowano ich odwołanie. Co istotne nie było w porządku obrad walnego zgromadzenia takiego punktu i nie uczestniczyli w nim wszyscy członkowie koła. Według protokołu z walnego zgromadzenia wyniki głosowania wskazują, że członkowie ci nie zostali odwołani, natomiast według protokołu komisji skrutacyjnej zostali odwołani. Który protokół jest ważny? Czy nieopieczętowana karta do głosowania jest ważna? Czy były w tym wypadku podstawy do dokonania wyboru nowych członków zarządu koła? Czy nie udzielenie absolutorium członkowi zarządu koła jest traktowane jako uzasadnienie stanowiące podstawę do jego odwołania.

Na wstępie należy zaznaczyć, że bez znaczenia pozostaje w tym wypadku kwestia nie ujęcia w porządku obrad walnego zgromadzenia punktu o odwołaniu członków zarządu koła. Odwołanie to było następstwem nie uzyskania absolutorium przez tych członków zarządu. Zgodnie z par. 62 pkt 6 Statutu PZŁ członek zarządu koła, który nie uzyskał absolutorium, może być odwołany przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów na tym samym posiedzeniu, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia tej sprawy w porządku obrad walnego zgromadzenia. W takim wypadku walne zgromadzenie może przeprowadzić wybory uzupełniające do zarządu koła również z ominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia.
Należy też pamiętać, że członek każdego organu koła może w świetle par. 167 Statutu PZŁ być odwołany ze swej funkcji w każdym czasie przez organ, który go powołał. Z przebiegu walnego zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje przewodniczący i sekretarz. Protokół ten podlega zatwierdzeniu na najbliższym walnym zgromadzeniu. Ten zakres wynika wprost ze statutu PZŁ natomiast komisja skrutacyjna stanowi grupę osób, których zadaniem jest policzenie oddawanych głosów podczas głosowań. Jej funkcjonowanie jest praktykowane we wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach, radach i innych ciałach wieloosobowych, w których funkcjonuje zasada zbiorowego podejmowania decyzji. Natomiast w świetle Statutu PZŁ komisja skrutacyjna nie jest obligatoryjna i od walnego zgromadzenia zależy, czy taką komisję powoła. Zatem komisja może, ale nie musi być powołana. O ile takie powołanie nastąpiło to ustalenia komisji skrutacyjnej z liczenia głosów powinny zostać ogłoszone na posiedzeniu walnego zgromadzenia, a rozbieżność tej informacji z protokołem walnego zgromadzenia nie powinna wówczas mieć miejsca. Dobrą praktyką jest także dołączenie protokołu komisji skrutacyjnej do protokołu walnego zgromadzenia koła.
Odnosząc się do kart do głosowania, to ich przygotowanie i formuła jest wewnętrzną sprawą koła. Oczywiście użycie karty do głosowania odbiegającej od przyjętych rozwiązań powinno skutkować uznaniem takiego głosu za nieważny. Ważne jest to, aby sposób przeprowadzenia głosowania spełniał wymóg tajności głosowania przy wyborze członków organów koła, który to wymóg wynika § 169 ust. 2 Statutu PZŁ.

Maciej Grudziński

BŁ 11/2013

W pewnym kole łowieckim walne zgromadzenie, na wniosek prezesa pełniącego funkcję przewodniczącego obrad, udzieliło absolutorium zarządowi koła *in corpore,* a nie poszczególnym członkom tego organu. Niektórzy myśliwi mają zastrzeżenia do legalności uchwały walnego zgromadzenia w tym przedmiocie i proszą o wskazanie trybu, w jakim można ją unieważnić.

Oponenci uchwały walnego zgromadzenia moim zdaniem mają rację. Statut PZŁ w § 53 pkt 7 jednoznacznie bowiem stanowi, że walne zgromadzenie udziela (bądź nie udziela) absolutorium poszczególnym członkom zarządu, a nie zarządowi jako organowi koła łowieckiego.
Niezgodna ze statutem uchwała walnego zgromadzenia, z mocy art. 33 ust. 5 Ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, podlega uchyleniu przez właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ w trybie nadzoru sprawowanego nad kołami łowieckimi. Zważywszy, że protokoły walnych zgromadzeń kół łowieckich wraz z podjętymi uchwałami muszą zostać przedstawione właściwemu dla siedziby koła zarządowi okręgowemu, organ ten zobligowany był z urzędu uchylić, w trybie nadzoru, uchwałę niezgodną ze statutem. Jeżeli tego nie zrobił, nic nie stoi na przeszkodzie, aby wystąpić do zarządu okręgowego z inicjatywą uchylenia jej w takim trybie. Nie od rzeczy będzie wyjaśnić, że jakkolwiek § 173

ust. 2 Statutu PZŁ stanowi, iż „organ nadzorujący ma prawo uchylić każdą uchwałę koła (...) w przypadku niezgodności (...) z prawem bądź statutem", ustawa Prawo łowieckie w art. 33 ust. 5 przesądza o obowiązku uchylenia przez organ nadzorujący takich uchwał.

Eugeniusz Oborski

BŁ 4/2014

Łowczy pewnego koła łowieckiego, któremu walne zgromadzenie nie udzieliło absolutorium, ale nie odwołało go z funkcji pełnionej w zarządzie, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, jaki jest jego status - czy nadal członka zarządu, czy tylko szeregowego członka koła?

Zgodnie ze Statutem PZŁ nieudzielenie absolutorium członkowi zarządu koła nie wiąże się automatycznie z utratą pełnionej w nim funkcji. Członek zarządu, który nie uzyskał absolutorium, może natomiast (ale nie musi) zostać odwołany przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów na tym samym posiedzeniu, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad (§ 62 ust. 6).

W przypadku odwołania członka zarządu z pełnionej funkcji walne zgromadzenie może przeprowadzić na tym samym posiedzeniu wybory uzupełniające do zarządu (§ 62 ust. 7).

Oznacza to, że osoba, która nie uzyskała absolutorium, ale nie została odwołana z pełnionej funkcji, nadal wchodzi w skład zarządu. Wybranie do niego jeszcze jednego członka nie wpływa na status owej osoby w kole. Ma ona więc prawo i obowiązek brać udział w posiedzeniach zarządu, a prezes koła jest zobligowany informować ją o czasie i miejscu posiedzeń zarządu (§ 63 ust 2 i § 65 ust. 1).

Niewywiązywanie się przez prezesa koła z obowiązków informowania członka zarządu nieodwołanego z pełnionej funkcji o terminach i miejscu zebrań tego organu stanowi przewinienie łowieckie w rozumieniu § 137 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ, podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2014

W głosowaniu nad absolutorium jeden z członków zarządu otrzymał tyle samo głosów za, co przeciw udzieleniu absolutorium i jeden głos nieważny. Czy w takiej sytuacji WZ powinno przyjąć, że zostało mu udzielone absolutorium, co też uczyniono? Jaka jest rola przedstawiciela ZO PZŁ na walnym zgromadzeniu koła?

Podjęcie uchwały w sprawie absolutorium następuje zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego koła. Oczywiście przy takim wyniku głosowania należy stwierdzić, że członek zarządu koła nie uzyskał absolutorium, gdyż za wnioskiem komisji rewizyjnej w tej sprawie nie opowiedziała się większość obecnych na walnym zgromadzeniu. Przy czym powyższe stwierdzenie będzie zasadne przy założeniu, że komisja rewizyjna wnioskowała za udzieleniem absolutorium, której to informacji w pytaniu nie zawarto. Natomiast gdyby wniosek komisji był odmienny, oznaczałoby to, że nie uzyskał on akceptacji walnego zgromadzenia i wówczas należałoby stwierdzić, że członek zarządu koła mimo nieprzychylnego wniosku komisji rewizyjnej uzyskał absolutorium.

Rolę przedstawiciela zarządu okręgowego określa par. 52 pkt 3 Statutu PZŁ, przewidując dla przedstawicieli organów Zrzeszenia prawo uczestnictwa w walnym zgromadzeniu koła z głosem doradczym.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2015

Czy członek zarządu (łowczy), który w trakcie kadencji zrezygnował z pełnienia swoich obowiązków, podlega procedurze absolutoryjnej na najbliższym WZ?. Przez część okresu sprawozdawczego (roku łowieckiego) pełnił obowiązki łowczego, ale od kilku miesięcy nie jest już członkiem zarządu.

Tak, podlega ocenie komisji rewizyjnej koła, która wnioskuje o udzielenie absolutorium dla członków zarządu koła. Istotną kwestią jest tu fakt, że zaprzestanie pełnienia funkcji, na skutek jej zrzeczenia się, następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu na najbliższym posiedzeniu organu powołującego, tj. w tym wypadku walnego zgromadzenia koła. Co więcej, komisja rewizyjna, w kompetencji której pozosta-

je złożenie wniosku o udzielenie absolutorium, składa walnemu zgromadzeniu sprawozdanie, które zawiera m.in. ocenę działalności koła za dany rok. Członek zarządu koła, który nie uzyskał absolutorium, może być odwołany przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów na tym samym posiedzeniu, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia.
W obecnym roku sprawozdawczo-wyborczym sytuacja dotycząca odwołania nie będzie miała miejsca, gdyż i tak następują wybory organów kół łowieckich. Niemniej jednak łowczy koła, nawet jeżeli nie pełnił już faktycznie swojej funkcji, to pozostawał członkiem organu do czasu stwierdzenia zaprzestania pełnienia tej funkcji przez walne zgromadzenie. Okres rzeczywistego pełnienia obowiązków w zarządzie koła powinien znaleźć odzwierciedlenie w sprawozdaniu komisji rewizyjnej i ten okres powinien być poddany ocenie w odniesieniu do jego osoby.

Maciej Grudziński

4.1.5 Wybory.

ŁP 6/2006

Proszę o dokładne wyjaśnienie dotyczące uprawnień niemacierzystego członka koła w zakresie wyborów do zarządu koła i komisji rewizyjnej. Statut PZŁ z 1999 roku w § 10 ust. 2 pkt 1 zdanie 2 stwierdza, iż członek w kole niemacierzystym nie posiada biernego prawa wyborczego w tym kole. Statut z 2005 r. § 39 ust. 3 wyjaśnia: „Członek może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej, lub delegatem koła na okręgowe zjazdy delegatów wyłącznie w kole macierzystym". Według Słownika języka polskiego (PWN, z 1978,1.1, str. 163) słowo bierny - nie wykazujący inicjatywy, obojętny, niezaangażowany (w znaczeniu chemicznym nie biorący udziału w reakcjach chemicznych). Powyższe zapisy statutu PZŁ nie są prawidłowo realizowane w pracy kół. Zdarza się, że udział w wyborach członków niemacierzystych decyduje o składzie władz koła. Zarządy chętnie przyjmują członków niemacierzystych, którzy oddaniem głosów rewanżują się za przyjęcie do koła. Członkowie macierzyści są bezradni wobec tych faktów. Na zarzuty, że jest to niezgodne ze statutem, odpowiada się, że nigdzie nie jest napisane, aby członkowie niemacierzyści nie mogli głosować. Mówi się tylko, że nie mogą wchodzić w skład zarządu i komisji rewizyjnej. Ten problem stwarza wiele nieporozumień, a nawet konfliktów, co nie służy dobrze rozumianemu interesowi koła. Proszę o wyjaśnienie tej sprawy na łamach „Łowca Polskiego".

Sądzę, iż nieporozumienie bierze się stąd, iż potoczne rozumienie określonych słów utożsamia się z ich znaczeniem prawnym. Aczkolwiek i w tym przypadku interpretacja Czytelnika nie musi prowadzić do wysuwanych przez niego wniosków. Czytelnikowi chodzi o interpretację biernego i czynnego prawa wyborczego. Posługując się wyjaśnieniem Słownika języka polskiego, wyprowadza on wniosek, iż bierne prawo wyborcze to zakaz nie tylko kandydowania na określone funkcje, ale także zakaz brania udziału w jakichkolwiek głosowaniach, w szczególności zaś w głosowaniach dotyczących wyborów do organów kół czy organów PZŁ. Zgadzam się z zastrzeżeniem Czytelnika, iż sprzeciw może budzić fakt przyjmowania przez zarząd koła członków jedynie w celu zyskania poparcia w głosowaniach podczas obrad walnego zgromadzenia. Jednak dokonana interpretacja biernego i czynnego prawa wyborczego jest błędna. Mówiąc najkrócej, bierne prawo wyborcze polega na możliwości bycia wybieranym, czyli sprawowania określonych funkcji. Czynne prawo wyborcze daje natomiast uprawnienia do dokonywania wyborów, a więc wzięcia udziału w glosowaniu. Członek w kole niemacierzystym nie korzysta z biernego prawa wyborczego w zakresie określonym w § 39 ust. 3, może natomiast - korzystając z czynnego prawa wyborczego - dokonywać wyboru, a więc brać udział w głosowaniu.
Pragnę zwrócić uwagę na różnicę w brzmieniu § 10 ust. 2 pkt 1 zdanie 2 Statutu PZŁ z 1999 roku, który mówił o braku biernego prawa wyborczego w kole niemacierzystym, a brzmieniem § 12 ust. 3 statutu ramowego koła łowieckiego uchwalonego w roku 1997, w myśl którego - podobnie jak w obowiązującym obecnie Statucie PZŁ - członek w kole niemacierzystym nie może sprawować funkcji w organach tego koła oraz być delegatem na okręgowe zjazdy PZŁ. Statut PZŁ z roku 1999 ograniczał całkowicie prawo wyborcze do wszystkich funkcji wybieralnych. Obecnie dotyczy to tylko funkcji w organach koła i bycia delegatem na zjazdy.

Marek Duszyński

BŁ 8/2006

Mirosława Dobrzańskiego interesuje, czy wybór przez walne zgromadzenie na prezesa koła łowieckiego ojca, a na skarbnika - jego syna jest zgodny ze statutem PZŁ.

W myśl § 72 Statutu PZŁ:

- nie można być jednocześnie członkiem zarządu koła i komisji rewizyjnej,
- w skład komisji rewizyjnej nie mogą wchodzić osoby pozostające z członkami zarządu koła w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa w linii prostej oraz być podwładnymi w stosunku zależności służbowej lub pracowniczej.

Są to jedyne statutowe ograniczenia łączenia funkcji w organach koła łowieckiego. Wynika z tego, że ojciec i syn mogą pełnić jednocześnie funkcje zarówno w zarządzie koła łowieckiego, jak i w komisji rewizyjnej. Nie może natomiast jeden z nich być członkiem zarządu, a drugi członkiem komisji rewizyjnej.

Zakaz pełnienia funkcji w zarządzie i komisji rewizyjnej dotyczy również wszystkich innych krewnych w linii prostej, zarówno wstępnych (dziadka, babki, pradziadka, prababki), jak i zstępnych (synów, córek, wnuków, prawnuków, prawnuczek). Nie dotyczy natomiast krewnych w linii bocznej, tj. braci, sióstr, bratanków, bratanic, siostrzeńców, siostrzenic itd., ani powinowatych, tj. krewnych małżonka.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2006

Zwracam się z prośbą o interpretację prawną następującej kwestii dotyczącej wyboru na członków zarządu koła. W czasie głosowania tajnego jeden z kandydatów uzyskał poniżej 50% głosów, a drugi równe 50%. Statut koła nie określa, w jaki sposób uzyskuje się większość wyboru, natomiast Statut Zrzeszenia mówi o zwykłej większości. Wobec powyższego mam wątpliwość, jak interpretować zwykłą większość. Komisja wyborcza uznała, że do wyboru wystarcza kolejna wyższa liczba oddanych głosów, na miejsce mandatowe, bez konieczności uzyskania 50% plus jeden głos. W związku z tym rodzi się moja wątpliwość co do dokonanego wyboru członków zarządu.

Na temat większości obowiązujących przy głosowaniach pisałem wielokrotnie. Niestety, nie ma miesiąca, aby do redakcji Łowca nie napływały pytania w tych sprawach. Przypomnę zatem jeszcze raz, że zwykła większość głosów, obowiązująca przy wyborach do organów koła, to sytuacja, w której oddano więcej głosów za niż przeciw, bez względu na liczbę wstrzymujących się. Zatem jeśli za danym kandydatem głosowało 50%, a drugie 50% było przeciw, to osoba taka nie uzyskała zwykłej większości głosów. W sytuacji gdy przeprowadzane jest głosowanie tajne i nie przewiduje się możliwości wstrzymania się od głosu, aby wybór został dokonany, kandydat musi uzyskać ponad połowę głosów.

Zatem większość zwykła „przekształca się" w większość bezwzględną. Nie jest natomiast prawidłowe stanowisko komisji wyborczej mówiącej o kolejnej najwyższej liczbie głosów na miejsce mandatowe. Tego typu większość nazywamy większością względną i Statut Zrzeszenia jej nie przewiduje.

Marek Duszyński

ŁP 1/2007

Walne zgromadzenie wybrało do składu zarządu naszego koła dodatkowo trzech kolegów, jako członków zarządu. Koledzy ci pełnili przed wyborem rolę gospodarzy łowisk i funkcje te zostały im utrzymane. Czy nie został naruszony w ten sposób § 64 Statutu PZŁ, który zastrzega wybór i odwoływanie gospodarzy łowisk do wyłącznej kompetencji zarządu koła ?

1. **Czy zarząd koła ma prawo w tej sytuacji odwołać gospodarza łowiska, który jest członkiem zarządu? Decyzją walnego zgromadzenia zwolniono członków zarządu koła i komisji rewizyjnej z obowiązku odpracowania określonej liczby dniówek na rzecz koła. Dodać należy, że każdy myśliwy naszego koła zobowiązany jest zapłacić rekompensatę finansową za nieodpracowane dniówki.**
2. **Czy zwolnienie członków komisji rewizyjnej z tego obowiązku nie jest sprzeczne z zasadę równości wszystkich myśliwych koła oraz statutowym zapisem, że członkowie komisji rewizyjnej wykonują swoje funkcje społecznie i nie mogą być z tego tytułu wynagradzani?**

Ad.1. Zgodnie z § 64 pkt 10 Statutu PZŁ do kompetencji zarządu koła należy odwoływanie

i powoływanie gospodarzy łowisk. Osoby te poprzez sam fakt pełnienia tej funkcji nie są jeszcze członkami organów koła. Zarząd koła może zatem w każdym czasie, bez jakichkolwiek ograniczeń, powoływać i odwoływać ich z tej funkcji. Brak także jakichkolwiek przeszkód, aby osoby będące gospodarzami łowisk wybrane zostały w skład zarządu kola i pełniły jednocześnie obie funkcje.

Ad.2. Zgodnie z § 53 pkt 9 Statutu Zrzeszenia do kompetencji walnego zgromadzenia należy zwalnianie poszczególnych członków koła w całości lub w części ze składek i innych opłat na rzecz koła. Oczywiście przepis ten dotyczy także członków organów koła. Nie ma zatem jakichkolwiek przeszkód prawnych, aby poszczególni członkowie zarządu kola czy komisji rewizyjnej zwolnieni zostali z opłat za nieodpracowane dniówki. Sam fakt zwolnienia z rekompensaty nie może być traktowany jako wynagrodzenie za pracę w komisji rewizyjnej.

Marek Duszyński

BŁ 4/2008

Kazimierz Skawiński z KŁ „Sokolik" w Horyńcu-Zdroju zwrócił się o zamieszczenie na łamach BŁ odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Czy członkowi koła łowieckiego, wybranemu przez walne zgromadzenie na funkcję łowczego, zarząd koła władny jest w toku kadencji zakazać pełnienia tej funkcji i nakazać mu pełnienie innej funkcji w zarządzie, np. sekretarza lub skarbnika?**
2. **Czy w przypadku podjęcia przez zarząd koła takiej uchwały zainteresowanemu przysługuje odwołanie lub wniosek o uchylenie jej w trybie nadzoru?**
3. **Czy zarząd okręgowy, który uchylił uchwałę zarządu koła, może ją później zmienić?**
4. **Czy od decyzji zarządu okręgowego przysługuje odwołanie?**

W myśl § 62 ust. 4 Statutu PZŁ walne zgromadzenie dokonuje wyboru członków zarządu koła w jeden z następujących sposobów:

- przez dokonanie bezpośredniego wyboru do pełnienia poszczególnych funkcji,
- przez dokonanie wyboru odpowiedniej liczby członków, którzy ze swego grona wybierają członków zarządu koła na poszczególne funkcje,
- przez dokonanie w pierwszej kolejności wyboru prezesa zarządu koła i na jego wniosek pozostałych członków.

Z istoty bezpośredniego wyboru członków zarządu na poszczególne funkcje wynika, że zarząd nie jest władny w toku kadencji dokonywać zmian w funkcjach pełnionych w zarządzie, gdyż byłoby to niezgodne z wolą najwyższej władzy koła, jaką jest walne zgromadzenie. Takich zmian można dokonywać jedynie w przypadku rezygnacji przez członka zarządu z funkcji pełnionej z wyboru.

Zainteresowany, w razie podjęcia przez zarząd uchwały zakazującej mu pełnienia funkcji, na jaką wybrało go walne zgromadzenie, może się odwołać do walnego zgromadzenia. Może również, nie korzystając z odwołania, zwrócić się do zarządu okręgowego o uchylenie uchwały zarządu koła w trybie nadzoru.

Jeżeli zarząd okręgowy uchylił, w trybie nadzoru, uchwałę zarządu koła, a wskutek odwołania zarządu koła uchylił później własną uchwalę, zainteresowanemu przysługuje, na zasadach ogólnych, prawo do złożenia odwołania do okręgowej rady łowieckiej.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2008

Na ostatnim walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym naszego koła w oparciu o § 53 pkt 2 Statutu PZŁ podjęto uchwałę, że w przyszłej kadencji zarząd będzie liczył pięciu członków, tj. prezes, łowczy, podłowczy, skarbnik, sekretarz, i takiego wyboru dokonano. Ostatnio jeden z członków zarządu (podłowczy) zrezygnował z funkcji.

Zarząd koła, przygotowując walne zgromadzenie dotyczące wykonania budżetu i udzielenia absolutorium, umieścił w porządku obrad pkt, cyt. „Uzupełnienie składu zarządu koła o podłowczego".

W trakcie obrad, na wniosek łowczego, odstąpiono od realizacji tego punktu obrad, gdyż łowczy twierdził, że podłowczy nie jest potrzebny. W związku z tym powstały wątpliwości, czy nie został naruszony Statut PZŁ (§ 57 ust. 1 pkt 2 oraz § 59 ust. 1). Proszę o udzielenie odpowiedzi w powyższej sprawie.

Wydawać by się mogło, że w opisanym przypadku nie dopuszczono się naruszenia przepisów Statutu PZŁ. W kwestii liczby członków zarządu i poszczególnych funkcji decyzja podjęta została przez walne zgromadzenie. Pamiętać jednak należy, że w sytuacji, gdy walne zgromadzenie podjęto decyzję, że w skład zarządu wchodzi 5 członków, to zmiana liczby członków wymagać będzie także uchwały walnego zgromadzenia. W sytuacji, gdy walne zgromadzenie podzieliło stanowisko łowczego, że w zarządzie zbyteczna jest funkcja podłowczego, powinno najpierw zmienić swoją poprzednią uchwałę dotyczącą liczby członków zarządu i poszczególnych funkcji, a dopiero później zaniechać wyboru na funkcję podłowczego.
Oczywiście można, podchodząc bardzo rygorystycznie, prezentować pogląd, że w opisanym przypadku uchwała o zmniejszeniu liczby członków zarządu, jako nieobjęta porządkiem obrad, nie powinna zapaść. Chciałbym zwrócić uwagę, że punkt dotyczący wyboru uzupełniającego w porządku obrad się znajdował. Zatem osobiście nie kwestionowałbym podjęcia uchwały, która umożliwiała rezygnację z realizacji tego punktu porządku obrad, o ile walne zgromadzenie doszło do wniosku, że funkcja podłowczego jest zbyteczna, a więc uchwała o zmniejszeniu liczby członków zarządu do czterech osób znajduje swe uzasadnienie.

Marek Duszyński

ŁP 11/2008

Uprzejmie proszę o interpretację § 168 ust. 1 Statutu PZŁ. W moim kole łowieckim odbyły się wybory zarządu. Na zebraniu obecnych było 80 uprawnionych do głosowania członków koła. Na stanowisko prezesa zgłoszono 2 kandydatury. W tajnym głosowaniu na pierwszego kandydata oddano 40 głosów, a na drugiego 38 głosów. Dwie osoby skreśliły nazwiska obu kandydatów. Czy kandydat, który otrzymał 40 głosów „za" uzyskał większość? Sugerując się regułami Sejmu i stowarzyszeń, uważam że tak, ponieważ uzyskał więcej głosów „za" niż jego kontrkandydat.

Na temat zasad ustalania wyników głosowania przy zastosowaniu większości zwykłej, bezwzględnej czy kwalifikowanej pisałem wielokrotnie. Niestety, kwestie te, jak bumerang, ciągle powracają w pytaniach Czytelników. Także lektura protokołów walnych zgromadzeń czy też komisji skrutacyjnych prowadzić musi do wniosku, że ze sposobem ustalania większości nadal mamy kłopot. Po raz kolejny przypominam zatem, że z większością zwykłą mamy do czynienia wtedy, kiedy oddano więcej głosów „za" niż „przeciw", bez względu na liczbę osób wstrzymujących się. W opisanej sytuacji osoba, która uzyskała 40 głosów na 80 głosujących nie uzyskała zwykłej większości. Zważyć bowiem należy, że za kandydaturą głosowało 40 osób, a przeciwko niej było także 40. Nie sposób zatem uznać, że więcej głosów było „za" niż „przeciw". Gdyby w trakcie głosowania obowiązywała zasada większości względnej, wtedy to mandat uzyskałaby osoba, która uzyskała większą liczbę głosów „za".

M*arek Duszyński*

ŁP 1/2009

1. Podczas walnego zgromadzenia koła prezes nie uzyskał absolutorium i uchwałą został odwołany. Po miesiącu zostało zwołane następne walne zgromadzenie, gdzie odwołany prezes zgłosił swoją kandydaturę i wygrał wybory. Walne zgromadzenie nie podjęło jednak uchwały, zgodnie z par. 53 pkt 2 o powołaniu „nowego" prezesa. Do tej pory istnieje tylko uchwala odwołująca. Proszę o wyjaśnienie, czy nowo wybrany prezes może sprawować swą funkcję? …

Ad 1. Oczywiście odwołanie z funkcji członka organu koła nie stoi na przeszkodzie, aby dana osoba ubiegała się o ponowny wybór. Walne zgromadzenie poprzez samo głosowanie dokonuje wyboru członka czy członków danego organu koła i *de facto* wynikiem głosowania jest podjęta uchwała o powołaniu. Oczywiście uchwała taka powinna być następnie sporządzona na piśmie, podpisana przez odpowiednie osoby - najczęściej przewodniczącego obrad i sekretarza, a także zgłoszona do rejestru właściwego zarządu okręgowego. Sam fakt niesporządzenia uchwały na piśmie nie stanowi o tym, że dana uchwała nie została podjęta i osoba wybrana nie może pełnić swej funkcji. Oczywiście nowy prezes funkcję swoją może pełnić, a brakującą uchwałę należy uzupełnić. …

Marek Duszyński

BŁ 8/2009

Do Redakcji BŁ wpłynęła kopia anonimowego pisma adresowanego do jednego z zarządów okręgowych PZŁ, w którym sformułowane są następujące pytania:

1. Czy na prezesa koła łowieckiego może być wybrana osoba, której kołem macierzystym jest inne koło, przy czym w kole, w którym wybrano ją prezesem, nie uiściła ona wpisowego? …

Ad 1. W myśl § 36 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ członkiem koła łowieckiego może zostać tylko taka osoba, która złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację oraz uiściła wpisowe. Z kolei § 39 ust. 3 Statutu stanowi, że członek koła może być członkiem zarządu lub komisji rewizyjne lub delegatem koła na okręgowe zjazdy delegatów wyłącznie w kole macierzystym.
Wynika z tego, że nie jest dopuszczalny wybór na prezesa koła osoby, której kołem macierzystym jest inne koło łowieckie. Tym bardziej, że wobec nieuiszczenia wpisowego co najmniej problematyczne jest, czy nabyła ona członkostwo w tym kole łowieckim. …

Eugeniusz Oborski

ŁP 4/2010

Ponieważ zbliża się okres wyborczy w kołach, proszę o opisanie, jak w praktyce należy rozumieć pojęcia zwykłej większości, kwalifikowanej i większości bezwzględnej? I drugie pytanie, czy uchwałą walnego zgromadzenia koła można zmienić zasady głosowania lub odstąpić od nich?

Statut PZŁ w par. 168 w ust. 1 przyjmuje zasadę generalną, że organy Zrzeszenia i koła podejmują uchwały **zwykłą większością głosów**. Oznacza to, że warunkiem podjęcia uchwały jest taki stan, w którym podczas głosowania więcej osób biorących udział w głosowaniu opowiada się za przyjęciem wniosku niż przeciw. Głosy osób wstrzymujących się nie są wliczane do wyniku głosowania. Wyjątkami od zasady generalnej są regulacje par. 168 ust. 3-5. Wprowadzają one pojęcia większości kwalifikowanej (par. 168 ust. 3 i 4) oraz większości bezwzględnej. **Większość kwalifikowana** oznacza, że do podjęcia określonej uchwały konieczne jest uzyskanie w głosowaniu określonego ułamka całości głosów oddanych. Statut PZŁ przewiduje ułamek 2/3 głosów i wymienia enumeratywnie uchwały, które wymagają do uchwalenia właśnie takiej większości. Ten typ liczenia większości ma zastosowanie wyłącznie do uchwał: dotyczących rozwiązania koła, nadania honorowego członkostwa Zrzeszenia, wykluczenia członka z koła oraz wykluczenia koła ze Zrzeszenia. Trzecim typem podejmowania uchwał jest **bezwzględna większość głosów** (par. 168 ust. 5). Podobnie jak w wypadku większości kwalifikowanej, ten typ podejmowania uchwał jest zastrzeżony dla uchwał dotyczących odwołania członków organów Zrzeszenia lub koła, połączenia koła z innym kołem oraz podziału koła. Większość bezwzględna wymaga, aby za wnioskiem oddano więcej głosów od sumy głosów przeciw i wstrzymujących się - innymi słowy, aby wniosek został przyjęty, liczba osób popierających go musi stanowić więcej niż 50 proc. wszystkich głosów. Statut PZŁ nie przewiduje możliwości zmiany tych zasad.

Paweł Gierzyński

ŁP 3/2011

Po ostatnim walnym zgromadzeniu w moim kole macierzystym powstał problem prawny. Wybrano nową komisję rewizyjną - głosowanie najpierw odbyło się na przewodniczącego komisji rewizyjnej, a dopiero po jego wyborze wybrano 3 członków komisji. Niektórzy koledzy uważają, że narzucenie przewodniczącego komisji rewizyjnej, tzn. bezpośredni wybór na przewodniczącego, jest naruszeniem Statutu PZŁ. Moim zdaniem wszystko jest prawidłowe, bo przecież to walne może wybrać bezpośrednio np. łowczego albo skarbnika. Proszę o jasną interpretację, czy zaistniała sytuacja jest prawidłowa.

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w par. 68 pkt 3 stanowi jasno, że przewodniczącego komisji rewizyjnej wybierają spośród siebie członkowie komisji rewizyjnej - przed zakończeniem obrad walnego zgromadzenia, które dokonało wyboru komisji rewizyjnej. Wynika z tego jednoznacznie, że wybór komisji rewizyjnej został dokonany z naruszeniem Statutu PZŁ. Czytelnik przytacza tutaj zapis par. 62 ust. 4 Statutu PZŁ, w którym jest mowa o sposobach wyboru członków zarządu koła. Należy podkreślić, że o ile

Statut PZŁ dał możliwość wyboru członków zarządu koła trzema sposobami, to w wypadku komisji rewizyjnej jest tylko jedna możliwość - wybór członków komisji rewizyjnej, a następnie jej ukonstytuowanie przez dokonanie wyboru przewodniczącego. Uchwała podjęta w sposób jak opisany w liście powinna zostać uchylona.

Grzegorz Sobolak

ŁP 9/2011

Jeden z kolegów został przez zarząd koła ukarany karą zakazu polowania na rok. W międzyczasie były wybory do zarządu koła i kolega ten kandydował na łowczego koła. Mam poważne wątpliwości, czy miał do tego prawo. Moim zdaniem nie mógł kandydować jako osoba ukarana, tym bardziej do zarządu koła, który mu tę karę wymierzył.

Statut PZŁ w przepisach traktujących o postępowaniu porządkowym w kole łowieckim wskazuje, że zarząd koła może stosować wymienione tam kary porządkowe, jedną z takich kar jest kara zawieszenia w prawach do wykonywania polowania na okres do roku. Zastosowanie takiej kary nie ma wpływu na możliwość ubiegania się o wybór do zarządu koła. W wyborach do zarządu koła może bowiem brać udział każda osoba - członek koła (rzecz jasna, jeśli tylko nie jest zawieszona w prawach członka koła czy członka PZŁ). Jedynym ograniczeniem prawa do kandydowania jest status - typ członkostwa w danym kole. Członkiem zarządu koła można być bowiem wyłącznie w kole macierzystym. Reasumując, wątpliwości czytelnika w sensie formalnoprawnym nie podzielam. Otwarte natomiast pozostaje zagadnienie, czy osoba zawieszona daje pełną rękojmię wykonywania obowiązków członka zarządu koła?

Maciej Grudziński

BŁ 1/2013

Walne zgromadzenie pewnego kola łowieckiego odwołało jednego z członków zarządu. Na tym samym zebraniu tę samą osobę ponownie wybrano do zarządu. Niektórzy członkowie kola mają wątpliwości, czy jest to zgodne ze statutem.

Jednym ze statutowych praw członka kota łowieckiego jest prawo wybierania i bycia wybieranym do organów koła, tj. zarządu i komisji rewizyjnej (§ 40 ust. 1). Ograniczenie go - stosownie do § 36 ust. 2 Statutu PZŁ - może wynikać jedynie z postanowień statutu. Ten zaś nie zawiera przepisu stanowiącego, że osoba odwołana ze składu zarządu (lub komisji rewizyjnej) nie może znów kandydować do którego-kolwiek z tych organów. Oznacza to, że ponowny wybór do zarządu (lub komisji rewizyjnej) osoby odwołanej ze składu tego organu nie narusza statutu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 11/2013

W jednym z kół łowieckich zastosowano nietypową procedurę zmiany składu osobowego zarządu. Po rezygnacji trzech spośród czterech członków z pełnionych funkcji walne zgromadzenie wybrało nowy czteroosobowy zarząd, z pominięciem jego członka, który rezygnacji z funkcji nie złożył ani nie został z niej odwołany. W związku z tym niektórzy myśliwi mają wątpliwości, czy jest on nadal członkiem zarządu.

Utrata funkcji sprawowanej w zarządzie kola łowieckiego może nastąpić z powodu rezygnacji złożonej przez członka zarządu, faktycznego zaprzestania pełnienia takiej funkcji bądź odwołania go przez walne zgromadzenie, a także w przypadku wymierzenia przez sąd łowiecki członkowi zarządu kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa pełnienia funkcji w organach koła łowieckiego. Należy przy tym mieć na uwadze, że odwołanie członka zarządu może nastąpić wskutek nieuzyskania przez niego absolutorium bądź rozpatrzenia wniosku o odwołanie go z funkcji, zamieszczonego w porządku obrad walnego zgromadzenia.

Zważywszy, że członek zarządu koła, o którym mowa na wstępie, nie złożył rezygnacji z pełnionej funkcji, nie zaprzestał przed obradami walnego zgromadzenia jej pełnienia ani nie został przez walne zgromadzenie odwołany z zarządu, jest oczywiste, że pozostaje on nadal pełnoprawnym członkiem tego organu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2015

W zarządzie koła składającym się z prezesa, łowczego, sekretarza i skarbnika na skutek wypadku losowego zwolniło się miejsce łowczego. Zorganizowane zostało walne zebranie, którego głównym punktem było uzupełnienie składu zarządu - wybór nowego łowczego. Wyłoniło się na tę funkcję dwóch kandydatów. Jednym z nich był członek obecnego zarządu. Czy członek obecnego zarządu koła może kandydować na wolną funkcję w zarządzie? Jeśli tak, to czy nie powinien on wcześniej zrezygnować z obecnie pełnionej funkcji?

Statut PZŁ nie przewiduje łączenia funkcji w organach koła. Chociaż wypowiada się wprost w odniesieniu do łączenia członkostwa w organach komisji rewizyjnej i zarządu koła, a nie czyni tego w odniesieniu do członków jednego organu (zarządu koła), to brak możliwości wystąpienia jednej osoby w kilku rolach członka zarządu wykluczają inne postanowienia statutu. Zgodnie z par. 62 zarząd koła składa się z od 4 do 7 członków wybranych spośród członków koła, a w skład zarządu koła wchodzą: prezes, łowczy, sekretarz, skarbnik. Jednym słowem ta sama osoba nie może jednocześnie występować jako łowczy i prezes koła. Stąd też w sytuacji dokonania wyboru na funkcję łowczego koła innej osoby funkcyjnej z zarządu koła będzie zachodziła kolizja wystąpienia jednej osoby w dwóch rolach. Bez znaczenia pozostaje tu czas trwania takiej sytuacji. Jest to sytuacja niedopuszczalna. Jednak w sytuacji złożenia oświadczenia przez zainteresowanego, że z chwilą wyboru na funkcję łowczego koła rezygnuje on z pełnienia dotychczasowej funkcji, nie będziemy mieli do czynienia z opisaną sytuacją, gdyż automatycznie nastąpi wygaśnięcie mandatu do pełnienia poprzedniej funkcji z chwilą dokonania pozytywnego rozstrzygnięcia w wyborach. Samo kandydowanie nie jest równoznaczne z dokonaniem wyboru. Tę drugą sytuację uznałbym za dopuszczalną.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2015

Czy wybór delegatów jest w głosowaniu tajnym czy jawnym? Czy na delegata może kandydować członek niemacierzysty koła? I czy do ustalenia liczby delegatów bierze się pod uwagę członków niemacierzystych koła?

Członek może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej, lub delegatem koła na okręgowy zjazd delegatów wyłącznie w kole macierzystym. Zatem kandydowanie i ewentualny wybór na delegata członka niemacierzystego danego koła jest wykluczony, a uchwała o takim wyborze powinna zostać uchylona w trybie nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy. Delegaci na okręgowy zjazd delegatów, właściwy dla siedziby koła, wybierani są w liczbie jednego delegata na każdą pełną liczbę 20 członków koła. Koła liczące nie więcej niż 20 członków wybierają jednego delegata. Z kolei delegaci na okręgowy zjazd delegatów okręgu, gdzie koło dzierżawi obwód łowiecki, ale nie ma swojej siedziby, wybierani są w liczbie jednego delegata na każde koło. W kwestii ustalenia liczby delegatów, Statut PZŁ odnosi się tu jednoznacznie do członków koła bez rozróżnienia na członków macierzystych czy niemacierzystych. Zatem do ustalenia liczby delegatów bierze się pod uwagę ogólną liczbę wszystkich członków koła w dniu walnego zgromadzenia.

Jeżeli chodzi o samą procedurę wyboru, to oczywiście wybór następuje w głosowaniu tajnym. Statut PZŁ jednoznacznie określa, że uchwały w sprawie powołania (wyboru) i odwołania członków organów Zrzeszenia i koła podejmowane są w głosowaniu tajnym. Zgodnie z par. 98 Statutu, okręgowy zjazd delegatów jest okręgowym organem Zrzeszenia. Członkami tego organu są właśnie delegaci wybrani przez walne zgromadzenia kół.

Maciej Grudziński

BŁ 7/2015

Czy walne zgromadzenie może wybrać do zarządu koła członka nieobecnego na jego obradach?

W Statucie PZŁ nie ma przepisu zakazującego walnemu zgromadzeniu dokonania wyboru w skład organów koła (zarządu i komisji rewizyjnej) osoby nieobecnej podczas jego obrad. Ma to jednak

prawo zrobić tylko wtedy, gdy członek koła, który nie może wziąć udziału w WZ, wyraził zgodę na kandydowanie do zarządu lub komisji, i jedynie pod warunkiem zgłoszenia jego kandydatury w trybie przewidzianym w Statucie PZŁ.

Eugeniusz Oborski

BŁ 8/2015

Na walnym zgromadzeniu wybrano zarząd koła według wariantu przewidzianego w § 62 ust. 4 Statutu PZŁ. Stanowi on, że można w pierwszej kolejności wybrać prezesa koła i na jego wniosek pozostałych członków zarządu. Na funkcję prezesa uczestnicy walnego zgromadzenia zgłosili trzech kandydatów. Ich nazwiska zamieszczono na kartkach do głosowania. Przewodniczący obrad poinformował, że każdy z uczestników ma oddać głos za albo przeciw przy nazwisku poszczególnych kandydatów na prezesa. Przy obecności na walnym zgromadzeniu 28 członków głosy rozłożyły się w następujący sposób: na kandydata nr 1 oddano 12 głosów za i 16 przeciw, na kandydata nr 2 - 9 głosów za i 19 przeciw, a na kandydata nr 3 - 7 głosów za i 21 przeciw. W związku z tym powstał dylemat, czy którykolwiek z kandydatów został wybrany na prezesa koła.

W myśl § 168 ust. 1 Statutu PZŁ wyboru członków zarządu koła dokonuje się zwykłą większością głosów. Zwykła większość oznacza, że na daną kandydaturę padło więcej głosów niż na inne. Tymczasem w opisanym wyżej przypadku żaden z trzech kandydatów na prezesa koła nie uzyskał takiej większości, ponieważ przeważały głosy przeciw, a nie za. Żaden z nich nie został zatem wybrany na prezesa i nie miał wyłącznego prawa do zgłaszania kandydatów na pozostałe funkcje w zarządzie koła.

Eugeniusz Oborski

BŁ 8/2015

Czy nieudzielenie przez walne zgromadzenie członkowi zarządu koła absolutorium pozbawia go prawa do kandydowania w skład wybieranego nowego zarządu?

Statut PZŁ w § 36 ust. 2 stanowi, że prawa i obowiązki członków koła są równe. A ograniczenie praw członka koła może wynikać jedynie z postanowień statutu. W Statucie PZŁ nie ma zaś przepisu mówiącego o tym, że nieudzielenie członkowi zarządu absolutorium pozbawia go prawa kandydowania do wybieranego nowego zarządu koła.

Eugeniusz Oborski

BŁ 10/2015

Walne zgromadzenie koła łowieckiego wybrało ośmiu członków zarządu. W związku z tym wyłonił się dylemat, czy ta uchwała jest zgodna ze statutem.

Statut PZŁ w § 62 ust. 1 stanowi, że zarząd koła składa się z od czterech do siedmiu członków wybranych spośród członków koła. Oznacza to, że nie jest dopuszczalny wybór w skład tego zarządu ośmiu osób. Uchwała w tym przedmiocie, stosownie do art. 33 ust. 5 ustawy Prawo łowieckie, podlega obligatoryjnemu uchyleniu przez właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ, w trybie nadzoru sprawowanego nad kołami. Można tego uniknąć, jeśli jeden z ośmiu członków zarządu złoży rezygnację z pełnionej funkcji.

Eugeniusz Oborski

BŁ 12/2015

Walne zgromadzenie członków koła łowieckiego wybrało zarząd wg wariantu przewidzianego w § 62 ust. 4 pkt 3 Statutu PZŁ. W pierwszej kolejności dokonano wyboru prezesa. Na tę funkcję zgłoszono dwóch kandydatów. Następnie rozdano kartki do głosowania z ich nazwiskami, na których można było postawić znak X (poparcia) tylko przy jednym z nich. Nie przewidziano natomiast możliwości wstrzymania się od głosu. Na obecnych na walnym zgromadzeniu 64 członków koła jeden z kandydatów na prezesa uzyskał 32 głosy, a drugi 31. Jeden głos był nieważny

z powodu wpisania znaku X przy obu nazwiskach. Pustych kartek do głosowania, tj. bez znaku X przy którymkolwiek z kandydatów, nie było.
W tym stanie rzeczy niektórzy członkowie koła nabrali wątpliwości, czy wobec niezamieszczenia na kartkach do głosowania pozycji „wstrzymanie się od głosu" wyboru prezesa dokonano zgodnie ze statutem.

Wątpliwości te są nieuprawnione. Niezamieszczenie na kartkach do głosowania opcji wstrzymania się od głosu nie oznacza, że głosujący nie mieli takiej możliwości. Mogli byli to zrobić, nie wpisując znaku X przy nazwisku żadnego z dwóch kandydatów. A przecież na ani jednej z kartek do głosowania do tego nie doszło. Prezesem został zatem ten z kandydatów, kto uzyskał 32 głosy poparcia. Spełniono wymóg zwykłej większości głosów, o którym stanowi § 168 ust. 1 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

BŁ 12/2015

Walne zgromadzenie jednego z kół łowieckich wybrało delegatów na okręgowy zjazd delegatów w głosowaniu jawnym. Wobec naruszenia § 169 ust. 2 Statutu PZŁ zwołano nadzwyczajne walne zgromadzenie, które dokonało wyboru delegatów w głosowaniu tajnym. Jednak nadzwyczajne walne zgromadzenie zwołano z naruszeniem § 57 ust. 1 Statutu. Nie dochowano bowiem 14-dniowego terminu zawiadomienia członków koła o porządku i miejscu jego obrad. Wybrani w głosowaniu tajnym delegaci brali udział w obradach okręgowego zjazdu delegatów.
W związku z tym sformułowano następujące pytanie: Jakie są tego konsekwencje, czy zjazd PZŁ jest prawomocny?

Ustawa Prawo łowieckie ani uchwalony z jej upoważnienia Statut PZŁ nie przewiduje procedur uprawniających Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ do unieważniania okręgowych zjazdów delegatów PZŁ. Statut w § 105 pkt 9 stanowi natomiast, że ***„do kompetencji Krajowego Zjazdu Delegatów należy (...) uchylanie sprzecznych z prawem bądź Statutem uchwał okręgowych zjazdów delegatów”.*** Oznacza to, że do Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ można wystąpić o uchylenie sprzecznych z prawem lub Statutem PZŁ uchwał okręgowego zjazdu delegatów, a nie o unieważnienie zjazdu.
Zważywszy na to, że ani ustawa Prawo łowieckie, ani Statut PZŁ nie przewidują nieważności sprzecznych z prawem lub ze statutem uchwał organów PZŁ z mocy samego prawa, dotknięte taką wadą uchwały okręgowego zjazdu delegatów PZŁ są prawomocne i podlegają wykonywaniu dopóty, dopóki nie zostaną uchylone przez Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ.

Eugeniusz Oborski

4.1.6 Podejmowanie uchwał przez WZ.

ŁP 6/2007

Zgodnie z par. 57 Statutu PZŁ zwołano walne zgromadzenie koła, gdzie przedstawiono porządek obrad, który nie przewidywał składania wniosków w sprawie podjęcia uchwał. Na prowadzącego zebranie, w którym na 20 członków koła uczestniczyło 15, wybrano prezesa koła, który formalnie przedstawił porządek obrad. Wówczas jeden z kolegów złożył formalny wniosek, aby uzupełnić porządek obrad o punkt dotyczący podjęcia uchwał. Prowadzący zebranie (prezes koła), powołując się na par. 57 Statutu PZŁ, wniosek odrzucił, oświadczając, że przedstawiony wcześniej porządek obrad nie przewiduje punktu w sprawie podejmowania uchwał. Czy miał prawo tak postąpić i jeżeli tak, to jak należało formalnie uczynić, by wprowadzić taki punkt do porządku obrad?

Zaprezentowany problem, w świetle jego opisu, jest dosyć niezrozumiały. Statut PZŁ w par. 59 określa warunki, jakie muszą być spełnione, aby walne zgromadzenie mogło skutecznie podejmować uchwały. Zatem jeśli w porządku obrad ujęto daną sprawę, warunek ten jest spełniony i uchwała w tym zakresie może zapaść. Z listu Czytelnika wynika, że ponieważ porządek obrad nie przewidywał literalnie punktu „podjęcie uchwały w sprawie”, zatem uchwały w ogóle nie mogły być podejmowane. Jest to nieporozumienie. Na tle tego tupu interpretacji powstać może pytanie, po co w ogóle zwołano walne zgromadzenie - którego celem jest podejmowanie uchwał w sprawach nakazanych mu przez Statut, które w ogóle nie może podejmować uchwal. Uważam, że jeżeli porządek obrad przewidywał np. rozpatrzenie

i zatwierdzenie określonych sprawozdań czy udzielenie absolutorium członkom zarządu (par. 53 pkt 7), to uchwała w tym zakresie może być podjęta niezależnie od tego, czy w porządku napisano wprost „podjęcie uchwały w sprawie...". Rzecz polega na tym, aby porządek obrad przewidywał sprawy (i poinformowani o tym byli członkowie), które walne zgromadzenie powinno rozpatrzyć. Ponieważ walne zgromadzenie jest organem kolegialnym, wyrażającym swą wolę w formie uchwał, przeto jest oczywiste, że w danych sprawach określonych w porządku obrad mogą zapadać uchwały bez konieczności użycia wprost wyrazów „podjęcie uchwał w sprawie".

Marek Duszyński

ŁP 8/2007

Porządek obrad zawierał punkt o podjęciu uchwał, m.in. w sprawie: „nałożenia na każdego myśliwego obowiązku odstrzału 2 lisów w sezonie i dostarczenie ich do punktu weterynaryjnego". Niewywiązujący się z tego obowiązku myśliwy płaci na rzecz koła 50 zł za każdego lisa. A przecież polowanie jest przywilejem, prawem i nie można narzucić komuś obowiązku polowania, bo byłoby to sprzeczne z podstawowymi założeniami ustawy Prawo łowieckie i Statutu PZŁ. Sama idea wydaje się słuszna, natomiast sposób jest chyba niewłaściwy.

Rzeczywiście wiele kół łowieckich podejmuje tego typu uchwały. Ich przeciwnicy twierdzą, że obowiązek zapłaty określonej kwoty pieniężnej za niestrzelonego lisa (tutaj 50 zł) jest karą, która - jako nieznana Statutowi PZŁ - nie może mieć miejsca. Polowanie jest nie tylko przywilejem i prawem każdego myśliwego - jak zauważa czytelnik - ale bywa również obowiązkiem. Wynika on że zobowiązania realizacji rocznego planu łowieckiego, w tym obowiązku w zakresie realizacji odstrzału drapieżników. Uważam,: że walne zgromadzenie ma prawo podejmować takie uchwały, a obowiązek zapłaty określonej kwoty mieści się w tzw. innych opłatach które zgodnie z par. 53 pkt 8 Statutu PZŁ walne zgromadzenie może nałożyć na wszystkich członków koła.

Marek Duszyński

ŁP 8/2007

Czy uchwała walnego zgromadzenia koła z 2000 r. mówiąca, że za każdy otrzymany na wycenie trofeów punkt czerwony lub niebieski myśliwy, który je otrzymał, jest odsunięty od otrzymania zezwolenia na odstrzał na dany gatunek samców zwierzyny płowej na tyle lat, ile wynosi suma otrzymanych ww. punktów, jest zgodna z obecnym Statutem PZŁ, jako dokumentem wyższego rzędu niż uchwała koła?

Wątpliwości rodzą się wówczas, gdy nieotrzymanie odstrzału na dany gatunek samców zwierzyny łownej traktowane jest jako kara. Oczywiście musiałbym zapoznać się z treścią uchwały walnego zgromadzenia, ale gdy chodzi o karę, zarząd podejmuje decyzję wbrew zapisowi par. 154 Statutu PZŁ oraz uchwały Naczelnej Rady Łowieckiej regulującej sprawy selekcji.
Jeśli natomiast podjęta ona została w oparciu o uprawnienia walnego zgromadzenia do ustalania zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny - a takie uprawnienia walne zgromadzenia posiadały zarówno pod rządami swoich statutów, jak również obecnego Statutu PZŁ - wówczas nie widzę sprzeczności z obowiązującymi nas przepisami.

Marek Duszyński

ŁP 9/2007

Jakie elementy musi zawierać uchwała walnego zgromadzenia w kole, aby można było o niej mówić, że jest uchwałą? Jakie elementy są niezbędne, a jakie niekonieczne?
Podczas walnego zgromadzenia kilku członków zażądało umieszczenia w uchwale jej numeru.
W naszym kole uchwały nigdy nie były numerowane, stąd pytanie.

Z uchwałami w kołach łowieckich mamy do czynienia niezwykle często. Większość decyzji zarządu czy walnego zgromadzenia przyjmuje postać uchwały. Uchwały są aktem woli ciała kolegialnego, takiego jak zarząd czy walne zgromadzenie i zawierają stanowisko w określonej sprawie. Przedmiotem

uchwały może być praktycznie każda sprawa wymagająca podjęcia decyzji przez organ kolegialny. Jakie elementy musi zawierać taki akt, aby można było mówić, że stanowi on uchwałę? Na pewno elementami takimi są:

1. Oznaczenie organu wydającego (zarząd czy walne zgromadzenie).
2. Data wydania.
3. W jakiej sprawie została podjęta.
4. Powołanie podstawy prawnej.
5. Rozstrzygnięcie, czyli zwięzłe stanowisko w sprawie.
6. Uzasadnienie, jeśli jest wymagane przepisami statutu (np. wykluczenie, skreślenie z koła, wymierzenie kary porządkowej).
7. Pouczenie, czy i w jakim trybie służy od niej odwołanie - jeśli jest wymagane przepisami statutu.
8. Podpisy osób ją wydających (dla uchwał walnego zgromadzenia stanowić o tym powinien regulamin obrad, jednak z reguły przyjmuje się, że wystarczają podpisy przewodniczącego obrad i sekretarza).

Elementami dodatkowymi mogą być np. numer porządkowy uchwały czy informacja, jakim stosunkiem głosów zapadła. Żądanie umieszczenia numeru uchwały nie jest więc niezbędne i nie powoduje, że uchwała bez numeru zawiera błędy. Chcę natomiast zauważyć, że w niektórych kołach prowadzone są księgi uchwał, w których gromadzone są wszystkie podjęte przez walne zgromadzenie uchwały. Mają one nadawany kolejny numer, co znakomicie ułatwia ich znalezienie i uporządkowanie.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jak należy traktować zapis mówiący o przystosowaniu do nowego, obowiązującego od 1.01.2006 r. Statutu PZŁ uchwał walnych zgromadzeń odnoszących się do stwierdzeń w nim nieujętych, a będących nadal aktualnymi, np. nazwa koła, siedziba, obwody, itp. Czy podejmować w tym zakresie nowe uchwały, czy dotychczasowe rozwiązania pozostają w mocy?

Uchwała XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ w sprawie Statutu Zrzeszenia w swych zapisach zawarła unormowania mówiące o tym, iż władze i organy kół łowieckich powołane przed dniem wejścia w życie Statutu PZŁ stają się odpowiednio organami kół. Także uchwały władz i organów kół zachowują swą ważność w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z postanowieniami Statutu. Wreszcie § 2 ust. 6 uchwały stanowi, iż koła łowieckie utworzone przed dniem wejścia w życie Statutu zachowują swe dotychczasowe nazwy i siedziby. Nie ma zatem konieczności podejmowania przez walne zgromadzenie nowych uchwał, chyba że następuje zmiana siedziby lub nazwy koła. Kwestie obwodów łowieckich nie wymagały regulacji statutowych, zatem walne zgromadzenie nie musi się w tej kwestii wypowiadać.

Marek Duszyński

ŁP 5/2008

Koło łowieckie zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujący problem. Na posiedzeniu walnego zgromadzenia w 2006 r. została podjęta większością głosów uchwała o następującej treści - cytuję: „Ustalono, że od 1.04.2006 r. do końca roku 2006 liczba wyjść na polowania indywidualne wynosi 3 razy w tygodniu". Wobec powyższego, proszę o odpowiedź, czy ww. uchwała jest prawomocna, jeżeli nie, to dlaczego. Od dłuższego czasu jesteśmy czytelnikami Łowca Polskiego" i wiemy, że możemy liczyć na rzetelną odpowiedź.

Aczkolwiek sens pytania jest jasny, sądzę, że zostało ono niezręcznie sformułowane. O prawomocności czy braku prawomocności uchwały możemy mówić w zależności od tego, czy przysługuje od niej środek odwoławczy czy też tok postępowania instancyjnego został wyczerpany. Zapewne w pytaniu chodzi o to, czy tak podjęta uchwała jest zgodna z przepisami Statutu PZŁ bądź innych aktów wewnątrzorganizacyjnych, czy też narusza ich postanowienia. Rozumiem także, że sformułowanie „trzy razy w tygodniu" określa maksymalną liczbę wyjść na polowanie, a nie nakłada na każdego myśliwego obowiązek trzykrotnego polowania w ciągu tygodnia. Prezentuję pogląd, że zacytowany przepis - rozumiany tak jak przedstawiałem wcześniej, nie narusza Statutu Zrzeszenia.

Na każde koło łowieckie § 53 pkt 10 nałożył obowiązek podjęcia uchwały w sprawie ustalania zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Uważam, że właśnie w ramach tej uchwały walne zgromadzenie i zarząd, uwzględniając pojemność łowiska, wysokość rocznych planów łowieckich, liczbę członków koła, może ograniczyć liczbę dni pobytu w łowisku w ciągu tygodnia czy też dłuższego czasu.
Jeżeli zatem uchwała podjęta została zgodnie z procedurą przewidzianą Statutem Zrzeszenia, to nie ma podstaw do jej kwestionowania.

Marek Duszyński

ŁP 10/2008

Walne zgromadzenie na wniosek zarządu koła uchwaliło, że kto nie uczestniczy przynajmniej w połowie liczby polowań zbiorowych na lisy, nie otrzyma zezwoleń na polowania indywidualne. Czy jest to zgodne z prawem?

Odpowiadając na to pytanie, pragnę przypomnieć, że członkowie kół mają nie tylko prawa, ale i obowiązki związane z realizacją rocznego planu łowieckiego. Jeśli zatem jest to niezbędne do jego realizacji, mogą być oni zobowiązani do udziału w polowaniach zbiorowych oraz w polowaniach na szkodniki łowieckie. Przypomnę, że szkodnikami łowieckimi są zwierzęta znajdujące się na liście zwierząt łownych, a mianowicie - lis, jenot, borsuk, kuna leśna, kuna domowa, norka amerykańska, tchórz zwyczajny, szop pracz.
Zgodnie z § 53 pkt 10 Statutu Zrzeszenia, do obowiązków walnego zgromadzenia koła należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Stwierdzić zatem należy, że walne zgromadzenie w ramach owych zasad miało prawo ustalić obowiązek, o którym wspomina Czytelnik. Prawo do polowania indywidualnego może być więc uzależnione od wykonania przez członka obowiązków członkowskich.

Marek Duszyński

ŁP 12/2008

2. **W trakcie walnego zgromadzenia został zgłoszony wniosek, który podczas głosowania otrzymał taką samą liczbę głosów za i przeciw. Prowadzący zebranie stwierdził, ze wniosek został odrzucony. Jednocześnie nadmieniam, że regulamin obrad naszego koła nie zawierał trybu postępowania w opisanej sytuacji.**

Ad. 2 Stanowisko prowadzącego walne zgromadzenie jest całkowicie słuszne. Należy przypomnieć, że, o ile Statut Zrzeszenia nie stanowi inaczej, uchwały organów koła czy Zrzeszenia podejmowane są zwykłą większością głosów. Zwykła większość, to więcej głosów za niż przeciw, bez względu na liczbę wstrzymujących się. Zatem w opisanym przypadku wniosek nie otrzymał zwykłej większości głosów. Regulamin Obrad Walnego Zgromadzenia nie może zawierać odmiennych postanowień od Statutu Związku.

Marek Duszyński

BŁ 12/2008

Inny czytelnik poruszył problem, czy walne zgromadzenie członków kota łowieckiego jest władne podjąć uchwałę nakładającą na członków koła obowiązek pozyskania określonej liczby lisów pod rygorem zapłacenia kary pieniężnej za każdego nieodstrzelonego lisa.

W świetle przytoczonego w poprzedniej poradzie art. 35 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie jest to kategorycznie niedopuszczalne. Koła łowieckie, będące podstawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim, nie są bowiem władne ustalać innych opłat poza wpisowym i składkami członkowskimi, a tym bardziej kar pieniężnych. Statut PZŁ w § 53 pkt 8 stanowi wprawdzie, że „Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy (...) uchwalanie (...) innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła", ale w tym zakresie jest on sprzeczny z art. 35 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, a jako taki nie ma racji bytu. Nadmieniam, że znany mi jest odmienny pogląd radcy prawnego ZG PZŁ Marka Duszyńskiego, opublikowany na łamach „Łowca Polskiego" nr 8/2008, jednakże go nie podzielam, gdyż nie uwzględnia on przepisów ustawy Prawo łowieckie, mającej wyższą rangę i moc od Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2009

2. Walne zgromadzenie podjęło uchwałę zobowiązującą zarząd do opracowania projektu planu działalności koła (Statut PZŁ par. 53 pkt 6) oraz projektu uchwały ustalania zasad wydawania zezwolenia na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania strzelonej zwierzyny (par. 53 pkt 10 Statutu). Zarząd powyższych dokumentów nie opracował. Jakie wnioski w stosunku do zarządu powinno wyciągnąć walne zgromadzenie?

Ad 2. Zarówno uchwały dotyczące planu działalności i budżetu koła na dany rok, jak i uchwała w sprawie zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania strzelonej zwierzyny bezwzględnie muszą być podjęte przez walne zgromadzenie. Bez uchwał tych praktycznie koło nie może funkcjonować. Obowiązek przygotowania projektu uchwały w sprawie planu działalności koła wynika wprost z par. 64 pkt 3 Statutu PZŁ i zbędne jest zobowiązywanie do tego zarządu przez walne zgromadzenie odrębną uchwałą. Uważam, że także projekt drugiej z wymienionych uchwał powinien być przygotowany przez zarząd, chociaż może to uczynić powołana w tym celu na walnym zgromadzeniu komisja uchwał i wniosków. Członkowie zarządu koła w trakcie pełnienia funkcji nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności porządkowej, co nie oznacza, że mogą lekceważyć swe obowiązki. W przypadku tego typu zdarzeń walne zgromadzenie zwołane czy to z inicjatywy zarządu, czy też na wniosek komisji rewizyjnej lub uprawnionej liczby członków koła może podjąć - przy zachowaniu wymogów statutowych - uchwałę o odwołaniu zarządu lub poszczególnych jego członków winnych określonych zaniedbań. Jest to praktycznie jedyna forma odpowiedzialności członków zarządu, jaka może być stosowana w trakcie ich kadencji.

Marek Duszyński

BŁ 3/2009

Walne zgromadzenie pewnego koła łowieckiego podjęło uchwałę stanowiącą, że koło to dla żadnego z jego członków nie może być niemacierzyste. W innym kole łowieckim walne zgromadzenie uchwałą zdecydowało, że do tego koła mogą być przyjmowani wyłącznie synowie, córki i wnukowie jego członków.
W związku z tym zadano mi pytanie, czy takie uchwały są zgodne ze Statutem PZŁ?

Zawarte w § 36 ust. 1 Statutu PZŁ przesłanki nabycia członkostwa zarówno w kole macierzystym, jak i niemacierzystym są jednakowe - członkiem jednego i drugiego koła może być osoba, która jest członkiem PZŁ oraz złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację i uiściła wpisowe. W ust. 2 tego samego paragrafu statut stanowi, że prawa i obowiązki członków koła są równe, zaś ograniczenie ich praw oraz nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu. Przykładem ograniczenia praw członkowskich jest § 39 ust. 3 Statutu PZŁ, w myśl którego członek koła może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej, lub delegatem na okręgowe zjazdy delegatów tylko w kole macierzystym.
Z kolei w § 39 ust. 1 i 2 Statut PZŁ stanowi, że członek zrzeszenia może należeć do wielu kół, z których jedno jest jego kołem macierzystym, zaś o rodzaju koła (macierzyste - niemacierzyste) decydują zainteresowany członek i zarząd koła.
W świetle przytoczonych uregulowań niedopuszczalne jest podjęcie przez walne zgromadzenie członków koła łowieckiego uchwały stanowiącej, że dane koło nie będzie dla nikogo kołem niemacierzystym, a także uchwały zakazującej przyjmowania do koła innych myśliwych niż krewnych - zstępnych członków tego koła. Walne zgromadzenie koła nie jest bowiem władne zmieniać ani uzupełniać materii uregulowanej w statucie zrzeszenia, uchwalonym przez krajowy zjazd delegatów PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2009

Nadzwyczajne walne zgromadzenie w moim kole zostało zwołane na wniosek 1/3 ogólnej liczby członków koła. W porządku obrad było podjęcie uchwały jedynie w sprawie obniżenia wpisowego do koła. Taką uchwałę walne podjęło. Podjęto jednak również drugą uchwałę niezwiązaną z tematem i porządkiem obrad. Czy druga uchwała jest zgodna ze statutem, czy powinna być

uchylona?

Druga uchwała - nieujęta w porządku obrad - będzie zgodna ze Statutem PZŁ, o ile w tym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu biorą udział wszyscy członkowie koła i nikt ze zgromadzonych nie wniósł sprzeciwu co do trybu zwołania walnego zgromadzenia, jak i porządku obrad. Pozwala na takie rozwiązanie przepis par. 59 ust. 2 Statutu PZŁ. Pozwala on również na ominięcie wymogów co do terminów i porządku obrad, jeśli uchwała ma dotyczyć bezpośrednio członka koła, a on sam wyraził zgodę na rozpatrzenie sprawy. Z pytania Czytelnika niestety nie wynika, jakiego rodzaju była to uchwała ani czy w walnym zgromadzeniu brali udział wszyscy członkowie koła i czy były spełnione wymienione przesłanki braku sprzeciwu. Jeśli jednak stan faktyczny był taki, jak przewiduje cytowany przepis, to taka uchwała jest ważna.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2009

W maju tego roku odbyło się walne zgromadzenie koła, w którym udział wzięło około 65 proc. członków. W powiadomieniu o walnym zgromadzeniu zarząd podał przewidywany porządek obrad. W pkt 20 porządku obrad podano: „zgłaszanie projektów uchwał w sprawach przewidzianych do kompetencji walnego zgromadzenia koła". Po walnym zgromadzeniu zarząd przesłał komunikat i m.in. informacje o podjęciu uchwały w brzmieniu: „wprowadza się 3 dniówki do odpracowania przez każdego członka koła (zwolnieni są członkowie zarządu i honorowi oraz koleżanki) w sezonie łowieckim. Niewywiązanie się z obowiązkowych prac skutkuje niedopuszczeniem do polowań zbiorowych i indywidualnych lub zapłaceniem ekwiwalentu 150 zł/50 zł za dzień!".
Moje pytania:

1. **Czy ta podjęta uchwała spełnia wymogi Statutu PZŁ par. 1 i 2 ?,**
2. **Czy uchwała taka powinna być podana w porządku obrad (w zawiadomieniu o walnym zgromadzeniu) jako np. projekt uchwały zarządu koła albo komisji rewizyjnej ?,**
3. **Czy zwolnieni z takich prac powinni być (poza członkami zarządu) - członkowie pow. 70 lat życia, członkowie pracujący w komisji rewizyjnej, członkowie koła pracujący w organach PZŁ (np. okręgowych sądach łowieckich, okręgowych rzecznikach dyscyplinarnych) ?.**

Zasadą wyrażoną w Statucie PZŁ jest, że walne zgromadzenie może podejmować uchwały, gdy zostało zwołane zgodnie z przepisami statutu i jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad (par. 59 Statutu PZŁ). Przypominam, że porządek obrad uchwalany jest przez zarząd koła. Podanie w porządku obrad punktu „zgłaszanie projektów uchwał w sprawach przewidzianych do kompetencji walnego zgromadzenia koła" nie czyni zadość przytoczonemu wyżej przepisowi statutu i tak sformułowany punkt porządku obrad nie upoważnia walnego zgromadzenia do podejmowania uchwał. Opisany punkt porządku obrad należy uznać za nieporozumienie, gdyż walne zgromadzenie koła może przewidywać jedynie podejmowanie uchwał w sprawach zastrzeżonych do jego kompetencji, zatem tego typu wzmianka w porządku obrad nie ma znaczenia. Przesłany porządek obrad na tyle powinien precyzować określony punkt, aby członkowie kola, otrzymując zawiadomienie o walnym zgromadzeniu wiedzieli, w jakich konkretnych sprawach podejmowane będą uchwały. Oczywiście zalecane jest, aby zarząd koła, który ustala porządek obrad, przesłał jednocześnie członkom koła projekty uchwał. Nie jest to jednak obowiązek wynikający bezpośrednio ze Statutu PZŁ. W podanej przez czytelnika uchwale znalazł się zapis mówiący o konsekwencjach związanych z niewywiązaniem się z obowiązku wykonania określonych prac społecznych. Uważam, że tego typu zapis, dotyczący „niedopuszczenia do polowań zbiorowych i indywidualnych", powinien znaleźć się nie w tej uchwale, ale ewentualnie w uchwale podejmowanej w trybie par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ, a mianowicie przy ustalaniu zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny.

Zwalnianie poszczególnych członków koła należy do kompetencji walnego zgromadzenia i organ ten dysponuje swobodą w tym zakresie. Nie ma przepisu w Statucie PZŁ, który ograniczałby jego stosowanie z uwagi na pełnioną funkcję w organach koła, Zrzeszenia czy też z uwagi na wiek.

Pragnę przypomnieć czytelnikom, że swego czasu Naczelna Rada Łowiecka podjęła uchwałę - postulat, aby koła zwalniały z obowiązku wykonania prac społecznych na rzecz koła członków organów Zrzeszenia. Był to jednak postulat i decyzja w tym zakresie zawsze należała jedynie do koła łowieckiego.

Marek Duszyński

ŁP 2/2011

Czy zgodna ze Statutem PZŁ jest uchwała Walnego Zgromadzenia koła, w której dodatkowe zasady wydawania odstrzałów przekazano Zarządowi koła, zaznaczając, że mają one być udostępnione wszystkim członkom koła? Jednocześnie w uchwale tej, jako kryterium WZ ustalono, że aby przyznać odstrzał jelenia byka, myśliwy musi w poprzednim sezonie dokonać odstrzału 3 sztuk zwierzyny płowej nietrofealnej. Czy takie rozwiązanie jest słuszne, jeżeli liczba zwierzyny w planie z automatu wyklucza kilku myśliwych z możliwości zrealizowania takiego kryterium?

Zgodnie z par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. Przepis par. 53 wymienia wyłączne kompetencje walnego zgromadzenia koła. Oznacza to, że w sprawach wymienionych w tym przepisie podjęcie stosownej uchwały nie może być przekazane innemu organowi koła. Wynika to także z faktu, że walne zgromadzenie stanowi najwyższą władzę w kole i dysponuje ono najważniejszymi kompetencjami. Również w par. 64 Statutu PZŁ, określając kompetencje zarządu koła, wyraźnie stwierdzono, że do kompetencji tego organu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia.
W związku z powyższym uchwała walnego zgromadzenia koła, o której mówi pytający, powinna być w tym zakresie wycofana z obiegu prawnego. Należy tu zaznaczyć, że zgodnie z par. 61 Statutu PZŁ koło jest zobowiązane przedstawić właściwemu zarządowi okręgowemu protokoły walnych zgromadzeń wraz z podjętymi uchwałami w terminie 30 dni od dnia odbycia walnego zgromadzenia.
W ramach sprawowanego nad kołami łowieckimi nadzoru organ nadzorujący ma prawo uchylić każdą uchwałę koła lub nadzorowanego organu Zrzeszenia w przypadku niezgodności uchwały z prawem bądź statutem. Uprawnienie to, wyrażone w par. 173 pkt 2 Statutu PZŁ, ma służyć usuwaniu bądź zapobieganiu powstawania nieprawidłowości w działaniu podmiotów podlegających nadzorowi.

Odnosząc się do przedstawionego w uchwale walnego zgromadzenia kryterium uzyskania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego przez myśliwego po dokonaniu odstrzału 3 sztuk zwierzyny płowej nietrofealnej w poprzednim sezonie, należy również zaznaczyć wadliwość tego rozwiązania w tym konkretnym przypadku. Należy domniemywać, że kierowano się tu potrzebą realizacji rocznego planu łowieckiego, jednak z uwagi na niemożność spełnienia tego warunku przez wszystkich zainteresowanych członków koła uchwała w tym zakresie jest także wadliwa. Zgodnie z par. 9 ust. 2 pkt 3 Statutu PZŁ członek Zrzeszenia - osoba fizyczna ma prawo do wykonywania polowań indywidualnych oraz uczestniczenia w polowaniach zbiorowych. Jednocześnie Statut PZŁ zapewnia, że prawa członków Zrzeszenia są równe, co wprowadza równość członków Zrzeszenia wobec prawa, czyli zasadę polegającą na jednakowym traktowaniu wszystkich członków, którzy znaleźli się w określonej sytuacji przewidzianej przez normę prawną, obowiązującą, jak w tym przypadku, wszystkich członków koła. Z uwagi na nierealność realizacji ustanowionego normą prawną warunku przez wszystkich uprawnionych członków koła przepis ten powinien zostać uchylony bądź zmieniony.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2011

Czy uchwała walnego zgromadzenia członków koła mówiąca, że każdy członek koła może nabyć tuszę odstrzelonego dzika na użytek własny za cenę 100 zł, niezależnie od wagi jest zgodnaz prawem? Czy organy kontrolujące koło nie zarzucą mu niegospodarności? Wątpliwości w kole budzi także uchwała walnego zgromadzenia, która wprowadziła kary finansowe za odstrzał rogacza lub jelenia niezgodny z zasadami selekcji.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie *z* przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. I dalej w ust. 3 tego przepisu ustawodawca stwierdził, że osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania, z wyłączeniem odsprzedaży. Zatem właścicielem pozyskanej zwierzyny jest w omawianym wypadku koło łowieckie, które staje się tym samym jej dysponentem. Koło łowieckie ma prawo zagospodarować pozyskaną zwierzynę według zasad określonych uchwałami organów koła. Zgodnie z § 53 pkt 8 Statutu PZŁ walne zgromadzenie ma prawo do dokonania regulacji w zakresie wskazanym w pytaniu, do kompetencji tego organu należy bowiem

uchwalanie m.in. „innych opłat wnoszonych przez członków na rzecz koła, a także sposobu oraz terminu ich uiszczania". Jeżeli uchwała walnego zgromadzenia ustaliła możliwość odsprzedaży tuszy dzika członkowi koła za cenę 100 zł, bez względu na rzeczywistą wagę tuszy dzika, to uchwała ta nie stoi w sprzeczności z obowiązującym Statutem PZŁ. Należy tu też podkreślić, że walne zgromadzenie podejmuje także uchwałę dotyczącą preliminarza budżetowego w danym roku, za którego wykonanie odpowiada zarząd koła. Preliminarz ten powinien przewidywać także po stronie przychodów koła powyższe rozwiązanie. Trzeba także pamiętać, że jeżeli opłata ta będzie niższa niż rzeczywista wartość pozyskanej tuszy, to na koło spada obowiązek wykazania na koniec roku podatkowego różnic będących dochodem myśliwego. Dochód opodatkowany nie musi być dochodem w pieniądzu, lecz może być także innym dochodem, tak jak w tym wypadku,

Natomiast negatywnie należy ocenić rozstrzygnięcie dotyczące ustanowienia przez walne zgromadzenie kar za niewłaściwe pozyskanie samców zwierzyny płowej. Statut PZŁ nie daje walnemu zgromadzeniu takich kompetencji. Przewiduje on sankcje dyscyplinarne w postaci kar dyscyplinarnych, kar porządkowych i środków dyscyplinujących nakładanych w trakcie wykonywania polowania (§ 135 ust. 2). Sankcje te są ściśle określone przepisami Statutu PZŁ Akt ten nie wyszczególnia żadnych kar finansowych, w tym za tego rodzaju nieprawidłowości. Usankcjonowanie naruszenia zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej ma miejsce w par, 154 Statutu Zrzeszenia. Przepis ten stanowi, że w wypadku stwierdzenia takiego naruszenia właściwy zarząd okręgowy, na podstawie arkusza oceny sporządzanego przez okręgowe komisje oceny trofeów lub w przypadku pozyskania w obwodach łowieckich pozostających poza zarządem Zrzeszenia na wniosek zarządu okręgowego właściwego dla miejsca pozyskania zwierzyny stosuje kary porządkowe: upomnienia, nagany lub zawieszenia w prawach polowania na samce zwierzyny płowiej i muflony na okres do lat 2. W związku z tym uchwała walnego zgromadzenia *w* tym zakresie powinna zostać uchylona przez właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

BŁ 8/2011

W pewnym kole łowieckim walne zgromadzenie podjęło uchwałę zakazującą przyjmowania w poczet członków koła cudzoziemców. Należący do tego koła myśliwi którzy byli przeciwni podjęciu owej uchwały, zwrócili się z pytaniem, czy jest ona zgodna ze statutem.

W myśl § 36 ust. 1 Statutu PZŁ członkiem koła łowieckiego może być osoba, która:

- nabyła członkostwo Polskiego Związku Łowieckiego;
- złożyła własnoręcznie podpisaną deklarację;
- uiściła wpisowe.

Statut nie formułuje wymogu posiadania przez członków koła obywatelstwa polskiego. Oznacza to, że cudzoziemiec, który jest członkiem PZŁ, może być również członkiem koła łowieckiego. Istotne znaczenie ma przy tym § 53 Statutu PZŁ, określający kompetencje walnego zgromadzenia, w którym nie przewidziano właściwości tego organu do ustalania innych wymogów nabywania członkostwa w kole łowieckim niż wynikające bezpośrednio ze statutu. Uchwała walnego zgromadzenia, której dotyczy sformułowane na wstępie pytanie, jest zatem niezgodna ze statutem i podlega uchyleniu przez zarząd okręgowy właściwy dla siedziby koła w trybie nadzoru sprawowanego nad kołami łowieckimi.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2012

W naszym kole zarząd koła przedstawił na WZ projekt uchwały obligującej członków do „aktywnego uczestnictwa w funkcjonowaniu koła, w tym do obecności w: polowaniach zbiorowych, balach myśliwskich, innych uroczystościach" pod sankcją usunięcia z koła. WZ koła podjęło tę uchwałę. Czy takie rozwiązanie jest zgodne ze Statutem PZŁ?

Takie rozwiązanie jest sprzeczne ze Statutem PZŁ Wskazana uchwała WZ z tego rodzaju regulacjami powinna zostać w całości lub w części (w zależności od całokształtu jej treści) uchyloną w trybie nadzoru przez właściwy ZO PZŁ. Należy tu podkreślić, że utrata członkostwa w kole następuje wyłącznie na skutek skreślenia z listy członków lub wykluczenia z koła. Skreślenie z listy członków następuje obliga-

toryjnie w wypadku: dobrowolnego wystąpienia z koła lub utraty członkostwa w Zrzeszeniu. Ponadto (fakultatywnie) zarząd koła może skreślić członka z listy członków, jeżeli zalega on z zapłatą składek członkowskich lub innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie.
Natomiast wykluczenie członka z koła może nastąpić w wypadku:

1) nieprzestrzegania prawa łowieckiego, statutu bądź uporczywego uchylania się od wykonywania obowiązków nałożonych przez uprawnione organy koła,
2) gdy członek koła rażąco narusza zasady współżycia koleżeńskiego, dobre obyczaje bądź zasady etyki i tradycji łowieckiej.

Wymienione w pytaniu czynności należałoby skatalogować w przysługujących członkowi koła prawach, nie zaś obowiązkach. Statut PZŁ w par. 40 jednoznacznie stwierdza, że członek koła ma prawo m.in.: polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych prawem łowieckim oraz uchwałami walnych zgromadzeń. Natomiast par. 41 Statutu PZŁ określa obowiązki członka koła, w tym: sumienne wykonywanie zadań, które zostaną mu zlecone przez organy koła i Zrzeszenia, terminowe uiszczanie składki członkowskiej i innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie, osobiste uczestnictwo w pracach organów koła, do których należy. Zatem Statut PZŁ nie daje podstaw prawnych organom koła do rozszerzenia katalogu przesłanek uprawniających do podjęcia przez te organy czynności mających na celu usunięcie danej osoby z koła.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2012

Na walnym zgromadzeniu koła przedstawiłem wniosek do uchwały, aby w poczet członków koła przyjmować osoby, które staż kandydacki odbyły w naszym kole. Czy koliduje on z brzmieniem par. 62 pkt 7 Statutu PZŁ? Członkiem PZŁ jestem od 48 lat i bardzo denerwują mnie poczynania zarządu w kwestii przyjmowania nowych członków. Osobom, które odbywają staż w naszym kole, nie gwarantuje się przyjęcia do koła, natomiast nikomu nieznane osoby (ja ich nazywam spadochroniarzami) przyjmuje się na członków. Dla mnie ten proceder jest bardzo niejasny i dlatego chciałbym to przerwać. Mój wniosek nie został przyjęty, ponieważ przedstawiciel ZO PZŁ obecny na walnym zgromadzeniu uznał, że nie może być on przyjęty. Osoba ta jest bezpośrednio zaangażowana w proceder, o którym piszę.

Statut PZŁ do wyłącznej kompetencji zarządu koła przewiduje sprawy związane z przyjmowaniem i skreślaniem członów i kandydatów. Zatem walne zgromadzenie nie ma prawa w jakikolwiek sposób ingerować w te zagadnienia. Pogląd taki wyraziła swego czasu Komisja Prawna Naczelnej Rady Łowieckiej. Uchwalanie przez WZ jakichkolwiek warunków dotyczących przyjmowania narusza zasadę kompetencyjności i stanowi podstawę do uchylenia tego typu uchwały. Przedstawiciel ZO miał zatem rację, przedstawiając zbieżny z powyższym pogląd. W świetle powyższego, to do oceny zarządu należy, czy dana osoba powinna być przyjęta do koła, czy nie oraz odmowa przyjęcia do koła stażystów, a przyjmowanie osób, które odbywały staż w innym kole nie narusza przepisów statutowych.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2012

W naszym kole odbyło się walne zgromadzenie, na które przybyło 56 członków (koło liczy 106 członków). W trakcie zebrania salę opuściło 12 członków, z czego tylko jeden z nich wyjaśnił powód i przy akceptacji zarządu opuścił salę. Tak się złożyło, że pozostały do rozpatrzenia i przegłosowania ważne uchwały, a jedną z nich było zatwierdzenie budżetu koła. Wyznaczono kolejną datę walnego zgromadzenia. Czy walne zgromadzenie, które odbędzie się za 3 tygodnie, może być kontynuacją poprzedniego walnego? Czy musi się odbyć walne zgromadzenie na nowo z zachowaniem całego porządku obrad?

Nie. Zaplanowane walne zgromadzenie nie może stanowić kontynuacji wcześniej zwołanego. Zwołanie zarówno zwyczajnego, jak też nadzwyczajnego walnego zgromadzenia następuje przez pisemne zawiadomienie każdego członka koła co najmniej na 14 dni przed terminem posiedzenia. Należy przy tym w zawiadomieniu podać datę, godzinę i miejsce mającego się odbyć walnego zgromadzenia oraz porządek obrad. Są to wymogi formalne niezbędne, których zachowanie stanowi warunek podejmowania

uchwał przez zgromadzenie ogólne. Zgodnie z par. 59 ust. 3 Statutu PZŁ, w wypadku, gdy walne zgromadzenie nie odpowiada wymogom określonym w Statucie PZŁ należy zwołać je ponownie z zachowaniem wymogów par. 57 i 58. W omawianej sytuacji walne zgromadzenie nie odpowiadało wymogom statutowym, gdyż nie było władne podejmować uchwał. Stanowiłoby to naruszenie par. 168 ust. 1 Statutu PZŁ, który stanowi, że organy koła podejmują swe uchwały przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2013

W naszym kole myśliwi powyżej 65. roku życia byli zwolnieni ze zobowiązań rzeczowych na rzecz koła w postaci prac gospodarczych. Obecna uchwała walnego zgromadzenia nie uwzględnia tego zwolnienia. Czy członkom koła, którzy mieli już ukończone 65 lat i korzystali z praw nabytych, odebrano ten przywilej zgodnie z prawem?

Należy tu rozumieć, że uchwała podjęta przez walne zgromadzenie koła regulująca ten zakres materii - czyli kwestie zobowiązań rzeczowych na rzecz koła - w swoim nowym brzmieniu zastąpiła wcześniejsze regulacje w tym zakresie. Jeżeli tak, to tym samym uchwała ta wycofała z obrotu prawnego (z chwilą jej wejścia w życie) wcześniejsze zwolnienia w zakresie zobowiązań rzeczowych dotyczące myśliwych powyżej 65. roku życia.

Bez zaznajomienia się z treścią uchwały trudno jest wypowiedzieć się co do jej zgodności ze Statutem PZŁ jako całego aktu prawnego. Z całą jednak pewnością można stwierdzić, że nie może tu być mowy o „prawie nabytym" umocowanym w Konstytucji RP. Niezależnie od tego warto tu zaznaczyć, że konstytucyjna zasada ochrony praw nabytych nie wyklucza stanowienia regulacji ograniczających lub znoszących prawa podmiotowe. Zatem jeżeli uchwała walnego zgromadzenia znosząca dotychczasowe zwolnienie z obowiązków wynikających z jej treści w stosunku do członków koła w wieku powyżej 65. lat została podjęta zgodnie ze Statutem PZŁ, to trudno upatrywać w jej rozstrzygnięciu naruszenia prawa.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2014

Prosiłbym o udzielenie wykładni na temat skutków podjęcia uchwał przez walne zgromadzenie koła w sprawach, które nie były przewidziane w porządku obrad. Od kilku lat w porządku obrad istnieje pkt pod tytułem: „podjęcie uchwał zgłoszonych na dzisiejszym zebraniu".
Czy uchwały takie istnieją, czy są ważne? Co w sytuacji, gdy podjęto uchwały w sprawie nagrodzenia niektórych członków koła nagrodami finansowymi, choć sprawy te nie były przewidziane w porządku obrad? Zaznaczam, że nigdy nie było sytuacji, by wszyscy członkowie koła byli obecni na walnym zebraniu.

Oczywiście, tego rodzaju praktyka jest niezgodna ze Statutem PZŁ. Porządek obrad, a nie jego projekt - jak to miało miejsce za czasów „starego statutu" - uchwala zarząd koła. Wraz z rozpoczęciem walnego zgromadzenia nie ma możliwości uzupełniania porządku obrad, z zastrzeżeniem wskazanym w par. 57 i par. 59 ust. 2 pkt 1 i 2 Statutu PZŁ. Wniosek o zamieszczenie w porządku obrad walnego zgromadzenia określonych spraw, skierowany do zarządu koła przez podmioty wskazane w Statucie PZŁ, powinien być złożony co najmniej na 10 dni przed terminem walnego zgromadzenia, a o umieszczeniu w porządku obrad nowych spraw członkowie powinni być powiadomieni na co najmniej 7 dni przed walnym zgromadzeniem. Przypomnieć należy, że walne zgromadzenie może podejmować uchwały jedynie w tych sprawach, które zostały objęte porządkiem obrad (z wyjątkiem, o którym wyżej - przepis par. 59 ust. 2 Statutu).

Częstym punktem porządku obrad walnych zgromadzeń kół łowieckich są sprawy organizacyjne lub tzw. sprawy różne. Z jednej strony punkt ten może mieć charakter informacyjny, z drugiej zaś w punkcie tym można omawiać także sprawy wymagające podjęcia uchwał, ale w ramach tego punktu, już w podanym porządku obrad dokładnie sprecyzowane np. jako podpunkty. Zatem nie do przyjęcia jest rozwiązanie praktykowane w kole czytelnika polegające na braku precyzyjnego określenia sprawy, jaka ma być przedmiotem obrad walnego zgromadzenia. Ponadto do kompetencji walnego zgromadzenia

należy m.in. uchwalanie wyróżnień i nagród dla członków koła za zasługi w statutowej działalności, o czym stanowi par. 53 pkt 13 Statutu PZŁ. Jednak propozycje rozstrzygnięcia tych spraw muszą mieć odzwierciedlenie w porządku obrad.

Reasumując, uchwały podjęte przez walne zgromadzenie koła, które nie były ujęte w porządku obrad i nie zachodziły przesłanki określone w par. 59 ust. 2 pkt 1 i 2 Statutu PZŁ, powinny zostać uchylone w trybie nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy jako sprzeczne z par. 59 ust. 1 oraz par. 57. Uchwały te istnieją dopóki nie zostaną wycofane z obrotu prawnego.

Maciej Grudziński

BŁ 7/2015

Czy członek koła łowieckiego, który nie będzie mógł uczestniczyć w obradach walnego zgromadzenia, ma prawo upoważnić innego członka koła do oddania za niego głosu?

Statut PZŁ w § 52 ust. 2 mówi, że: *członek koła może brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście.* Oznacza to, że nie wolno ustanowić pełnomocnika do oddawania głosu w imieniu członka koła nieobecnego na WZ. Uchwały podjęte z naruszeniem tego przepisu mogą zostać uchylone przez zarząd okręgowy PZŁ w trybie nadzoru.

Eugeniusz Oborski

4.1.7 Dokumentacja z WZ.

ŁP 4/2010

Bardzo proszę o wyjaśnienie na łamach „Łowca Polskiego" zagadnienia dotyczącego zatwierdzania protokołu z walnego zgromadzenia. Według Statutu Polskiego Związku Łowieckiego protokół z walnego zgromadzenia powinien zostać spisany, następnie zatwierdzony na kolejnym walnym zgromadzeniu. Chciałem się dowiedzieć, w jaki sposób powinno nastąpić przyjęcie owego protokołu. Co się stanie - bo u mnie w kole podejmuje się to w formie uchwały - jeśli uchwała przyjmująca protokół nie uzyska większości głosów, tzn. zostanie odrzucona? Czy walne zgromadzenie jest wtedy nieważne? Na ostatnim walnym zgromadzeniu protokół został przyjęty minimalną większością głosów - stąd moje pytanie.

Zgodnie z par. 60 ust. 2 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, z przebiegu walnego zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje przewodnicy i sekretarz. Następnie protokół ten podlega zatwierdzeniu na najbliższym walnym zgromadzeniu. Zatwierdzenie protokołu powinno nastąpić w formie uchwały zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy członków koła (par. 168 ust. Statutu PZŁ), tzn. więcej głosów za przyjęciem protokołu niż przeciw przyjęciu, natomiast liczba głosów wstrzymujących nie ma znaczenia. W przypadku nieścisłości w protokole z przebiegu walnego zgromadzenia - np. protokół nie odzwierciedla w pełni przebiegu walnego zgromadzenia - mogą być zgłoszone poprawki zmieniające protokół. Ostateczna treść protokołu z przebiegu walnego zgromadzenia powinna jednak być przegłosowana w sposób przedstawiony powyżej. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której protokół prawidłowo i w pełni odzwierciedlający przebieg zgromadzenia - nie uzyskuje większości głosów, jednakże takiej sytuacji nie można oczywiście wykluczyć. W takim wypadku - moim zdaniem - protokół powinien zostać poprawiony lub uzupełniony i poddany ponownie pod głosowanie. Nieprzyjęcie protokołu przebiegu walnego zgromadzenia oznacza, że członkowie koła nie przyjmują do wiadomości lub nie zgadzają się z proponowanym protokołem, tj. w ich mniemaniu protokół nie odzwierciedla przebiegu poprzedniego walnego zgromadzenia. Statut Polskiego Związku Łowieckiego nie przewiduje sytuacji nieprzyjęcia protokołu z przebiegu walnego zgromadzenia. Nieprzyjęcie protokołu nie wywołuje żadnych skutków - w szczególności nie wpływa w żaden sposób na ważność innych uchwał podjętych na walnym zgromadzeniu. Statut PZŁ w par. 11 pkt 2 nakłada na członków Zrzeszenia, w tym również koła, obowiązek przestrzegania Statutu w związku z czym oczekiwałbym od koła, że na kolejnym walnym zgromadzeniu nie odrzuci protokołu. Powinien zostać ustalony taki konsensus, aby protokół z przebiegu walnego zgromadzenia koła łowieckiego został przyjęty.

Grzegorz Sobolak

ŁP 9/2010

W moim kole odbyło się walne zgromadzenie. Nie powołano jednak protokolantów zebrania, tylko nagrywano przebieg zebrania dyktafonem (sala dość duża). Zachodzi pytanie, czy takie zebranie uznać należy za ważne, ponieważ naruszony został par. 60 Statutu PZŁ w całości.

Wiele z kół ma przyjęte regulaminy obrad walnych zgromadzeń (na co pozwala przepis par. 53 pkt 16 Statutu PZŁ), które normując także i zagadnienia związane z protokołowaniem obrad. Z listu nie wynika, czy koło czytelnika miało przyjęty taki regulamin. Jeśli takiego regulaminu koło nie posiadało, to zastosować musimy tylko przepisy Statutu PZŁ. Otóż przepis par. 60 ust. 2 stanowi, że z przebiegu walnego zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje przewodniczący i sekretarz. Protokół podlega zatwierdzeniu na najbliższym walnym zgromadzeniu. Z przepisu tego nie wynika zatem, że protokół musi być sporządzany bezpośrednio podczas obrad zgromadzenia (na zasadzie stenogramu). Może on być sporządzony już po jego zakończeniu, na podstawie np. notatek i zapisów z dyktafonu. Członkowie koła biorący udział w walnym zgromadzeniu, przed zatwierdzeniem protokołu, mogą wnieść do jego treści uwagi czy zastrzeżenia, jeśli uważają, że jego treść nie oddaje w pełni przebiegu obrad. Problemem technicznym (mogącym jednak mieć wpływ na treść protokołu) jest używanie urządzeń rejestrujących o niskiej jakości zapisu w dużych salach o dużym natężeniu dźwięku. Odczytanie takiego zapisu często jest niemożliwe bez użycia środków specjalnych, a więc i „jakość" protokołu sporządzonego na podstawie takiego zapisu jest wątpliwa (o ile w ogóle da się protokół wykonać). Tego rodzaju problemów należy zatem zdecydowanie unikać.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2012

3. **Czy uchwały podejmowane przez walne zgromadzenie powinny być przekazywane wszystkim członkom koła, gdyż regulują wiele spraw koła, w tym organizacyjnych finansowych, czy też wystarczy ich „wpięcie" do akt zarządu?**

Ad 3. Zgodnie z przepisem par. 67 Statutu PZŁ, zarząd koła jest obowiązany zapoznać wszystkich członków z obowiązującymi uchwałami, a na żądanie członka okazać je do wglądu.
W różnych kołach wymóg ten fest różnie realizowany. Od wysyłania członkom koła kserokopii uchwał, do wyłożenia księgi z uchwałami w siedzibie koła. W różnych kołach przyjęto różne metody wypełnienia tego obowiązku.

Marcin Pasternak

4.2 Zarząd koła (ZK).

BŁ 9/2014

15 maja br. Zarząd Okręgowy PZŁ w K. podjął uchwałę o zawieszeniu w pełnieniu funkcji wszystkich członków zarządu KŁ „Dzik" w S. Nie wskazano w niej jednak z imienia i nazwiska żadnego z pięciu zawieszonych myśliwych. Nie napisano również, na czym polegało naruszenie przez każdego z nich z osobna lub *in gremio* **Prawa łowieckiego, Statutu PZŁ czy innych przepisów organizacyjnych, ani nie przytoczono dowodów, na jakich oparto takie podejrzenie. Nie wiadomo więc, za co zawieszono członków zarządu w pełnieniu funkcji. Tego samego dnia zarząd okręgowy wystosował do myśliwych z KŁ „Dzik" pismo informujące ich o zwołaniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, w którego porządku obrad przewidziano m.in. odwołanie członków zarządu koła oraz „powołanie członków nowego zarządu".**
Zainteresowani zwrócili się o wyjaśnienie, czy postępowanie ZO w K. było zgodne ze Statutem.

W myśl § 143 ust. 1 Statutu PZŁ członek koła pełniący funkcję w jego organach może być, w przypadku gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia Prawa łowieckiego, Statutu lub innych przepisów organizacyjnych, zawieszony przez właściwy dla koła zarząd okręgowy w pełnieniu funkcji do czasu walnego zgromadzenia koła lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego. Jest więc oczywiste, że uchwała w tym przedmiocie winna wskazywać z imienia i nazwiska członków zarządu, których dotyczy zawieszenie oraz naruszone przez każdego z nich przepisy prawa, Statutu lub innych uchwał. Należało także przytoczyć dowody potwierdzające uzasadnione podejrzenie naruszenia takich

przepisów. Uchwała zarządu okręgowego żadnego z tych wymogów nie spełnia. Analiza jej treści wydaje się wskazywać na to, że w swojej istocie stanowi ona o zawieszeniu zarządu jako organu koła, a nie o zawieszeniu członków zarządu w pełnionych w nim funkcjach. Takich kompetencji zarządy okręgowe wszakże nie mają.
Pomimo ewidentnych uchybień zaskarżenie uchwały ZO w K. nie ma sensu, gdyż złożenie odwołania, z mocy § 143 ust. 2 Statutu PZŁ, nie wstrzymałoby jej wykonania.
Jeśli natomiast chodzi o zwoływanie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń kół łowieckich, to procedury są zapisane w § 56 Statutu PZŁ. Wynika z niego m.in., że zarząd koła jest obowiązany zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie na wniosek komisji rewizyjnej koła, zarządu okręgowego lub $^{1}/_{3}$ ogólnej liczby członków koła (ust. 2). Winien to uczynić w terminie 14 dni od daty otrzymania wniosku podmiotu uprawnionego do jego złożenia (ust. 4). Dopiero niezwołanie przez zarząd koła nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w tym terminie upoważnia właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy do zwołania go (ust. 5). ZO PZŁ w K. nie miał zatem prawa zwoływać nadzwyczajnego walnego zgromadzenia bez uprzedniego zwrócenia się do zarządu KŁ „Dzik" o zrobienie tego w ramach jego ustawowych kompetencji.
Uchybienie to, w kontekście opisanego wcześniej urągającego statutowi zawieszenia wszystkich członków zarządu koła w pełnieniu ich funkcji, wydaje się jednoznacznie wskazywać na perfidną manipulację, która nie tylko szkodzi zainteresowanym, lecz także godzi w wizerunek i dobre imię PZŁ.

Eugeniusz Oborski

4.2.1 Kompetencje i skład ZK.

BŁ 12/2006

Karola Choińskiego, członka KŁ „Głuszec" w Białymstoku, interesuje, czy zarząd koła jest kompetentny do:

- **zakazania członkowi wykonywania polowania indywidualnego w towarzystwie byłego członka koła, który został z niego wykluczony?**
- **cofnięcia, z powodu wykonywania w towarzystwie takiej osoby polowania, posiadanego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego?**
- **zastosowania wobec takiego członka kary porządkowej zawieszenia w prawach wykonywania polowania lub w prawach członka koła łowieckiego?**

Zarząd koła łowieckiego nie jest kompetentny do decydowania o tym, w czyim towarzystwie jego członkowie mogą wykonywać polowanie indywidualne, ani do wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie. Okoliczność, że osoba towarzysząca myśliwemu wykonującemu legalnie polowanie indywidualne została w przeszłości wykluczona z koła łowieckiego lub Polskiego Związku Łowieckiego, nie ma znaczenia, bez względu na to, jaka była przyczyna wykluczenia jej z koła. Jest przeto oczywiste, że zarząd koła łowieckiego nie ma również prawa stosować wobec członka, który nie podporządkował się jego bezprawnemu zakazowi, jakichkolwiek restrykcji, w tym także żądać zwrotu upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego ani stosować kar porządkowych zawieszenia w prawach wykonywania polowania bądź zawieszenia w prawach członkowskich.
Zgodnie z § 22 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, myśliwy jest obowiązany zwrócić wydającemu upoważnienie na polowanie indywidualne po jego wykorzystaniu lub utracie przez nie terminu ważności. A także, co samo przez się jest oczywiste, po wykonaniu w danym obwodzie łowieckim planu pozyskania danego gatunku lub rodzaju zwierzyny. Ustne, a nawet pisemne żądanie przez zarząd koła łowieckiego zwrotu upoważnienia, poza przytoczonymi przyczynami, nie obliguje członka koła do zastosowania się do polecenia tego organu, jeżeli od jego decyzji złożył odwołanie, a odmowa zwrotu upoważnienia nie daje w takiej sytuacji faktycznej podstawy do stosowania przez zarząd kar porządkowych wobec członka koła.

Eugeniusz Oborski

BŁ 5/2007

Do redakcji BŁ nadesłano kopię pisma prezesa jednego z warszawskich kół łowieckich, adresowanego do jego członków, następującej treści:

„W związku z powtarzającymi się uwagami przyjezdnych Kolegów w sprawie wykonywania polowań w innych niż macierzyste obwody, Zarząd (...) przypomina Kolegom, że w kole obowiązuje od lat niezmieniona zasada, w myśl której bezwzględne pierwszeństwo w wykonywaniu polowania w każdym obwodzie mają koledzy przyjezdni. Koledzy miejscowi myśliwi w tym czasie w zasadzie nie polują, a jeżeli już istnieje taka potrzeba, to za wiedzą i zgodą kolegów przyjezdnych, po uzgodnieniu czasu i rejonów wykonywania polowań.
Nieprzestrzeganie tej zasady godzi w bezpieczeństwo wykonywania polowań, jak również kłóci się z zasadą koleżeństwa w kole. W stosunku do kolegów, którzy nie będą przestrzegać powyższej zasady, Zarząd wyciągnie konsekwencje przewidziane statutem".

Czytelnik, który nadesłał ten dokument, prosi o skomentowanie opisanych w nim praktyk.
Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 upoważniła ministra właściwego do spraw środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków wykonywania polowania. Minister środowiska, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił szczegółowe warunki wykonywania polowania rozporządzeniem z 23.03.2005 roku. Statutowe organy kota łowieckiego nie są władne zmieniać ani uzupełniać określonych w tym rozporządzeniu warunków wykonywania polowań.
Praktyka stosowana przez koło łowieckie, którego dotyczy cytowane na wstępie pismo, jest sprzeczna z ministerialnym rozporządzeniem. Nie znajduje również oparcia w Statucie PZŁ, który m.in. stanowi, że:

1. prawa i obowiązki członków są równe, zaś ograniczenie praw i nałożenie obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu (§ 8 ust. 1 i 2 i § 36 ust. 2),
2. do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy zaś ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny (§ 53 pkt 10).

Powołanie się przez prezesa na „zasady koleżeństwa w kole" jest nieporozumieniem, zaś grożenie wyciągnięciem konsekwencji wobec myśliwych niestosujących się do jego zaleceń jest ewidentnym nadużyciem kompetencji.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2007

Czy myśliwy jadący samochodem pod wpływem alkoholu i zatrzymamy przez policję, a następnie skazany wyrokiem sądowym na pięć lat zdeponowania broni, może pełnić w zarządzie funkcję podłowczego, być strażnikiem w kole i podprowadzać myśliwych dewizowych?

W pytaniu Czytelnika opis wymierzonej myśliwemu kary jest dosyć enigmatyczny. Należy domyślać się, że został on skazany za przestępstwo wymienione w art. 178 a k.k., a w związku z tym skazaniem, w postępowaniu administracyjnym, cofnięto mu pozwolenie na broń.
Ani ustawa Prawo łowieckie, ani Statut PZŁ nie wykluczają możliwości przynależności do PZŁ osób karanych, z wyjątkiem karanych za przestępstwa wymienione w ustawie Prawo łowieckie. Statut nie zakazuje także wyboru i pełnienia funkcji w organach koła czy Zrzeszenia osobom karanym. Fakt karalności powinien jednak mieć wpływ na ewentualni powierzenie osobie karanej określonej funkcji. Aczkolwiek nie ma przeszkód prawnych, aby osoba karana za inne niż wymienione w ustawie Prawo łowieckie przestępstwa pełniła funkcję podłowczego czy też podprowadzała myśliwych, to nie może pełnić ona funkcji strażnika łowieckiego. Zgodnie z art. 38 ust. 1 pkt 7 ustawy Prawo Łowieckie zarówno strażnikiem Państwowej Straży Łowieckiej, jak i strażnikiem łowieckim może być osoba, która nie była karana sądownie i jest rzeczą obojętną, czy są to „przestępstwa łowieckie", czy inne.

Marek Duszyński

ŁP 2/2008

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia i chęcią należytego przygotowania się do jego przebiegu zwracam się z prośbą o interpretację moich wątpliwości.

2. Czy szczegółowy zakres kompetencji członków zarządu powinien być przedstawiony na piśmie i zatwierdzony przez walne?

Ad 2. Zgodnie z § 65 ust. 1 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego zarząd koła we własnym za-

kresie dokonuje szczegółowego podziału kompetencji pomiędzy swych członków, przy czym powinien uwzględniać zapisy punktów od 1 do 4 traktujących o obowiązkach poszczególnych osób funkcyjnych. W myśl ust. 2 przytoczonego paragrafu zarząd koła informuje członków koła o szczegółowym podziale kompetencji pomiędzy członków zarządu. Oczywiście wskazane byłoby, aby tego typu informacja została przekazana na piśmie wszystkim członkom koła. Ponieważ jednak Statut nie nakłada obowiązku formy pisemnej, zatem poinformowanie członków koła podczas walnego zgromadzenia o szczegółowym podziale kompetencji czynić będzie także zadość temu obowiązkowi. Brak jest natomiast podstaw, aby walne zgromadzenie zatwierdzało podział obowiązków poszczególnych członków zarządu. Sprawa ta leży wyłącznie w kompetencji samego zarządu i ingerencja walnego zgromadzenia jest niedopuszczalna.

Marek Duszyński

ŁP 2/2008

Zwracam się z prośbą o interpretację prawną w następującej sprawie.

W moim kole od kilku miesięcy prezes koła jest chory i nie może przebywać w siedzibie koła oraz uczestniczyć w organizowaniu posiedzeń zarządu koła. Członkowie zarządu koła na swym posiedzeniu, na czas choroby prezesa, powierzyli pełnienie obowiązków jednemu z członków zarządu koła. Czy takie działanie jest zgodne z prawem? Czy prezes koła może decyzję zarządu koła uchylić i przekazać obowiązki prezesa innemu wybranemu przez siebie członkowi zarządu na czas jego choroby?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego w § 62 ust. 8 przewiduje sytuację, że w razie utraty zdolności sprawowania funkcji przez członka zarządu zarząd koła może powierzyć pełnienie obowiązków innemu członkowi zarządu koła lub też innemu członkowi koła do czasu najbliższego walnego zgromadzenia. Oczywiście, osoba niebędąca członkiem zarządu koła, podczas jego obrad dysponuje jedynie głosem doradczym. Zatem, w opisanym przypadku, powierzenie obowiązków prezesa kola jest zgodne ze Statutem, który wyraźnie stanowi, iż tego typu decyzja należy do zarządu koła, a nie do prezesa. Nie ma on zatem możliwości uchylenia tego typu decyzji zarządu i wskazania osoby, której swe obowiązki chce przekazać.

Marek Duszyński

ŁP 10/2009

Czy członek zarządu okręgowego PZŁ może być jednocześnie członkiem zarządu koła łowieckiego - organizacyjnie i terytorialnie podlegającego temu okręgowi? Logicznie wydaje się, że nie, ponieważ statutowo zarząd okręgowy jest organem nadzorującym m.in. zarządy kół łowieckich. W wypadku, gdyby członek zarządu okręgowego był jednocześnie członkiem zarządu koła na podległym terenie, wówczas organ nadzorujący byłby równocześnie organem nadzorowanym. Uprzejmie proszę o stanowisko prawne w tej sprawie.

Przepisy związane z zakazem łączenia funkcji mieszczą się w rozdziale XVIII Statutu PZŁ poświęconym Przepisom wspólnym dla organów Zrzeszenia. Analiza par. 163 prowadzi do wniosku, że nie ma zakazu łączenia funkcji członka zarządu koła z członkiem zarządu okręgowego, który działalność koła, z uwagi na jego siedzibę, nadzoruje. Pamiętajmy jednak o tym, że zarząd okręgowy Związku jest organem kolegialnym i w przypadku, kiedy rozpatrywane jest odwołanie od uchwały organu koła czy też sprawa badana jest w trybie nadzoru, a dotyczy koła, którego członkiem zarządu jest członek zarządu okręgowego, istnieje możliwość wyłączenia się od rozpatrzenia danej sprawy.

Marek Duszyński

ŁP 12/2009

Proszę o interpretację dwóch zdarzeń, jakie miały miejsce w naszym kole łowieckim, a mianowicie:

1. **Czy bez uchwały walnego zgromadzenia członków koła prezes koła wraz z podłowczym mieli prawo zawrzeć umowę z adwokatem w celu świadczenia usług prawniczych na rzecz koła? Umowa ta została zawarta bez uprzedniego przedstawienia walnemu zgromadzeniu**

członków koła, ani fakt ten nie miał odzwierciedlenia w preliminarzu budżetowym, a na pytanie, dlaczego takie zdarzenie miało miejsce, prezes koła zasłania się oświadczeniem woli, oznajmiając, że jako prezes koła, korzystając z oświadczenia woli, wraz z jednym członkiem zarządu, miał prawo zawrzeć taką umowę. Umowa ta jest tak opracowana, że adwokat otrzymuje co miesiąc świadczenia pieniężne bez względu na to, czy w danym miesiącu świadczy usługi na rzecz koła czy nie.

2. **Dzierżawca obszarów rolnych powiadomił zarząd koła, że dokona zasiewu kukurydzy na obszarze łąk i pastwisk. Zarząd koła w celu zmniejszenia szkód łowieckich bez akceptacji walnego zgromadzenia członków koła samowolnie zakupił siatkę do grodzenia obszarów leśnych i zlecił firmie ogrodzenie terenów, na których dzierżawca dokonał wysiewu kukurydzy. Powyższa decyzja zarządu koła również nie miała akceptacji walnego zgromadzenia członków koła i nie była ujęta w preliminarzu budżetowym koła, ponieważ nie była rozpatrywana przez walne zgromadzenie. Czy zarząd koła miał prawo bez uchwały walnego zgromadzenia dokonać wyżej wymienionej czynności oraz jak to się ma w stosunku do szacowania szkód łowieckich, ponieważ inna jest procedura szacowania szkód na terenach łąk i pastwisk i inna na terenach rolnych, a kukurydza zasiana została na łąkach i pastwiskach.**

Z listu czytelnika wynika przekonanie, że ponieważ walne zgromadzenie koła jest jego najwyższą władzą, to ma ono prawo podejmować decyzje we wszystkich sprawach dotyczących koła. Statut PZŁ przewiduje zasadę kompetencyjności, w myśl której walne zgromadzenie koła podejmuje uchwały jedynie w sprawach przewidzianych do jego kompetencji. Zarząd koła jest jego organem wykonawczym i to do jego kompetencji należy prowadzenie spraw koła, w tym zawierania umów cywilnoprawnych. To do jego kompetencji należą wszystkie sprawy, z wyjątkiem zastrzeżonych dla walnego zgromadzenia. Bez wątpienia zawarcie umowy o świadczenie usług prawniczych czy też zakup siatki ogrodzeniowej, a następnie zlecenie ogrodzenia upraw rolnych należą do kompetencji zarządu koła i nie wymagają zgody walnego zgromadzenia. Oczywiście wszelkie zasadnicze wydatki powinny być ujęte w preliminarzu budżetowym, pamiętać jednak należy, że niektóre sprawy wymagają natychmiastowych decyzji i po prostu nie ma czasu na zwoływanie walnego zgromadzenia celem zmiany preliminarza.
Plantacja kukurydzy, nawet zasiana na terenie zakwalifikowanym jako łąka, może być uznana za uprawę rolną. Jeżeli jednak uprawa taka została założona z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych, chociażby z uwagi na kwalifikację gleby, to odszkodowanie za powstałe na niej szkody nie przysługuje (art. 48 ustawy Prawo łowieckie).

Marek Duszyński

ŁP 2/2010

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości procedury zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.
Statut PZŁ w par. 56 wyraźnie przecież mówi, że tego rodzaju zebranie może być zwołane przez zarząd koła w każdym czasie. Zarząd koła w porządku obrad walnego zgromadzenia wprowadził punkt „podjęcie uchwał wynikających z bieżącej działalności koła - wobec powtarzających się przypadków zachowań niezgodnych z zasadami etyki łowieckiej, co negatywnie wpływa na atmosferę w kole, zobowiązuje się zarząd koła, w przypadku potwierdzenia takich faktów, do niezwłocznego zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z wnioskiem o wykluczenie takiej osoby z koła". Taką uchwałę walne przyjęło większością głosów. Proszę o wyjaśnienie, czy zarząd koła postąpił prawidłowo?

List ten należałoby rozszerzyć o jeszcze jedno - niezwykle ważne - pytanie: czy walne zgromadzenie postąpiło prawidłowo, podejmując taką uchwałę? Odpowiedź na oba pytania musi być taka sama. Zarząd koła nie miał podstaw do wprowadzenia pod obrady walnego zgromadzenia takiego projektu uchwały. Walne zgromadzenie zaś nie miało podstaw do jej podjęcia. Zarząd koła naruszył zasadę kompetencyjności. Jakkolwiek walne jest najwyższą władzą w kole, to jednak katalog jego uprawnień jest ściśle określony (zamknięty). Walne zgromadzenie nie ma kompetencji do zlecania zarządowi koła (czyli organowi zarządzającemu) podejmowania tego rodzaju czynności. Po drugie, istniejące w kole problemy z przestrzeganiem zasad etyki nie mogą skutkować automatyzmem w postępowaniu wobec osób zasady

takie naruszających. Każdy przypadek naruszenia musi być traktowany w sposób zindywidualizowany. Czym innym będzie niepowitanie starszego wiekiem kolegi, a czym innym insynuowanie faktów kłusownictwa przez kolegów. Każdy wypadek naruszenia zasad etyki powinien być rozpatrywany odrębnie i w zależności od dokonanych ustaleń - zarząd koła albo decyduje o skierowaniu projektu uchwały o wykluczeniu do walnego zgromadzenia, albo dokonuje innych czynności. Traktowanie wszelkich zdarzeń nieetycznych jako równorzędnych i skutkujących wykluczeniem jest zwykłym nieporozumieniem.

Marcin Pasternak

BŁ 8/2011

Myśliwych z innego koła łowieckiego interesuje, czy członkowi w jego kole niemacierzystym można powierzyć pełnienie obowiązków członka zarządu w trybie określonym w § 62 ust. 8 Statutu PZŁ.

Zgodnie z § 36 ust. 2 Statutu PZŁ prawa i obowiązki członków są równe, a ograniczenie praw członków koła i nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu. Przepisem ograniczającym prawa członków w kole niemacierzystym jest § 39 ust. 2 Statutu, stanowiący, że członek może być członkiem zarządu koła lub komisji rewizyjnej lub delegatem koła na okręgowe zjazdy delegatów wyłącznie w kole macierzystym.
Powierzenie przez zarząd członkowi koła pełnienia obowiązków członka zarządu - w przypadku utraty zdolności sprawowania swej funkcji przez członka zarządu lub złożenia przez niego rezygnacji i zaprzestania pełnienia obowiązków - do czasu najbliższego walnego zgromadzenia nie oznacza, że członek koła staje się członkiem zarządu. Przyjmuje on bowiem obowiązki członka zarządu, ale nie ma jego praw. W obradach zarządu dysponuje jedynie głosem doradczym i nie bierze udziału w głosowaniu zarządu nad uchwałami podejmowanymi przez ten organ. W związku z tym uważam, że nie ma przeszkód, aby w kole niemacierzystym, w trybie § 62 ust. 8 Statutu, powierzyć członkowi pełnienie obowiązków członka zarządu.

Eugeniusz Oborski

ŁP 11/2011

W Statucie PZŁ jest mowa, że kandydatów na członka koła przyjmuje zarząd. Aby uniknąć jednak kumoterstwa i wszelkiego rodzaju przypadkowych przyjęć, czy może to uczynić walne zgromadzenie koła?

Przyjmowanie członków do koła łowieckiego zastrzeżone jest do wyłącznej kompetencji zarządu koła (par. 64 pkt 7 Statutu PZŁ). Nie ma żadnych podstaw prawnych, aby tego rodzaju uprawnienia były pokazywane innemu organowi koła, nawet temu, który jest najwyższą władzą w kole, tj. walnemu zgromadzeniu.

Grzegorz Sobolak

ŁP 12/2011

W moim kole łowieckim zarząd koła podjął samowolną decyzję o zakupie bażantów do dalszej hodowli w ramach koła za kwotę 4 tys. zł. Czy zarząd koła władny jest do podejmowania tego rodzaju decyzji?

Zgodnie z przepisem par. 64 Statutu PZŁ do wyłącznej kompetencji zarządu koła należy bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, jak również realizacja budżetu. Walne zgromadzenie z kolei podejmuje uchwały w przedmiocie wysokości zobowiązań, jakie zarząd koła ma prawo zaciągnąć w imieniu koła, jak również uchwala plan działalności i budżetu koła. Jeśli zatem w uchwale walnego zgromadzenia koło przewidziało tego rodzaju działania, jak również stosowne środki na ich realizację, a wysokość dokonanego zakupu mieści się w wysokości zobowiązań, jakie zarząd koła może zaciągać w imieniu koła, to nie podzielam opinii czytelnika jakoby zarząd koła podjął samowolną decyzję. Decyzja ta mieściła się bowiem nie tylko w kompetencjach zarządu koła, ale wręcz zarząd zobligowany był do realizacji budżetu i uchwał walnego zgromadzenia.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2012

Łowczy koła wydawał odstrzały dla swoich kolegów z innych kół, którzy dzięki temu mogli polować w naszych obwodach. Łowczy naruszył tym samym uchwałę walnego zgromadzenia, która wprowadziła możliwość wykonywania polowania dla myśliwych niebędących członkami koła jedynie za ustaloną odpłatnością. Dopiero po dokonaniu wpłaty na konto koła myśliwy taki mógł odebrać od łowczego odstrzał. Po ujawnieniu całej sprawy zarząd koła przegłosował ukaranie łowczego karą upomnienia i uznał sprawę za zamkniętą. Czy zarząd koła miał takie prawo w stosunku do osoby funkcyjnej?

Zarząd koła zachował się w tej sytuacji niewłaściwie. Zgodnie z par. 156 Statutu PŻŁ, w stosunku do osób pełniących funkcję w organach koła zarząd koła nie może stosować kar porządkowych. Statut PZŁ nie przewiduje także możliwości nałożenia takiej kary, jak w omówionym przypadku, przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ, który takie uprawnienie posiada wyłącznie w stosunku do członków niestowarzyszonych na podstawie par. 152 ust. 2 Statutu PZŁ. Zarząd okręgowy może stosować wobec osób funkcyjnych w organach koła kary porządkowe za naruszenie zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi (par. 154 Statutu PZŁ). Nie oznacza to jednak braku możliwości zastosowania jakichkolwiek sankcji wobec członków funkcyjnych koła łowieckiego za przewinienia, o których mowa w par. 152 ust. 1 Statutu PZŁ. W takim wypadku zarząd okręgowy może zastosować instytucję zawieszenia w pełnieniu funkcji przez łowczego koła do czasu walnego zgromadzenia koła lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego na podstawie par. 143 ust. 1 Statutu PZŁ.
Właściwy rzecznik dyscyplinarny może także wszcząć po uzyskaniu zawiadomienia o popełnieniu przewinienia łowieckiego postępowanie dyscyplinarne. Naruszenie uchwały walnego zgromadzenia koła regulującej zasady wydawania upoważnień do wykonywania polowania, która ma umocowanie w par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ, stanowi przewinienie łowieckie w myśl par. 137 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ, co rodzi możliwość zastosowania wskazanych wcześniej sankcji dyscyplinarnych.

Maciej Grudziński

ŁP3/2013

**W moim kole do prowadzenia rozliczeń finansowo-księgowych prezes zatrudnił swoją córkę, która jako księgowa opłacana z funduszy koła pobiera z tego tytułu wynagrodzenie.
Czy jest to zgodne z prawem?**

Do kompetencji zarządu koła należy m. in. zatrudnianie i zwalnianie oraz powoływanie i odwoływanie strażników łowieckich i innych pracowników koła, a także wyznaczanie im zakresu obowiązków. Natomiast zgodnie z par. 65 Statutu PZŁ, który wskazuje ramowe czynności dla poszczególnych funkcji członków zarządu koła, prezes koła m. in. dokonuje czynności w sprawach z zakresu prawa pracy. Zatem jeżeli zarząd koła podjął uchwałę o zatrudnieniu danej osoby, to prezes koła był osobą uprawnioną do podpisania stosownej umowy. Jednocześnie ten sam przepis Statutu PZŁ dopuszcza możliwość korzystania z pomocy osoby o odpowiednich kwalifikacjach przez skarbnika koła. Zarząd koła, podejmując stosowną uchwałę w tym zakresie, powinien mieć na uwadze uchwalony przez walne zgromadzenie budżet koła, który jest zobligowany realizować Stopień pokrewieństwa w tym przypadku z prawnego punktu widzenia nie ma znaczenia.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2013

Zarząd koła podjął uchwałę odwołującą dotychczasowego gospodarza łowiska. Odwołany gospodarz oświadczył, że nie przyjmuje do wiadomości uchwały zarządu koła i odwołał się od tej uchwały do walnego zgromadzenia. Twierdzi, że do czasu rozpatrzenia przez walne zgromadzenie jego odwołania nadal jest gospodarzem łowiska. Uważam, że walne zgromadzenie nie ma uprawnień do rozpatrywania tego rodzaju spraw. Jaka jest fachowa ocena tej sprawy?

Zgodnie z par. 64 pkt. 10 Statutu PZŁ, do zadań zarządu koła należy powoływanie i odwoływanie

gospodarzy łowisk. Od uchwał zarządu koła, jako podjętych w pierwszej instancji, przysługuje zainteresowanemu członkowi koła odwołanie W tym przypadku właściwym organem odwoławczym jest walne zgromadzenie koła. O ile został zachowany termin wniesienia odwołania i zainteresowany dokonał tego na piśmie za pośrednictwem zarządu koła, to uchwała zarządu koła nie jest prawomocna. Z uwagi na fakt, że Statut PZŁ nie reguluje tego wypadku w sposób odrębny, należy tu przyjąć przepis par. 172 ust. 5 statutu, który stanowi, że odwołania w trybie i terminie określonych statutem wstrzymuje wykonanie uchwały do czasu rozpatrzenia go przez organ odwoławczy. Inaczej wyglądałaby sytuacja w odniesieniu do organu koła, w którym to wypadku od uchwały odwołującej lub powołującej członków organów koła nie wstrzymuje wykonania uchwały. Jednak gospodarz łowiska nie stanowi organu koła, którymi są: walne zgromadzenie koła, zarząd koła, komisja rewizyjna. Należy także przypomnieć, że to do zarządu koła należy bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej i wstrzymanie wykonania uchwały zarządu koła do czasu rozpatrzenia odwołania nie wpływa w sposób znaczący na realizację statutowych zadań zarządu koła.

Maciej Grudziński

BŁ 6/2013

Czy zarząd koła łowieckiego jest władny podjąć uchwałę stanowiącą, że członkom koła nie będzie się wypłacać części należności za tusze pozyskanej zwierzyny tytułem częściowego zwrotu kosztów jej pozyskania?

Ustalanie zasad zagospodarowania zwierzyny pozyskanej przez członków koła łowieckiego, zgodnie z § 53 pkt 10 Statutu PZŁ, należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Zarząd może zatem wystąpić ze stosowną inicjatywą do walnego zgromadzenia. Nie może natomiast uregulować tej sprawy we własnym zakresie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 1/2014

Jaka jest rola zarządu koła w planowaniu i budowie urządzeń łowieckich? Czy można budować w obwodzie ambony do prywatnego indywidualnego użytku, czy nęciska powinny być uzgadniane z zarządem koła, czy myśliwy ma prawo korzystać z ambony niezależnie od tego, kto ją wybudował i kto pod nią nęci?

Na wstępie należy wyraźnie podkreślić, że zgodnie z art. 8 ust. 1 Prawa łowieckiego gospodarka łowiecka prowadzona jest w obwodach łowieckich przez dzierżawców lub zarządców. Czym jest gospodarka łowiecka? To według ustawodawcy działalność polegająca na hodowli, ochronie i pozyskiwaniu zwierzyny. Zatem to dzierżawca obwodu łowieckiego, realizując zadanie ustawową m.in. planuje budowę urządzeń łowieckich, zgodnie z rocznym planem łowieckim. Na dzierżawców obwodów łowieckich w zakresie budowy urządzeń łowieckich wskazuje również treść art. 12 ustawy Prawo łowieckie, zgodnie z którym dzierżawcy obwodów łowieckich mogą po uzyskaniu zgody właściciela (posiadacza lub zarządcy) gruntu wznosić urządzenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Ponad wszelką wątpliwość widać zatem, że to zarząd koła, jako organ zarządzający, a także odpowiedzialny za bieżące kierowanie sprawami z zakresu prowadzenia gospodarki łowieckiej, jest decydentem w kwestii budowy nie tylko ambon, ale także innych urządzeń łowieckich. Praktykę stosowaną w kole łowieckim opisaną w pytaniu należy uznać za naganną. Dysponentem ambony myśliwskiej jest dzierżawca obwodu łowieckiego, a więc wszyscy członkowie danego koła łowieckiego. Za niedopuszczalne należy uznać „prywatyzowanie" urządzeń łowieckich. Kwestia lokalizacji nęciska i uzgodnienia z zarządem określonego miejsca wynika wprost z przepisu par. 6 ust. 1 pkt 2. Rozwiązanie to funkcjonuje od 2010 roku. Myśliwy powinien ustalić u dzierżawcy obwodu łowieckiego lokalizację nęcisk w obwodzie łowieckim, a dzierżawca obwodu łowieckiego powinien uzgodnić ich lokalizację na terenach leśnych z właściwym nadleśnictwem.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2014

Czy zarząd koła ma prawo zmienić uchwałę walnego zgromadzenia koła w sprawie miejsca wyłożenia „Książki pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym" i przenieść tę książkę

w miejsce przez siebie ustalone? Kto może ukarać prezesa koła lub członka zarządu, którzy dużo polując, nie wpisują się do książki wyjść w łowisko?

Z pewnością zarząd koła nie ma uprawnień do zmiany uchwał walnego zgromadzenia jako najwyższej władzy koła. Niemniej jednak w tej sprawie uchwała podjęta przez walne zgromadzenie pozostaje we właściwości zarządu koła, a nie walnego zgromadzenia. Jednak dopóki uchwała ta nie zostanie wycofana z obrotu prawnego w przedmiotowym zakresie, to jest uchwałą, która nie może być zmieniona przez zarząd koła. Prezentuję pogląd, że określenie miejsca wyłożenia książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym pozostaje w gestii zarządu koła, do którego należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Statut wśród kategorii spraw zastrzeżonych dla walnego zgromadzenia nie wymienia kwestii określania miejsca wyłożenia książki ewidencji.

Odnosząc się do zachowania dotyczącego niewpisywania udziału w polowaniu w książce ewidencji, stanowi to bezspornie naruszenie art. 42b ust. 1 ustawy Prawo łowieckie oraz par. 23 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Zachowanie to nie jest spenalizowane w przepisach karnych ustawy łowieckiej. Kwestia ta może być rozpatrzona w toku postępowania dyscyplinarnego z chwilą ustawowej regulacji w tym zakresie. Jednocześnie zarząd okręgowy może zastosować par. 143 ust. 1 Statutu PZŁ, zgodnie z którym członek koła pełniący funkcję w organach koła może być, w wypadku, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia prawa łowieckiego, zawieszony przez właściwy zarząd okręgowy w pełnieniu funkcji do czasu walnego zgromadzenia koła lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

Maciej Grudziński

BŁ 4/2014

Jeden z pięciu członków zarządu koła łowieckiego w toku kadencji złożył zarządowi koła oświadczenie, że rezygnuje z pełnionej funkcji. Zanim doszło do zwołania walnego zgromadzenia, zmienił zdanie i cofnął złożoną rezygnację. W związku z tym niektórzy członkowie koła mają wątpliwość, czy rezygnacja z pełnionej funkcji doszła do skutku.

Członkowie zarządu koła łowieckiego są wybierani przez walne zgromadzenie. Zatem rezygnacja z pełnionej w zarządzie koła łowieckiego funkcji może być adresowana tylko do walnego zgromadzenia. Bez znaczenia pozostaje przy tym forma, w jakiej została złożona (na piśmie czy też ustnie do protokołu posiedzenia zarządu). Oznacza to, że rezygnacja z funkcji pełnionej w zarządzie koła dochodzi do skutku dopiero po dotarciu do wiadomości walnego zgromadzenia. Istotne znaczenie dla oceny zachowania osoby, która zdecydowała się złożyć rezygnację, ma § 166 ust 2 Statutu PZŁ, w myśl którego zaprzestanie pełnienia funkcji, na skutek jej zrzeczenia się, następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu na najbliższym posiedzeniu organu powołującego. Do tego czasu zainteresowany członek zarządu koła nadal pełni swoją funkcję i ma możliwość skutecznego cofnięcia złożonej rezygnacji, które nie podlega weryfikacji zarządu koła ani walnego zgromadzenia..

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2014

Zwracam się z prośbą o rozstrzygnięcie moich wątpliwości w sprawie dofinansowania zakupu munduru myśliwskiego w wysokości 50 proc. jego wartości. Uchwała walnego zgromadzenia w sprawie dofinansowania zakupu munduru myśliwskiego ma brzmienie: „Koło dofinansowuje zakup mundurów myśliwskich w wysokości 50 proc. wartości munduru". Czy zgodnie z tą uchwałą należy mi się dofinansowanie do munduru, zarząd koła bowiem unika decyzji w tej sprawie?

Jeżeli tego rodzaju uchwała obowiązuje w kole łowieckim, to nie ma żadnych podstaw, aby zarząd koła mógł jej nie realizować, zwłaszcza że wykonywanie uchwał walnego zgromadzenia jest kompetencją statutową zarządu. W wypadku braku działania zarządu koła w tym zakresie kwestia ta powinna być przedmiotem analizy komisji rewizyjnej w kole. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że zarząd koła jest tu

jedynie zobligowany do realizacji zapisu uchwały walnego zgromadzenia. Zakup munduru i przedstawienie stosownego rachunku skarbnikowi koła powinien w tej sytuacji skutkować zwrotem 50 proc wartości tego munduru. W innym wypadku będzie to zobowiązaniem finansowym koła wobec jego członka.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2014

Po złożeniu pisemnej rezygnacji z podaniem daty, przez członków Zarządu Koła, tj. prezesa i skarbnika (przy 4-osobowym składzie ZK), pozostali dwaj członkowie przejęli ich obowiązki do czasu uzupełnienia składu ZK na najbliższym walnym zgromadzeniu. Czy jest to zgodne z zapisami Statutu PZŁ i czy taki skład ZK jest władny do podejmowania decyzji i uchwał zgodnie z prawem? Czy mimo złożenia pisemnych rezygnacji z funkcji w ZK nadal osoby te pełnią swoje funkcje?

Poruszoną kwestię reguluje Statut PZŁ w par. 62 ust. 8, który stanowi, że w przypadku utraty zdolności sprawowania swej funkcji przez członka zarządu koła lub złożenia przez niego rezygnacji i zaprzestania pełnienia swych obowiązków zarząd koła powierza pełnienie obowiązków innemu członkowi zarządu koła lub też innemu członkowi koła do czasu najbliższego walnego zgromadzenia. Osoba niebędąca członkiem zarządu koła w trakcie jego obrad dysponuje jedynie głosem doradczym. Statut nie stanowi w tym wypadku również przeszkody w samym zwołaniu posiedzenia zarządu koła, które co do zasady zwołuje i prowadzi prezes, jednak w wypadku jego nieobecności upoważniony wcześniej przez zarząd koła inny jego członek.

Odnosząc się do ważności podejmowanych uchwał, to par. 63 ust. 4 Statutu PZŁ stwierdza jedynie, że zarząd może podejmować uchwały wyłącznie w obecności prezesa lub, co tu jest istotne - upoważnionego wcześniej członka zarządu koła. Należy dodać, że członek organu koła przestaje pełnić swoją funkcję m.in. w wypadku zrzeczenia się jej pełnienia, a zaprzestanie pełnienia funkcji, na skutek jej zrzeczenia się, następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu na najbliższym posiedzeniu organu powołującego. Zatem w przedstawionej sytuacji do czasu najbliższego walnego zgromadzenia zarząd koła będzie władny do podejmowania uchwał, a osoby, które zrezygnowały z pełnienia funkcji, przestaną je pełnić w momencie przyjęcia do wiadomości tego faktu przez walne zgromadzenie koła. Na najbliższym walnym zgromadzeniu powinno nastąpić uzupełnienie składu zarządu koła.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2015

Przewodniczący komisji rewizyjnej koła pomaga w szacowaniu szkód łowieckich i otrzymał od zarządu koła nagrodę pieniężną w wysokości 1300 zł. Czy takie działanie zarządu koła było i zgodne ze Statutem PZŁ? Na walnym zgromadzeniu koła nikt nie podał nawet takiej informacji do wiadomości członków koła.

Jeżeli wydatkowane pieniądze stanowiły pieniądze koła, to działanie zarządu nie było w tej sprawie właściwe. Zarząd koła, samodzielnie ustanawiając taką nagrodę, przekroczył swoje kompetencje, które w tym zakresie są zastrzeżone do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia koła. Stanowi o tym par. 53 pkt 13 Statutu PZŁ. To właśnie do kompetencji walnego zgromadzenia koła należy uchwalanie wyróżnień i nagród dla członków koła za zasługi w statutowej działalności. Z kolei par. 64 Statutu PZŁ wyraźnie określa, że do kompetencji zarządu koła należą wszystkie sprawy koła z wyjątkiem tych, które zostały zastrzeżone do kompetencji walnego zgromadzenia. A z taką sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie. Ponadto, wydatek powinien być ujęty w budżecie koła, którego uchwalenie również jest w gestii walnego zgromadzenia koła. Skarbnik koła lub inny członek zarządu powinien złożyć sprawozdanie z wykonania budżetu, gdzie powinno się znaleźć odzwierciedlenie wydatkowanych pieniędzy koła, a co za tym idzie członkowie koła powinni mieć wiedzę także w tej sprawie. Brak zasadności w realizacji budżetu może mieć wpływ na udzielenie absolutorium poszczególnym członkom zarządu koła.

Maciej Grudziński

BŁ 10/2015

Zarząd koła po rezygnacji członka zarządu ze sprawowanej funkcji powierzył pełnienie jego obowiązków jednemu z członków komisji rewizyjnej. Niektórzy myśliwi mają zastrzeżenia do decyzji zarządu w tym przedmiocie.

W myśl § 62 ust. 8 Statutu PZŁ w przypadku utraty zdolności sprawowania swojej funkcji przez członka zarządu koła lub złożenia przez niego rezygnacji i zaprzestania pełnienia swoich obowiązków zarząd koła powierza pełnienie obowiązków innemu członkowi zarządu lub innemu członkowi koła do czasu najbliższego walnego zgromadzenia. Statut w § 72 ust. 1 stanowi z kolei, że nie wolno być jednocześnie członkiem zarządu koła i komisji rewizyjnej. Oznacza to, że członkowi komisji rewizyjnej nie można powierzyć pełnienia obowiązków członka zarządu koła.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2015

Zarząd koła bez zgody walnego zgromadzenia dokonuje zakupów, np. prezentów dla członków koła z okazji ślubu. Czy takie decyzje są zgodne ze Statutem PZŁ?

Przepis par. 74 ust. 6 Statutu PZŁ stanowi, że uzyskane dochody koła przeznacza się na finansowanie jego działalności statutowej. Statut wskazuje źródła dochodu koła łowieckiego jako: wpływy z gospodarki łowieckiej, dochody z prowadzonej działalności gospodarczej i rolniczej oraz dochody z wpisowego, składek członkowskich i innych opłat uchwalonych przez walne zgromadzenie, dotacje, darowizny, dobrowolne świadczenia osób fizycznych i prawnych oraz z imprez organizowanych przez koło. Jednocześnie ustawodawca w art. 35 ust. 2 Prawa łowieckiego wskazał, że dochód z działalności gospodarczej koła łowieckiego służy wyłącznie realizacji jego celów statutowych i nie może być przeznaczony do podziału między członków. Wydatek koła przedstawiony w pytaniu nie jest z całą pewnością wydatkiem statutowym. Zadania statutowe koła zostały określone w par. 34, a sposób ich realizacji w par. 35 statutu. Podstawowym zadaniem koła łowieckiego jest prowadzenie gospodarki łowieckiej na terenie dzierżawionego obwodu łowieckiego oraz realizowanie zadań Zrzeszenia, które z kolei zostały wyszczególnione w par. 6 Statutu PZŁ. W żadnym z tych przepisów nie można dopatrzeć się realizacji czynności określonej w pytaniu jako zadania statutowego. Należy tu także pamiętać o zobowiązaniach podatkowych. W myśl art. 17 ust. 1b ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych zwolnienie dotyczące podatników przeznaczających dochody na cele statutowe lub inne cele określone m.in. w art. 17 ust. 1 pkt 4 tej ustawy ma zastosowanie, jeżeli dochód jest przeznaczony i (bez względu na termin) wydatkowany na cele określone w tym przepisie, w tym także na nabycie środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych służących bezpośrednio realizacji tych celów oraz na opłacenie podatków niestanowiących kosztu uzyskania przychodów.

Maciej Grudziński

4.2.2 Zwoływanie i przebieg posiedzeń ZK.

ŁP 12/2008

1. **Czy zarząd koła ma prawo odmówić komisji rewizyjnej prawa uczestniczenia w posiedzeniach Zarządu? …**

Ad. 1. Dobrym zwyczajem w wielu kołach jest, że na posiedzenie zarządu zapraszani są przedstawiciele komisji rewizyjnej. Stwierdzić jednak należy, że żaden przepis Statutu Zrzeszenia nie nadaje członkom komisji rewizyjnej prawa brania udziału w posiedzeniach zarządu koła, o ile zarząd tego sobie nie życzy. Zatem komisja rewizyjna, czy jej członkowie, nie mogą skutecznie domagać się udziału w posiedzeniach zarządu. …

Marek Duszyński

ŁP 6/2010

Jestem członkiem pięcioosobowego zarządu w kole łowieckim. Ponieważ swego czasu doszło do konfliktu z prezesem, teraz przy każdej nadarzające] się okazji jestem pomijany w pra-

cach zarządu albo o zebraniu zarządu zawiadamia się mnie w ostatniej chwili. Jaka jest praktyka w tego rodzaju sprawach? Czy prezes może bezkarnie tak postępować? I drugie pytanie, czy głosowania na posiedzeniach zarządu mogą być tajne?

Statut nie określa reguł co do terminów i sposobu powiadamiania członków zarządu koła łowieckiego o posiedzeniach tego organu. Inaczej niż czyni to w odniesieniu do walnego zgromadzenia. Statut obliguje jedynie do odbywania posiedzeń zarządu w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał i wskazuje na prezesa jako osobę zwołującą posiedzenia. Zawiadomienie o posiedzeniu zarządu może być zatem dokonane w formie listownej, pisemnej, telefonicznej czy e-mailowej. Może także nastąpić przy okazji odbywanego właśnie posiedzenia zarządu. Wobec braku uregulowań wewnętrznych każda z tych form jest dopuszczalna. Są koła, w których zarządy ustaliły, że posiedzenia odbywają się np. w każdy czwartek miesiąca. Ważne jest jedynie to, aby zawiadomienie zapewniało każdemu z członków zarządu możliwość uczestniczenia w posiedzeniu tego organu. W codziennej działalności koła często bieżąca sytuacja wymaga szybkiego podejmowania decyzji, wtedy konieczne staje się równie szybkie zwołanie posiedzenia zarządu koła. Statutową, główną zasadą głosowania jest głosowanie zwykłą większością głosów oraz jawność głosowania. Ponieważ o rodzajach głosowania wielokrotnie była mowa na łamach ŁP, to zajmę się tylko tajnością głosowania. Przepis par. 169 ust. 1 Statutu PZŁ wyraźnie stanowi, że organy koła podejmują swe uchwały w głosowaniu jawnym. Tajne głosowanie przeprowadza się na wniosek 1/3 członków danego organu koła. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby członkowie zarządu koła złożyli wniosek o tajne głosowanie w pewnych sprawach. Złożenie takiego wniosku, o ile pochodzi od wymaganej liczby członków organu koła, skutkuje tajnością głosowania w danej sprawie.

Marcin Pasternak

4.2.3 Podejmowanie uchwał przez ZK.

BŁ 9/2006

Nie jest tajemnicą, iż w przeszłości zdarzało się, że prezesi kół łowieckich w obawie przed nieuzyskaniem absolutorium oraz odwołaniem ich z pełnionych funkcji uciekali się do manipulacji, polegającej na przyjmowaniu przed terminem obrad walnego zgromadzenia po kilku, a nawet więcej członków, którzy w dowód wdzięczności zapewniali im swoimi głosami dalsze trwanie przy władzy.
Aby nie być gołosłownym, przypomnę, że w 2003 roku opisałem taką manipulację, której dopuścili się członkowie byłego zarządu KŁ „Wydra" w Poznaniu, kiedy jego prezesem był A. Kiszkurno, łowczym - M. Wojtasiewicz, a skarbnikiem - E. Wojtasiewicz.
Zdarzało się również, że sterujący taką manipulacją członkowie zarządu koła podejmowali uchwały z pominięciem niektórych członków tego organu nie zawiadamianych o terminie posiedzenia zarządu i podlegających rozpatrzeniu sprawach. Pomijano, rzecz oczywista, tych spośród członków zarządu, którzy byli bądź mogli być przeciwni przyjęciu nowych członków (taką sprawę opisał M. Teer w BŁ nr 7/2006 w artykule pt. „Maszynka do głosowania" - przyp. red.).

Na tle takich praktyk zadano mi następujące pytania:

- **czy uchwały zarządu koła łowieckiego o przyjęciu do koła nowych członków, podjęte bez uprzedniego zawiadomienia wszystkich członków tego organu o terminie i porządku posiedzenia zarządu, naruszają statutowe procedury nabywania członkostwa w kole?**
- **w przypadku udzielenia odpowiedzi twierdzącej: jaki organ i w jakim trybie władny jest uchylić uchwały zarządu koła, podjęte pod nieobecność niektórych członków tego organu, nie zawiadomionych o terminie posiedzenia zarządu?**
- **czy uchwały walnego zgromadzenia, podjęte z udziałem nowych członków, których przyjęto do koła łowieckiego z naruszeniem statutowych procedur, są legalne?**
- **jaki organ władny jest uchylić uchwały walnego zgromadzenia, podjęte z udziałem osób przyjętych do koła z naruszeniem statutowych procedur?**

Odniesienie się do tak sformułowanych pytań nie jest łatwe i zapewne poglądy na ten temat mogą być rozbieżne. Głównie z tego powodu, że Statut PZŁ nie zawiera przepisów regulujących tryb zwoływania posiedzeń zarządu koła łowieckiego. Procedury takie zostały ustanowione tylko dla trybu zwoływania walnego zgromadzenia. Pomimo to wyrażam pogląd, iż uchwały zarządu koła podjęte z celowym uniemożliwieniem niektórym jego członkom udziału w posiedzeniu tego organu są dotknięte wadą uza-

sadniającą ich uchylenie. Co innego oznacza bowiem niewzięcie przez członka zarządu udziału w posiedzeniu tego organu z jego własnej woli lub z przyczyn obiektywnych, a co innego pozbawienie go możliwości sprawowania funkcji, na jaką został wybrany.
Uchwała zarządu koła łowieckiego podjęta z celowym pominięciem jednego lub więcej członków tego organu może być uchylona, w trybie nadzoru, przez zarząd okręgowy PZŁ. Ten sam organ, w takim samym trybie, władny jest uchylić także uchwały walnego zgromadzenia podjęte z udziałem osób, które przyjęto do koła łowieckiego z naruszeniem statutowych procedur.
Do stwierdzenia, czy w danym przypadku zachodzą przesłanki do uchylenia uchwał zarządu lub walnego zgromadzenia, konieczna jest dokładna znajomość stanu faktycznego.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2007

Zarząd na jednym z posiedzeń rozpatrywał wniosek członka PZŁ o przyjęcie go w poczet koła łowieckiego. Spośród pięciu członków zarządu dwóch głosowało za przyjęciem, a trzech wstrzymało się od głosu, po czym zarząd zawiadomił wnioskodawcę, że jego prośba nie została uwzględniona. Na tle takiego stanu faktycznego zainteresowany zwrócił się o wyrażenie poglądu prawnego na temat przyjęcia go w poczet członków koła.

Z § 168 ust. 1 Statutu PZŁ wynika, że jeżeli statut nie stano**wi** inaczej, to organy zrzeszenia i koła podejmują swe uchwały zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej potowy liczby członków danego organu. Zwykłą większością są w omawianym przypadku dwa głosy członków zarządu oddane za przyjęciem w poczet członków koła łowieckiego przy trzech członkach wstrzymujących się od głosowania. Oznacza to, że wnioskodawca zastał przyjęty w poczet członków.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

3. **Kiedy uchwała staje się prawomocna?**

Ad 3. Uchwala staje się prawomocna w dwóch przypadkach. Po pierwsze: po upływie terminu do wniesienia przez zainteresowanego odwołania, oczywiście o ile takiego odwołania nie złożył. Statut PZŁ przewiduje 14-dniowy termin do wniesienia odwołania, przy czym liczy się on od dnia podjęcia uchwały, a w przypadku, gdy statut wymaga doręczenia - od dnia jej doręczenia. (par. 172 ust. 1 Statutu).
Po drugie: Statut PZŁ przewiduje dwuinstancyjność postępowania wewnątrzorganizacyjnego. Zatem orzeczenie organu odwoławczego, które odwołania nie uwzględnia, uchyla zaskarżoną uchwalę i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania, zmienia zaskarżoną uchwalę i orzeka co do istoty, lub też powoduje prawomocność uchwały, powoduje że zgodnie z par. 172 ust. 8 uchwały te stają się prawomocne.

Marek Duszyński

ŁP 4/2009

W trakcie posiedzenia zarządu koła dochodzi do głosowania nad podjęciem uchwały przez zarząd koła. Zarząd składa się z sześciu członków. Wynik głosowania - remis, tj. 3 do 3. Jak w tej sytuacji rozwiązać zaistniały problem? Czy prawdą jest, że głos prezesa koła jest w takim wypadku decydujący? Jeśli tak, to na jakiej podstawie prawnej?

Sądziłem, że pisząc wielokrotnie na temat zasad obliczania wyników głosowania, większości zwykłej, bezwzględnej czy kwalifikowanej spowoduję, że w praktyce Czytelnicy nie będą mieli wątpliwości. Co miesiąc trafiają do mnie podobne pytania, a z prośbą o wyjaśnienie tych zagadnień zwracają się do mnie również członkowie PZŁ pełniący funkcje w kole. Podczas ostatnich szkoleń, jakie prowadziłem w niektórych zarządach okręgowych, uczestnicy zadawali mi pytania odnośnie obowiązujących zasad głosowania i obliczania wyników. Nadal rodzi to wątpliwości. Decydując się na publikację listu Czytelnika i odpowiedź na pytanie, pomimo że kwestie te były już kiedyś poruszane, biorę także pod uwagę fakt, że w swej pracy nierzadko spotykam się właśnie z błędnym obliczaniem wyników głosowania, a co za tym

idzie, nieprawidłowościami przy podejmowaniu uchwał, które muszą być uchylane właśnie z tych powodów.
Statut w par. 168 stanowi, że w zasadzie, poza wyjątkami przewidzianymi w ust. 3, 4 i 5, uchwały w PZŁ czy w kole podejmowane są zwykłą większością głosów. Zwykła większość głosów to większa liczba głosów „za" niż głosów „przeciw'", bez względu na liczbę „wstrzymujących się". Większość bezwzględna to większa liczba głosów „za" niż suma głosów „przeciw'" i „wstrzymujących się". Ponieważ par. 168 ust. 3, 4 i 5 nie dotyczy głosowań nad sprawami leżącymi w kompetencji zarządu koła, należy stwierdzić, że zarząd koła podejmuje uchwały zwykłą większością głosów czyli dla podjęcia uchwały musi być więcej głosów „za" niż „przeciw'", a głosy wstrzymujące się nie mają znaczenia. W opisanym wypadku oczywiście uchwała nie została podjęta, gdyż powyższy warunek nie został spełniony. Mieliśmy do czynienia z sytuacją równej liczby głosów „za" i „przeciw", a nie większej liczby głosów za podjęciem uchwały. Gdyby wynik głosowania był inny - np. 1 głos „za", a 5 głosów „wstrzymujących się" - uchwała zostałaby podjęta. Przy uchwałach podejmowanych przez zarząd zawsze liczba głosów „za" musi być większa, a nie równa liczbie głosów „przeciw".
Czytelnik pyta dalej, jak rozwiązać zaistniały problem. Spotykam w praktyce, że prowadzący posiedzenie w tego typu sytuacji wymusza kolejne tury głosowania dla uzyskania większej liczby głosów „za" lub większej liczby głosów „przeciw'". W opisanym wypadku nie ma żadnego problemu. Uchwała nie została podjęta i z punktu widzenia prawa sytuacja jest taka sama, jakby wszyscy głosowali przeciw podjęciu uchwały W danej kwestii, w oparciu o te same przesłanki, głosowania nie można powtarzać. Oczywiście może się zdarzyć, że na kolejnym posiedzeniu zarządu sprawa zostanie ponownie rozpatrzona i przy uwzględnieniu nowych okoliczności podjęta zostanie uchwała zgodnie z przedłożonym wnioskiem. Jednak dla możliwości tego typu głosowania potrzebna jest każdorazowo analiza określonego stanu faktycznego. Jeżeli opisany wynik głosowania zaistniał w sytuacji, gdy zarząd miał podjąć decyzję o ukaraniu członka koła karą porządkową za określone przewinienie, to w sprawie tej głosowania nie można powtarzać i sprawa ma charakter „sprawy osądzonej". Oczywiście nie wyklucza to możliwości postawienia kolejnego wniosku o ukaranie danej osoby karą porządkową, ale podstawą ukarania mogą być inne niż rozpatrzone wcześniej przewinienia.

Nieco inaczej należy podejść do sprawy, kiedy np. zarząd glosuje wniosek nad zakupem określonej rzeczy, np. niezbędnej dla prowadzenia gospodarki łowieckiej maszyny rolniczej. Nieuwzględnienie wniosku, np. łowczego koła na jednym z posiedzeń zarządu, chociażby z uwagi na brak środków finansowych, nie stoi na przeszkodzie, aby na kolejnym posiedzeniu podjąć uchwałę w tej sprawie w sytuacji, kiedy znajdą się środki finansowe, które można przeznaczyć na ten cel.
W przeciwieństwie do rozwiązania, które obowiązywało „za rządów statutów kół łowieckich" obecnie wszystkie glosy członków zarządu kół są równe, a prezes czy też prowadzący obrady nie mają głosu decydującego w sytuacji równej liczby głosów.

Marek Duszyński

BŁ 3/2011

Czytelnik BŁ prosi o odniesienie się do praktyk polegających na wykonywaniu przez zarządy kół łowieckich nieprawomocnych uchwał tego organu.

W myśl § 172 ust. 5 Statutu PZŁ, o ile statut nie stanowi inaczej, złożenie odwołania w trybie i terminie określonych statutem wstrzymuje wykonanie uchwały do czasu rozpatrzenia go przez organ odwoławczy.
Statut przewiduje dwa przypadki, w których uchwały statutowych organów koła łowieckiego podlegają wykonaniu pomimo złożenia od nich odwołania. Są to uchwały:

- zarządu koła łowieckiego o zawieszeniu członka wykluczonego z koła nieprawomocną uchwałą walnego zgromadzenia, do czasu rozpatrzenia odwołania zainteresowanego przez zarząd okręgowy PZŁ (§ 44 ust. 4 i § 45 Statutu PZŁ),
- walnego zgromadzenia w przedmiocie powołania lub odwołania członków organów koła (§ 172 ust. 6 Statutu PZŁ).

Oznacza to, że tylko w tych przypadkach uchwały statutowych organów koła łowieckiego podlegają natychmiastowej wykonalności, natomiast w innych sprawach należy wstrzymać się z wykonywaniem uchwał do czasu ich uprawomocnienia się. W praktyce, niestety, wcale nierzadko się zdarza, że zarządy kół łowieckich bądź członkowie zarządów żądają zwrotu posiadanego przez członka koła upoważnienia

do wykonywania polowań indywidualnych lub nie wydają nowych upoważnień, a także zakazują udziału w polowaniach zbiorowych przed uprawomocnieniem się uchwał w przedmiocie zastosowanych wobec nich kar porządkowych zawieszenia w prawach członka koła lub w prawach wykonywania polowania. Pozostaje to jednak w rażącej sprzeczności ze Statutem PZŁ i nie powinno mieć miejsca.

Eugeniusz Oborski

BŁ 1/2013

Czy zarząd koła łowieckiego władny jest zmienić, na korzyść członka koła, własną uchwałę w przedmiocie wymierzenia mu kary porządkowej, jeśli została ona utrzymana w mocy przez walne zgromadzenie?

Statut PZŁ nie przewiduje takiej możliwości. Prawomocne uchwały organów koła mogą natomiast zostać wzruszone wznowieniem postępowania. W myśl § 174 Statutu może to nastąpić w przypadku ujawnienia okoliczności istotnych dla sprawy, które nie były znane organowi koła przy podejmowaniu decyzji.

Właściwy do wznowienia postępowania jest organ nadrzędny nad tym, który podjął uchwałę ostateczną. Jeżeli zatem uchwała zarządu koła nie została zaskarżona i doszło do jej uprawomocnienia się w pierwszej instancji, właściwe do wznowienia postępowania jest walne zgromadzenie, natomiast w przypadku zaskarżenia uchwały zarządu i utrzymania jej w mocy przez walne zgromadzenie organ uprawniony do wznowienia postępowania to zarząd okręgowy PZŁ właściwy dla siedziby kota.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2014

W moim kole mamy pewien problem pojawiający się praktycznie za każdym razem podczas posiedzeń zarządu, którego jestem członkiem. Dwóch członków zarządu, tj. prezes i łowczy, twierdzi, że ich głosy są ważniejsze od głosów innych członków tego organu. Zarząd składa się z pięciu członków. Co możemy zrobić, jeżeli np. prezes nie chce podpisać uchwały lub protokołu z posiedzenia, mimo że inni członkowie tego nie kwestionują? Co możemy zrobić, jeżeli prezes, który prowadzi posiedzenie zarządu, nie chce uwzględnić wniosku zgłaszanego przez trzech członków tego organu do rozpatrzenia na tym posiedzeniu?

Opisana sytuacja jest nie do przyjęcia. Zarząd koła jest ciałem kolegialnym i podejmuje uchwały zwykłą większością głosów, czyli dla podjęcia uchwały musi być więcej głosów „za" niż „przeciw". W przeciwieństwie do rozwiązania, które obowiązywało „za rządów statutów kół łowieckich", obecnie wszystkie głosy członków zarządu koła są równe, a prezes czy też prowadzący obrady w sytuacji równej liczby głosów nie mają głosu decydującego. Taka sytuacja ma często miejsce w wypadku spółek handlowych. Zgodnie z kodeksem spółek handlowych, normującym sposób funkcjonowania zarządu wieloosobowego w spółce z o.o., umowa spółki może przewidywać, że w sytuacji równej liczby głosów decyduje głos prezesa zarządu, jak również przyznawać mu określone uprawnienia w zakresie kierowania pracami zarządu. W kole łowieckim, na podstawie obowiązującego Statutu PZŁ, taka sytuacja jest nieuprawniona.

Nie może być również mowy o sytuacji odmowy podpisania uchwały przyjętej przez zarząd koła. Protokół z posiedzenia zarządu podpisuje przewodniczący obrad i sekretarz, a protokół ten podlega zatwierdzeniu na najbliższym posiedzeniu zarządu koła. Wniosek przegłosowany przez zarząd w celu ujęcia go w porządku obrad powinien być przedmiotem danego posiedzenia. Prezes koła lub osoba przewodnicząca posiedzeniu nie ma tu jednoosobowej decyzyjności. Wnioski stawiane w trakcie posiedzenia zarządu powinny znaleźć odzwierciedlenie w protokole. Komisja rewizyjna koła w wypadku stwierdzenia tego rodzaju nieprawidłowości powinna ująć je w swoim protokole z kontroli, co może skutkować stosownym wnioskiem komisji w sprawie absolutorium dla prezesa koła.

Maciej Grudziński

BŁ 9/2014

Zarząd obradujący w czteroosobowym składzie rozpatrywał wniosek myśliwego o przyjęcie do koła łowieckiego. Głosy rozłożyły się w ten sposób, że dwóch członków zarządu było za

pozytywnym rozpatrzeniem wniosku, a dwóch pozostałych wyraziło sprzeciw. Zainteresowany zwrócił się w związku z tym o wyjaśnienie, jak traktować taki wynik głosowania.

W myśl § 168 ust. 1 Statutu PZŁ, jeżeli statut nie stanowi inaczej, organy koła podejmują uchwały zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy swoich członków. W sprawach przyjmowania do koła nowych członków statut nie przewiduje innego trybu. Oznacza to, że wniosek o przyjęcie zainteresowanego do koła (dwa głosy za i dwa głosy przeciw) nie uzyskał wymaganej większości głosów. W zaistniałej sytuacji zarząd jest zobligowany sporządzić i doręczyć zainteresowanemu uchwałę o odmowie przyjęcia go do koła. Od tej uchwały służy mu prawo złożenia odwołania do walnego zgromadzenia, które w przypadku uwzględnienia go, może m.in. zmienić zaskarżoną uchwałę i orzec o przyjęciu zainteresowanego do koła.

Eugeniusz Oborski

4.3 Komisja Rewizyjna (KR).

4.3.1 Kompetencje i skład KR.

ŁP 12/2007

1. **Czy zarząd koła ma prawo odmówić komisji rewizyjnej prawa uczestniczenia w posiedzeniach Zarządu?**

Ad. 1. Dobrym zwyczajem w wielu kołach jest, że na posiedzenie zarządu zapraszani są przedstawiciele komisji rewizyjnej. Stwierdzić jednak należy, że żaden przepis Statutu Zrzeszenia nie nadaje członkom komisji rewizyjnej prawa brania udziału w posiedzeniach zarządu koła, o ile zarząd tego sobie nie życzy. Zatem komisja rewizyjna, czy jej członkowie, nie mogą skutecznie domagać się udziału w posiedzeniach zarządu.

Marek Duszyński

ŁP 4/2008

W najbliższym czasie odbędą się zgromadzenia kół łowieckich. Jestem przewodniczącym komisji rewizyjnej jednego z kół. Jak co roku pojawiają się wśród członków mojej komisji wątpliwości dotyczące interpretacji obowiązujących przepisów statutowych. W związku z tym proszę o wyjaśnienie kwestii:

1. **Co to jest i na czym polega absolutorium dla zarządu? Jakie są skutki jego udzielenia bądź nie udzielenia? Jakie obowiązują przy tym zasady i jak interpretować wyniki głosowania - np. 15 członków głosowało za udzieleniem absolutorium, 14 było przeciw, a jeden głos był nieważny? Czy można uznać, że zarząd otrzymał absolutorium?**
2. **Czy komisja rewizyjna może podważać uchwały podjęte przez walne zgromadzenie?**
3. **Czy przewodniczący walnego zgromadzenia ma obowiązek poddać pod głosowanie wnioski, jakie komisja rewizyjna umieściła w swoim sprawozdaniu, choć wcześniej ich nie zgłaszała do zarządu? Czy w takim przypadku można głosować za przyjęciem sprawozdania komisji zawierającym wnioski?**
4. **Jakimi środkami dysponuje walne zgromadzenie w stosunku do komisji rewizyjnej, która nie wywiązuje się ze swych statutowych zadań?**

Z listu Czytelnika można wnioskować, że, mimo kilkakrotnych publikacji na temat „instytucji" absolutorium, kwestie z tym związane budzą nadal wątpliwości. Odpowiadając jednak na postawione przez Czytelnika pytania, chciałbym stwierdzić:

Ad 1. Statut Polskiego Związku Łowieckiego nie rozwija, czy też nie precyzuje, co należy rozumieć przez pojęcie absolutorium. Absolutorium przez wiele lat rozumiane było jako akt uznający prawidłowość wykonania budżetu czy to przez rząd - jeśli chodzi o budżet państwa, czy też organ wykonawczy osoby prawnej - jeśli chodzi o jej budżet. Powoli absolutorium zaczęło dotyczyć nie tylko kwestii finansowych - budżetu, ale także całokształtu działalności danego organu wykonawczego. Kodeks spółek handlowych przewiduje udzielanie absolutorium nie tylko dla zarządu spółki z o.o., ale także rady nadzorczej czy komisji rewizyjnej i dotyczy wykonywania przez nich wszelkich obowiązków, związanych nie tylko

z finansami. W przypadku koła łowieckiego absolutorium powinniśmy traktować jako skwitowanie poszczególnych członków zarządu z wykonywania przez nich wszelkich statutowych obowiązków przypisanych dla danej funkcji. Absolutorium dotyczy poszczególnych członków zarządu, a nie zarządu jako organu koła *en bloc.*

Fakt nieudzielenia poszczególnym członkom zarządu absolutorium nie wywołuje jeszcze sam przez się jakichkolwiek skutków prawnych. Nie oznacza odwołania z pełnionej funkcji, jak i też obowiązku przeprowadzenia głosowania nad odwołaniem. Zgodnie z § 62 ust. 6 Statutu PZŁ nie udzielenie absolutorium może rozpocząć procedurę zmierzającą do odwołania członka zarządu, który absolutorium nie uzyskał. Przytoczony przepis stanowi, że członek zarządu koła, który nie uzyskał absolutorium, może być odwołany przez walne zgromadzenie zwykłą większością głosów na tym samym posiedzeniu, z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia. Zatem nie ma w tym przypadku zastosowania § 52 ust. 1 i 2 dotyczący wcześniejszego obowiązku zamieszczania w porządku sprawy odwołania, jak i też decyduje o odwołaniu nie bezwzględna, jak to wynikałoby z § 168 ust. 5 Statutu PZŁ, większość głosów, ale większość zwykła. Oczywiście po stwierdzeniu, że dany członek zarządu nie uzyskał absolutorium niezbędne jest zgłoszenie wniosku o umieszczeniu w porządku obrad sprawy odwołania. W pierwszej kolejności zatem głosuje się tą sprawę, a po pozytywnym głosowaniu można przystąpić do procedury odwołania, oczywiście w głosowaniu tajnym. Przypomnę także, że zgodnie z ust. 7 § 62 Statutu PZŁ w przypadku odwołania w tym trybie członka zarządu walne zgromadzenie może przeprowadzić wybory uzupełniające do zarządu koła, także z ominięciem terminów dotyczących umieszczenia sprawy w porządku obrad walnego zgromadzenia.

Ad 2. Oczywiście komisja rewizyjna, tak jak i członkowie koła, ma prawo zajmować stanowisko odnośnie do zgodności z prawem czy też celowością podejmowanych przez walne zgromadzenie uchwał. O ile jednak zgodnie z § 171 Statutu PZŁ od uchwał organów koła - w tym przypadku walnego zgromadzenia, każdemu zainteresowanemu członkowi przysługuje odwołanie, o tyle odwołanie takie nie przysługuje komisji rewizyjnej. W tym znaczeniu nie może ona podważać uchwał walnego zgromadzenia. Pamiętać bowiem należy, że komisja rewizyjna jest organem koła i nie ma samodzielnego bytu prawnego w zakresie postępowania wewnątrzorganizacyjnego. To kołu jako członkowi Zrzeszenia w postępowaniu wewnątrzorganizacyjnym przysługuje odwołanie.

Reasumując, ani zarząd koła, ani komisja rewizyjna nie mają prawa zaskarżać uchwał walnego zgromadzenia.

Ad 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej jest wynikiem kontroli, jakie ta zobowiązana jest przeprowadzać w myśl § 70 Statutu PZŁ. Przedstawia ona walnemu zgromadzeniu przede wszystkim wyniki kontroli i ocenę rocznego sprawozdania finansowego oraz ocenę pracy zarządu. Tego typu sprawozdanie podlega zgodnie z § 53 Statutu PZŁ zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie koła. Oczywiście należy zgodzić się z poglądem, że dokonując kontroli, komisja rewizyjna ma prawo na podstawie wyników tej kontroli przedstawiać określone wnioski. Aby jednak ich przyjęcie było głosowane przez walne zgromadzenie i ostatecznie przybrały postać uchwały walnego zgromadzenia, muszą być spełnione warunki określone w § 59 ust. 1 Statutu PZŁ. Sprawy te zatem muszą być wcześniej - poza wyjątkiem, o którym mówi ust. 2 wskazanego paragrafu, ujęte w porządku obrad.

Ad 4. Obecnie obowiązujący Statut PZŁ utrzymuje zawartą w poprzednim statucie zasadę, że w stosunku do członków organu koła zarząd koła nie może stosować kar porządkowych (§ 156 Statutu PZŁ), ponieważ kary porządkowe w stosunku do członków koła wymierza jedynie zarząd koła, przeto walne zgromadzenie nie może karać członków komisji rewizyjnej. Jedynym instrumentem weryfikacji jest możliwość odwołania przez walne zgromadzenie, w każdym czasie (oczywiście po spełnieniu proceduralnych wymogów statutowych), członka komisji rewizyjnej z pełnionej funkcji.

Marek Duszyński

ŁP 7/2008

W sprawozdaniu komisji rewizyjnej został zamieszczony wniosek (oprócz innych wniosków dotyczących oceny pracy zarządu koła), w którym zapisano: „zobowiązuje się zarząd koła do informowania przewodniczącego komisji rewizyjnej o terminie posiedzenia zarządu (z uwzględnieniem wyprzedzenia), tak żeby umożliwić mu udział w tym posiedzeniu" (wniosku tego nie było w porządku obrad walnego). Sprawozdanie to zostało w całości poddane pod gło-

sowanie i przyjęte przez walne zgromadzenie koła. Czy w tej sytuacji wniosek ten jest obowiązujący i musi być przez zarząd realizowany?

Zastrzeżenie musi budzić fakt, że sprawozdanie komisji rewizyjnej zawarło wniosek zobowiązujący zarząd do określonych działań. Tego typu materia nie może znajdować się w jakimkolwiek sprawozdaniu, które jest w rezultacie jedynie oceną dokonywaną przez konkretny organ, a nie zaleceniem. Także nie sposób zgodzić się z uprawnieniem walnego zgromadzenia - poprzez przegłosowanie określonego zapisu w sprawozdaniu komisji rewizyjnej - do zobowiązywania zarządu odnośnie do obowiązku informowania czy zapraszania na swe posiedzenia członków czy też przewodniczącego komisji rewizyjnej. Zarząd koła jest organem kolegialnym i tylko od niego zależy, czy i kogo będzie zapraszał na swe posiedzenia. Oczywiście można twierdzić, że udział w posiedzeniu zarządu przewodniczącego komisji rewizyjnej często jest wskazany, nie jest to jednak prawo przewodniczącego komisji rewizyjnej. Taki obowiązek (informowania o terminie z prawem wzięcia udziału w posiedzeniu) musiałby wynikać ze Statutu, a nie uchwały walnego zgromadzenia. Nadmienić należy, że tego typu zasadę Statut PZŁ zawarł w par. 110 ust. 8, w którym wyraźnie wskazano, kto ma prawo brać udział w posiedzeniach Naczelnej Rady Łowieckiej. Uchwała w części dotyczącej nałożenia na zarząd nałożonego obowiązku powinna być więc uchylona.

Marek Duszyński

BŁ 3/2009

Członka koła łowieckiego, który złożył rezygnację z funkcji pełnionej w komisji rewizyjnej, interesuje, z jaką datą jego rezygnacja doszła do skutku.

W myśl § 166 Statutu PZŁ członek organów zrzeszenia oraz organów koła łowieckiego:

- przestaje pełnić funkcję m.in. w przypadku zrzeczenia się pełnienia funkcji (ust. 1 pkt 2),
- zaprzestanie pełnienia funkcji, na skutek zrzeczenia się, następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu na najbliższym posiedzeniu organu powołującego (ust. 2).

Zważywszy, że w kołach łowieckich członków komisji rewizyjnej wybiera walne zgromadzenie, zrzeczenie się pełnienia tej funkcji dochodzi do skutku w dniu, w którym dotarło ono do wiadomości walnego zgromadzenia.

Inna jest sytuacja przewodniczącego komisji rewizyjnej, który zrzeka się pełnienia funkcji przewodniczącego, a nie członka komisji. W takim przypadku zrzeczenie się dochodzi do skutku z chwilą poinformowania o tym komisji rewizyjnej. Komisja dokonuje wówczas wyboru nowego przewodniczącego.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2009

2. Czy w Komisji Rewizyjnej może zasiadać ojciec, jako przewodniczący, i syn, jako członek?

Statut PZŁ w par. 72 zawierającym przepisy wspólne dla zarządu koła i komisji rewizyjnej zakazuje pełnienia funkcji z uwagi na stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa pomiędzy członkami zarządu i komisji rewizyjnej. Zakaz ten nie dotyczy pełnienia funkcji przez osoby najbliższe w ramach jednego organu. Zatem ojciec, syn czy też brat mogą być członkami jednego organu; zarządu lub komisji rewizyjnej, nie mogą natomiast być członkami różnych organów.

Marek Duszyński

ŁP 9/2010

Zwracam się z uprzejmą prośbą o odpowiedź na nurtujące mnie pytanie, które nasunęło mi się po nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków naszego koła. Czy komisja rewizyjna w kole łowieckim może opracowywać i składać wnioski walnemu zgromadzeniu - wnioski nie dotyczą absolutorium dla zarządu koła? Czy w ten sposób komisja nie narusza par. 70 Statutu PZŁ?

Komisji rewizyjnej poświęcony jest cały oddział 3. rozdziału Statutu PZŁ, traktującego o organach koła. Komisja rewizyjna ma w swych uprawnieniach kontrolę całokształtu działalności statutowej, organizacyjnej i finansowej koła. Uprawnienia te są szczegółowo wymienione w przepisie par. 70 Statutu PZŁ.

Zgodnie z nimi komisja rewizyjna ze swych czynności składa sprawozdania walnemu zgromadzeniu, które to sprawozdania zawierać mają w szczególności wyniki kontroli i ocenę rocznego sprawozdania finansowego oraz ocenę pracy zarządu koła. Wyniki kontroli, poza wskazaniem ewentualnych uchybień, muszą zawierać oceny pracy zarządu koła, a więc również mogą wskazywać sposoby naprawienia tych uchybień czy sposoby uniknięcia ich w przyszłości. Proponowane (czy sugerowane) sposoby można nazwać wnioskami, choć tu zapewne niektórzy Czytelnicy stwierdzą, że komisja rewizyjna ma prawo składania wniosków tylko w sprawie absolutorium. Każdy protokół kontroli (nie tylko komisji rewizyjnej w kole łowieckim) zawiera także opis stwierdzonych uchybień, błędów czy naruszeń prawa. Wiele z protokołów kończy się tzw. wnioskami pokontrolnymi, a więc wykazem błędów, a często wskazaniem takiego sposobu postępowania, który błędy wyeliminuje. I choć z literalnego brzmienia przepisu wynika, że wnioski komisji rewizyjnej mogą dotyczyć tylko absolutorium dla członków zarządu, to uważam, że dopuszczalne jest zawarcie konkluzji pokontrolnych z jednoczesnym nazwaniem ich „wnioskami".

Marcin Pasternak

ŁP 11/2010

Czy członek koła pod nieobecność na walnym zgromadzeniu może zostać wybrany w skład komisji rewizyjnej? Czy komisja rewizyjna wybrana w składzie 3-osobowym na walnym zwyczajnym zgromadzeniu może się ukonstytuować dopiero na drugi czy trzeci dzień po wyborze z uwagi na nieobecność jednego z członków do końca walnego? Czy wybrany w ten sposób przewodniczący komisji rewizyjnej może sprawować tę funkcję choćby z punktu widzenia rękojmi prawidłowego przewodniczenia tak ważnemu organowi, jakim jest komisja rewizyjna? I pytanie końcowe, czy w tym stanie rzeczy przewodniczący walnego zgromadzenia mógł przeprowadzić wybory komisji rewizyjnej, nie licząc się z głosami przeciwnymi?

Kilkukrotnie na łamach „Łowca Polskiego" pisaliśmy o prawnych możliwościach wyboru nieobecnego członka koła do organu koła. Jeśli tylko walne zgromadzenie dysponuje oświadczeniem takiej osoby o zgodzie na kandydowanie, to nie ma żadnych przeszkód w dokonaniu wyboru czy to do zarządu koła, czy do komisji rewizyjnej. Prowadzący obrady miał w takiej sytuacji prawo do poddania pod głosowanie wybór komisji rewizyjnej. Przechodząc do dalszych wątpliwości czytelnika, stwierdzić należy, że Statut PZŁ nakłada wymóg wyboru przewodniczącego KR przed zakończeniem obrad walnego zgromadzenia, które wyboru komisji dokonało. Organy koła mogą podejmować uchwały zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy liczby członków danego organu. Jak czytamy w liście, komisja rewizyjna w kole czytelnika wybrana została w składzie trzyosobowym. Obecność zatem dwóch członków komisji dawała jej prawo do podejmowania uchwał. W tym także o wyborze przewodniczącego (jeśli tylko na tego rodzaju wybór wyraził on zgodę). Również brzmienie przepisu par. 68 ust. 3 Statutu PZŁ („członkowie komisji rewizyjnej wybierają spośród siebie przewodniczącego...") pozwala na dokonanie wyboru przewodniczącego mimo jego nieobecności. Nieobecność członka KR podczas wyborów przewodniczącego tego organu nie ma wpływu na rękojmię prawidłowego wykonywania ciążących na nim obowiązków.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2011

Komisja rewizyjna w moim kole liczyła trzy osoby, niestety jeden z kolegów zmarł. Jak moglibyśmy szybko powiększyć skład komisji do trzech osób? Czy tylko walne zgromadzenie może powołać członka komisji rewizyjnej? Czy wniosek o absolutorium możemy podjąć w składzie dwóch osób, tak by na najbliższym walnym można je było głosować?

Zgodnie z par. 68 ust. 2 Statutu PZŁ, skład komisji rewizyjnej liczy od 3 do 5 osób. Jeśli skład komisji rewizyjnej w trakcie kadencji - na skutek nieprzewidzianych okoliczności - będzie mniejszy niż 3 osoby, komisja automatycznie traci zdolność do podejmowania uchwał, a co za tym idzie, nie może zgodnie z par. 70 pkt 5 Statutu PZŁ złożyć wniosku o absolutorium. W takim wypadku jedyną możliwością uzupełniania składu komisji rewizyjnej jest zwołanie walnego zgromadzenia wybór kolejnej osoby na miejsce osoby/osób, która zaprzestała pełnienia funkcji. Statut PZŁ daje możliwość wyboru członków komisji rewizyjnej tylko i wyłącznie przez walne zgromadzenie. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na zapis par. 68 pkt 4 Statutu PZŁ. Przepis ten daje możliwość umieszczenia punktu dotyczącego wyborów

uzupełniających w przypadku stwierdzenia zaprzestania pełnienia funkcji - z pominięciem terminów dotyczących umieszczania spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia. Dzięki temu na tym samym walnym zgromadzeniu, na którym stwierdzono zaprzestanie pełnienia funkcji w komisji rewizyjnej - można dopisać punkt dotyczący wyborów uzupełniających oraz je przeprowadzić. Na koniec pragnę podkreślić, że tylko komisja rewizyjna może podjąć uchwałę w sprawie absolutorium dla członków zarządu koła, zatem w przytoczonym przez czytelnika stanie faktycznym należy najpierw zrobić wybory uzupełniające i dopiero wtedy komisja rewizyjna będzie mogła podjąć uchwałę w sprawie absolutorium.

Grzegorz Sobolak

ŁP 2/2014

Jestem przewodniczącym komisji rewizyjnej koła łowieckiego, którą wybrało walne zgromadzenie naszego koła. Tak się złożyło, że do 3-osobowej komisji wybrano również kolegę, który zawodowo jest moim podwładnym (obaj jesteśmy funkcjonariuszami państwowymi). Moje pytanie brzmi: czy taka zależność służbowa nie narusza zasad etyki prawnej i łowieckiej?

Statut PZŁ nie wyklucza tego rodzaju rozwiązania, odnosząc się jedynie do zależności pomiędzy członkostwem w zarządzie koła i członkostwem w komisji rewizyjnej. Zgodnie z par. 72 Statutu PZŁ, nie można być jednocześnie członkiem zarządu koła i komisji rewizyjnej. Natomiast w skład komisji rewizyjnej nie mogą wchodzić osoby pozostające z członkami zarządu koła w związku małżeńskim ' albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej oraz być podwładnym w stosunku zależności służbowej lub pracowniczej. Istnienie tego rodzaju regulacji w uchwale Krajowego Zjazdu Delegatów ma na celu uniknięcie sytuacji dokonywania kontroli, np. przełożonego ze stosunku służbowego lub pracowniczego, co mogłoby stanowić przesłankę do podważania wiarygodności wyników takiej kontroli. W ramach członkostwa w samej komisji rewizyjnej nie ma potrzeby stosowania tego rodzaju rozwiązania. Statut ściśle określa kompetencje przewodniczącego komisji rewizyjnej w części zapisów par. 68 i par. 69. Zależność służbowa pomiędzy przewodniczącym komisji rewizyjnej koła i członkiem tej komisji, mając na względzie ich statutowe obowiązki i kompetencje, nie może mieć wpływu na wzajemne relacje przy wykonywaniu określonych zadań statutowych, Także zasady etyki łowieckiej czy też kodeksy etyki zawodów prawniczych nie stoją w sprzeczności z tego rodzaju rozwiązaniem. Przy czym należy wskazać, że wspomniane kodeksy dotyczą osób wykonujących poszczególne zawody prawnicze. Z pytania nie wynika, że o takich osobach jest tu mowa, co nie zmienia wskazanego stanowiska.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2015

Prezes koła strzelił kilka sztuk zwierzyny grubej, nie wpisując się w książce ewidencji wyjść w łowisko. Kto powinien zająć się tą sprawą? Komisja rewizyjna koła wytknęła to podczas swojej kontroli i odczytała protokół na walnym zgromadzeniu. Czy prezes koła podlega jakimś sankcjom?

Zgodnie z art. 42b ustawy Prawo łowieckie, termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz liczba i gatunek pozyskanej zwierzyny podlegają wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym. Za dokonanie tego wpisu ustawodawca uczynił odpowiedzialnym myśliwego wykonującego polowanie. Obowiązuje to wszystkich, bez wyjątku, wykonujących polowanie. Zagadnienie to regulowane jest także aktem wykonawczym do ustawy - rozporządzeniem Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (par. 23-24). W sprawie tej możemy zatem mówić przewinieniu łowieckim polegającym na naruszeniu ustawy aktów wykonawczych do niej. Komisja rewizyjna powinna skierować sprawę, po dokonaniu ustaleń, jakie poczyniła, do właściwego rzecznika dyscyplinarnego. Dalsze ustalenia i ewentualne sankcje zostaną podjęte w toku postępowania dyscyplinarnego. Katalog kar określa art. 35c ustawy Prawo łowieckie. Zarząd okręgowy może zawiesić, o ile zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia prawa łowieckiego, w pełnieniu funkcji prezesa koła do czasu najbliższego walnego zgromadzenia. W myśl par. 156 Statutu PZŁ w stosunku do osób pełniących funkcję w organach koła zarząd koła nie może stosować kar porządkowych.

Maciej Grudziński

BŁ 10/2015

Członkowie pewnego koła mają odmienne zdanie co do tego, czy strażnik łowiecki oraz gospodarz łowiska mogą być wybierani do komisji rewizyjnej.

Z § 72 Statutu PZŁ wynika, że:

- nie można być jednocześnie członkiem zarządu koła i komisji rewizyjnej (ust. 1);
- w skład komisji rewizyjnej nie mogą wchodzić osoby pozostające z członkami zarządu koła w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej oraz być podwładnym w stosunku zależności służbowej lub pracowniczej.

W statucie nie ma natomiast przepisu zakazującego strażnikowi łowieckiemu lub gospodarzowi łowiska pełnienia funkcji w komisji rewizyjnej.

Eugeniusz Oborski

BŁ 10/2015

Dwóch spośród trzech członków komisji rewizyjnej koła złożyło pisemną rezygnację z pełnionych funkcji. Stało się to ok. miesiąca przed zwołaniem przez zarząd nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Zarząd w rozesłanym myśliwym porządku jego obrad nie przewidział wszakże wyboru uzupełniającego skład komisji rewizyjnej. Do obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia nie doszło z powodu braku wymaganego statutem kworum. Nie mogło więc również dojść do wyboru uzupełniającego skład komisji rewizyjnej w trybie przewidzianym w § 68 ust. 4 Statutu PZŁ. W zaistniałej sytuacji prezes poinformował myśliwych przybyłych na obrady, że przyjmuje się rezygnację złożoną przez dwóch członków komisji rewizyjnej, a zarząd do pomocy jej przewodniczącemu wyznaczy dwóch członków koła. Konsekwencją takiego postępowania było to, że przewodniczący komisji rewizyjnej na dorocznym walnym zgromadzeniu jednoosobowo złożył sprawozdanie z jej działalności oraz wniosek o udzielenie członkom zarządu absolutorium.
Myśliwych w związku z tym interesuje, czy działania prezesa i zarządu koła były prawidłowe, a także czy walne zgromadzenie miało prawo przyjąć sprawozdanie i wniosek o udzielenie absolutorium „jednoosobowej" komisji rewizyjnej. Chcieliby również wiedzieć, jakie to ma znaczenie dla prawomocności uchwał przyjętych przez walne zgromadzenie.

Złożenie przez członków komisji rewizyjnej rezygnacji z pełnionych funkcji nie jest jednoznaczne z tym, że z datą ich złożenia przestali być członkami tego organu. Statut PZŁ w § 166 ust. 2 stanowi bowiem, że zaprzestanie pełnienia funkcji na skutek jej zrzeczenia się następuje z chwilą stwierdzenia tego faktu na najbliższym posiedzeniu organu powołującego. Oznacza to, że dwaj członkowie komisji rewizyjnej, którzy złożyli rezygnację, przestali być jej członkami dopiero w dniu dorocznego walnego zgromadzenia za sezon 2014/2015, podczas którego osiągnięto wymagane statutem kworum.
Postępowanie prezesa i zarządu koła było wadliwe. Prezes nie miał bowiem prawa wypowiadać się w imieniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, na którym nie uzyskano wymaganego kworum, że „przyjmuje się rezygnację członków komisji rewizyjnej". A zarząd koła nie był władny wyznaczyć przewodniczącemu komisji rewizyjnej do pomocy innych członków koła.
Statut PZŁ nie przewiduje nieważności uchwał organów koła łowieckiego z mocy samego prawa. Uchwały podjęte przez walne zgromadzenie na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej pozostają zatem prawomocne. Organem władnym do uchylenia ich w trybie nadzoru, z powodu naruszenia statutowych procedur, jest właściwy dla siedziby koła zarząd okręgowy PZŁ.

Eugeniusz Oborski

5. POLOWANIA.

5.1 Planowanie i realizacja planu pozyskania zwierzyny.

BŁ 8/2006

Inne pytania dotyczą konsekwencji, na jakie naraża się:

- **myśliwy, który odstrzeli dzika o większej masie tuszy niż określona na w wydanym mu upoważnienia na polowanie indywidualne,**
- **koło łowieckie, w którym dojdzie do pozyskania większej liczby dzików w starszych klasach wiekowych niż określona w rocznym planie łowieckim.**

W myśl art. 52 pkt 6 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, myśliwy, który pozyskał zwierzynę innego gatunku, innej płci lub w większej liczbie, niż przewidziana w upoważnieniu wydanym przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Oznacza to, że pozyskanie dzika o większej masie tuszy niż określona w pisemnym upoważnieniu na polowanie indywidualne nie wyczerpuje znamion występku przewidzianego w art. 52 pkt 6 Prawa łowieckiego. W związku z tym na myśliwym nie ciąży obowiązek zapłaty tzw. ekwiwalentu za zwierzynę pozyskaną bezprawnie, o którym mowa w art. 15 ust. 2 i 4 powołanej ustawy oraz w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z 21 czerwca 2005 r. w sprawie zwierzyny bezprawnie pozyskanej. W konsekwencji również koło łowieckie, w którym doszło do pozyskania większej liczby dzików w starszych klasach, niż wynika to z rocznego planu łowieckiego, nie jest zobowiązane do zapłaty takiego ekwiwalentu.

Dodam, że zgodnie z poglądem Wojciecha Radeckiego - moim zdaniem, trafnym - bezprawne pozyskanie zwierzyny jest zawsze przestępstwem, w związku z czym zasądzenie ekwiwalentu powinno nastąpić w postępowaniu karnym (zob. Wojciech Radecki, „Prawo łowieckie - Komentarz", s. 86).

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2007

Czy skłusowaną zwierzynę należy wliczyć do rocznego planu łowieckiego?

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich planów hodowlanych - roczny plan łowiecki, w myśl par. 3 ust. 4 lit. f, zawierać powinien liczbę ubytków w zwierzynie grubej powstałych w roku gospodarczym poprzedzający rok gospodarczy, na który sporządza się ten plan roczny z innych przyczyn niż odstrzał czy odłów. Dotyczy to m.in. zwierzyny skłusowanej czy padłej w wyniku kolizji drogowych.

Marek Duszyński

BŁ 10/2007

Zdzisław Nowakowski z Pabianic prosi o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Czy strzelenie przez myśliwego lochy w pierwszej połowie stycznia jest naruszeniem prawa lub etyki łowieckiej?**
2. **Czy strzelenie przez myśliwego dzika o wadze większej niż określona w pisemnym upoważnieniu do wykonania polowania indywidualnego jest naruszeniem prawa łowieckiego, czy tylko przewinieniem porządkowym?**
3. **Czy za zastrzelenie przez członka koła łowieckiego dzika o wadze większej niż określona w pisemnym upoważnieniu, statutowe organy koła mogą ukarać członka dwukrotnie, najpierw zawieszeniem w prawach wykonywania polowania na sześć miesięcy, a następnie wykluczeniem z koła łowieckiego?**

Ad 1. Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 44 ust. 1 upoważniła ministra właściwego do spraw środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, okresów polowań na zwierzęta łowne. Ostatnie rozporządzenie ministra środowiska określające okresy polowań na zwierzęta łowne, które aktualnie obowiązuje, zostało wydane 16.03.2005 roku.

W myśl § 1 ust. 1 pkt 5 b tego rozporządzenia okres polowań na dziki - lochy trwa od 15 sierpnia do 15 stycznia. Oznacza to, że pozyskanie lochy w pierwszej połowie stycznia nie narusza prawa. Działanie

myśliwego w graniach obowiązującego prawa nie uchybia również etyce łowieckiej. Bez znaczenia prawnego jest przy tym okoliczność, czy pozyskana locha była, czy też nie była prośna, gdyż wszystkie lochy podlegają jednakowej ochronie prawnej. Powstrzymanie się przez myśliwego od strzału do samicy dzika, która może być prośna, jest godne pochwały, ale pozyskanie takowej poza okresem ochronnym (od 15 stycznia do 15 sierpnia) nie może być utożsamiane z naruszeniem prawa lub etyki łowieckiej.
Nie od rzeczy będzie przy tej okazji wyjaśnić, że w myśl uchwały NRŁ nr 57/05 z 22.02.2005 r. lochą jest samica dzika w trzecim roku życia i starsza.

Ad 2. Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie ani wydane z jej upoważnienia (na podstawie art. 43 ust. 3) rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania nie zawierają przepisów stanowiących o wydawaniu upoważnień na polowania na dziki według kryterium wagi ich tuszy. Praktyka taka jest wszakże powszechnie stosowana w kołach łowieckich. Pozyskanie dzika o wadze większej od określonej w pisemnym upoważnieniu nie narusza zatem obowiązującego prawa (ustawy lub rozporządzenia), a jedynie może być traktowane jako przewinienie porządkowe.

Ad 3. Zarząd Główny PZŁ w kadencji 1995-2000 zwracał uwagę na to, aby nie dochodziło do dwukrotnego karania członków kół łowieckich za jedno i to samo przewinienie karą porządkową zawieszenia w prawach członkowskich oraz wykluczeniem z koła. W takich przypadkach uchylał, w trybie nadzoru, uchwały zarządów okręgowych utrzymujące w mocy uchwały walnych zgromadzeń o wykluczeniu członka za przewinienie, za które wcześniej zastosowano wobec niego karę porządkową.
Ten humanitarny trend praktyki wewnątrzorganizacyjnej powinien być kontynuowany, w związku z czym uważam za wysoce niewłaściwe ukaranie członka za pozyskanie dzika o większej wadze najpierw zawieszeniem w prawach wykonywania polowania, a później, po odbyciu tej kary, wykluczeniem go z koła łowieckiego. Tym bardziej - że pozyskanie dzika o większej wadze niż określona w upoważnieniu nie wyczerpuje przesłanek wykluczenia członka określonych w § 44 ust 1 pkt 1 lub pkt 2 Statutu PZŁ. Nie miało bowiem miejsca - co wykazałem wcześniej - nieprzestrzeganie prawa łowieckiego lub statutu ani rażące naruszenie zasad etyki łowieckiej.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2007

Proszę o wyjaśnienie pojęcia „ostoi zwierzyny".
W naszym kole zarząd chce wprowadzić na terenie obwodu taką ostoję, tłumacząc to koniecznością ochrony pewnych gatunków przed odstrzałem myśliwych. Ja i wielu moich kolegów mamy co do tego wątpliwości. Czy zarząd może podjąć taką inicjatywę?

W ekologii przez pojęcie „ostoja" rozumie się obszar wyróżniający się pod względem przyrodniczym, na którym występują rzadkie, ginące gatunki roślin lub zwierząt czy zanikające typy ekosystemów. W języku myśliwych natomiast jest to miejsce pobytu - wypoczynku - zwierzyny, gdzie czuje się ona bezpiecznie, wychodząc z niej na czas żerowania. Warunkiem niezbędnym dla bytu ostoi jest niezakłócony spokój, jaki znajduje tam zwierzyna. Z definicji tej wynika zatem zasada, że w granicach ostoi lub w jej pobliżu nie wykonuje się polowania i nie zakłóca spokoju zwierzynie. Znane są myśliwym gatunki zwierzyny, które mają kilka takich miejsc rozlokowanych w obwodzie. Konieczność usankcjonowania zagadnienia związanego z tworzeniem ostoi znalazła odzwierciedlenie w ustawie Prawo łowieckie, która w swej nowelizacji z 19 sierpnia 2004 r. wprowadziła to pojęcie oficjalnie do prawa łowieckiego. Zgodnie z art. 12 cyt. ustawy, dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich mogą, po uzyskaniu zgody właściciela, posiadacza lub zarządcy gruntu, wyznaczać i oznakowywać zakazem wstępu obszary stanowiące ostoje zwierzyny. Zadanie to, jako bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, należy d**o** kompetencji zarządu. Wyjaśniając więc wątpliwości Czytelnika, zarząd nie tylko może podjąć taką inicjatywę, ale może też ustanowić ostoje zwierzymy i odpowiednio je oznakować.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2008

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na nurtujące mnie pytanie: W moim kole łowieckim roczny plan pozyskania zwierzyny w przypadku jeleni byków wynosi 3 sztuki. Łowczy

wydał więcej odstrzałów niż trzy. Koledzy pozyskali w sumie 5 byków. Kto ponosi odpowiedzialność za taki stan i jakiego rodzaju jest to odpowiedzialność.

W odpowiedzi pozwalam sobie na zaprezentowanie następującego poglądu: liczba wydawanych zezwoleń powinna równać się liczbie zwierzyny przeznaczonej do odstrzału. W praktyce jednak, co jest zrozumiałe, liczba wydawanych zezwoleń jest większa niż liczba zwierzyny, która ma być pozyskana. Spowodowane jest to dbałością o wykonanie planu. Pamiętać jednak należy, iż powinno się stworzyć takie warunki informowania łowczego o pozyskaniu zwierzyny, aby nie doszło do przekroczenia planu. Można np. wprowadzić zasadę informowania o każdej pozyskanej sztuce zwierzyny bezpośrednio po jej pozyskaniu, co dawałoby możliwość powiadomienia innych członków koła np. o zrealizowaniu planu, a tym samym o braku możliwości dalszego pozyskiwania danego gatunku zwierzyny (mimo ważnego zezwolenia na polowanie indywidualne).
Przypomnieć w tym miejscu bezwzględnie należy, iż osobie sprawującej zarząd z ramienia dzierżawcy (a w obwodach niewydzierżawionych - z ramienia zarządcy), a zezwalającej na przekroczenie zatwierdzonego w planie łowieckim pozyskania zwierzyny, grozi odpowiedzialność kama w postaci grzywny, kary ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku (art. 52 pkt 5 ustawy Prawo łowieckie). Osobą odpowiedzialną za wydawanie zezwoleń zazwyczaj jest łowczy tego koła.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2011

W 2010 r. na walnym zgromadzeniu uchwalono, że w naszych obwodach zostanie wypuszczone 100 bażantów. W grudniu dowiedziałem się, że zarząd odstąpił od wykonania tej uchwały. Na posypach zauważyliśmy bażanty z dużą przewagą kogutów. Za własne pieniądze, nie żądając zwrotu, kupiłem z hodowli 20 kur bażantów i z kolegami wypuściliśmy je w trzech miejscach obwodu. Czy w takiej sytuacji nasze koło może polować na lisy cały rok?

Na wstępie należy tu zwrócić uwagę na nieprawidłowości. Zarząd koła nie ma podstaw do samodzielnego „odstępowania" od uchwał walnego zgromadzenia. Niezrealizowanie uchwały walnego zgromadzenia powinno znaleźć odzwierciedlenie w protokole kontrolnym komisji rewizyjnej.
Ponadto należy podkreślić, że gospodarka łowiecka prowadzona jest w obwodach łowieckich przez dzierżawców lub zarządców na zasadach określonych w ustawie Prawo łowieckie oraz w oparciu o roczne plany łowieckie i wieloletnie łowieckie plany hodowlane, o czym stanowi art. 8 Prawa łowieckiego. Wsiedlenie bażantów w obwodzie łowieckim powinno zostać ujęte w druku rocznego planu łowieckiego oraz odpowiednio udokumentowane, np. protokołem wsiedlenia. Roczne plany łowieckie sporządzane są po zasięgnięciu opinii wójta (burmistrza, prezydenta miasta) i podlegają zatwierdzeniu przez właściwego nadleśniczego. Tylko przy takiej realizacji wsiedlenia możemy mówić o możliwości stosowania całorocznego okresu polowań na lisy, zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. Przepis ten stanowi, że na lisy polujemy od 1 czerwca do 31 marca, a na terenach obwodów łowieckich, w których występuje głuszec lub cietrzew lub prowadzono w ostatnich 2 latach kalendarzowych zasiedlenia zająca, bażanta lub kuropatwy - przez cały rok. Należy także pamiętać, że zgodnie z par. 34 Statutu PZŁ do zadań koła należy m.in.: prowadzenie gospodarki łowieckiej w dzierżawionych obwodach łowieckich zgodnie z przepisami ustawy, wieloletnimi planami hodowlanymi oraz w oparciu o zatwierdzone roczne plany łowieckie. Natomiast par. 64 Statutu PZŁ stanowi, że do kompetencji zarządu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, w tym. m.in. bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Samowolne działanie członków koła w przedstawionym przez czytelnika zakresie, bez wiedzy zarządu koła, jest niewłaściwe.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Czy starosta w moim powiecie ma prawo żądać od naszego koła składania kwartalnego sprawozdania z realizacji planu pozyskania zwierzyny? Starosta argumentuje, że jest to informacja niezbędna do naliczenia czynszu dzierżawnego powiększonego o udział w kosztach ochrony lasu. Czy w uzasadnionych wypadkach starosta może odstąpić od naliczenia nam tych kosztów?

Zgodniej art. 30 ust. 1 Prawa łowieckiego w sytuacji, nieusprawiedliwionego niezrealizowania rocznego planu łowieckiego dzierżawca obwodów łowieckich obowiązani są do udziału w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną. Udział ten przypada w całości właściwemu nadleśnictwu. Koszty ochrony lasu ponosi nadleśnictwo, które określa ich wysokość (par. 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 4 grudnia 2002 r. w sprawie zasad kategoryzacji obwodów łowieckich, szczegółowych zasad ustalania czynszu dzierżawnego oraz udziału dzierżawców obwodów łowieckich w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną (Dz.U. nr 210, póz. 1791, z późn. zm.). Należy stwierdzić, że to właśnie nadleśniczy odpowiada za stan lasu oraz prowadzi samodzielnie gospodarkę leśną, co wynika z ustawy z 28 września 1991 o lasach (Dz.U. z 2005 r. nr 45, poz. 43 z późn. zm.). Starosta nie ma uprawnień do określenia partycypacji w kosztach ochrony lasu. Czynsz dzierżawny nie jest dochodem wydzierżawiającego. Wydzierżawiający jest jedynie zobligowany do odpowiedniego jego rozliczenia, zgodnie z art. 30 ust. *2* oraz art. 31 Prawa łowieckiego. Starosta nie ma więc prawnych przesłanek do decydowania w kwestiach należności z tytułu udziału w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną.
Każda tego rodzaju sprawa powinna być rozpatrywana indywidualnie na poziomie nadleśnictwa, przy wzięciu pod uwagę lokalnych uwarunkowań i ewentualnego uzasadnienia niewykonania planu pozyskania zwierzyny. Należy także mieć na uwadze, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych, zwierzynę padłą uwzględnia się w liczbie zwierząt łownych pozyskanych w drodze odstrzałów w roku gospodarczym poprzedzającym rok gospodarczy, na który sporządza się ten plan roczny. Upadki te pomniejszają wykonanie planu pozyskania na dany gatunek, co w efekcie może prowadzić do jego pełnego wykonania i braku podstaw do naliczania udziału w kosztach ochrony lasu.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2012

Strzeliłem dwa dziki o masie 30 kg, które wziąłem na użytek własny. Wpisałem je do książki ewidencji. Niestety później zauważyłem, że w odstrzale miałem wpisanego jednego dzika odyńca. Zarząd koła kazał mi oddać odstrzał i zapowiedział skierowanie sprawy do prokuratury. Czy mogą takie coś zrobić? Jakie konsekwencje mi grożą?

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 l w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych w par 3 ust. 4 lit. h przewiduje podział dzików na warchlaki, przelatki i dziki pozostałe Opis zwierzyny w upoważnieniu do wykonywania polowania indywidualnego musi być zgodny z terminologią rocznego planu łowieckiego, o czym stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych, będący upoważnieniem do wykonywania polowania indywidualnego. Stąd w upoważnieniu nie powinien figurować opis zwierzyny, np. odyniec lub locha, gdyż terminologia rocznego planu łowieckiego nie uwzględnia takiego podziału dzików. Niezależnie od tego odstrzał większej liczby dzików niż przewidywało upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego wypełnia normę zawartą w przepisie karnym ustawy Prawo łowieckie Zgodnie z art. 52 pkt 6 tej ustawy, kto pozyskuje zwierzynę w większej liczbie, niż przewiduje upoważnienie wydane przez dzierżawcę obwodu łowieckiego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Zarząd koła ma w takiej sytuacji prawo zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2013

Zwracamy się z prośbą o interpretację przepisów dotyczących wysokości udziałów koła w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną. Nadleśnictwo naliczyło nam udział w kosztach ochrony lasu z uwagi na niewykonanie odstrzału jednego jelenia (odstrzał saren wykonaliśmy w 100 proc.). Naliczając koszty, nadleśnictwo zsumowało wartość sprzedaży jeleni oraz saren (tylko te gatunki płowej występują u nas) i od tej kwoty naliczyło 10 proc. udziału w kosztach ochrony lasu. Czy postąpiło właściwie?

Nadleśnictwo postąpiło właściwie. Zgodnie z art. 30 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, dzierżawcy obwodów łowieckich obowiązani są do udziału w kosztach ochrony lasu przed

zwierzyną w przypadku nieusprawiedliwionego niezrealizowania rocznego planu łowieckiego. Udział ten przypada w całości właściwemu nadleśnictwu. Koszty ochrony lasu są ponoszone przez nadleśnictwo, które określa ich wysokość (par. 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 4 grudnia 2002 r. w sprawie zasad kategoryzacji obwodów łowieckich, szczegółowych zasad ustalania czynszu dzierżawnego oraz udziału dzierżawców obwodów łowieckich w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną [Dz. U. nr 210, poz. 1791, z późn. zm.]). Wysokość udziału w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną, poniesionych przez nadleśnictwo na terenie obwodu łowieckiego, jest według par. 5 rozporządzenia następująca: za każdy 1 proc niezrealizowania planowanego w rocznym planie łowieckim pozyskania łosi, jeleni, danieli i saren - udział wynosi 1 proc poniesionych przez nadleśnictwo kosztów ochrony lasów przed zwierzyną, przyjmując, że jeden jeleń = 0,3 łosia = 2 daniele = 5 saren. W wypadku zwiększenia czynszu dzierżawnego o udział w kosztach ochrony lasu przed zwierzyną wydzierżawiający przedstawia dzierżawcy zestawienie poniesionych kosztów. W art. 30 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie znajduje się delegacja dla ministra środowiska, aby w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił w drodze rozporządzenia m.in. szczegółowe zasady ustalania partycypacji (udziału w kosztach ochrony lasu), uwzględniając niezrealizowanie rocznego planu łowieckiego w zakresie pozyskania: łosi, jeleni, danieli i saren, przy czym nie może ona przekroczyć 10 proc wartości wpływów ze sprzedaży tusz tych gatunków w roku poprzednim. Ustawodawca jednoznacznie wskazał tu graniczną maksymalną kwotę ustalonej partycypacji, odnosząc się do wartości wpływów ze sprzedaży tusz tych (czyli wszystkich wymienionych) gatunków. Stąd w rocznym planie łowieckim zawiera się także informację o przychodach ze sprzedaży tusz zwierzyny płowej w danym obwodzie łowieckim.

Maciej Grudziński

ŁP 4/2014

Nasze obwody łowieckie w przeważającej części przylegają do miast i osiedli. Mimo stosowania poletek zaporowych zwierzyna wchodzi do miejsc zamieszkania i robi szkody. Czy koło łowieckie może zbudować odłownie i wyłapywać zwierzynę (głównie dziki) w ramach planu łowieckiego?

Oczywiście, że tak. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, gospodarka łowiecka jest to działalność w zakresie ochrony, hodowli, pozyskiwania zwierzyny, a polowanie oznacza m.in. łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej. Gospodarka łowiecka, w tym pozyskanie zwierzyny, może być prowadzona w ramach wykonywania polowania w oparciu o roczny plan łowiecki, wieloletni łowiecki plan hodowlany i ustawę Prawo łowieckie. W planie rocznym, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych, zamieszcza się dane dotyczące zwierząt łownych w obwodzie łowieckim, określone osobno dla każdego z gatunków tych zwierząt, w tym m.in. planowaną do pozyskania i pozyskaną w drodze odstrzałów lub odłowów liczbę zwierząt łownych w roku gospodarczym poprzedzającym rok gospodarczy, na który sporządza się ten plan roczny. Pozyskiwanie zwierzyny, jak wskazałem, może następować w drodze odstrzału lub odłowu. Zawsze musi mieć jednak odzwierciedlenie w rocznym planie łowieckim.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2014

Na najbliższym walnym zgromadzeniu w kole łowieckim, w którym poluję, planowany jest podział obwodu łowieckiego na rejony polowań. Konieczność wprowadzenia takiego podziału uzasadniana jest bezpieczeństwem wykonywania polowań indywidualnych, zwłaszcza w formie podchodu lub podjazdu. W związku z powyższym proszę o odpowiedź na pytanie, czy jakikolwiek przepis wprowadza konieczność dokonania takiego podziału i czy myśliwy może dokonać wpisu w książce ewidencji na dwa rejony polowania?

Zgodnie z par. 64 Statutu PZŁ, do kompetencji zarządu koła należy bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej oraz m.in. powoływanie i odwoływanie gospodarzy łowisk. Brak natomiast statutowych kompetencji walnego zgromadzenia do dokonywania podziału obwodu łowieckiego na rejony polowania. Uważam, że pozostaje to w gestii zarządu koła. Brak jest konkretnej regulacji prawnej dotyczącej podziału obwodu łowieckiego na łowiska czy też rejony polowania, jednak ze

względów organizacyjnych taka forma jest możliwa, a przy tym nie jest prawnie zakazana. Oczywiście, gospodarka łowiecka i realizacja planu rocznego, w tym wydawanie upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego, muszą dotyczyć całego obwodu łowieckiego, a nie jego określonych części. W rozporządzeniu ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz mowa jest o rejonie polowania w par. 7 ust. 2 pkt 1, gdzie obliguje się myśliwego polującego w nocy do znajomości terenu w „rejonie polowania". Jednak za uregulowaniem proponowanym w kole (kompetencja zarządu koła) przemawia brzmienie par. 23 wspomnianego rozporządzenia oraz wzór załącznika, jakim jest książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. W przytoczonych wypadkach mówi się o jednoznacznym miejscu wykonywania polowania.
Jeżeli chodzi o dokonanie wpisu w książce ewidencji na dwa rejony, to oczywiście przed wykonywaniem polowania można dokonać wpisu w książce, wskazując jednoznaczne miejsce wykonywania polowania. Myśliwy po wpisaniu w książce daty i godziny rozpoczęcia i zakończenia polowania w danym rejonie może w tych rejonach polować. Myśliwy nie może jednak fizycznie przebywać jednocześnie w dwóch miejscach wskazanych w książce ewidencji, stąd ramy czasowe pobytu w danym rejonie polowania, określone przez myśliwego, powinny być rygorystycznie przestrzegane i nie powinny się pokrywać.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2015

Jak interpretować zapisy rocznego planu łowieckiego? W kole mamy do odstrzału 100 jeleni (byki, łanie, cielaki - razem). Czy łowczy może na podstawie rocznego planu zwiększyć odstrzał jeleni o 10 byków (lub 10 łań), podpierając się zapisami RPŁ mówiącymi o tym, że odstrzał zwierzyny grubej następuje w przedziale od 90 do 110 proc. liczby optymalnej? Czy w uzasadnionych sytuacjach - np. zwiększenie planu dzików - po wykonaniu planu należy wystąpić o jego zmianę w zakresie optymalnej liczby zwierząt zaplanowanych do odstrzału?

Przyjęte w par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. i rozporządzenia Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 roku w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych rozwiązanie określające minimalną i maksymalną liczbę zwierząt łownych zaplanowanych do odstrzału w danym roku gospodarczym z uwzględnieniem, że odstrzał następuje w przedziałach: 90-110 proc liczby, o której mowa w lit. h, w odniesieniu do zwierzyny grubej, i 85-115 proc liczby, o której mowa w lit. h, w odniesieniu do zwierzyny drobnej, jednoznacznie określa, że opisywane procenty odnoszą się do litery h, która oznacza liczbę zwierząt łownych. Chodzi tu o oczywiście o zwierzęta łowne, których odstrzał w danym roku gospodarczym uwzględnia optymalne gospodarowanie populacjami. Nie może być zatem mowy o dokonywaniu rozbicia procentowego przedziału (+/-10 proc), o którym mowa w par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. i rozporządzenia, na bardziej szczegółowe elementy (płeć, osobnik do 1 roku, klasy).
Liczba zwierząt, których pozyskanie w danym roku gospodarczym jest traktowane w planie łowieckim jako optymalne z punktu widzenia gospodarowania daną populacją, stanowi podstawę do ustalenia minimalnych i maksymalnych liczb zwierząt łownych, które mogą zostać strzelone w danym roku gospodarczym. Jeśli w obwodzie wskazanym przez czytelnika optymalna liczba jeleni do odstrzału wynosi 100 osobników, to minimalna liczba jeleni zaplanowanych do odstrzału wyniesie 90, a maksymalna 110. Oznacza to zatem, że w obwodzie tym - rozpatrując przepis rozporządzenia literalnie - będzie można strzelić od 90 do 110 jeleni i nie będzie tu mowy o niewykonaniu planu lub jego przekroczeniu przy odstrzale zrealizowanym w takim przedziale. Oznacza to, że w kole będzie można strzelić zwierzynę w liczbie przekraczającej liczbę optymalną pod warunkiem, że nie spowoduje to przekroczenia maksymalnej liczby zwierzyny zaplanowanej do odstrzału w danym roku. Wyprzedzająca zmiana planu, polegająca przykładowo na zwiększeniu planu odstrzału dzików przekraczającego maksymalną liczbę określoną w planie, może nastąpić w sytuacji wystąpienia którejś z przesłanek określonych w par. 5 ust. 1 rozporządzenia. Z uzasadnienia do zmiany rozporządzenia w tym zakresie wynika, że uelastycznienie rocznych planów łowieckich było podyktowane możliwością wykonania planu łowieckiego bez obawy o ewentualne naruszenie art. 52 pkt 5 ustawy Prawo łowieckie oraz ze względu na niedoskonałość metod wykonywania dorocznej inwentaryzacji zwierzyny, w wyniku której podaje się szacunkową liczbę zwierzyny w danym obwodzie.

Maciej Grudziński

5.2 Uprawnienia, organizacja i sposoby polowań.

ŁP 2/2007

W naszym kole powstał spór dotyczący rozpoczęcia w tym roku okresu polowań na rogacze. Część kolegów mówi, że będzie już można polować 9 maja, inni, że dopiero od 11 maja, tj. okresu rozpoczęcia polowań, który określił minister.

Odpowiedź na powyższe pytanie znajdziemy w przepisach rozporządzenia ministra środowiska z 16 marca 2005 r. w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. W myśl § 1 ust. 1 pkt 4 lit a na samy kozły polujemy od 11 maja do 30 września. W tym roku 11 maja przypada w niedzielę. Zgodnie z ust. 2 wskazanego paragrafu, jeżeli początek okresu polowań przypada bezpośrednio po dniu lub dniach wolnych od pracy, okres ten rozpoczyna się pierwszego dnia wolnego od pracy. Kluczowym dla odpowiedzi na postawione pytanie jest analiza ust. 4 § 1 rozporządzenia. Stanowi on, że przy ustalaniu okresu polowań przyjmuje się, że dzień wolny od pracy to nie tylko niedziele i święta określone w odrębnych przepisach o dniach wolnych od pracy, ale także soboty. Skoro w bieżącym roku 11 maja, tj. niedziela, przypada bezpośrednio po dniu wolnym od pracy, jakim jest sobota, to polować na rogacze możemy pierwszego dnia wolnego od pracy, tj. od soboty 10 maja br.

Marek Duszyński

ŁP 3/2007

W moim kole istnieje podział obwodu na łowiska. Zarząd ma upoważnienie walnego zgromadzenia do regulowania i wydawania odstrzałów.

1. **Czy odstrzał wydaje się na cały obwód łowiecki?**
2. **Czy zarząd koła może wydawać odstrzał na zwierzynę (dzik, sarna) tylko na określone łowisko obwodu?**
3. **Czy myśliwy z pozwoleniem na polowanie w łowisku X może wpisać się do książki ewidencji na polowanie w łowisku Y. Czy jest to jakieś wykroczenie łowieckie?**

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że prowadzenie gospodarki łowieckiej, a w szczególności bieżące kierowanie czynnościami w tym zakresie, należy do kompetencji zarządu kola. W ramach podziału obowiązków w kole odpowiada za to łowczy, realizując zadania określone w § 65 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ. Pamiętać także należy, że to do walnego zgromadzenia koła należy podjęcie uchwały w sprawie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne.

Przepisy ustawy Prawo łowieckie, nakładające obowiązek posiadania w trakcie polowania indywidualnego pisemnego upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego (art. 42 ust. 8), nie precyzują, jakie dane powinny znajdować się w takim upoważnieniu. Także sam tekst rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (regulamin polowań) nie zawiera zapisów dotyczących upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. Dopiero załącznik nr 1 do wskazanego rozporządzenia stanowi wzór takiego upoważnienia, gdzie w rubryce numer 3 dot. miejsca wykonywania polowania należy wpisać: 1) nr obwodu łowieckiego; 2) nadleśnictwo; 3) województwo.

W związku z tym pojawiać się mogą i pojawiają się różnice zdań odnośnie problemów zawartych w pytaniu. Czy w związku z tak wyglądającym upoważnieniem wystawiający upoważnienie do polowania ma obowiązek i prawo w pkt 3.1 wpisać jedynie obwód łowiecki, czy też w ramach obwodu może wypisać także łowisko czy nawet numer ambony. Oczywiście konieczność wpisu numeru obwodu łowieckiego wynika z faktu, że upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego służy realizacji rocznego planu łowieckiego, a ten sporządzany jest dla określonego obwodu. Zrozumiale zatem jest, że upoważnienie wystawia się na jeden konkretny obwód, a nie na dwa czy trzy, nawet sąsiadujące ze sobą, obwody.

Prezentuję pogląd, że walne zgromadzenie koła, w ramach uchwały, o której wspomniałem, ma prawo ustalić zasadę, że wydający upoważnienie może dokładnej sprecyzować miejsce wykonywania polowania w ramach danego obwodu. Jest to w szczególności uzasadnione przy obwodach dużych. Często zarządy kół wyłączają na określony czas z polowania części obwodów, np. przed polowaniami dewizowymi. Pozostawienie każdemu myśliwemu pełnej swobody i dowolności w wyborze miejsca polowania w obwodach sięgających 10 czy więcej tysięcy hektarów, w ramach których w określonych częściach obwodu

bytują określone gatunki zwierzyny, nie zawsze byłoby racjonalne. Pamiętajmy także, że książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym nakazuje myśliwemu, w kolumnie 4, jednoznaczne określenie i wpisanie miejsca wykonywania polowania. Oczywiście chodzić tu może o konkretne łowisko czy też nawet ambonę. Dlatego w upoważnieniu do polowania indywidualnego musi być wpisany numer obwodu, w którym polowanie może być wykonywane. Moim zdaniem dopuszczalne może być także doprecyzowanie miejsca wykonywania polowania, o ile stanowi tak uchwała walnego zgromadzenia ustalająca zasady wydawania tych upoważnień - wtedy stosowna adnotacja może znaleźć się w upoważnieniu. Oczywiście *w* sytuacji, gdy upoważnienie opiewa na określony obwód i łowisko zmiana łowiska, bez zgody wydającego upoważnienie, jest niedopuszczalna. Naruszenie tej zasady nie jest oczywiście ani przestępstwem, ani wykroczeniem regulowanym ustawą Prawo łowieckie. Jest to jednak naruszenie ustalonych w kole przepisów wewnętrznych, zatem może być przedmiotem postępowania porządkowego w ramach koła. Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że w żadnym przypadku ściślejsze określanie miejsca polowania, w ramach obwodu, nie może być wykorzystywane przez wydającego upoważnienie do faworyzowania jednych członków koła kosztem drugich.

Marek Duszyński

ŁP 4/2007

Prezes koła, którego jestem członkiem, organizuje co roku polowanie zbiorowe na zające i dziki, na które zaprasza wybranych przez siebie myśliwych. Jest to polowanie nieujęte w ogólnym planie polowań koła. Dodam, że organizuje takie polowania bez zgody całego zarządu i członków koła. Czy taka praktyka jest zgodna z powszechnie obowiązującymi w tym zakresie przepisami, a jeżeli nie, to jakie konsekwencje mogą z tego wynikać dla niego, całego zarządu oraz koła łowieckiego?

Opisana przez Czytelnika praktyka jest nie tylko naganna, ale narusza obowiązujące przepisy. Co prawda nie ma wystarczających przesłanek, aby uznać, że tego typu zachowanie narusza przepisy karne zamieszczone w ustawie Prawo łowieckie, ale beż wątpienia narusza przepisy tzw. regulaminu polowań.

Po pierwsze - polowaniem zbiorowym jest polowanie, które oprócz innych przesłanek, wymienionych w § 25 ust. 1 stosownego rozporządzenia, musi spełniać przesłankę polegającą na zorganizowaniu go przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego i prowadzeniu przez wyznaczonego przez nich myśliwego. Ani prezes koła, ani inny członek zarządu koła nie ma prawa samodzielnie organizować polowań zbiorowych. Niedopuszczalna jest także praktyka polegająca na zapraszaniu jednych, a niezapraszaniu innych myśliwych - członków koła na polowanie. Pragnę zwrócić uwagę także na brzmienie § 28 regulaminu polowań, w myśl którego dzierżawca lub zarządcą obwodu łowieckiego, o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych, zobowiązany jest zawiadomić właściwych miejscowo nadleśniczych oraz wójtów (burmistrzów, prezydentów miast).

Naruszenie wskazanych przepisów, nawet przez członków zarządu, stanowić może podstawę do wszczęcia przeciwko nim postępowania dyscyplinarnego, natomiast walne zgromadzenie powinno wziąć to pod uwagę przy udzielaniu absolutorium dla członków zarządu i podjęciu ewentualnej decyzji co do dalszego sprawowania funkcji w zarządzie.

Marek Duszyński

ŁP 4/2007

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie pojęć związanych z „regulaminem polowań".
Co nazywamy nęciskiem, czy na nęcisku można wykładać nasiona drzew i krzewów, kukurydzę, ziarna innych zbóż, rośliny okopowe, warzywa, owoce, padlinę? Czy są jakieś karmy zabronione, czy są jakieś przepisy określające dopuszczalną ilość karmy na nęcisku, kto może założyć nęcisko? W jakiej odległości od nęciska można ustawić wysiadkę? Kto może zakazać robienia nęcisk? Czy są jakieś inne uregulowania dotyczące nęcisk?

Ani ustawa Prawo łowieckie, ani żadne inne akty prawne związane z łowiectwem nie zawierają definicji nęciska. Posługiwać się zatem musimy zwyczajową definicją, że jest to miejsce wykładania atrakcyjnej żerowo karmy, traktowanej - z uwagi na niewielką ilość - jako przynęta przy polowaniu.

Możemy zatem na nęcisku wykładać ten rodzaj karmy, która jest chętnie zjadana przez dany gatunek zwierzyny, na który chcemy polować. Ilość karmy na nęcisku musi być dostosowana do celu, w jakim została wyłożona, więc nie może ona być zbyt duża. Nęcisko w żadnym przypadku nie może służyć dokarmianiu.
W wypadku drapieżników zagadnienie jest znacznie bardziej skomplikowane. Zwyczajowo na nęcisku dla drapieżników wykładane były patrochy innych zwierząt łownych. Od 30 kwietnia 2004 obowiązuje w Polsce rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 3 października 2002 r. o produktach ubocznych pochodzenia zwierzęcego. Zgodnie z nim patrochy należy zakopać (dodatkowo używając środków dezynfekujących), lub przekazać do zakładu utylizacyjnego. Bezwzględnie nie wolno wykładać padliny! W zakresie jednak tego rozporządzenia i szczegółowego postępowania z odpadami zwierzęcymi odsyłam Czytelników do bardzo szczegółowego artykułu Marka Radzikowskiego w numerze październikowym z 2006 r. „Łowca Polskiego". Nie budzi natomiast problemów prawnych używanie repelentów.
Decyzja o lokalizacji nęcisk, jako związana z prowadzeniem gospodarki łowieckiej należy do kompetencji zarządu koła.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2007

Proszę o udzielenie odpowiedzi z powołaniem się na podstawy prawne na następujące pytanie: czy montowanie na samochodach terenowych (na dachu) obrotowego siodełka wraz z urządzeniem do mocowania broni jest zgodne z prawem i etyką łowiecką. Jak traktować takie urządzenie? Piszę o tym, ponieważ już kilkukrotnie spotkałem się z takim przypadkiem, a jestem myśliwym od kilkunastu lat.

Pomysłowość kolegów myśliwych nie zna granic. Nie zawsze jednak idzie w parze z przepisami. Przepis § 6 pkt 3 stanowi jasno — podczas polowania nie strzela się do zwierzyny z pojazdów mechanicznych. Oddawanie strzału z siodełka zamontowanego na dachu pojazdu bez najmniejszych wątpliwości jest złamaniem tego przepisu. Dodatkowo Statut Polskiego Związku Łowieckiego w treści § 11 nakłada na członków Zrzeszenia obowiązek przestrzegania prawa łowieckiego, statutu, zasad etyki i tradycji łowieckiej. Postępowanie opisane przez Czytelnika rażąco łamie przepisy prawa oraz etyki i powinno stanowić przedmiot zainteresowania właściwego miejscowo rzecznika dyscyplinarnego.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2008

W swoim kole spotkałem się z następującą sytuacją: po wpisaniu się do książki polowań i sprawdzeniu, że nikt inny nie jest wpisany w to miejsce, udałem się na polowanie. W rejonie spotkałem prezesa koła, który powiedział, że ja nie mam prawa tam polować, bo to jest jego pole i to on ma pierwszeństwo polowania. Rzeczywiście, pole, na którym wtedy przebywałem, jest własnością prezesa. W trakcie dalszej rozmowy prezes oświadczył mi także, że zarząd koła podjął taką uchwałę i dlatego nie mogę tam polować.
W związku z tym mam dwa pytania:

1. **Czy rzeczywiście zarząd koła może podjąć uchwałę dającą pierwszeństwo na wykonywanie polowania prezesowi koła w rejonie, który obejmuje swoim zasięgiem jego pola, a w szczególności do polowania przez niego na polach stanowiących jego własność?**
2. **O ile decyzja taka została podjęta, to czy informacja o niej mogła być przekazana tylko i wyłącznie przez prezesa ustnie i to dopiero w momencie, gdy w rejonie polowania pojawia się inny członek koła?**

Odpowiadając na pytanie Czytelnika, odwołać się musimy do Statutu PZŁ. W treści § 36 ust. 2 stanowi on, iż prawa i obowiązki członków koła są równe, a ograniczenie praw może wynikać jedynie z postanowień Statutu.
Prawo własności gruntu wchodzącego w skład obwodu łowieckiego nie oznacza, iż właściciel-myśliwy ma prawo do wyłącznego nim dysponowania, wykonując tam polowanie. Do obwodu łowieckiego wchodzą bowiem wszystkie grunty o ciągłej powierzchni zamkniętej jego granicami. Rozumując w sposób opisany w liście Czytelnika, każdy właściciel gruntu miałby wyłączne prawo do polowania na swoim terenie, nie

dopuszczając do niego innych członków kola. Sytuacja taka doprowadziłaby w krótkim czasie do całkowitego rozkładu gospodarki łowieckiej, której zasady wynikają wprost z ustawy Prawo łowieckie, a nie z decyzji właściciela gruntu.
W omawianej sprawie zarząd koła nie miał żadnych podstaw prawnych do podjęcia uchwały dającej prawo „pierwszeństwa" w polowaniu na danym terenie. Zarząd - jeśli nawet uchwałę taką podjął - naruszył przepis pkt 10 § 53 Statutu przekazujący do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne.

Odpowiadając na pytanie drugie stwierdzić należy, iż zarząd koła podejmując uchwały, jest obowiązany zapoznać z nimi wszystkich członków koła, a na żądanie członka okazać je do wglądu. Obowiązek ten wynika wprost z § 67 Statutu.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2009

W związku z różnicą zdań co do art. 17 ustawy Prawo łowieckie zarząd koła zwraca się z prośbą o zinterpretowanie wymienionego przepisu, a w szczególności udzielenie informacji: czy koło łowieckie we własnym zakresie, nie posiadające koncesji, może sprzedawać polowania dla obywateli naszego kraju będących myśliwymi, członkami PZŁ, np. na jelenie byki?

Odpowiadając na to pytanie, stwierdzić należy, że stan prawny regulowany przepisami rozdziału 4 ustawy Prawo łowieckie, w okresie jej obowiązywania, ulegał kilkakrotnym zmianom. Początkowa mieliśmy do czynienia z koncesjami, następnie rozdział 4 traktował o zezwoleniach, dzisiaj działalność gospodarcza polegająca na świadczeniu usług turystycznych obejmujących:

1. polowania wykonywane przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
2. polowania za granicą.

jest działalnością regulowaną, w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i podlega wpisowi do rejestru prowadzonego przez marszałka województwa. Z powyższego wynika, że działalność regulowana, pomijając polowania za granicą, dotyczy polowań wykonywanych przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej. Nie ma zatem żadnych przeszkód, aby koło łowieckie we własnym zakresie sprzedawało polowania członkom naszego Zrzeszenia.

Marek Duszyński

ŁP 2/2010

Czy myśliwy z naszego koła może wydzierżawić u rolnika kawałek pola - jest to teren dzierżawiony przez koło łowieckie, wybudować tam ambonę (ambona prywatna, zamykana) i swobodnie z niej polować? Przed amboną urządza nęcisko i ściąga tam zwierzynę. Jeśli w sezonie mamy zaplanowane 21 polowań zbiorowych to jakie będą ich wyniki, skoro cała zwierzyna idzie na prywatne nęcisko?

Co pewien czas temat prywatnych ambon czy prywatnych rewirów łowieckich powraca na łam;. „Łowca Polskiego". Oczywiście każdy (w tym również członek koła łowieckiego) może wydzierżawić grunt, ale nie każdy może na nim stawiać urządzenia łowieckie. Przypomnieć należy zatem, że zgodnie z przepisem art. 12 ustaw Prawo łowieckie, dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich mogą po uzyskaniu zgody właściciela, posiadacza lub zarządcy gruntu, wznosić urządzenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Zatem wynoszenie ambon musi poprzedzone być zgodą właściciela grantu.
Kto decyduje o tym, gdzie mają one powstać? Zarząd koła jako jego organ zarządzający. Zarząd koła ma w swych kompetencjach bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej i w ramach tych właśnie kompetencji decyduje o lokalizacji urządzeń łowieckich, pamiętając, że lokalizacja ta musi odpowiadać podstawowemu wymogowi - tj. prowadzeniu gospodarki łowieckiej. Stoję na stanowisku, że również o miejscu zlokalizowania nęciska decyduje zarząd w ramach kompetencji kierowania sprawami gospodarki łowieckiej. Tak więc budowanie prywatnych ambon nie znajduje oparcia w przepisach.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2011

W moim kole - z wiadomych powodów nie podaję jego nazwy - doszło do zdarzenia, w którym podczas polowania kliku kolegów korzystało z pojazdu samochodowego w ten sposób, że strzelali z okna dachowego. Kolega, który robił obchód łowiska i widząc wpisanych kolegów, udał się w ten rejon i był świadkiem tego zdarzenia. Koledzy ci powiedzieli, że mogą tak robić, bo pojazd ma wyłączony silnik. Czy takie postępowanie jest w ogóle dopuszczalne, czy też koledzy ci popełnili jakieś wykroczenie?

Rzadko - na szczęście - docierają do redakcji tego rodzaju listy Zachowanie opisane przez czytelnika narusza przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwanego regulaminem polowania). Przepis par. 6 pkt 3 wyraźnie stanowi, że podczas polowania nie strzela się do zwierzyny z pojazdów silnikowych. Zarówno zatem oddawanie strzałów z wnętrza pojazdu przez otwarte drzwi czy okno w drzwiach, jak też przez okno dachowe narusza ten przepis. Bez znaczenia jest, czy pojazd ma włączony silnik, czy jest w ruchu, czy na postoju. Zakaz ten jest bezwzględnie obowiązujący: Dotyczy tak strzelania z wnętrza pojazdu, z maski pojazdu czy z dachu, czy wreszcie z okna dachowego. Koledzy postępujący w sposób opisany w liście popełniają przewinienie łowieckie Przewinieniem łowieckim jest bowiem działanie bądź zaniechanie polegające na naruszeniu obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń właściwego ministra regulującego zasady polskiego łowiectwa. Takie zachowanie jest również naruszeniem pkt 2 zbioru zasad etyki, tradycji i zwyczajów łowieckich, zgodnie bowiem z nim „myśliwy za swój podstawowy obowiązek uważa rzetelne przestrzeganie norm prawa łowieckiego...".

Maciej Pasternak

ŁP 10/2011

W naszym kole pojawiły się wątpliwości co do stosowania ambony skonstruowanej na przyczepce samochodowej. Czy w świetle prawa z takich urządzeń można wykonywać polowanie? Czy jeżeli samochód będzie miał wyłączony silnik, to będzie można strzelać z takiej ambony?

Przepis par. 6 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, ze zm.) zmieniony rozporządzeniem z 22 września 2010 r. (Dz. U. nr 186, poz. 1250) jednoznacznie stanowi, że „podczas polowania nie strzela się do zwierzyny z pojazdów silnikowych i zaczepionych do nich przyczep, naczep lub innych urządzeń oraz z pojazdów konnych, a także z łodzi o napędzie silnikowym z pracującym silnikiem". Zapis „z pracującym silnikiem" odnosi się do łodzi, zatem wyłączenie silnika samochodowego nie zmienia stanu prawnego w zakresie niemożności oddania strzału z pojazdu.

Oddanie strzału do zwierzyny z pojazdu mechanicznego lub konnego jest w związku z przytoczonym przepisem w każdym wypadku niedopuszczalne. Nie może mieć tu znaczenia konstrukcja tych pojazdów oraz to, czy urządzenie znajdujące się na pojeździe ma formę ambony czy też nie. Nie może również mieć znaczenia sposób mocowania urządzenia, z którego mogą być oddawane strzały na pojeździe (trwały lub czasowy). W sytuacji lokalizacji takiego urządzenia na pojeździe zawsze będziemy mieli do czynienia z oddaniem strzału właśnie z pojazdu.

Podobną regulację, dotyczącą zabronionych metod i środków odławiania i zabijania oraz środków transportu, w odniesieniu m.in. do ssaków określa załącznik VI dyrektywy Rady 92/43/EWG z 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory, który w tym wypadku zabrania stosowania pojazdów silnikowych w ruchu. Rozporządzenie Ministra Środowiska nie precyzuje tego zagadnienia w taki sposób, zaostrzając wymóg dyrektywy w tym zakresie, do czego państwa członkowskie mają prawo.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2012

Mam pytanie, na które proszę o udzielenie jednoznacznej odpowiedzi. Czy wolno używać samochodu jako czatowni (bez podjeżdżania zwierzyny) przy szkodach łowieckich? Sytuacja konkretnie wygląda tak: dziki buchtują pole rolnika i trzeba pilnować pola, gdzie nie ma ambony. Czy wolno postawić samochód na noc i w nim oczekiwać na zwierzynę? Czy w sytuacji pojawienia się

zwierzyny wolno: a) strzelać z samochodu, b) strzelać po wyjściu z samochodu, c) nie wolno strzelać, d) jakaś inna ewentualność.

Zakładam, że myśliwy pilnujący pola ma pozwolenie na wykonywanie polowania indywidualnego. Przepis par. 6 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwanego potocznie regulaminem polowań) kategorycznie i jednoznacznie zakazuje strzelania do zwierzyny z pojazdów silnikowych. Może więc Czytelnik spać w pojeździe, czekać w nim na zwierzynę itp., ale nie wolno mu z tego pojazdu strzelać. Może jednak postąpić zgodnie z sugerowanym przez siebie pkt b) lub zastosować pkt d) (jeśli teren narażony jest na znaczne szkody, zastanowić się nad posadowieniem stałego urządzenia do oczekiwania).

Marcin Pasternak

ŁP 4/2012

W naszym kole podczas polowania na bażanty wykonywanego razem przez 3 myśliwych z psami, jako polowania indywidualne, oprócz bażantów strzelono dwa dziki. W zarządzie koła pojawiły się wątpliwości, czy takie polowanie było zgodne z prawem. W tym dniu nie było zorganizowane żadne polowanie zbiorowe, a jedynie w uchwale zarządu koła wyszczególniono ten dzień jako dzień polowań indywidualnych na bażanty. Prosimy o wyjaśnienie, czy doszło tu do naruszenia prawa?

Należy stwierdzić, że słusznie zarząd koła sugeruje tu ewentualność naruszenia prawa. W moim przekonaniu do takiego naruszenia doszło. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz.U. Nr 61, poz. 548, z późn. zm.), po wprowadzeniu w tym akcie wykonawczym zmian rozporządzeniem Ministra Środowiska z 22 września 2010 r., polowanie indywidualne zostało zdefiniowane jako polowanie wykonywane przez jednego myśliwego działającego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim oraz jako polowanie na drapieżniki przy stogach i norach, wykonywane przez więcej niż jednego myśliwego z udziałem podkładacza z psem, oraz jako polowanie na ptactwo, w którym współpracuje ze sobą nie więcej niż trzech myśliwych korzystających z psa.

Tak więc wykonując wspólnie polowanie indywidualne, wspomniani w pytaniu myśliwi byli upoważnieni do polowania na ptactwo, zgodnie z obowiązującą definicją polowania indywidualnego.

Strzelenie dzika na takim polowaniu przez 3 współpracujących ze sobą myśliwych spełnia przesłanki wynikające z definicji polowania zbiorowego, przez które, zgodnie z cyt. rozporządzeniem należy rozumieć polowanie wykonywane z udziałem co najmniej dwóch współdziałających ze sobą myśliwych albo myśliwego i naganiacza, zorganizowane przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego, prowadzone przez prowadzącego polowanie.

Zatem w omawianymi przypadku, w związku z brakiem organizacji polowania zbiorowego przez zarząd koła oraz mając powyższe na uwadze, doszło do polowania wykonanego z naruszeniem prawa.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2012

Jeden z myśliwych naszego koła polował na sarny w terenie z dala od zabudowań, ale w granicach miasta. Polującemu nie udało się nic strzelić. Teren ten nie wchodzi w skład obwodu łowieckiego. Zarząd koła zgłosił sprawę do rzecznika dyscyplinarnego, ale nie zawiadomił organów ścigania. Czy w związku z tym kołu mogą grozić jakieś sankcje? Jaki konkretnie przepis karny mógł naruszyć polujący myśliwy?

Warunkiem legalności polowania jest posiadanie odpowiednich uprawnień do wykonywania polowania. Podczas polowania uprawniony do jego wykonywania zobowiązany jest posiadać legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego (wymóg ten nie dotyczy cudzoziemców wymienionych w art. 42a ust. 1 i art. 43 ust. 1 ustawy) oraz pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej. Nie jest również wystarczającym warunkiem legalności polowania posiadanie jednego z trzech rodzajów (podstawowego, selekcjonerskiego bądź sokolniczego) uprawnień do wykonywania polowania. W art. 42 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie ustawodawca wyraźnie wskazał, że polowanie może być wykonywane przez członków

Polskiego Związku Łowieckiego (lub cudzoziemców, o których mowa w art. 42a ustawy Prawo łowieckie) zawsze za zgodą dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zgoda taka jest warunkiem legalnego wykonywania polowania zbiorowego, jak i indywidualnego. Jeśli chodzi o polowania indywidualne, oprócz wymienionych wcześniej dokumentów niezbędne jest posiadanie pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego (art. 42 ust. 8). Myśliwy, który poluje indywidualnie, nie posiadając w ogóle upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, dopuszcza się przestępstwa określonego w art. 53 pkt 4 ustawy Prawo łowieckie, choćby posiadał uprawnienia podstawowe, selekcjonerskie lub sokolnicze (tak wypowiedział się w tej kwestii SN). Stwierdzić należy, że uprawnieniem do prowadzenia pozyskania zwierzyny na takim terenie mogłaby być decyzja administracyjna starosty dotycząca odstrzału redukcyjnego wydana na podstawie art. 45 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie, co w omawianym przypadku (można domniemywać) nie miało miejsca.
Jeśli chodzi o obowiązek zawiadomienia organów ścigania, to instytucję zawiadomienia o przestępstwie normuje przepis art. 304 kpk. W stosunku do obywatela kodeks statuuje jedynie społeczny obowiązek zawiadamiania (par. 1), w stosunku zaś do instytucji państwowych i samorządowych (ale nie społecznych), które powzięły wiadomość o przestępstwie w związku ze swą działalnością - obowiązek prawny. Społeczny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie ma każdy, kto dowiedział się o jego popełnieniu. Obowiązek ten ciąży na każdej osobie fizycznej, która uzyskała informację o popełnionym przestępstwie, z tym że jest ograniczony do przestępstwa ściganego z urzędu (ograniczenie przedmiotowe), wyłączone są przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego i na wniosek. Uzasadnione jest to tym, że brak podstaw do ingerencji organu ścigania w tych ostatnich sprawach, dopóki nie jest zainteresowany pokrzywdzony, skoro ściganie tych przestępstw zależne jest od jego woli. Niewykonanie tego obowiązku (w przeciwieństwie do obowiązku prawnego) nie powoduje konsekwencji prawnokarnych, lecz podlega jedynie ocenie w sferze moralnej.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2013

W sąsiednim kole łowczy organizuje co roku polowanie poza kalendarzem polowań na terenie byłej kopalni piasku. Jest to teren zakładowy (kilkadziesiąt ha), wyłączony z polowania i dzierżawy obwodu. Teren jest zakrzaczony i zadrzewiony. Czy takie polowanie jest legalne?

Jeżeli teren ten nie jest terenem wchodzącym w skład obwodu łowieckiego, to oczywiście polowanie takie należy uznać za nielegalne.
Na podstawie art. 8 ustawy Prawo łowieckie gospodarka łowiecka prowadzona jest przez dzierżawców w obwodach łowieckich, nie zaś poza nimi. Również roczne plany łowieckie odnoszą się do gospodarowania populacjami zwierzyny w ramach obwodu łowieckiego. W planie rocznym zamieszcza się informację o powierzchni obwodu łowieckiego oraz o powierzchni po wyłączeniach, o których mowa w art. 26 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie. Przypomnę, że w skład obwodu łowieckiego nie wchodzą z mocy ustawy:

1) parki narodowe i rezerwaty przyrody, z wyjątkiem rezerwatów lub ich części, w których na obszarach wyznaczonych w planie ochrony lub zadaniach ochronnych nie zabroniono wykonywania polowania,
2) tereny w granicach administracyjnych miast; jeżeli jednak granice te obejmują większe obszary leśne lub rolne, z obszarów tych może być utworzony obwód łowiecki lub mogą być one włączone do innych obwodów łowieckich,
3) tereny zajęte przez miejscowości niezaliczane do miast, w granicach obejmujących zabudowania mieszkalne i gospodarcze z podwórzami, placami i ulicami oraz drogami wewnątrz tych miejscowości,
4) budowle, zakłady i urządzenia, tereny przeznaczone na cele społeczne, kultu religijnego, przemysłowe, handlowe, składowe, transportowe i inne cele gospodarcze oraz obiekty o charakterze zabytkowym i specjalnym, w granicach ich ogrodzeń.

Ponadto, zgodnie z par. 28 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego, kierując się troską o bezpieczeństwo osób i mienia, uprzednio zawiadamia właściwych miejscowo nadleśniczych oraz wójtów (burmistrzów, prezydentów miast) o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych.

Odbyte polowanie zbiorowe powinno także znaleźć odzwierciedlenie w dokumentacji prowadzonej przez dzierżawcę obwodu łowieckiego. Prowadzący polowanie zbiorowe, w terminie do siedmiu dni od zakończenia polowania, sporządza protokół, który przekazuje dzierżawcy, zawierający: numer lub numery obwodów łowieckich, datę odbycia polowania zbiorowego, wyszczególnienie gatunków zwierzyny przewidzianej do odstrzału, godzinę rozpoczęcia i zakończenia polowania zbiorowego, listę uczestników, wyszczególnienie pozyskanej zwierzyny, sposób zagospodarowania pozyskanej zwierzyny, uwagi dotyczące przebiegu polowania zbiorowego.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2013

Chciałbym zostać selekcjonerem. Gdzie należy złożyć stosowne dokumenty i jakie wymogi trzeba spełnić? Jak często organizowany jest taki egzamin i co wchodzi w jego zakres? Słyszałem, że powinien się on odbywać co 6 miesięcy. Czy to prawda?

Zgodnie z art. 42 ust. 6 Prawa łowieckiego, warunkiem uzyskania uprawnień selekcjonerskich jest posiadanie uprawnień podstawowych przez co najmniej 3 lata, odbycie szkolenia przeprowadzonego przez Polski Związek Łowiecki i złożenie egzaminu z wynikiem pozytywnym przed komisją egzaminacyjną powołaną przez PZŁ. Kwestia ta została szczegółowo uregulowana w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 28 grudnia 2009 r. w sprawie uprawnień do wykonywania polowania. Egzamin mający na celu uzyskanie selekcjonerskich uprawnień do wykonywania polowania obejmuje sprawdzenie znajomości zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierząt łownych, a w szczególności: kryteriów odstrzału selekcyjnego zwierzyny płowej, praktycznej oceny wieku zwierzyny płowej przed odstrzałem i po nim oraz zasad oceny prawidłowości odstrzału i wyceny medalowej trofeów. Po spełnieniu dwóch ustawowych warunków należy złożyć pisemny wniosek o złożenie egzaminu we właściwym zarządzie okręgowym PZŁ. Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia oraz adres do korespondencji. Do wniosku należy dołączyć: kopię dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość, dokument potwierdzający posiadanie podstawowych uprawnień do wykonywania polowania przez co najmniej 3 lata, dokument potwierdzający odbycie szkolenia przeprowadzonego przez Polski Związek Łowiecki. Zgodnie z par. 5 cyt. rozporządzenia, egzamin przeprowadza się w terminie 6 miesięcy od dnia złożenia przez wnioskodawcę wniosku wraz z załącznikami, co nie jest równoznaczne z tym, że egzamin musi odbywać się co 6 miesięcy. Rozporządzenie mówi o 6 miesiącach od dnia złożenia wniosku. Kompletny wniosek to także dokument potwierdzający odbycie szkolenia. To zatem warunkuje częstotliwość egzaminów. Przewodniczący komisji egzaminacyjnej zawiadamia pisemnie wnioskodawcę o terminie i miejscu egzaminu co najmniej na 21 dni przed tym terminem.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2013

Do naszego koła zgłosił się z chęcią odbycia stażu młody człowiek, który jest osobą niedosłyszącą. Czy osoba taka może uzyskać uprawnienia do wykonywania polowania i pozwolenie na broń? Jaka jest sytuacja prawna takich osób?

Osoba uprawniona do wykonywania polowania zobowiązana jest posiadać m.in. legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego oraz pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej.
Warunkiem uzyskania podstawowych uprawnień do wykonywania polowania jest: 1) odbycie rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny, 2) odbycie szkolenia przeprowadzonego przez Polski Związek Łowiecki, 3) złożenie, z wynikiem pozytywnym, egzaminu przed komisją egzaminacyjną powołaną przez Polski Związek Łowiecki. Na tym etapie nie ma żadnych przeszkód, aby osoba niedosłysząca, która spełni ww. warunki, uzyskała uprawnienia łowieckie i została członkiem Polskiego Związku Łowieckiego.
Osoba, która występuje z podaniem o wydanie pozwolenia na broń, przedstawia właściwemu organowi Policji orzeczenia lekarskie i psychologiczne wydane przez upoważnionych: lekarza i psychologa, stwierdzające, że nie należy ona do osób wymienionych w art. 15 ust. 1 pkt 2-4 ustawy o broni i amunicji i potwierdzające, że może ona dysponować bronią. Zagadnienie badań lekarskich reguluje rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie wykazu stanów chorobowych i zaburzeń funkcjonowania psychologicznego

wykluczających możliwość wydania pozwolenia na broń i rejestracji broni z 23 grudnia 2005 r. (Dz.U. z 2006 r. Nr 2, poz. 14) oraz rozporządzenie Ministra Zdrowia z 7 września 2000 r. w sprawie badań lekarskich i psychologicznych osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń (Dz.U. z 2000 r. Nr 79, poz. 898, ze zm.). W świetle tych przepisów osoby niedosłyszące i niesłyszące mogą ubiegać się o pozwolenie na broń.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2013

W kole podjęto uchwałę o podziale obwodu łowieckiego na „łowiska" i o przypisaniu poszczególnych myśliwych do konkretnych „łowisk". Zgodnie z uchwałą indywidualnie mam prawo polować tylko na terenie przydzielonego mi „łowiska". Czy takie rozwiązanie jest zgodne z prawem?

Oczywiście taka sytuacja jest nie do przyjęcia. Na wstępie należy wyraźnie podkreślić, że koło łowieckie prowadzi gospodarkę łowiecką w obwodzie łowieckim, co ustawodawca ujął w art. 8 Prawa łowieckiego. W myśl par. 27 Statutu PZŁ koło łowieckie jest zrzeszeniem osób fizycznych - członków Zrzeszenia. Wprowadzenie ograniczenia przedstawionego w pytaniu prowadzi do nierównego traktowania członków koła, nie da się bowiem uniknąć sytuacji, gdzie jedni członkowie koła będą mieli prawo do polowania w lepszych łowiskach, a inni w tych słabszych. Jest to sprzeczne z par. 36 ust. 2 Statutu PZŁ, który jednoznacznie określa, że prawa i obowiązki członków koła są równe. Ograniczenie praw członków koła i nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień Statutu PZŁ. Tymczasem ani ustawa Prawo łowieckie, ani też żaden akt wykonawczy do tej ustawy, czy też wreszcie Statut Zrzeszenia nie wprowadzają możliwości tego typu regulacji. Co więcej, członek koła łowieckiego otrzymuje upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego, które może realizować w całym obwodzie łowieckim. Wykonując polowanie i dokonując wpisu w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, sam określa miejsce wykonywania polowania w danym obwodzie łowieckim. Wydane upoważnienie nie może ograniczać się do wyznaczonej części obwodu łowieckiego, gdyż takie rozwiązanie stałoby w sprzeczności z normami rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Przypomnę, że zgodnie z treścią par. 22 ust. 2 tegoż rozporządzenia upoważnienie jest drukiem ścisłego zarachowania i jest wydawane na jeden obwód łowiecki. Do kompetencji zarządu koła należy jedynie powoływanie i odwoływanie gospodarzy łowisk, ale ta kwestia nie może mieć związku z wykonywaniem polowania. Uważam, że obowiązująca w kole łowieckim uchwała ograniczająca prawa członków tego koła powinna być uchylona przez właściwy zarząd okręgowy w trybie nadzoru.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2014

Łowczy koła nie wydaje myśliwym odstrzałów na bażanty, o ile nie mają psów rasowych z certyfikatem użytkowości. Uzasadnia to stwierdzeniem, że przepisy zabraniają polowania z innymi psami. Czy łowczy koła ma rację?

Kwestie warunków wykonywania polowania regulują ustawa Prawo łowieckie oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Żaden z wymienionych aktów prawnych nie określa takiego wymogu, jak wskazany w pytaniu czytelnika. W definicji polowania indywidualnego zawarta jest regulacja określająca - w wypadku polowania na ptactwo - obowiązek zapewnienia udziału w polowaniu jednego psa na trzech współpracujących ze sobą myśliwych. Podobnie, zgodnie z par. 5 ust. 1 pkt 7, przy wykonywaniu polowania należy brać pod uwagę, że polowanie na ptactwo może odbywać się pod warunkiem używania ułożonego w tym celu psa, z tym że jeden pies przypada na nie więcej niż trzech myśliwych.
Jednocześnie rozporządzenie nie definiuje, co należy rozumieć przez pojęcie ułożonego do polowania psa. Nie ma także oficjalnej definicji psa rasowego. Z punktu widzenia kynologii, pies rasowy to pies, który odpowiada wzorcowi rasy, wiernie przekazuje swoje cechy potomstwu oraz ma udokumentowane pochodzenie (nie jest to jednak definicja prawna). Zatem działanie łowczego koła należy uznać za nieuzasadnione prawnie. Natomiast gdyby w kole obowiązywała regulacja w tym zakresie, na podstawie

której działałby łowczy koła (co nie wynika z treści pytania), to taka regulacja stałaby w sprzeczności z przywołanym rozporządzeniem. Rozporządzenie bowiem określiło, jakie psy mogą być wykorzystywane do polowania, natomiast inne określenie tego zagadnienia dokonywałoby zmiany zapisów aktu wykonawczego do Prawa łowieckiego aktem niższej rangi.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2014

Czy i kto ma prawo polować na daniele na terenie obwodu łowieckiego wydzierżawionego przez koło, jeżeli taka zwierzyna uciekła z hodowli fermowej? Czy na terenie hodowli zamkniętej można pozyskiwać zwierzynę metodą odstrzału z broni myśliwskiej? Czy osoby prowadzące hodowle zamknięte danieli i muflonów zgłaszają ten fakt do PZŁ i czy PZŁ ma wpływ na lokalizację i powstawanie tych obiektów?

Polowanie na terenie obwodu łowieckiego regulują przepisy ustawy Prawo łowieckie wraz z aktami wykonawczymi do tej ustawy. Zgodnie z art. 2 ustawy Prawo łowieckie, zwierzęta łowne w stanie wolnym stanowią własność Skarbu Państwa. Polowanie może dotyczyć właśnie tych zwierząt. Daniele utrzymywane w hodowli fermowej są uznane za zwierzęta gospodarskie i mają określonego właściciela. Daniele w hodowli fermowej, zgodnie z art. 10 ust. 5 ustawy z 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, muszą być oznakowane trwale i indywidualnie. Odstrzał zwierząt gospodarskich, które uciekły właścicielowi, jest zatem wykluczony w ramach wykonywania polowania.

Jeżeli chodzi o odstrzał danieli w hodowli zamkniętej z broni myśliwskiej, to należy zaznaczyć, że pozwolenie na broń myśliwską, zgodnie z ustawą z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji, wydawane jest do celów łowieckich - dotyczy broni dopuszczonej do wykonywania polowania na podstawie odrębnych przepisów. W rozumieniu art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie z 13 października 1995 r., polowanie to: tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej. Wynika z tego jasno, że odstrzał zwierzyny (rozumiane jako ubój, uśmiercenie) na terenach hodowli zamkniętej nie jest polowaniem. Czynność polegająca na uśmiercaniu obwarowana jest określonymi odrębnymi przepisami, które muszą być tu uprzednio spełnione. Uważam, że nie ma prawnego upoważnienia do wykorzystywania broni myśliwskiej do tych celów, ponieważ nie ma przepisu upoważniającego do użycia tego rodzaju broni do takich celów poza ogólnym stwierdzeniem (zwierzęta uśmierca się m.in. przez użycie broni palnej) zawartym w akcie wykonawczym do ustawy o ochronie zwierząt, tj. rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt. Osoby prowadzące hodowle zamknięte danieli i/lub muflonów nie mają obowiązku zgłaszania tego faktu do Polskiego Związku Łowieckiego, a sam Polski Związek Łowiecki nie ma żadnego wpływu na lokalizację i powstawanie hodowli fermowych zwierząt uznanych za gospodarskie, hodowanych w celu uzyskania mięsa i skór.

Maciej Grudziński

ŁP 4/2014

Czy łowczy może polecić podłowczemu odwołanie polowania zbiorowego jako prowadzący polowanie, argumentując to małą aktywnością myśliwych i bez wiedzy pozostałych członków zarządu? Czy walne zgromadzenie koła powinno ustalić, ile ma być polowań zbiorowych w sezonie i kto je prowadzi?

Mając powyższe na uwadze, ani łowczy koła, ani też podłowczy koła nie mają możliwości ingerowania w ustalenia zarządu koła dotyczące polowań zbiorowych. Przyczyny odwołania polowania zbiorowego oraz konkretna decyzja w tym zakresie powinna być rozstrzygnięta decyzją zarządu koła, a nie pojedynczych jego członków. Co prawda Statut PZŁ w par. 65 ust. 1 pkt 2 wśród szczegółowego podziału zadań łowczemu przydziela m.in. organizację gospodarki łowieckiej w dzierżawionych obwodach i organizację polowań, ale chodzi tu o kwestie organizacyjne, techniczne itp. oraz odpowiedzialność za realizację tych obowiązków.

Trzeba tu także zaznaczyć, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego uprzednio zawiadamia właściwych miejscowo nadleśniczych oraz wójtów (burmi-

strzów, prezydentów miast) o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych (par. 28). Oznacza to istnienie obowiązku uprzedniego (a zatem przed rozpoczęciem polowania) zawiadomienia odpowiednich podmiotów. Oczywiście w praktyce najwygodniejszym rozwiązaniem jest przesłanie kompletnego zestawienia polowań zbiorowych przyjętych przez zarząd koła, jednak tego rodzaju praktyka nie jest związana z prawnym obowiązkiem utworzenia takiego zestawienia.

Maciej Grudziński

BŁ 4/2014

Przeciwko członkowi koła łowieckiego toczyło się postępowanie karne przestępstwo z art. 52 pkt 6 Prawa łowieckiego, które sąd powszechny warunkowo umorzył. Wyrok jest prawomocny. W toku postępowania karnego nie doszło do zawieszenia domniemanego sprawcy przestępstwa w prawach członka zrzeszenia przez zarząd okręgowy PZŁ do zakończenia tego postępowania. Z powodu zawieszenia Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w PZŁ przez Naczelną Radę Łowiecką nie wdrożono także przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego przed sądem łowieckim. W tym stanie rzeczy łowczy i zarząd koła kwestionują prawo sprawcy przestępstwa do wykonywania polowań indywidualnych i udziału w **polowaniach zbiorowych. Zainteresowany prosi w związku z tym o odniesienie się do stanowiska łowczego i zarządu koła.**

Prawo członka PZŁ do wykonywania polowania, o jakim stanowi art. 42 ustawy Prawo łowieckie na mocy niżej powołanych przepisów Statutu PZŁ, może być czasowo zawieszone:

- w przypadku wszczęcia przeciwko członkowi postępowania z art. 52 lub art. 53 tej ustawy - uchwałą zarządu okręgowego PZŁ do zakończenia postępowania karnego (§ 142 ust. 3);
- w przypadku postępowania dyscyplinarnego – postanowieniem sądu łowieckiego do zakończenia postępowania oraz prawomocnym orzeczeniem sądu łowieckiego o wymierzeniu kary dyscyplinarnej zawieszenia w prawach członka PZŁ na okres od sześciu miesięcy do trzech lat (§ 141 ust. 2 pkt 2).

Prawo członka do wykonywania polowań w obwodzie łowieckim dzierżawionym przez koło może zaś zostać ograniczone uchwałą walnego zgromadzenia określającą zasady wydawania członkom upoważnień na polowanie indywidualne (§ 53 pkt 10) oraz prawomocną uchwałą zarządu koła o wymierzeniu członkowi kary porządkowej zawieszenia w prawach polowania w kole bądź kary zawieszenia w prawach członka koła na okres do roku (§ 152 ust. 1 pkt 3 i 4).

Zważywszy, że żaden z wymienionych statutowych organów PZŁ lub koła łowieckiego nie zawiesił wspomnianego na wstępie członka PZŁ i koła w jego prawach, pogląd łowczego i zarządu koła, iż nie ma on prawa polować, jest niezasadny.

Eugeniusz Oborski

ŁP 5/2014

Mamy 2 obwody łowieckie. Każdy myśliwy jest przypisany nieformalnie (nie ma żadnej uchwały) tylko do jednego obwodu i nie może dostać odstrzału na drugi obwód dzierżawiony przez koło. W jednym obwodzie są dziki, a w drugim dominują jelenie. Zbiorowo polują wszyscy na obydwu obwodach. Zarząd koła poluje na dwóch obwodach. Czy taka sytuacja jest zgodna z prawem?

Uważam, że taka sytuacja nie może mieć miejsca. W przedstawionym przez czytelnika pytaniu możemy mówić o naruszeniu par. 36 ust. 1 Statutu PZŁ, który stanowi, że prawa i obowiązki członków koła są równe. Ograniczenie praw i zakres obowiązków członkowskich w kole może wynikać jedynie ze Statutu PZŁ, nie zaś z nieformalnych ustaleń w kole Jednocześnie zgodnie z par. 40 Statutu PZŁ członek koła ma prawo polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych prawem łowieckim oraz uchwałami walnych zgromadzeń. Trzeba tu także nadmienić, że wszyscy członkowie koła łowieckiego przez składki partycypują w kwocie czynszu dzierżawnego za obydwa obwody łowieckie. Podobnie finansują prowadzenie przez koło gospodarki łowieckiej w tych obwodach, w tym partycypują w kwotach wypłacanych odszkodowań. Bez wątpienia praktyka stosowana w tym kole powoduje nierówne traktowanie wobec obowiązujących praw członków koła, faworyzując przy tym członków zarządu, i powinna być wyeliminowana przez organy koła, w tym zakwestionowana przez komisję rewizyjną koła.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2014

Odstrzeliłem dwa lisy na swojej posesji. Posesja z budynkami o powierzchni 1,26 ha jest ogrodzona i leży w sąsiedztwie lasu. Miałem pozwolenie na odstrzał. Zarząd koła ukarał mnie za brak wpisu do książki ewidencji pobytu w łowisku. Dodam, że mieszkam na terenie obwodu. Czy rzeczywiście złamałem prawo?

Warunkiem przedmiotowym wykonywania polowania jest polowanie w obwodzie łowieckim i zgodnie z rocznym planem łowieckim. Po takiej charakterystyce terenu trudno jednoznacznie stwierdzić, czy teren ten jest wyłączony z obwodu łowieckiego z mocy art. 26 ustawy Prawo łowieckie i czy spełnione są przesłanki zawarte w punktach 3 lub 4 tego przepisu. Zakładając, że zachodzi któraś z przesłanek wskazanych w tym przepisie, wówczas koło łowieckie nie jest podmiotem uprawnionym do prowadzenia gospodarki łowieckiej, a tym samym realizowania jednego z elementów tej gospodarki, tj. odstrzału zwierzyny. Zatem również członek tego koła nie ma prawa, poza wyjątkiem wynikającym z art. 45 ust. 3 Prawa łowieckiego, do odstrzału zwierzyny w drodze polowania, a jedynie w drodze odstrzału lub odłowu redukcyjnego po uzyskaniu zgody starosty w tym zakresie.

Jednak w wypadku wykonywania polowania w obwodzie łowieckim zachodzi bezwzględny obowiązek dokonania stosownych wpisów w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, który wynika z art. 42b ustawy Prawo łowieckie oraz par. 23 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Bez znaczenia pozostaje tu kwestia, czy dany teren wchodzący w skład obwodu łowieckiego jest własnością myśliwego, czy też innych osób. Zatem w każdej z dwóch możliwych sytuacji odstrzał zwierzyny i wykonywanie polowania wiązały się z naruszeniem prawa.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2015

Czy w świetle regulaminu polowań można polować z psem na stogach i norach w dozwolonym kalendarzowo okresie? Mamy zamiar zwiększyć redukcję drapieżników tymi polowaniami, jednak do tej pory interpretacja przez większość z nas, że w ten sposób można polować tylko w okresie pełni sezonu na zwierzynę grubą, nie znajdywała wielu zwolenników.

Z niezrozumiałych względów tego rodzaju wątpliwości pojawiają się często, dlatego też zdecydowałem się na wyjaśnienie tej, jak sądzę, dość oczywistej sprawy. Kwestia ta wynika wprost z treści przywołanego przez czytelnika par. 5 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz.U. z 2005 r. nr 61, poz. 548 ze zm.). Otóż polowanie z psami lub z naganką może odbywać się od 1 października do 31 stycznia. Minister wyraźnie wyłączył z tego ograniczenia polowania z psami lub z naganką na ptactwo łowne, z psami lub z naganką na drapieżniki oraz poszukiwanie postrzałka z psem na otoku.

Pytanie dotyczy polowania przy stogach i norach. Zgodnie z legalną definicją, polowaniem przy stogach jest polowanie na drapieżniki z udziałem psów, na którym myśliwi zajmują stanowiska przy stogach i strzelają wyłącznie do zwierzyny odchodzącej od stogów. Zatem taka forma polowania mieści się w granicach wyłączenia, o którym mowa. Dodatkowo polowanie na ptactwo może odbywać się pod warunkiem używania ułożonego w tym celu psa, z tym że jeden pies ma przypadać na nie więcej niż trzech myśliwych. W przepisie tym doprecyzowano także, że jeżeli 1 października przypada na dzień następny po dniu wolnym od pracy, okres polowań z psami lub naganką, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, rozpoczyna się pierwszego z dni wolnych od pracy bezpośrednio przed 1 października. Natomiast jeżeli 31 stycznia przypada na dzień poprzedzający dzień wolny od pracy, okres polowań z psami lub naganką, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, kończy się ostatniego dnia wolnego od pracy z dni następujących bezpośrednio po 31 stycznia. Przy określaniu rozpoczęcia i zakończenia okresu polowań z psami lub naganką, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, przyjmuje się, że dzień wolny od pracy to niedziele i święta, określone w odrębnych przepisach o dniach wolnych od pracy, oraz soboty.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2015

Czy dzierżawca stawów rybnych od ARiMR może zakazać brodzenia po stawach w czasie polowania na kaczki, uznając ten fakt za próbę kłusownictwa, w szczególnym wypadku zgadza się na wejście w obecności przedstawiciela gospodarstwa rybackiego. Czy właściciel stawów rybnych może wprowadzić taki zakaz? Nadmieniam, że stawy te nie zostały wyłączone z obszaru naszego obwodu i płacimy za nie czynsz.

Udzielenie szczegółowej odpowiedzi na tak postawione pytanie wymaga wcześniejszego ustalenia, czy mamy tu do czynienia z miejscem szczególnie przydatnym do prowadzenia chowu lub hodowli ryb, ustanowionym obrębem hodowlanym, czy też nie. W każdym wypadku prawo nie przewiduje ustanowienia zakazu wstępu na teren stawów objętych obwodem łowieckim. Zgodnie z art. 13 ustawy z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, w miejscach szczególnie przydatnych do prowadzenia chowu lub hodowli ryb mogą być ustanawiane obręby hodowlane w granicach obwodu rybackiego lub poza nim. Obręb hodowlany ustanawia lub znosi marszałek województwa w drodze decyzji na wniosek uprawnionego do rybactwa. Ustanowienie obrębu hodowlanego stwarza użytkownikom stawów warunki konieczne dla prowadzenia chowu i hodowli ryb i wiąże się z określonymi okolicznościami prawnymi. Otóż art. 13 ust. 2 ustawy o rybactwie śródlądowym nakłada obowiązek uzgadniania z właścicielem obrębu hodowlanego wstępu na teren obrębu. Uzgodnienie to obowiązek dojścia do porozumienia stron, a nie prawo da zakazu wstępu narzuconego przez jedną stronę. Natomiast odmowa uzgodnienia stanowi naruszenie ustawy. Należy tu pamiętać o odpowiedzialności karnej wynikającej z art. 27a, gdzie ustawodawca karą grzywny albo karą nagany obwarował naruszenie obowiązku określonego w art. 13 ust. 2 i wstęp do obrębu hodowlanego bez uzgodnienia terminu, miejsca lub sposobu wejścia do obrębu hodowlanego z uprawnionym do rybactwa w tym obrębie albo wstęp do obrębu hodowlanego niezgodnie z tymi uzgodnieniami. W razie ukarania za wykroczenia określone w tym przepisie sąd może dodatkowo orzec na rzecz pokrzywdzonego m.in. obowiązek naprawienia szkody, na wniosek tego pokrzywdzonego.
Ustawodawca nie uregulował tej materii w odniesieniu do stawów rybnych w sposób analogiczny, jak ma to miejsce w wypadku ustanowionych obrębów hodowlanych, co oznacza, że instytucja uzgadniania wstępu na stawy niestanowiące obrębu nie ma miejsca.

Maciej Grudziński

BŁ 12/2015

Zarząd koła łowieckiego podjął uchwałę następującej treści: *„Z dniem 01.06.2015 r. w obwodzie łowieckim nr X polujemy indywidualnie z urządzeń łowieckich (ambon i zwyżek) oraz z podchodu. Z urządzeń łowieckich wpisujemy łowisko oraz numer ambony lub zwyżki. Z podchodu wpisujemy łowisko, polujemy na całym łowisku, nie zbliżając się na odległość krótszą jak 300 m do ambony lub zwyżki”.* Członków koła interesuje, czy uchwała zarządu jest zgodna z prawem.

Ustawa Prawo łowieckie, w trosce o bezpieczeństwo osób i mienia, w art. 43 ust. 3 zobligowała ministra właściwego ds. środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków wykonywania polowania. Minister zrobił to rozporządzeniem z 23 marca 2005 r. (ze zm.), potocznie zwanym regulaminem polowań. W myśl § 23 ust. 4 tego aktu: *„W miejscu wskazanym w książce ewidencji jako miejsce wykonywania polowania nie może w tym samym czasie, bez zgody myśliwego wykonującego polowanie w tym miejscu, polować inny myśliwy”.*
Uchwała zarządu koła ignorująca i de facto znosząca taki wymóg jest więc sprzeczna z tym rozporządzeniem, a także nie zapewnia bezpieczeństwa myśliwym polującym w tym samym miejscu.

Eugeniusz Oborski

5.3 Polowanie zbiorowe.

ŁP 5/2006

Zwracam się z prośbą o udzielenie mi porady prawnej w dwóch sprawach.

2. **Na polowaniu zbiorowym na bażanty jeden z myśliwych wyłamał się i strzelił zająca w okresie ochronnym. Tłumaczył się tym, że w tym sezonie nie pozyskał jeszcze zająca.**

Czy to jest karalne?

W obu przypadkach mamy do czynienia nie tylko z naruszeniem zasad obowiązujących w trakcie wykonywania polowania, ale wiele wskazuje na to, iż także z przestępstwem.

Ad 2. Czyn opisany w tym punkcie także stanowi przestępstwo i to zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5. Art. 53 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie przewiduje właśnie taką karę dla tego, kto poluje w czasie ochronnym. Dodatkowo tłumaczenie się, że spowodowane to zostało faktem, że w danym sezonie nie pozyskał jeszcze zająca, jest przesłanką dyskwalifikującą taką osobę jako myśliwego.

W obu przypadkach o zdarzeniach powinien zostać powiadomiony nie tylko rzecznik dyscyplinarny, ale także organy ścigania.

Marek Duszyński

ŁP 2/2007

Pragnę prosić o informacje na temat konsekwencji, jakie są wyciągane wobec osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na polowaniu grupowym, które nie dopilnowały swoich obowiązków. Niedawno w jednym z kół w czasie polowania o mały włos nie doszło do tragedii. Jeden z naganiaczy został trafiony pociskiem. Na szczęście skończyło się na rozerwanej kurtce i draśnięciu. Okazało się, że naganiacz nie miał kamizelki. Ewidentna wina leżała po stronie prowadzącego polowanie. Jako że osoba odpowiedzialna zajmuje poważne stanowisko we władzach, sprawę zatuszowano. Proszę o informację, co grozi za tego typu działanie.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, to na prowadzącym polowanie spoczywa obowiązek przeprowadzenia go zgodnie z przepisami, a także warunkami zapewniającymi bezpieczeństwo uczestnikom polowania i otoczeniu. Stanowi o tym § 26 ust. 1 wskazanego rozporządzenia. Natomiast w myśl § 29 ust. 3 rozporządzenia organizujący polowanie zbiorowe (a jest nim zarząd koła) oraz prowadzący polowanie są odpowiedzialni za zaopatrzenie naganiaczy w wierzchnie okrycia zapewniające ich dobrą widoczność przez myśliwych. Uwzględniając treść listu, przypomnieć pragnę także, że to na każdym myśliwym spoczywa bezwzględny obowiązek oddania strzału w warunkach zapewniających bezpieczeństwo przede wszystkim dla ludzi. Wspomniane już rozporządzenia ministra bezpieczeństwu na polowaniu poświęca przepisy całego rozdziału 3.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność prowadzącego polowanie w sytuacji naruszenia przez niego obowiązujących przepisów, może mieć ona charakter regulowany przepisami wewnątrzzwiązkowymi, a więc porządkowy (§ 152 Statutu), lub dyscyplinarny (§ 141 Statutu), bądź też nawet charakter odpowiedzialności karnej. W szczególności dotyczy to sytuacji, kiedy wystąpią przesłanki narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 kodeksu karnego), nie mówiąc już o skutku w postaci uszkodzenia ciała czy śmierci.

Marek Duszyński

ŁP 4/2007

Mam wątpliwość w związku z zapisem dotyczącym używania przyrządów celowniczych na polowaniu zbiorowym, zawartym w § 10 ust. 5 „regulaminu polowań". W moim kole dopuszczamy polowanie z tzw. kolimatorem, a zabronione jest z lunetami, które mają krotność większą niż trzy. Zabronione jest również polowanie z lunetami o parametrach przestawnych (1,5-6x44 lub 2,5-10x56). Mnie, czyli łowczemu koła, zarzuca się że nie znam regulaminu i go łamię. Proszę o wyrażenie swojego stanowiska w tej sprawie i wyjaśnienie wątpliwości.

Przytoczony przepis rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz - tzw. regulamin polowań stwierdza, że używanie optycznych przyrządów celowniczych na polowaniu zbiorowym jest możliwe wyłącznie za zgodą prowadzącego polowanie, pod warunkiem że luneta ma ustaloną krotność nie większą niż 3.

Wynika z tego, że przepis nie dotyczy tzw. kolimatorów, zatem brak podstaw, aby w tej materii prowadzący polowanie czy też zarząd koła podejmował jakąkolwiek decyzję. Niestety, zdarzają się koła, które bez podstawy prawnej zabraniają używania na polowaniach zbiorowych tego przyrządu.

Decyzja odnośnie używania optycznych przyrządów celowniczych (lunet) na polowaniu zbiorowym powinna być decyzją prowadzącego polowanie, a nie zarządu koła. Oczywiście lunety, które mają krotność minimalną, większą niż 3, z mocy samego przepisu rozporządzenia nie mogą być stosowane na polowaniu zbiorowym. Inaczej przedstawia się sytuacja z lunetami, których minimalna krotność wynosi 3 lub mniej, np. lunety o parametrach podanych przez Czytelnika. Z tego typu lunetami można polować na polowaniu zbiorowym, oczywiście za zgodą prowadzącego, ale w trakcie pędzeń krotność lunety nie może być nastawiona na więcej niż 3. Zatem bezwzględny zakaz obowiązujący w kole Czytelnika nie znajduje podstawy prawnej, przy czym ewentualny zakaz używania tych lunet, i każdych innych, może wprowadzić prowadzący polowanie.

Marek Duszyński

BŁ 5/2007

W jednym z kół łowieckich zaplanowano zorganizowanie polowania zbiorowego (tzw. dewizowego) dla cudzoziemców. O terminie i miejscu tego polowania zawiadomiono zarówno właściwe nadleśnictwo, jak i wójta gminy. Do polowania dewizowego wszakże nie doszło. W tym samym terminie i miejscu zorganizowano polowanie zbiorowe dla członków koła łowieckiego. O polowaniu tym zawiadomiono jednak tylko niektórych członków koła.
Na tle takiego stanu faktycznego zwrócono się o wypowiedź na temat legalności polowania dla członków koła oraz wskazanie ewentualnych nieprawidłowości i konsekwencji, jakie za to grożą.

W sprawie nie ma prawnego znaczenia, czy było to polowanie zbiorowe dla cudzoziemców, czy też dla członków koła. Skoro zgłoszono je nadleśnictwu i wójtowi gminy, nie naruszono postanowień § 28 Rozporządzenia Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania. Organizatorzy polowania zbiorowego dla członków koła łowieckiego dopuścili się natomiast naruszenia § 36 ust. 2 i § 40 pkt 5 Statutu PZŁ, stanowiących, że:

- prawa członków są równe, zaś ich ograniczenia może wynikać jedynie ze statutu,
- członek ma prawo polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych w ustawie Prawo łowieckie i uchwałą walnego zgromadzenia.

Naruszenie tych przepisów jest przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu § 137 ust. 1 Statutu PZŁ, podlegającym ściganiu przez rzecznika dyscyplinarnego i kognicji sądów łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2007

Proszę o interpretację zapisu w par. 34 ustęp 2 Regulaminu polowań mówiącym: Jeżeli myśliwi spełniają w danym pędzeniu rolę naganki, obowiązuje ich bezwzględny zakaz strzelania, z uwzględnieniem ust. 3, a broń muszą mieć rozładowaną. Proszę o wykładnię, czy ten zapis dotyczy również polowania na bażanty, czy tylko na dziki? Czy na zbiorowym polowaniu na bażanty myśliwi pełniący rolę naganiaczy i podkładający swoje psy mają prawo strzelania do podrywających się bażantów ?

Zapis par. 34 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz jest dosyć jasny i nie powinien sprawiać trudności interpretacyjnych. Bezwzględny zakaz strzelania przez myśliwych, pełniących rolę naganki, poza wyjątkiem określonym w ust. 3 wskazanego paragrafu, obowiązuje zarówno przy polowaniu na bażanty, dziki, jak i każdy inny gatunek zwierzyny. Umiejscowienie tego przepisu upoważnia jednak do stwierdzenia, że w zasadzie dotyczy on polowania na zwierzynę grubą, chociaż w trakcie tego polowania można dopuszczać strzelanie np. do zajęcy (ust. 4). Zgodnie z ust. 3 par. 34, jeżeli nagankę stanowi wyłącznie jeden lub dwaj myśliwi korzystający z psów (nie więcej niż dwóch i obowiązkowo muszą mieć psy), to prowadzący może zezwolić jednemu lub obu myśliwym na strzelanie, ale wyłącznie do dzików. Nie dotyczy to zatem bażantów.

Marek Duszyński

BŁ 4/2008

Jeden z czytelników prosi o odpowiedź na pytanie, czy podczas polowania zbiorowego wolno ładować: sztucer samopowtarzalny trzema nabojami - jednym w komorze nabojowej i dwoma w magazynku? sztucer-repetier sześcioma nabojami? dryling trzema nabojami?

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03. 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w § 3 ust. 1 stanowi, że „Do wykonywania polowania (...) dopuszcza się wyłącznie myśliwską broń palną, z której po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów, - magazynek broni samopowtarzalnej może zawierać najwyżej dwa naboje". Przepis ten odnosi się zarówno do polowań indywidualnych, jak i zbiorowych. Wynika z niego, że broń samopowtarzalna (zarówno kulowa, jak i śrutowa) może być załadowana na polowaniu trzema nabojami, jednym w komorze nabojowej i dwoma w magazynku.
Przywołane rozporządzenie nie zakazuje ładowania na polowaniu indywidualnym lub zbiorowym sztucerów-repetierów sześcioma nabojami, a drylingów trzema nabojami.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2008

Czy osoba nieposiadająca uprawnień do prowadzenia polowań zbiorowych może prowadzić takie polowania? Jeżeli tak, to jakim aktem prawnym, zarządzeniem lub rozporządzeniem, jest to uregulowane?

Zarówno ustawa Prawo łowieckie, jak i rozporządzenia wydane na jej podstawie, a także przepisy wewnątrz-związkowe nie mówią nic o uprawnieniach do prowadzenia polowań zbiorowych. Tego typu uprawnień nie nadaje się i decyzję, kto może prowadzić polowanie zbiorowe, podejmuje dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego. Pragnę zwrócić uwagę na definicję polowania zbiorowego zawartą w § 25 ust. 1 rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, zwanego potocznie „regulaminem polowań". W przepisie tym zawarto właśnie stwierdzenie, że polowanie zbiorowe prowadzone jest przez wyznaczonego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego myśliwego zwanego „prowadzącym polowanie". Fakt, że obowiązujące przepisy nie mówią nic o uprawnieniach do prowadzenia polowań zbiorowych, jak też nie wymieniają warunków, jakie musi spełnić myśliwy, aby zostać prowadzącym polowanie, nie oznacza, że dzierżawcy bądź zarządy obwodów łowieckich powinni kierować się zupełną dowolnością w tym zakresie. Zarząd koła łowieckiego, wyznaczając prowadzącego polowanie, powinien brać pod uwagę przede wszystkim doświadczenie danego myśliwego oraz znajomość miejsca polowania, tj. obwodu łowieckiego. Należy unikać powierzenia prowadzenia polowań myśliwym - osobom konfliktowym lub nie mającym wystarczającego autorytetu wśród polujących.

Marek Duszyński

ŁP 1/2009

Czy w trakcie polowania zbiorowego w pobliżu polujących ma prawo znajdować się kolega z koła zawieszony w prawach do wykonywania polowania. Twierdził, że ma tam prawo przebywać, chociaż nie jest członkiem koła. Nasz strażnik łowiecki zgłosił do zarządu kola, że kolega ten popełnił wykroczenie. Kto będzie ponosił odpowiedzialność za jego bezpieczeństwo? Skoro terminarz polowań jest znany, to czy nie jest to tożsame z zakazem przebywania wówczas na terenie łowiska?

Czytelnik porusza kilka zagadnień. Na wstępie wyjaśnienia wymaga, że członek koła zawieszony w prawach do wykonywania polowania nie przestaje być członkiem tego koła. Zastosowanie kary porządkowej w formie zawieszenia w prawach do wykonywania polowania ma skutek tylko w odniesieniu do wykonywania polowania zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego przez osobę ukaraną. Pozostałe uprawnienia ukarany zachowuje. W opisanym przez Czytelnika zdarzeniu przypomnieć należy, że obowiązkiem zarówno członka Zrzeszenia, jak i koła łowieckiego jest przestrzeganie zasad etyki, dobrych obyczajów i koleżeństwa. Członkowi koła nie wolno działać wbrew interesom koła i jego członków. Obecność takiej osoby w trakcie polowania zbiorowego w bezpośrednim sąsiedztwie polujących kolegów na-

raża na ryzyko nieszczęśliwego wypadku. Zawieszony w prawach do wykonywania polowania może w polowaniu zbiorowym brać udział jako osoba towarzysząca (podobnie jak i np. członkowie rodziny myśliwego czy inne osoby). Wymaga to jednak bezwzględnej zgody prowadzącego polowanie, bez której obecność zawieszonego na polowaniu jest naruszeniem zasad statutu i należy wówczas rozważyć pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2011

W trakcie polowania zbiorowego doszło do rażącego naruszenia przepisów traktujących o bezpieczeństwie podczas polowania. Jeden z kolegów dwukrotnie oddał strzał po linii. Po pierwszym strzale oddanym w ten sposób już po zakończeniu pędzenia prowadzący polowanie zwrócił mu uwagę i przypomniał wszystkim o zasadach bezpieczeństwa. Niestety w jednym z następnych pędzeń znowu doszło do naruszenia zasad przez tego samego myśliwego, polegającego również na oddaniu strzału po linii. Jako uczestnicy polowania zażądaliśmy, by o sprawie powiadomić rzecznika, domagając się ukarania niezdyscyplinowanego strzelca. Prowadzący polowanie powiedział jednak, że takie zawiadomienie może złożyć zarząd koła i to do niego należy się zwrócić w tej sprawie. Jak powinno wyglądać postępowanie w takiej sprawie?

Znowelizowane rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005 r. nr 61, poz. 548 ze zmianami) w przepisie par. 26 ust. 1 jednoznacznie wskazuje, że prowadzący polowanie jest odpowiedzialny za jego przeprowadzenie zgodnie z przepisami oraz w warunkach zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom i otoczeniu. Dalsze przepisy stanowią m.in., że uczestnicy polowania zbiorowego są zobowiązani do podporządkowania się poleceniom prowadzącego polowanie. Statut PZŁ w par. 157, traktującym o postępowaniu dyscyplinującym, w przypadku takim jak opisany przez czytelnika, daje prowadzącemu polowanie prawo do stosowania wobec takiej osoby środków dyscyplinujących, jak upomnienie czy wykluczenie z części lub całości polowania. Z listu wynika, że wymienione w Statucie PZŁ środki dyscyplinujące nie zostały przez prowadzącego zastosowane. Budzić może zdziwienie, że tak ewidentne naruszenie zasad bezpieczeństwa nie spotyka się ze stanowczą reakcją osoby odpowiedzialnej za przebieg polowania. Przepis par. 157 Statutu PZŁ dający prowadzącemu polowanie prawo do stosowania wymienionych środków nie nakłada jednak w tym zakresie obowiązku ich stosowania. O naruszeniu przepisów o bezpieczeństwie na polowaniu zbiorowym i zastosowaniu środków dyscyplinujących prowadzący polowanie musiałby powiadomić (i tu nie ma już dowolności działania) zarząd koła, w wypadku zaś członków niestowarzyszonych - właściwy zarząd okręgowy. Organa te mogą, niezależnie od zastosowanych środków dyscyplinujących, stosować kary porządkowe z par. 152 ust. 1. Na zakończenie podnieść jednak należy, że w omawianej sprawie zastosowanie będą miały także przepisy Regulaminu postępowania dyscyplinarnego w PZŁ, które w treści par. 5 ust. 2 przewidują dla prowadzącego polowanie zbiorowe obowiązek powiadomienia rzecznika dyscyplinarnego o ujawnieniu przewinienia łowieckiego. Czyn opisany w liście bez wątpienia jest takim przewinieniem.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2011

Zarząd koła organizuje polowania zbiorowe w okresie jesienno-zimowym, stosownie do uchwały walnego zgromadzenia, we wszystkie niedziele, kierując się zapisem par. 28 regulaminu polowań. Niezależnie od powyższego, zarząd koła organizuje w niektóre soboty w tym okresie „pseudo" polowania zbiorowe, nie stosując się do zapisu tegoż paragrafu (nie powiadamia myśliwych i służb). Proszę o wyjaśnienie tego zagadnienia.

Walne zgromadzenie uchwala plan działalności koła. Zarząd koła jest realizatorem (wykonawcą) uchwał walnego zgromadzenia. Koło ma obowiązek zawiadamiania właściwych miejscowo nadleśniczych i wójtów (lub prezydentów czy burmistrzów miast) o terminach organizowanych przez siebie polowań zbiorowych, co - jak wynika wprost z par. 28 tzw. regulaminu polowań - podyktowane jest troską o bezpieczeństwo osób i mienia. Nie bardzo wiem, jaki status mają te „pseudo" polowania zbiorowe (jak nazywa je czytelnik), ale mogę się domyślać, że wyczerpują one rygory należne polowaniom zbiorowym

(określonym w przepisie par. 2 ust. 14c regulaminu). Jeśli tak jest, to zarząd koła narusza zarówno przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska, jak i Statutu PZŁ, o ryzykowaniu bezpieczeństwem osób postronnych nie wspominając. W tym miejscu przypomnieć należy o dwóch zagadnieniach. Jednym jest świadomość, że członkowie zarządów kół nie są bezkarni w swoich działaniach i w stosunku do takich osób mogą być wyciągnięte konsekwencje dyscyplinarne. Drugie związane jest z sankcjami karnymi z ustawy o broni i amunicji w stosunku do osób uchybiających obowiązkowi nałożonemu artykułem 42 ust.2b na organizatorów polowań.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2012

4. **Podczas polowania zbiorowego 15 stycznia 2012 r. padły trzy dorodne lochy po około 100 kg. Nikt z tego powodu nie został ukarany, mimo że w kole obowiązuje zasada niestrzelania do loch, bo mamy mało dzików. Formalnie kalendarz polowań zakłada „lochy do 15 stycznia", ale wiadomo, jakie warunki pogodowe były w tym sezonie. Jak ocenić taką sytuację?**

Ad 4. Z punktu widzenia przepisów dotyczących obowiązujących okresów polowań naruszenia przepisów stosownego rozporządzenia i przepisów karnych ustawy Prawo łowieckie zastrzeżeń być nie może. Zakładam, że prowadzący polowanie nie wykluczył - wskazując zwierzynę do odstrzału - dużych loch. Inaczej natomiast należy ocenić kwestię naruszenia zasad etyki łowieckiej. Skoro w kole obowiązuje zasada nie strzelania loch (domniemywam, że uwidoczniona ona została w stosownej uchwale), to w mojej ocenie opisany przypadek możemy traktować jako naruszenie zasad etyki łowieckiej.

Marcin Pasternak

ŁP 8/2012

Zapis w prawie łowieckim stawia wymóg wydania przez prowadzącego polowanie zbiorowe zgody na zabranie przez myśliwego ze sobą na stanowisko psa. Czy wydanie zakazu zabrania ze sobą psa może mieć jednak miejsce bez dokonania rzeczowego uzasadnienia takiej decyzji?

Sytuacja ta jest jednoznacznie unormowana w par. 39 rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005 r. nr 61, poz. 548, ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, myśliwy może, za zgodą prowadzącego polowanie, zabrać ze sobą na stanowisko psa. Przytoczony przepis nie stanowi o obowiązku uzasadnienia decyzji przez prowadzącego polowanie. Nie określa także sytuacji, w jakich zgoda taka nie jest wymagana. Uszczegółowienie tej regulacji polega jedynie na określeniu norm zachowania w wypadku wyrażenia przez prowadzącego polowanie zgody na obecność psa na stanowisku zajmowanym przez myśliwego na polowaniu zbiorowym. Pies powinien być trzymany na otoku, a myśliwy może użyć psa do dochodzenia postrzałka tylko po zakończeniu pędzenia i po uzyskaniu zgody prowadzącego polowanie. Zgodnie z par. 29 ust. 1 wymienionego rozporządzenia, prowadzący polowanie lub wyznaczony przez niego myśliwy przed rozpoczęciem polowania sporządza listę naganiaczy, dokonuje odprawy naganki, informuje o warunkach polowania, w szczególności o obowiązkach i sposobie zachowania się podczas polowania, w tym używania psów i dochodzenia postrzałków. Należy tu podkreślić, że prowadzący polowanie jest odpowiedzialny za jego przeprowadzenie zgodnie z przepisami oraz w warunkach zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom i otoczeniu. Z kolei uczestnicy polowania zbiorowego są obowiązani podporządkować się poleceniom prowadzącego polowanie.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2012

Czy w świetle obowiązujących przepisów w polowaniu zbiorowym może brać udział tzw. osoba towarzysząca niebędąca myśliwym, w tym osoba nieletnia?

W polowaniu zbiorowym, tak jak i w polowaniu indywidualnym, ma prawo uczestniczyć osoba towarzysząca niebędąca myśliwym. Zgodnie z par. 16 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska w spra-

wie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, w sytuacji, gdy myśliwemu towarzyszy osoba nieposiadająca uprawnień do wykonywania polowania, jest on obowiązany pouczyć ją o sposobie zachowania się na polowaniu. Należy także wskazać, że prowadzący polowanie jest odpowiedzialny za jego przeprowadzenie zgodnie z przepisami oraz w warunkach zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom i otoczeniu.
Analizując możliwości udziału w polowaniu osoby nieletniej, należałoby uznać, że jest to dopuszczalne Wyjaśnienia wymaga tu jednak kilka kwestii. Czytelnik pyta o osobę nieletnią. W języku prawnym i prawniczym pojęcia małoletniego, nieletniego i młodocianego są różne od siebie. Zgodnie z kodeksem cywilnym, pełnoletność uzyskuje się z chwilą ukończenia 18 lat. Oznacza to, że okres między urodzeniem a osiągnięciem pełnoletności to okres, kiedy człowiek jest małoletnim w rozumieniu prawa cywilnego. Wyjątek w tym wypadku stanowi kobieta, która za zezwoleniem sądu wstąpi w związek małżeński po ukończeniu 16 lat - wtedy już w wieku 16 lat przestaje być małoletnia. Nieletni, o którego pyta czytelnik, to pojęcie prawa karnego i jest nim osoba, która nie ukończyła 17 lat, młodociany to także pojęcie prawa karnego i oznacza osobę (w ścisłym zakresie - sprawcę czynu zabronionego), która w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończyła 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji nie ukończyła 24 lat.
Trzeba tu także zwrócić uwagę na regulację zawartą w art. 34 ust. 4 pkt 2 ustawy o ochronie zwierząt, która brzmi: „zabrania się uboju lub uśmiercania zwierząt kręgowych przy udziale dzieci lub w ich obecności". Legalna definicja dziecka znajduje się w art. 2 ust. ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz. U. 2000, nr 6, poz. 69). Zgodnie z nią, uznaje się za nie każdą istotę ludzką od poczęcia do uzyskania pełnoletności. Jednak nie zawsze udział dziecka w polowaniu musi oznaczać udział lub obecność przy uśmierceniu zwierzęcia.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2012

Mam pytanie dotyczące polowań zbiorowych, gdyż zostałem wyznaczony do prowadzenia kilku polowań w naszym kole. Od której strony stawiamy na polowaniu zbiorowym małe numery? Zgodnie z regulaminem polowań stanowiska rozstawiamy od lewej flanki. Co należy rozumieć przez pojęcie lewej flanki? Dodatkowo chciałbym zapytać, czy do polowania z psem na ptactwo należy używać wyłącznie psa rasy myśliwskiej? Takie stanowisko prezentuje zarząd kola, powołując się na rozporządzenie ministra. Jaki przepis to reguluje?

Rzeczywiście, zgodnie z par. 31 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, numeracja stanowisk zaczyna się od lewej flanki. Zgodnie z definicją zawartą w ww. rozporządzeniu, przez flankę rozumie się skrzydło linii myśliwych zagięte w kierunku nadchodzącej naganki. Zatem lewa flanka znajduje się oczywiście po lewej stronie linii myśliwych z punktu widzenia znajdujących się na tej linii myśliwych. Zatem małe numery stanowisk będą znajdowały się po prawej stronie poruszającej się naganki, a po lewej stronie odwróconych przodem do miotu myśliwych. Odpowiadając na kolejne pytania to kwestię tę reguluje par 5 przedmiotowego rozporządzenia, w którym stwierdzono, że polowanie na ptactwo może odbywać się pod warunkiem używania ułożonego w tym celu psa, z tym że jeden pies przypada na nie więcej niż trzech myśliwych. W akcie wykonawczym regulującym szczegółowe warunki wykonywania polowania nie określono żadnych innych warunków dotyczących używanych na polowaniu na ptactwo psów. Nie wskazano, że mają to być psy z rodowodem lub po określonych konkursach lub próbach polowych. Stwierdzono jedynie, że mają to być psy ułożone do polowania, nie precyzując bliżej tej normy prawnej. Zatem stanowisko prezentowane przez zarząd koła nie znajduje uzasadnienia w przepisach

Maciej Grudziński

ŁP 9/2013

W związku ze zbliżającymi się polowaniami zbiorowymi chciałbym dowiedzieć się, czy w pędzeniu podczas polowania zbiorowego z ambon nagania naganka poruszająca się w miocie, czy też mogą to robić podkładacze z psami? Problem ten wywołał różnicę zdań w naszym zarządzie.

Rozporządzenie ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowa-

nia i znakowania tusz nie wyklucza użycia podkładacza z psem podczas tej formy polowania zbiorowego, jaką jest polowanie z ambon. Polowanie z psami lub naganką może odbywać się od 1 października do 31 stycznia. Rozporządzenie definiuje polowanie zbiorowe z ambon jako polowanie zbiorowe, na którym myśliwi zajmują stanowiska wyłącznie na ambonach umożliwiających oddanie strzału z wysokości co najmniej 2 m (odległość od powierzchni gruntu do podłogi w ambonie) i na którym każde pędzenie rozpoczyna się i kończy o czasie wyznaczonym przez prowadzącego polowanie. Również analiza definicji „pędzenia", „miotu" oraz „podkładacza z psem" prowadzi do wniosku, że jest to dopuszczona forma naganiania zwierzyny na polowaniu zbiorowym z ambon. Zwłaszcza że w par. 34 ust. 3 rozporządzenia doprecyzowuje się, że rolę naganki mogą pełnić jeden lub dwaj myśliwi korzystający z psów. Wówczas prowadzący polowanie może zezwolić jednemu lub obu na strzelanie podczas pędzenia wyłącznie do dzików.

Maciej Grudziński

ŁP 4/2014

Na ostatnim polowaniu w tym sezonie w naszym kole doszło, moim zdaniem, do rażącego złamania zasad bezpieczeństwa polowania zbiorowego. Podczas rozprowadzania myśliwych na linii z obstawianego miotu wysunęła się wataha kilkunastu dzików. Dziki zaczęły przeskakiwać przez nieobstawioną jeszcze linię i w tym momencie rozległy się strzały. Strzelał rozprowadzający myśliwy, mając wokół siebie 7 myśliwych. Czy prawidłowym jest twierdzenie o naruszeniu zasad bezpieczeństwa? Jakie skutki prawne powinno mieć takie wydarzenie?

Zgodnie z par. 36 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, myśliwy może strzelać do ukazującej się zwierzyny dopiero po zajęciu stanowisk przez najbliższych sąsiadów (przy jednoczesnym nawiązaniu z nimi kontaktu wzrokowego oraz w miarę możliwości potwierdzeniu tego wyraźnym ruchem ręki). Ponadto, w oparciu o par. 17 ust. 11 cyt. rozporządzenia, oddawanie strzału między poszczególnymi pędzeniami jest dopuszczalne, ale tylko za zgodą prowadzącego polowanie i jedynie do zwierzyny postrzelonej lub chorej. Dodatkowo par. 10 ust. 2 przytaczanego rozporządzenia jednoznacznie określa, że na polowaniu zbiorowym między pędzeniami myśliwy musi usunąć naboje z komór nabojowych przed zejściem ze stanowiska. Ponowne wprowadzenie nabojów do komór nabojowych może nastąpić dopiero po zajęciu stanowiska w następnym pędzeniu. Zatem strzelanie w sytuacji przedstawionej w pytaniu narusza przepisy aktu wykonawczego do ustawy, co powinno pociągać za sobą określone konsekwencje o ile rozprowadzający myśliwy nie był jednocześnie prowadzącym polowanie, a tylko wykonywał czynność rozprowadzenia na zlecenie prowadzącego, wówczas prowadzący polowanie powinien zastosować sankcje dyscyplinujące określone w Statucie PZŁ. Jeżeli natomiast osoba ta była prowadzącym polowanie, pozostaje jedynie zastosowanie par. 152 Statutu PZŁ, tj. zastosowanie sankcji porządkowych przez zarząd koła, a sprawa ta powinna być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego.

Maciej Grudziński

ŁP 9/2014

Przyjęliśmy praktykę, ze względu na dużą frekwencję na polowaniu zbiorowym, że dzieli się myśliwych na dwie grupy, a prowadzący wyznacza swojego pomocnika. Teren obwodu dzielony jest wtedy na dwie części. Polowanie w dwóch grupach odbywa się na terenie jednego obwodu łowieckiego. Tego rodzaju praktyki uważam za niedopuszczalne. Proszę o ocenę prawną takiej sytuacji.

Zgodnie z definicją polowania zbiorowego zawartą w rozporządzeniu Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, aby można było mówić o takim polowaniu, muszą zachodzić łącznie następujące przesłanki: polowanie musi być wykonywane z udziałem co najmniej dwóch współdziałających ze sobą myśliwych albo myśliwego i naganiacza, musi być zorganizowane przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego, musi być prowadzone przez prowadzącego polowanie. Niespełnienie wszystkich tych przesłanek eliminuje to polowanie jako polowanie zbiorowe w świetle tej definicji. Rozporządzenie definiuje także prowadzącego polowanie jako osobę wyznaczoną przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego do kierowania przebiegiem polowa-

nia zbiorowego. Oczywiście prowadzący polowanie odpowiada za jego przeprowadzenie w sposób zgodny z przepisami i, co istotne, może zlecić uczestnikom polowania wykonanie niektórych czynności związanych z polowaniem. Rozporządzenie nie konkretyzuje tych czynności. W par. 29 nadmienia jedynie, że prowadzący polowanie lub wyznaczony przez niego myśliwy przed rozpoczęciem polowania sporządza listę naganiaczy, dokonuje odprawy naganki, informuje o warunkach polowania, w szczególności o obowiązkach i sposobie zachowania się podczas polowania, w tym używania psów do dochodzenia postrzałków.

Akt wykonawczy do ustawy Prawo łowieckie ani sama ustawa nie wykluczają możliwości prowadzenia polowania zbiorowego w dwóch różnych grupach w tym samym obwodzie łowieckim przy zachowaniu oczywiście obowiązujących regulacji. Rozporządzenie jedynie w par. 21a wyklucza możliwość odbywania się równocześnie polowania indywidualnego i polowania zbiorowego w tym samym obwodzie łowieckim. Możliwa jest zatem sytuacja zorganizowania przez dzierżawcę lub zarządcę dwóch polowań zbiorowych w tym samym obwodzie łowieckim z zachowaniem procedur wynikających z obowiązujących przepisów, a w szczególności wyznaczenia osób kierujących przebiegiem tych polowań.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2014

W naszym kole prowadzi się polowanie zbiorowe, gdzie - oprócz linii myśliwych i flanek - prowadzący umiejscawia myśliwych na ambonach w środku miotu i zezwala im na strzelanie do zwierzyny płowej na odległość do 40 m. Czy takie przeprowadzenie polowania zbiorowego nie narusza regulaminu polowań?

Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz nie uwzględnia możliwości organizowania „mieszanych" polowań zbiorowych - czyli polowania zbiorowego, w trakcie którego myśliwi rozstawiają się na linii miotu i na jego flankach, wraz z elementami polowania zbiorowego z ambon. Ze stanowiska zaprezentowanego przeze mnie wynika co najmniej kilka przesłanek.

Po pierwsze, prawodawca, definiując pojęcie „miotu" w wypadku polowania zbiorowego i zbiorowego z ambon, użył zupełnie dwóch różnych opisów, które w odmienny sposób charakteryzują ten termin. Analogiczna sytuacja dotyczy pojęcia „pędzenie". Różny także jest sposób rozpoczynania i kończenia pędzenia: ustalony z góry sygnał dźwiękowy w wypadku polowania zbiorowego lub określona godzina zakończenia pędzenia w wypadku polowania zbiorowego z ambon.

Po drugie, w definicjach wymienionych pojęć prawodawca używa określenia „(..) a w przypadku polowania zbiorowego z ambon (...)". Zwrot ten nie pozostawia żadnych złudzeń w kwestii rozumienia obowiązujących przepisów: prawodawca nie uwzględnił możliwości organizowania ww. polowań zbiorowych jednocześnie.

Po trzecie, w wypadku polowania „mieszanego" tego typu mogą nie zostać zachowane podstawowe zasady bezpieczeństwa. Myśliwi znajdujący się na linii lub flancą oddając strzał do zwierzyny znajdującej się w miocie, mogą tym samym oddać strzał w stronę myśliwego znajdującego się na ambonie. To samo tyczy się myśliwego na ambonie, który mimo wyższej pozycji, a także ograniczenia co do odległości strzału, może strzelić w stronę myśliwych na linii lub flance. Ponadto w wypadku takiego polowania myśliwy znajdujący się na ambonie nie ma skutecznego sposobu na poinformowanie kolegów o potrzebie opuszczenia stanowiska (np. w celu niesienia pomocy osobie zaatakowanej przez zwierzynę), co znacząco zwiększa niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku.

Mimo braku jasnego zakazu organizacji tego typu polowań zbiorowych w sposób określony w pytaniu czytelnika, obowiązujące przepisy nie uwzględniają takiej możliwości.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2015

Czy prawidłowe jest określanie przez prowadzących polowanie, że prawo strzału do jeleni byków na polowaniu zbiorowym mają wyłącznie selekcjonerzy, którzy posiadają ważne pozwolenie na odstrzał indywidualny określonego gatunku i klasy wiekowej samca zwierzyny płowej w obwodzie, na terenie którego odbywa się polowanie zbiorowe?

Takie zachowanie prowadzącego polowanie nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Zgodnie z par. 31 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, prowadzący polowanie w trakcie odprawy myśliwych powinien: poinformować, jaką zwierzynę, w jakiej ilości przewidziano do odstrzału (1); poinformować, komu powierzono apteczkę (2); omówić przewidziane sygnały i obowiązujące zasady bezpieczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem aktualnych warunków terenowych i atmosferycznych, oraz przekazać inne uwagi dotyczące polowania (3); okazać myśliwym uczestniczącym w polowaniu wszystkie psy, które mogą brać udział w tym polowaniu (4); sprawdzić dokumenty uprawniające do udziału w polowaniu (5). Natomiast wszyscy myśliwi uczestniczący w polowaniu są wobec prawa równi. Oczywistą sprawą jest, że prawo do odstrzału samców zwierzyny płowej przysługuje osobom posiadającym stosowne uprawnienia (selekcjonerskie) i nie zastosowano wobec nich kary porządkowej, o której mowa w art. 42da ust. 1 pkt 2 lub 3 ustawy Prawo łowieckie. Zatem, jeżeli prowadzący polowanie poinformuje o tym, jaką zwierzynę i w jakiej liczbie przewidziano na polowaniu do odstrzału, to nie ma możliwości prawnych wyłączenia z prawa odstrzału tej zwierzyny osób z jakiejś uprawnionej grupy. Upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego nie ma związku z uprawnieniem do odstrzału zwierzyny na polowaniu zbiorowym. Jest to dokument odnoszący się wyłącznie do polowań indywidualnych i nie można odnosić jego obowiązywania do polowań zbiorowych. Powyższe stanowi wprowadzenie ograniczenia, którego ustawodawca nie przewidział. Co więcej, Statut PZŁ w par. 8 stwierdza jednoznacznie, że prawa i obowiązki członków Zrzeszenia są równe.

Maciej Grudziński

BŁ 10/2015

Myśliwego, który podczas polowania zbiorowego zszedł ze stanowiska przed zakończeniem pędzenia, prowadzący polowanie wykluczył z dalszego udziału w łowach. Po czym za ten sam czyn zarząd koła wymierzył mu karę porządkową zawieszenia w prawach członka koła. Zainteresowany ma wątpliwości, czy dopuszczalne jest dwukrotne karanie za jedno i to samo przewinienie.

Samowolne zejście myśliwego ze stanowiska podczas polowania zbiorowego jest zarówno przewinieniem porządkowym w rozumieniu § 152 ust. 1 Statutu PZŁ, podlegającym właściwości zarządu koła, jak i przewinieniem w rozumieniu § 157 ust. 1, podlegającym właściwości prowadzącego polowanie zbiorowe.

Zastosowanie przez prowadzącego polowanie zbiorowe środka dyscyplinującego nie stoi na przeszkodzie wymierzeniu za ten sam czyn kary porządkowej. Statut PZŁ w § 157 ust. 3 stanowi bowiem, że zarząd koła, a w przypadku członków niestowarzyszonych bądź naruszenia zasad i warunków wykonywania polowania na terenach ośrodków hodowli zwierzyny - właściwy zarząd okręgowy, niezależnie od środków zastosowanych przez prowadzącego polowanie zbiorowe, może wymierzyć kary przewidziane w § 152 ust. 1.

Eugeniusz Oborski

5.4 Polowanie indywidualne.

ŁP 9/2008

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi w sprawie różnej interpretacji pojęcia polowanie indywidualne. Ani ustawa, ani Statut, ani regulamin nie precyzują pojęcia polowanie indywidualne. Niektórzy z kolegów twierdzą, że polowanie indywidualne rozpoczyna się dopiero po wyjściu z bronią z samochodu. Nie jest polowaniem poruszanie się samochodem. Stoję na stanowisku, że polowanie indywidualne rozpoczyna się z chwilą wpisania w książce zgłoszeń pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, określając teren i godzinę rozpoczęcia. W moim rozumieniu nie ma znaczenia, czy w rejonie polowania poruszam się samochodem z bronią bez futerału, czy też opuściłem samochód z bronią.

Nie do końca ma rację Czytelnik, pisząc, że w wymienionych przez Niego aktach prawnych nie ma definicji „polowania indywidualnego”. Ustawa Prawo łowieckie w treści art. 4 ust. 2 definiuje polowanie

jako: tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej oraz łowienie zwierzyny za pomocą ptaków łowczych zmierzające do wejścia w jej posiadanie.
Ta definicja dotyczy zarówno polowania zbiorowego, jak i indywidualnego. Wpisanie się do ewidencji pobytu myśliwych nie oznacza jeszcze rozpoczęcia polowania. Polowanie rozpoczyna się od chwili podjęcia pierwszych czynności wymienionych w ustawie Prawo łowieckie. Pamiętać trzeba, że wpisana godzina rozpoczęcia polowania powinna odpowiadać rzeczywistej godzinie rozpoczęcia czynności określonych w ustawie jako polowanie. Naruszenie tej zasady skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną. Jeśli myśliwy, w trakcie wykonywania polowania, porusza się samochodem w obrębie obwodu łowieckiego, np. w celu zmiany ambony, nadal - w mojej ocenie - wykonuje polowanie. Fakt przemieszczania się samochodem z jednego łowiska do drugiego nie przerywa biegu polowania i jest *de facto* czynnością pomocniczą, zmierzającą jednak do wejścia w posiadanie zwierzyny.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2009

Proszę o podanie podstawy prawnej dla wątpliwości:

1. **Czy myśliwy, polując indywidualnie z pomocnikiem, ma obowiązek wpisać imię i nazwisko towarzysza w książce ewidencji?**
2. **Jakie wymogi należy spełnić według obowiązujących przepisów, aby można było polować indywidualnie z osobą towarzyszącą - obcokrajowcem z Unii Europejskiej?**

Sądzę, że odpowiedź należy rozpocząć od drugiego pytania. W myśl obowiązujących przepisów nie ma znaczenia, czy osoba towarzysząca członkowi PZŁ na polowaniu jest Polakiem czy też obcokrajowcem i czy jest obywatelem państwa zrzeszonego w unii czy też spoza niej. Powszechnie obowiązujące przepisy w ogóle nie traktują o osobach towarzyszących, oczywiście zakładając, że nie dokonują one jakichkolwiek czynności mogących być uznane za polowanie. To koło łowieckie, we własnym zakresie, powinno zadecydować, czy w ogóle, w jakich sytuacjach i na jakich warunkach myśliwy może polować w obecności tzw. osoby towarzyszącej. Są koła, które nie godzą się na tego typu obecność, szczególnie podczas polowań indywidualnych, kiedy osobami towarzyszącymi są inni członkowie PZŁ, a także cudzoziemcy. Rodzi się wtedy, pomijając zasadnie czy nie, podejrzenie, że w trakcie polowania indywidualnego odstrzału mogłaby dokonać osoba towarzysząca, a nie myśliwy. Osoba, która z różnych względów nie ma prawa polować, a poluje „na odstrzał" osoby ją zapraszającej.

W trakcie polowań zbiorowych wyklucza się obecność osób towarzyszących - pomijając stażystów, z uwagi przede wszystkim na bezpieczeństwo na polowaniu, w szczególności jeśli osoba towarzysząca nie jest członkiem PZŁ i nie posiada aktualnego ubezpieczenia NNW i OC. Reasumując, stwierdzić należy, że to nie myśliwy, a zarząd koła, czy też walne zgromadzenie, powinny dokonać ustaleń, czy, a jeśli tak, to na jakich warunkach i w jakich okolicznościach myśliwemu - członkowi koła, podczas polowania może towarzyszyć inna osoba.
Obowiązek wpisu w książce ewidencji na polowaniu indywidualnym wynika z brzmienia art. 42b ust. 1 ustawy Prawo łowieckie. Traktują także o tym przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Tam też znajduje się, w załączniku nr 2, wzór książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Obowiązujące zapisy nie tylko nie przewidują, ale wprost nie zezwalają na dokonywanie innych adnotacji niż zawartych w książce. Nie ma zatem możliwości ani obowiązku wpisywania do książki ewidencji imienia i nazwiska osoby towarzyszącej. O ile koło łowieckie zezwala na towarzyszenie myśliwym przez inne osoby podczas polowania, to powinno także rozstrzygnąć wszelkie sprawy z tym związane. Nie bardzo rozumiem natomiast, co należy rozumieć przez pojęcie pomocnik, które użyte zostało w pierwszym pytaniu. Sądzę, że zastosowanie do niego będą miały rozważania dotyczące osoby towarzyszącej, przy czym ponownie podkreślam, że osoba taka nie może wykonywać jakichkolwiek czynności, które mogłyby być uznane za polowanie.

Marek Duszyński

ŁP 3/2010

Członek naszego koła udał się na polowanie indywidualne, zabierając ze sobą kolegę, który jest zawieszony w prawach członka naszego koła. Polujący określił, że miał prawo zabrać go na

polowanie, bo był on osobą towarzyszącą. Dlatego nie wpisał go do książki pobytu na polowaniu. Mam zatem pytanie, czy kolega postąpił prawidłowo i kto to jest osoba towarzysząca?

Rozporządzenie ministra środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwane popularnie regulaminem polowań) w załączniku nr 2 określa wzór książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Analiza treści rubryk książki wskazuje, że nie przewiduje ona dokonywania wpisu osób towarzyszących, a jedynie myśliwego. Dane podlegające wpisowi są ściśle określone i jakiekolwiek wykraczanie poza te ramy nie znajduje uzasadnienia. Osobą towarzysząca może być każdy. Zarówno myśliwy, jak i osoba nieposiadająca uprawnień do wykonywania polowania. Osobę taką przyrównać można w pewnej mierze do obserwatora. Nie ma ona prawa do podejmowania żadnych czynności zdefiniowanych w ustawie Prawo łowieckie jako polowanie. Może natomiast pomóc koledze np. w czynnościach transportowych pozyskanej zwierzyny.
W niektórych kołach zasady uczestnictwa osób towarzyszących w polowaniach regulowane są uchwałami zarządu. Jest to praktyka warta naśladowania. W opisywanym przez Czytelnika przypadku postępowanie kolegi uznać należy za prawidłowe.

Marcin Pasternak

ŁP 5/2010

Kolega otrzymał odstrzał na dziki w grudniu. Polowanie wykonywał na polu po zbiorze kukurydzy. Pozyskał kilka dzików. W czasie kontroli sposobu wykonywania polowania stwierdzono, że w tym polowaniu oprócz myśliwego bierze udział również jego kolega, zawieszony w prawach członka koła. Zawieszony posługiwał się terenowym samochodem. W czasie kontroli nie stwierdzono, aby ten zawieszony miał przy sobie broń. Ze względu na usytuowanie terenu polujący kolega nie miał możliwości sam zabrać upolowanej zwierzyny bez samochodu terenowego. W naszym kole liczba samochodów terenowych jest znaczna i nie było potrzeby korzystania z samochodu kolegi, który jest zawieszony. Czy nie było to przypadkiem polowanie zbiorowe?

Definicja polowania zbiorowego zawarta jest w „Regulaminie polowań" w przepisie par. 25 ust. 1. Za polowanie zbiorowe uważa się polowanie wykonywane z udziałem co najmniej dwóch współdziałających ze sobą myśliwych lub myśliwego i naganiacza, zorganizowane przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego. W opisywanym przez Czytelnika zdarzeniu nie doszukałem się żadnych przesłanek świadczących o tym, że było to polowanie zbiorowe. Kontrola w łowisku ujawniła jedynie obecność zawieszonego kolegi (bez broni) i samochodu terenowego służącego do transportu pozyskanej zwierzyny (jak sam Czytelnik pisze, transport dzika bez tego rodzaju pojazdu byłby niemożliwy). Nikt z kontrolujących nie widział, aby zawieszony kolega podejmował jakiekolwiek czynności świadczące o współdziałaniu z myśliwym w celu pozyskania zwierzyny Obecność tego zawieszonego członka koła uzasadniona była (jak wynika zresztą z listu) pomocą w transporcie. Polujący miał prawo do korzystania w tym zakresie z pomocy kolegi, niezależnie od faktu, czy był ów kolega zawieszony.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2010

Jestem członkiem PZŁ od ponad 20 lat. To, co się dzieje w moim kole, głęboko mnie niepokoi. Czy odstrzał zwierzyny płowej w godzinach nocnych jest wykroczeniem lub przestępstwem? Jak rozumieć wpis do książki pobytu w łowisku o godzinie 18, po dokonaniu odstrzału zwierzyny płowej poprawiony na godzinę 15, a w punkcie skupu jako godzina pozyskania wpisana jest 20.00?

Rozporządzenie ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (zwane potocznie regulaminem polowań) wskazuje, na jakie gatunki zwierzyny wolno wykonywać polowanie w nocy. Bez żadnych wątpliwości zwierzyna płowa jest wyłączona z polowania nocnego. Działanie tego rodzaju podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie obowiązującej ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń właściwego ministra. Skutkować może wykluczeniem ze Zrzeszenia.
Co do poprawiania czy przerabiania wpisów w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywi-

dualnym to sprawa wymagałaby zbadania przez kompetentne do tego organy ścigania. Działanie opisane przez Czytelnika nosi bowiem znamiona przestępstwa określonego w art. 270 par. 1 kodeksu karnego, tj. fałszowania dokumentów. Dla przypomnienia, zgodnie z definicją ustawową, dokumentem jest każdy przedmiot, z którym związane jest określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Nie budzi wątpliwości fakt, że książka ewidencji jest dokumentem. Za popełnienie przestępstwa z art. 270 par. 1 k.k. grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Marcin Pasternak

ŁP 8/ 2010

Proszę o wyjaśnienie następującej sprawy: udając się na polowanie, dokonałem niezbędnej rejestracji oraz zapisu w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym w rejonie nr 4 w naszym obwodzie łowieckim. Kiedy dojechałem na miejsce, okazało się, że na tym terenie prowadzone są prace przy zrębie drewna. W łowisku nie stwierdziłem żadnych śladów dzików. W tym czasie kolega miał polować w rejonie nr 6. Po spotkaniu z nim przedstawiłem mu sytuację, jaka ma miejsce w rejonie nr 4. Ustaliliśmy, że będziemy razem polować w rejonie nr 6, na który on był zapisany. Ustaliliśmy, gdzie który z nas będzie przebywał, a potem rozjechaliśmy się na ambony. Około godz. 20 udało mi się strzelić dzika, którego razem z kolegą przynieśliśmy następnie do naszej stanicy. Odstrzał odnotowałem w zezwoleniu indywidualnym, a w książce ewidencji pobytu zapisałem go przy wpisie na rejon nr 4 (mimo że strzelony był w rejonie nr 6). Zarząd koła uważa, że naruszałem przepis art. 42b ust. 1-3 i ukarał mnie karą zawieszenia w prawach wykonywania polowania na okres roku. Od kary tej złożyłem odwołanie do walnego zgromadzenia. Proszę o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Czytelnik opisuje zdarzenia, które wcale nierzadko mają miejsce w naszych kołach łowieckich. Koła gospodarujące na dużych powierzchniowo obwodach wprowadzają podziały na rejony, podłowiska itp., przypisując im niekiedy zwyczajowe nazwy czy numery. Takie podziały znakomicie ułatwiają kontrolę pobytu myśliwych w łowiskach. Również tzw. regulamin polowań wprowadza we wzorze książki ewidencji wymóg jednoznacznego określenia miejsca wykonywania polowania. Jednoznacznego, to znaczy jasnego i precyzyjnego, niepozostawiającego żadnych wątpliwości. Skoro Czytelnik miał wydane zezwolenie na rejon nr 4 i takie też miejsce wykonywania polowania wpisał do książki ewidencji, to nie powinien był tego polowania wykonywać w innym rejonie, jeśli nie miał na ten inny rejon wydanego zezwolenia. Tym bardziej bez uczynienia stosownych w tym zakresie wpisów w książce ewidencji. Pozyskanie dzika w innym rejonie niż określony w zezwoleniu, a nadto jeszcze umieszczenie w książce ewidencji wpisu nieprawdziwego, może narazić Czytelnika na odpowiedzialność statutową, a być może i karną (tzw. poświadczenie nieprawdy, choć tu zdania są podzielone).

Marcin Pasternak

ŁP 5/2011

Udając się na nocne polowanie na dziki, spotkałem przy książce ewidencji nowego członka koła. On również miał zamiar wpisać na nocne polowanie, jednak zrezygnował z powodu - jak mówił - uszkodzenia latarki. Wysiadając z samochodu, by wpisać się do książki, upuścił latarkę, która uległa całkowitemu zniszczeniu. Znając doskonale obwód, zaproponowałem mu inną ambonę, na którą dotarłby bez problemu i bez potrzeby użycia latarki. Kolega kategorycznie odmówił i powiedział, że takie polowanie byłoby naruszeniem przepisów. Jednocześnie przestrzegł mnie przed polowaniem w nocy bez latarki, gdyż jest to nielegalne i zmuszony będzie zgłosić to zarządowi koła. Czy miał rację?

Zgodnie z rozporządzeniem zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz Ministra Środowiska z 22 września 2010 r. (opublikowanym w Dz. U. nr 186 poz. 1250 z 2010 r.), które weszło w życie 21 października 2010 r. - polując w nocy na dziki, piżmaki i drapieżniki myśliwy musi być wyposażony w latarkę. Nowe brzmienie par. 7 wymienionego rozporządzenia stanowi, że myśliwy udający się na „polowanie nocne", oprócz myśliwskiej broni palnej z zamontowanym celowniczym urządzeniem optycznym i lornetki, musi być ponadto wyposażony także

w latarkę. Brak latarki podczas polowania w nocy stanowi przewinienie przeciwko przepisom prawa łowieckiego. W wypadku potwierdzenia zaistniałej sytuacji, zgodnie z par. 152 ust 2 Statutu PZŁ, zarząd koła może wymierzyć w stosunku do obwinionego karę porządkową z katalogu wymienionego w par. 152 ust. 1 Statutu PZŁ.

Grzegorz Sobolak

ŁP 3/2013

Czy myśliwy polujący indywidualnie z podchodu na dziki bez podkładacza może używać więcej niż jednego psa? Regulamin polowań mówi, że polowanie indywidualne nie może odbywać się z użyciem naganki lub z udziałem podkładacza z psem. Zarząd mojego koła uznał, że naruszyłem regulamin polowań, bo polowałem z dwoma psami. Czy ma rację?

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz rzeczywiście stwierdza w par. 21, że polowanie indywidualne nie może odbywać się z użyciem naganki lub udziałem podkładacza z psem, z wyjątkiem polowania na drapieżniki przy stogach i norach oraz polowania na ptactwo. Rozporządzenie definiuje podkładacza z psem jako myśliwego pędzącego zwierzynę z psem lub psami w miocie. Natomiast przez polowanie indywidualne należy rozumieć polowanie wykonywane przez jednego myśliwego, działającego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim, oraz polowanie na drapieżniki przy stogach i norach, wykonywane przez więcej niż jednego myśliwego z udziałem podkładacza z psem, oraz polowanie na ptactwo, w którym współpracuje ze sobą nie więcej niż trzech myśliwych korzystających z psa. Jednocześnie w par. 5 rozporządzenia w rozdziale 2 pt. *Warunki wykonywania polowania* określono, że polowanie z psami lub naganką może odbywać się od 1 października do 31 stycznia, a ograniczenie to nie dotyczy polowania z psami lub naganką na ptactwo łowne, z psami lub naganką na drapieżniki oraz poszukiwania postrzałka z psem na otoku. Zatem przepis par. 5 wprost dopuszcza używanie na polowaniu psów w liczbie mnogiej.

Wykonywanie polowania indywidualnego na dziki z dwoma psami nie wyczerpuje zatem znamion czynu zabronionego, które byłoby określone w ww. rozporządzeniu. Czytelnik nie korzystał z pomocy podkładacza z psem ani też z udziału naganki w polowaniu. Użycie w tekście normatywnym liczby mnogiej (tak jak w przywołanym par. 5 rozporządzenia) dla określenia przedmiotu nie musi mieć wcale znaczenia limitu liczbowego. Można twierdzić, że taką samą funkcję spełnia określenie przedmiotu w liczbie pojedynczej, skoro odnosi się do każdego przedmiotu wskazanego w normie, niemniej jednak w niektórych wypadkach charakter przedmiotu może uzasadniać użycie liczby mnogiej jako trafniejszej językowo i logicznie.

W świetle powyższego, a w szczególności unormowań par. 5 rozporządzenia w kontekście definicji polowania indywidualnego, nie ma wątpliwości, że polowanie na dziki z udziałem dwóch psów jest dopuszczalne.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2013

W tym sezonie jeden z myśliwych naszego koła polował z podchodu na jelenie z psem, który po znalezieniu jeleni oszczekiwał je. Łowca dał strzał, ale spudłował. Jak w takiej sytuacji ma zachować się zarząd koła w związku z zawieszeniem funkcjonowania instytucji rzeczników dyscyplinarnych?

W par. 5 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz jednoznacznie określono, że polowanie z psami może odbywać się od 1 października do 31 stycznia. Ograniczenie to nie dotyczy jedynie polowania z psami na ptactwo łowne, drapieżniki oraz poszukiwania postrzałka z psem na otoku. Zatem polowanie z użyciem psa na jelenie poza wskazanym w rozporządzeniu okresem należy sklasyfikować jako przewinienie łowieckie, które jednocześnie nie stanowi czynu zabronionego, będącego przestępstwem lub wykroczeniem wymienionym w przepisach karnych ustawy Prawo łowieckie. Oczywiście sprawą taką powinien zająć się rzecznik dyscyplinarny, wszczynając postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie. Obecnie takich działań rzecznik dyscyplinarny podjąć nie może, co wynika z wyroku TK i w jego następstwie uchwały NRŁ zawieszającej regulamin postępowania dyscyplinarnego w PZŁ.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2013

Dwóch myśliwych w naszym kole zgłasza polowanie indywidualne w tym samym łowisku, po czym jeden z nich siada na ambonie, a drugi poluje z podchodu, przepłaszając zwierzynę z młodników i napędzając ją na kolegę. Czy takie wykonywanie polowania jest naruszeniem prawa?

W przedstawionej sytuacji należy przede wszystkim wskazać, że polowaniem indywidualnym jest polowanie wykonywane przez jednego myśliwego, działającego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim. O ile rzeczywiście ma miejsce fakt naganiania zwierzyny na innego myśliwego oczekującego na ambonie i stanowi to współpracę tych myśliwych, to mamy wówczas do czynienia z naruszeniem prawa. Zgodnie z par. 21 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz polowanie indywidualne nie może odbywać się z użyciem naganki lub z udziałem podkładacza z psem, z wyjątkiem polowania na drapieżniki przy stogach i norach oraz polowania na ptactwo. W rozumieniu rozporządzenia naganka oznacza również jednego naganiacza, którym jest uczestnik polowania mający za zadanie naganianie zwierzyny. Należy tu mieć na uwadze, że wspomniane rozporządzenie w par. 23 ust. 4 dopuszcza możliwość wykonywania polowania w tym samym miejscu - wpisanym w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym - za zgodą myśliwego, który wcześniej dokonał wpisu o wykonywaniu polowania w tym miejscu.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2013

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie kwestii możliwości wykonywania polowania indywidualnego z psami na dzika z udziałem podkładacza (niemyśliwego lub myśliwego bez broni). Posiadamy w swoim obwodzie teren, który położony jest w pobliżu pól uprawnych. Teren ten nie jest użytkowany gospodarczo i jest przez to bardzo trudno dostępny dla myśliwych, a tym bardziej niemożliwy do przejścia dla naganki. Jedynym skutecznym sposobem upolowania dzika w tym rejonie może być polowanie indywidualne z udziałem psów wraz z podkładaczem. Czy takie polowanie indywidualne jest możliwe?

Wykonywanie takiego polowania w ramach polowania indywidualnego nie jest możliwe w świetle rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Po pierwsze, zgodnie z par. 21 cyt. rozporządzenia, polowanie indywidualne nie może odbywać się z użyciem naganki lub udziałem podkładacza z psem, z wyjątkiem polowania na drapieżniki przy stogach i norach oraz polowania na ptactwo. Polowanie indywidualne definiowane jest w rozporządzeniu jako polowanie wykonywane przez jednego myśliwego działającego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim oraz jako polowanie na drapieżniki przy stogach i norach, wykonywane przez więcej niż jednego myśliwego z udziałem podkładacza z psem, oraz jako polowanie na ptactwo, w którym współpracuje ze sobą nie więcej niż trzech myśliwych korzystających z psa. Zatem udział podkładacza z psem został ograniczony do polowania na ściśle określony rodzaj zwierzyny, do której nie zalicza się dzików. Biorąc pod uwagę definicje naganiacza oraz polowania zbiorowego zawarte w ww. rozporządzeniu Ministra Środowiska, opisana forma polowania może stanowić polowanie zbiorowe, które powinno być zorganizowane przez dzierżawcę obwodu łowieckiego oraz dodatkowo prowadzone przez prowadzącego polowanie.

Maciej Grudziński

ŁP 5/2014

Prowadzimy gospodarkę łowiecką w obwodzie o powierzchni około 8 tys. ha. Obwód podzieliliśmy na 20 łowisk. Wpisując się do internetowej książki pobytu na polowaniu indywidualnym, wybieramy jedno łowisko. Następny myśliwy, wpisując się na to samo łowisko, otrzymuję komunikat o tym, że w tym rejonie trwa już polowanie. W związku z tym ma obowiązek uzgodnienia wykonywania polowania z będącym już w łowisku kolegą. Nasze łowiska są dość obszerne

i w trakcie pilnowania wiosennych zasiewów konieczne staje się, aby upraw wielkoobszarowych pilnowało więcej niż dwóch myśliwych. Wobec czego proszę o interpretację paragrafu 23 ust. 4 regulaminu polowań pod kątem tego, czy w tym samym czasie w jednym łowisku mogą polować więcej niż dwaj myśliwi?

Na wstępie odniosę się do prowadzonej przez Wasze koło internetowej książki ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, wspomnianej w pytaniu. Ustawa z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2013 r., poz. 1226 ze zm.) w kwestii książki ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym w art. 42b nie określa formy, w jakiej może być prowadzony ten dokument. Rozpatrując zagadnienie możliwości prowadzenia książki ewidencji w formie elektronicznej w kontekście przywołanego przepisu ustawy należy stwierdzić, że ustawodawca nie wykluczył tego rodzaju formy dokumentu. Odmiennie jednak wygląda to zagadnienie po analizie prawnej przepisów par. 23 i 24 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548 ze zm.), dotyczących trybu i warunków prowadzenia książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Zapisy dotyczące książki ewidencji, takie jak: „powinna znajdować się na terenie obwodu łowieckiego", „o miejscu wyłożenia książki" „powinna być przeszyta i mieć ponumerowane strony" wskazują jednoznacznie, że prawodawca miał na myśli dokument w formie papierowej. Zatem akt wykonawczy do ustawy Prawo łowieckie wyklucza stosowanie elektronicznej formy książki ewidencji. Rozwiązanie to wydaje się być regulacją archaiczną i niekompatybilną z przepisami ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204 ze zm.) oraz ogólną polityką informatyzacji podmiotów publicznych.

Obecna forma prowadzenia ww. ewidencji nie dopuszcza formy elektronicznej. Brak przepisu sankcyjnego za działanie tego rodzaju, czyli stosowanie książki elektronicznej, jednak działanie to może wypełniać przesłanki przewinienia łowieckiego, o którym mowa w art. 35 b ustawy Prawo łowieckie, o ile forma dokumentu elektronicznego jest jedyną formą ewidencji.

W kwestii stosowania par. 23 ust. 4 rozporządzenia Ministra Środowiska prezentuję pogląd, że rozporządzenie nie ogranicza wprost liczby myśliwych wykonujących polowanie w danym rejonie polowania. Natomiast bezwzględnie dokonanie wpisu w książce ewidencji przez myśliwego w rejonie polowania zajętym przez jednego lub więcej myśliwych wymaga uzyskania zgody każdego myśliwego wykonującego polowanie w tym miejscu.

Maciej Grudziński

BŁ 5/2014

Kilku członków koła łowieckiego udało się do jednego łowiska na polowanie indywidualne. Wykonywali je w ten sposób, że niektórzy z nich zajmowali stanowiska na ścianie lasu, a pozostali penetrowali obstawione fragmenty lasu. Członek koła, który nie uczestniczył w tych łowach, zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy taki sposób wykonywania polowań jest zgodny z prawem.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania (z późn. zm.) w § 2 stanowi, że ilekroć w rozporządzeniu jest mowa o:

- *polowaniu indywidualnym - rozumie się przez to polowanie wykonywane przez jednego myśliwego działającego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim oraz polowanie na drapieżniki przy stogach i norach, wykonywane przez więcej niż jednego myśliwego z udziałem podkładacza z psem, oraz polowanie na ptactwo, w którym współpracuje ze sobą nie więcej niż trzech myśliwych korzystających z psa* (pkt 14 a);
- *polowaniu zbiorowym - rozumie się przez to polowanie wykonywane z udziałem co najmniej dwóch współpracujących ze sobą myśliwych albo myśliwego i naganiacza, zorganizowane przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego, prowadzone przez prowadzącego polowanie* (pkt 14 c).

W świetle przytoczonych przepisów nie ulega wątpliwości, że wykonywanie przez kilku myśliwych polowania w taki sposób, iż jedni z nich zajmują stanowiska, a inni napędzają im zwierzynę, nie jest polowaniem indywidualnym. Ma natomiast znamiona polowania zbiorowego - aczkolwiek nielegalnego. Organizatorem polowania zbiorowego może bowiem być tylko dzierżawca albo zarządca obwodu łowieckiego, który wyznacza prowadzącego takie polowanie, a nie myśliwi dysponujący upoważnieniami na

wykonanie polowań indywidualnych. Myśliwy wyznaczony przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego na prowadzącego polowanie zbiorowe jest zaś zobligowany do wypełniania obowiązków związanych z tą funkcją, co w przypadku, jakiego dotyczy sformułowane wyżej pytanie, nie miało miejsca.

Eugeniusz Oborski

BŁ 7/2015

Walne zgromadzenie jednego z kół łowieckich podjęło uchwałę wprowadzającą następujące zasady zgłaszania łowczemu polowań indywidualnych:

- ***myśliwy jest zobowiązany każdorazowo telefonicznie zgłaszać zamiar rozpoczęcia polowania indywidualnego łowczemu koła,***
- ***jednorazowy pobyt myśliwego w danym sektorze nie może przekraczać trzech dni,***
- ***w przypadku gdy po tym terminie do danego sektora nie wybiera się inny myśliwy, łowczy może wyrazić zgodę na dalsze prowadzenie polowania w tym samym sektorze.***

Członek tego koła zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, czy uchwała walnego zgromadzenia jest zgodna z prawem łowieckim i ze statutem.

Kompetencje walnego zgromadzenia określa Statut PZŁ w § 53 pkt 1-20. W temacie dotyczącym polowania pod pkt 10 stanowi on, że do kompetencji walnego zgromadzenia należy: *ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny.*

Nałożenie obowiązku zgłaszania łowczemu zamiaru wykonywania polowania indywidualnego nie mieści się więc w dyspozycji tego przepisu. Oznacza to, że uchwała, o której mowa, została podjęta z naruszeniem kompetencji walnego zgromadzenia. Uchybia ona również § 36 ust. 2 statutu stanowiącego, że prawa i obowiązki członków koła są równe, a ograniczenie ich praw oraz nałożenie na nich obowiązków może wynikać jedynie z postanowień statutu.

Uchwała walnego zgromadzenia jest ponadto sprzeczna z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. W § 23 precyzyjnie wskazano podmioty uprawnione do dokonywania wpisów polowań indywidualnych w książce ewidencji oraz terminy ich wpisywania. Dokonywania tych wpisów bynajmniej nie uzależniono od zgody łowczego ani nie dopuszcza się możliwości jednorazowego wpisywania polowań indywidualnych na kilka dni. Obowiązkiem myśliwych jest przestrzeganie tych przepisów. A organy koła winny to egzekwować.

Eugeniusz Oborski

5.4.1 Upoważnienie do wykonywania polowania.

ŁP 9/2006

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie w sprawie, która budzi kontrowersje wśród członków naszego zarządu. Chodzi o wydawanie odstrzałów na polowanie indywidualne.

- **czy jeden odstrzał może opiewać na dwa czy trzy sąsiadujące ze sobą obwody łowieckie i czy w takim przypadku wystarczy wpis w jednej książce ewidencji, która obejmuje trzy obwody, czy też…;**
- **na każdy obwód musi być wydany osobny odstrzał.**

O ile można wydać odstrzał na jeden obwód, to czy myśliwy może przy sobie posiadać jeden odstrzał na jeden obwód czy też np. dwa odstrzały, każdy na inny obwód.

Sądzę, że uważna lektura zarówno przepisów art. 42 b ust 1 ustawy Prawo łowieckie, jak i § 22 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61 poz. 548) nie powinna przysparzać jakiejkolwiek trudności w odpowiedzi na postawione pytania. Ponieważ jednak tego typu pytania powtarzają się, pragnę przypomnieć, że:

1. Zgodnie z przytoczonym przepisem rozporządzenia Ministra Środowiska, tzw. odstrzał, czyli upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego, jest drukiem ścisłego zarachowania i jest wydawane na jeden obwód łowiecki (dwa egzemplarze - jeden dla myśliwego, drugi zaś dla dzierżawcy bądź zarządcy obwodu łowieckiego). Oznacza to, że jedno upoważnienie nie może opiewać na więcej niż

jeden obwód łowiecki, nawet w sytuacji, kiedy graniczą one ze sobą. Nie oznacza to oczywiście, iż myśliwy nie może posiadać jednocześnie przy sobie więcej upoważnień w tym dot. różnych obwodów.

2. Odpowiedź na pytanie dot. książki ewidencji znajdziemy także we wskazanym powyżej przepisie, tym razem ustawy Prawo łowieckie. W myśl art. 42 b dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich zobowiązani są posiadać książkę ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym dla każdego obwodu łowieckiego. Nie ma zatem znaczenia, czy obwody te graniczą ze sobą, każdy bowiem z nich powinien posiadać książkę.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2007

Podczas obrad walnego zgromadzenia zarząd zgłosił zmiany do uchwały dotyczącej zasad wydawania odstrzałów indywidualnych (było to ujęte w porządku obrad). Zmiany te polegały na dopisaniu do istniejącej uchwały nowych zapisów, które mają brzmienie:

- **odstrzał indywidualny na jelenie byki jest formą nagrody i będzie przydzielany w pierwszej kolejności myśliwym, którzy spełniają warunki wymienione w lit. a-h 1 niniejszej uchwały oraz biorą udział w podprowadzaniu myśliwych dewizowych,**
- **odstrzał na sarny kozły będzie wydawany w pierwszej kolejności tym myśliwym, którzy spełniają warunki wymienione w lit. a-h 1 niniejszej uchwały oraz pozyskali sarny kozy lub koźlaki w poprzednim sezonie.**

Zastrzeżenia budzą podkreślone fragmenty. Chcę dodać, że w pierwszym punkcie intencją zarządu było zmobilizowanie kolegów do pomocy przy obsłudze polowań dewizowych (trudno znaleźć chętnych), a w drugim do wykonywania planu odstrzałów kóz i koźlaków (corocznie plan nie jest wykonywany, a większość odstrzałów wykonywana jest na dwa dni przed końcem sezonu).
Punkty te po burzliwej dyskusji zostały przez walne zgromadzenie przyjęte, jednak część kolegów uważa, że ich treść jest niezgodna ze statutem lub regulaminem polowań.

Zgodnie ze Statutem PZŁ, walne zgromadzenie koła łowieckiego, działając w oparciu o art. 53 pkt 10 Statutu PZŁ ma nie tylko prawo, ale i obowiązek ustalić zasady wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Pragnę przypomnieć, że Zgodnie z par. 2 pkt 7 uchwały XXI Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ z 2 lipca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Zrzeszenia obowiązek ten powinien być zrealizowany przez wszystkie koła w terminie do 30 czerwca 2006 r. Właśnie w ramach tych uchwał koła łowieckie mogą samodzielnie kształtować zasady wydawania tzw. odstrzałów. Czytelnik nie podaje brzmienia dotychczasowej uchwały, należy jednak rozumieć, że nie jest ona kwestionowana.
Odnośnie do wątpliwości przedstawionych w tym pytaniu pragnę stwierdzić, że nie dostrzegam niezgodności przedstawionych zapisów czy to z Statutem PZŁ, czy też rozporządzeniem Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania, znakowania tusz (regulamin polowań). Zawsze w sytuacji, kiedy liczba zwierzyny do pozyskania jest mniejsza niż liczba chętnych, muszą być ustalone pewne kryteria i zasady, jakimi powinien kierować się zarząd koła, przydzielając upoważnienia do wykonywania polowania. Walne zgromadzenie znowelizowało te zasady i ani kryterium podprowadzania myśliwych dewizowych, ani pozyskanie roku ubiegłym saren kóz czy koźlaków nie jest sprzeczne z przepisami.

Marek Duszyński

ŁP 7/2007

Koło dzierżawi cztery obwody. Jak to zwykle bywa, jedne obwody są lepsze, a inne gorsze lub dalej położone. Łowczy koła jednym kolegom wydaje pozwolenie na wykonywanie polowania, nie wpisując numeru obwodu, czym upoważnia ich do wykonywania polowania w dowolnym obwodzie, a innym wydaje pozwolenia tylko na jeden obwód, często ten najbardziej odległy od miejsca zamieszkania. Czy takie postępowanie łowczego mieści się w granicach prawa? Jak należy rozumieć postępowanie łowczego, który nakazuje zejście myśliwemu z ambony po kilku godzinach polowania, ponieważ ktoś uzgodnił z nim wcześniej, że z tej ambony będzie polował? Czy ważniejsze jest uzgodnienie z łowczym czy ważniejszy jest wpis do książki?

Sprawa opisana przez Czytelnika powraca co pewien czas. Jednym członkom koła wydaje się

upoważnienia na „lepsze” obwody innym na „gorsze”. Jest to praktyka bez oparcia w przepisach. Prawa i obowiązki członków koła są równe. Ograniczenie praw może wynikać jedynie ze Statutu. Postępowanie łowczego polegające na niewpisywaniu na druku upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego numeru obwodu łowieckiego jest niezgodne z przepisami. Druk upoważnienia musi zawierać ten element i nie można go pominąć. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której myśliwy sam decyduje, do jakiego obwodu się uda. Nakazywanie myśliwemu zejście z ambony, gdyż ktoś inny chce z niej polować, jest działaniem nie tylko sprzecznym z przepisami, ale również sprzecznym z zasadami współżycia koleżeńskiego i etyki.

Marcin Pasternak

BŁ 7/2007

Jan Hofman z KŁ „Ponowa" w Lisnowie zwrócił się z prośbą o zamieszczenie na łamach BŁ odpowiedzi na następujące pytania:

2. **Czy zarząd lub łowczy koła łowieckiego ma prawo odmówić wydania członkowi upoważnienia do odstrzału indywidualnego dzika z tego powodu, że nie odstrzelił on saren wpisanych do takiego upoważnienia?**

Ad 2. W myśl § 9 ust. 2 pkt 3 i § 40 pkt 5 statutu zrzeszenia polowanie jest prawem zarówno członka PZŁ, jak i członka koła łowieckiego. Nie można zatem nikogo zmuszać do strzelania danego gatunku zwierzyny wbrew jego woli. Tym samym nie wolno odmówić wydania członkowi koła upoważnienia do odstrzału dzika tylko z tego powodu, że nie odstrzelił saren wpisanych do takiego upoważnienia.

Eugeniusz Oborski

BŁ 8/2007

Józef Wawrzyniak z KŁ „Bekas” z Poraju zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie następujących problemów:

- **czy walne zgromadzenie koła łowieckiego władne jest podjąć uchwałę zakazującą wydawania myśliwym nieposiadającym broni myśliwskiej o lufach gwintowanych, a dysponującym tylko bronią gładkolufową, upoważnień na odstrzał indywidualny dzików?**
- **czy łowczy koła, zasłaniając się uchwałą walnego zgromadzenia stanowiącą o takim zakazie, może odmówić wydania myśliwemu posiadającemu tylko broń gładkolufową upoważnienia na indywidualny odstrzał dzika?**
- **czy i jaki organ jest uprawniony do uchylenia uchwały walnego zgromadzenia w tym przedmiocie**?

Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 upoważniła ministra właściwego ds. środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków wykonywania polowania. Minister Środowiska, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił szczegółowe warunki wykonywania polowania rozporządzeniem z 23.03.2005 roku. Rozporządzenie to w § 3 ust. 2 i ust. 3 stanowi, że na zwierzynę grubą, z wyjątkiem łosi i jeleni byków, dopuszcza się polowanie z broni o lufach gładkich, z użyciem myśliwskich naboi kulowych. Na dziki wolno zatem polować z broni gładkolufowej.
Zważywszy, że jest to prawo powszechnie obowiązujące, walne zgromadzenia kół łowieckich nie są władne podejmować uchwał ograniczających prawo myśliwych do polowania na dziki z broni gładkolufowej. Łowczy koła łowieckiego nie może zaś odmówić wydania myśliwemu posiadającemu broń gładkolufową upoważnienia na odstrzał dzika na podstawie uchwały niezgodnej z przywołanym rozporządzeniem. Uchwała taka podlega uchyleniu przez zarząd okręgowy PZŁ właściwy dla siedziby koła łowieckiego w trybie nadzoru, na podstawie art. 33 ust. 5 ustawy Prawo łowieckie i § 173 ust. 2 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2007

W tym roku zdałem egzamin na selekcjonera. Uradowany, a zarazem dumny ze swojego osiągnięcia wybrałem się do łowczego po upragniony odstrzał na kozła. Kolega łowczy owszem wypisał mi upoważnienie na odstrzał kozła w I klasie wieku, ale z dopiskiem „guzikarz". Byłem

wielce zdziwiony zachowaniem łowczego, gdyż mając świeżą wiedzę na temat zasad selekcji zwierzyny płowej, nigdy nikt nie wspominał o „podklasie" wiekowej u kozłów, do której zaliczałoby się guzikarze. Czy łowczy może wymusić na myśliwym (w podobnej sytuacji jest jeszcze dwóch moich kolegów, którzy razem ze mną zdali egzamin), aby ten, mając w odstrzale wpisaną klasę, strzelił tylko i wyłącznie kozła guzikarza.

Sądzę, że łowczy w kole wykazał się daleko idącą „nadgorliwością", niestety nie znajdującą podstaw w obowiązujących przepisach, a mogącą świadczyć o próbie dyskryminacji konkretnego członka. Równie dobrze mógłby wpisać do upoważnienia perukarza lub myłkusa jednotykowca. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z załącznikiem nr 1 do rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, w rubryce 4. upoważnienia wpisujemy gatunek oraz opis zwierzyny do odstrzału zgodnie z terminologią rocznego planu łowieckiego. Rozporządzenie Ministra Środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów łowieckich i wieloletnich planów hodowlanych w par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. h stwierdza, że w rocznym planie łowieckim zamieszcza się liczbę zwierząt łownych planowanych do odstrzału w roku gospodarczym z podziałem na gatunki, a ponadto w sytuacji:

- zwierzyny płowej - z podziałem na płeć,
- samców zwierzyny płowej - z podziałem na klasy wieku,
- dzików - z podziałem na warchlaki, przelatki i dziki pozostałe.

W opisanej sytuacji istnieje jedynie podstawa do wpisania klasy wieku.

Marek Duszyński

ŁP 11/2007

Zgodnie z otrzymanym odstrzałem myśliwy strzelił dzika. Fakt ten odnotował w upoważnieniu do wykonywania polowania, dokonał również wpisu w książce obwodu łowieckiego o dokonanym odstrzale. Łowczy koła wstrzymał odstrzał, twierdząc, że fakt ten powinien być zgłoszony u niego osobiście. Czy łowczy koła jednoosobowo może wstrzymać odstrzał? Jakich wpisów i powiadomień myśliwy powinien dokonać, odstrzeliwując zwierzynę? Zaznaczam, że w kole nie ma uchwał, które obligują myśliwego do zgłaszania strzelonej zwierzyny osobiście łowczemu koła.

Sprawy związane z wydawaniem zezwoleń na polowanie indywidualne powinna regulować uchwała walnego zgromadzenia każdego koła (obowiązek jej uchwalenia wynika z par. 2 ust. 7 uchwały ostatniego Krajowego Zjazdu Delegatów w sprawie Statutu PZŁ). Przepisy ustawy Prawo łowieckie i rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz nakazują jedynie, aby fakt odstrzału zwierzyny na polowaniu indywidualnym został odnotowany w upoważnieniu do wykonywania polowania (w zależności od tego, czy sprawa dotyczy zwierzyny grubej czy drobnej, przed podjęciem czynności transportowych lub odpowiednio niezwłocznie po zakończeniu polowania) oraz w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym.

Moim zdaniem, walne zgromadzenie koła może podjąć także uchwałę, że niezależnie od powyższego, myśliwy zobowiązany jest zgłaszać fakt odstrzału zwierzyny również łowczemu. Regulować to może jedynie uchwała walnego zgromadzenia. Uważam, że może ona przewidywać także uprawnienie łowczego do wstrzymania upoważnienia do wykonywania polowania w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Trudno byłoby tolerować sytuację, kiedy np. myśliwy popełnia wykroczenie lub nawet przestępstwo łowieckie, chociażby dokonując odstrzału w okresie ochronnym, a koło natychmiast nie przeciwdziała, wstrzymując tzw. odstrzał, i musi czekać, aż zbierze się zarząd i podejmie w tym zakresie uchwałę. Powinno to być jednak ściśle określone przez najwyższy organ koła, a nie może podlegać dowolnej czy też nawet swobodnej ocenie łowczego.

Myśliwy dokonujący odstrzału powinien ten fakt odnotować zarówno w upoważnieniu do wykonywania polowania, jak i w książce ewidencji. W upoważnieniu, którego wzór stanowi załącznik do wymienionego rozporządzenia, wpisuje się gatunek pozyskanej zwierzyny, datę, godzinę oraz miejsce odstrzału, a w przypadku samców zwierzyny płowej także opis formy poroża. W książce ewidencji wypełniamy wszystkie rubryki, które ona zawiera. Po polowaniu wpisujemy datę i godzinę jego zakończenia, gatunek, liczbę, płeć zwierzyny, a także liczbę wszystkich oddanych strzałów.

Marek Duszyński

ŁP 7/2008

Proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Czy „wstrzymanie" upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego przez zarząd koła jest zgodne z prawem?**

Ad 1. Zasady wydawania zezwoleń na polowania indywidualne powinno określić walne zgromadzenie koła łowieckiego, gdyż zgodnie z par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ należy to do jego kompetencji. Uchwała ta powinna także określać sytuację, w której możliwe jest „wstrzymanie" czy też „cofnięcie" upoważnienia do polowania indywidualnego. Tego rodzaju sytuacje mogą wystąpić i znajdują częstokroć pełne uzasadnienie. W wielu kołach istnieje praktyka, że wydaje się więcej upoważnień na odstrzał określonego gatunku zwierzyny niż przewiduje jej pozyskanie w rocznym planie łowieckim. W sytuacji, gdy plan zostaje zrealizowany, pozostałe wydane „odstrzały" są cofane. Działania zarządu koła w zakresie cofania czy też zawieszania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego powinny mieć jednak swoje odzwierciedlenie w uchwale walnego zgromadzenia.

Marek Duszyński

ŁP 10/2008

Walne zgromadzenie na wniosek zarządu koła uchwaliło, że kto nie uczestniczy przynajmniej w połowie liczby polowań zbiorowych na lisy, nie otrzyma zezwoleń na polowania indywidualne. Czy jest to zgodne z prawem?

Odpowiadając na to pytanie, pragnę przypomnieć, że członkowie kół mają nie tylko prawa, ale i obowiązki związane z realizacją rocznego planu łowieckiego. Jeśli zatem jest to niezbędne do jego realizacji, mogą być oni zobowiązani do udziału w polowaniach zbiorowych oraz w polowaniach na szkodniki łowieckie. Przypomnę, że szkodnikami łowieckimi są zwierzęta znajdujące się na liście zwierząt łownych, a mianowicie - lis, jenot, borsuk, kuna leśna, kuna domowa, norka amerykańska, tchórz zwyczajny, szop pracz.

Zgodnie z § 53 pkt 10 Statutu Zrzeszenia, do obowiązków walnego zgromadzenia koła należy ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Stwierdzić zatem należy, że walne zgromadzenie w ramach owych zasad miało prawo ustalić obowiązek, o którym wspomina Czytelnik. Prawo do polowania indywidualnego może być więc uzależnione od wykonania przez członka obowiązków członkowskich.

Marek Duszyński

ŁP 2/2009

Na jaki okres można otrzymać upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego bez naruszenia przepisów prawnych? Spotykam się z sześciomiesięczną ważnością i innymi terminami. Jakie zatem terminy powinny obowiązywać?

Ani ustawa Prawo łowieckie w art. 42 ust. 8, ani rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w par. 22 nie regulują kwestii, na jaki okres może być wystawiane upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego. Nie traktuje także o tym Statut PZŁ. Uznać zatem należy, że jest to kwestia wewnętrzna każdego koła łowieckiego. Zatem najwłaściwsze byłoby, aby uregulowane to zostało uchwałą walnego zgromadzenia koła, podjętą na podstawie par. 53 pkt 10, nakładającego na walne zgromadzenie obowiązek ustalenia zasad wydawania zezwoleń na polowanie indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny.

Oczywiście w sytuacji, gdy upoważnienie wydawane byłoby na jeden gatunek zwierzyny, wypisywane zgodnie z obowiązującymi przepisami odnośnie do wieku lub płci, okresem zakreślającym ramy upoważnienia będzie okres dopuszczalnego polowania na ten gatunek. Ponieważ zazwyczaj jednak w jednym upoważnieniu wpisywane jest zezwolenie na odstrzał różnych gatunków zwierzyny, zatem to od wewnętrznych przepisów koła zależeć będzie okres obowiązywania upoważnienia, przy czym oczywiście musi on się mieścić w jednym roku gospodarczym oraz uwzględniać przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne.

Marek Duszyński

ŁP 3/2009

Jestem łowczym w kole. Wydaję odstrzały na polowania indywidualne, podpisując je jednoosobowo zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia koła z 2006 r. W 2008 r. zarząd koła podjął uchwałę, że odstrzały indywidualne muszą mieć dwa podpisy: łowczego i prezesa. Czy zarząd koła mógł podjąć taką uchwałę? Czy zarząd koła może zlecić wydawanie odstrzałów sekretarzowi koła i prezesowi? Jaka jest wtedy rola łowczego?

Walne zgromadzenie każdego koła łowieckiego zobowiązane było do podjęcia uchwały odnośnie do zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Zakres przedmiotowej uchwały nie może jednak dotyczyć, kto upoważnienia na odstrzał ma prawo podpisywać. Upoważnienie na odstrzał, jako dokument będący oświadczeniem woli koła, powinien być podpisywany, zgodnie z przepisami par. 66 Statutu PZŁ. Może zatem go podpisywać dwóch członków zarządu, jeden członek zarządu i osoba przez zarząd do tego upoważniona. Zgodnie z ust. 2 cyt. paragrafu zarząd koła może udzielić pełnomocnictwa jednemu z członków zarządu do dokonywania czynności prawnych określonego rodzaju. Właśnie na podstawie tego przepisu w większości kół upoważnienie podpisuje jeden z członków zarządu koła i jest to zazwyczaj łowczy koła. Oczywiście zarząd może postanowić, że upoważnienia podpisuje sekretarz i prezes. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby łowczy koła, do obowiązków którego należy organizacja gospodarki łowieckiej w dzierżawionych obwodach, a także organizacja polowań, nie miał wpływu na wydawanie zezwoleń. Pamiętać także należy, że czym innym jest podejmowanie decyzji o przyznanie komuś tzw. odstrzału, a czym innym podpisywanie druku upoważnienia.

Marek Duszyński

BŁ 3/2009

Dariusz Rychliński, członek KŁ „Raróg" w Warszawie, poprosił o odpowiedź na następujące pytania:

1. **Czy zarząd koła łowieckiego, który skierował do rzecznika dyscyplinarnego lub organów ścigania zawiadomienie o domniemanym przewinieniu członka koła, władny jest podjąć uchwałę stanowiącą o nieprzedłużaniu temu członkowi upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź o niewydawaniu mu takiego upoważnienia do czasu otrzymania opinii rzecznika dyscyplinarnego?**

Ad 1. W myśl § 40 pkt 5 Statutu PZŁ prawo do wykonywania polowania indywidualnie i zbiorowo, na zasadach określonych w ustawie Prawo łowieckie oraz uchwałami walnych zgromadzeń, jest jednym z podstawowych praw członków kół łowieckich. Z kolei § 36 ust. 2 Statutu PZŁ stanowi, że prawa i obowiązki członków koła są równe, zaś ograniczenie praw może wynikać jedynie z postanowień tegoż statutu. Statut PZŁ w żadnym ze swoich przepisów nie upoważnia zarządu koła łowieckiego do ograniczania prawa jego członków do polowania z powodu toczącego się postępowania dyscyplinarnego lub karnego.

W przypadku postępowania dyscyplinarnego organem władnym do zawieszenia członka koła w jego prawach jest okręgowy sąd łowiecki. Natomiast w przypadku wdrożenia przeciwko członkowi koła postępowania karnego kompetencje takie przysługują zarządowi okręgowemu PZŁ właściwemu dla miejsca zamieszkania tego członka. Ani w jednej, ani w drugiej sytuacji nie zależy to od opinii rzecznika dyscyplinarnego, chociaż może on być wnioskodawcą zawieszenia członka w jego prawach przez sąd łowiecki.

Eugeniusz Oborski

ŁP 9/2009

Czy zarząd koła ma prawo odstępstw od uchwały w sprawie zasad przyznawania odstrzałów indywidualnych na samce zwierzyny płowej? W uchwale mowa jest, że odstrzał mogą otrzymać członkowie, którzy dokonali odstrzału samic zwierzyny płowej w roku poprzedzającym. Czy uchwała dotyczy również członków zarządu?

Uchwała walnego zgromadzenia koła, podjęta w trybie par. 53 pkt 10 Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, obowiązuje wszystkich członków koła. Oczywiście z uchwały tej mogą wynikać pewne pre-

ferencje dla osób szczególnie zaangażowanych w pracę społeczną na rzecz koła, np. członków organów koła. Zasadą jest jednak, że dotyczy ona zarówno szeregowych członków, jak i członków pełniących funkcje w kole. Jeśli zatem walne zgromadzenie uzależniło wydawanie odstrzału na samce zwierzyny płowej od pozyskania w roku ubiegłym samic tych gatunków, to dotyczy to także członków zarządu koła. Oczywiście przy tego typu uchwale, szczególnie pod koniec okresu polowań na dany gatunek zwierzyny, może pojawić się problem z realizacją pozyskania danego gatunku w ramach rocznego planu łowieckiego. Jest to jednak sprawa, która powinna być także uregulowana w uchwale walnego zgromadzenia, o ile opisane uwarunkowania uzyskania odstrzału walne zgromadzenie ustaliło.

Marek Duszyński

ŁP 5/2011

Chciałbym dowiedzieć się, czy sam druk upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego wyrwany z bloczka upoważnień jest drukiem ścisłego zarachowania?

Odnosząc się do kwestii uznania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego za druk ścisłego zarachowania należy zauważyć, że przepisy rozporządzenia ministra środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.) nie stanowią, że sam formularz druku upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego jest drukiem ścisłego zarachowania. Drukiem takim jest natomiast wystawione upoważnienie (odpowiednio wypełniony dokument z nadanym numerem), o którym mowa *w* par. 22 cytowanego rozporządzenia.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2011

Łowczy naszego koła wprowadził zasadę wpisywania w odstrzał tylko tyle zwierzyny, ile jest w rocznym planie łowieckim, w rozdzieleniu na wszystkich myśliwych. W efekcie koledzy mają w odstrzałach po jednym lisie czy po jednej kaczce. Zwierzyna gruba jest wystawiana w odstrzale na 10 dni. Łowczy koła uzasadnia to obowiązującymi przepisami. Czy one faktycznie istnieją?

Rzeczywiście, zgodnie z art. 52 pkt 5 ustawy Prawo łowieckie, kto sprawując zarząd z ramienia dzierżawcy, a w obwodach niewydzierżawionych z ramienia zarządcy, zezwala na przekroczenie zatwierdzonego w planie łowieckim pozyskania zwierzyny - podlega grzywnie, karze ograniczania wolności albo pozbawienia wolności do roku. W kole łowieckim może funkcjonować wiele instrumentów zabezpieczających przed przypadkowym przekroczeniem planu pozyskania zwierzyny. Rozporządzeniem z 22 września 2010 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w par. 22 ust. 5 Minister Środowiska wprowadził następującą regulację prawną: „Myśliwy jest obowiązany zwrócić wydającemu upoważnienie po jego wykorzystaniu lub utracie przez nie terminu ważności lub przedłożyć mu upoważnienie, na jego żądanie, w celu dokonania korekty (wykreślenie zwierzyny do odstrzału) w przypadku zrealizowania planu pozyskania danego gatunku zwierzyny". Przedstawiony przepis jednoznacznie wskazuje na możliwość wystawienia w Upoważnieniach do wykonywania polowania indywidualnego większej liczby zwierzyny niż jest przewidziana do pozyskania w rocznym planie łowieckim i określa stosowne kroki w przypadku zrealizowania tego planu.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2012

Członek naszego koła dokonał zdaniem zarządu koła sfałszowania wystawionego mu odstrzału przez dopisanie do odstrzału dwóch rogaczy w II klasie wieku. Myśliwy nie zrealizował odstrzału dopisanej przez siebie zwierzyny, co nie zmienia faktu popełnienia czynu nagannego. Co w przedmiotowej sprawie może zrobić zarząd koła oraz jakie sankcje grożą nieuczciwemu myśliwemu?

Działanie wskazane przez czytelnika może zostać zakwalifikowane jako przestępstwo określone w rozdziale XXXIV kodeksu karnego pt. „Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów". Pojęcie

dokumentu definiuje art. 115 par. 14 k.k. Dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.
Omówiony wypadek można uznać za przerobienie upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego, który zgodnie z aktem wykonawczym do ustawy Prawo łowieckie jest drukiem ścisłego zarachowania. Przerobienie dokumentu polega na bezprawnym dokonaniu przekształceń w autentycznym dokumencie, przez co zostaje mu nadana inna treść lub inne znaczenie. Może polegać między innymi na dokonaniu skreśleń, dopisków itp. Zgodnie z art. 70 par. 1 k.k., kto w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5**.** Natomiast każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję, co wynika z kodeksu postępowania karnego.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2012

Choć od października 2010 r. obowiązuje znowelizowane rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, a wraz z nim nowy wzór upoważnienia do wykonywania polowania, łowczy w moim kole uparcie wystawia odstrzały na starych drukach. Z tego powodu niektórzy z kolegów zaprzestali polowań indywidualnych, ale większość poluje. Czy postępowanie łowczego jest poprawne i jakie sankcje może on ewentualnie ponieść?

21 października 2010 r. zmianie uległo cytowane przez czytelnika rozporządzenie, a wraz z nim załącznik nr 1, ustanawiający wzór druku „Upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego". Posługiwanie się przez łowczego drukiem nieobowiązującym narusza przepisy wydane na podstawie ustawy i powoduje, że popełnia on przewinienie łowieckie. Koledzy, którzy posługują się takimi upoważnieniami, narażają się m.in. na odpowiedzialność kamą z ustawy Prawo łowieckie. Ustawa wszak w treści art. 42 ust 2 i 8 nakłada obowiązek posiadania w trakcie polowania indywidualnego, poza legitymacją członkowską PZŁ, pozwoleniem na posiadanie broni myśliwskiej, również pisemne upoważnienie wydane przez dzierżawcę obwodu łowieckiego. A upoważnienie na starym, nieaktualnym druku wymogu takiego nie spełnia.

Grzegorz Sobolak

BŁ 9/2012

Rzecznik dyscyplinarny w jednym z okręgów Polskiego Związku Łowieckiego wszczął dochodzenie przeciwko łowczemu koła łowieckiego o to, że myśliwemu, który nie zapłacił składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia, wydał upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego, oraz przeciwko podłowczemu o to, że przedłużył ważność tego upoważnienia.
Zwrócono się w związku z tym z prośbą o opublikowanie na łamach BŁ odpowiedzi na następujące pytania:

- **czy łowczy (lub podłowczy) władny jest odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź odmówić przedłużenia ważności takiego upoważnienia myśliwemu, który nie wywiązał się z obowiązku zapłacenia składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia?**
- **czy wydanie przez łowczego (lub podłowczego) upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź przedłużenia ważności takiego upoważnienia myśliwemu, który nie zapłacił składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia, jest przewinieniem łowieckim w rozumieniu statutu, podlegającym kognicji sądów łowieckich?**

W zakresie, którego dotyczą powyższe pytania, ustawa Prawo łowieckie w art. 42 ust. 2 pkt 1 stanowi jedynie, że osoba uprawniona do wykonywania polowania zobowiązana jest posiadać legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego. Nie wypowiada się natomiast, czy zwłoka z zapłatą składki ma wpływ na ograniczenie prawa myśliwego do wykonywania polowania. Nie ulega przy tym wątpliwości, że niezapłacenie składki nie jest tożsame z utratą ważności legitymacji członkowskiej.

Z kolei Statut PZŁ z niezapłaceniem składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia wiąże tylko taki skutek, że właściwy zarząd okręgowy może z tego powodu skreślić myśliwego z listy członków zrzeszenia, jednakże dopiero po uprzednim wezwaniu zainteresowanego do zapłacenia zaległych składek w określonym terminie. A uchwała w przedmiocie skreślenia myśliwego z listy członków wywiera skutki prawne dopiero po jej uprawomocnieniu się.
W statucie, podobnie jak w ustawie, na mocy której uchwalono statut, nie ma przepisu zakazującego wydania upoważnienia do wykonywania polowań myśliwemu zalegającemu z zapłatą składki na rzecz zrzeszenia.
W tym stanie rzeczy jest oczywiste, że łowczy (lub podłowczy) nie ma podstawy prawnej do odmowy wydania lub przedłużenia ważności upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego myśliwemu zalegającemu z płatnością składki członkowskiej na rzecz zrzeszenia. Tym samym wydanie takiemu myśliwemu przez łowczego (lub podłowczego) upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub przedłużenie ważności takiego upoważnienia nie jest przewinieniem łowieckim w rozumieniu § 137 Statutu PZŁ.

Inna może być sytuacja myśliwego, który nie zapłacił składki członkowskiej na rzecz koła łowieckiego. W myśl § 53 pkt 10 Statutu PZŁ do kompetencji walnego zgromadzenia należy bowiem ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Jeżeli zatem walne zgromadzenie podjęło uchwałę stanowiącą, że nie wydaje się takich zezwoleń członkom, którzy nie zapłacili składki na rzecz koła, łowczy (lub podłowczy) zobligowany jest odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. Ale i w takim przypadku wydanie upoważnienia myśliwemu, który nie zapłacił składki na rzecz koła, nie jest przewinieniem łowieckim. W myśl § 137 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ przewinieniem łowieckim jest bowiem naruszenie statutu lub innych uchwał organów zrzeszenia, a nie naruszenie uchwał organów koła łowieckiego.

Eugeniusz Oborski

BŁ 1/2013

Czy walne zgromadzenie, w ramach kompetencji określonych w § 53 pkt 10 Statutu PZŁ, władne jest uchwalić, że myśliwego, który pozyskał zwierzę łowne niezgodnie z posiadanym upoważnieniem, obliguje się do zwrotu tego upoważnienia łowczemu bądź że nie otrzyma on w danym lub następnym sezonie nowego zezwolenia na polowania indywidualne?

W myśl § 53 pkt 10 Statutu PZŁ ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. A skoro tak, to wydaje się oczywiste, że władne jest ono również określić konsekwencje wiążące się z pozyskaniem zwierzyny niezgodnie z otrzymanym zezwoleniem - zarówno w postaci nałożenia na myśliwego obowiązku zwrotu posiadanego zezwolenia, jak i zakazu wydania mu nowego upoważnienia do wykonywania polowań indywidualnych w kole łowieckim.
Takich restrykcji zarząd koła nie może jednakże stosować, jeżeli nie są one przewidziane w uchwale walnego zgromadzenia.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2013

W naszym kole polujemy na bażanty wyłącznie na polowaniach zbiorowych. Do zarządu koła wpłynął wniosek kilkunastu myśliwych o zmianę uchwały w tym zakresie i wydawanie indywidualnych upoważnień do polowania na bażanty. Stoję na stanowisku, że mogę wydać upoważnienie tylko tym myśliwym, którzy mają do tego celu ułożonego psa. Przepisy w tym zakresie nie są jednoznaczne. Czy moje rozumowanie jest prawidłowe?

To rozumowanie jest błędne. Nie można tu mylić normy prawnej odnoszącej się do samego już wykonywania polowania i łączyć jej z czynnością wydania upoważnienia, którego posiadanie jest jednym z ustawowych warunków wykonywania polowania indywidualnego. Za taki warunek należy również uznać obowiązek dotyczący psa na polowaniu na ptactwo, wynikający z rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz.
Przez polowanie indywidualne należy rozumieć polowanie wykonywane przez jednego myśliwego działa-

jącego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim oraz polowanie na drapieżniki przy stogach i norach, wykonywane przez więcej niż jednego myśliwego z udziałem podkładacza z psem, oraz polowanie na ptactwo, w którym współpracuje ze sobą nie więcej niż trzech myśliwych korzystających z psa. Zatem rozporządzenie wprost wskazuje na możliwość wykonywania polowania indywidualnego na przykład na bażanty. Rozporządzenie w sposób niebudzący wątpliwości określa w par. 5 ust. 1 pkt 7, że przy wykonywaniu polowania należy brać pod uwagę, że polowanie na ptactwo może odbywać się pod warunkiem używania ułożonego w tym celu psa, z tym że jeden pies przypada na nie więcej niż trzech myśliwych. Żaden przepis rozporządzenia nie uzależnia wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego na ptactwo od posiadania przez danego myśliwego psa. Spełnienie warunku korzystania przez myśliwego z psa podczas polowania nie musi wiązać się z jego posiadaniem w rozumieniu chowu lub hodowli.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2013

Zarząd naszego koła podjął uchwałę o wydawaniu odstrzałów na poszczególne łowiska, wcześniej dokonując podziału dzierżawionych obwodów na kilka łowisk. Czy takie rozwiązanie jest dopuszczalne? Zdania w naszym kole są podzielone. Prosimy o interpretację tego zagadnienia.

Nie, taka praktyka jest niedopuszczalna. Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w par. 22 stwierdza, że polowanie indywidualne jest wykonywane w celu wejścia w posiadanie zwierzyny, którą określa upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego. Upoważnienie jest drukiem ścisłego zarachowania i jest wydawane na jeden obwód łowiecki w dwóch egzemplarzach, po jednym dla myśliwego oraz dla dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Jednocześnie wzór upoważnienia stanowi załącznik do rozporządzenia, a więc jest jego integralną częścią. W druku upoważnienia nie ma dodatkowych informacji o ograniczeniu miejsca wykonywania polowania. W druku tym należy natomiast określić wyłącznie numer obwodu łowieckiego, nadleśnictwo i województwo. Druk nie przewiduje możliwości wstawienia dodatkowych informacji, np. łowisk. Natomiast miejsce wykonywania polowania jest ograniczone w *Książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym,* gdzie należy podać jednoznaczne miejsce wykonywania polowania. Trzeba tu także zaznaczyć, że zgodnie z par. 64 Statutu PZŁ do kompetencji zarządu koła należą wszystkie sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Tymczasem ustalanie zasad wydawania upoważnień do wykonywania polowania jest kompetencją zastrzeżoną wyłącznie dla walnego zgromadzenia koła. Stąd zarząd koła, abstrahując już od zagadnienia poprawności samej uchwały, nie był organem kompetentnym do jej wydania.

Maciej Grudziński

BŁ 5/2014

Członka pewnego koła łowieckiego interesuje, czy łowczy koła ma kompetencje do tego, aby wydawać upoważnienia do wykonywania polowań indywidualnych według własnego widzimisię. Komu chce, to wydaje takie upoważnienia, a komu nie chce wydać, to nie wydaje. Wszystko dzieje się za wiedzą prezesa. Zarząd koła nie reaguje zaś na takie praktyki.

Statut PZŁ w § 53 pkt 10 stanowi, że ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Oznacza to, że łowczy koła nie może wydawać takich zezwoleń według swojego uznania. Jest zobligowany do stosowania zasad ich wydawania uchwalonych przez walne zgromadzenie. Istotne znaczenie ma przy tym § 36 ust. 2 Statutu PZŁ, w myśl którego prawa wszystkich członków koła są równe, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z postanowień statutu. Dotyczy to m.in. praw do wykonywania polowań. Jeżeli zarząd koła nie reaguje na nieprawidłowe praktyki wydawania przez łowczego upoważnień na polowania indywidualne, można się zwrócić do właściwego dla siedziby koła zarządu okręgowego PZŁ o podjęcie stosownych działań w trybie nadzoru sprawowanego nad kołami łowieckimi.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2014

W naszym kole obowiązuje uchwała o wystawianiu upoważnień do polowania przez łowczego, a gdy on nie może, przez innych członków zarządu. Czy to rozwiązanie jest zgodne z prawem? Na WZ stwierdzono, że taką uchwałę uchyli ZO PZŁ w trybie nadzoru jako niezgodną z obowiązującym statutem, bo ingeruje w kompetencje łowczego koła.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, zaprezentowane rozwiązanie jest w pełni prawidłowe i nie daje ZO PZŁ podstaw do ewentualnego uchylenia uchwały w tym zakresie.

Art 65 Statutu PZŁ jasno określa, że podział kompetencji zarządu koła przeprowadzany jest we własnym zakresie przez ów zarząd, określając ramowy zakres kompetencji 4 członków zarządu, tj. prezesa, łowczego, sekretarza i skarbnika. Statutowy obowiązek poinformowania członków koła o szczegółowym podziale kompetencji między członków zarządu wskazuje tu na pozostawienie elastyczności w ramach zarządu co do wykonywanych czynności. O takiej elastyczności świadczy również fakt, że zarząd może składać się nawet z 7 członków, wobec których statut nie precyzuje obowiązków, a stwierdza jedynie, że walne zgromadzenie może powierzyć im pełnienie określonych funkcji. Najczęściej stosuje się rozwiązanie, że w ramach obowiązków wynikających ze statutu, czyli m.in. organizacji gospodarki łowieckiej w dzierżawionych obwodach, wydawaniem zezwoleń na polowania indywidualne zajmuje się łowczy koła. Jak wskazałem, może to robić inny członek zarządu, a nawet kilku członków zarządu. Należy tu jednak pamiętać, że wydane upoważnienie jest drukiem ścisłego zarachowania, a co za tym idzie, podlega określonemu zaewidencjonowaniu. Stąd też numeracja wydanych upoważnień w ramach tego samego obwodu łowieckiego nie może się powtarzać. Dwóch myśliwych nie może otrzymać upoważnienia o tym samym numerze w jednym obwodzie łowieckim. Zatem przy wprowadzeniu rozwiązania sugerowanego w pytaniu należy jednocześnie wprowadzić mechanizmy gwarantujące unikalność i ciągłość numeracji wydanych upoważnień.

Stwierdzenie o uchyleniu uchwały obowiązującej w tym kole przez zarząd okręgowy jako sprzecznej z prawem jest jakimś nieporozumieniem. Rozwiązanie tego typu jest stosowane w wielu kołach łowieckich na wypadek ewentualnej nieobecności lub niedyspozycyjności łowczego.

Maciej Grudziński

5.4.2 Ewidencja pobytu na polowaniu indywidualnym.

ŁP 7/2008

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

W myśl art. 42b ustawy Prawo łowieckie - dla każdego obwodu łowieckiego dzierżawca zobowiązany jest posiadać książkę ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym. Moje pytanie dotyczy kwestii następującej:

1. **Czy w jednym obwodzie łowieckim mogą być dwie książki wpisu na polowanie indywidualne (każda w innym miejscu)?**
2. **Czy wpisu do książki pobytu na polowaniu indywidualnym można dokonać wyprzedzeniem (kilku godzin lub dni), czy wpisu należy dokonać bezpośrednio przed rozpoczęciem polowania?**

Na temat książki ewidencji pobytu myśliwych w obwodzie na polowaniu indywidualnym pisałem wielokrotnie. Niestety, nie wszyscy Czytelnicy śledzą odpowiedzi udzielane w rubryce „Myśliwi pytają - prawnicy odpowiadają" i zwracają się z pytaniami, na które odpowiedź mogą znaleźć we wcześniejszych numerach „Łowca Polskiego". Ponieważ jednak problem książki ewidencji pojawia się regularnie, uznałem za celowe ustosunkowanie się do przedstawionych w liście pytań.

Jak słusznie zauważył Czytelnik, po nowelizacji ustaw)' Prawo łowieckie w 2004 r. kwestie związane z książką ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym regulowane są już nie tylko tzw. regulaminem polowań, ale przede wszystkim przepisami ustawowymi. Wskazany art. 42b w ust. 1 stanowi, że termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz liczba i gatunek pozyskanej zwierzyny podlegają wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich. W związku z powyższym:

Ad 1. Dokładna analiza zarówno wskazanego przepisu par. 23 ustawowego, jak i przepisu rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz prowadzić musi do wniosku, że w obwodzie łowieckim może znajdować się tylko jedna książka. Zarówno przepis ustawowy, jak i przepis rozporządzenia używa liczby pojedynczej, mówiąc o książce ewidencji. Za możliwością i obowiązkiem posiadania jedynie jednej książki w obwodzie przemawia także cel, jakiemu książka ta ma służyć. Trudno dopuszczać sytuację, aby osoby uprawnione do kontrolowania obwodu łowieckiego i pobytu w nim myśliwych musiały sprawdzać kilka książek oddalonych od siebie niejednokrotnie o kilka kilometrów. Za rządów „starego" regulaminu polowań zdarzały się przypadki, że koła łowieckie podejmowały uchwały o kilku czy kilkunastu książkach w obwodzie łowieckim, a znany jest jeden przypadek, kiedy to koło podjęło uchwałę, że każdy myśliwy ma własną książkę ewidencji. Pamiętać także należy, że po zmianie ustaw)' w 2004 r., a także wskazanego rozporządzenia Ministra Środowiska zniesiony został obowiązek własnoręcznego wpisywania się do książki ewidencji. Myśliwi zatem mogą przekazywać dane wymagane do zamieszczenia w książce ewidencji telefonicznie, a wpisu dokonać może osoba do tego uprawniona. W dobie powszechności telefonów komórkowych i pozostawienia do wyłącznej decyzji koła miejsca wyłożenia książki problem uciążliwości związanych z dokonywaniem wpisu praktycznie nie istnieje.

Ad 2. Jak już wspomniano, obowiązek wpisu dotyczącego terminu rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego wynika z przepisu ustawowego. Ani ustawa, ani wymienione rozporządzenie ministra nie wymaga jednak, aby wpis ten został dokonany bezpośrednio przed rozpoczęciem polowania. W związku z tym termin rozpoczęcia i zakończenia polowania możemy traktować jako termin planowanego rozpoczęcia i zakończenia polowania. Uznać zatem należy, że dopuszczalne jest wpisanie terminu rozpoczęcia z pewnym wyprzedzeniem czasowym - oczywiście z zachowaniem zasad zdrowego rozsądku. Nie kłóci się także z przepisami rozporządzenia jednoczesne wpisanie terminu rozpoczęcia i zakończenia polowania, pod warunkiem że rzeczywiście o tej porze polowanie zostanie rozpoczęte i zakończone. Niedopuszczalna natomiast jest sytuacja, w której myśliwy wcześniej wpisuje określoną godzinę zakończenia polowania, a następnie przedłuża swój pobyt w łowisku. Także wcześniejsze opuszczenie łowiska niż adnotacja uiszczona *w* książce ewidencji powinno zostać tam zaznaczone.

Pragnę poinformować Czytelników, że podobne stanowisko w tych kwestiach prezentuje Departament Leśnictwa, Ochrony Przyrody i Krajobrazu Ministerstwa Środowiska.

Marek Duszyński

ŁP 1/2011

W naszym kole pojawiły się różnice zdań w zakresie wpisów dokonywanych w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu. Jedni koledzy uważają, że nie wolno wpisywać przed polowaniem terminu jego zakończenia, inni są odmiennego zdania. Poza tym czy może dokonywać wpisów w książce także nadleśnictwo lub PSŁ? Czy trzeba wpisywać się wyłącznie na 24 godziny przed polowaniem i na jak długo można się wpisać? Rozwianie tych wątpliwości rozstrzygnęłoby spory w kole dotyczące tego zagadnienia.

Odnosząc się do kwestii wpisu terminu zakończenia polowania, należy zaznaczyć, że rozwiązanie obowiązujące w par. 14 nieobowiązującego już rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 4 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków wykonywania polowania oraz obowiązku znakowania było uciążliwe dla myśliwych i nie do końca racjonalne Lektura par. 14 ust. 3 nieobowiązującego już rozporządzenia wyraźnie wskazywała, że fakt zakończenia polowania musi być odnotowany niezwłocznie po jego zakończeniu, a nie wcześniej, przed polowaniem, nawet gdy termin ten był znany. Obowiązek wpisu spoczywał osobiście na myśliwym, który chciał wykonywać polowanie W brzmieniu art. 42b ust. 1 i 3 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) oraz par. 23 obecnie obowiązującego rozporządzenia nie precyzuje się tego zagadnienia w taki sposób. Wpisów w książce ewidencji mogą teraz dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów.

Nowe rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz wprowadziło dwie istotne zmiany dotyczące wpisów w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Otóż wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed

jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. A ponadto rozszerzono katalog osób, które mogą posiadać uprawnienie do dokonywania takich wpisów.
Sformułowanie „wpis musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania" oznacza, że obecnie można wpisać się w książce przed polowaniem, ale można też wcześniej do 24 godzin przed rozpoczęciem polowania. Nie można jedynie dokonać tego wpisu wcześniej. Wcześniejsze rozwiązanie dopuszczało możliwość dokonywania wpisów przed polowaniem bez ograniczeń czasowych. Brak słów np. „bezpośrednio przed polowaniem" pozwalał dokonać takiego wpisu nawet tydzień przed rozpoczęciem polowania, co zmuszało do wertowania czasami kilku stron książki w celu niezdublowania tego samego miejsca wykonywania polowania.
Trzeba tu też wskazać, że ani ustawa Prawo łowieckie, ani przedmiotowe rozporządzenie nie zawierają określenia czasu trwania polowania indywidualnego. Rozporządzenie w par. 2 pkt 11 określa jedynie porę nocną. Z dłuższym okresem polowania (np. kilkudniowym) możemy mieć do czynienia wtedy, jeśli zetkniemy się w sposób ciągły z czynnościami określonymi w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie.
W związku z powyższym prezentuję pogląd, że obecny stan prawny w wypadku wcześniejszego wpisania czasu zakończenia polowania, a następnie dokonania uzupełnienia pozostałych rubryk w momencie zaistnienia takiej potrzeby (oddanie strzału - nawet jeśli jest to pudło, pozyskanie zwierzyny) nie będzie stanowiło naruszenia prawa. Należy tu jednak podkreślić bezwzględność przestrzegania terminu dokonanego wpisu o zakończeniu polowania.
Odnosząc się do zagadnienia wpisów dokonywanych w książce ewidencji, należy podkreślić, że zarówno art. 42b ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.), jak też w par. 23 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548) mowa jest o książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Tytuł tej książki, której wzór stanowi załącznik do ww. rozporządzenia, oraz treść tej książki wyraźnie wskazują, że chodzi tu o dokonywanie wpisów będących wyłącznie w ścisłym związku z wykonywaniem polowania indywidualnego.
Wykonywanie innych czynności z zakresu gospodarki łowieckiej, np. dokarmianie zwierzyny, budowa urządzeń łowieckich czy też zagospodarowywanie poletek łowieckich itp. nie znajduje prawnego uzasadnienia dla dokonywania wpisów w przedmiotowej książce ewidencji. Podobnie należy ustosunkować się do zasadności dokonywania wpisów przez inne podmioty, np. PSŁ czy Służbę Leśną. W książce ewidencji nie przewidziano miejsca na inne adnotacje poza tymi, które są związane z wykonywaniem polowania indywidualnego, a które zostały ściśle określone. Przepis rozporządzenia Ministra Środowiska stanowi jedynie, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego jest obowiązany poinformować pisemnie właściwego nadleśniczego o miejscu wyłożenia książki ewidencji oraz o danych personalnych (imię, nazwisko i adres) osoby upoważnionej albo osób upoważnionych do dokonywania wpisów, a także okazywać mu ją lub upoważnionej przez niego osobie oraz innym upoważnionym do tego osobom na każde żądanie.

Maciej Grudziński

ŁP 4/2011

W nawiązaniu do art. zamieszczonego w „Łowcu Polskim" nr 1/2011 roku, który to wyczerpująco wyjaśnia, a więc daje wykładnię do obowiązujących przepisów w zakresie dokonywania wpisów w „Książce ewidencji" uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy dopuszcza się wydłużenie czasu trwania polowania indywidualnego (oczywiście przy zachowaniu art. 4 ust. 2 Prawa łowieckiego) przez dokonanie jednego wpisu - np. rozpoczynam polowanie 22 stycznia i kończę 24 stycznia, z kilkugodzinnymi przerwami.

Ani ustawa Prawo łowieckie, ani rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.) w wypadku polowania indywidualnego nie zawierają określenia co do czasu jego trwania. Rozporządzenie w par. 2 pkt 11 określa jedynie porę nocną. Z dłuższym okresem polowania (np. kilkudniowym) możemy mieć do czynienia wtedy, gdy zetkniemy się w sposób ciągły z czynnościami określonymi w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie. Ustawodawca polowanie zdefiniował jako: tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej, a także łowienie zwierzyny przy pomocy ptaków łowczych, przy czym wymienione czynności mają zmierzać do wejścia

w jej posiadanie. Zatem wyłączna przesłanka „przebywania w łowisku" nie może być wystarczająca dla określenia kilkudniowego terminu wykonywania polowania.
W podanym przez czytelnika przykładzie wydaje się, że polowanie będzie wykonywane w sposób niemalże ciągły. Czytelnik nie precyzuje, jakie czynności będzie wykonywał w czasie wyłączonym z polowania. Z drugiej strony nieracjonalne byłoby wyłączenie z wykonywania polowania np. krótkiej drzemki na ambonie podczas polowania nocnego. W takim wypadku trudno bowiem wymagać od myśliwego konieczności wypisania się i ponownego wpisania się w książce ewidencji.
Trzeba pamiętać, że w sytuacji wcześniejszego wpisania czasu zakończenia polowania, a następnie dokonania uzupełnienia pozostałych rubryk w momencie zaistnienia takiej potrzeby (oddanie strzału, pozyskanie zwierzyny) nie będziemy mieli do czynienia z naruszeniem prawa. Należy tu jednak podkreślić bezwzględność przestrzegania terminu dokonanego wpisu o zakończeniu polowania. Lektura par. 13 ust. 5 nieobowiązującego już rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 4 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków wykonywania polowania oraz obowiązku znakowania, regulując to zagadnienie, wyraźnie wskazywała, że fakt zakończenia polowania musi być odnotowany niezwłocznie po jego zakończeniu, a nie wcześniej, przed polowaniem. Natomiast brzmienie art. 42b ust. 1 i 3 ustawy z 13 października 1995 r. Prawno łowieckie oraz obecnie obowiązującego rozporządzenia nie precyzuje tego zagadnienia w taki sposób.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2011

Czy walne zgromadzenie może podjąć uchwałę, że wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie, uniemożliwiając im tym samym upoważnienie innych myśliwych do dokonywania wpisów? Czy dopuszczalne jest, aby uchwała walnego zgromadzenia ograniczała możliwość dokonywania wpisów w książce ewidencji do okresu „bezpośrednio przed polowaniem'? Czy zgodnie z intencją autorów rozporządzenia właściwie sformułowano zapis „nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania", czy też powinno być „nie później niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania? Kto może uchylić lub unieważnić niezgodne z prawem uchwały walnego zgromadzenia?

Kwestię książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym i dokonywania wpisów w tej książce reguluje par. 23 i par. 24 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Trudno jednoznacznie oceniać kwestionowaną przez czytelnika uchwałę walnego zgromadzenia bez znajomości jej treści. Na podstawie informacji zawartych w pytaniu można mieć jednak wątpliwości co do prawnej zasadności tej uchwały. Nie można bowiem aktem niższej rangi, a takim bez wątpienia jest uchwała walnego zgromadzenia koła, dokonywać zmian regulacji określonych w akcie wyższej rangi, a takim bez wątpienia jest akt wykonawczy do ustawy Prawo łowieckie. Zgodnie z par. 23 ust. 2 rozporządzenia ministra środowiska ***„wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów"***. Spójnik „lub" to tzw. funktor alternatywy nierozłącznej, co oznacza, że wystarcza spełnienie jednej z alternatywnych przesłanek wymienionych w powyższym przepisie, ale mogą być także jednocześnie spełnione wszystkie przesłanki. Zapis ten w obecnym brzmieniu rozszerzył zatem katalog osób uprawnionych do dokonywania wpisów.
Obecnie wpisów mogą dokonywać sami myśliwi wykonujący polowanie, myśliwi upoważnieni przez innych myśliwych wykonujących polowanie, a także osoby upoważnione przez zarząd koła do dokonywania takich wpisów. Wprowadzenie zawężenia tego katalogu poprzez dodatkowe regulacje tego zagadnienia w uchwale walnego zgromadzenia, które to zagadnienie zostało już unormowane aktem wykonawczym do ustawy, jest rozwiązaniem zbędnym, które ponadto będzie stało w sprzeczności z par. 23 ust. 2 przedmiotowego rozporządzenia.
Przepis par. 23 ust. 3 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz stanowi jednoznacznie, że wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. Za niewłaściwy należy uznać zapis uchwały walnego zgromadzenia, który zawęża termin dokonania wpisu w książce ewidencji wyłącznie do okresu „bezpośrednio przed polowaniem".

Zapis ten dokonany aktem niższej rangi zawęża regulację aktu wykonawczego do ustawy. Dotychczas, przed wejściem w życie zmiany przedmiotowego rozporządzenia, możliwe było dokonanie wpisu i zarezerwowanie rejonu polowania nawet na kilka dni przed wykonywaniem polowania. W obecnym brzmieniu rozporządzenia doprecyzowano zasadę terminu dokonywania wpisu do książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym w łowisku, przez zapis „nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania", co oznacza, że wpis może zostać dokonany bezpośrednio przed polowaniem, jak też 24 godziny przed polowaniem, ale nie może być dokonany np. dwa dni przed polowaniem. Intencję autorów rozporządzenia co do takiego właśnie brzmienia omawianego zapisu znajdujemy w uzasadnieniu do projektu w trakcie trwających prac legislacyjnych, gdzie czytamy m.in.: doprecyzowano zasadę dokonywania wpisu do książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, przez wprowadzenie okresu 24 godzin przed polowaniem na dokonanie wpisu o terminie rozpoczęcia polowania, uniemożliwiając w ten sposób rezerwowanie rejonu wykonywania polowania z dłuższym wyprzedzeniem czasowym. Wadliwą prawnie uchwałę walnego zgromadzenia może wycofać z obrotu prawnego właściwy zarząd okręgowy.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2012

Zgodnie z przepisem par. 23 pkt 2 wpisów w książce ewidencji mogą dokonać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi upoważnieni przez nich do dokonywania tych wpisów. Pytanie zatem, czy żona myśliwego, który został upoważniony, może przyjmować zgłoszenie i dokonywać wpisów do książki? Czy osobę taką upoważnia zarząd koła, czy walne zgromadzenie? Czy uchwała podjęta przez walne, że wpis myśliwego na polowanie indywidualne może zostać dokonany bezpośrednio przed rozpoczęciem polowania, jest prawidłowa? W moim przekonaniu może, ale nie musi.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, w przepisie par. 23 stanowi: „wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonywania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawce albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów". Czyli myśliwy wpisuje się osobiście albo upoważnia innego kolegę do dokonania wpisu. Jeśli natomiast wpis ma być dokonany przez inną osobę, osoba taka musi legitymować się upoważnieniem dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Upoważnienia takiego udziela zatem zarząd koła, jako organ odpowiedzialny za bieżące kierowanie sprawami związanymi z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Zgodnie z brzmieniem par. 66 ust. 1 Statutu PZŁ oświadczenia woli w imieniu koła składają dwaj członkowie zarządu koła lub jeden członek zarządu i osoba przez zarząd koła do tego upoważniona. Żona myśliwego, który miał upoważnienie innego - innych myśliwych, nie może dokonywać wpisów bez dysponowania stosownym upoważnieniem zarządu koła do tej czynności.
Przepis par. 23 ust. 3 regulaminu wprowadza obowiązek dokonania wpisu dotyczącego terminu rozpoczęcia polowania przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godziny przed rozpoczęciem polowania. Walne zgromadzenie nie ma kompetencji do wprowadzania jakichkolwiek zmian odnośnie do tego obowiązku. Uchwała taka jak opisana przez czytelnika została podjęta bez podstawy prawnej, narusza zasadę kompetencyjności i powinna zostać uchylona w ramach nadzoru przez właściwy zarząd okręgowy

Marcin Pasternak

BŁ 1/2013

Prezes jednego z kół łowieckich, po zapoznaniu się z poradami prawnymi publikowanymi na lamach BŁ nr 9/2012, wystosował do redakcji pismo, w którym wyraził dezaprobatę dla mojego poglądu, iż nałożenie przez walne zgromadzenie na członków koła obowiązku, aby - oprócz wpisywania polowań indywidualnych do książki ewidencji - każdorazowo zgłaszali łowczemu czas i miejsce zamierzonego polowania, nie znajduje podstawy prawnej w ustawie z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie ani w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Zdaniem preze-

sa moja opinia jest wprawdzie zgodna z tymi aktami normatywnymi, lecz ich przepisy są „nieżyciowe" i „nie pomagają w niczym organom kola". Ponadto w jego kole „od niepamiętnych czasów podwójne zgłaszanie miało poczesne miejsce w uchwałach kolejnych walnych zgromadzeń, które nigdy nie zostały zakwestionowane lub unieważnione przez organ nadrzędny".

Doceniam powagę, z jaką mój oponent odniósł się do porady opublikowanej na łamach BŁ, a także jego szczere intencje. Nie mogę natomiast, na gruncie obowiązującego prawa i Statutu PZŁ, podzielić wyrażonego przez niego przekonania. W konstytucyjnym porządku prawnym RP najwyższą rangę mają bowiem ustawy oraz wydane z ich upoważnienia rozporządzenia wykonawcze. Skoro zatem ustawa z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie w art. 42b ust. 1 i 3 nałożyła na myśliwych obowiązek wpisywania do książki ewidencji terminu rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz ilości i gatunku pozyskanej zwierzyny, a minister środowiska, z upoważnienia tej ustawy, w rozporządzeniu z 23 marca 2005 r. szczegółowo określił procedury, jakie należy zachować przy wykonywaniu tego obowiązku - przy czym ani jeden, ani drugi akt normatywny nie wyposażył organów kół łowieckich w jakiekolwiek kompetencje w tym zakresie - nie ma podstaw do tego, aby organy te nakładały na członków koła dodatkowy obowiązek informowania łowczego o zamierzonych czasie i miejscu wykonywania polowania. Statut PZŁ także nie upoważnia do tego organów koła, w § 53 pkt 10 stanowi bowiem, że ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne oraz zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. A to nie upoważnia przecież tego organu do nakładania na myśliwych innych obowiązków niż wynikające z przepisów prawa.

Eugeniusz Oborski

ŁP 8/2014

W moim kole łowieckim istnieją 2 obwody, a w związku z tym 2 książki ewidencji polowań indywidualnych. Książki znajdują się u łowczych wewnątrz ich domów - zamknięte. Wpisów dokonywać można wyłącznie telefonicznie do godz. 22!!! Nie mogę sprawdzić, gdzie kto poluje, nie mogę wpisać strzału, dzika itd. Czyż książki nie powinny być ogólnodostępne dla każdego myśliwego o każdej porze dnia i nocy? Czyż nie można dokonać wpisu osobiście i zweryfikować, gdzie kto poluje? Bardzo proszę o poradę.

Książka ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym zawsze budzi wątpliwości i kontrowersje w zakresie stosowania obowiązujących przepisów. Oczywiście opisana sytuacja z ograniczonym dostępem do książki ewidencji jest niedopuszczalna. Zgodnie z przepisem ustawowym, książkę ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym zobowiązani są posiadać dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich dla każdego obwodu. Z kolei akt wykonawczy, tj. Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz jednoznacznie określa, że książka obwodu łowieckiego musi znajdować się na terenie obwodu łowieckiego oraz musi to być jedna książka. Wyłożenie książki w domu łowczego koła, a zatem w miejscu, do którego dostęp jest ograniczony, jest niewłaściwe. Rozporządzenie wskazuje osoby uprawnione do dokonywania wpisów, w tym myśliwego wykonującego polowanie Nie ma podstaw do uniemożliwiania myśliwym dokonania wpisu w książce osobiście. Zawężenie tej regulacji rozporządzenia nie znajduje uzasadnienia prawnego. To myśliwy sam ma prawo zdecydować, czy chce wpisu dokonać osobiście, czy przez osobę upoważnioną. Lokalizacja książki oraz ograniczenia związane z dokonaniem wpisu uniemożliwiają właściwą realizację rozporządzenia oraz swobodne wykonywanie polowania przez członków koła, wprowadzając de facto ramy czasowe na wykonywanie polowania.

Maciej Grudziński

BŁ 2/2015

W jednym z kół łowieckich myśliwi wpisują w książce ewidencji wykonywanie polowania indywidualnego, ale po opuszczeniu łowiska nie odnotowują w niej godziny jego zakończenia. Po czym jeszcze tego lub następnego dnia ponownie udają się na łowy i kontynuują je w tym samym miejscu. W ten sposób blokują innym członkom koła możliwość polowania na danym obszarze nawet przez kilka dni. Niezadowoleni z takich praktyk myśliwi proszą o wyjaśnienie, czy jest to zgodne z prawem.

W myśl art. 42b ust. 1 Ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie: *Termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego (...) podlega wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym (...).*
Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz stanowi zaś, że:

- *Na terenie obwodu łowieckiego znajduje się jedna książka ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym* (§ 23 ust. 1);
- *Wzór książki ewidencji stanowi załącznik nr 2 do rozporządzenia* (§ 24).

Rubryka 7 książki ewidencji ma z kolei następujący tytuł: *Data, godz. zakończenia polowania (w przypadku polowania nocnego wpis musi być dokonany do godz. 9.00 po zakończeniu polowania).*
Przytoczone przepisy upoważniają do wyrażenia poglądu, że wpisy w książce ewidencji powinny wiernie dokumentować rzeczywisty czas wykonywania polowania indywidualnego. Można wprawdzie dyskutować, czy łowy rozpoczęte godzinę przed wschodem słońca lub później wolno kontynuować z przerwą np. na spożycie obiadu w domu, bez potrzeby odnotowania tego w książce ewidencji, ale nie świadczy to o tym, że przerwa ta ma prawo trwać dowolnie długo. Skoro bowiem z mocy powyższego rozporządzenia zakończenie polowania nocnego podlega obligatoryjnemu odnotowaniu w książce ewidencji do 9.00, oznacza to, że po tej godzinie myśliwy może prowadzić łowy indywidualne po uprzednim dokonaniu nowego wpisu.

Eugeniusz Oborski

BŁ 2/2015

Zarząd koła łowieckiego podjął uchwałę nakładającą na członków obowiązek wpisania się w książkę ewidencji tylko osobiście i wyłącznie bezpośrednio przed wyjazdem do łowiska na polowania indywidualne. Wśród myśliwych pojawiły się wątpliwości, czy taka decyzja jest legalna.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 i w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz w § 23 stanowi, że:

- *Wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów* (ust. 2);
- *Wpis dotyczący terminu rozpoczęcia polowania musi być dokonany przed jego rozpoczęciem, jednak nie wcześniej niż 24 godz. przed. rozpoczęciem polowania* (ust. 3).

To przepisy prawa powszechnie obowiązującego zarówno myśliwych, jak i organy koła łowieckiego. Zarząd koła nie jest zatem władny regulować tych spraw inaczej, niż stanowi o tym rozporządzenie. Kompetencji takich nie ma również walne zgromadzenie. Wręcz przeciwnie - organy koła powinny egzekwować od członków przestrzeganie tych zapisów.

Eugeniusz Oborski

ŁP 4/2015

Jaki jest obecny status prawny elektronicznej ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym? Na rynku funkcjonują programy umożliwiające elektroniczne wpisy. Czy taka ewidencja jest zgodna z prawem?

Ustawa z 13 października 1995 roku Prawo łowieckie (Dz.U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066. ze zm.) w kwestii książki ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym w art. 42b nie określa formy, w jakiej może być prowadzony ten dokument. Rozpatrując zagadnienie możliwości prowadzenia książki ewidencji w formie elektronicznej w kontekście przywołanego przepisu, należy stwierdzić, że ustawodawca nie wykluczył tego rodzaju formy dokumentu (chociaż mowa o książce może sugerować wersję papierową), jednak wprost też nie dopuścił takiej formy. Analiza prawna przepisów par. 23 i 24 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz.U. nr 61, poz. 548 ze zm.), dotyczących trybu i warunków prowadzenia książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, potwierdza intencje ustawodawcy. Zapisy dotyczące książki ewidencji, takie jak: „powinna znajdować się na terenie obwodu łowieckiego", „o miejscu wyłożenia książki" „powinna być przeszyta i mieć ponumerowane strony", wskazują jednoznacznie, że

prawodawca miał na myśli dokument w formie papierowej. Zatem, o ile przepis ustawowy może w tym zakresie budzić wątpliwości, o tyle akt wykonawczy do ustawy Prawo łowieckie wyklucza stosowanie elektronicznej formy książki ewidencji.
Rozwiązanie to wydaje się być regulacją archaiczną i niekompatybilną z przepisami ustawy z 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. nr 144, poz. 1204 ze zm.) oraz ogólną polityką informatyzacji podmiotów publicznych. Stąd też w projekcie nowelizacji ustawy przewidziano zmianę treści przywołanego przepisu ustawowego, w którego projekcie jednoznacznie wskazano na dopuszczenie formy elektronicznej ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Do czasu uchwalenia i wejścia w życie nowych regulacji prawnych w tym zakresie elektroniczna forma ewidencji nie jest dopuszczona. Może być natomiast prowadzona jako forma pomocnicza do obowiązującej obecnie papierowej książki ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2015

Myśliwym rozesłano przed walnym zgromadzeniem projekt uchwały o następującej treści: „Wpisu w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym można dokonać wyłącznie na 24 godziny". Tym samym uchwała ta ogranicza czas trwania polowania indywidualnego wyłącznie do 24 godzin, podczas gdy myśliwi w naszym kole często odbywali dwudniowe polowania. Czy taka uchwała jest zgodna z prawem?

Prawodawca w sposób jednoznaczny określił okres trwania polowania zbiorowego, nie wprowadzając podobnej regulacji w odniesieniu do polowania indywidualnego. Odnosząc się do polowania zbiorowego zgodnie z par. 25 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, pierwsze pędzenie nie może rozpocząć się wcześniej niż o wschodzie słońca, a ostatnie pędzenie nie może zakończyć się później niż o zachodzie słońca. Natomiast zarówno, ustawa Prawo łowieckie, jak też wymienione rozporządzenie Ministra Środowiska nie definiują okresu trwania polowania indywidualnego. Rozporządzenie w par. 2 pkt 11 określa jedynie porę nocną. Ministerstwo Środowiska w swoim stanowisku, które należy podzielić, podkreśliło, że z dłuższym okresem polowania (np. kilkudniowym) możemy mieć do czynienia wtedy, jeśli zetkniemy się w sposób ciągły z czynnościami określonymi w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie. Zatem czas trwania polowania indywidualnego przewidziany przez ustawodawcę determinuje wyłącznie zachowanie przesłanek wynikających z ustawowej definicji polowania. Ingerencja w ten zakres materii przez jakikolwiek organ koła i zawężenie czasu trwania polowania indywidualnego do jakichś ram, których ustawodawca nie wskazał, są nieuzasadnione. Nawet przepis par. 40 pkt 5 Statutu PZŁ, stanowiący, że członek koła ma prawo polować indywidualnie i zbiorowo na zasadach określonych Prawem łowieckim oraz uchwałami walnych zgromadzeń, nie będzie upoważniał do podjęcia regulacji w tym zakresie przez walne zgromadzenie koła. Skoro bowiem prawodawca wprowadził możliwość nieokreślonego czasu trwania polowania indywidualnego, wprowadzając ograniczenia czasowe do polowania zbiorowego i zgodnie z definicją samego polowania, to nie ma powodu ingerencji w to rozwiązanie przez akt dużo niższej rangi, jakim jest uchwała walnego zgromadzenia koła.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2016

Uchwałą walnego zgromadzenia ustaliliśmy miejsce wyłożenia książki ewidencji. Po walnym zgromadzeniu zarząd koła przeniósł książkę w inne miejsce, tj. do łowczego koła, który mieszka poza naszym obwodem łowieckim. W pobliżu mieszkają inni członkowie zarządu. Zarząd twierdzi, że uchwała walnego zgromadzenia wygasła.

Odpowiadając na to pytanie, należałoby podnieść kilka zasadniczych kwestii. Po pierwsze, zgodnie z par. 23 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym powinna znajdować się na terenie obwodu łowieckiego. W tym wypadku wymóg ten, wynikający z rozporządzenia, nie został zachowany. Granice obwodu łowieckiego określa uchwała sejmiku województwa i na tym terenie objętym tymi granicami powinna znajdować się przedmiotowa ewidencja. Po drugie, prezentuję pogląd, że ustalenie miejsca wyłożenia książki ewidencji pobytu myśliwych na po-

lowaniu indywidualnym pozostaje w kompetencjach zarządu koła. Statut jednoznacznie wymienia kompetencje walnego zgromadzenia, gdzie nie figuruje powyższe zadanie. Jednocześnie Statut PZŁ w par. 64 wyraźnie wskazuje, że do kompetencji zarządu koła należą wszystkie (!) sprawy koła, z wyjątkiem zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. Katalog wymieniony w tym przepisie statutu jest katalogiem otwartym. Krajowy Zjazd Delegatów posłużył się tu terminem „w szczególności", jednocześnie enumeratywnie wskazując kompetencje walnego zgromadzenia. Zatem zakres ten powinien być w moim przekonaniu uregulowany uchwałą zarządu koła.
Warto przypomnieć, że o miejscu wyłożenia książki ewidencji oraz o danych personalnych (imię, nazwisko i adres) osoby upoważnionej do dokonywania wpisów dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego są obowiązani poinformować pisemnie właściwego nadleśniczego oraz okazywać mu ją lub upoważnionej przez niego osobie, a także innym upoważnionym do tego osobom na każde żądanie. Książka ewidencji stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego i nie może być bez ich zgody przemieszczana z określonego miejsca jej wyłożenia. Po trzecie, Statut PZŁ nie przewiduje instytucji wygaśnięcia uchwały, o ile żaden przepis tej uchwały lub innej ją zastępującej (wydanej przez ten sam organ) nie dokonuje utraty jej mocy. Zawsze powinna istnieć w takiej sytuacji tożsamość organu, który wydał uchwałę w I instancji, oraz organu, który w drodze innej uchwały wycofuje z obrotu prawnego uchwałę regulującą ten sam zakres materii. Będziemy tu jednak mieli do czynienia z uchyleniem wcześniejszej uchwały z jej zastąpieniem, ale nie wygaśnięciem. Na marginesie można jedynie wspomnieć, że stwierdzenie wygaśnięcia decyzji w postępowaniu administracyjnym jest związane z określonymi przesłankami, o których nie może tu być mowy.

Maciej Grudziński

5.5 Polowania z udziałem cudzoziemców.

BŁ 5/2007

Zarząd koła łowieckiego urządził dla kilku myśliwych z Holandii polowanie na bażanty. W organizacji tego polowania nie pośredniczył przedsiębiorca świadczący usługi turystyczne obejmujące polowania. Na podstawie takiego stanu faktycznego zadano mi pytanie, czy polowanie to było zgodne z prawem łowieckim.

W myśl ustawy z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie cudzoziemiec może wykonywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej polowanie, jeżeli spełnia jeden z następujących wymogów:

1. jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego (art. 42 ust. 1),
2. jest obywatelem państwa będącego członkiem Unii Europejskiej, posiada uprawnienia do wykonywania polowania w państwie członkowskim UE i złoży egzamin uzupełniający w języku polskim z obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, a także listy gatunków zwierząt łownych oraz okresów polowań na te zwierzęta, a w przypadku uprawnień selekcjonerskich również zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej (art. 42a ust.2),
3. cudzoziemiec niebędący członkiem PZŁ bądź niespełniający warunków określonych w art. 42a, o których mowa w punkcie 2.

- po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy świadczącego usługi turystyczne obejmujące polowania, wpisanego do rejestru prowadzonego przez marszałka województwa, bądź też,
- na podstawie zgody ministra właściwego do spraw środowiska, wydawanej na wniosek PZŁ lub w przypadku polowań w obwodach zarządzanych na wniosek ich zarządców (art. 43 ust. 1).

Wynika z tego, że obywatele Holandii będący członkami Unii Europejskiej, którzy mają uprawnienia do wykonywania polowania w państwie UE, mogli na terytorium RP wykonywać polowanie dopiero po zdaniu dodatkowego egzaminu, o jakim mowa w punkcie 2, bądź po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy, o którym mowa w punkcie 3, albo po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw środowiska.
Jeżeli tych warunków nie spełniono, osoba sprawująca z ramienia dzierżawcy lub zarządcy zarząd obwodu łowieckiego, która zezwala na wykonywanie polowania osobie do tego nieuprawnionej, popełnia występek z art. 52 pkt 5 ustawy Prawo łowieckie, zagrożony karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Czyn taki, rzecz oczywista, jest także przewinieniem dyscyplinarnym podlegającym kognicji sądów łowieckich.

Eugeniusz Oborski

ŁP 7/2009

2. Czy koło łowieckie, które podpisało porozumienie partnerskie z innym kołem łowieckim w Niemczech może zapraszać na polowania indywidualne i zbiorowe swoich kolegów z Niemiec z bronią i na jakich zasadach? Co z własnością trofeum itd.?

Ad.2 Podpisanie porozumienia partnerskiego z innym kołem czy organizacją łowiecką działającą za granicą nie ma żadnego znaczenia dla wykonywania przez cudzoziemców polowania w Polsce. Jeśli cudzoziemiec nie jest członkiem PZŁ ani nie uzyskał uprawnień do wykonywania polowania na podstawie art. 42a ustawy Prawo łowieckie, może polować jedynie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy wpisanego do rejestru polowań - biura polowań dewizowych, bądź też na podstawie zgody ministra ds. środowiska, która wydawana jest na wniosek PZŁ lub w wypadku obwodów zarządzanych na wniosek ich zarządców. Zatem koledzy myśliwi z innych państw bez spełniania powyższych warunków nie mogą polować, dysponując jedynie zaproszeniem koła łowieckiego czy poszczególnych ich członków.

Marek Duszyński

ŁP 8/2011

Mam kolegę Duńczyka, który chciałby polować w moim kole. W swoim kraju jest on myśliwym. Czy musi on zdać egzamin łowiecki, wstąpić do PZŁ i zostać przyjęty do koła, czy też istnieje inne rozwiązanie prawne, które umożliwiłoby mu wykonywanie polowania podczas jego częstych pobytów w naszym kraju? Nie mam pewności, czy zarząd koła rozpatrzy pozytywnie jego deklarację członkowską.

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską w art. 12 ustanawia zasadę, zgodnie z którą, w zakresie jego zastosowania i bez uszczerbku dla postanowień szczególnych, które on przewiduje, zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na przynależność państwową.

Zgodnie z art. 42a Prawa łowieckiego uprawnienia do wykonywania polowania posiadają pod dwoma warunkami także obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej. Pierwszy z nich to posiadanie uprawnień do wykonywania polowania we własnym państwie. Drugi to złożenie egzaminu uzupełniającego w języku polskim. Egzamin ten obejmuje sprawdzenie wiedzy o obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej przepisach dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, listy gatunków zwierząt łownych i okresów polowań na zwierzęta łowne. W wypadku uprawnień selekcjonerskich weryfikowana jest także wiedza o zasadach selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej.

Egzamin ten uzasadniony jest faktem, że w Unii Europejskiej brakuje unifikacji prawa łowieckiego i każde z państw członkowskich na terenie własnego państwa może przyjmować odmienne rozwiązania prawne. Uzyskane uprawnienia, o których mowa, wygasają po upływie 5 lat od dnia egzaminu. Należy podkreślić, że uzyskane w wyniku egzaminu uzupełniającego uprawnienia przez określonego w ustawie Prawo łowieckie cudzoziemca nie stanowią tym samym nabycia członkostwa w Polskim Związku Łowieckim. Cudzoziemiec legitymujący się uzyskanym zaświadczeniem o zdaniu egzaminu ma prawo stać się członkiem PZŁ, ale nie musi. Toteż ustawodawca w art. 42 ust. 2 Prawa łowieckiego zastrzegł wyjątek w zakresie posiadania niezbędnych dla legalnego wykonywania polowania dokumentów, stwierdzając, że wymóg posiadania legitymacji członkowskiej PZŁ nie dotyczy cudzoziemców, którzy posiadają uprawnienia do wykonywania polowania nabyte w wyniku egzaminu uzupełniającego. Zgodnie z art. 42 ust. 1 Prawa łowieckiego polowanie może być wykonywane przez członków PZŁ lub ww. cudzoziemców za zgodą dzierżawcy (zgoda zarządu koła) lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zgoda taka jest warunkiem legalnego wykonywania polowania zarówno zbiorowego, jak i indywidualnego.

Poza tym każdy cudzoziemiec ma prawo zostać członkiem PZŁ na takich samych zasadach, jak obywatel Polski, po odbyciu szkolenia przeprowadzonego przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ i złożeniu z wynikiem pozytywnym egzaminu. Ustawodawca nie określił w tym wypadku, w jakim języku cudzoziemiec ma zdać egzamin w celu uzyskania uprawnień do wykonywania polowania. Z uwagi na to, że zainteresowany polowaniem w Polsce Duńczyk posiada aktualne uprawnienia do wykonywania polowania w swoim kraju jest on, zgodnie z art. 42 ust. 5 pkt 4 Prawa łowieckiego, zwolniony z odbycia rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny.

Ustawodawca przewidział jeszcze inną formę prawną umożliwienia wykonywania polowania

przez cudzoziemca na terenie naszego kraju. Jest to zgoda ministra właściwego do spraw środowiska wydawana w formie decyzji administracyjnej na podstawie art. 43 ust. 1 Prawa łowieckiego. Po nowelizacji ustawy w 2004 roku z wnioskiem do ministra nie zwraca się, jak to było wcześniej, sam zainteresowany wykonywaniem polowania cudzoziemiec. W wypadku wykonywania przez cudzoziemca polowania na terenie obwodu dzierżawionego przez koło łowieckie wniosek taki kieruje do ministra ZG PZŁ w związku z wnioskiem koła łowieckiego w tej sprawie. Co istotne, ustawa nie określa tu norm czasowych obowiązywania decyzji ministra właściwego do spraw środowiska, stąd, o ile wnioskodawca będzie ubiegał się o wydanie takiej zgody na okres np. 3 lat, to nie ma żadnych podstaw prawnych, żeby minister te ramy czasowe ograniczył.

Cudzoziemiec może także wykonywać polowanie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy prowadzącego działalność polegającą na świadczeniu usług turystycznych obejmujących polowania wykonywane przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2012

Cudzoziemiec mieszkający na stałe w Niemczech chciałby zostać członkiem naszego koła i zdać egzamin do PZŁ. Czy musi zdawać ten egzamin w języku polskim osobiście, czy też może skorzystać z pomocy tłumacza? Co mówi prawo i w którym zarządzie okręgowym może zdać taki egzamin? Czy tymczasem może on polować na podstawie zgody ministra środowiska?

Na wstępie należy zaznaczyć, że nie może być tu mowy o egzaminie do PZŁ, a chodzi tu o egzamin w celu uzyskania uprawnień do wykonywania polowania. Czytelnik nie określił, czy cudzoziemiec zainteresowany polowaniem w jego kole łowieckim posiada uprawnienia do polowania na terenie Niemiec. Jeżeli tak, to może on złożyć egzamin uzupełniający w języku polskim przed właściwą ze względu na rodzaj uprawnień (podstawowe, selekcjonerskie, sokolnicze) komisją egzaminacyjną powołaną przez PZŁ (art. 42a PŁ). Egzamin ten, zgodnie z ustawą Prawo łowieckie, obejmuje przepisy dotyczące zasad i warunków wykonywania polowania, listy gatunków zwierząt łownych i okresów polowań na te zwierzęta, a w wypadku egzaminu dla uzyskania uprawnień selekcjonerskich także zasad selekcji osobniczej i populacyjnej zwierzyny płowej. Każdy cudzoziemiec ma prawo zostać członkiem PZŁ na takich samych zasadach, jak obywatel Polski, po odbyciu szkolenia przeprowadzonego przez właściwy zarząd okręgowy PZŁ i złożeniu z wynikiem pozytywnym egzaminu. Nie jest to egzamin uzupełniający i tu ustawodawca nie wypowiedział się wprost w kwestii obowiązku zdawania tego egzaminu w języku polskim, a uzyskane uprawnienia są ważne bezterminowo, o ile zainteresowany w okresie 5 lat od ich nabycia uzyska członkostwo PZŁ W wypadku utraty członkostwa uprawnienia do wykonywania polowania wygasają po upływie 5 lat od daty ustania tego członkostwa. Jeżeli cudzoziemiec posiada aktualne uprawnienia do wykonywania polowania w innym państwie, jest on, zgodnie z art. 42 ust. 5 pkt 4 Prawa łowieckiego, zwolniony z odbycia rocznego stażu w kole łowieckim lub ośrodku hodowli zwierzyny. Zgodnie z par. 7 ust. 3 Statutu Zrzeszenia, cudzoziemiec, chcąc wstąpić do PZŁ, jest obowiązany wypełnić deklarację członkowską oraz wpłacić wpisowe wybranemu przez siebie zarządowi okręgowemu. Minister środowiska wyraża zgodę na polowanie przez cudzoziemca lub obywatela polskiego przebywającego z zamiarem stałego pobytu za granicą, który nie wykupił polowania u przedsiębiorcy (art. 43 ust. 1) i, co istotne, nie określono tu warunków, jakie powinien spełnić cudzoziemiec ubiegający się o taką zgodę. Minister nie ma też podstaw do żądania wskazania terminu wykonywania takiego polowania. Trzeba tu pamiętać, że stosowna zgoda jest wydawana na wniosek PZŁ w obwodach dzierżawionych.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2012

W naszym kole chcemy zorganizować polowanie dla przyjaciół cudzoziemców. W związku z tym dowiedzieliśmy się, że musimy uzyskać stosowną decyzję ministra środowiska na takie polowanie. Czy zarząd koła powinien w kwestiach dopełnienia wszelkich formalności powiadomić jeszcze jakieś organy państwowe?

Rzeczywiście, należy uzyskać zgodę ministra środowiska. Należy tu jednak pamiętać, że ze stosownym wnioskiem należy zwrócić się nie bezpośrednio do ministra, lecz do Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego, o czym stanowi art. 43 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie („zgoda jest wydawana

na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego"). Podkreślić także należy, że cudzoziemiec może polować wyłącznie w obecności przedstawiciela dzierżawcy, będącego członkiem PZŁ, który wskazuje zwierzynę przeznaczoną do odstrzału i odpowiedzialny jest za dokonanie wpisu w Książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Co istotne, w związku z art. 42 ust. 2b ustawy o broni i amunicji organizator polowania z udziałem cudzoziemców przekazuje - co najmniej na 7 dni przed planowanym terminem polowania - komendantowi wojewódzkiemu Policji, właściwemu ze względu na miejsce polowania, pisemną informację o planowanej dacie i miejscu polowania oraz przybliżonej liczbie uczestników. Na podstawie art. 51 ust. 2 pkt 14 ustawy o broni i amunicji, kto nie przekazuje komendantowi wojewódzkiemu Policji właściwemu ze względu na miejsce polowania pisemnej informacji o planowanej dacie i miejscu polowania z udziałem cudzoziemców oraz przybliżonej liczbie uczestników biorących w nich udział, podlega karze aresztu albo grzywny.

Maciej Grudziński

ŁP 1/2013

W naszym kole polują dewizowcy, czy myśliwy z innego koła ma prawo podprowadzać dewizowców, gdy nie zna terenu? Czy powinien to być wyłącznie członek koła?...

Polowanie może być wykonywane przez członków Polskiego Związku Łowieckiego lub cudzoziemców, o których mowa w art. 42a ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, za zgodą dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Cudzoziemiec lub obywatel polski, który przebywa z zamiarem stałego pobytu za granicą, niebędący członkiem Polskiego Związku Łowieckiego bądź niespełniający warunków określonych w art. 42a Prawa łowieckiego, może wykonywać polowanie po wykupieniu polowania u przedsiębiorcy, o którym mowa w art. 18 tej ustawy, albo na podstawie zgody ministra właściwego do spraw środowiska. Zgoda jest wydawana na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego lub w przypadku polowań w obwodach zarządzanych na wniosek ich zarządców. Zgodnie z art. 43 ust. la Prawa łowieckiego, cudzoziemiec, o którym mowa w ust. 1, może polować wyłącznie w obecności przedstawiciela dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego będącego członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, który wskazuje zwierzynę przeznaczoną do odstrzału i odpowiedzialny jest za dokonanie wpisu, o którym mowa w art. 42b ust. 1 ww. ustawy. Ustawodawca wypowiedział się tu jedynie w kwestii obowiązku członkostwa w Polskim Związku Łowieckim, nie wprowadzając ograniczenia do członkostwa w kole łowieckim. Zatem istotną kwestią jest tu samo reprezentowanie koła łowieckiego przez członka PZŁ. Ustawodawca nie wypowiedział się natomiast w kwestii konieczności towarzyszenia myśliwemu z innego koła przez członka danego koła w trakcie wykonywania przez niego polowania. Takiego ustawowego obowiązku nie ma. …

Maciej Grudziński

ŁP 4/2013

Czy myśliwy, który nie jest obywatelem Polski, ale zdał pozytywnie egzaminy łowieckie w Polsce i jest członkiem PZŁ, biorąc udział w polowaniu, musi być zgłaszany do komendy wojewódzkiej Policji jak obcokrajowiec? Dodatkowo chcemy dowiedzieć się, czy Francuz, który zdał łowieckie egzaminy uzupełniające, żeby polować w Polsce, musi być członkiem PZŁ?

Art. 42 ust. 1 ustawy z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji przewiduje, że cudzoziemcy przybywający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mogą przywozić i wywozić broń odpowiadającą celom łowieckim, a także amunicję do niej w liczbie nieprzekraczającej łącznie 100 sztuk, o ile broń i amunicja mają służyć do polowań organizowanych na podstawie odrębnych przepisów. Zgodnie z celami przyświecającymi dyrektywom 51/2008 i 91/477, wprowadzono, aby obowiązek potwierdzenia zaproszenia (wcześniej) zastąpić obowiązkiem przedkładania przez organizatora polowania lub zawodów sportowych z udziałem cudzoziemców komendantowi wojewódzkiemu Policji właściwemu ze względu na miejsce polowania pisemnej informacji o dacie, miejscu oraz przybliżonej liczbie uczestników. Takie rozwiązanie ma na celu przekazanie informacji komendantowi wojewódzkiemu Policji, właściwemu ze względu na miejsce polowania, o podwyższonej liczbie osób posiadających broń palną nierejestrowaną w rejestrze prowadzonym przez Policję. Wprowadzono również w art. 51 ust. 2 pkt 13 sankcję karną za niedopełnienie tego obowiązku przez organizatorów polowania.

Należy tu zwrócić uwagę na umiejscowienie tego przepisu w ustawie. Został on umiejscowiony w rozdziale 3 ustawy o broni i amunicji, regulującym przewóz przez terytorium RP, przywóz z zagranicy i wywóz za granicę broni i amunicji oraz zasady posiadania broni i amunicji przez cudzoziemców.
Mając na względzie powyższe, uważam, że cudzoziemiec przebywający na stałe za granicą, bez względu na członkostwo w PZŁ, powinien być zgłaszany przez organizatora polowania w trybie art. 42 ust. 2b ustawy o broni i amunicji. Wówczas organizator polowania z udziałem takiego cudzoziemca przekazuje co najmniej na 7 dni przed planowanym terminem polowania komendantowi wojewódzkiemu Policji właściwemu ze względu na miejsce polowania wspomnianą pisemną informację o planowanej dacie i miejscu polowania oraz przybliżonej liczbie uczestników.

Odnosząc się do drugiej części pytania, należy stwierdzić, że cudzoziemiec, o którym mowa w art. 42 ust. 1, do wykonywania polowania w Polsce nie musi uzyskać członkostwa w Polskim Związku Łowieckim. Zgodnie z art. 42 ustawy Prawo łowieckie, polowanie może być wykonywane przez członków Polskiego Związku Łowieckiego lub cudzoziemców, o których mowa w art. 42a ust. 1, za zgodą dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. W dalszych regulacjach prawnych również powyższa norma znajduje odzwierciedlenie, stąd podczas polowania uprawniony do jego wykonywania zobowiązany jest posiadać m. in. legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego, jednak wymóg ten nie dotyczy cudzoziemców wymienionych w art. 42a ust. 1 i art. 43 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2015

Ostatnio myśliwi z naszego koła coraz częściej zapraszają myśliwych z terenów przygranicznych Czech. Jakie wymogi muszą spełniać zaproszeni goście? Czy myśliwy z koła może użyczyć broni Czechowi? Jakie dokumenty potwierdzające legalność broni Czecha powinien on okazać prowadzącemu polowanie? Czy zarząd koła zawiadamia Policję o takim polowaniu w każdej sytuacji, czy tylko wówczas, gdy Czech posiada broń własną?

Ustawodawca jednoznacznie określił możliwości wykonywania polowania przez cudzoziemców w Polsce. Mogą oni wykonywać polowanie: po zdaniu egzaminów uzupełniających; po odbyciu szkolenia i zdaniu egzaminów oraz wstąpieniu do PZŁ tak jak myśliwi polscy; po wykupieniu polowania w tzw. biurze polowań lub (czwarta możliwość) po uzyskaniu zgody ministra środowiska. Zgodnie z art. 42a ustawy Prawo łowieckie, uprawnienia do wykonywania polowania mają także obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, jeżeli posiadają uprawnienia do wykonywania polowania w państwie członkowskim Unii Europejskiej i złożą egzamin uzupełniający w języku polskim przed komisją, o której mowa w art. 42 ust. 4 pkt 3, ust. 6 pkt 3 i ust. 7 pkt 3 ustawy, z obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, a także listy gatunków zwierząt łownych oraz okresów polowań na te zwierzęta, a w przypadku uprawnień selekcjonerskich także zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej. Uprawnienia te wygasają po upływie 5 lat od dnia egzaminu bez względu na to, czy dana osoba uzyska członkostwo w PZŁ czy też nie
Wykonywanie polowania przez cudzoziemców w Polsce reguluje także art. 43 ustawy łowieckiej. Otóż w myśl tego przepisu cudzoziemiec niespełniający warunków określonych w art. 42a może wykonywać polowanie po wykupieniu polowania u odpowiedniego przedsiębiorą' albo na podstawie zgody ministra właściwego do spraw środowiska. Zgoda jest wydawana na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego lub w sytuacji polowań w obwodach zarządzanych na wniosek ich zarządców. Cudzoziemiec ten może polować wyłącznie w obecności przedstawiciela dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, który jednocześnie jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Przedstawiciel ten wskazuje zwierzynę przeznaczoną do odstrzału i jest odpowiedzialny za dokonanie wpisu, o którym mowa w art. 42b ust. 1. Zgodnie z ustawą o broni i amunicji, cudzoziemcy przybywający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mogą przywozić i wywozić broń odpowiadającą celom łowieckim, a także amunicję do niej w liczbie nieprzekraczającej łącznie 100 sztuk, o ile broń i amunicja mają służyć do polowań organizowanych na podstawie odrębnych przepisów. Organizator polowania z udziałem cudzoziemców przekazuje - co najmniej na 7 dni przed planowanym terminem polowania - komendantowi wojewódzkiemu Policji właściwemu ze względu na miejsce polowania pisemną informację o planowanej dacie i miejscu polowania. Przepis ustawy nie rozróżnia tu sytuacji wskazanej w pytaniu, zatem obowiązek nałożony przez ustawodawcę należałoby stosować w każdym wypadku. Dyspozycja art. 28 ustawy z 21 maja 1999 roku o broni i amu-

nicji stanowi, że broń odpowiadającą celom łowieckim i broń odpowiadającą celom sportowym oraz amunicję do takiej broni można użyczać osobom posiadającym pozwolenie na broń wydane w celach łowieckim i sportowym. Ustawodawca zarówno w tym przepisie, jak i następnych nie wyłączył z możliwości użyczania tego rodzaju broni cudzoziemcom. Cudzoziemiec powinien jednak spełniać przesłanki zawarte w tym przepisie ustawy W wypadku osób z terenu UE cudzoziemiec powinien legitymować się Europejską kartą broni palnej, w której są wpisane rodzaje broni palnej odpowiadające wymienionym celom. W wypadku osoby zamieszkującej poza terenem UE obowiązkowe jest pozwolenie na broń wydane przez władze państwa, którego jest ona rezydentem lub obywatelem. Pozwolenie takie może być przetłumaczone na język polski w celu uniknięcia wątpliwości odnośnie do rodzaju pozwolenia. Mimo pisemnego spisania umowy użyczenia broni między obywatelem polskim a cudzoziemcem, dokument ten nie jest dokumentem stwierdzającym legalność posiadania broni przez cudzoziemca. W takiej sytuacji obywatel UE nie będzie miał wpisanej broni do Europejskiej karty broni palnej, a obywatel kraju pozaunijnego - zgody na przywóz broni wydanej przez konsula RP. Zaświadczenie właściwego konsula lub Europejska karta broni palnej to obowiązkowe dokumenty, którymi powinien legitymować się cudzoziemiec w zależności od tego, z jakiego kraju pochodzi.

Maciej Grudziński

5.6 Goście na polowaniu.

ŁP 5/2006

Zwracam się z prośbą o udzielenie mi porady prawnej w dwóch sprawach.

1. **Łowczy na polowanie zbiorowe zaprosił gościa, a ten przyjechał ze swoim gościem. Ze strony członków koła nie było żadnych sprzeciwów i obaj zostali przyjęci jak serdeczni koledzy. Sekretarz koła wpisał ich na listę uczestników polowania. Podczas polowania okazało się, że ten drugi gość to obcokrajowiec, któremu towarzyszyła żona jako jego tłumaczka. Po skończonym polowaniu łowczy koła otoczył ich troskliwą opieką. Okazało się, że to było zaplanowane i łowczy o wszystkim wiedział, natomiast uczestnicy polowania o niczym nie byli poinformowani. Czy takie polowanie było legalne? …**

W obu przypadkach mamy do czynienia nie tylko z naruszeniem zasad obowiązujących w trakcie wykonywania polowania, ale wiele wskazuje na to, iż także z przestępstwem.

Ad 1. W przypadku opisanym w tym punkcie ewidentnie nastąpiło złamanie przepisów ustawowych. Pamiętać bowiem należy, iż obcokrajowiec niebędący członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, a tak było zapewne w tym przypadku, może polować w następujących sytuacjach:

1) po wykupieniu polowania w tzw. biurze dewizowym świadczącym działalność gospodarczą, polegającą na świadczeniu usług turystycznych obejmujących polowanie wykonywane przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 17 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 43 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie);
2) jeśli spełni warunki przewidziane w art. 42 a ust. 1 ustawy Prawo łowieckie – dotyczy to obcokrajowców, członków państw Unii Europejskiej, posiadających uprawnienia do wykonywania polowania w państwie członkowskim Unii, którzy złożyli egzamin uzupełniający w języku polskim przed komisją powołaną przez Polski Związek Łowiecki, z zakresu wskazanego ustawą. W przypadku polowania indywidualnego osoba taka musi posiadać wydane przez dzierżawcę bądź zarządcę obwodu łowieckiego pisemne upoważnienie, tzw. odstrzał. W przypadku polowań zbiorowych może w nich brać udział na analogicznych zasadach jak członkowie Polskiego Związku Łowieckiego;
3) uzyska zgodę ministra właściwego ds. środowiska, przy czym zgoda ta wydawana jest na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego lub na wniosek zarządców obwodów.

W opisanym przypadku z tego rodzaju sytuacjami nie mieliśmy do czynienia. Zatem do polowania dopuszczono osobę, która polować nie miała prawa. Art. 52 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie stwierdza między innymi, iż odpowiedzialności karnej podlega osoba, która sprawując zarząd z ramienia dzierżawcy, a w obwodach niewydzierżawionych z ramienia zarządcy, zezwala na polowanie osobie nieuprawnionej do wykonywania polowania. Czyn określony we wskazanym artykule stanowi przestępstwo.

Bez wątpienia zarzuty mogą zostać tu postawione łowczemu, który wiedział, iż do polowania dopuszcza się osobę nieuprawnioną, jak i prowadzącemu polowanie, który zobowiązany jest sprawdzić, czy uczest-

nik polowania takie uprawnienia posiada. W szczególności dotyczy to osób prowadzącemu polowanie nieznanych, co do których nie ma pewności, iż uprawnienia takie posiadają. …

Marek Duszyński

ŁP 6/2012

Czy osoba, która odbyła staż kandydacki w kole łowieckim, następnie kurs dla nowo wstępujących i zdała egzamin przed komisją, następnie uzyskała zezwolenie na zakup broni myśliwskiej i takową zakupiła, lecz nie została przyjęta do żadnego koła, może być zapraszana na polowania jako czynny myśliwy? Czy zarząd koła może takiej osobie wydać zezwolenie na odstrzał indywidualny, a jeżeli tak, to czy gość taki może dokonywać odstrzału sam, bez towarzystwa myśliwego z tego koła?

Fakt pozostawania członkiem koła czy też poza strukturami koła nie ma wpływu na prawo do wykonywania polowania. Wielu członków Zrzeszenia nienależących do kół łowieckich poluje zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie. Koła łowieckie przyjmują swoje zasady zapraszania gości na polowania.
W wielu kołach zaproszenie na polowanie zbiorowe stanowi wyraz uznania czy wyróżnienia. Koła łowieckie przyjmują różne rozwiązania regulujące zasady zapraszania gości na polowania. W niektórych kołach wprowadzono limity zaproszeń - np. dwa w ciągu roku na jednego członka koła - w innych limity te określone są inaczej. Myśliwy niezrzeszony zaproszony na polowanie indywidualne w kole wykonywać je może sam, bez udziału „towarzystwa myśliwego". On ponosi odpowiedzialność za ewentualne naruszenia zasad wykonywania polowania.

Marcin Pasternak

5.7 Zagospodarowanie tuszy.

ŁP 3/2006

W kole, do którego należę, nie ma ograniczenia w odsprzedaży zwierzyny na użytek własny. Strzeliłem dzika, wpisałem w odstrzał zgodnie z przepisami i postanowiłem wziąć tuszę na użytek własny. Dostarczyłem dzika na badania do weterynarza, który stwierdził włośnicę. Tusza dzika nie nadaje się do użytku, taki otrzymałem kwit z badania. Według wskazówek lekarza, tuszę należało spalić. Po rozmowie z wicełowczym dzika spaliłem. Natomiast łowczy koła tak skomentował to zdarzenie: gdybym odstawił do punktu skupu, to firma skupująca zapłaciłaby za tuszę dzika. Moje pytania:

1. **Czy wiedząc, że dzik jest chory, powinienem dzika odstawić do skupu?**
2. **Czy łowczy koła ma prawo obciążyć mnie za tuszę chorego dzika?**

Muszę stwierdzić, iż nie tylko dziwić, ale bulwersować może postawa łowczego koła. W przypadku stwierdzenia włośnicy u dzika - niezwykle groźnej dla ludzi choroby, tusza dzika musi oczywiście ulec utylizacji. Myśliwy nie tylko nie miał prawa, ale nie wolno mu było odstawić zarażonej tuszy do punktu skupu. Czyniąc to, w sposób świadomy mógłby narazić się nawet na odpowiedzialność karną. Oczywiście łowczy koła, w przypadku jeśli choroba została stwierdzona przez lekarza weterynarii, nie ma prawa obciążać myśliwego za tuszę chorego dzika.

Marek Duszyński

BŁ 10/2009

Myśliwy, który pełnił w kole łowieckim funkcję łowczego, przekazał podmiotowi władającemu gruntami rolnymi tusze trzech koźląt sarny jako rekompensatę za użytkowanie przez koło części tych gruntów pod uprawę poletek łowieckich. Po zaprzestaniu pełnienia przez niego funkcji łowczego zarząd koła (w nowym składzie osobowym) obciążył go kwotą stanowiącą równowartość przekazanych tusz saren i zażądał jej zapłaty, a walne zgromadzenie utrzymało decyzję zarządu w mocy. W związku z tym zainteresowany zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, w jakim trybie powinien zostać rozstrzygnięty istniejący spór: wewnątrz-organizacyjnym czy też sądowym?

Spór pomiędzy byłym łowczym a jego kołem łowieckim ma niewątpliwie charakter mieszany, za-

równo wewnątrz-organizacyjny, jak i cywilno-prawny.
Jest dla mnie oczywiste, że spór może być rozstrzygnięty polubownie w postępowaniu wewnątrz-organizacyjnym. Jednakże w przypadku różnicy zdań może go rozstrzygnąć jedynie niezawisły sąd powszechny. Koło łowieckie, jako jedna ze stron sporu, nie ma kompetencji do narzucenia swojej woli drugiej stronie, którą jest członek koła.
Muszę przy tym podkreślić, że roszczenie cywilno-prawne, które jest przedmiotem sporu, nie jest opłatą w rozumieniu § 43 ust. 2 Statutu PZŁ. Statutowe organy koła łowieckiego nie są zatem władne skreślić myśliwego z listy członków koła za niezastosowanie się do wezwania zarządu o zapłatę, nawet w sytuacji, gdy walne zgromadzenie utrzymało decyzję zarządu w mocy.

Eugeniusz Oborski

ŁP 8/2011

Czy walne zgromadzenie członków koła może podjąć uchwałę zezwalającą myśliwemu zabrać na użytek własny raz w roku strzeloną przez niego zwierzynę nieodpłatnie lub za symboliczną opłatą, np. złotówki? Czy urząd skarbowy nie zakwestionuje takiej uchwały przy najbliższej kontroli koła?

Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia Statut PZŁ zastrzegł w przepisie par. 53 ust. 10 ustalanie zasad zagospodarowania pozyskanej zwierzyny. Zatem ten organ może podjąć uchwałę o takiej czy innej odpłatności za zabraną przez myśliwego zwierzynę. Są koła, które ustalają odpłatność liczoną według wagi tuszy (np. 2 zł za 1 kg), są też takie, które ustalają ryczałt za sztukę (np. dzik - 30 zł). W każdym jednak wypadku pamiętać trzeba, że urząd skarbowy może uznać tuszę zatrzymanej przez myśliwego (za darmo łub za symboliczną złotówkę) za jego przychód z dalszymi tego konsekwencjami podatkowymi. Nie ma natomiast urząd skarbowy żadnej kompetencji do kwestionowania uchwał WZ koła.

Marcin Pasternak

ŁP 10/2012

Przy oddawaniu dzika do badania lekarz weterynarii zażądał ode mnie dokumentu - oświadczenia oględzin tuszy. Wcześniej nigdy tego nie robiłem. Czy lekarz weterynarii ma prawo żądać takiego dokumentu? Czy każdy myśliwy może takie oświadczenie wypełnić? Jak sporządzić taki dokument? Czy powinien on znajdować się w dokumentacji koła?

Weterynarz ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zażądać takiego dokumentu. Obowiązek ten wynika wprost z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 26 listopada 2010 r. w sprawie przeprowadzania szkolenia myśliwych (Dz. U. z 2010 r. nr 235, poz. 1548, ze zm.). O dokumencie mówi także rozporządzenie nr 853/2004, załącznik III, sekcja IV, rozdział II. Do wypełnienia oświadczenia uprawnione są osoby, które ukończyły stosowne szkolenie i mogą się wylegitymować stosownym zaświadczeniem. Należy pamiętać, że zaświadczenie potwierdzające ukończenie szkolenia przez myśliwego jest, w świetle wspomnianego rozporządzenia ministra, ważne przez dziesięć lat od dnia jego wydania. Ze szkolenia tego są zwolnieni myśliwi mający dyplom ukończenia szkoły wyższej na kierunku weterynaria. Osoba uprawniona wypełnia część AI oświadczenia o przeprowadzeniu oględzin tuszy i narządów wewnętrznych odstrzelonego zwierzęcia w wypadku, gdy bezpośrednio przed odstrzałem zwierzę nie wykazywało żadnego nietypowego zachowania, a po odstrzale zwierzęcia dokonano oględzin tuszy i narządów wewnętrznych, podczas których nie stwierdzono występowania żadnych nietypowych cech, oraz w wypadku, gdy zwierzę zostało odstrzelone w miejscu, które nie uległo skażeniu. Wypełnienie części AII dotyczy sytuacji, gdy za zgodą powiatowego lekarza weterynarii, wydaną w drodze decyzji administracyjnej dla koła łowieckiego albo OHZ, będących odpowiednio dzierżawcą lub zarządcą obwodu łowieckiego, na obszarze którego dokonano odstrzału zwierzęcia łownego wrażliwego na włośnicę, przekazano głowę tego zwierzęcia w celu wytworzenia trofeum myśliwskiego do przedsiębiorstwa lub zakładu, zatwierdzonego zgodnie z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1069/2009. Przeszkolony myśliwy wypełnia część B oświadczenia w sytuacji, gdy: bezpośrednio przed odstrzałem zwierzę wykazywało nietypowe zachowanie, po odstrzale zwierzęcia dokonano oględzin tuszy i narządów wewnętrznych, podczas których stwierdzono występowanie nietypowych cech, lub zwierzę zostało odstrzelone w miejscu, które mogło ulec skażeniu. Wypełnione oświadczenie dołącza się do tuszy i narządów wewnętrznych odstrzelonego zwie-

rzęcia do informacji urzędowego lekarza weterynarii, który przeprowadzi badanie i ocenę mięsa. Koło łowieckie powinno żądać takiego dokumentu, gdyż zgodnie z ww. rozporządzeniem kopię oświadczenia pozostawia się w dokumentacji właściwego ze względu na miejsce odstrzelenia zwierzęcia dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego W wypadku wypełnienia części AII oświadczenia jego kopię przekazuje się również do przedsiębiorstwa lub zakładu, zatwierdzonego zgodnie z przepisami rozporządzenia nr 1069/2009. W przypadku wypełnienia części B oświadczenia jego kopię przekazuje się niezwłocznie powiatowemu lekarzowi weterynarii właściwemu ze względu na miejsce odstrzelenia zwierzęcia oraz pozostawia się w dokumentacji dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2013

Nie dostarczyłem tuszy strzelonego przeze mnie dzika do komisyjnego zważenia. Dzika wziąłem na użytek własny, dopełniając wszelkich innych formalności, łącznie z terminowym wniesieniem opłaty za tuszę na podstawie samodzielnego pomiaru masy. W uchwale obowiązującej w kole mówi się, że dzika należy dostarczyć do zważenia łowczemu koła.
Jak interpretować słowo „należy"? Czy słowo to oznacza możliwość czy też obliguje do takiego właśnie, a nie innego działania? Czy zarząd koła może mnie za taki czyn ukarać?

Na wstępie należy wyjaśnić status własności zwierzyny. Zgodnie z ustawą Prawo łowieckie, zwierzyna w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa. Status własności tej zwierzyny zmienia się w momencie jej odstrzału przez myśliwego wykonującego polowanie, jednak to nie myśliwy z mocy samej ustawy staje się jej właścicielem. Zgodnie z art. 15 ustawy Prawo łowieckie, zwierzyna strzelona w obwodzie łowieckim stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, a na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich własność Skarbu Państwa. Tusza może zostać odstąpiona myśliwemu, który może spożytkować ją według własnego uznania, z wyłączeniem odsprzedaży. Zgodnie z par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ, do kompetencji walnego zgromadzenia koła należy m. in. ustalanie zasad zagospodarowywania upolowanej zwierzyny. Odnosząc się do interpretacji słowa „należy", uważam, że ma ono charakter nakazowy. Wypowiedzi z czasownikiem „należy" wskazują na obowiązek wykonania czegoś, czego niewykonanie wiąże się na ogół z określonymi sankcjami. W związku z powyższym naruszenie obowiązujących w kole uchwał będzie podlegało stosownej odpowiedzialności.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2013

Zgodnie z art. 15 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie, osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania z wyłączeniem odsprzedaży. Kiedyś nazywano to poborem na własny użytek. Nasze koło prosi o wyjaśnienie, czy tak odstąpiona zwierzyna podlega rejestrowi tusz zwierzyny grubej zbywanej przez koło w ramach sprzedaży bezpośredniej?

Zgodnie z art. 15 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie, zwierzyna pozyskana zgodnie z prawem łowieckim może być odstąpiona przez dzierżawcę bądź zarządcę obwodu łowieckiego osobom wykonującym polowanie. Osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania, jednak z wyłączeniem odsprzedaży. Zgodnie z zapisami rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 29 grudnia 2006 roku w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do sprzedaży bezpośredniej (Dz. U. z 2007 r. nr 5, poz. 38), koło łowieckie po spełnieniu wymagań weterynaryjnych może prowadzić sprzedaż tusz zwierzyny po odstrzale wykonanym zgodnie z prawem łowieckim konsumentowi końcowemu w miejscach prowadzenia sprzedaży bezpośredniej lub do zakładów prowadzących handel detaliczny z przeznaczeniem dla konsumenta końcowego. W tym wypadku ustawodawca dopuszcza obrót zwierzyną w inny sposób niż określony w ustawie Prawo łowieckie podmiotom, które nie posiadają uprawnień do wykonywania polowania. Nie istnieje zatem potrzeba umieszczania w rejestrze wynikającym z przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 29 grudnia 2006 roku w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do sprzedaży bezpośredniej tusz przekazywanych na „użytek własny" myśliwym w myśl przepisów ustawy Prawo łowieckie.

Maciej Grudziński

ŁP 2/2014

WZ uchwaliło, że członek koła ma prawo pierwszeństwa przy zakupie tuszy pozyskanej zwierzyny. Czy jest to tylko przepis WZ, czy wynika to z innych regulacji prawnych? Jak w takim przypadku ma się zachować zarząd koła w kontekście zawierania umów na sprzedaż tusz firmom zewnętrznym?

Zarząd koła musi stosować uchwałę walnego zgromadzenia w tym zakresie. Wśród kompetencji zarządu koła znajduje się zapis o wykonywaniu uchwał walnego zgromadzenia (par. 64 pkt 4). Przypomnę, że to właśnie do kompetencji walnego zgromadzenia koła należy ustalenie zasad gospodarowania pozyskaną zwierzyną, o czym stanowi par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ. Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 roku Prawo łowieckie, zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie z przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. I dalej w ust. 3 tego artykułu ustawodawca stwierdził, że osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania, z wyłączeniem odprzedaży. Zatem właścicielem pozyskanej zwierzyny jest koło łowieckie, które staje się tym samym jej dysponentem. W omawianym przypadku koło łowieckie uchwaliło dyspozycję dotyczącą pierwszeństwa odstąpienia pozyskanej zwierzyny osobie wykonującej polowanie. Umowa zawarta między kołem łowieckim a firmą zewnętrzną, której przedmiotem są zasady współpracy stron w zakresie skupu tusz zwierzyny pozyskanej zgodnie z planem łowieckim, jest umową cywilnoprawną, w której każda ze stron może zawrzeć odpowiednie zapisy. Takim zapisem może być np. wyłączenie z przedmiotu umowy sztuk przeznaczonych na użytek własny. W części umów tego rodzaju przedmiot umowy, czyli liczbę sztuk zwierzyny, podaje się orientacyjnie.

Maciej Grudziński

BŁ 9/2014

Czy umowa zawarta przez zarząd koła łowieckiego z podmiotem prowadzącym skup dziczyzny obliguje członków koła do odstawiania tusz pozyskanej zwierzyny tylko do wskazanego w umowie punktu skupu, czy też mogą odstawiać je innym, np. konkurencyjnym, punktom skupu dziczyzny?

W myśl art. 15 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie z przepisami prawa stanowi własność dzierżawcy obwodu, tj. koła łowieckiego. Jest przeto oczywiste, że to koło decyduje, do jakiego punktu skupu należy odstawiać tusze strzelonej zwierzyny, a nie myśliwy, który ją pozyskał. Kontrowersje może budzić natomiast to, który organ koła winien o tym decydować. Zważywszy, że Statut PZŁ w § 53 pkt 10 stanowi, iż do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy ustalanie zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny, nic nie stoi na przeszkodzie, aby w razie sporu między członkami koła i jego zarządu na ten temat walne zgromadzenie podjęło stosowną uchwałę w tym przedmiocie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2015

Jeden z myśliwych upolował jelenia byka zgodnie z odstrzałem, a po zakończeniu polowania przekazał go jako darowiznę drugiemu myśliwemu. Myśliwy obdarowany wpisał go do swojego upoważnienia na odstrzał zwierzyny na zasadzie otrzymania zwierzyny przez darowiznę.
Czy takie postępowanie jest zgodne z prawem?

Jeżeli chodzi o czynność przekazania jelenia po zakończeniu polowania jako darowizny innemu myśliwemu, to jest ono zgodne z prawem i dopuszczone wprost art. 15 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie. Osoby wykonujące polowanie mogą odstąpioną im zwierzynę spożytkować według własnego uznania z wyłączeniem odsprzedaży. Niejednokrotnie już pisałem, że zwierzyna strzelona w obwodzie łowieckim zgodnie z prawem stanowi własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Stąd w ust. 3 art. 15 znajduje się wyrażenie „odstąpioną im zwierzynę". Z kolei czynność następna nie może być uznana za prawidłową. Niedopuszczalne jest ujmowanie w upoważnieniu do wykonywania polowania indywidualnego zwierzyny pozyskanej w inny sposób niż w drodze polowania. Myśliwy obdarowany wszedł w posia-

danie legalnie pozyskanego zwierzęcia, niemniej jednak sam nie dokonał jego odstrzału. W art. 42b ust. 2 Prawa łowieckiego ustawodawca wskazał, że w wypadku odstrzału zwierzyny na polowaniu indywidualnym myśliwy zobowiązany jest odnotować ten fakt w posiadanym upoważnieniu do wykonywania polowania indywidualnego w przypadku zwierzyny grubej niezwłocznie po zakończeniu polowania. Z samej istoty upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego oraz definicji polowania jasno wynika, że ustawodawca nie przewidział pozyskiwania zwierzyny przez darowiznę Zatem negatywnie należy ocenić działanie opisane w drugiej części pytania czytelnika.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2015

Chciałbym ustalić, czy jest prawny obowiązek badania mięsa dzika branego na użytek własny na obecność włośni. Jeśli tak, to jaka jest podstawa prawna? W naszym kole mówi się też o jakichś unijnych przepisach, które nakazują utylizację patrochów upolowanej zwierzyny. Czy z przepisów unijnych wynika taki obowiązek?

W sprawie pozostawiania wnętrzności zwierząt łownych w łowisku w pierwszej kolejności należy zauważyć, że zgodnie z art. 2 ust. 2 lit. b) rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1069/2009 z 21 października 2009 roku określającego przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi, i uchylające rozporządzenie (WE) nr 1774/2002 (rozporządzenie o produktach ubocznych pochodzenia zwierzęcego), przepisów niniejszego rozporządzenia nie stosuje się w odniesieniu do całych zwierząt łownych lub ich części, które zgodnie z dobrą praktyką myśliwską powinny być zagospodarowane przez myśliwego. Oznacza to, że na podstawie tego aktu prawnego, który obowiązuje nas wprost bez potrzeby implementacji jego zapisów, nie istnieje konieczność przekazywania wnętrzności zwierzyny do utylizacji. Istotnym argumentem jest również fakt, że zarażenie włośnicą następuje po spożyciu tkanki mięśniowej poprzecznie prążkowanej zawierającej larwy pasożyta, a której pozostawiane w łowisku wnętrzności nie zawierają. Myśliwy zobowiązany jest do zabrania tuszy dzika wraz z mięśniem oddechowym - przeponą, którego próbka wykorzystywana jest przy badaniu na obecność włośni. W związku z powyższym na obszarach nieobjętych żadnymi restrykcjami dotyczącymi zagrożenia epizootycznego obowiązek usuwania produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego - patrochów, które jako martwa materia organiczna stanowią istotne ogniwo łańcucha pokarmowego, jest bezzasadny.

Jeżeli chodzi o obowiązek badania mięsa dzików w kierunku włośni, jest on uregulowany dwojako - przepisami unijnymi oraz krajowymi, w zależności od przeznaczenia mięsa, jednak w obu wypadkach badanie to jest obowiązkowe. Według przepisów unijnych, zgodnie z rozporządzeniem Komisji (WE) nr 2075/2005 z 5 grudnia 2005 roku ustanawiającym szczególne przepisy dotyczące urzędowych kontroli w odniesieniu do włośni *(Trichinella)* w mięsie, mięso pochodzące z gatunków zwierząt podatnych na zarażenie pasożytem (włośniem krętym) wprowadzane do obrotu podlega obowiązkowi badania na jego obecność przy zastosowaniu metod wytrawiania opisanych w przytoczonym rozporządzeniu. Kwestia mięsa przeznaczonego na użytek własny uregulowana jest przez przepisy krajowe rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 21 października 2010 roku w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa przeznaczonego na użytek własny. Zgodnie z par. 7 ust. 1 i 5 ww. rozporządzenia, mięso świń i nutrii poddanych ubojowi oraz mięso dzików odstrzelonych w celu produkcji mięsa poddaje się badaniu na obecność włośni jedną z metod określonych w załączniku I do rozporządzenia Komisji (WE) nr 2075/2005, a powiatowy lekarz weterynarii podaje do publicznej wiadomości, w sposób zwyczajowo przyjęty na danym terenie, nazwiska urzędowych lekarzy weterynarii wyznaczonych do badania. Nieprzeprowadzenie badania w kierunku obecności włośni jest niezgodne z par. 7 ust. 1 i 3 rozporządzenia z 21 października 2010 roku i zgodnie z par. 1 pkt. 34 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 26 maja 2010 roku w sprawie wysokości kar pieniężnych za naruszenia przepisów ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego podlega karze pieniężnej od 100 do 2000 zł.

Maciej Grudziński

5.8 Selekcja i zagospodarowanie trofeum.

ŁP 11/2009

W zeszłym sezonie dwóch kolegów dokonało odstrzału jeleni byków. Komisja oceniła każde z trofeów na jeden czerwony punkt. W tym sezonie, jako efekt oceny prawidłowości odstrzału, pozbawieni zostali pozwolenia na odstrzał jeleni byków. Decyzję taką podjął łowczy (bądź też zarząd koła). Jeden z kolegów twierdzi, że karą za czerwony punkt jest upomnienie z zarządu okręgowego PZŁ i że nie można karać dwa razy za to samo przewinienie. Czy z prawnego punktu widzenia można pozbawić kolegów pozwolenia na odstrzał jelenia byka z uwagi na czerwony punkt z poprzedniego sezonu?

Statut Polskiego Związku Łowieckiego przewiduje w par. 154 sankcje - kary porządkowe, za naruszenie zasad selekcji osobniczej samców zwierzyny płowej i muflonów oraz zasad postępowania z trofeami łowieckimi. Kary te wymierzane są przy uwzględnieniu arkusza oceny co do zgodności z wymienionymi zasadami. Oceny dokonują właściwe komisje w okręgach. Statut, który jest jedyną podstawą wymierzenia kar, wymienia w punktach od 1 do 4 przepisu par. 154 konkretne kary, nie precyzuje jednak, jaka kara będzie wymierzana za konkretny punkt oceny, np. jeden czy dwa czerwone. Decyzja w tej sprawie należy do zarządu okręgowego. Naczelna Rada Łowiecka uchwalając zasady selekcji w 2005 r., a więc jeszcze przed uchwaleniem nowego Statutu PZŁ przez Krajowy Zjazd Delegatów, w punkcie dotyczącym sankcji postulowała, aby przy wymierzaniu kar stosować określone w uchwale zasady, a więc m.in. za jeden punkt czerwony upomnienie lub nagana. Pragnę zwrócić uwagę, że jest to jedynie postulat, a nie źródło prawa bezwzględnie obowiązującego w Związku. Z tych też względów zarządy okręgowe za jeden punkt czerwony mają prawo, w ramach swobodnej oceny konkretnego przypadku, wymierzyć jedną z kar wymienionych w par. 154 ust. 1 pkt 1 do 4, np. za jeden punkt czerwony zawieszenie w prawach do polowania na określony gatunek samców zwierzyny płowej do jednego roku. Tego typu przypadki są mi znane.

Czytelnik nie pisze, jaka sankcja została wymierzona przez zarząd okręgowy kolegom, którzy podczas oceny otrzymali jeden punkt czerwony. Należy zaznaczyć także, że kary wymierzane w tym zakresie przez zarząd okręgowy dotyczą członka PZŁ. Ukarana karą zawieszenia osoba nie może polować (w zakresie objętym karą) nie tylko w swoim kole, ale także na terenie całej Polski.

Koła łowieckie stosują natomiast kary porządkowe zgodnie z par. 152 Statutu Zrzeszenia. Kary te nie mogą być jednak wymierzane, gdyż w sprawach o naruszenie zasad selekcji, jak już wspomniano, właściwym jest zarząd okręgowy. Z drugiej jednak strony walne zgromadzenia kół łowieckich zobowiązane zostały Statutem PZŁ do uchwalania zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne. Zasady te, moim zdaniem, mogą przewidywać sytuacje, że osoba, która dokonała nieprawidłowego odstrzału w poprzednim sezonie, na konkretny gatunek samców zwierzyny płowej w nowym sezonie otrzymuje odstrzał w dalszej kolejności w stosunku do innych członków lub w danym roku zostanie pominięta. Zarząd koła, działając na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, może nie wydać odstrzału osobie ukaranej przez zarząd okręgowy, w szczególności w sytuacji, gdy np. liczba byków przeznaczonych do odstrzału jest mniejsza niż liczba selekcjonerów zainteresowanych odstrzałem. Opisanej sytuacji nie można uznać za podwójne karanie. Karę za naruszenie zasad selekcji wymierza zarząd okręgowy, natomiast fakt ten może mieć wpływ na możliwość otrzymania odstrzału w kole, ale zarząd koła musi działać jedynie opierając się na uchwale walnego zgromadzenia.

Marek Duszyński

ŁP 1/2012

Każdy myśliwy jest zobowiązany do przedstawienia trofeów samców zwierzyny płowej do wyceny przez komisję PZŁ zgodnie z art. 42d ustawy Prawo łowieckie. Kto powinien dokonać wyceny trofeum byka strzelonego w ośrodku hodowli zwierzyny? Co dzieje się z trofeum złotomedalowym lub rekordowym? Czy trofeum złotomedalowe automatycznie jest uznawane za rekordowe? Co należy rozumieć pod pojęciem wystawy specjalistycznej, o której mówią przepisy? Czy za taką wystawę można uznać prywatną kolekcję trofeów wyeksponowaną w domu myśliwego zagranicznego?

Na wstępie należy zaznaczyć, że art. 42d ustawy Prawo łowieckie reguluje problematykę oceny

trofeów łowieckich co do zgodności ich pozyskania z zasadami selekcji osobniczej. Natomiast wycena trofeów łowieckich stanowi ich ocenę pod kątem wartości medalowej w oparciu o kryteria Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny (punktacja CIC), wskazane w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. w sprawie sposobu wyceny orla ewidencji trofeów łowieckich (Dz.U. nr 96, poz. 820). Należy tu zatem rozgraniczyć postępowanie dotyczące tych dwóch różnych zagadnień, tj. oceny trofeów i wyceny trofeów.

Oceny trofeów łowieckich samców łosi, jeleni, danieli, saren i muflonów co do zgodności z zasadami selekcji osobniczej w obwodach podlegających wydzierżawieniu dokonują komisje powołane przez Polski Związek Łowiecki, w skład których wchodzą przedstawiciele: Polskiego Związku Łowieckiego oraz państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, a w obwodach wyłączonych z wydzierżawienia ich zarządcy przy udziale odpowiednio przedstawiciela: Polskiego Związku Łowieckiego albo Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe bądź obu z nich. Kwestię wyceny (wstępnej i ostatecznej) reguluje ww. rozporządzenie Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. w sprawie sposobu wyceny oraz ewidencji trofeów łowieckich. Wyceny wstępnej dokonują komisje oceny jak wyżej, wyceny ostatecznej zaś dokonują komisje powołane przez Polski Związek Łowiecki, nie wcześniej niż po upływie trzech miesięcy od daty pozyskania trofeum. Zasady tej wyceny nakładają na zarządcę obwodu łowieckiego wyłączonego z wydzierżawiania (ośrodka hodowli zwierzyny) obowiązek dokonania wyceny wstępnej, przy udziale przedstawiciela wymaganego ustawą Prawo łowieckie (art. 42d), zgodnie z zasadami określonymi w par. 2-4 wymienionego rozporządzenia Ministra Środowiska. Natomiast dokonanie wyceny ostatecznej nie leży w kompetencjach zarządcy obwodu wyłączonego z wydzierżawiania. Dokonuje jej, według zasad określonych w par. 6-12 rozporządzenia, komisja powołana przez PZŁ. Wycena wstępna i ostateczna trofeum (łosia, jelenia szlachetnego, jelenia sika, daniela, samy, muflona) jest dokonywana obligatoryjnie, trofeum zaś (dzika, lisa, jenota, borsuka) podlega wyłącznie wycenie ostatecznej fakultatywnie (na wniosek posiadacza).

Za rekordową trofeum łowieckie uznaje się trofeum łowieckie zwierzyny pozyskanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które uzyskało, w wyniku dokonanej wyceny ostatecznej, jedną z sześciu najwyższych dla danego gatunku punktacji, bez względu na rok pozyskania. Polski Związek Łowiecki został zobligowany przez Ministra Środowiska na podstawie aktu wykonawczego do ustawy Prawo łowieckie do gromadzenia informacji o aktualnym miejscu przechowywania rekordowego trofeum łowieckiego. Zgodnie z par. 16 rozporządzenia Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. w sprawie sposobu wyceny oraz ewidencji trofeów łowieckich, rekordowe trofea łowieckie mogą być wywożone za granicę jedynie w celu eksponowania ich na wystawach specjalistycznych.

Pojęcie „wystawy" powszechnie jest definiowane jako imprezy o charakterze rynkowym lub kulturowym, o określonym czasie trwania, podczas których prezentuje się reprezentatywną grupę produktów dla danej lub kilku branż i udziela informacji o tych wyrobach do celów promocji, w tym przypadku polskiego łowiectwa. Wystawy w większości przypadków przyciągają szeroką publiczność. Wystawy specjalistyczne są skoncentrowane tematycznie, przeznaczone dla profesjonalistów z danej branży. Integralną część danego aktu wykonawczego stanowi jego uzasadnienie, które także doprecyzowuje intencje przywołanej regulacji: „Rozwiązanie to pozwoli na wykorzystanie tych trofeów w celach dydaktycznych i naukowych, a także użycie ich jako eksponatów na wystawach prezentujących dorobek polskiego łowiectwa".

Maciej Grudziński

ŁP 11/2014

Obowiązuje w kole uchwała WZ obligująca myśliwych do okazania łowczemu koła niespreparowanych wieńców jeleni byków w ciągu 3 dni po upolowaniu. Większości myśliwych to rozwiązanie się nie podoba, zmusza bowiem myśliwych do szukania łowczego i stanowi poważne utrudnienie. Czy takie rozwiązanie jest zgodne z prawem?

W myśl art. 15 ustawy Prawo łowieckie zwierzyna, będąca w stanie wolnym własnością Skarbu Państwa, strzelona w obwodzie łowieckim przechodzi (ex lege) na własność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zatem to koło łowieckie jest właścicielem upolowanej zwierzyny, a nie myśliwy. Należy tu dodać, że ewentualne trofea stanowią integralną część zwierzyny, są jej „częściami składowymi" w rozumieniu art. 47 k.c. i nie mogą być od nich odłączone i stanowić odrębnego przedmiotu własności. Oczywiście stają się nim po - takim lub innym - zagospodarowaniu tuszy zwierzęcej. Koło łowieckie

ma zatem pełne prawo do samodzielnego ustalenia o dalszym postępowaniu z uzyskanymi w ramach polowania tuszami zwierzyny i trofeami łowieckimi. Wynika to z par. 53 pkt 10 Statutu PZŁ, który do kompetencji walnych zgromadzeń kół łowieckich zalicza „ustalanie zasad zagospodarowywania pozyskanej zwierzyny. W szczególności zasady te polegać mogą na nieodpłatnym odstępowaniu poszczególnych sztuk zwierzyny osobom wykonującym polowania, czego potwierdzenie znajdziemy w art. 15 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie. Dopiero wówczas osoby, które skorzystały z owego „odstąpienia", mogą nimi swobodnie dysponować, z wyjątkiem dalszej sprzedaży. Dopiero w tym momencie myśliwy staje się właścicielem trofeum, o ile reguluje to w ten sposób uchwała walnego zgromadzenia.
Jako właściciel upolowanej zwierzyny koło łowieckie ma prawo dysponować zarówno całą tuszą, jak też i jej częściami składowymi, np. trofeami. Zatem regulacja walnego zgromadzenia koła mieści się w zasadach zagospodarowywania upolowanej zwierzyny, zgodnie z kompetencjami tego organu koła. Poza tym uchwała walnego zgromadzenia musiała być przyjęta większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków tego organu. Zatem stwierdzenie o niezadowoleniu z obowiązującej w kole uchwały walnego zgromadzenia większości członków koła wydaje się nie mieć uzasadnienia.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2014

Czy zarząd okręgowy ma prawo ustalić swoje zasady oceny prawidłowości odstrzału samców zwierzyny płowej, które są inne niż te zawarte w uchwale Naczelnej Rady Łowieckiej? Konkretnie chodzi mi o ocenę prawidłowości odstrzału rogaczy. Spotkałem się z interpretacją komisji przy ZO PZŁ, że rogacz oceniany jako „szydlarz" nie może mieć jakiejkolwiek odnogi. Komisje przy innych ZO PZŁ to trofeum (o obrysie szóstaka z odnogami poniżej 3 cm w II klasie wieku) interpretowały według reguł CIC jako szóstaka, ale już według oceny prawidłowości odstrzału jako „szydlarza" i uznawały za odstrzał w pełni prawidłowy.

Oczywiście zarząd okręgowy nie ustala zasad selekcji osobniczej i populacyjnej. Jest to wymóg ustawowy nałożony na PZŁ w art. 34 pkt 4 i stanowi kompetencję Naczelnej Rady Łowieckiej, wynikającą z par. 108 pkt 12 Statutu PZŁ. Postępowanie przy ocenie trofeów reguluje uchwała Naczelnej Rady Łowieckiej nr 57/2005 z 22 lutego 2005 roku ze zmianami. Zgodnie z tą uchwałą, za selekcyjne uznaje się wszystkie myłkusy i szydlarze oraz nie przyznaje się za ich odstrzał punktów niebieskich. Przy ocenie prawidłowości odstrzału za odnogę uznaje się w I klasie wieku odrostek o długości powyżej 1cm, a w II klasie wieku odrostek o długości powyżej 3cm. Jednocześnie w arkuszu oceny trofeów, będącym załącznikiem do Zarządzenia ZG PZŁ nr 9/2012, jednoznacznie wskazano, że opis trofeum, czyli jego nazewnictwo, ma odbywać się według systemu PZŁ, tj. według zasad określonych w uchwale NRŁ nr 57/2005. Zatem rogacz strzelony w II klasie wieku, który ma odnogi poniżej 3 cm, powinien zostać uznany w opisie trofeum (nazewnictwo formy poroża) za szydlarza, a nie inną formę. Oczywiście według kryteriów CIC forma tych samych parostków może być inna z uwagi na to, że według tych kryteriów uznaje się do wyceny medalowej za odnogę odrostek powyżej 1cm. Zatem interpretacja komisji wskazana w pytaniu była błędna.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2015

Czy zarząd koła może pozbawić myśliwego legalnie zdobytego trofeum? Ani Statut PZŁ, ani ustawa Prawo łowieckie takiej możliwości nie przewidują, a „Podstawy łowiectwa" pod redakcją
dr K. Białego na stronie 171 wyraźnie określają, że trofeum stanowi własność myśliwego.

Odpowiadałem już na podobny temat nie tak dawno. Na wstępie zaznaczę, że zarząd koła niema takich kompetencji. Kompetencje w zakresie zagospodarowywania zwierzyny Statut PZŁ przypisuje w par. 53 walnemu zgromadzeniu koła. Należy tu dodać, że ewentualne trofea stanowią integralną część poszczególnych sztuk pozyskiwanej zwierzyny, są jej „częściami składowymi" w rozumieniu art. 47 k.c. i nie mogą być od nich odłączone i stanowić odrębnego przedmiotu własności. Oczywiście, stają się takimi po - takim lub innym - zagospodarowaniu zwierzyny.

Własność zwierzyny określa art. 15 Prawa łowieckiego. Właścicielem zwierzyny strzelonej na terenie obwodu łowieckiego oraz w sposób zgodny z prawem (przesłanki te muszą być spełnione łącznie) staje się z mocy prawa dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego. Wbrew panującemu przekonaniu wielu polujących, nie jest to myśliwy, który dokonał odstrzału danej sztuki zwierzyny Taki myśliwy nie staje się jej właścicielem w momencie odstrzału, a jedynie dzierżycielem w rozumieniu art. 338 kodeksu cywilnego (dzierżycielem jest ten, kto faktycznie włada rzeczą za kogoś innego). Zatem zgodnie z przepisami władztwo myśliwego nad strzeloną zwierzyną ma charakter dzierżenia do czasu odstąpienia mu tej zwierzyny przez koło. Dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego może, jako właściciel zwierzyny, swobodnie nią dysponować Dzierżawcy lub zarządcy obwodów nie są zobowiązani do odstąpienia własności zwierzyny, lecz mogą także rozporządzić nią w inny sposób. Zarząd koła może więc jedynie realizować uchwałę walnego zgromadzenia koła, która reguluje sposób zagospodarowywania zwierzyny, w tym trofeów.

Maciej Grudziński

5.9 Strażnicy łowieccy i kłusownictwo.

ŁP 8/2009

W jednym z naszych obwodów znaleźliśmy jednoznaczne ślady kłusownictwa. Dlatego też, zgodnie z wcześniejszą uchwałą walnego zgromadzenia, w dwójkach patrolowaliśmy nasz obwód. Wyposażony w lornetkę zauważyłem z kolegą o bardzo wczesnej porze porannej zaparkowany samochód niedaleko ambony. Wcześniej sprawdzaliśmy w książce pobytu myśliwych w łowisku - nikt w tym czasie się nie wpisał. Podeszliśmy zatem to sprawdzić i okazało się, że nieznany nam człowiek prowadzi obserwację z ambony. Próbowaliśmy dowiedzieć się, kim jest, jednak jak tylko nas zobaczył, udał się w kierunku samochodu. Na nasze pytanie, kim jest i co tu robi, odpowiadał, że to nie nasz interes. Spisaliśmy numery rejestracyjne samochodu i ustaliliśmy, że jest to człowiek, który został wyrzucony z sąsiedniego koła za kłusownictwo. Co mogliśmy w takiej sytuacji zrobić? Czy mogliśmy go wylegitymować, jeśli była uchwała walnego zgromadzenia, że mamy patrolować obwód?

Czytelnik zwrócił uwagę na bardzo ważny problem. Mianowicie: czy walne zebranie może upoważnić członka koła do kontrolowania osób przebywających w łowisku. Co do zasady takiej możliwości nie ma. „Zwykły" myśliwy nie ma możliwości legitymowania osoby przebywającej w łowisku - uprawnienia takie mają tylko powołane do tego służby, np. Państwowa Straż Łowiecka, Policja czy Straż Graniczna. Myślę, że uchwała walnego zgromadzenia w kole Czytelnika miała na względzie raczej działanie prewencyjne takich patroli. Doradzałbym, aby w każdym z takich patroli uczestniczył zatrudniony lub powołany (zgodnie z ustawą Prawo łowieckie) strażnik łowiecki. Według przepisów ustawy, strażnik łowiecki może legitymować osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia w celu ustalenia tożsamości (art. 39 ust 2 pkt 1 ustawy), a wobec osób, które uniemożliwiają wykonywanie czynności określonych w ustawie, może stosować środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i chemicznych środków obezwładniających, w postaci miotacza gazu obezwładniającego (art. 39 ust 3 pkt 1 i 2).
Na zakończenie dodam, że zgodnie z przepisem art. 243 kodeksu postępowania karnego, każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości. Osobę taką należy niezwłocznie oddać w ręce Policji. Przy podejmowaniu tego rodzaju działań nie zapominajmy jednak o względach bezpieczeństwa nas samych.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2014

Wraz z kolegami toczyliśmy ożywioną dyskusję na temat uprawnień społecznego strażnika łowieckiego. Czy może legitymować, jakie ma prawa i jakie obowiązki?

Strażnicy łowieccy mogą być powoływani lub zatrudniani w kole łowieckim. Kompetencje przypisane strażnikowi łowieckiemu w kole ustawodawca określił w art. 40 ustawy Prawo łowieckie. Strażnicy łowieccy mają prawo do noszenia i używania broni myśliwskiej w celach ochrony zwierzyny przed drapieżnikami znajdującymi się na liście zwierząt łownych. Obowiązują ich tu jednak te same zasady, które

obowiązują przy wykonywaniu polowania. Zatem pozyskanie może mieć miejsce w ramach rocznego, planu łowieckiego, na podstawie wydanego przez dzierżawcę upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego i po wpisaniu się w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Ustawodawca przypisał strażnikom łowieckim wiele uprawnień. Wskazał także, że przy realizacji zadań współdziałają z Państwową Strażą Łowiecką. Mogą legitymować osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia w celu ustalenia ich tożsamości, ująć sprawcę przestępstwa lub wykroczenia na gorącym uczynku lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa i doprowadzenia do jednostki Policji, są uprawnieni do odbierania za pokwitowaniem przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub wykroczenia oraz narzędzi i środków służących do ich popełnienia oraz ich zabezpieczenia, dokonywania kontroli podmiotów prowadzących skup, przerób i sprzedaż tusz zwierzyny lub ich części w zakresie sprawdzenia źródeł jej pochodzenia, noszenia miotacza gazu obezwładniającego. Strażnik łowiecki może też wobec osób uniemożliwiających wykonywanie przez niego czynności określonych w ustawie Prawo łowieckie stosować środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i chemicznych środków obezwładniających w postaci miotacza gazu obezwładniającego. W związku z powyższymi uprawnieniami strażnicy łowieccy przechodzą odpowiednie szkolenie wg *„Programu szkolenia dla strażników PSŁ oraz strażników łowieckich powoływanych lub zatrudnianych przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich”* z 31 października 2005 r., opracowanego przez Ministra Środowiska w uzgodnieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2014

Ustawa Prawo łowieckie w art. 36 pkt 2 nakazuje: „Dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich mają obowiązek zatrudnić lub powołać co najmniej jednego strażnika, którego zadaniem jest ochrona zwierzyny i prowadzenie gospodarki łowieckiej". Czy zarząd koła może powołać ze swojego składu (zarząd 4-osobowy) strażnika łowieckiego, który nie będzie brał z tego tytułu żadnego wynagrodzenia?

Prezentuję pogląd, że nie ma przeszkód ustawowych bądź statutowych, aby członek zarządu koła został powołany na stanowisko strażnika łowieckiego. Prawo łowieckie, jak też obowiązujący Statut PZŁ, nie zabraniają łączenia tych funkcji. Po nowelizacji ustawy w 2004 roku strażnik łowiecki może, ale nie musi być zatrudniany przez dzierżawcę bądź zarządcę obwodu łowieckiego na podstawie umowy o pracę. Może świadczyć swą pracę w oparciu o umowę zlecenia bądź także, będąc powołanym przez zarząd koła, wykonywać swe obowiązki społecznie. Jak wynika z treści pytania, nie będzie w omawianym przypadku nawiązania stosunku pracy. Zgodnie z art. 22 kodeksu pracy, przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Ustawowe przesłanki określające wymogi stawiane wobec strażników łowieckich zawiera art. 38 ustawy Prawo łowieckie. Są to m.in.: ukończenie 21 lat, obywatelstwo polskie, korzystanie z pełni praw publicznych, posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych, korzystanie z pełni praw publicznych czy też ukończenie z wynikiem pozytywnym przeszkolenia według programu opracowanego przez ministra właściwego do spraw środowiska w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych. Zarząd koła, realizując uprawnienie zawarte w par. 64 pkt 11 Statutu PZŁ, poprzez powoływanie i odwoływanie strażników łowieckich oraz wyznaczanie im zakresu obowiązków, działa jako ciało kolegialne, w tym przypadku 4-osobowe. Zatem nie widzę w tej konkretnej sprawie prawnych ograniczeń tego rodzaju rozwiązania.

Maciej Grudziński

BŁ 10/2015

Czy łowczy lub inny członek zarządu koła może pełnić funkcje społecznego strażnika łowieckiego?

W Statucie PZŁ nie ma przepisu zakazującego członkom zarządu kota pełnienia funkcji strażnika łowieckiego.

Eugeniusz Oborski

5.10 Odstrzał sanitarny, humanitarny i upadki zwierzyny.

ŁP 10/2007

Zawodowo zajmuję się łowiectwem. Proszę o interpretację przepisu zawartego w art. 33 ust. 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt - tu cyt.: „W sytuacji, o której mowa w ust. 3 i 3a, dopuszczalne jest użycie broni palnej przez osobę upoważnioną". Mam wątpliwości, kto jest tą osobą. Czy są to np. funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Leśnej, którzy mają pozwolenie na broń palną krótką?

Co prawda w katalogu zawodów nie istnieje zawód myśliwy, niemniej jednak należy rozumieć, że Czytelnik zatrudniony jest jako strażnik łowiecki lub jest pracownikiem ośrodka hodowli zwierzyny. Zacytowany przepis ustawy o ochronie zwierząt dotyczy możliwości nabycia broni palnej przez osobę upoważnioną. Może to mieć miejsce w dwóch sytuacjach.

Po pierwsze - w przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia w celu zakończenia jego cierpień. Przepis ust. 3 art. 33. wskazanej ustawy przewiduje zamknięty katalog osób, które mają prawo stwierdzić konieczność uśmiercenia zwierzęcia. Są to: lekarz weterynarii, członek Polskiego Związku Łowieckiego, inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, funkcjonariusz Policji, straży miejskiej lub gminnej, Straży Granicznej, pracownik Straży Leśnej lub Służby Parków Narodowych, strażnik Państwowej Straży Łowieckiej, strażnik łowiecki, strażnik Państwowej Straży Rybackiej. Uważam, że ust. 4 art. 33, który wskazuje Czytelnik, upoważnia do użycia broni palnej osoby posiadające zezwolenie na broń, lecz znajdujące się wśród wymienionych przeze mnie osób.

Po drugie - może mieć to miejsce, gdy bezzwłoczne uśmiercenie zwierzęcia jest niezbędne do realizacji zadań związanych z ochroną przyrody na obszarze parku narodowego. W tym wypadku niezbędna jest decyzja administracyjni dyrektora parku narodowego. Uprawnionymi do wykonania tej decyzji - dokonania odstrzału, a tym samym użycia broni palnej, są upoważnieni przez dyrektora parku narodowego pracownicy wchodzący w skład Służby Parków Narodowych.

Marek Duszyński

ŁP 1/2009

1. **Czy w myśl art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie strzelanie z myśliwskiej broni palnej, w zakresie uregulowanym art. 33 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, jest polowaniem? Dotyczy to sytuacji, kiedy rzecz ma się w obwodzie łowieckim, a zachodzi podejrzenie, że zwierz brał udział w kolizji drogowej?**
2. **Czy w powyższej sytuacji myśliwy występuje w podwójnej roli (przedstawiciel dzierżawcy oraz myśliwy), a policjant nadzorujący jako przedstawiciel Skarbu Państwa?**
3. **Czy dokonując odstrzału, zgodnie z art. 33 ustawy o ochronie zwierząt, na polecenie policji występuje się w tym zdarzeniu jako myśliwy, czy też jako zwykły „Kowalski"? Chodzi o ust. 4 art. 33.**
4. **Czy w razie braku punktów skupu na danym terenie zwierzynę z odstrzału sanitarnego można dostarczyć do innego punktu skupu dziczyzny celem uzyskania potwierdzenia dostawy? Nadmieniam, że służby leśne nie były zainteresowane tym zdarzeniem.**

Ad 1. Zgodnie z art. 33 ust. 1 uśmiercanie zwierząt, w tym uśmiercanie zwierząt łownych, może być uzasadnione wyłącznie w sytuacjach wymienionych w tym przepisie w sześciu punktach. Jedną z przesłanek, które uzasadniają uśmiercenie, są względy humanitarne. Nie należy tego mylić z koniecznością sanitarną, są to bowiem dwa różne stany. Oczywiście uśmiercanie zwierząt w celu bezzwłocznego zakończenia ich cierpień nie jest polowaniem w rozumieniu przepisów ustawy Prawno łowieckie i jest rzeczą obojętną, czy odbywa się to na terenie obwodu łowieckiego, czy poza nim.

Ad 2. Na tak postawione pytanie nie można odpowiedzieć. Art. 33 ust. 3 wymienia osoby, które mają prawo stwierdzić potrzebę dokonania bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia w celu zakończenia jego cierpień, przy czym zgodnie z ust. 4 art. 33 dozwolone jest użycie broni palnej przez osobę uprawnioną. Z powyższego wynika, że uśmiercenie nie musi być dokonywane jedynie z użyciem broni palnej -

może to być np. zastrzyk usypiający, a myśliwy nie jest jedyną osobą, która może tego dokonać. Trudno zatem mówić o podwójnej roli członka PZŁ, a tym bardziej o roli policjanta, jako osoby nadzorującej. Zarówno członek PZŁ, jak i policjant są uprawnieni do stwierdzenia konieczności uśmiercenia zwierzęcia i mają prawo w takim przypadku użyć broni palnej. Nie zachodzi tu jednak stosunek zależności.

Ad 3. Oczywiście dokonując odstrzału podyktowanego względami humanitarnymi występuje się jako członek PZŁ, a nie jako osoba prywatna. Osoba niezaliczona do kręgu osób, o których mowa w ust. 3 art. 33 ustawy o ochronie zwierząt, mimo że posiada broń palną, nie ma prawa stwierdzić konieczności uśmiercenia zwierzęcia i czynności tej dokonać. Trudno zgodzić się także z twierdzeniem zawartym w pytaniu, że odstrzał humanitarny ma być dokonywany na polecenie policji. Jak już wspomniano, zarówno policjant, jak i członek PZŁ ma prawo dokonać tej czynności. Niestety, praktyka dowodzi, że policjanci bardzo często przerzucają całą sprawę na barki myśliwych, uchylając się od dokonania odstrzału humanitarnego. Trudno przyjąć, że mają oni prawo wydawania jakichkolwiek poleceń w tym zakresie członkom PZŁ.

Ad 4. W myśl obowiązujących przepisów zwierzyna padła w wyniku kolizji drogowej lub uśmiercona ze względów humanitarnych nie ma prawa być odstawiana do punktów skupu. Punkty skupu mogą przyjmować zwierzynę wyłącznie ubitą w trakcie polowania na skutek odstrzału lub odłowu. Zwierzyna taka „schodzi" z rocznego planu łowieckiego jako tzw. ubytki.

Marek Duszyński

ŁP 4/2009

Na terenie obwodu mojego koła często dochodzi do różnego typu zdarzeń, gdzie mamy do czynienia z upadkami zwierzyny. Dotyczy to wypadków samochodowych, zwierzyny padłej we wnykach, dostrzelonej z powodu ran, czy też padłej w sposób naturalny. Co do tego, jak postępować w określonych przypadkach, istnieją w naszym kole kontrowersje. Nie jestem pewien, czy tego typu przypadki należy zdejmować z planu i **w jaki sposób je dokumentować. Powstaje także problem, jak może odnosić się do tego typu zdarzeń nadleśniczy czy też zarząd okręgowy, którzy zatwierdzają nam plany. Pytanie nie dotyczy postępowania z tuszą, na ten temat bowiem publikowane już były wypowiedzi specjalistów.**

Gospodarka prowadzona w obwodach łowieckich jest gospodarką planową, realizowaną na podstawie rocznych planów łowieckich. Regulują to przepisy rozporządzenia ministra środowiska z 13 listopada 2007 r. w sprawie rocznych planów' łowieckich i wieloletnich planów hodowlanych. W rocznym planie łowieckim, w części dotyczącej danych odnośnie zwierząt łownych w obwodzie łowieckim, oprócz obowiązku zamieszczania liczby zwierząt łownych pozyskanych w drodze odstrzału i odłowów w roku gospodarczym poprzedzającym rok gospodarczy, na który sporządza się ten plan (par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. e) istnieje obowiązek uwidaczniania liczby ubytków w zwierzynie grubej, powstałych w roku gospodarczym poprzedzającym rok gospodarczy, na który sporządza się plan roczny, z innych przyczyn niż wymienione w lit. e (par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. f). Właśnie w tej pozycji wpisujemy wszystkie ubytki, o które pyta Czytelnik. Dotyczą one zatem upadków w związku z kolizjami drogowymi, zwierzyny padłej z przyczyn naturalnych bądź też na skutek kłusownictwa. Dotyczy to także sytuacji, kiedy dokonujemy tzw. odstrzału humanitarnego (nie jest on polowaniem), na podstawie przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Podkreślić należy, że liczbę tych ubytków uwzględnia się w liczbie zwierząt łownych, które wykazywane są na podstawie przytoczonego par. 3 ust. 1 pkt 4 lit. e. Tego typu upadki, o ile stwierdzone zostały już po wykonaniu planu pozyskania dla danego gatunku zwierząt łownych w danym roku gospodarczym, nie są traktowane jako przekroczenie planu (par. 3 ust. 4 rozporządzenia).

Na zakończenie wyraźnie stwierdzić należy, że ubytki zwierzyny grubej należy udokumentować protokołem stwierdzenia ubytku i protokół ten powinien być potwierdzony przez pracownika Lasów Państwowych, funkcjonariusza Policji lub strażnika Państwowej Straży Łowieckiej.

Marek Duszyński

ŁP 2/2011

Na terenie naszego obwodu łowieckiego miał miejsce wypadek z udziałem zwierzęcia łownego - łosia, który wtargnął pod nadjeżdżający samochód. Czy my, jako koło łowieckie, ponosimy

odpowiedzialność i powinniśmy wypłacić odszkodowanie, którego domaga się osoba poszkodowana w wypadku? Wydaje nam się, że nie. Kto jest zatem podmiotem odpowiedzialnym za wypłatę odszkodowania za zniszczony samochód i obrażenia ciała, gdyż to do naszego koła zwrócono się o odszkodowanie i nie bardzo wiemy, jaka jest nasza sytuacja prawna? Chcemy nadmienić, że zwierzę nie wtargnęło na drogę w wyniku polowania, bo nikt w tym czasie polowania w obwodzie nie wykonywał. Nie było także na drodze znaku ostrzegawczego przed zwierzętami.

Z całą pewnością podmiotem odpowiedzialnym nie jest w tym wypadku koło łowieckie. Kwestie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne reguluje ustawa z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) oraz w szczególnych przypadkach na zasadach ogólnych ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. nr 16, poz. 93, z późn. zm.). Kodeks cywilny w art. 431 mówi o odpowiedzialności osoby, która „zwierzę chowa lub się nim posługuje", natomiast zwierzęta pozostające w stanie wolnym z pewnością nie zaliczają się do katalogu zwierząt wymienionych w tym artykule. Również w orzecznictwie sądowym odrzucono możliwość zastosowania art. 431 k.c. wobec zwierząt dzikich żyjących w stanie wolnym. Jak wskazano wyżej, odpowiedzialność na zasadach kodeksu cywilnego może zaistnieć jedynie na zasadach ogólnych i w przypadku udowodnienia przyczynowo-skutkowego związku z powstałą szkodą.

Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne określona została natomiast w art. 46-50 ustawy Prawo łowieckie. Przepisy te odnoszą się jednak wyłącznie do szkód w uprawach i płodach rolnych oraz szkód powstałych przy wykonywaniu polowania. Jak wskazano w pytaniu, nie może być tu mowy o szkodzie powstałej przy wykonywaniu polowania. Par. 50 przedmiotowej ustawy stanowi, że „Skarb Państwa odpowiada za szkody, o których mowa w art. 46 ust. 1, wyrządzone przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną". Łoś jest gatunkiem łownym, który od 2001 r. jest objęty całoroczną ochroną i w związku z tym koła łowieckie nie ponoszą odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzane przez łosie. Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne, o których mowa w art. 46 ust. 1 pkt 1, na obszarach nie wchodzących w skład obwodów łowieckich". Trzeba tu zaznaczyć, że w uchwale z 7 grudnia 2007 r. (III CZP 120/07) Sąd Najwyższy, dokonując interpretacji art. 50 ustawy Prawo łowieckie, stwierdził, że Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną, ale tylko w uprawach i płodach rolnych i za szkody powstałe podczas wykonywania polowania. Zatem wszelkiego rodzaju szkody komunikacyjne wyrządzone przez zwierzęta łowne mogą być, w świetle tego orzeczenia, rekompensowane jedynie z właściwej polisy ubezpieczeniowej. Objęcie odpowiedzialnością Skarbu Państwa na podstawie art. 50 Prawa łowieckiego wszelkich szkód wyrządzonych przez zwierzęta łowne oznaczałoby całkowite zerwanie zarówno z założeniami regulacji zawartej w art. 46-49 Prawa łowieckiego, jak i założeniami regulacji odpowiedzialności za czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym. Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzę łowne oparta na art. 50 cyt. ustawy byłaby odpowiedzialnością absolutną w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, ponieważ nie wyłączałaby jej żadna przesłanka egzoneracyjna. Byłoby to więc rozwiązanie niezwykłe w polskim systemie prawa. Trudno byłoby przy tym wyjaśnić, dlaczego Skarb Państwa miałby tę absolutną odpowiedzialność ponosić.

Należy podkreślić, że szacowanie szkód na osobie w trybie określonym przepisami łowieckimi jest w ogóle nie do pomyślenia, cały rozdział regulujący postępowanie związane z powstałą szkodą łowiecką ogranicza się bowiem do szkód w mieniu. Natomiast pokrycie kosztów naprawy pojazdu może mieć miejsce wyłącznie z właściwej polisy ubezpieczeniowej właściciela (AC), której treść jest regulowana postanowieniami zawieranej w wyniku porozumienia umowy i ogólnymi warunkami ubezpieczenia stanowiącymi jej integralną część. Ubezpieczenie to jest jednak także wyłącznie ubezpieczeniem mienia, w związku z czym pokrywane z tego ubezpieczenia są szkody wyrządzone w pojeździe. Pokrycie kosztów odszkodowania w przypadku nieszczęśliwego wypadku może także nastąpić z polisy (NW), która na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia może przewidywać wypłatę odszkodowania w przypadku utraty zdrowia lub życia.

W kwestii braku znaku A-18b koło łowieckie również nie ponosi tu winy. Działania w zakresie wprowadzania oznakowania pionowego realizowane są odpowiednio do kompetencji przez organy zarządzające ruchem na drogach. Organ zarządzający ruchem, stanowiąc o organizacji ruchu na danym terenie, współpracuje m.in. z „innymi jednostkami", które są lub powinny być zainteresowane bezpieczeństwem ruchu na danym obszarze. Takimi „innymi jednostkami" mogą być np. PGL LP łub dzierżawcy, zarządcy obwodów łowieckich, do których to zarządzający ruchem powinni się zwracać o wskazanie lokalizacji

umieszczenia znaku. Oczywiście koło łowieckie lub nadleśnictwo mogą także sygnalizować taką potrzebę, o ile uznają, że w danym miejscu jest to uzasadnione, np. w wyniku częstotliwości kolizji drogowych itp.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2012

Na terenie naszego obwodu łowieckiego corocznie kilkanaście zwierząt ginie w wyniku kolizji z samochodami i pociągami. Interesuje nas, czy można taką zwierzynę zagospodarować, tj. na przykład odstawić do punktu skupu dziczyzny? W wielu bowiem wypadkach trzeba dokonać uśmiercenia zwierzęcia rannego i stan tuszy takiej zwierzyny jest na tyle dobry, że pytanie to staje się uzasadnione.

Należy pamiętać, że zgodnie z par. 51 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz U. nr 61, poz. 548, z późn. zm.) wyklucza się z zasady możliwość przyjmowania tusz zwierząt łownych do punktu skupu w wypadku, gdy tusze nie są zaopatrzone w dokumenty potwierdzające, że zostały pozyskane w wyniku polowania, tj. upoważnienie lub świadectwo pochodzenia zwierzyny Zgodnie z załącznikiem II rozdziałem IX pkt 1 do rozporządzenia (WE) nr 852/2004, przedsiębiorstwa sektora spożywczego, do których zalicza się punkty skupu dziczyzny oraz zakłady przetwórstwa dziczyzny, nie powinny przyjmować surowców (w tym przypadku tusz zwierząt łownych), jeżeli wiadomo lub można się spodziewać, że produkt końcowy nie będzie nadawać się do spożycia przez ludzi. Tusza zwierzęcia łownego nie będzie zaakceptowana przez przedsiębiorstwo sektora spożywczego, jeśli wiadomo, że jest lub można by oczekiwać, że może być zanieczyszczona pasożytami, patogennymi mikroorganizmami lub toksyczna, zepsuta lub niewiadomego pochodzenia w takim zakresie, że nawet po normalnym sortowaniu i/lub procedurach przygotowawczych lub przetwórczych, zastosowanych zgodnie z zasadami higieny przez przedsiębiorstwa sektora spożywczego, produkt końcowy nie będzie się nadawać do spożycia przez ludzi. W kwestii tej zajęło stanowisko Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w piśmie z 30 kwietnia 2010 r. Ministerstwo stwierdziło, że co do zasady tusze pozyskane ze zwierząt, które uległy wypadkowi, nie powinny być odstawiane do punktu skupu, ponieważ przede wszystkim nie zostały pozyskane w wyniku polowania i można przypuszczać, że nie będą nadawały się do spożycia przez ludzi. Dalej jednak w piśmie resortu rolnictwa złagodzono to stanowisko. Czytamy: „Niemniej jednak z uwagi na specyfikę takiej sytuacji każdy przypadek potrącenia zwierzęcia w wypadku drogowym powinien być rozpatrywany indywidualnie. Przypadek taki można porównać do sytuacji, w której zwierzę gospodarskie kopytne uległo wypadkowi, który uniemożliwił jego transport do rzeźni z przyczyn podyktowanych dobrostanem. Zasady dotyczące uboju z konieczności zwierząt gospodarskich kopytnych zostały określone w rozporządzeniu (WE) nr 853/2004. Zgodnie z tymi zasadami, wszystkie działania związane z przeprowadzaniem uboju z konieczności poza rzeźnią, w tym ubój, wykrwawienie, usuwanie żołądka i jelit u zwierząt, które uległy wypadkowi, są przeprowadzane pod nadzorem lekarza weterynarii. Wymagania te, w opinii ministerstwa, można do pewnego stopnia odnieść do przypadków zwierząt łownych, które uległy wypadkowi drogowemu (...) oraz z których pozyskane mięso może nadawać się do spożycia przez ludzi. W związku z powyższym, o ile lekarz weterynarii uzna, że tusza mogłaby nadawać się do spożycia przez ludzi, właściwym postępowaniem byłoby przekazanie jej do zakładu przetwórstwa dziczyzny, w którym decyzję co do przydatności mięsa do spożycia podejmie urzędowy lekarz weterynarii, po przeprowadzeniu badania tuszy W tej sytuacji należałoby postępować analogicznie jak w przypadku braku osoby przeszkolonej, która może dokonać oględzin tuszy odstrzelonego zwierzęcia i wypełnić oświadczenie o ich przeprowadzeniu. Zgodnie bowiem z rozporządzeniem (WE) nr 853/2004 do tusz zwierząt łownych przekazanych do zakładu przetwórstwa dziczyzny bez oświadczenia należy dołączyć obowiązkowo głowę, z wyjątkiem kłów, poroża lub rogów, oraz wszystkie narządy wewnętrzne, z wyjątkiem żołądka i jelit". W wypadku znalezienia zwierzyny na wnyku lub skłusowanej z broni palnej należałoby powiadomić o tym fakcie Policję lub też Państwową Straż Łowiecką, o ile funkcjonuje w danym województwie. Podmiotem właściwym do zagospodarowania w imieniu Skarbu Państwa zwierzyny bezprawnie pozyskanej w obwodzie łowieckim polnym lub na terenie niewchodzącym w skład obwodów łowieckich oraz pobrania środków pochodzących ze sprzedaży jej tuszy jest właściwy miejscowo wojewoda, a w obwodzie łowieckim leśnym właściwy miejscowo nadleśniczy Jeżeli natomiast

stan tuszy zwierzyny już we wstępnych oględzinach pozwala stwierdzić, że niemożliwe jest spożycie jej przez ludzi, wówczas zwierzynę taką należy zutylizować, za co ostatecznie odpowiedzialna jest gmina.

Marcin Pasternak

5.11 Zdziczałe psy i koty oraz szkodniki łowieckie.

BŁ 12/2006

Myśliwy, który zastrzegł swoje dane osobowe do wyłącznej wiadomości redakcji, zwrócił się z prośbą o ustosunkowanie się do następującego problemu: Członek koła łowieckiego otrzymał zgłoszenie, że w łowisku grasują zdziczałe psy. Było mu wiadomo, że te psy na przełomie zimy i wiosny zagryzły kilka saren. Udał się więc z bronią do łowiska w celu zastrzelenia psów. W tym czasie nie miał pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego. Wyjścia do łowiska nie odnotował w książce ewidencji.
Na tle tego zdarzenia zainteresowany prosi o wyjaśnienie:

- **czy myśliwy, udając się wyłącznie w celu zastrzelenia zdziczałych psów, ma obowiązek posiadać pisemne upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego oraz wpisać wyjście do łowiska do książki ewidencji?**
- **czy zastrzelenie psa przez myśliwego nie posiadającego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego jest kłusownictwem?**

Ustawa z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie w art. 1 posługuje się słowami „zwierzęta łowne" i „zwierzyna" jako synonimami. Sformułowane w art. 4 ust. 2 tej ustawy definicje polowania i kłusownictwa, w których użyto słów „zwierzyna" i „zwierzyna żywa", oznaczają zatem, że chodzi o zwierzęta łowne. Jedynie w przypadku udawania się na polowanie na zwierzęta łowne myśliwy obowiązany jest posiadać pisemne upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego oraz wpisać się do książki ewidencji. Zdziczałe psy nie są natomiast zwierzętami łownymi i do ich odstrzelenia nie jest wymagane zachowanie takich wymogów. Zastrzelenie psa nie jest więc kłusownictwem w rozumieniu art. 52 lub art. 55 ustawy Prawo łowieckie.
Odstrzału zdziczałych psów dokonuje się na podstawie ustawy o ochronie zwierząt, a nie ustawy Prawo łowieckie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 2/2010

Ostatnio w naszych lokalnych mediach pojawiło się kilka artykułów na temat odstrzałów zdziczałych psów i kotów i związanych z tym wymogów oraz oddawania strzałów pod oknami domów mieszkalnych. Na ten temat dyskutowaliśmy z kolegami i w trakcie tej dyskusji powstały pewne wątpliwości. Proszę więc o wyjaśnienie na łamach „Łowca Polskiego", w jakiej minimalnej odległości od ogrodzenia posesji można oddać strzał? Proszę także o odpowiedź, czy można wyprowadzać psa bez smyczy, jeśli nie, to jakie są sankcje za takie postępowanie? Kiedy myśliwy ma możliwość odstrzału zdziczałego kota lub psa?

Ustawa Prawo łowieckie w art. 51 ust. 1 pkt 1 wyraźnie stanowi, że przy oddawaniu strzału do zwierzyny myśliwy powinien znajdować się w odległości nie mniejszej niż 100 m od zabudowań mieszkalnych. Należy tutaj stanowczo podkreślić, że ustawodawca ustalił minimalną odległość od zabudowań mieszkalnych, a nie, jak pisze Czytelnik, od ogrodzenia posesji. Ogrodzenie może wszak znajdować się wiele set metrów od tych zabudowań. U podstaw tego przepisu legła konieczność ograniczenia uciążliwości oddawania strzałów w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań (przeznaczonych na cele mieszkalne, a także zapewnienie spokoju i właściwych warunków odpoczynku), jak również bezpieczeństwa osób tam zamieszkujących.
Natomiast, jeśli chodzi o zwalczanie zdziczałych psów i kotów, z art. 33a ust 3 ustawy o ochronie zwierząt wynika, że zwalczane mogą być tylko „zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 m od zabudowań mieszkalnych i stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących". Zwalczanie, przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, psów i kotów podlega zatem rygorom tego przepisu. Podkreślić należy, że warunki

te muszą być spełnione łącznie. Nie jest wystarczające stwierdzenie, że pies czy kot przebywają bez dozoru czy opieki człowieka. Dopiero łączne spełnienie wymienionych czterech przesłanek daje myśliwemu prawo do podjęcia decyzji o oddaniu strzału do psa czy kota.

Przechodząc do kolejnego pytania, stwierdzić należy, że puszczanie luzem psa na terenie leśnym poza czynnościami związanymi z polowaniem podlega rygorom art. 166 kodeksu wykroczeń. Tego rodzaju postępowanie zagrożone jest karą grzywny lub nagany. Zakazu takiego nie ma na terenach polnych. Zaznaczyć jednak należy, że na terenach gmin, na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, rada gminy po zasięgnięciu opinii państwowego inspektora sanitarnego uchwala regulamin utrzymania czystości i porządku, który jest aktem prawa miejscowego. W tymże akcie rada gminy może nałożyć na posiadaczy psów nakaz np. wyprowadzania psów na smyczy i w kagańcu. Niestosowanie się do tego może skutkować nałożeniem kary grzywny do 250 złotych albo kary nagany zgodnie z przepisem art. 77 kodeksu wykroczeń.

Grzegorz Sobolak

ŁP 7/2011

Nie ma tygodnia, abym w terenie nie spotykał ludzi spacerujących z psami po lesie. Na zwracaną im uwagę, że pies nie może być puszczony w lesie luzem, bo płoszy zwierzynę czy jej zagraża, reagują agresją i inwektywami pod adresem myśliwych. Proszę zatem o wyjaśnienie, jakie przepisy regulują te zagadnienia. Wiem, że takowe są, ale nie ukrywam, że nie wiem dokładnie jakie. Myślę, że odpowiedź może pomóc wielu kolegom.

Inne spojrzenie na spacery z psami prezentują myśliwi (nawet ci nieposiadający psów), a inne niepolujący miłośnicy czworonogów. Niezależnie jednak od tego przypomnieć należy, że przepisy regulują te zagadnienia dość kategorycznie. I tak przepis art. 30 pkt 13 ustawy z 28 września 1991r. o lasach (tekst jednolity Dz. U. z 2011 r. nr 12, poz. 59 ze zm.) wprowadza zakaz puszczania psów luzem w lesie (wprowadzając jednocześnie wyjątek od tej zasady w wypadku polowań). Z kolei art. 166 kodeksu wykroczeń stanowi, że „kto w lesie puszcza luzem psa, poza czynnościami związanymi z polowaniem, podlega karze grzywny lub nagany". Przez puszczenie psa luzem rozumieć należy umożliwienie mu swobodnego, nieograniczonego poruszania się po lesie Jednoznacznie zatem (jeśli nie mówimy o polowaniu) pies lesie puszczony luzem być nie może! Takie działanie stanowi wykroczenie. Postępowania o to wykroczenie w stosunku do właścicieli czy posiadaczy psów mogą prowadzić organa Policji i Straży Leśnej. Strażnicy leśni i policjanci mają prawo do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego.

Marcin Pasternak

ŁP 4/2012

Na terenie naszego obwodu mieszka rolnik, który hoduje dużo psów. Często jest tak, że kilkanaście psów jednocześnie grasuje luzem po polach, urządzając sobie gonitwy i polowania, bo rolnik ich nie karmi. Żywią się tym, co złapią, po czym wracają do zagrody. Czy jako koło łowieckie możemy takiemu zachowaniu rolnika przeciwdziałać? Czy i kiedy można odebrać zwierzę właścicielowi?

Ustawa z 21 sierpnia 1997r. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2012 r. daje odpowiednie instrumenty do działania w takiej sprawie. W art. 6 tej ustawy m.in. zabrania się utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania oraz bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku. Zgodnie z art. 7 tej ustawy zwierzę traktowane w sposób wyżej określony może być czasowo odebrane właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego ze względu na miejsce pobytu zwierzęcia i w tym konkretnym wypadku przekazane schronisku dla zwierząt. Decyzja, o której mowa, podejmowana jest z urzędu po uzyskaniu informacji od Policji, Straży gminnej, lekarza weterynarii lub upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, do których należałoby zwrócić się ze stosowną informacją o zaistniałe! sytuacji. Decyzja ta podlega natychmiastowemu wykonaniu., W sytuacjach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu, policjant, strażnik gminny lub upo-

ważniony przedstawiciel organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, odbiera mu zwierzę, zawiadamiając o tym niezwłocznie wójta (burmistrza, prezydenta miasta celem podjęcia decyzji w przedmiocie odebrania zwierzęcia. Należy tu też pamiętać, że odebrane zwierzę podlega zwrotowi, jeżeli sąd nie orzeknie w trybie art. 35 ust. 3 przepadku zwierzęcia, a także jeżeli postępowanie karne w tej sprawie zostanie umorzone.
Ustawodawca wprowadził zakaz puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację właściciela lub opiekuna (art. 10 a ust. 3). Oczywiście zakaz ten nie dotyczy terenu prywatnego, jeżeli teren ten jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście, co w tym konkretnym wypadku nie zachodzi. Naruszenie tego zakazu obwarowane jest w art. 37 tej ustawy karą aresztu albo grzywny. Można także orzec przepadek zwierzęcia. Ponadto, realizując art. 33 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego może podjąć działania zapobiegające wałęsaniu się psów na terenie obwodu przez pouczenie właściciela psa o obowiązku sprawowania kontroli nad zwierzęciem, a także odłowienie psa i dostarczenie go właścicielowi, a jeżeli ustalenie tej osoby nie jest możliwe, dostarczenie do schroniska dla zwierząt. Odłowienie i dostarczenie psa odbywa się na koszt właściciela. Trzeba tu podkreślić, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego ma możliwość podjęcia takich działań, jednak nie są one dla tych podmiotów obligatoryjne. Warto pamiętać, że zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie, wciąż należy do zadań własnych gminy i tam też można zwrócić się ze stosowną informacją.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2012

Mamy w kole problem ze zdziczałymi psami. Myśliwi znajdują coraz więcej zwierząt zagryzionych przez psy. Niedawna nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt przyniosła zmianę zapisu art. 33 a, która wydaje się dość restrykcyjna dla myśliwych i niektórzy mają wątpliwości, czy można te psy eliminować z naszego łowiska zgodnie z prawem?

Jednym z głównych postulatów zmian prawa było wykreślenie kontrowersyjnego, zdaniem posłów, sławnego art. 33a, który zezwalał na odstrzał zdziczałych psów i kotów. Obecny kształt ustawy, zmieniony w zakresie przepisów interesujących myśliwych, nie pozostawia nas jednak bez środków do działania. Artykuł 33a pozostał, acz w dość zmienionej formie. Nie ma już w nim mowy o możliwości odstrzału zdziczałych psów i kotów, a jedynie o możliwości dzierżawcy bądź zarządcy obwodu w zakresie pouczenia właściciela psa o obowiązku sprawowania kontroli nad zwierzęciem oraz odłowieniu psa i dostarczeniu go właścicielowi, a jeżeli ustalenie tej osoby nie jest możliwe, dostarczenie go do schroniska dla zwierząt. Ustawodawca pomyślał jednak także o sytuacjach szczególnych, to znaczy takich, w których nie ma innej możliwości ochrony zwierzyny, jak tylko odstrzał psów i kotów. Mówi o tym dość precyzyjnie art. 6 ust. 1, pkt 5 ustawy: „Zabrania się zabijania zwierząt, z wyjątkiem: usuwania osobników bezpośrednio zagrażających ludziom lub innym zwierzętom, jeżeli nie jest możliwy inny sposób usunięcia zagrożenia". Należy jednak zawsze pamiętać o tym, że do odstrzału psów i kotów musi zaistnieć kilka przesłanek, wśród nich są między innymi: bezpośrednie zagrożenie dla innego gatunku zwierzęcia - np. pies musi atakować sarnę lub ją gonić, wobec czego myśliwy nie może podjąć innych działań w celu zażegnania sytuacji. Niezależnie od powyższego działania, opartego na przepisach ustawy o ochronie zwierząt, podnieść należy, że w przedmiotowej sytuacji myśliwy może podjąć decyzję o uśmierceniu psa na podstawie przepisów kodeksu karnego, wyłączających przestępczość działania osoby, która działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącemu jakiemukolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego (art. 26 par. 1 kk - stan wyższej konieczności). Oceniając przesłanki wymienione w art. 26 kodeksu karnego, należy zgodzić się z poglądem, że dobro poświęcane, w tym przypadku pozostający bezprawnie bez dozoru człowieka pies, nie przedstawia większej, ale z pewnością niższą wartość niż dobro chronione - sarna.

Marcin Pasternak

6. BROŃ MYŚLIWSKA.

6.1 Pozwolenie na broń i jego utrata.

ŁP 6/2006

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Łowca Polskiego" odpowiedzi na następujące pytanie: Czy osoba, która jest ukarana przez sąd za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i jest wpisana do rejestru skazanych, może posiadać broń łowiecką. Jeśli to możliwe, proszę o jednoznaczną odpowiedź lub interpretację prawną.

Przesłanki związane z utratą pozwolenia na broń, w tym także broń myśliwską, określane są przez ustawę z dnia 21 maja 1999 r. O broni i amunicji (Dz. U. nr 52, poz. 525 z 2004 r. ze zmianami). Art. 18 ustawy mówiący o przyczynach cofnięcia pozwolenia na broń nie wskazuje bezpośrednio faktu karalności za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości za taką przyczynę. Zatem wydawać by się mogło, iż sam fakt tego typu skazania nie stanowi jeszcze podstawy do cofnięcia pozwolenia na broń. Jednak w ostatnim okresie na terenie kraju wydanych zostało kilka decyzji administracyjnych przez komendantów wojewódzkich Policji, utrzymanych w mocy przez komendanta głównego, zgodnie z którymi cofnięto pozwolenie na broń właśnie z powodu karalności za przestępstwo prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym. W jednej ze spraw wojewódzki sąd administracyjny oddalił skargę na decyzję komendanta głównego Policji w zakresie cofnięcia pozwolenia na broń właśnie z opisanej przyczyny. Zagadnienie to wymaga bardziej szczegółowej analizy i w najbliższym czasie pojawi się osobny artykuł na ten temat.

Marek Duszyński

BŁ 10/2006

Czytelnika BŁ interesuje, czy łowczy koła łowieckiego, któremu Policja cofnęła pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej, może nadal pełnić tę funkcję.

Cofnięcie przez właściwy organ Policji członkowi koła łowieckiego pozwolenia na posiadanie broni palnej myśliwskiej nie oznacza utraty przez niego praw członkowskich ani w kole, ani w Polskim Związku Łowieckim. Łowczy, któremu cofnięto pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej, może zatem nadal pełnić tę funkcję. Nie ma natomiast prawa do wykonywania polowania, gdyż nie spełnia wymogu określonego w art. 42 ust. 2 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie.
Odnosi się to nie tylko do łowczego, ale również do członków wszystkich statutowych organów koła łowieckiego oraz zrzeszenia PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 12/2008

Jestem zagrożony wyrokiem w sprawie karnej, związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą, nie podlegającej prawu łowieckiemu.
Zdaję sobie sprawę, że w sytuacji otrzymania wyroku zostanie mi zabrane pozwolenie na broń. Przestanę więc być czynnym myśliwym. Zgodnie z obowiązującym prawem zatarcie kary następuje po 10 latach i jest to maksymalny okres, w którym mogę być pozbawiony pozwolenia na broń.
Czy opłacając nadal systematycznie składki członkowskie, zachowam wszelkie uprawnienia wynikające z nabytego już członkostwa w PZŁ, czy też nie będąc czynnym myśliwym, mimo opłacania składek, utracę nabyte członkostwo i na nowo będę musiał zdawać egzaminy, aby uzyskać uprawnienia myśliwego. Nadmieniam, że zamierzam, poza polowaniami, w tym czasie w miarę możliwości aktywnie uczestniczyć w działalności koła.

Sam fakt skazania za przestępstwo związane z prowadzoną działalnością gospodarczą nie oznacza, że automatycznie wydana zostanie decyzja o cofnięciu pozwolenia na broń. Pragnę przypomnieć, że tego typu decyzje podejmują, w myśl ustawy z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji, właściwe organy Policji, w sytuacjach wskazanych w art. 18 ustawy. W opisanej sytuacji mogłoby chodzić o wystąpienie przesłanki wymienionej w art. 15 ust. 1 pkt 6 mówiącej o cofnięciu pozwolenia na broń w sytuacji skazania prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu. Co prawda organy

Policji bardzo rozszerzająco traktują brzmienie art. 15 ust. 1 pkt 6, tym niemniej ostatnio w orzecznictwie sądów administracyjnych przeważać zaczyna pogląd, że każdorazowo należy dokonać wszechstronnych wyjaśnień w zakresie ustalenia, czy sam fakt ukarania stwarza uzasadnioną obawę, że dana osoba może użyć broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Ciekawy artykuł, co prawda dotyczący skazania za przestępstwo prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym, autorstwa mecenas Joanny Borkowskiej mogą Czytelnicy znaleźć w październikowym numerze „Łowca Polskiego".
Także w sytuacji skazania wyrokiem nieprzekraczającym trzech lat pozbawienia wolności istnieje możliwość ubiegania się o zatarcie skazania po upływie pięciu lat od jej wykonania (art. 107 § 2 kodeksu karnego).

Odpowiadając na pytanie, jeśli chodzi o karalność, jedyną przesłanką nakazującą skreślenie z listy członków Zrzeszenia jest karalność za przestępstwa wymienione w ustawie Prawo łowieckie. Zatem w opisanej sytuacji Czytelnik będzie mógł być członkiem PZŁ i oczywiście nie utraci uprawnień do wykonywania polowania, a co za tym idzie, nie będzie musiał ponownie zdawać egzaminu.

Marek Duszyński

ŁP 4/2009

Jestem myśliwym od 1989 roku. Zostałem skazany prawomocnym wyrokiem z art. 286 par. 1 k.k. na trzy lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 6 lat. Dotychczas nie byłem karany, a kara wynikła z tego, że nie spłaciłem pożyczki.
Po półtora roku trwania kary komendant wojewódzki Policji pozbawił mnie prawa do posiadania broni na okres 6,5 roku, a nie na trzy lata. Dlaczego na okres 6,5 roku, a nie na trzy lata? Kiedy dostanę z powrotem broń?

Do redakcji trafia wiele pytań dotyczących postępowań administracyjnych związanymi z cofaniem pozwoleń na posiadanie broni palnej. Czasem sprawy te dotyczą popełniania przestępstw z art. 178a par. 1 kodeksu karnego (prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym), o czym pisałem dwukrotnie, czasem związane są ze stanem zdrowia posiadacza takiego zezwolenia. Zdarzają się również pytania, jak przedstawione powyżej.

Popełnienie przestępstwa z art. 286 par. 1 k.k. (popularnie zwanego oszustwem) zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Czytelnik pisze, że wymierzona mu została kara pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 6 lat. W pytanie wkradł się zapewne błąd, gdyż warunkowe zawieszenie wykonania kary możliwe jest tylko w stosunku do osób, wobec których wymierzono karę pozbawienia wolności do 2 lat i na okres próby nie przekraczający lat 5.

Przechodząc jednak do meritum sprawy, sięgnąć musimy do ustawy a broni i amunicji. Treść art. 18 ust. 1 pkt 2 w powiązaniu z art. 15 ust. 1 pkt 6 ustawy jasno stanowi, że organ Policji cofa pozwolenie na broń osobom, co do których istnieje uzasadniona obawia, że mogą użyć broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego, w szczególności skazanym prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu. Tak sformułowany przepis nie pozostawia żadnych wątpliwości. Art. 286 par. 1 k.k. jest zamieszczony w rozdziale XXXV kodeksu karnego „Przestępstwa przeciwko mieniu". Organ Policji nie ma więc innego wyjścia, jak wszczęcie postępowania administracyjnego w celu cofnięcia pozwolenia na broń i w rezultacie cofnięcia tegoż pozwolenia). Decyzja komendanta wojewódzkiego jest zaskarżalna do komendanta głównego Policji, a następnie do sądu administracyjnego. Nie widzę jednak w praktyce możliwości, aby rezultat tych odwołań był korzystny dla Czytelnika. Nie pozwala na to cytowany przepis ustawy o broni i amunicji.
Kiedy Czytelnik będzie mógł uzyskać ponownie pozwolenie? Z chwilą zatarcia skazania, czyli w tym wypadku z upływem 6 miesięcy od zakończenia 5-letniego okresu próby. Zatarcie skazania jest instytucją, na mocy której skazanie uważa się za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych.
Muszę jednak rozczarować Czytelnika. Aby w przyszłości ponownie móc legalnie dysponować bronią, musi on uzyskać zezwolenie, tj. ponowie przejść całą procedurę uzyskiwania pozwolenia, tak jak osoba, która nigdy go nie posiadał.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2010

Szanowna Redakcjo, członek zarządu naszego koła od kilka lat choruje na zakaźną chorobę - boreliozę. Jest on również instruktorem strzelectwa. Na podstawie wyników badań stacji sanitarno-epidemiologicznej stwierdzono, że borelioza występuje u niego jako choroba zawodowa. U kolegi tego można zauważyć częste objawy znacznego zdenerwowania wobec osób bliskich. Mamy wobec tego pytanie, czy taka postępująca choroba nie stwarza zagrożenia użycia broni palnej niezgodnie z jej przeznaczeniem oraz czy kolega ten może dysponować kilkoma jednostkami broni palnej. Chcielibyśmy zapobiec ewentualnej tragedii, dlatego prosimy o odpowiedź.

Na wstępie wyjaśnić należy, że każda sprawa tego rodzaju, jak opisana przez czytelnika, musi być rozpatrywana indywidualnie. Od tego są odpowiednie służby medyczne, czy wydające pozwolenia na posiadanie broni. Bez wątpienia zatem pytanie Czytelników skierowane powinno być również do stosownych specjalistów. Borelioza jest najczęstszą wielonarządową chorobą odkleszczową. Atakuje m.in. naczynia mózgowe i tkankę nerwową, powodując zmiany w układzie nerwowym. Nieleczona lub niewłaściwie leczona, na pewnym. etapie infekcji, objawia się niedowładem, zaburzeniami czucia, pamięci, zaburzeniami psychicznymi (ustawa o ochronie zdrowia psychicznego przez osobę z zaburzeniami psychicznym: rozumie m.in. osobę wykazującą tzw. inne zakłócenia czynności psychicznych, które zgodnie ze stanem wiedzy medycznej zaliczane są do zaburzeń psychicznych, a osoba ta wymaga świadczeń zdrowotnych lub innych form pomocy i opieki niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym lub społecznym), zaburzeniami widzenia czy bólami mięśniowo-stawowymi. Przepisy ustawy o broni i amunicji stanowią, że pozwolenia nie wydaje się (a wydane cofa) osobom z zaburzeniami psychicznymi, o których mowa w cytowanej ustawie o ochronie zdrowia psychicznego, lub o znacznie ograniczonej sprawności psychofizycznej. Ten akt prawny stanowi również, że w przypadku ujawnienia okoliczności dostatecznie uzasadniających podejrzenie, że osoba posiadająca pozwolenie na broń należy do osób m.in. z zaburzeniami psychicznymi, właściwy organ Policji może zobowiązać tę osobę do niezwłocznego poddania się badaniom lekarskim i psychologicznym i przedstawienia wydanych orzeczeń. W przypadku wydania negatywnego orzeczenia lekarz lub psycholog zobowiązany jest zawiadomić o tym właściwy organ policji. Dopiero wydanie orzeczenia negatywnego (co de facto nastąpi po wyczerpaniu drogi odwoławczej) skutkować będzie cofnięciem zezwolenia.

Opisana sprawa nie jest więc prosta i jednoznaczna. Borelioza może powodować zaburzenia psychiczne, ale nie musi. Nie każde objawy (takie jak zdenerwowanie) są już zaburzeniami psychicznymi. I wreszcie nie każde zaburzenie psychiczne skutkuje cofnięciem zezwolenia na posiadanie broni. Sprawa (co już napisałem na początku) musi być potraktowana indywidualnie. I przez specjalistów medycyny, i psychologii.

Marcin Pasternak

ŁP 9/2010

Zmieniłem miejsce zamieszkania. Dość długi czas potem miałem wizytę policjantów, którzy stwierdzili, że naruszyłem przepisy ustawy o broni i amunicji i dlatego będę miał cofnięte zezwolenie. Na moje pytanie, jakie popełniłem wykroczenie, funkcjonariusz powiedział, że w terminie nie zawiadomiłem Policji o tej zmianie. Proszę o wyjaśnienie, czy faktycznie przepisy nakazują mi takie zawiadamianie. W moim mniemaniu o zmianie adresu powiadomiłem Policję, podobnie jak inne urzędy, ale z powodu upływu czasu i znacznej liczby tych pism, nie mogę tego udowodnić.

Przepis art. 51 ust. 2 pkt 3 ustawy o broni i amunicji stanowi, że osoba posiadająca pozwolenie na broń, która nie dopełniła obowiązku pisemnego zawiadomienia właściwego organu Policji o zmianie miejsca stałego pobytu w terminie 14 dni od dnia zmiany tego miejsca, podlega karze grzywny lub aresztu. Art. 18 ust. 5 przewiduje dla właściwego organu Policji możliwość cofnięcia pozwolenia na broń w wypadku naruszenia właśnie obowiązku przez osobę posiadającą pozwolenia. Nie do końca więc rację miał funkcjonariusz Policji, twierdząc, że czytelnik będzie miał cofnięte pozwolenie. Przepisy w tym zakresie dają organom Policji jedynie możliwość wszczęcia postępowania zmierzającego do cofnięcia pozwolenia, nie nakładają natomiast takiego obowiązku. Nie można rzecz jasna wykluczyć, że postępowanie administracyjne zostanie wszczęte i w jego rezultacie nastąpi cofnięcie pozwolenia, nie jest to jednak przesądzone. Chciałbym w tym miejscu zwrócić się do Czytelników, aby pamiętali o wymogach formalnych związanych z posiadanym pozwoleniem na broń. Kilka już razy pisałem o tym na łamach ŁP. Kole-

dzy myśliwi czasem zapominają, że z posiadaniem pozwolenia na broń (i broni) wiążą się określone dla nich obowiązki, których dopełnienie spoczywa na nich samych.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2010

Uprzejmie proszę o odpowiedź na łamach „Łowca Polskiego" na nurtujące mnie pytanie oraz kilku kolegów z koła. Jadąc samochodem, w trzeźwym stanie, spowodowałem wypadek drogowy. W wyniku śledztwa, jakie przeprowadziło towarzystwo ubezpieczeniowe wraz z Policją, uznano mnie za winnego popełnienia czynu określonego w art. 13 par. 1 k.k. w zw. z art. 286 par. 1 k.k. i wymierzono karę jednego roku pozbawienia wolności. Ponadto na mocy art. 69 par. 1 k.k. w zw. z art. 70 par. 1 pkt 1 k.k. zawieszono wykonanie kary na okres próby 3 lata. Zarzut dotyczył zamiaru doprowadzenia towarzystwa ubezpieczeniowego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wypłacenia odszkodowania, lecz zamierzonego celu nie osiągnąłem. W trakcie śledztwa przyznałem się do winy i poddałem dobrowolnie karze. W wyniku skazania mnie wyrokiem sądu komendant wojewódzki cofnął mi pozwolenie na broń myśliwską. Czy po zatarciu skazania mogę wystąpić do komendanta wojewódzkiego o wydanie nowego pozwolenia?
W miejscu zamieszkania mam dobrą opinię, a karany byłem po raz pierwszy. Czy jest szansa, że uzyskam pozwolenie na posiadanie broni? Czy komendant wojewódzki postąpił prawidłowo, odbierając mi pozwolenie?

Odpowiedź na to pytanie musi być, siłą rzeczy, dłuższa. Po pierwsze, komendant wojewódzki Policji musiał wydać decyzję cofającą pozwolenie na broń. Obligowała go do tego ustawa o broni i amunicji, a dokładniej przepis art. 18 ust. 1 pkt 2 mówiący, że „właściwy organ Policji cofa pozwolenie na broń, jeżeli osoba, której takie pozwolenie wydano, należy do osób, o których mowa w art. 15 ust. 1 pkt 2-6". Przepis ten stanowi, że „pozwolenia na broń nie wydaje się osobom skazanym prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu". Jak sam czytelnik zauważa, przepis kodeksu karnego, który legł u podstaw jego skazania, należy do kategorii przestępstw przeciwko mieniu. Tak więc decyzja komendanta wojewódzkiego była prawidłowa.
Zgodnie z art. 76 par. 1 kodeksu karnego, skazanie ulega zatarciu z mocy prawa z upływem 6 miesięcy od zakończenia okresu próby. Wobec Czytelnika orzeczono zawieszenie wykonania kary na 3-letni okres próby. Skazanie ulegnie więc zatarciu po upływie 3 lat i 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia. Jakie skutki ma zatarcie skazania? Jak stanowi art. 106 kodeksu karnego, z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych. Posłużę się w tym miejscu uzasadnieniem decyzji SKO w Krakowie z 21 października 2003 roku: „Z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, a wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych (art. 106 ustawy z 6 czerwca 1997 roku - Kodeks karny, Dz. U. nr 88, poz. 553 ze zm.). Zatarcie skazania nie wymaga decyzji o zatarciu. Sam wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanego bez wniosku skazanego. Przywrócenie statusu niekaranego następuje z chwilą zatarcia skazania, choćby wykreślenie z rejestru skazanych nie nastąpiło. Skreślenie bowiem jest tylko czynnością techniczną o charakterze deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym".
Również orzeczenie jednego z sądów administracyjnych wydaje się być pozytywne dla Czytelnika: „Zgodnie z treścią art. 106 k.k., z chwilą zatarcia skazania, uważa się je za niebyłe. Skutkiem zatarcia skazania jest więc fakt, że za niebyłe uważa się nie tylko skazanie, lecz również samo popełnienie przestępstwa. Oznacza to wprowadzenie fikcji prawnej, że do popełnienia przestępstwa w ogóle nie doszło. W aspekcie pozytywnym od chwili zatarcia skazania prawdziwe - z punktu widzenia porządku prawnego - jest zatem stwierdzenie, że danego przestępstwa nie popełniono" (wyrok WSA z 11 września 2008 r. sygn. IV SA/Po 80/08).
Czytelnik powinien więc być traktowany jako osoba niekarana i może wystąpić do właściwego komendanta wojewódzkiego o wydanie pozwolenia na posiadanie broni.

Na zakończenie jednak, zapewne ku zmartwieniu Czytelnika, chcę zacytować fragment jednego z orzeczeń Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Daje on pogląd na to, że nie wszystkie organa, czy to administracji, czy sądownicze, prezentują zbieżne poglądy: „Zatarcie skazania nie stanowi przeszkody do ustalenia w trybie art. 75 k.p.a., że osoba posiadająca pozwolenie na broń popełniła czyn, który sam w sobie lub w powiązaniu z innymi okolicznościami rodzi obawę, że osoba ta użyje broni

w celach sprzecznych z interesem porządku publicznego. Zatarcie skazania pozwala wprawdzie daną osobę uznać za niekaraną, jednakże przy ocenie osobowości kandydata do posiadania broni ważny jest nie tyle fakt ukarania bądź nieukarania, ale dotychczasowe życie i sposób postępowania tej osoby" (wyrok WSA Wydział VI z 20 lipca 2007 r.).
Tak więc w razie niekorzystnego dla Czytelnika rozstrzygnięcia organu administracji pierwszej instancji, jakim jest komendant wojewódzki Policji, pozostaje uruchomienie procedury odwoławczej, a jeśli to okaże się bezskuteczne, droga sądowa.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2011

Szanowna Redakcjo, w Katowicach nie wydaje się już zezwoleń na broń krótką, tłumacząc się zapisem z rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. z późniejszymi zmianami. Czy słusznie?

Nie znając pełnej argumentacji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach w tym zakresie, trudno ustosunkować, się jednoznacznie ci do stanowiska tego organu, dotyczącego wydawania zezwoleń na broń krótką. Prezentuję pogląd, że przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz nie mogą w obecnym brzmieniu stanowić wyłącznej przeszkody w uzyskaniu pozytywnej decyzji administracyjnej w zakresie uzyskania pozwolenia na określoną broń krótką do celów łowieckich. Użycie wyłącznie takiej argumentacji w obecnym stanie prawnym w kontekście znowelizowanej ustawy o broni i amunicji należałoby uznać za chybione. Przedmiotową kwestię może rozstrzygnąć sąd administracyjny w związku z wniesieniem skargi do WSA na odmowną decyzję komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach oraz utrzymującą ją w mocy decyzję komendanta głównego Policji (wydaną w trybie odwoławczym).
W powyższej sprawie należy jednak zaznaczyć, że obecnie trwają prace legislacyjne nad projektem rozporządzenia Ministra Środowiska zmieniającym cytowane rozporządzenie w zakresie doprecyzowania definicji broni myśliwskiej dopuszczonej do wykonywania polowania, która w sposób jednoznaczny wyłącza broń krótką jako tę, która mogłaby mieć zastosowanie przez myśliwych.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2012

Członek PZŁ po upływie 12 miesięcy od zdania egzaminu, posiadając stosowną promesę, nie zakupił broni. Faktycznie nie może się wylegitymować „Legitymacją posiadacza broni". Czy na podstawie posiadanej promesy może skorzystać z prawa użyczenia broni od innego myśliwego? Czy łowczy może temu koledze (bez żadnych konsekwencji: wydać upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego? Czy prowadzący polowanie zbiorowe może dopuścić do polowania kolegę bez wspomnianej legitymacji, ale z decyzją WPA Komendy Wojewódzkiej Policji?

Zgodnie z art. 42 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie, podczas polowania uprawniony do jego wykonywania zobowiązany jest posiadać m. in. pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej lub inny dokument uprawniający do jej posiadania, jeżeli wykonuje polowanie za pomocą broni przeznaczonej do celów łowieckich. Przepis art. 12 ust. 1 ustawy o broni i amunicji mówi o pozwoleniu na broń, rozumianym jako decyzja administracyjna, nie zaś „czerwoni książeczka", która - jeśli jest starego typu - zatytułowana jest „Pozwolenie na broń", jeśli zaś jest typu nowego, nosi nazwę „Legitymacja posiadacza broni". Zatem za dopuszczalne należy uznać wykonywanie polowania indywidualnego lub udział w polowaniu zbiorowym przez członka PZŁ, posiadającego przy sobie decyzję administracyjną, czyli właściwe, w rozumieniu ustawowym, pozwolenie na broń oraz samą broń, wziętą w użyczenie. Art. 28 ustawy o broni i amunicji stwierdza, że broni odpowiadającej celom łowieckim i broni odpowiadające! celom sportowym oraz amunicji do takiej broni można użyczać osobom posiadającym pozwolenie na broń wydane w celach łowieckich lub sportowych. Trzeba jednak pamiętać, że w związku z art. 14 ustawy o broni i amunicji amunicję można nabywać na podstawie legitymacji posiadacza broni lub świadectwa broni, wyłącznie do tej broni, która jest określona w legitymacji albo na podstawie świadectwa broni i pisemnego zamówienia podmiotu uprawnionego do nabycia amunicji.

Maciej Grudziński

ŁP 6/2014

Czy mogę użyć broni czarnoprochowej na polowaniu? Kilka lat temu wypisałem się z koła łowieckiego i sprzedałem broń. Została mi tylko broń czarnoprochowa. Mogę być zaproszony na polowanie, ale zakup broni nie wchodzi w grę. Mam też pytanie, z czego wynika zakaz stosowania tłumików na polowaniu?

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005 r. nr 61, poz. 548, ze zm.) zdecydowanie wyklucza taką możliwość. Zgodnie z par. 3 tego aktu wykonawczego do ustawy Prawo łowieckie, do wykonywania polowania dopuszczona jest wyłącznie myśliwska broń palna długa centralnego zapłonu, o lufach gwintowanych lub gładkich, z wyłączeniem broni czarnoprochowej, pistoletów i rewolwerów, z której po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów, z tym że do magazynka broni samopowtarzalnej można załadować jednorazowo najwyżej dwa naboje. Minister Środowiska nowelizując wymienione rozporządzenie w 2010 roku, jednoznacznie wskazywał w uzasadnieniu nowelizacji na konieczność wyeliminowania broni czarnoprochowej z katalogu broni myśliwskiej, która może być używana do wykonywania polowania, co wówczas budziło wątpliwości interpretacyjne. Obecnie takich wątpliwości być nie może.

Odnosząc się do kwestii użycia tłumika na polowaniu, należy zaznaczyć, że myśliwy uzyskuje pozwolenie na broń do celów łowieckich. Pozwolenie na broń wydane w tym celu uprawnia do posiadania broni dopuszczonej do wykonywania polowań na podstawie odrębnych przepisów. Właściwy organ Policji wydaje pozwolenie na broń, jeżeli wnioskodawca nie stanowi zagrożenia dla samego siebie porządku lub bezpieczeństwa publicznego oraz przedstawi ważną przyczynę posiadania broni. Zgodnie z art. 10 ust. 5 ustawy o broni i amunicji, pozwolenie na broń z określonym zastrzeżeniem (niedotyczącym pozwolenia na broń do celów łowieckich) nie może być wydane na broń szczególnie niebezpieczną w postaci m.in.: broni palnej wyposażonej w tłumik huku lub przystosowanej do strzelania z użyciem tłumika huku.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2015

Otrzymałem wyrok sądowy za przestępstwo polegające na posiadaniu papierosów bez polskiej akcyzy. Czas trwania kary upłynął w kwietniu br. Komenda wojewódzka Policji cofnęła mi pozwolenie na broń. Czy w przyszłości po ustaniu kary mogę oczekiwać, że ponownie uzyskam pozwolenie na broń? Jestem cały czas członkiem PZŁ i koła łowieckiego.

Postępowanie administracyjne w sprawie wydania i cofnięcia decyzji do posiadania broni palnej w celu łowieckim może odbywać się niezależnie od tego, czy ktoś ma wyrok, czy też nie. Decyzja będzie pozytywna lub odmowna, o czym zdecydują zebrane w postępowaniu dokumenty. W przedmiotowej sprawie istotne znaczenie będzie miała instytucja zatarcia skazania, którą ustawodawca przewidział w celu wyeliminowania trwałego charakteru następstw skazania i umożliwienia skazanemu ponowne osiągnięcie statusu pełnoprawnego członka społeczności (uregulowane art. 76 oraz 106-108 kodeksu karnego). Z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe (art. 106 k.k.). Skazanie zatarte nie może więc rodzić żadnych konsekwencji prawnych, nikt też nie może ograniczać praw osoby, której skazanie uległo zatarciu. Skutkiem powyższego jest to, że osoba, której skazanie uległo zatarciu, może twierdzić, że jest osobą niekaraną. Dotyczy to wszelkich składanych publicznie deklaracji, w tym postępowania administracyjnego o uzyskanie pozwolenia na broń do celów łowieckich. I to co ważne dla czytelnika - zatarcie skazania może nastąpić z urzędu lub na wniosek. W razie skazania na karę pozbawienia wolności zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 10 lat od wykonania, uznania jej za wykonaną lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania. Jednak na wniosek skazanego sąd może zarządzić zatarcie skazania już po upływie 5 lat, jeżeli skazany w tym okresie przestrzegał porządku prawnego, a wymierzona kara pozbawienia wolności nie przekraczała 3 lat. W razie skazania na grzywnę albo karę ograniczenia wolności zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 5 lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania. Na wniosek skazanego sąd może zarządzić zatarcie skazania już po upływie 3 lat. W wypadku odstąpienia od wymierzenia kary zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem roku od wydania prawomocnego orzeczenia. Z kolei w wypadku skazania

sprawcy na karę w zawieszeniu zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 6 miesięcy od zakończenia okresu próby, przy czym nie jest możliwe wcześniejsze zatarcie takiej kary.

Maciej Grudziński

6.2 Przechowywanie i przemieszczanie się z bronią.

ŁP 10/2008

Zarząd koła uznał, że zachodzi konieczność przeprowadzenia kontroli łowiska z bronią myśliwską. Wyznaczono w tym celu prezesa koła, łowczego oraz jednego członka koła. Udali się oni w miejsce, gdzie spodziewany był kłusownik z bronią, który nie tylko kłusuje, ale także niszczy urządzenia łowieckie znajdujące się w obwodzie.

Czy w takich okolicznościach zespół myśliwych musi posiadać zezwolenie na odstrzał zwierzyny lub szkodników i czy kontrolujący muszą się wpisać w rejestr ewidencji pobytu w łowisku?

Sądzę, że zarówno Czytelnik, jak i zarząd jego koła niezbyt dokładnie zapoznali się z obowiązującymi przepisami o broni i amunicji oraz przepisami ustawy Prawo łowieckie i tzw. regulaminem polowań. Przede wszystkim stwierdzić należy, że broń myśliwska, na jaką zezwolenie otrzymują myśliwi, przeznaczona jest jedynie do celów łowieckich. Broń ta nie jest przeznaczona do walki z kłusownikami czy też nawet ochrony osobistej. W tym celu mogłaby być użyta jedynie w warunkach bezpośredniego zagrożenia, w ramach tzw. obrony koniecznej regulowanej przez przepisy kodeksu kaniego. Zatem myśliwi nie mają prawa, poza wykonywaniem polowania, wychodzić z bronią w łowisko celem jego kontroli czy walki z kłusownictwem.

Tego typu zachowania w skrajnych przypadkach mogą prowadzić nawet do cofnięcia pozwolenia na broń. Także strażnicy łowieccy w kołach nie mają takiego prawa. W myśl ustawy Prawo łowieckie przysługuje im jedynie prawo do noszenia miotacza gazu obezwładniającego, natomiast broń myśliwską mają prawo nosić i używać, o ile są członkami PZŁ, jedynie w celach ochrony zwierzyny przed drapieżnikami znajdującymi się na liście zwierząt łownych. Zatem osoby będące członkami kół, w tym także członkowie organów kół, mają prawo przebywać w obwodzie łowieckim z bronią jedynie w celu wykonywania polowania, co oznacza konieczność posiadania ważnego upoważnienia oraz obowiązek wpisu do ewidencji pobytu w łowisku.

Marek Duszyński

ŁP 2/2012

Czy jadąc przez sąsiedni obwód łowiecki (w którym mieszkam), w którym nie mam pozwolenia na wykonywanie polowania, do swego łowiska samochodem, z bronią bez futerału na tylnym siedzeniu samochodu, mogę usłyszeć zarzut z art. 53 pkt 4 o zamiar popełnienia przestępstwa z tego artykułu?

Zacytowany przez czytelnika przepis penalizuje wykonywanie polowania bez posiadania uprawnień do polowania. A definicja polowania zawarta w art. 4 ust. 2 ustawy Prawo łowieckie unormowana jako „tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej [...] zmierzające do wejścia w jej posiadanie" nie powinna wywoływać wątpliwości w sytuacji opisanej w liście. Zachowanie czytelnika raczej nie sposób ocenić jako usiłowanie choćby popełnienia tego czynu. Czy jednak miał on zamiar jego popełnienia, tego na podstawie opisu nie sposób wywieść Niewątpliwie jednak naruszył czytelnik normy par. 9 ust. 1 tzw. regulaminu polowań. Stanowi on, że podczas... przejeżdżania przez obwód łowiecki, w którym myśliwy nie ma upoważnienia do wykonywania polowania, broń myśliwego musi być rozładowana i znajdować się w futerale!!!

Marcin Pasternak

6.3 Broń na polowaniu.

BŁ 8/2007

Józef Wawrzyniak z KŁ „Bekas" z Poraju zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie następujących problemów:

- **czy walne zgromadzenie koła łowieckiego władne jest podjąć uchwałę zakazującą wydawania myśliwym nieposiadającym broni myśliwskiej o lufach gwintowanych, a dysponującym tylko bronią gładkolufową, upoważnień na odstrzał indywidualny dzików?**
- **czy łowczy koła, zasłaniając się uchwałą walnego zgromadzenia stanowiącą o takim zakazie, może odmówić wydania myśliwemu posiadającemu tylko broń gładkolufową upoważnienia na indywidualny odstrzał dzika?**
- **czy i jaki organ jest uprawniony do uchylenia uchwały walnego zgromadzenia w tym przedmiocie**?

Ustawa z 13.10.1995 r. Prawo łowieckie w art. 43 ust. 3 upoważniła ministra właściwego ds. środowiska do określenia, w drodze rozporządzenia, szczegółowych warunków wykonywania polowania. Minister Środowiska, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, określił szczegółowe warunki wykonywania polowania rozporządzeniem z 23.03.2005 roku. Rozporządzenie to w § 3 ust. 2 i ust. 3 stanowi, że na zwierzynę grubą, z wyjątkiem łosi i jeleni byków, dopuszcza się polowanie z broni o lufach gładkich, z użyciem myśliwskich naboi kulowych. Na dziki wolno zatem polować z broni gładkolufowej.
Zważywszy, że jest to prawo powszechnie obowiązujące, walne zgromadzenia kół łowieckich nie są władne podejmować uchwał ograniczających prawo myśliwych do polowania na dziki z broni gładkolufowej. Łowczy koła łowieckiego nie może zaś odmówić wydania myśliwemu posiadającemu broń gładkolufową upoważnienia na odstrzał dzika na podstawie uchwały niezgodnej z przywołanym rozporządzeniem. Uchwała taka podlega uchyleniu przez zarząd okręgowy PZŁ właściwy dla siedziby koła łowieckiego w trybie nadzoru, na podstawie art. 33 ust. 5 ustawy Prawo łowieckie i § 173 ust. 2 Statutu PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 10/2009

Czy sztucer samopowtarzalny może być załadowany trzema nabojami (w magazynku dwie sztuki amunicji i w komorze nabojowej lufy jedna sztuka). Zgodnie z regulaminem polowań nie wspomina się o komorze nabojowej. W związku z tym uważam, że ładowanie takie jest dopuszczalne. Czy sztucer repetier może być załadowany na polowaniu zbiorowym sześcioma nabojami? Czy dryling może być załadowany na polowaniu zbiorowym trzema nabojami?

Lektura rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. nr 61, poz. 548) rozwiewa wszelkie wątpliwości w tym zakresie. Przepis par. 3 ust. 1 stanowi, że do polowania dopuszczona jest wyłącznie myśliwska broń palna, z której po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów; magazynek broni samopowtarzalnej może zawierać najwyżej dwa naboje. Zatem w magazynku sztucera samopowtarzalnego mogą znajdować się maksimum dwa naboje. Ponieważ rozporządzenie nie wspomina nic o komorze nabojowej, dopuszczalna jest obecność naboju także w komorze (przypominam w tym miejscu o bezwzględnej konieczności przestrzegania zasad bezpieczeństwa, które zawiera cytowane rozporządzenie). Dopuszczalne jest także załadowanie sztucera repeteria sześcioma nabojami (jak stanowi rozporządzenie „po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów") czy też drylingu trzema nabojami.

Marcin Pasternak

ŁP 3/2010

Szanowna Redakcjo, proszę o opublikowanie odpowiedzi na łamach „Łowca Polskiego" w rubryce „myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają" na - bardzo ważne - poniższe pytanie: kiedy przepisy prawa nakładają na myśliwego obowiązek rozładowania broni? Chodzi mi tutaj konkretnie o polowania indywidualne. Pytanie wiąże się z tym, że ostatnio w naszych obwodach nasiliły się kontrole Państwowej Straży łowieckiej, jak również Policji. Moi koledzy z koła jak i ja chcieli-

byśmy zachowywać się w całkowitej zgodzie z przepisami prawa, dlatego też prosimy o odpowiedź.

Interesujące Czytelnika zagadnienie reguluje rozporządzenie ministra środowiska z 23 marca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz. Na wstępie zaznaczyć chciałem, że przez broń rozładowaną rozumiem broń, z której usunięto naboje z komory nabojowej oraz z magazynka lub też magazynek odłączono. Pierwszym przepisem, jaki chciałbym tutaj przywołać, jest par. 9 ust. 1 rozporządzenia, który stanowi, że „przy przechodzeniu, przejeżdżaniu lub przebywaniu w obwodzie łowieckim, którym myśliwy nie ma upoważnienia do wykonywania polowania, przy korzystaniu z publicznych środków lokomocji oraz w czasie przebywania na terenie miast i osiedli" myśliwy posiadający przy sobie broń myśliwską ma obowiązek posiadać ją rozładowaną, jak również - co należy podkreślić - broń musi znajdować się w futerale. Dalsza część tego przepisu stanowi, że broń musi być rozładowana „przy przechodzeniu lub przejeżdżaniu przez tereny zabudowane, albo poruszaniu się pojazdem, w obwodzie, w którym myśliwy wykonuje polowanie". Myśliwy zobligowany jest także rozładować broń w czasie przerw w polowaniu, a broń w takim przypadku musi „znajdować się w pobliżu i polu widzenia myśliwego oraz być zabezpieczona przed upadkiem" (par. 11 pkt 3 rozporządzenia).

Na koniec, ze względów bezpieczeństwa, chciałbym przypomnieć, że myśliwy zobowiązany jest do usunięcia naboi z komór nabojowych podczas przechodzenia przez przeszkody terenowe, a w szczególności rowy, kładki, płoty wchodzenia i schodzenia z ambony oraz podczas przerw w polowaniu, podczas których broń nie jest odkładana. Natomiast broń musi być zabezpieczona przed możliwością oddania strzału w czasie poruszania się w terenie nierównym, zakrzewionym, grząskim, śliskim, w głębokim śniegu, w momencie karcenia psa lub odbierania od niego aportu, troczenia ptactwa.

Stanowczo pamiętajmy o tych zasadach. Ich bezwzględne przestrzeganie pozwoli pozostać w zgodzie z przepisami i uniknąć nieporozumień, a co najważniejsze, zwiększy bezpieczeństwo uczestników polowania.

Grzegorz Sobolak

ŁP 9/2010

W zeszłym sezonie strzeliłem z mojego sztucera dzika - było to na polowaniu indywidualnym. Kolega niedawno zarzucił mi, że strzeliłem go niezgodnie z regulaminem polowań. Ów kolega twierdzi, że mimo posiadania kolimatora mogę oddać strzał maksymalnie na odległość 100 m. Natomiast owego dzika strzeliłem na odległość 140 m. Według kolegi kolimator jest urządzeniem zastępującym muszkę i szczerbinkę, a więc mogę z nim polować na takich samych zasadach, jak polowałbym tylko z muszką i szczerbinką. Czy ma rację?

Zgodnie z par. 13 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, z broni o lufach gwintowanych przy wykorzystaniu optycznych przyrządów celowniczych można oddać strzał na odległość 200 m. Kolimatora nie można zaliczyć do otwartych przyrządów celowniczych (takich jak muszka szczerbinka), tylko do optycznych przyrządów celowniczych (takich jak np. luneta). Przyjmując powyższą klasyfikację, należy zauważyć, że sztucera z zamontowanym kolimatorem nie dotyczy ograniczenie 100 m wynikające z par. ust. 2 pkt 3 regulaminu polowań. Z takiego zestawu można według prawa strzelać do 200 m.

Z kolimatorem zamontowanym na broni można również - zgodnie przepisami - odbywać polowanie nocne na dziki, piżmaki i drapieżniki łowieckie. Spotykałem się do tej pory ze zdziwieniem części kolegów, że prawo dopuszcza oddanie strzału na odległość większą niż 100 m przy użyciu kolimatora - „bo przecież to tylko zastępuje muszkę i szczerbinkę". Proszę jednak pamiętać, że w sprzedaży są także kolimatory oferujące ustaloną krotność powiększenia. Przykładowo ze sztucera wyposażonego w kolimator z 4-krotnym powiększeniem skuteczny strzał na odległość 140 m jest bardzo realny. Jednak proszę pamiętać, z kolimatorem o krotności cztery nie będziemy mogli przystąpić do zbiorowego polowania, gdyż maksymalne dopuszczalne powiększenie na tego rodzaju polowaniu nie może być większe niż trzy (par. 9 ust. 5 regulaminu polowań). Pomimo dopuszczalności prawnej, należy się jednak zastanowić nad celowością strzelania z wykorzystaniem kolimatora bez powiększenia na odległość dochodzącą do 200 m.

Grzegorz Sobolak

ŁP 12/2010

W związku ze zmianą regulaminu polowań pojawił się u nas w kole problem z interpretacją używania lunet na zbiorówkach. Do tej pory używanie lunety było dozwolone za zgodą prowadzącego polowanie, a czy teraz prowadzący polowanie może nie wydać zgody na polowanie z lunetami? Czy jeżeli kolega ma lunetę z nastawianym powiększeniem, to czy może zostać dopuszczony do polowania, jeżeli górna granica powiększenia jest dziesięć?

Zmianą rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2010 r. nr 186, poz. 1250) skreślono zapis mówiący o zgodzie prowadzącego polowanie na używanie lunet. Z tej zmiany wynika, że obecnie myśliwy przestępujący do polowania zbiorowego nie musi uzyskiwać zgody na używanie lunety. Co więcej, prowadzący polowanie nie może wydać zakazu używania lunet. Myśliwy może używać lunety na polowaniu zbiorowym, jeżeli ma ustawioną krotność nie większą niż trzy (par. 10 ust. 5 rozporządzenia). Zatem jeśli myśliwy posiada lunetę nastawną 3-12 i przystępując do polowania zbiorowego ustawi krotność na trzy, to wówczas bez uzyskiwania żadnych zgód może wziąć udział w polowaniu. Również używanie kolimatora na polowaniu zbiorowym - po zmianie rozporządzenia - nie wymaga uzyskiwania zgody prowadzącego polowanie.

Grzegorz Sobolak

ŁP 7/2011

Na ostatnim w tym roku polowaniu zbiorowym zauważyłem u kolegi z koła amunicję śrutową typu loftka, Wydaje mi się, że obecnie nie można takiej amunicji posiadać, dlatego też poinformowałem zarząd koła o dokonanym spostrzeżeniu. Parę tygodni później zapytałem prezesa, jak się sprawa skończyła, a on ku mojemu zdziwieniu powiedział, że sprawa jest wyjaśniona i nic nie zamierzają z tym robić. Kolega, u którego dostrzegłem niedozwoloną amunicję, wyjaśnił ponoć zarządowi, że przez pomyłkę wziął jedną paczkę loftek, jednak nie polował z nią tylko z inną. Czy w powyższej sytuacji zarząd nie powinien postawić wniosku o wykluczenie członka za posiadanie nielegalnej amunicji albo chociaż poinformować policję, by ta zabrała mu pozwolenie na broń, ponieważ nielegalnie posiada amunicję?

Zgodnie z par. 3 ust. 4 rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z 2005 r. nr 61, poz. 548 z późniejszymi. zm.) do wykonywania polowania na zwierzynę drobną używa się myśliwskich naboi śrutowych ze śrutem o średnicy do 4,5mm. W przytoczonym przez czytelnika opisie „amunicję śrutową typu loftka" rozumiem jako naboje śrutowe ze śrutem o średnicy powyżej 4,5mm. W opisanej sytuacji myśliwy nie dokonał ani przewinienia łowieckiego na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, ani też nie dokonał przestępstwa, gdyż taką amunicję może posiadać - oczywiście jeśli nabój śrutowy jest zgodny z kalibrem broni, na którą ma pozwolenie.

Obecne rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania zabrania polowania przy użyciu „loftek", jednakże nie ma przepisu zabraniającego posiadania takiej amunicji. Jeżeli myśliwy zakupił loftki np. w czasie, kiedy przy jej użyciu można było polować - może spokojnie taką amunicję posiadać Trzeba jednak mieć na uwadze, że zastosowanie takiej amunicji, nawet na strzelnicy, jest praktycznie zerowe.

Grzegorz Sobolak

ŁP 11/2015

W regulaminie polowań w par. 3.1. występuje przepis, który mówi, że: „magazynek broni samopowtarzalnej może zawierać najwyżej dwa naboje". Przepis ten budzi pewne wątpliwości, myśliwi różnie go interpretują. Proszę o udzielenie odpowiedzi na dwa pytania:

1. **Czy myśliwy podczas polowania indywidualnego lub w czasie polowania zbiorowego po zajęciu stanowiska może załadować broń samopowtarzalną trzema nabojami, umieszczając jeden w komorze nabojowej i dwa w magazynku?**
2. **2. Czy istnieją regulaminowe ograniczenia liczby strzałów przez myśliwego w czasie pędzenia na polowaniu zbiorowym?**

Na pierwsze z postawionych pytań należałoby odpowiedzieć twierdząco, na drugie zaś przecząco. Rozporządzenie Ministra Środowiska dopuszcza do wykonywania polowania oraz odstrzału zwierząt stanowiących nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki myśliwską broń palną długą centralnego zapłonu, o lufach gwintowanych lub gładkich, z wyłączeniem broni czarnoprochowej, pistoletów i rewolwerów, z której po maksymalnym załadowaniu można oddać najwyżej sześć pojedynczych strzałów, z tym że do magazynka broni samopowtarzalnej można załadować jednorazowo najwyżej dwa naboje. W pierwszej części mamy tu odniesienie się do cechy konstrukcyjnej, w drugim wypadku do czynności użytkownika broni. Zatem przepis ten stanowi precyzyjnie, że do magazynka broni samopowtarzalnej można załadować maksymalnie dwa naboje, nie regulując kwestii umieszczenia naboju w komorze nabojowej. Zatem załadowanie broni samopowtarzalnej trzema nabojami w świetle rozporządzenia jest dopuszczalne, zwłaszcza w kontekście definicji broni załadowanej, gdzie w tym wypadku rozporządzenie odnosi się zarówno do komory nabojowej, jak też magazynka broni. Broń załadowaną w świetle rozporządzenia stanowi broń z co najmniej jednym nabojem umieszczonym w komorze nabojowej lub w znajdującym się w broni magazynku.

Udzielając odpowiedzi na kolejne pytanie, należy odpowiedzieć, jak wspomniałem na wstępie, przecząco. Otóż nie ma żadnych regulacji prawnych ograniczających liczbę strzałów w czasie pędzenia na polowaniu zbiorowym. Takie regulacje dotyczą jedynie załadowania, rozładowania lub usunięcia naboi z komór nabojowych i mieszczą się w zakresie przepisów dotyczących bezpieczeństwa na polowaniu. Nie może być traktowany w kategorii ograniczenia liczby oddanych strzałów w czasie pędzenia przepis par. 36 ust. 3 rozporządzenia, który stanowi, że do zwierzyny znajdującej się bliżej stanowiska sąsiada wolno strzelać dopiero po oddaniu przez niego dwóch nieskutecznych strzałów lub po wyraźnym zasygnalizowaniu przez niego rezygnacji z oddania strzałów lub drugiego strzału. Ten przepis porządkuje pierwszeństwo strzału do zwierzyny, nie jest natomiast ograniczeniem liczby strzałów.

Maciej Grudziński

6.4 Przystrzeliwanie broni i trening strzelecki.

BŁ 9/2006

Członkowie kilku różnych kół łowieckich zadali mi te same pytania, a mianowicie:

- **czy po wejściu w życie Rozporządzenia Ministra Środowiska z 23.04.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania zmieniły się zasady przystrzeliwania przez myśliwych broni do celów łowieckich?**
- **czy za nieprzystąpienie do przystrzelania broni w kole łowieckim pod nadzorem instruktora strzelectwa członkowi koła grożą sankcje?**

Rozporządzenie Ministra Środowiska z 23.03.2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania, identycznie jak poprzednie rozporządzenie z 4.04.1997 r., w § 8 stanowi, że: „Myśliwy jest odpowiedzialny za bezpieczne używanie broni i amunicji i jest obowiązany do przestrzegania następujących zasad: (...) 2) przystrzelania broni co najmniej raz w roku".

Jest to obowiązek nałożony bezpośrednio na myśliwego i jego rzeczą jest, kiedy i gdzie dokona tej czynności oraz czy dokona jej osobiście, czy też wyręczy się inną osobą. Przystrzelanie broni ma bowiem na celu sprawdzenie technicznej sprawności broni, a nie umiejętności strzeleckich myśliwego, które są potwierdzone zdanym egzaminem.

Przywołane rozporządzenie nie zawiera przepisów stanowiących o jakichkolwiek uprawnieniach organów koła łowieckiego lub zrzeszenia PZŁ w tym zakresie. Kompetencji organów tych korporacji nie można dopatrywać się w art. 34 pkt 7 ustawy Prawo łowieckie ani w § 34 pkt. 4 i § 35 pkt 5 Statutu PZŁ, w których mowa jest o zadaniach polegających na organizowaniu szkolenia w zakresie prawidłowego łowiectwa i strzelectwa myśliwskiego, gdyż przystrzeliwanie broni nie jest szkoleniem, ale - jak już napisałem - sprawdzeniem technicznej sprawności i celności broni.

W tej sytuacji nie może być mowy o stosowaniu wobec członka koła łowieckiego, który wypełnił obowiązek przystrzelania broni myśliwskiej we własnym zakresie, a nie w kole łowieckim pod nadzorem wyznaczonego instruktora strzelectwa myśliwskiego, jakichkolwiek sankcji organizacyjnych.

Eugeniusz Oborski

BŁ12/2006

Krzysztof Gruca z Lublińca prosi o odpowiedź na następujące pytania:

- **czy członek PZŁ, który należy do więcej niż jednego koła łowieckiego, obowiązany jest w każdym kole wziąć udział w szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa na polowaniu oraz dokonać przystrzelania broni w obecności instruktora strzelectwa każdego koła, którego jest członkiem?**
- **czy zaświadczenie zarządu jednego z kół łowieckich, potwierdzające udział w takim szkoleniu oraz przystrzelanie broni, jest dowodem wykonania takich obowiązków również dla potrzeb pozostałych kół, których jest członkiem?**
- **czy zarząd lub łowczy koła łowieckiego, w którym członek nie brał udziału w szkoleniu oraz nie dokonał pod nadzorem jego instruktora przystrzelania broni, lecz legitymuje się zaświadczeniem o wykonaniu takich obowiązków w innym kole, ma prawo odmówić wydania temu członkowi pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź zakazać udziału w polowaniach zbiorowych?**
- **czy i jakie środki prawne przysługują członkowi PZŁ, który wziął udział w szkoleniu oraz dokonał przystrzelania broni w jednym kole łowieckim, a w innym kole, którego też jest członkiem, pomimo przedstawienia stosownego zaświadczenia, spotkał się z odmową wydania mu pisemnego upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub nie dopuszczono go do udziału w polowaniu zbiorowym?**

Podkreślić na wstępie trzeba, że podmiotowe prawo do wykonywania polowania, stosownie do art. 42 ust. 1 pkt 1 Ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, wynika z członkostwa w PZŁ, a nie z członkostwa w kole łowieckim. W związku z tym adresatem obowiązków dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, zawartych w powołanej ustawie oraz rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy, są myśliwi - członkowie PZŁ, zarówno będący członkami, kół łowieckich, jak i niestowarzyszeni z kołami.

Uprawnienia statutowych organów kół łowieckich jako dzierżawców obwodów łowieckich, co wynika z art. 42 ust. 8 tejże ustawy, sprowadzają się do wydawania upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego w dzierżawionych obwodach i - co samo przez się jest oczywiste - do organizowania polowań zbiorowych w tych obwodach, przy zachowaniu wymogów określonych w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania. Określone w ustawie Prawo łowieckie zasady, a w rozporządzeniu Ministra Środowiska szczegółowe warunki wykonywania polowania są identyczne dla wszystkich myśliwych, bez względu na to, do ilu kół łowieckich przynależą.

Nie może zatem budzić najmniejszej wątpliwości, że:

- zaliczenie przez myśliwego szkolenia z zasad bezpieczeństwa na polowaniu oraz przystrzelania broni w jednym z kół łowieckich, których jest członkiem, potwierdzone stosownym zaświadczeniem, zwalnia takiego członka od powtórnego wykonywania wymienionych czynności w innym kole łowieckim,
- łowczy ani zarząd koła łowieckiego nie mają zaś podstaw prawnych do tego, aby członkowi legitymującemu się zaświadczeniem innego koła łowieckiego o odbyciu szkolenia bądź przystrzelaniu broni odmówić wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego bądź zakazać mu udziału w polowaniach zbiorowych.

Członek koła łowieckiego, któremu z takiego powodu odmówiono wydania upoważnienia do wykonywania polowania indywidualnego lub nie dopuszczono go do udziału w polowaniu zbiorowym, może, w zależności od tego, kto podjął taką decyzję, zwrócić się do zarządu okręgowego PZŁ o uchylenie uchwały zarządu koła bądź zawiadomić okręgowego rzecznika dyscyplinarnego PZŁ o naruszeniu dyscypliny organizacyjnej przez łowczego koła łowieckiego.

Należy mieć przy tym na uwadze, że w myśl § 53 ust. 10 Statutu PZŁ ustalanie zasad wydawania zezwoleń na polowania indywidualne należy do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia. A to oznacza, że zarząd nie może sam ustalać takich zasad ani postępować według własnego widzimisię.

Eugeniusz Oborski

ŁP 6/2009

Po kolejnym spudłowaniu zwierzyny, mimo wcześniejszego przystrzelania broni, które organizuje zarząd koła, postanowiłem sprawdzić celność broni. Sprawdzenia dokonałem na terenie obwodu w miejscu gwarantującym całkowite bezpieczeństwo, po uprzednim wpisaniu się do książki ewidencyjnej pobytu myśliwych w łowisku, z zaznaczeniem, że będzie to sprawdzenie celności broni. Po upływie pewnego czasu dowiedziałem się, że sprawa była rozpatrywana przez Zarząd koła jako czyn naruszający przepisy. Szukałem w dostępnych mi aktach normatywnych odpowiednich regulacji w tej sprawie, jednak bez rezultatu. Uważam, że oddanie strzału do tarczy i w dzień jest nieporównanie bezpieczniejsze, niż strzelanie w tym samym miejscu do zwierzyny w ruchu, a często i w nocy. Dlatego uprzejmie proszę o rozwianie moich wątpliwości.

Zarząd koła ma rację. Postępowanie Czytelnika naruszyło nie tylko przepisy wykonawcze wydane do ustawy Prawo łowieckie, ale również przepisy ustawy o broni i amunicji, których złamanie narazić może nawet na odpowiedzialność ustawową. Zacznijmy od ustawy o broni i amunicji. Art. 51 ust. 2 pkt 11 ustawy o broni i amunicji przewiduje karę grzywny lub aresztu dla osoby, która używa w celach szkoleniowych lub sportowych broni zdolnej do rażenia celów na odległość poza strzelnicami. Aczkolwiek przepis posługuje się pojęciem „w celach szkoleniowych lub sportowych", to analiza tego przepisu nie pozostawia wątpliwości, że ustawodawca nie dopuszcza używania broni (także, a może przede wszystkim, palnej) nigdzie indziej, niż tylko na terenie strzelnic. Jest to zrozumiałe. Użycie broni myśliwskiej jest możliwe tylko i wyłącznie przy wykonywaniu polowania lub na strzelnicach do celów czy dydaktycznych (szkolenie strzeleckie), czy przystrzeliwania. Przystrzeliwanie broni poza terenami strzelnic może nieść za sobą tragiczne skutki. Nawet jeśli w odczuciu Czytelnika są zapewnione pełne warunki bezpieczeństwa, to gwarantuję, że strzelnice są lepiej (profesjonalnie i zgodnie z wymogami technicznymi określonymi w przepisach) przygotowane do tego typu działalności.

Przejdźmy jeszcze do wpisu do książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Już sama jej nazwa „Książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym" wskazuje, że wpisy w niej dokonywane związane są z wykonywaniem polowania. Analiza treści rubryk takiej książki bezspornie wskazuje, że większość tych rubryk dotyczy stricte polowania, inne są zaś tematycznie i nierozerwalnie z polowaniem związane. Dokonanie przez Czytelnika wpisu w książce z zaznaczeniem, że udaje się on na teren obwodu łowieckiego w celu przystrzelania broni, nie ma więc żadnego oparcia w przepisach, a wręcz narusza rozporządzenie zwane potocznie „Regulaminem polowań".

Marcin Pasternak

6.5 Użyczanie i udostępnianie broni.

ŁP 8/2007

Jakie konsekwencje grożą myśliwemu, który udostępnia swoją broń myśliwską osobie niebędącej członkiem PZŁ i nieposiadającej zezwolenia na broń? Wspólnie z nią udaje się w łowisko, zabierając dwie sztuki broni z zamiarem zajęcia oddzielnych ambon i wykonywania nielegalnego polowania. Gość poluje wówczas niejako „na konto" myśliwego posiadającego pełne uprawnienia, który w razie „sukcesu" wpisuje odstrzał na siebie.

Zgodnie z ustawą Prawo łowieckie polowanie może być wykonywane wyłącznie przez członka PZŁ (a w określonych ustawą Prawo łowieckie sytuacjach przez cudzoziemca), posiadającego pełne prawa w Zrzeszeniu. Opisany przykład jest naruszeniem prawa przez myśliwego oraz przez jego kolegę. Udostępniając broń osobie nieuprawnionej, myśliwy narusza przepisy ustawy o broni i amunicji, co skutkować może nie tylko cofnięciem zezwolenia na posiadanie broni, ale przede wszystkim postępowaniem karnym z art. 263 par. 3 k.k. - udostępnienie broni osobie nieuprawnionej zagrożone jest karą do 2 lat pozbawienia wolności. W sytuacji odstrzału zwierzyny przez nieuprawnioną osobę myśliwemu powinien być dodatkowo przedstawiony zarzut pomocnictwa do przestępstwa kłusownictwa. Kolega myśliwego, poza odpowiedzialnością z ustawy Prawo łowieckie (za przestępstwo kłusownictwa), naraża się na odpowiedzialność przewidzianą w kodeksie karnym w art. 263 par. 2 za nielegalne posiadanie broni palnej. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Marcin Pasternak

ŁP 1/2010

Czy na podstawie umowy użyczenia broni mogę nabyć amunicję do niej? Kolega użyczył mi niedawno broni - sztucera w kalibrze 223; ja mam zezwolenie na kaliber 308. Niestety kolega nie miał amunicji do użyczanej mi broni, musiałem więc udać się do sklepu, gdzie stanowczo odmówiono mi jednak sprzedaży amunicji, mimo okazania umowy użyczenia na piśmie. Czy sprzedawca miał prawo odmówić mi sprzedaży amunicji?

Musze zmartwić Czytelnika. O ile ustawa o broni i amunicji w przepisie art. 28 zezwala na użyczanie broni odpowiadającej celom łowieckim oraz amunicji do takiej broni osobom posiadającym pozwolenie na broń wydane w celach łowieckich, to jednocześnie nie zezwala na nabywanie amunicji do takiej broni. Przepis art. 14 cyt. ustawy wyraźnie stanowi, że amunicję można nabywać na podstawie legitymacji posiadacza broni wyłącznie do tej broni, która jest określona w legitymacji. Sprzedawca postąpił jak najbardziej prawidłowo, odmawiając Czytelnikowi sprzedaży amunicji.

Marek Duszyński

7. SZKODY ŁOWIECKIE.

7.1 Odpowiedzialność za szkody.

ŁP 5/2006

Proszę o udzielenie odpowiedzi - kto odpowiada za szkody spowodowane kolizjami drogowymi (koszty uszkodzeń i napraw pojazdów)? Dotyczy to kolizji na różnego rodzaju drogach przebiegających przez obwód łowiecki:

- **jak to się ma do np. zwierząt łownych, a jak do chronionych?**
- **jak ma się zachować zarząd koła w przypadku roszczeń od poszkodowanego?**
- **kto likwiduje takie szkody (szacuje) i wypłaca odszkodowanie?**

Aby można było mówić o odpowiedzialności cywilnej za określoną szkodę, nie wystarczy sam fakt jej zaistnienia, ale musi być także wskazana podstawa prawna tej odpowiedzialności. Przepisy rozdziału 9 ustawy Prawo łowieckie mówiące o szkodach łowieckich, a więc szkodach w uprawach i płodach rolnych oraz szkodach przy wykonywaniu polowania, traktować należy jako przepisy *lex specialis* w stosunku do art. 431 i 432 kodeksu cywilnego. Te zaś regulują odpowiedzialność osoby, która zwierzę chowa albo się nim posługuje. Zasadą prawa cywilnego jest, iż przepisy o charakterze specjalnym mają pierwszeństwo przed przepisami o charakterze generalnym. Wynika z tego, iż w przypadku szkód powstałych na skutek kolizji drogowych ani dzierżawcy, ani zarządcy obwodów łowieckich odpowiedzialności nie ponoszą. Nie sposób bowiem jest uznać, iż dzierżawca bądź zarządca obwodu łowieckiego zwierzę chowa lub się nim posługuje. Co prawda Sąd Najwyższy w uchwale z 1991 roku uznał, że w przypadku szkód wyrządzonych przez wilki w stadach owiec zarządca lub dzierżawca obwodu łowieckiego ponosi odpowiedzialność na zasadach art. 431 kodeksu cywilnego, tym niemniej jednak dalsze orzeczenie sądowe odpowiedzialność taką wykluczyło. Pomijając krytyczne głosy odnośnie wspomnianej uchwały Sądu Najwyższego, to dziesiątki dalszych orzeczeń sądów nie uznają dzierżawców bądź zarządców za osoby mogące ponosić odpowiedzialność z art. 431 kodeksu cywilnego. Można zatem z duża pewnością stwierdzić, iż w zakresie tym utrwaliło się już orzecznictwo sądowe.
Uwzględniając powyższe, jest rzeczą obojętną, czy kolizję spowodowały zwierzęta łowne czy też znajdujące się na liście zwierząt chronionych. Zarząd koła, w przypadku wysuwania pod jego adresem przez poszkodowanych roszczeń finansowych, powinien powołać się na brak podstawy prawnej do ich uwzględniania. W przypadku jeśli właściciel samochodu posiada stosowne ubezpieczenie, to oczywiście szkodę likwiduje ubezpieczyciel. W przypadku jeśli takowego nie posiada, w praktyce nie ma możliwości uzyskania odszkodowania.
W sprawach tych koła łowieckie z prośbą o pomoc i podanie im orzeczeń sądowych mogą zwracać się do Działu Prawnego Zarządu Głównego PZŁ.

Na zakończenie stwierdzić jednak należy, iż zarządca bądź dzierżawca obwodu łowieckiego będzie odpowiadał za szkody powstałe na skutek kolizji komunikacyjnej w przypadkach, kiedy pomiędzy szkodą a polowaniem zaistniał związek przyczynowo-skutkowy. Z tego typu odpowiedzialnością będziemy mieli do czynienia np. w sytuacji, gdy pędzona przez naganiaczy zwierzyna powoduje kolizję z pojazdem. W grę wchodzić wtedy będzie art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie mówiący o odpowiedzialności za wszelkiego rodzaju szkody powstałe przy wykonywaniu polowania.

Marek Duszyński

ŁP 4/2008

Zarząd koła łowieckiego zwraca się o wyjaśnienie następującej kwestii:
Powiatowy Inspektor Sanitarny na obszarze gminy, w skład której wchodzą także tereny dzierżawione przez nasze koło, wprowadził rozporządzeniem o zwalczaniu wścieklizny zakaz urządzania polowań lub odłowów zwierząt, a także zakaz przebywania na tym terenie osób i zwierząt. Dochodzi tam do szkód łowieckich. Kto powinien wypłacać odszkodowania za szkody, skoro nie ma tam wstępu ani dla członków koła jako myśliwych, ani jako dozorujących? Naszym zdaniem - tj. zdaniem zarządu, w takich wypadkach odszkodowania powinien wypłacać inspektor wydający takie przepisy.

Niestety, nie zgadzam się ze stanowiskiem zarządu koła. Powiatowy lekarz weterynarii jest orga-

nem Inspekcji Weterynaryjnej, działającym na podstawie ustawy z 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. Nr 33, poz. 287 - tekst jednolity ze zm.). Wypełniając zadania nałożone na niego ustawą z 11 marca 2004 r. o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. Nr 69, poz. 625), w razie zagrożenia wystąpienia lub wystąpienia choroby zakaźnej zwierząt podlegającej obowiązkowi zwalczania (a do takich zalicza się wścieklizna) może on określić obszar, na którym występuje ta choroba, wprowadzić czasowe ograniczenia w przemieszczaniu się osób oraz czasowo zakazać organizowania polowań i odłowów zwierząt łownych (art. 45). Ustawa Prawo łowieckie, w rozdziale 9, nakłada na dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych przez wymienione tam gatunki zwierząt oraz we wskazanych przypadkach. Przepisy tej ustawy nie zawierają żadnych ograniczeń w odpowiedzialności za szkody, które związane by były z wprowadzaniem przez organy Inspekcji Weterynaryjnej zakazów polowań czy wstępu na dany teren. Koło zatem ponosi odpowiedzialność za szkody na zasadach ustawy Prawo łowieckie i stosownego rozporządzenia ministra środowiska.

Marcin Pasternak

ŁP 2/2012

Zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie prawne przepisu art.. 47 ust. 1 Prawa łowieckiego, w którym brak jednoznaczności w określeniach: „powinni, zgodnie z potrzebami, współdziałać..." Czy słowo „powinni" jest równoznaczne z „mają obowiązek"? Co należy rozumieć przez wymienione w tym przepisie współdziałanie? Czy wyrażenie „zgodnie z potrzebami" oznacza, że właściciel lub posiadacz gruntu rolnego jest zobowiązany do akceptacji planu ochrony uprawy bez żądania zwrotu pieniędzy za usunięcie roślin w miejscu postawienia ambony? Wyjaśnienie tych wątpliwości pozwoli na wyeliminowanie konfliktów między myśliwymi a rolnikami, wynikających z różnej interpretacji przepisów.

Zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie „właściciele lub posiadacze gruntów rolnych i leśnym powinni, zgodnie z potrzebami, współdziałać dzierżawcami i zarządcami obwodów łowieckich w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami, o których mowa w art. 46. Rzeczywiście interpretacja słowa „powinni" w aktach prawnych jest częstym przedmiotem sporu prawników. Takie czasowniki w formie osobowej, jak: „powinien", „może", „musi" wchodzą w skład,, czasowników tzw. modalnych. Wyrażają one w aktach prawnych obowiązek, zachowania, np. w formie powinnościowej - tj. przepis zawiera słowo „powinien". Wypowiedzi normatywne zawierają takie funktory normotwórcze jak „musi", „powinien", „jest mu nakazane", „jest mu zakazane", „należy", w których wyraża się ich rola perswazyjna.
Najczęściej zwroty „powinien" zawarte w aktach normatywnych interpretowane są jako „musi". Czasami są zastępowane wyrażeniami typu „winien", „ma obowiązek", „jest zobowiązany". Niezastosowanie się do słowa „powinien", czyli niespełnienie określonego warunku, zawsze pociąga za sobą w takim wypadku jakieś konsekwencje prawne (z reguły negatywne), mniej lub bardziej znaczące. Tak jest również w analizowanym przepisie art. 47 ust. 1, w odniesieniu do którego ustawodawca przewidział sankcję w art. 48 pkt 3 ustawy Prawo łowieckie, stwierdzając, że odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub plonów rolnych, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub na wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom.
Zatem prezentuję pogląd, że w tym konkretnym przypadku należy interpretować słowo „powinien" jako obowiązek, a nie zalecenie. Co się tyczy form współdziałania, wydaje się, że można wyróżnić dwie jego podstawowe postaci. Po pierwsze, współdziałanie może polegać na zmierzaniu osobnymi ścieżkami do wspólnego celu. Odbywa się więc w sposób niezależny, często nawet nieuzgodniony, a pożądany efekt osiągany jest dzięki intensyfikacji wysiłków różnych stron. Po drugie, pojęcie współdziałania bywa odnoszone do nakazu wspólnego osiągnięcia jakiegoś stanu przez wykonanie wspólnych (podzielonych) czynności. Aktywność, stron zapobiegających szkodom nie ma wówczas charakteru samodzielnego, lecz wymaga jej uzgodnienia. Efektywność wspólnego wysiłku jest tu w dużym stopniu uzależniona od woli podmiotów współdziałania.
Celem tego współdziałania jest z jednej strony uratowanie upraw i płodów przed uszkodzeniem lub zniszczeniem, z drugiej - zaoszczędzenie (znacznych w praktyce) kwot wydatkowanych przez dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich na wypłatę ewentualnych odszkodowań. Jego formy bywają różne, przykładowo można wskazać wspólne grodzenie upraw płotem lub elektrycznym pastuchem, zgodę na

wzniesienie urządzeń łowieckich (ambon, zwyżek, prowizorycznych schronień), dyżury na nich, zastosowanie środków odstraszających, pomoc przy budowie ww. urządzeń, dostarczanie materiałów na ich przygotowanie, pomoc w pilnowaniu pola. Współpraca taka może przejawiać się również w odpowiednim uprawianiu pola, np. pozostawieniu nieobsianych pasów między uprawą rolną a lasem i w środku pola, umożliwiających obserwację i oddanie strzału, pozostawienie niezaoranych jesienią ściernisk itp.

Przepis art. 47 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie oraz żaden inny przepis tej ustawy nie stanowi jednak materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia o kosztach dotyczących czynności współdziałania. Może to wynikać z treści ewentualnej umowy między zainteresowanymi.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2012

Czy członkowie zarządu koła odpowiadają swoim majątkiem za długi koła? Chodzi tu o roszczenia odszkodowawcze z tytułu szkód wyrządzonych przez zwierzynę w płodach rolnych. Proszę także o opinię, czy przy określaniu zasad wypłacania odszkodowań za szkody łowieckie Prawo łowieckie jest nadrzędne nad kodeksem cywilnym?

Zgodnie z par. 29 Statutu PZŁ, koło łowieckie posiada osobowość prawną i ponosi odpowiedzialność za swoje zobowiązania. Członkowie zarządu koła, ale również członkowie koła, nie odpowiadają swoim osobistym majątkiem za zobowiązania koła w stosunku do osób występujących z roszczeniami o odszkodowania łowieckie. Odpowiada wyłącznie koło łowieckie jako osoba prawna, koła łowieckie są bowiem osobami prawnymi samodzielnie odpowiadającymi za swoje zobowiązania.

W kodeksie cywilnym brak zapisów regulujących odpowiedzialność za szkody łowieckie. Zagadnienie to zostało uregulowane w art. 46-50 ustawy Prawo łowieckie oraz w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. W orzecznictwie sądowym ugruntował się pogląd, że wymienione przepisy jedynie modyfikują w sposób zawężający zakres i zasady odpowiedzialności odszkodowawczej wyrażonej w kodeksie cywilnym. Zawężenie to nie uszczupla podstawowej zasady odpowiedzialności cywilnej, jaką jest obowiązek naprawienia szkód.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2013

W związku z wykryciem wścieklizny obwód łowiecki naszego koła został całkowicie zamknięty. Czy możemy wobec tego domagać się zwrotu części kosztów poniesionych na wypłatę odszkodowań dla rolników od innych jednostek? Jeżeli tak, to od kogo?

W art. 46 ustawy Prawo łowieckie określono odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez wyszczególnione tam gatunki zwierząt łownych. Odpowiedzialność odszkodowawcza spoczywa zatem na kole łowieckim, zarządcy obwodu lub na Skarbie Państwa - na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich. Ustawa Prawo łowieckie w art. 26 wylicza kategorie terenów niewchodzących w skład obwodów łowieckich. Ustawodawca nie unormował w tym zakresie sytuacji czasowego wyłączenia z obwodu łowieckiego obszarów objętych zapowietrzeniem. Faktyczny brak możliwości prowadzenia w tym czasie na takim terenie pełnej gospodarki łowieckiej nie ma wpływu na zmianę ustawowego zakresu podmiotowego odpowiedzialności za szkody tam powstałe.

Zgodnie z art. 45 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, w wypadku zagrożenia wystąpienia lub wystąpienia choroby zakaźnej zwierząt podlegającej obowiązkowi zwalczania, powiatowy lekarz weterynarii w drodze rozporządzenia - aktu prawa miejscowego - może określić obszar, na którym występuje choroba zakaźna zwierząt lub zagrożenie wystąpienia tej choroby, w szczególności jako obszar zapowietrzony lub zagrożony, oraz sposób oznakowania obszaru zapowietrzonego i zagrożonego. Może też czasowo zakazać organizowania m.in. polowań i odłowów zwierząt łownych, a także nakazać odstrzał sanitarny zwierząt na określonym obszarze. Działania te nie zwalniają koła łowieckiego od szacowania i wypłacania odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2013

Na terenie naszego obwodu, który liczy tylko 3 tys. ha, znajduje się stadnina. Dziki zbuchtowały tam wybiegi dla koni, czyniąc straszne spustoszenie. Stadnina zażądała od koła usunięcia szkód, jak również partycypowania w kosztach wykonania ogrodzenia. Koszty naprawy szkód są dla nas tak duże, że możemy przez to zbankrutować. Prosimy o odpowiedź, czy rzeczywiście musimy naprawiać szkody i czy musimy partycypować w kosztach ogrodzenia?

Trudno tu jednoznacznie ocenić zasadność roszczenia stadniny w kwestii szkód wyrządzonych przez zwierzynę na wybiegach dla koni, brak bowiem precyzyjnego określenia tych wybiegów. Jeżeli mielibyśmy tu do czynienia z łąką lub pastwiskiem, to sprawa roszczenia jest bezsporna i szkoda powinna być oszacowana w trybie wynikającym z rozporządzenia ministra środowiska z 8 marca 2010 r. (Dz. U. nr 45, poz. 272). W innym wypadku należałoby zwrócić uwagę na treść uchwały Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 27 listopada 2007 r. III CZP 67/07, w której postawiono tezę, że uprawą rolną w rozumieniu art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie jest każda uprawa prowadzona na gruncie rolnym. W uzasadnieniu natomiast wskazano, że podstawowym kryterium dla uznania uprawy za rolną jest rodzaj gruntu, na którym uprawa jest prowadzona. Grunt ten powinien być gruntem rolnym, a więc gruntem, który jest lub może być wykorzystywany do prowadzenia działalności wytwórczej w rolnictwie. To, co rośnie na gruncie w wyniku działania samych tylko czynników przyrodniczych, nie jest objęte pojęciem „uprawy", jak stwierdził Sąd Najwyższy. W kwestii możliwości dochodzenia roszczenia odszkodowawczego za zniszczone przez zwierzynę ogrodzenie przepisy odszkodowawcze przewidziane w prawie łowieckim, dotyczące szkód łowieckich (art. 46-50), nie wskazują żadnego podmiotu odpowiedzialnego za tego rodzaju szkody Ustawodawca wskazał odpowiedzialność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego za szkody wyrządzone przez określone gatunki zwierząt łownych w uprawach i płodach rolnych oraz podczas wykonywania polowania. Przepisy te mają charakter ***lex specialis*** wobec przepisów kodeksu cywilnego. Dlatego m.in. art. 431 k.c. nie ma zastosowania do zwierząt żyjących w stanie wolnym. W konsekwencji zrozumiała jest odmienna odpowiedzialność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego za zwierzynę wolną, niepoddającą się bezpośredniej pieczy. W świetle powyższego, koło łowieckie nie może ponosić odpowiedzialności za szkody powstałe w ogrodzeniu wybiegu dla koni.

Maciej Grudziński

ŁP 11/2013

Kto w myśl przepisów prawa łowieckiego odpowiada za szkody wyrządzone w uprawach rolnych w odległości mniejszej niż 100 m od zabudowań, skoro w związku z zakazem zawartym w art. 51 Prawa łowieckiego tereny te są faktycznie wyłączone z gospodarki łowieckiej?

Przepis karny ustawy Prawo łowieckie nie znajduje zastosowania w odniesieniu do odpowiedzialności określonej przez ustawodawcę za szkody łowieckie. Rzeczywiście popełnia wykroczenie ten, kto strzela w odległości mniejszej niż 100 m od zabudowań mieszkalnych. Jednocześnie strzelający musi liczyć się z możliwością popełnienia przestępstwa, jeżeli naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszkodzenia ciała (art. 160 par. 1 lub 3 k.k.). Należy również zgodzić się z faktem, że w tej swoistej strefie buforowej 100 m do zabudowań mieszkalnych nie można prowadzić pełnej gospodarki łowieckiej, co nie oznacza, że nie można prowadzić jakiejkolwiek gospodarki łowieckiej. Pozyskanie jest tylko jednym z elementów tej gospodarki, a zarazem jedną z form ograniczania szkód łowieckich. Tereny, które nie wchodzą w skład obwodów łowieckich, zostały wymienione w art. 26 ustawy Prawo łowieckie oraz w innych przepisach (ustawa o ochronie przyrody, ustawa o obszarach morskich). Istotną kwestią, która może mieć znaczenie w tej sprawie, jest uchwała sejmiku danego województwa wraz z rejestrem powierzchniowym, w którym wyszczególniono tereny po wyłączeniach z art. 26 Prawa łowieckiego. Tego rodzaju informacje znajdują się w poszczególnych urzędach marszałkowskich. Jeżeli taki teren został przez sejmik województwa z jakichś przyczyn wyłączony z obwodu łowieckiego, to wówczas podmiotem odpowiedzialnym za szacowanie szkód na takim terenie będzie nie koło łowieckie, lecz zarząd województwa wypłacający odszkodowania ze środków budżetu państwa. Zatem generalnie kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej nie ulega tu zmianie. Zgodnie z art. 46 ustawy Prawo łowieckie, również na takich terenach, o ile nie zostały one z innych przyczyn wyłączone z obwodu łowieckiego, dzierżawca lub zarządca obwodu obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzo-

nych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniele i sarny oraz przy wykonywaniu polowania.

Maciej Grudziński

7.2 Grunt rolny i jego własność.

ŁP 11/2008

Na terenie naszego obwodu rolnik obsiał żytem obszar 36 ha. W sierpniu wystąpił do zarządu koła o dokonanie końcowego szacowania szkód spowodowanych przez dziki i sarny. Komisja szacująca szkody nie zaprzecza ich występowaniu (straty około 1000 zł). Rolnik złożył pisemne oświadczenie, stwierdzając dzierżawienie ww. gruntów, lecz informacje uzyskane z Agencji Nieruchomości Rolnych w Myśliborzu, która to agencja jest właścicielem gruntów, przeczą jego oświadczeniu. Zgodnie z przesłanym pismem jest on użytkownikiem bez umowy.
Czy w zaistniałej sytuacji zarząd zobowiązany jest do szacowania szkody oraz dokonania wypłaty?

Niestety, stanowisko, jakie pragnę zaprezentować, nie jest korzystne dla koła łowieckiego. Przepisy rozdziału 9 ustawy Prawo łowieckie dotyczące odpowiedzialności za szkody łowieckie nie uzależniają obowiązku wypłaty odszkodowań od formy sprawowania władztwa nad nieruchomością rolną. Zatem uprawnionymi do zgłoszenia roszczenia i otrzymania odszkodowania są zarówno właściciele, jak i posiadacze. Ustawa używa szerokiego określenia posiadacz, przy czym dotyczyć to będzie zarówno posiadania samoistnego, jak i zależnego oraz posiadania w dobrej i złej wierze. Obowiązek wypłaty odszkodowania dotyczyć będzie zatem zarówno użytkowników na podstawie umowy, jak użytkowników bezumownych.

Marek Duszyński

ŁP 12/2010

Nasze koło łowieckie dzierżawi obwód łowiecki, w którego granicach znajduje się miasto. Jeden z rolników, posiadający grunty w granicach miasta, domaga się od naszego koła odszkodowania. Czy koło powinno szacować szkody na takim terenie, czy może ktoś inny? Nadmieniam, że bliskość zabudowań i licznych spacerowiczów z pobliskiego osiedla uniemożliwia bezpieczne polowanie w tym miejscu.

Zgodnie z art. 26 pkt 2 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.), w skład obwodu łowieckiego z mocy ustawy nie wchodzą tereny w granicach administracyjnych miast (obligatoryjnie), w tym tereny, które obejmują większe obszary leśne lub rolne (fakultatywnie). Tereny, które obejmują większe obszary leśne lub rolne mogą być wyjątkowo włączone do już istniejącego obwodu łowieckiego lub z terenów tych może zostać utworzony odrębny obwód łowiecki, o ile na terenach tych istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa, zgodnie z definicją obwodu łowieckiego zawartą w art. 23 ust. 1 ustawy („obszar gruntów o ciągłej powierzchni, zamkniętej jego granicami, nie mniejszy niż trzy tysiące hektarów, na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa"). Zatem, nawet jeżeli wspomniany w pytaniu teren znajduje się w granicy obwodu łowieckiego, to nie oznacza, że wchodzi w skład tego obwodu. Powyższa dyspozycja takim terenem (tj. wyraźne włączenie do obwodu łowieckiego) powinna znaleźć odzwierciedlenie w uchwale właściwego sejmiku województwa o podziale województwa na obwody łowieckie Bez uchwały sejmiku województwa regulującej przedmiotowe zagadnienie tereny w granicach administracyjnych miast nie mogą być traktowane jako część składowa obwodu łowieckiego, stąd szacowanie szkód łowieckich i prowadzenie gospodarki łowieckiej na tym terenie jest nieuzasadnione, a w pewnych okolicznościach (wykonywanie polowania) stanowić będzie naruszenie prawa.
Zmiany dokonane w ustawie Prawo łowieckie ustawą z 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, poprzez zmianę art. 50 Prawa łowieckiego, wprowadziły podmiot odpowiedzialny za szacowanie szkód na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich. Przepis tej ustawy przewiduje odpowiedzialność zarządu województwa na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich w odniesieniu do

wszystkich zwierząt łownych wymienionych w art. 46 Prawa łowieckiego.
Zatem zarząd koła powinien ustalić w urzędzie marszałkowskim, czy przedmiotowy teren został włączony do obwodu łowieckiego. Jeżeli takiego włączenia nie ma, to wszelkie roszczenia odszkodowawcze poszkodowani posiadacze gruntów powinni kierować do zarządu województwa, nie zaś do koła łowieckiego.

Maciej Grudziński

7.3 Zgłaszanie i szacowanie szkód.

ŁP 1/2006

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie w sprawie szacowania szkód łowieckich. Jestem członkiem PZŁ od kilkudziesięciu lat i nie mam pewności, czy skarbnik koła może szacować ww. szkody z uwagi na wypłacanie gotówki za wyrządzone szkody. U nas w kole zdania są podzielone, o ile nie może, to proszę podać podstawę prawną.

Sposób postępowania przy szacowaniu szkód łowieckich oraz zasady wypłaty odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych reguluje stosowne rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. (Dz. U. z 2002 r. nr 126, poz. 1081). W §2 ust. 1 stwierdza ono, iż wstępnego szacowania (oględzin) oraz ostatecznego szacowania szkód dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zatem to samo koło decyduje o tym, kto w jego imieniu dokonuje szacowania. Ani rozporządzenie, ani statut nie wyłącza z kręgu szacujących osób zajmujących w strukturach koła określone stanowisko. Nie ma zatem przeciwwskazań prawnych, aby szacowania mógł dokonywać skarbnik koła.

Marek Duszyński

ŁP 10/2006

Zwracam się z prośbą o odpowiedź na pytanie: Czy koło ma obowiązek wypłaty odszkodowań za szkody powstałe na plantacji ziemniaków położonej w pobliżu lasu? Szkodę tę spowodowały sarny. Na działce tej wypłacono przez dwa kolejne lata za szkody w ziemniakach, a w tym roku rolnik po raz trzeci żąda odszkodowania. Pragnę nadmienić, że w żaden sposób nie zabezpiecza uprawy przed zwierzyną.

Kwestię związaną z wypłatą odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych regulują przepisy rozdziału 9 ustawy Prawo łowieckie. Art. 48 wymienia przypadki, w których odszkodowanie nie przysługuje. Nie dotyczą one jednak sytuacji opisanej przez Czytelnika. Trudno bowiem uznać plantację ziemniaków znajdującą się w pobliżu lasu za uprawę rolną założoną z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych. Pragnę jednak przypomnieć, że zgodnie z art. 47 właściciele bądź posiadcze gruntów rolnych i leśnych powinni w zależności od potrzeb współdziałać z dzierżawcami i zarządcami obwodów Łowieckich w zabezpieczeniu gruntu przed szkodami. Tego typu działania powinno podjąć koło łowieckie, aby w przyszłości wyeliminować lub zminimalizować szkody.

Marek Duszyński

ŁP 3/2007

Nasze koło łowieckie ma tzw. adres do korespondencji - poste restante w urzędzie pocztowym, gdzie mamy skrytkę. Miejscowi rolnicy, których pola nie znajdują się na terenie dzierżawionym przez nasze koło, nie chcą składać pod tym adresem zawiadomień o szkodach, bojąc się, że szkoda nie zostanie w terminie oszacowana. Kto ma rację: koło, uważając, że taki sposób postępowania jest prawidłowy, czy rolnicy twierdzący przeciwnie?

Statut PZŁ w § 30 stanowi, że rejestr kół obejmuje m. in. siedzibę i adres koła. Oznacza to, że koło musi podać miasto - miejscowość, w której się znajduje jego siedziba oraz adres. Przez adres należy rozumieć zapis stosowany na korespondencji umożliwiający jej prawidłowe dostarczanie adresatom. Każdy adres zawiera niezbędne elementy, takie jak imię i nazwisko czy nazwę firmy, miejscowość i położenie w tej miejscowości (ulica, numer porządkowy budynku czy lokalu) oraz kod pocztowy. Takie dane powinny znaleźć się w rejestrze. Moim zdaniem nie ma natomiast żadnych przeszkód, aby koło miało

adres poste restante (jest to sposób wysyłki polegający na dostarczeniu korespondenci pod adres dowolnego urzędu pocztowego, wygodny dla odbiorcy, zamiast pod jego adres) czy też adres do doręczeń. Posiadające osobowość prawną koła korzystają z takich samych uprawnień, jak inne podmioty, a tego rodzaju rozwiązanie jest powszechną praktyką.
Rozporządzenie regulujące szacowanie szkód stanowi, że dzierżawca łub zarządca obwodu informuje zarząd gminy o osobach uprawnionych do przyjmowania zgłoszeń szkód. Szkodę zgłasza właściciel lub posiadacz gruntu w formie pisemnej tej właśnie osobie. Oznacza to, że poszkodowany może złożyć pisemne zawiadomienie adresowane do tej uprawnionej osoby w skrytce pocztowej lub przesłać pod adres korespondencyjny. W wielu sytuacjach koła łowieckie dzierżawią obwody położone w odległych częściach kraju, więc osoby uprawnione zamieszkują również w dużej odległości od obwodu. Nie byłoby możliwości składania takiego zawiadomienia osobiście. Koło, czy raczej osoba uprawniona, powinny odbierać korespondencję na tyle często, by zachować terminy wynikające z rozporządzenia. Uchybienie tym terminom może narazić koło na dodatkową odpowiedzialność odszkodowawczą.

Marcin Pasternak

ŁP 12/2009

Jestem członkiem koła łowieckiego. Posiadam gospodarstwo rolne o powierzchni 85 ha. Całe gospodarstwo położone jest w jednym obwodzie mojego koła. W tym roku dziki i jelenie na mojej uprawie ziemniaków 1,2 ha wyrządziły poważną szkodę. Zwróciłem się do koła o oszacowanie tej szkody. Płacę składki, wykonuję prace przydzielone mi na rzecz koła jak wszyscy koledzy. Więc mam pytanie: czy członek koła może ubiegać się o odszkodowanie?
I jeszcze jedna wątpliwość: czy polowanie zbiorowe może odbywać się na prywatnym, zagrodzonym polu i lesie, gdzie uciekła myśliwym zwierzyna.

Sytuacja prawna członka koła łowieckiego będącego właścicielem lub posiadaczem upraw rolnych, w których zwierzyna wyrządza szkody, nie różni się od sytuacji rolników niebędących myśliwymi. Po zgłoszeniu szkody koło ma obowiązek dokonania oględzin, następnie oszacowania szkody oraz wypłaty odszkodowania. W wielu kołach istnieje jednak zwyczaj, że członkowie koła rolnicy poszkodowani szkodami łowieckimi albo rezygnują z dochodzenia odszkodowań, albo ograniczają swoje roszczenia lub też w inny sposób - polubownie - starają się rozwiązywać ten problem.
Polowanie na terenie ogrodzonym jest nie tylko nieetyczne, ale niezgodne z obowiązującymi przepisami. Poprzez ogrodzenie terenu przeznaczonego na cele gospodarcze wyłącza się go z obwodu łowieckiego, o czym stanowi art. 26 pkt 4 ustawy Prawo łowieckie. Podobnie rzecz będzie się miała z ogrodzonym lasem. Na terenach tych, w sytuacji zaistnienia przesłanek ustawowych, mogą być natomiast dokonywane odstrzały redukcyjne.

Marek Duszyński

ŁP 5/2011

Podczas szacowania szkód pojawił się problem, jak odliczać nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. W niektórych kołach koledzy ryczałtowo odliczają od 10 do 20 proc. wartości szkody jako te koszty. Czy takie działanie jest właściwe?

Przyjecie takiego schematu, o którym wspomniał czytelnik, nie jest właściwym rozwiązaniem. Każda sprawa związana z ustaleniem wysokości odszkodowania, w szczególności ustalenie kosztów zbioru, transportu i przechowywania, wymaga indywidualnego rozpatrzenia. Stąd inaczej oszacowana zostanie szkoda łowiecka ze zniszczeniem całkowitym uprawy; inaczej ze zniszczeniem częściowym, a jeszcze inaczej w przypadku zniszczeń tzw. punktowych. Pomniejszenie odszkodowania o nieponiesione koszty, o których mowa w par. 4 ust. 7 rozporządzenia ministra środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, wiąże się z precyzyjnym ustaleniem przez szacującego zakresu prac, jakie byłyby wykonane podczas normalnego procesu, gdyby nie wystąpiła szkoda. Zakres niewykonanych czynności szacujący ustala indywidualnie do każdej szkody, stąd przyjęcie ogólnego schematu należy uznać za nieprawidłowe.
Uważam, że w przypadku zniszczeń tzw. punktowych nie powinno pomniejszać się odszkodowania

o koszt zbioru, ponieważ zbiór pozostałych roślin musi być wykonywany bez względu na powstałą szkodę. Należy też pamiętać, że ustalona wysokość odszkodowania jest formą ugody między stronami postępowania, a w wypadku jej kwestionowania może być rozstrzygnięta w drodze mediacji z udziałem urzędu gminy, a w razie braku kompromisu na drodze sądowej.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2011

Przedstawiciele naszego koła dokonali oszacowania łąki uszkodzonej przez dziki. Całą powierzchnię łąki zakwalifikowali do zaorania. Odszkodowanie (wartość utraconego plonu + koszt doprowadzenia uszkodzonej powierzchni do użytku) na podstawie par. 5 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010 roku wypłacono w wysokości 25 proc. wyliczonej sumy odszkodowania. Rolnik odszkodowanie przyjął, ale podniósł kwestię, że ww. paragraf nie dotyczy łąk. Prosimy zatem o wyjaśnienie, czy szacowanie szkody na łąkach od dzików należy traktować tak samo, jak szkody wyrządzone np. w owsie, czy też odmiennie? Czy może rolnik miał w tym wypadku rację?

Zgodnie z par. 1 ust. 1 oraz par. 7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. nr 45, poz. 272), przepisy rozporządzenia stosuje się do szacowania oraz wypłaty odszkodowań za szkody wyrządzone przez dziki, łosie, jelenie, sarny i daniele w uprawach i płodach rolnych na terenach obwodów łowieckich oraz na obszarach niewchodzących w skład obwodów łowieckich.

Par. 4 ust. 7 rozporządzenia ustanawia ogólne zasady ustalania wysokości odszkodowania w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez wszystkie ww. zwierzęta w uprawach lub płodach rolnych. Znajdzie on zatem zastosowanie np. w ustaleniu wysokości szkody wyrządzonej przez dziki w uprawach zbóż lub ziemniaków. Przepis par. 4 ust. 8 rozporządzenia jest natomiast przepisem szczególnym w stosunku do par. 4 ust. 7 i wskazany w nim sposób ustalenia wysokości odszkodowania dotyczy tylko i wyłącznie szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach. W inny sposób, w stosunku do terminu dokonania ostatecznego szacowania szkód w uprawach i płodach rolnych (par. 4 ust. 2 rozporządzenia) określony został również termin szacowania szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach (par. 4 ust. 4 rozporządzenia). Natomiast zgodnie z par. 3 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia przy szacowaniu szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach nie dokonuje się szacowania wstępnego, a jedynie szacowanie ostateczne. Ustawodawca ustanowił zatem odmienne zasady szacowania szkód i ustalania wysokości odszkodowania w przypadku szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach w stosunku do szkód wyrządzonych przez wszystkie ww. zwierzęta w płodach i uprawach rolnych innych niż łąki i pastwiska.

Odnosząc się do kwestii stosowania par. 5 rozporządzenia należy zauważyć, że przywołany przepis dotyczy ustalania odszkodowania w przypadku szkód w uprawach wymagających zaorania, a więc sytuacji szczególnej, w której nastąpiło całkowite zniszczenie uprawy albo zniszczenia są tak znaczne, że kontynuacja uprawy nie ma ekonomicznego uzasadnienia. Ustalenie odszkodowania przebiega w dwóch etapach. W pierwszej kolejności ustala się wysokość odszkodowania wg zasad określonych w par. 4 ust. 7 rozporządzenia, to jest mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego albo cenę rynkową i pomniejszając ten iloczyn o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. Otrzymaną w ten sposób wysokość odszkodowania należy następnie pomniejszyć, w zależności od terminu powstania szkody, w odpowiednim stosunku procentowym określonym w par. 5 rozporządzenia. Należy zauważyć, że odszkodowanie ustalone na podstawie par. 4 ust. 7 ma pokryć straty w zebranych plonach lub straty wynikające z mniejszych wskutek szkody zbiorów, podczas gdy odszkodowanie ustalone na podstawie par. 4 ust. 8 obejmuje również koszty przywrócenia łąki albo pastwiska do stanu poprzedniego. Prawodawca wyszedł tu zatem z założenia, że przywrócenie łąki albo pastwiska do stanu poprzedniego, ze względu na specyfikę tego typu upraw, jest zawsze możliwe bez względu na rozmiar szkody i nie zachodzi konieczność ich zaorania.

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że par. 5 rozporządzenia odsyła jedynie do par. 4 ust. 7, należy uznać, że przepis par. 5 rozporządzenia nie dotyczy szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach. Takie rozwiązanie jest również spójne z przyjętą przez ustawodawcę zasadą odmiennego

szacowania i ustalania wysokości odszkodowania w przypadku szkód wyrządzonych przez dziki na łąkach i pastwiskach.

Marcin Pasternak

ŁP 11/2011

Czy uzasadnione jest roszczenie rolnika w świetle ustawy Prawo łowieckie dotyczące wypłaty przez nasze koło łowieckie odszkodowania za zniszczenie grobli przez dziki na terenie jego stawów rybnych?

Art. 46 ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz.U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) jednoznacznie wskazuje podmioty odpowiedzialne za szacowanie szkód w uprawach i płodach rolnych. Są to odpowiednio dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich lub w wypadku szkód wyrządzanych przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną przedstawiciele Skarbu Państwa (wymienieni w art. 50 Prawa łowieckiego). Zdecydowanie chodzi tu jednak o szkody w uprawach i płodach rolnych. W kwestii definicji uprawy rolnej wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z 27 listopada 2007 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że wszystko, co rośnie na gruncie rolnym, jest uprawą rolną.

Należy zaznaczyć, że grobla w potocznym rozumieniu jest to wał ziemny utrzymujący wodę w sztucznym zbiorniku. Natomiast zgodnie z art. 73 ustawy z 18 lipca 2001 r. Prawo wodne, ziemne stawy rybne oraz groble na obszarach nawadnianych są zaliczone do urządzeń melioracji wodnych.

W związku z powyższym nie ma tzw. mocnych środków prawnych pozwalających na realizację roszczenia, chociaż ostateczne stanowisko tej sprawie może zająć sąd powszechny w ewentualnym postępowaniu cywilnym, dotyczącym tej sprawy.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2014

Mamy w kole problem z rolnikiem, który próbuje wyłudzać pieniądze za odszkodowania, starając się je mocno zawyżyć. Prosimy w związku z tym o informację, jak należy interpretować pojęcie „ceny rynkowej" w odniesieniu do kukurydzy uprawianej na kiszonkę? Takie pojęcie jest użyte w rozporządzeniu Ministra Środowiska dotyczącym szacowania szkód. Czy za taką cenę można uznać ofertę złożoną rolnikowi na piśmie przez jego sąsiada?

Z całą pewnością takiej sąsiedzkiej oferty nie można uznać za wyznacznik ceny rynkowej. Przy interpretacji pojęcia „cena rynkowa" artykułu rolnego na potrzeby ustalenia odszkodowania za szkodę łowiecką brak podstaw do utożsamiania jej z cenami uzgadnianymi w indywidualnie zawieranych przez poszkodowanego rolnika umowach. Z całą pewnością oferta cenowa sąsiada rolnika, wynikająca z tej czy też innej umowy, nie może być uznana za cenę rynkową w danym regionie. Zgodnie z par. 4 ustęp 7 rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz.U. z 2010 r. nr 45, poz. 272), wysokość odszkodowania za szkody w uprawach i płodach rolnych, spowodowane przez zwierzynę, ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy skup nie jest prowadzony - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

Cytowany przepis reguluje sposób postępowania przy ustalaniu wysokości odszkodowania należnego rolnikowi, dając pierwszeństwo cenie skupu danego płodu rolnego. Dopiero gdy na obszarze, na którym szkoda łowiecka wystąpiła, skup danego artykułu rolnego nie jest prowadzony, przepisy rozporządzenia wskazują na kolejny miernik - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody w rejonie powstania szkody.

Całokształt regulacji odpowiedzialności za szkody łowieckie wskazuje, że poszkodowanemu rolnikowi służy prawo do odszkodowania obliczonego według stawek zobiektywizowanych, wynikających z układu cen artykułów rolnych na lokalnym rynku. Podstawą ustalenia wartości rynkowej rzeczy, będącej przedmiotem powszechnego obrotu, nie może być więc cena ustalona w umowie między rolnikiem a innym podmiotem, z uwagi na to, że może ona być rezultatem indywidualnie uzgodnionych przez strony warun-

ków umowy, wynikających ze specyficznego splotu ich relacji faktycznych i prawnych, a więc okoliczności często przypadkowych. Pomocny w wielu przypadkach może być dostępny na stronie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zintegrowany system rolniczej informacji rynkowej, gdzie podawane są m.in. ceny zbóż na targowiskach.

Maciej Grudziński

7.4 Wypłata odszkodowań.

ŁP 1/2007

Od wielu lat zajmuję się szacowaniem szkód łowieckich. Proszę o odpowiedź i komentarz do następujących pytań:

1. **Czy dopuszczalne prawnie jest wypłacanie odszkodowań za szkody łowieckie nie przez szacowanie (zgodnie z zarządzeniem ministra ochrony środowiska), ale w formie ryczałtu uchwalonego przez walne zgromadzenie członków koła?**
2. **Co ma zrobić koło szantażowane przez rolnika żądającego coraz większego ryczałtu groźbą obsiania zagrożonych pól kukurydzą na ziarno, co mogłoby doprowadzić do ruiny finansowej koła?**

Proszę o opublikowanie ewentualnego ostrzeżenia dla innych kół o bezprawnej formie ryczałtu jako metody wypłat odszkodowania.

Problematyką odszkodowań zajmował się „Łowiec" wielokrotnie. Regułą jest, że koła dążą do tego, aby wypłacane odszkodowania były najmniejsze. Powoduje to czasem nieporozumienia z poszkodowanymi rolnikami, mającymi inne oczekiwania finansowe. Sposób przeprowadzania szacowania, terminy, zasady wyliczania odszkodowań, wszelkie zagadnienia organizacyjne z tym związane regulowane są precyzyjnie przez ustawę Prawo łowieckie i akty wykonawcze, w których znajdują się wzory protokołów oględzin i ostatecznego szacowania szkód. Wprawdzie można dokonywać wypłaty odszkodowania bez przeprowadzania szacowania, jednak tylko na zasadzie polubownej, gdy zaproponowana kwota będzie satysfakcjonująca dla poszkodowanego. Najwyższą władzą w kole jest walne zgromadzenie. Nie oznacza to jednak, że może ono podejmować uchwały sprzeczne z obowiązującymi normami, a taka jest właśnie opisana sytuacja. Walne zgromadzenie podjęło uchwałę niezgodną z prawem i nie będąc do tego uprawnionym.

Co ma zrobić koło „szantażowane" przez rolnika? Zacząć stosować przepisy dotyczące szacowania szkód, a przede wszystkim zacząć stosować zasadę zapisaną w art. 47 Prawa łowieckiego, mówiącą o współdziałaniu stron w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2008

Zarząd koła łowieckiego zwraca się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie wypłaty przez koła łowieckie należności za szkody w uprawach rolnych spowodowane przez zwierzęta łowne, dziko żyjące, jest zgodne z Konstytucją RP.

Jeżeli uznamy (a wynika to z ustawy Prawo łowieckie), że zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa, to odszkodowania za wyrządzone szkody w uprawach rolnych powinny być rekompensowane przez Skarb Państwa, a nie przez koła łowieckie. Jak pamiętamy, do roku 1989 koła łowieckie partycypowały w kosztach tylko w niewielkim stopniu, szkody pokrywał Skarb Państwa poprzez Lasy Państwowe. Odstąpienie od tych zasad wpisuje się w ogólną politykę decydentów - likwidacji Polskiego Związku Łowieckiego, a tym samym kół łowieckich, które z coraz większym trudem wypłacają należności za powstałe szkody. Prowadzi to do drastycznego zwiększania składek członkowskich, a niejednokrotnie do zaciągana kredytów, aby utrzymać koło. Mając na względzie powyższe wątpliwości, prosimy prawnika o wyjaśnienie, czy wypłacanie przez koła łowieckie odszkodowań za wyrządzone szkody przez zwierzynę stanowiącą własność Skarbu Państwa jest zgodne z Konstytucją RP nie narusza dóbr osobistych członków PZŁ.

Uwagi Czytelnika dotyczące zagrożeń bytu kół łowieckich i obecnego modelu łowiectwa związanych z rosnącymi odszkodowaniami za szkody łowieckie są w pełni zasadne. Trudno jednak zgodzić się

ze stwierdzeniem, że spotykamy się z ogólną polityką decydentów „zmierzającą do likwidacji Polskiego Związku Łowieckiego, a tym samym kół łowieckich", a także wywodami dotyczącymi sprzeczności przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z 15 lipca i 02 w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód raz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z Konstytucją RP.
Odszkodowania za szkody w uprawach i płodach rolnych wyrządzane przez zwierzynę stanowią poważny problem dla wielu kół łowieckich. W szczególności dotyczy to obwodów polnych, a także leśnych, gdzie duży procent powierzchni stanowią uprawy rolne, w szczególności sąsiadujące z lasami. Problemy te nasilają się w ostatnich latach i przybierają niepokojące rozmiary. Obserwujemy znaczne zmiany modelu rolnictwa w Polsce, przede wszystkim w zakresie wielkości gospodarstw i struktury zasiewów. Dzisiaj gospodarstwa rolne, a właściwie plantacje kilkusethektarowe. nie należą do rzadkości. Bardzo często są to uprawy kukurydzy, która stanowi pożywienie przede wszystkim dzików. Rośnie zatem zarówno liczba, jak i wielkość odszkodowań i coraz częściej zdarzają się odszkodowania rzędu kilkudziesięciu czy nawet kilkuset tysięcy złotych. Niestety, od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia ciężar odpowiedzialności za szkody łowieckie przerzucony został na barki kół łowieckich. Myśliwi muszą jednak pamiętać, że przy szkodach łowieckich mamy do czynienia ze sprzecznym interesem z jednej strony rolników, którzy chcą otrzymywać jak najwyższe odszkodowania i to nie tylko za szkody w uprawach i płodach rolnych powodowane przez określone gatunki zwierzyny, ale za wszelkiego rodzaju szkody wyrządzane przez zwierzynę, z drugiej zaś interesem kół łowieckich. Koła chcą, aby odszkodowanie były jak najniższe. Nie ulega wątpliwości, ze rosnące wysokości odszkodowań stanowią realne zagrożenie bytu finansowego coraz większej liczby kół łowieckich.
Czytelnik w swoim piśmie nie podaje, jakie to przepisy konstytucyjne miałyby naruszać przepisy nakładające na kola obowiązek wypłaty odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Pamiętać jednak należy, że obowiązek odszkodowawczy nie jest wprowadzony przepisami rozporządzenia ministra - rozporządzenie określa jedynie sposób postępowania przy szacowana szkód i wypłacie odszkodowań - lecz przepisami ustawy Prawo łowieckie, a mianowicie przepisami rozdziału 9. Co prawda zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Skarbu Państwa, musimy jednak pamiętać, że pozyskana zgodnie z obowiązującymi przepisami stanowi własność kola łowieckiego. Regulacją ustawową, przekazując prawo do prowadzenia gospodarki łowieckiej oraz własności pozyskanej zwierzyny kołom łowieckim, ustawodawca nałożył na nie obowiązek wypłaty odszkodowań łowieckich. Tego typu przepisy mają charakter rangi ustawowej i nie mogą być uznane za sprzeczne z Konstytucją RP. Konstytucja zezwala bowiem na naruszenie pewnych zasad w niej przewidzianych, np. w zakresie prawa własności - a zapewne o te prawa chodzi Czytelnikowi - jeśli czyni to ustawa w zakresie, na które Konstytucja RP zezwala.

Marek Duszyński

ŁP 6/2012

Rolnik, który domagał się od naszego koła odszkodowania za szkodę w uprawie ziemniaków, nie podpisał protokołu z szacowania szkody. Nie zgodził się z wartością oszacowanej szkody w wysokości 3 tys. zł, żądając od koła kwoty 5 tys. zł. Skierował przeciwko kołu pozew o odszkodowanie, żądając w pozwie jeszcze większej kwoty - ponad 8 tys. zł. Jeszcze przed rozprawą przyjął jednak od koła kwotę 5 tys. zł, podpisując ugodę i zrzeczenie się jakichkolwiek roszczeń od koła z tytułu spornej szkody łowieckiej. Nie wycofał jednak pozwu i niebawem ma dojść do rozprawy sądowej. Jaki skutek prawny dla naszego koła wywołuje podpisana z rolnikiem ugoda?

Należy domniemać, że czytelnikowi chodzi o ugodę pozasądową. Ugoda pozasądową, ma charakter umowy. Istotę ugody określa art. 917 k.c. Jednym z jego elementów jest „czynienie sobie przez strony wzajemnych ustępstw" i między innymi zapewnienie wykonania roszczeń. Jeżeli została zawarta ugoda między rolnikiem a kołem łowieckim, a z jej treści wynika, że objęto nią całość łączącego strony stosunku prawnego (np. roszczenie finansowe), należy przyjąć, że strony uregulowały wszystkie elementy łączącego je stosunku. Zrealizowanie takiego zmodyfikowanego ugodą zobowiązania leżącego po stronie koła łowieckiego prowadzi do wygaśnięcia stosunku prawnego łączącego strony ugody.
Trzeba tu pamiętać, że zawarta przez strony stosunku cywilnoprawnego ugoda pozasądowa wiąże strony, z zastrzeżeniem - stosownie do okoliczności - dopuszczalności uchylenia się od jej skutków prawnych (art. 918, art. 82-83, art. 87 k.c.). W odróżnieniu od ugody sądowej ugoda pozasądowa nie jest tytułem

egzekucyjnym. Wywiera jedynie skutki wynikające z faktu „rzeczy ugodzonej” (res transacta). Gdyby doszło do rozprawy, koło łowieckie może wnosić o oddalenie powództwa, powołując się właśnie na powagę „rzeczy ugodzonej”. Skoro rolnik wyraził zgodę na zakończenie sporu uznając tę kwotę za właściwą i rezygnując z jakichkolwiek roszczeń, to wywiera to skutki prawne bezpośrednio dla stron zawartej ugody. Skutek zawarcia tej ugody na trwające postępowanie cywilne jest taki, że strona powodowa powinna - jak zaznacza słusznie pytający - cofnąć pozew. Sąd umorzy wówczas postępowanie w sprawie oraz - jeżeli cofnięcie pozwu nastąpi przed - rozpoczęciem posiedzenia, na które sprawa została skierowana - zwróci z urzędu powodowi połowę uiszczonej opłaty sądowej (wynika to z treści art.179 ust. 3 pkt a ustawy o kosztach sadowych w sprawach cywilnych). W innych wypadkach sąd nie dokona zwrotu jakiejkolwiek części opłaty sądowej. Cofnięcie pozwu spowoduje ponadto - bezzasadność powództwa o dane roszczenie. Innymi słowy, cofając pozew ze zrzeczeniem się roszczenia powód zamknie sobie drogę do skutecznego wytoczenia w przyszłości przeciwko kołu łowieckiemu powództwa o to samo roszczenie. Ważność ugody podlega ocenie według przesłanek z art. 58 k.c., a więc ugoda nie może być sprzeczna z ustawą, z zasadami współżycia społecznego ani nie może zmierzać do obejścia ustawy. W przepisach znacznie ograniczono zatem możliwość uchylenia się od skutków prawnych ugody w porównaniu z innymi typami umów.
Ugodę można zawrzeć także przed sądem. Zawarcie ugody przed sądem w toku procesu oznacza w świetle przepisów kodeksu posterowania cywilnego dorozumianą wolę odstąpienia od zgłoszonego w pozwie żądania udzielenia ochrony sądowej, ponieważ celem ugody sądowej jest niedopuszczenie do dalszego postępowania sądowego, a tym samym wyłączenie rozstrzygnięcia merytorycznego przez sąd Po zawarciu przez strony ugody sądowej ze skutkiem prawnym (brak sprzeciwu sadu) sąd powinien wydać postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie.

Maciej Grudziński

7.5 Zapobieganie szkodom.

ŁP 9/2013

Chcieliśmy w kole łowieckim zrobić akcję przepłoszenia dzików z trzcinowisk, które otaczają pola. Nie byłoby to polowanie, gdyż polowania zbiorowe są od 1 października, Tu byłaby wykorzystana naganka z myśliwych z naszego koła. Chodzi nam głównie o zminimalizowanie szkód. Taką akcję planujemy powtarzać co dwa tygodnie do czasu zbioru ziemniaków. Czy możemy to zrobić jako koło, bez podejrzenia, że polowaliśmy zbiorowo?

Obecnie w świetle art. 9 ustawy Prawo łowieckie działania tego rodzaju są generalnie zabronione, co dotyczy również koła łowieckiego. Przypomnę, że art. 9 ust. 1 pkt 2 stanowi o zakazie płoszenia, chwytania, przetrzymywania, ranienia i zabijania zwierzyny - poza polowaniami i odłowami, sprawdzianami pracy psów myśliwskich, a także szkoleniami ptaków łowczych i psów myśliwskich, organizowanymi przez Polski Związek Łowiecki. Koło łowieckie jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Czy zatem mamy tu do czynienia z sytuacją patową? Otóż nie. Taką „furtkę" wyjścia ustawodawca przewidział w obowiązującym od niedawna art. 9a Prawa łowieckiego. Zgodnie z tym przepisem marszałek województwa, po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Łowieckiego, może zezwolić na odstępstwo od zakazu płoszenia zwierząt łownych. Zezwolenie może być wydane w wypadku braku rozwiązań alternatywnych oraz jeżeli nie jest szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występujących populacji zwierząt łownych. Zatem koło łowieckie jest w tym wypadku zobligowane do wcześniejszego wystąpienia do marszałka województwa z wnioskiem, który musi zawierać następujące informacje: 1) nazwę i siedzibę wnioskodawcy, 2) cel wykonania czynności, 3) nazwę gatunku lub gatunków w języku polskim i łacińskim, których będą dotyczyć te czynności, 4) określenie sposobu, miejsca i czasu wykonywania czynności oraz wynikających z tego zagrożeń, 5) wskazanie podmiotu, który wykona czynności. Koło łowieckie po uzyskaniu takiego zezwolenia będzie musiało złożyć marszałkowi informację w określonym terminie o wykorzystaniu zezwolenia. Należy tu pamiętać, że marszałek województwa dokonuje kontroli spełniania warunków określonych w wydanych przez siebie zezwoleniach.

Maciej Grudziński

ŁP 3/2015

Koło łowieckie, współpracując z rolnikiem (który jest myśliwym i ma „odstrzały), zakupiło materiały niezbędne do ogrodzenia upraw kukurydzy o powierzchni około 100 ha (elektryzatory, podwójny drut, siatka do balotów i słupki), a myśliwi z koła dokonali ogrodzenia tych upraw. Wartość materiałów i robocizny wyniosła około 10 tys. zł. Na wiosnę ogrodzenie to spełniło swoje zadanie, dziki nie weszły w uprawę, ale obecnie stwierdziliśmy, że rolnik nie dba o „pastuchy", nie wykasza traw pod drutami, siatka i druty są porwane, niektóre słupki powyrywane, a „pastuchy" nie są podłączone do prądu. Można odnieść wrażenie, jakoby rolnik chciał wyłudzić odszkodowanie. A zatem mamy następujące pytanie: czy koło łowieckie w takiej sytuacji powinno szacować szkody łowieckie oraz czy powinniśmy wypłacić odszkodowanie?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy Prawo łowieckie, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniele, sarny oraz za szkody powstałe przy wykonywaniu polowania. Katalog sytuacji, w których odszkodowania nie przysługują, został ściśle określony w art. 48 ustawy Są to np. sytuacje, kiedy to posiadacze uszkodzonych upraw lub płodów rolnych nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom, czy też założyli swoje uprawy rolne z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych. W świetle tych przepisów sytuacja przedstawiona w pytaniu czytelnika nie pozostawia wiele złudzeń co do sposobu jej rozwiązania. Koło łowieckie, zobligowane obowiązującymi przepisami prawa, musi w przypadku zaistnienia i zgłoszenia szkody łowieckiej na tym terenie przyjąć takie zgłoszenie, przeprowadzić oględziny i szacowanie, a w przypadku potwierdzenia zniszczeń przez zwierzynę - wypłacić adekwatne odszkodowanie. Zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie, właściciele lub posiadacze gruntów rolnych i leśnych powinni, zgodnie z potrzebami, współdziałać z dzierżawcami i zarządcami obwodów łowieckich w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami łowieckimi. W sytuacji przedstawionej w pytaniu często praktykuje się sporządzenie umowy między stronami, gwarantującej zabezpieczenie interesów wszystkich zainteresowanych,
w tym obowiązki i nakłady przez nich ponoszone W innym wypadku argument poniesionych na ochronę uprawy nakładów może być podnoszony w toku ewentualnego sporu o wysokość roszczenia w drodze postępowania sądowego. Należałoby tu również zwrócić uwagę na art. 362 kodeksu cywilnego, który stanowi, że: „Jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron".

Maciej Grudziński

8. INNE SPRAWY.

ŁP 2/2007

W związku z proponowaną w „Łowcu Polskim" praktyką dotyczącą interpretowania ogólnie pojmowanego prawa łowieckiego proszę o wyjaśnienie, czy interpretacja prawa łowieckiego dokonywana w rubryce „Myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają" jest wykładnią prawa, która powinna obowiązywać wszystkich członków PZŁ, czy jest to tylko subiektywna polemika reprezentowanych poglądów osób dokonującej tej wykładni?
Z zawodu jestem prawnikiem i od wielu lat członkiem PZŁ. Mam wielu kolegów pracujących na co dzień w różnych zawodach prawniczych - łączy nas wspólna pasja, jaką jest łowiectwo. Mając na uwadze wykonywany przez nas zawód, zawsze z ciekawością sięgamy do rubryki „Myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają". Wielokrotnie zgadzamy się z interpretacją zamieszczanych tam poglądów. Bywają jednak sytuacje, i nie są one odosobnione, że w rubryce dokonywana jest błędna, naszym zdaniem, wykładnia prawa. Jako prawnicy wiemy, że prezentowane poglądy nie mają mocy wiążącej i powszechnie obowiązującej. Dobrym zwyczajem byłoby, aby na początku lub końcu każdej publikacji wykładni prawa szczegółowo wskazywać, że nie jest to wykładnia PZŁ - pewna i powszechnie obowiązująca.

W początkowej części listu Czytelnik zadaje pytanie odnośnie do charakteru udzielanych w rubryce „Myśliwi pytają, prawnicy odpowiadają" odpowiedzi na pytania zawarte w listach Czytelników i dalej sam sobie na nie odpowiada. Stwierdza, że poglądy tak reprezentowanej wykładni prawa nie mogą być wiążące i powszechnie obowiązujące. Oczywiście wszelkiego rodzaju wykładnie prawa, a tym bardziej odpowiedzi na pytania zawierające zagadnienia prawne, nie mają i nie mogą mieć charakteru wykładni powszechnie obowiązującej i wiążącej członków PZŁ czy też organy kół łowieckich bądź Zrzeszenia. Fakt, że z częścią prezentowanych stanowisk nie wszyscy się zgadzają, jest rzeczą naturalną i trudno doszukiwać się w tym czegoś niezrozumiałego. W praktyce sądów powszechnych zdarza się - i to często - że wyrok sądu pierwszej instancji uchylany lub zmieniany jest przez sąd drugiej instancji, a czasem zgodne wyroki sądów pierwszej i drugiej instancji kwestionowane są przez Sąd Najwyższy. Niestety, tworzone w naszym kraju prawo bardzo często zawiera wiele niedoskonałości skutkujących możliwością różnej interpretacji przepisów.
Odpowiedzi w rubryce „Łowca Polskiego" udzielane są jednak przez radców prawnych Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego - osoby o wieloletnim doświadczeniu zawodowym, a także dużym stażu w stosowaniu przepisów prawa łowieckiego. Z ich opinii korzystają nie tylko koła łowieckie, ale także organy Polskiego Związku Łowieckiego szczebla okręgowego i krajowego, zatem ich opinie na pewno są pomocne dla wszystkich członków Zrzeszenia.
Umieszczanie informacji, postulowanej przez Czytelnika, nie uważam za uzasadnione, gdyby miała być to bowiem wykładnia Polskiego Związku Łowieckiego, podpisywałyby się pod nią osoby do tego upoważnione.

Marek Duszyński

BŁ 3/2007

Członek PZŁ, który swoje imię i nazwisko zastrzegł do wyłącznej wiadomości redakcji, zwrócił się z następującymi pytaniami:

- **czy zapewnienie zarządu okręgowego właściwego z uwagi na położenie obwodu łowieckiego o gotowości wystąpienia z wnioskiem o wydzierżawienie obwodu, o jakim mowa w § 32 ust. 5 Statutu PZŁ, musi dotyczyć konkretnego wolnego do wydzierżawienia obwodu, czy promesa taka może być udzielona założycielom nowego koła łowieckiego pod warunkiem, że w przyszłości któryś z obwodów zwolni się z wydzierżawienia?**
- **czy zarząd okręgowy właściwy dla założycieli nowego koła może, w przypadku udzielenia promesy warunkowej na wydzierżawienie obwodu, odmówić wpisania takiego koła do rejestru?**

Konstytucja RP w art. 53 zapewnia każdemu wolność zrzeszania się (ust. 1), zakazane są zaś tylko takie zrzeszenia, których cel lub działalność są sprzeczne z Konstytucją lub ustawą (ust. 2). Koła łowieckie, w myśl art. 33 ustawy z dnia 13.10.1995 r. Prawo łowieckie, zrzeszają osoby fizyczne i są pod-

stawowym ogniwem organizacyjnym w Polskim Związku Łowieckim w realizacji celów i zadań łowiectwa (ust. 1), przy czym osobowość prawną nabywają i tracą z dniem nabycia lub utraty członkostwa w tym zrzeszeniu (ust. 3).
Ustawa ta nie wprowadza żadnych ograniczeń w zawiązywaniu kół łowieckich. Jest przeto oczywiste, że ograniczenia takie tym bardziej nie mogą wynikać ze statutu PZŁ. Przepis § 32 ust. 5 Statutu PZŁ nie może zatem stanowić przeszkody w zawiązywaniu nowych kół łowieckich.
W związku z powyższym wyrażam pogląd, że zarząd okręgowy PZŁ jest władny udzielić założycielom nowego koła łowieckiego promesy warunkowej na dzierżawę obwodu łowieckiego, który w przyszłości może być przeznaczony do wydzierżawienia, oraz ma obowiązek zarejestrować na podstawie takiej promesy koło łowieckie.

Eugeniusz Oborski

ŁP 3/2009

Odziedziczyłam po dziadku futro, o którym w rodzinie wszyscy mówili, że jest futrem jaguara. Futro to postanowiłam sprzedać na aukcji internetowej. Niestety, w jakiś czas po umieszczeniu ogłoszenia o sprzedaży zjawiła się u mnie w domu Policja, która zarekwirowała to futro. Funkcjonariusze twierdzili, że takich przedmiotów nie wolno sprzedawać i że popełniłam przestępstwo. Chciałabym zapytać, czy mają rację co do zakazu sprzedaży i czy faktycznie moje działanie może być uznane za przestępstwo.

Porusza Czytelniczka zagadnienie, z którym spotykamy się od chwili wejścia Polski w skład Unii Europejskiej. Problematyka ta, związana m.in. z koniecznością ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem, regulowana jest zarówno przez przepisy krajowe, jak i normy prawa unijnego. Ustawa o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r. (Dz. U. nr 92, poz. 880 z zm.) w treści przepisu art. 128 ust. 2 lit. d stanowi: kto narusza przepisy prawa Unii Europejskiej dotyczące ochrony gatunków dziko żyjących zwierząt i roślin w zakresie regulacji obrotu nimi poprzez oferowanie zbycia lub nabycia okazów określonych gatunków zwierząt podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Zacytowany przepis zawiera odesłanie do przepisów regulujących obrót tego typu trofeami na terytorium Unii Europejskiej. Zawarte są one w Rozporządzeniu Rady (WE) nr 338/97 z 9 grudnia 1996 r. w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu nimi. W przepisie art. 8 ust. 1 Rozporządzenie zakazuje kupna, jak i oferowania kupna (polskie prawodawstwo stosuje analogiczne rozwiązanie) okazów gatunków wymienionych w załączniku A do Konwencji Waszyngtońskiej (Rozporządzenie Komisji [WE] nr 1332/2005 z 9 sierpnia 2005 r.). Załącznik ten ma dla naszego zagadnienia kluczowe znaczenie, ponieważ zawiera bardzo szczegółowy' wykaz gatunków objętych wskazanymi zakazami. Wśród tych gatunków znajduje się również jaguar (łac. Panthera onca). Wspomnieć należy, że przepisy unijne zabraniają nie tylko obrotu zwierzętami, ale również ich fragmentami czy trofeami, takimi jak np. wypreparowane skóry. Działania Czytelniczki polegające na oferowaniu na aukcji internetowej skóry- jaguara wyczerpują więc dyspozycje przepisów prawa polskiego i wspólnotowego. Istnieje jednak przepis cytowanego Rozporządzenia nr 338/97 stanowiący pewne odstępstwo od generalnej zasady wprowadzającej zakaz. Otóż zgodnie z ust. 3 art. 8 organ administracyjny państwa członkowskiego, w którym znajdują się okazy, może po indywidualnym rozpoznaniu sprawy przyznać zwolnienie od zakazów, o których mowa wyżej, jeżeli (m.in.) stanowią one przetworzone okazy pozyskane 50 lat wcześniej. Przez okazy przetworzone rozumie się okazy, które zostały w znaczący sposób zmienione w stosunku do ich naturalnego, pierwotnego stanu, w celu wytworzenia biżuterii, ozdoby, dzieła sztuki, przedmiotu użytkowego ponad 50 lat przed wejściem w życie rozporządzenia. Jednak jest to jedynie uprawnienie organu, który decyzję taką może - ale nie musi - wydać. Z krótkiego pytania Czytelniczki nie wynika jednak, aby zezwolenie takie przed zamieszczeniem ogłoszenia uzyskała.

Przechodząc do chyba najbardziej ważkiego zagadnienia przypisania Jej popełnienia przestępstwa z art. 128 ustawy o ochronie przyrody, stwierdzić należy, że dla takiego przypisania wymagane będzie bezsporne ustalenie, czy zakwestionowana skóra faktycznie jest skórą jaguara, a więc gatunku objętego szczególną ochroną w krajach wspólnoty. Ustalenia takiego może z reguły dokonać biegły sądowy lub osoba posiadająca stosowaną wiedzę specjalistyczną. Chcę dodać, że w razie skazania za to przestępstwo sąd może orzec przepadek takiego trofeum.

Marcin Pasternak

ŁP 6/2009

Jakiś czas temu składałem zeznania jako świadek w sprawie jednego z kolegów z koła. Kolega ten jest bardzo niezadowolony z tego powodu i obecnie odnosi się do mnie arogancko, wręcz niegrzecznie. Czy jest jakiś sposób, aby wymóc na nim zmianę sposobu traktowania mnie? Nadmieniam, że do tej pory atmosfera w kole była bardzo dobra.

Każdy wezwany przez sąd powszechny w charakterze świadka ma obowiązek stawić się przed obliczem sądu w celu złożenia zeznań. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat trzech. Rzecz jasna zdarzyć się może (i tak zapewne było w tym wypadku), że zeznania są w jakiś sposób niekorzystne dla innej osoby. Przenoszenie pretensji do świadka na grunt koła łowieckiego nie służy dobrej atmosferze w kole. Więcej, narusza zasady etyki łowieckiej. Przytoczyć tu wypada cytat ze „Zbioru zasad etyki, tradycji i zwyczajów łowieckich" przyjętego przez Naczelną Radę Łowiecką 6 czerwca 1992 r.: „...myśliwy stosuje zasadę równości wszystkich członków PZŁ. W stosunku do kolegów, członków naganki, gości i innych osób jest uprzejmy, lojalny i koleżeński. Cechuje go szacunek i życzliwość wobec kolegów...". Jeśli postępowanie tego kolegi będzie miało charakter rażącego naruszenia zasad etyki, może nawet prowadzić do wykluczenia z koła. Pozwala na to przepis par. 44 ust. 1 pkt 2 Statutu PZŁ.

Marcin Pasternak

ŁP 7/2009

Jestem po rozwodzie, aktualnie trwa sprawa o podział majątku. Była żona zażądała w wyniku podziału połowy moich trofeów myśliwskich. Uważam, że na podstawie Statutu PZŁ uchwały walnego zgromadzenia mojego koła myśliwskiego, zrzekającego się trofeów na rzecz myśliwego, jedynym właścicielem jest myśliwy (w tej sytuacji jedynym właścicielem jestem ja). Czy mam rację?

Sądzę, że mogę uspokoić czytelnika. Jego żona nie ma praw do trofeów zwierzyny, którą pozyskał. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy Prawo łowieckie, pozyskana zgodnie z prawem zwierzyna należy do zarządcy bądź dzierżawcy obwodu łowieckiego (koła łowieckiego). Na podstawie uchwał walnych zgromadzeń koła mogą przekazywać pozyskaną zwierzynę, w tym trofea, myśliwym, którzy je pozyskali. Z punktu widzenia prawa jest to więc darowizna.

Kwestie stosunków majątkowych w małżeństwie regulują przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczgo. Zgodnie z art. 33 pkt 2 krio, do majątku osobistego każdego z małżonków (niewchodzącego w skład wspólnoty majątkowej, zatem niepodlegającego podziałowi w wyniku ustania tej wspólnoty, np. rozwodu) nie należą przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, chyba że spadkodawca lub darczyńca postanowi inaczej. W przypadku kół łowieckich trofea przekazywane są w praktyce jedynie na własność myśliwego. Nie wchodzą zatem w skład majątku wspólnego i nie podlegają podziałowi.

Marek Duszyński

BŁ 4/2010

Myśliwi permanentnie zadają mi pytania, w jakim terminie zarządy kół łowieckich, a także zarządy okręgowe oraz Zarząd Główny PZŁ obowiązane są udzielać myśliwym odpowiedzi na ich skargi, wnioski, postulaty czy zapytania.

Obecny Statut PZŁ, podobnie jak poprzednie statuty zrzeszenia oraz obowiązujące w przeszłości statuty kół łowieckich, nie zawiera przepisów stanowiących o terminie załatwiania przez statutowe organy zrzeszenia i kół łowieckich pism adresowanych do tych organów.

Jedynie w przypadku odwołań od uchwał dotyczących członków kół i zrzeszenia, składanych w trybie instancyjnym, Statut PZŁ w § 172 ust. 4 nakłada na organy odwoławcze obowiązek rozpatrzenia ich na swym najbliższym posiedzeniu, z zastrzeżeniem, że w uzasadnionych przypadkach może to nastąpić również później.

Brak uregulowań w tym przedmiocie w Statucie PZŁ nie oznacza jednak, że statutowe organy kół łowiec-

kich czy zrzeszenia mogą postępować dowolnie i ociągać się z udzielaniem odpowiedzi myśliwym bądź ich nie udzielać. Z mocy art. 2 kodeksu postępowania administracyjnego, w odniesieniu do skarg i wniosków, w przypadku organów organizacji społecznych - a takimi w rozumieniu kodeksu są zarówno koła łowieckie, jak i Polski Związek Łowiecki - stosuje się bowiem przepisy działu VIII tego kodeksu.
W myśl zamieszczonego w tym dziale art. 237 organ właściwy do załatwienia skargi powinien załatwić ją bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca, o sposobie załatwienia skargi zawiadamia się skarżącego, w razie niezałatwienia skargi w terminie, o którym wyżej mowa, stosuje się przepisy art. 36-38 k.p.a., stanowiące o obowiązku zawiadomienia skarżącego o przyczynie niezałatwienia sprawy i nowym terminie jej załatwienia oraz odpowiedzialności porządkowej lub dyscyplinarnej albo innej odpowiedzialności przewidzianej w przepisach prawa za sprawy niezałatwione w terminie.
Z kolei art. 244 k.p.a. stanowi, że w sprawie terminu załatwienia wniosków stosuje się przepisy art. 237 k.p.a. dotyczące załatwienia skarg.
Przepisy te, niestety, są bądź nieznane decydentom, bądź też przez nich ignorowane.

Eugeniusz Oborski

ŁP 4/2011

Do naszego koła zwrócił się zarządca lotniska wojskowego z prośbą o dokonywanie płoszenia ptaków na terenie lotniska. Zarządca nie przedstawił nam żadnej decyzji administracyjnej, która obligowałaby nas do takiego działania. Na posiedzeniu zarządu pojawiły się poważne wątpliwości co do zgodnego z prawem udziału przedstawicieli koła w tego rodzaju działaniu, gdyż obok ptaków łownych występują tam także ptaki chronione. Pragniemy tu nadmienić, że teren ten jest ogrodzony i uchwałą sejmiku województwa wyłączony z obwodu łowieckiego. Czy zatem przedstawiciele koła mogą podjąć się płoszenia ptaków na przedmiotowym lotnisku?

Wątpliwości zarządu koła są jak najbardziej słuszne W przedstawionej sytuacji brak podstaw prawnych do podjęcia tego rodzaju działań przez członków koła łowieckiego. Zgodnie z art. 9 ust. 1 pkt 2 ustaw) z 13 października 1995 roku Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066, z późn. zm.) obowiązuje generalny zakaz płoszenia zwierząt łownych. Jedynym odstępstwem od tego zakazu wskazanym przez ustawodawcę mogą być polowania, odłowy, sprawdziany pracy psów myśliwskich, a także szkolenia ptaków łowczych, organizowane przez PZŁ Brak jest natomiast podstawy prawnej do wydania rozstrzygnięcia administracyjnego na podstawie ustawy Prawo łowieckie do działania, o którym mowa w pytaniu czytelnika. Czynności te nie byłyby polowaniem w rozumieniu art. 4 ustawy Prawo łowieckie, a ponadto o ich bezprawności decydowałoby tu działanie bez decyzji administracyjnej poza terenem obwodu łowieckiego. Zgodnie z art. 45 ust. 3 Prawa łowieckiego, w przypadku szczególnego zagrożenia w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej przez zwierzynę (gatunki łowne), starosta, w porozumieniu z PZŁ, może wydać decyzje o jej odłowie lub odstrzale redukcyjnym. Odstrzały redukcyjne i odłowy, o których wyżej mowa, mogą być przeprowadzane poza obszarami obwodów łowieckich i poza okresami polowań.

Odrębne przepisy, do których jednak ustawa Prawo łowieckie nie odsyła, jako obiekt użyteczności publicznej wskazują m.in. obiekt przeznaczony na potrzeby administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, kultury kultu religijnego, oświaty; szkolnictwa wyższego, nauki, opieki zdrowotnej, opieki społecznej i socjalnej, obsługi bankowej, handlu, gastronomii, usług, turystyki, sportu, obsługi pasażerów? w transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym, morskim lub wodnym śródlądowym, świadczenia usług pocztowych lub telekomunikacyjnych. Z uwagi na charakter tego lotniska (lotnisko wojskowe) nie można zaliczyć tego terenu do obiektu użyteczności publicznej.
Należałoby tu natomiast zwrócić uwagę na brzmienie art. 33a ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r. nr 106, poz. 1002, ze zm.), który stanowi, że w przypadku gdy zwierzęta stanowią nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka, w tym gospodarki łowieckiej, dopuszcza się podjęcie działań mających na celu ograniczenie populacji tych zwierząt. Wówczas rozstrzygnięcie w tej sprawie może wydać właściwy sejmik województwa, który po zasięgnięciu opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody (organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt) oraz PZŁ określi w drodze uchwały miejsce, warunki, czas i sposoby ograniczenia populacji zwierząt.
W wypadku gatunków ptaków objętych ochroną ścisłą lub częściową organem właściwym do wydania

stosowanego zezwolenia, do którego zarządca lotniska powinien zwrócić się ze stosownym wnioskiem, będzie odpowiednio generalny dyrektor ochrony środowiska lub regionalny dyrektor ochrony środowiska. Kwestie te reguluje art. 52 oraz 56 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (Dz.. z 2009 r. nr 151, poz. 1220).

Maciej Grudziński

ŁP 8/2011

Jeden z rolników postawił na swoich polach tabliczki „Zakaz wstępu, teren prywatny". Podczas polowania indywidualnego polującemu tam koledze kazał natychmiast opuścić swoją łąkę, twierdząc, że narusza on jego własność. Czy prawnie może zakazać kołu polowania na tym terenie (rolnik posiada ponad 150 ha pól), jeżeli teren ten jest przez nasze koło dzierżawiony i płacimy z tego tytułu tenutę dzierżawną?

Dzierżawa obwodu łowieckiego nie jest tożsama z dzierżawą gruntu lub rzeczy, o jakiej mówią stosowne przepisy kodeksu cywilnego. Mamy tu natomiast do czynienia z dzierżawieniem prawa do polowania na zwierzęta łowne, które stanowią własność Skarbu Państwa, a nie właścicieli gruntów. Tak więc wykonywanie polowania nie ogranicza właścicielom gruntów możliwości wykonywania prac polowych i pobierania pożytków z posiadanej nieruchomości.

Kwestię poruszoną w pytaniu czytelnika należałoby także rozpatrzyć na gruncie prawa karnego. Zgodnie z art. 193 k.k. osoby, które wdarły się na cudzy teren albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszczają, podlegają grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Co istotne, przepis ten odnosi się do terenu ogrodzonego, a więc w przedstawionej przez czytelnika sytuacji nie będzie miał zastosowania. Określone w art. 26 ustawy Prawo łowieckie tereny w granicach ich ogrodzeń są z mocy ustawy wyłączone z obwodu łowieckiego i wówczas polowanie na nich jest niedopuszczalne. Warto tu podkreślić, że jednym z zasadniczych elementów znamion przestępstwa z art. 193 k.k. jest zagadnienie „wdarcia" się do cudzego obiektu. Znamiona przestępstwa z art. 193 k.k. może zrealizować jedynie sprawca, któremu nie przysługuje - na mocy obowiązujących przepisów - prawo dostępu do obiektu będącego formalnie mieniem „cudzym" w stosunku do niego.

Myśliwi wkraczając bez zgody właściciela na teren pól lub lasów wchodzących w skład obwodu łowieckiego, nie mogą mieć kłopotów z wymiarem sprawiedliwości. Wdarcie się oznacza wejście bez podstawy prawnej. Tymczasem przysługujące myśliwemu prawo do wykonywania polowania w swej istocie daje mu prawo do wejścia na każdy teren leżący w granicach obwodu łowieckiego i wchodzący w skład obwodu łowieckiego, bez względu na to, czyją stanowi on własność. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do art. 157 par. 1 kodeksu wykroczeń, przewidującego karę grzywny do 500 zł lub karę nagany dla tego, kto wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza lasu, pola, ogrodu, pastwiska, łąki lub grobli. Zachowanie się sprawcy polega na nie opuszczeniu lasu, pola, ogrodu, pastwiska, łąki lub grobli wbrew żądaniu osoby uprawnionej. Założeniem jest więc, że sprawca nie ma tytułu prawnego do przebywania w lesie, na polu, w ogrodzie, na pastwisku, łące lub grobli i mimo żądania osoby uprawnionej miejsca tego nie opuszcza. Trzeba tu podkreślić, że podmiotem wykroczenia z art. 157 może być każdy, ale z wyjątkiem osoby uprawnionej z jakiegokolwiek tytułu do przebywania w lesie, na polu, w ogrodzie, na pastwisku, łące lub grobli. Myśliwy z istoty swoich uprawnień łowieckich, wynikających z ustawy Prawo łowieckie, ma tam prawo przebywać i polować, co wyklucza jego odpowiedzialność za takie działanie.

Maciej Grudziński

ŁP 12/2011

W sierpniu 2008 roku zgłosiłem do zarządu mojego koła, a następnie, po braku jakiejkolwiek reakcji z jego strony, do okręgowego rzecznika dyscyplinarnego następujące zdarzenie: kolega z koła (członek zarządu) był na polowaniu indywidualnym, nie będąc wpisanym w książce ewidencji pobytu myśliwych, ani też bez jakiegokolwiek uzgodnienia ze mną strzelił dzika w rewirze, w którym ja byłem zapisany. W rozmowie na miejscu strzału myśliwy przyznał się, że nie jest to pierwszy raz, gdy poluje bez wpisu, i stwierdził, że nie widzi w tym nic złego. Z powodu tej sytuacji określiłem tego myśliwego mianem „kłusownika" i powiedziałem, że nie pozostawię tej sprawy niewyjaśnionej. Po ponad dwóch latach kolega ten został skazany przez sąd łowiecki na

karę pół roku zawieszenia w prawach członka PZŁ. Obecnie kara kolegi dobiega końca. Całą sprawę traktowałem jako zamkniętą, do momentu, gdy kolega, ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu, kategorycznie oczekuje ode mnie publicznych przeprosin za „nazwanie go kłusownikiem". Stąd moje pytanie: „Czy myśliwy polujący/pozyskujący zwierzynę bez wpisu w książkę ewidencji myśliwych jest kłusownikiem?". Nadmienię, że myśliwy ten, mimo wyroku skazującego i pomimo zawieszenia w prawach, pełnił i nadal pełni funkcję w zarządzie koła. Czy jest to zgodne z przepisami?

Ustawodawca nie definiuje pojęcia „kłusownik", jednak w art. 4 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie stwierdza, że „kłusownictwo oznacza działanie zmierzające do wejścia w posiadanie zwierzyny w sposób nie będący polowaniem albo z naruszeniem warunków dopuszczalności polowania". Z kolei w rozdziale 8 tej ustawy pt. „Wykonywanie polowania" ustawodawca nałożył obowiązek dokonania wpisu w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, za który odpowiada myśliwy wykonujący polowanie Art. 42b ust. 1 ustawy Prawo łowieckie jednoznacznie stanowi: „Termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz. ilość i gatunek pozyskanej zwierzyny podlega wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich". Zapis ten został uszczegółowiony przepisami aktu wykonawczego, tj. rozporządzenia Ministra Środowiska z 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, które już w ówczesnym stanie prawnym określały dokonanie wpisu w przedmiotowej książce dotyczącego m.in. terminu rozpoczęta polowania przed jego faktycznym rozpoczęciem.

W związku z tym prezentuję pogląd, że wykonywanie polowania bez spełnienia ustawowych obowiązków stanowi naruszenie warunków dopuszczalności polowania, a zatem wypełnia znamiona kłusownictwa.

Odnosząc się do drugiej części pytania należy zaznaczyć, że zgodnie z par. 141 Statutu PZŁ zawieszenie w prawach członka jest karą zasadniczą nie musi wiązać się z pozbawieniem pełnienia funkcji w organach koła. Pozbawienie prawa pełnienia funkcji w organach koła na okres do lat 5 jest karą dodatkową, jaką przewiduje Statut PZŁ. Natomiast zgodnie z par. 143 Statutu PZŁ członek koła pełniący funkcję w organach koła może być, w przypadku gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia prawa łowieckiego, Statutu PZŁ lub innych przepisów organizacyjnych, zawieszony przez właściwy dla koła zarząd okręgowy w pełnieniu funkcji do czasu walnego zgromadzenia koła lub prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

Maciej Grudziński

ŁP 8/2012

Na terenie naszego obwodu jeden z rolników prowadzi hodowlę świniodzików. W hodowli znajduje się kilkadziesiąt osobników, które często uciekają z zagrody. Zagroda jest w fatalnym stanie. Stwarza to poważne zagrożenie dla czystości genowej populacji dzika na naszym terenie. Czy prawo reguluje to zagadnienie? Rolnik twierdzi, że ma zgodę starosty na taką hodowlę. Czy możemy podjąć jakieś kroki?

Tak. Sprawę regulują przepisy ustawy o ochronie przyrody. Zgodnie z art. 119a tej ustawy, zabrania się rozmnażania zwierząt uzyskanych w wyniku krzyżowania i krzyżowania zwierząt, o których mowa w art. 49 pkt 1 lit. a i b i w art. 120 ust. 1, oraz zwierząt łownych ze zwierzętami z innych gatunków, a także ze zwierzętami z form i odmian hodowlanych, bez zezwolenia Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Świniodziki bez wątpienia są krzyżówką, o której mowa w tym przepisie.

W przedmiotowej sprawie należy sprawdzić, czy takie zezwolenie zostało wydane. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska obligatoryjnie odmawia wydania zezwolenia, jeżeli wnioskodawca był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo mające związek z przewożeniem przez granicę państwa, przetrzymywaniem, prowadzeniem hodowli, rozmnażaniem i sprzedażą na terenie kraju gatunków, o których mowa w art. 49 pkt 1 lit. a i b i w art. 120 ust. 1, oraz zwierząt łownych, w okresie 3 lat od dnia uprawomocnienia się wyroku. Może także (uznaniowość organu) odmówić wydania zezwolenia, jeżeli wnioskowana czynność stwarza zagrożenie dla rodzimych gatunków lub siedlisk przyrodniczych, co w przedstawionej sytuacji prawdopodobnie występuje W wypadku braku takiej zgody należy powiadomić organy ścigania o podejrzeniu popełnienia wykroczenia. Zgodnie z art. 127 ustawy o ochronie przyrody, kto umyślnie narusza zakaz, o którym mowa w art. 119a ust. 1, podlega karze aresztu albo grzywny.

Warto tu także wiedzieć, że ustawodawca w przepisach przejściowych dopuścił przetrzymywanie uzyskanych w wyniku krzyżowania zwierząt przed dniem wejścia w życie ustawy do śmierci tych zwierząt, bez możliwości ich rozmnażania, chyba że osoba posiadająca te zwierzęta uzyska zgodę Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Starosta nie posiada kompetencji do działania w tej sprawie. Na mocy art. 9 ust. 2 ustawy Prawo Łowieckie starosta może jedynie wyrazić zgodę na przetrzymywanie zwierzyny (a więc nie świniodzików, chodzi tu o zwierzęta łowne) na okres do 6 miesięcy osobie, która weszła w jej posiadanie w wyniku osierocenia, wypadku lub innego uszkodzenia ciała zwierzyny, mając na uwadze potrzebę leczenia i opieki.

Maciej Grudziński

BŁ 1/2013

Czy przepisy art. 35 i art. 36 kpa., stanowiące o terminach załatwienia spraw przez organy administracji publicznej, mają zastosowanie do organów Polskiego Związku Łowieckiego?

Statut PZŁ nie zawiera przepisu stanowiącego, że w sprawach nieuregulowanych w statucie stosuje się odpowiednio lub pomocniczo kodeks postępowania administracyjnego. Ustawa Kodeks postępowania administracyjnego w art. 2 stanowi natomiast, że normuje ona postępowanie w sprawach skarg i wniosków m. in. przed organami organizacji społecznych, a do takich - w rozumieniu kpa. - należy Polski Związek Łowiecki.

Oznacza to, że w postępowaniu przed statutowymi organami PZŁ w sprawach skarg i wniosków mają zastosowane przepisy art. 237 ust. 1 i 4 oraz art. 244 ust 1 i 2 kpa. stanowiące, że organ właściwy do załatwienia skargi lub wniosku powinien to uczynić bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca, a w razie niedotrzymania tego terminu obowiązany jest zawiadomić skarżącego (lub wnioskodawcę) o przyczynie zwłoki i wskazać nowy termin ich załatwienia.

Nie od rzeczy będzie w związku z tym wyjaśnić, że:

- w myśl art 227 kpa. przedmiotem skargi może być zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw,
- stosownie do art. 241 kpa. przedmiotem wniosku mogą być w szczególności sprawy ulepszenia organizacji, usprawnienia pracy, wzmocnienia praworządności, zapobiegania nadużyciom i ochrony własności.

Tylko w takim zakresie przytoczone przepisy kodeksu postępowania administracyjnego mają zastosowanie w postępowaniu przed statutowymi organami PZŁ.

Eugeniusz Oborski

ŁP 2/2013

Planuję zmianę miejsca zamieszkania w związku z przeprowadzką na stałe do innego województwa i tym samym zmienię też zarząd okręgowy PZŁ, do którego należę. Jakich formalności powinienem dopełnić, żeby nie mieć problemów z wykonywaniem mojej pasji, czyli łowiectwa?

Zgodnie z par. 12 Statutu PZŁ, członek Zrzeszenia (osoba fizyczna) ma obowiązek powiadamiać właściwy zarząd okręgowy o zmianach miejsca stałego zamieszkania w terminie 14 dni od dnia dokonania zmiany. Natomiast zgodnie z par. 3 tegoż Statutu za zarząd właściwy w tym przedmiocie należy rozumieć zarząd okręgowy właściwy dla miejsca stałego zamieszkania danej osoby. Pozostają także obowiązki wynikające z ustawy o broni i amunicji. Zgodnie z art. 26 tej ustawy osoba posiadająca pozwolenie na broń jest obowiązana w razie zmiany miejsca stałego pobytu zawiadomić o tym fakcie pisemnie, w terminie 14 dni od dnia zmiany miejsca stałego pobytu, właściwy organ Policji. Organem Policji właściwym ze względu na nowe miejsce stałego pobytu będzie ten organ, który zgodnie z art. 9 ust. 1-4 ustawy o broni i amunicji jest właściwy do wydania pozwolenia na broń w nowym miejscu zamieszkania osoby posiadającej te dokumenty. W myśl powołanego wyżej przepisu jest nim komendant powiatowy lub wojewódzki Policji, a w odniesieniu do żołnierzy zawodowych - komendant oddziału Żandarmerii Wojskowej. Niedopełnienie ww. obowiązku stanowi wykroczenie z art. 51 ust. 2 pkt 3 ustawy o broni i amunicji, a popełnienie którego grozi kara grzywny w wymiarze od 20 do 5000 zł lub areszt od 5 do 30 dni. Ponadto w stosunku do osoby, która naruszyła omawiany przepis, uprawniony organ może odmówić pozwolenia na broń albo cofnąć pozwolenie na jej posiadanie.

Maciej Grudziński

ŁP 10/2014

Zarząd koła skreślił jednego z kolegów z listy członków koła za niepłacenie składek. Skreślony nie odbiera żadnej korespondencji z koła. Jak można mu to dostarczyć, żeby można mówić o powzięciu przez niego uchwały o skreśleniu? Czy możemy prosić o szczegółowe wyjaśnienie, jak od strony prawnej wygląda sprawa doręczeń, jeśli adresat tej korespondencji umyślnie jej nie odbiera? Od jakiej daty liczyć w takim przypadku termin odwołania się od uchwały?

Doręczeń pism dokonuje się zgodnie z art. 131 i nast. kodeksu postępowania cywilnego oraz rozporządzeniem w sprawie szczegółowego trybu doręczania pism sądowych przez pocztę w postępowaniu cywilnym (Dz.U. z 1999 r. nr 62, poz. 697 ze zm.). Zgodnie z treścią przywołanych przepisów, doręczeń dokonuje się przez pocztę. Jeżeli doręczający nie zastanie adresata w mieszkaniu, może doręczyć pismo dorosłemu domownikowi. W razie niemożności doręczenia w powyższy sposób pismo przesłane pocztą należy złożyć w placówce pocztowej operatora publicznego, umieszczając zawiadomienie (w drzwiach mieszkania adresata lub w oddawczej skrzynce pocztowej) o możliwości odbioru przesyłki we właściwej pocztowej placówce oddawczej w terminie siedmiu kolejnych dni, licząc od dnia następnego po dniu pozostawienia zawiadomienia u adresata (awizo).
Jeżeli adresat nie zgłosi się po odbiór przesyłki w ww. terminie, placówka pocztowa oddawcza sporządza powtórne zawiadomienie o możliwości jej odbioru w terminie kolejnych siedmiu dni, licząc od dnia następnego po dniu sporządzenia zawiadomienia, które listonosz doręcza adresatowi (powtórne awizo). Dokonanie powtórnego zawiadomienia zaznacza się na przesyłce z adnotacją „awizowano powtórnie dnia" na adresowej stronie niedoręczonej przesyłki wraz z podpisem. Przesyłkę niepodjętą pocztowa placówka oddawcza opatruje na stronie adresowej adnotacją „nie podjęto w terminie" oraz odciskiem datownika i odsyła niezwłocznie do adresata, czyli w tym wypadku do koła łowieckiego. Korespondencję taką traktuje się jako doręczoną. Za datę doręczenia w ten sposób korespondencji należy tu przyjąć datę umieszczoną przy stemplu operatora pocztowego z adnotacją „nie podjęto w terminie".

Maciej Grudziński

ŁP 1/2015

Prezes naszego koła prowadzi sklep myśliwski. Z tego sklepu sprzedaje do koła różne rzeczy, w tym amunicję na strzelnicę. Czy taka działalność jest zgodna ze statutem i czy takie działania są etyczne?

Statut PZŁ w żadnym wypadku nie ogranicza w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej osób pełniących funkcje w organach koła. Ograniczenie takie występuje w odniesieniu do członków organów Zrzeszenia (zarządu głównego i zarządów okręgowych), do których nie mogą wchodzić osoby prowadzące działalność gospodarczą w zakresie: 1) łowiectwa - w oparciu o przepisy rozdziału 4 ustawy Prawo łowieckie; 2) obrotu zwierzyną żywą, tuszami zwierzyny i ich częściami. Sklep myśliwski, w tym handel bronią i amunicją, nie jest normowany przepisami ustawy Prawo łowieckie. Zagadnienie to regulują odrębne przepisy, w tym ustawa z 22 czerwca 2001 roku o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (Dz. U. 2012.1017 j.t., ze zm.). Zatem nie może być tu mowy o sprzeczności ze Statutem PZŁ.
Nie widzę naruszenia w tym zakresie jakichś norm etycznych. Należy tu wskazać, że prezes koła zgodnie ze statutowym podziałem kompetencji kieruje bieżącą działalnością koła, reprezentuje koło na zewnątrz, kieruje pracą zarządu koła oraz zwołuje jego posiedzenia i im przewodniczy, a także dokonuje czynności w sprawach z zakresu prawa pracy. Prezes nie podejmuje decyzji zarządu koła jednoosobowo. Zarząd koła jest ciałem kolegialnym, składającym się z minimum 4 członków. I to do kompetencji zarządu koła, a nie prezesa koła, należy m.in. organizowanie praktycznych szkoleń i treningów strzeleckich, na które koło może kupować amunicję.

Maciej Grudziński

ŁP 7/2015

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wydał dla właściciela stawów, znajdujących się w granicach obwodu łowieckiego, zgodę na zabijanie na stawach kormoranów, czapli,

wydr i bobrów. Odstrzał ma być wykonywany przy użyciu broni myśliwskiej przez upoważnionych członków koła. Kto ma upoważnić myśliwych do tych polowań - zarząd koła w formie odstrzału czy właściciel stawów? Czy myśliwi muszą wpisywać swój pobyt w trakcie tych odstrzałów w książce ewidencji polowań indywidualnych?

Kwestia odstrzału redukcyjnego, a ściślej zezwolenia na odstępstwo od zakazu zabijania zwierząt objętych ochroną gatunkową, została uregulowana na gruncie ustawy o ochronie przyrody.
Zezwolenie RDOŚ zawiera, zgodnie z ustawą, odpowiednio: 1) imię, nazwisko i adres albo nazwę i siedzibę wnioskodawcy; 2) nazwę gatunku lub nazwy gatunków, których będą dotyczyć działania, w języku łacińskim i polskim, jeżeli polska nazwa istnieje; 3) liczbę lub ilość osobników, których dotyczy zezwolenie, o ile jest to możliwe do ustalenia; 4) opis czynności, na które wydaje się zezwolenie; 5) wskazanie dozwolonych metod i sposobów chwytania, odławiania lub zabijania zwierząt albo sposobów zbioru roślin i grzybów lub sposobów wykonania innych czynności, na które wydaje się zezwolenie; 6) określenie czasu i miejsca wykonania czynności, których dotyczy zezwolenie; 7) wskazanie podmiotu, który będzie chwytał lub zabijał zwierzęta; 8) określenie terminu złożenia informacji o wykorzystaniu zezwolenia; 9) warunki realizacji wynikające z potrzeb ochrony populacji chronionych gatunków roślin, zwierząt lub grzybów i ich siedlisk. Nie zawsze musi być to decyzja administracyjna. Ustawodawca w art. 56a ustawy o ochronie przyrody określił, że regionalny dyrektor ochrony środowiska może zezwolić na obszarze swojego działania, na czas określony, nie dłuższy niż 5 lat, w drodze aktu prawa miejscowego w formie zarządzenia, w stosunku do bobra europejskiego, kormorana czarnego oraz czapli siwej, na czynności podlegające zakazom określonym w art. 52 ust. 1. W wypadku kormorana i czapli siwej zarządzenie może dotyczyć wyłącznie terenu stawów rybnych uznanych za obręby hodowlane na podstawie decyzji marszałka województwa, o której mowa w art. 15 ust. 2b ustawy z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym. Zarządzenie to również ma obowiązek określać podmioty, które będą wykonywały czynności, których dotyczy zarządzenie, oraz warunki, które podmioty te muszą spełniać.
Wymaga podkreślenia, że zezwolenie wydawane jest jedynie w myśl przesłanek wskazanych w ustawie o ochronie przyrody, tj. art. 56 ust. 4 i art. 15 ust. 5, a analizowanie kwestii wykraczających poza ramy orzekania uchybiłoby zasadzie ekonomii postępowania (art. 12 k.p.a.). Kwestia, kto jest właścicielem (ew. wykonuje w jego imieniu zarząd) może mieć znaczenie jedynie w kontekście ustalenia stron postępowania. Rozstrzygnięcie administracyjne w przedmiocie zezwolenia na odstępstwa od zakazów nie uszczupla wprawdzie praw właściciela (czy podmiotu sprawującego zarząd) do rozporządzenia rzeczą, jednak przesądza w pewnym zakresie - gdzie jest to objęte reglamentacją administracyjną - zasady z niej korzystania przez podmiot, który może być równocześnie dla właściciela (podmiotu zarządzającego) osobą trzecią. W tym jedynie zakresie zezwolenie wpływa na sytuację prawną właściciela (podmiotu zarządzającego). Trzeba mieć na uwadze, że organ, wydając zezwolenie i zakreślając warunki korzystania z niego, może w istocie nałożyć na podmiot zamierzający korzystać z zasobów przyrody określone obowiązki - zachowanie pewnych warunków - także organizacyjnych (art. 56 ust. 7 pkt 9 i art. 15 ust. 8 ustawy o ochronie przyrody). Zakres ich może być jednak związany jedynie z potrzebą skutecznego nadzoru nad czynnościami objętymi zezwoleniem oraz uzyskania istotnych informacji o wynikach wykorzystania zezwolenia przez organ wyspecjalizowany - tu regionalnego dyrektora ochrony środowiska - nie zaś generalnie realizacji zadań państwa i jego organów z zakresu ochrony przyrody. Ani ustawa Prawo łowieckie, ani też ustawa o ochronie przyrody nie wprowadzają szczegółowych warunków wykonywania decyzji RDOŚ w zakresie odstępstwa od zakazu zabijania zwierząt objętych ochroną gatunkową. Trzeba tu zaznaczyć, że czynności te nie są polowaniem i nie mogą podlegać normom prawnym regulującym polowanie na gatunki łowne. Stąd dokonanie wpisów w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym w omawianej sytuacji nie ma uzasadnienia prawnego, chociaż mogłoby być działaniem pożądanym. Jednak, jak wynika z samej nazwy, przedmiotowa ewidencja dotyczy polowań indywidualnych, a nie wszystkich czynności związanych z pobytem w obwodzie łowieckim. Jak wskazałem, zezwolenie powinno zawierać wskazanie podmiotu dokonującego czynności objętej zezwoleniem. Najwłaściwszym rozwiązaniem jest imienne wskazanie w decyzji osób upoważnionych do jej realizacji. Nie ma w obrocie prawnym dokumentu, umocowanego ustawowo, stanowiącego inne upoważnienie do zabijania zwierząt objętych ochroną.

Maciej Grudziński

ŁP 9/2015

W zarządzie naszego koła pojawiły się wątpliwości dotyczące prawnych zagadnień budowy urządzeń łowieckich. Czy wybudowanie ambony myśliwskiej wymaga uzyskania pozwolenia na budowę. Czy jest to obiekt budowlany?

Odpowiedzi na zadane pytanie należy szukać w regulacji art. 3 ustawy z 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane, który zawiera wiele definicji ustalających znaczenie pojęć, którymi posługuje się ustawa. Podstawowym terminem używanym przez ustawę, począwszy od przepisu art. 1, jest „obiekt budowlany". Zgodnie z art. 3 pkt 1 ustawy Prawo budowlane przez obiekt budowlany należy rozumieć budynek, budowlę bądź obiekt małej architektury, wraz z instalacjami zapewniającymi możliwość użytkowania obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem, wzniesiony z użyciem wyrobów budowlanych. Natomiast w myśl art. 3 pkt 4 ustawy Prawo budowlane obiektem małej architektury są niewielkie obiekty, w szczególności: kultu religijnego, posągi, wodotryski i inne obiekty architektury ogrodowej, użytkowe służące rekreacji codziennej i utrzymaniu porządku (huśtawki, piaskownice, drabinki).

Wyliczenie zawarte w art. 3 pkt 4 lit. c wskazuje na cel, jakiemu ma służyć użytkowanie tego typu obiektów, czyli rekreację codzienną. Ich celem nie jest użytkowanie w ramach rekreacji indywidualnej letniskowej, polegającej na sezonowym użytkowaniu obiektu przystosowanego do zamieszkiwania ludzi (wyrok WSA w Gdańsku z 16 stycznia 2009 r., II SA/Gdl 84/08, LEX nr 475223). Ambona myśliwska jest urządzeniem związanym z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Urządzenia łowieckie, w tym ambony myśliwskie, są urządzeniami wznoszonymi w ramach planowania łowieckiego i niezbędne do realizacji gospodarki łowieckiej, wynikającej z ustawy Prawo łowieckie. Kwestia ta uregulowana została m.in. w art. 12 ustawy Prawo łowieckie, który stanowi jedynie o wyrażeniu zgody przez właściciela, posiadacza lub zarządcę gruntu na budowę takiego urządzenia łowieckiego. Jest to przepis, w którym ustawodawca wprowadził obowiązek uzyskania zgody w związku z ingerencją w prawo własności nieruchomości. Brak tego typu uprawnień właścicieli nieruchomości (nawet o charakterze opiniodawczym) w innych wypadkach (np. w zakresie włączenia określonej nieruchomości w skład obwodu łowieckiego, legł u podstaw uznania przez TK za niezgodne z Konstytucją RP art. 26 i 27 ustawy w zakresie określonym w wyroku z 10 lipca 2014 roku (P 19/13). Reasumując, ambony myśliwskie nie mogą być kwalifikowane jako obiekty budowlane (obiekty małej architektury) podlegające ustawie Prawo budowlane. Podobne stanowisko w tej sprawie zajął Departament Prawno-Organizacyjny Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego.

Maciej Grudziński